



Jesu, mój mój o zadośćuczynienie  
Zadośćuczynienie to miłość to  
wskazanie, to pragnienie naprawienia  
tego co, które przekształca się  
miłości

Zadośćuczynienie warstw nie o tyle,  
o ile wyprawa z miłości serce,  
bezinteresownej, szerokiej, z miłości  
obejmującej wszystkich ludzi, cały świat  
poprzedzonym w każdej chwili i każdej  
kolejnej, wspaniałej i rozumnej, by w ciele  
miewa ludzkie, aby wydobycie z  
długu moich błędów i niedostatków dla  
miłości i miłości.

Wydobycie z miłości i serce  
moje, moje. Miłości swobodnie  
mi i moim, sercem choć zrami  
język moje serce i moje serce  
jak zrami moje i moje serce  
skrzypki i fortepian, moje i

Na koniec doświadczenie zostało wyrażone  
moje i pragnienie doświadczenia u ludzka  
Tędy w dół i wyrażenie pragnienia  
zrechen moim i pragnieniem i miłości  
Pragnienie doświadczenia doświadczenia  
Kiedy by to także, tym niepełnym  
długu moje, miłości ku sobie  
obliczenie moja.

Daje ci to, najcenniejsze:  
Kiedy i moim, miłości, moim, moim





Imprimatur: Wikariusz Generalny, Biskup Henryk Wejman

Copyright © Wydawnictwo Agape sp. z o.o.

Poznań 2016

ISBN: 978-83-64774-38-6

Z całego serca dziękujemy wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do powstania niniejszej publikacji, a zwłaszcza: arcybiskupowi Andrzejowi Dziędze, biskupowi Henrykowi Wejmanowi, ks. Maciejowi Bagdzińskiemu, ks. Jackowi Skowrońskiemu, Misji Matki Bożej Światłości wraz z jej rektorem, ks. Andrzejem Trojanowskim, s. Teresie Łozowskiej, Dorocie, Sławomirowi i Oldze Lenczewskim, Iwonie i Grzegorzowi Kępistym, Marii Bindzie, Bogdanie Bochdan, Jolancie Słobodzie, Kamili Dzwonek, Grażynie Wojciechowskiej i Mirosławowi Szewłodze.

Projekt okładki: Paweł Fiszer

Redakcja: Iwona Kępisty, Bartłomiej Grysa, Agnieszka Kańduła

Korekta: Iwona Kępisty, Bartłomiej Grysa

Skład: Maria Łukomska

Druk: Moś & Łuczak, Poznań

Wydawnictwo Agape sp. z o.o.

ul. Panny Marii 4

60-962 Poznań

e-mail: [wydawnictwo@agape.org.pl](mailto:wydawnictwo@agape.org.pl)

tel./fax (+48) 61 852 32 82

Dział handlowy

tel./fax (+48) 61 852 32 80

e-mail: [sklep@milujciesz.org.pl](mailto:sklep@milujciesz.org.pl)

[www.sklep.milujciesz.org.pl](http://www.sklep.milujciesz.org.pl)



TAK MÓWI PAN, TWÓJ ODKUPICIEL, ŚWIĘTY IZRAELA:  
«JAM JEST PAN, TWÓJ BÓG, POUCAJĄCY CIĘ O TYM, CO POŻYTECZNE,  
KIERUJĄCY TOBĄ NA DRODZE, KTÓRĄ KROCZYSZ»

Iz 48,17

71-459 Szczecin, dnia 20 lipca 2015 r.  
ul. Papieża Pawła VI nr 4, tel. +48/91-45-42-292  
fax +48/91-45-36-908

Znak: 01d - 4/2015

Henryk Wejman  
Biskup Pomocniczy  
Szczecińsko-Kamiński  
Wikariusz Generalny

Przewielebny  
**Ksiądz Redaktor Mieczysław PIOTROWSKI SChr**  
Katolicki Dwumiesięcznik „Miłujcie się”

Poznań

W odpowiedzi na prośbę Przewielebnego Księdza z dnia 12 czerwca 2015 r., przekazaną mi przez Księdza Arcybiskupa Metropolitę Andrzeja Dziegę, po zapoznaniu się z przedstawioną mi publikacją oraz po zasięgnięciu opinii teologicznej ks. dr. Andrzeja Trojanowskiego SChr, **wyrażam zgodę** na druk pism Alicji Lenczewskiej *Świadectwo* i *Słowo pouczenia*, jako publikacji o charakterze mistyczno-duchowym, przeznaczonej do studiowania i medytacji prywatnej.

Z błogosławieństwem w Panu

  
Kanclerz Kurii



  
Wikariusz Generalny  
Biskup Henryk Wejman

## ŚWIADEK ZMARTWYCHWSTAŁEGO – ALICJA LENCZEWSKA (1934-2012)

Emerytowana nauczycielka Alicja Lenczewska zmarła w Szczecinie 5 stycznia 2012 roku. Zostawiła swoje duchowe zapiski zebrane w dwóch tomach: w *Świadectwie* i w *Słowie pouczenia*. Okazuje się, że teksty te należą do pereł literatury religijnej.

Duchowe dzienniki Alicji dotarły do rąk księdza arcybiskupa Andrzeja Dzięgi, który powołał komisję teologiczną do oceny ich zawartości. Okazało się, że pisma Alicji Lenczewskiej mają niezwykłą teologiczną i duchową głębię i są w pełni zgodne z nauczaniem Kościoła katolickiego. Na tej podstawie biskup Henryk Wejman, wikariusz generalny, wyraził zgodę na ich druk przez Wydawnictwo Agape.

### DROGA DO NAWRÓCENIA

Alicja urodziła się w Warszawie w 1934 roku. Jej ojciec zmarł w kwietniu 1939 roku. Od tego czasu Alicję i jej starszego brata Sławka wychowywała mama, która w lipcu 1946 roku przeniosła się z dziećmi do Szczecina. To w tym mieście Alicja skończyła szkołę podstawową i średnią. Zdała maturę w 1952 roku i rozpoczęła pracę jako nauczycielka we wsi Banie, a później w Gryfinie. Po skończeniu studiów pedagogicznych w Gdańsku w latach 1966–1975 pracowała jako nauczycielka prac ręcznych i mechaniki w I Liceum Ogólnokształcącym w Szczecinie. W 1975 roku została nauczycielką pedagogiki i wicedyrektorką szczecińskiego liceum dla przedszkolank.



Do momentu nawrócenia Alicji jej katolicyzm był bardzo powierzchowny. Jak sama napisała: „Były okresy kilkuletnie, kiedy to żyłam poza Kościołem, prawie zupełnie będąc w wyraźnej sprzeczności z przykazaniami Bożymi”. Szukała sensu życia, dobra i piękna. „Tęsknota za nimi – wspomina – goniła mnie po wielu krajach przez wiele lat. Ale nadszedł wreszcie okres, kiedy coraz wyraźniej odczuwałam pustkę takiego życia”.

### RADOŚĆ ROZSADZAJĄCA SERCE

W 1984 roku, po śmierci mamy, Alicja wraz ze swoim bratem Sławomirem (tłumaczem, znającym 12 języków) zaczęli uczęszczać na spotkania modlitewne Odnowy w Duchu Świętym. To w tej wspólnotce Alicja odnalazła sens swojego życia. „W tym czasie – pisała Alicja – zaczęły trafiać do moich rąk książki religijne. Wśród nich *Krzyż i sztylet*, *Trzecia godzina dnia*, *Najszczęśliwi na świecie* i inne mówiące o Odnowie Charyzmatycznej w Duchu Świętym”. Lektura tych książek rozbudziła jej wiarę. 8 marca 1985 roku Alicja uczestniczyła w rekolekcjach dla animatorów w Gostyniu. „I tam stało się coś – jak sama napisała – co zmieniło zupełnie moje życie. Tam stanął przede mną Jezus. Bardziej realny, prawdziwszy niż wszystko, co było w kaplicy: niż ludzie, którzy stali obok. Stało się to po przyjęciu Komunii św. (podczas Eucharystii), kiedy ze skrucną myślałam, jak bardzo jestem spóźniona w drodze do Niego. Wszystko przestało istnieć, był tylko On. Jego potęga, moc, ogrom coraz większy i ja coraz mniejsza przy Nim. Ogrom miłości tak wielkiej, niespotykanej, przed którą można tylko płakać nad swoją niewdzięcznością. A potem radość, że On mnie kocha. Radość rozsadzająca serce.

Od tej chwili zmieniło się wszystko: hierarchia wartości, struktura potrzeb, cel życia. Jediną wartością, pragnieniem i celem stał się On – Jezus Chrystus. A najpiękniejszymi chwilami stały się spotkania z Nim: w modlitwie codziennej, w codziennej Eucharystii, w Komunii św., a także w powszedniości życia i pomagania innym. Wszystko, za czym tęskniłam i goniłam po świecie przez tyle lat, dał mi On. I dał wiele więcej, niż mogłam sobie wyobrazić i pragnąć”.

Na rekolekcjach w Gostyniu Alicja otrzymała nadzwyczajną łaskę regularnych mistycznych spotkań z Jezusem, który osobiście udzielał jej wskazówek

i pouczeń, prowadził ją trudną drogą dojrzewania w wierze i miłości. Alicja skrupulatnie zapisywała wszystko, co usłyszała od Jezusa, i tak powstały dwa dzienniki jej duszy: *Świadectwo* oraz *Słowo pouczenia*.

„To, co zapisujesz – mówił jej Pan Jezus – jest po to, aby ludzie zrozumieli, że Ja chcę mówić do każdego, by pokierować nim, ustrzec od zła i wprowadzić na drogę zbawienia. Że jestem przy każdym człowieku, w każdej chwili jego życia. Że trzeba pragnąć Mnie usłyszeć, słuchać i wykonywać to, co wskazuję – pragnąć żyć według pouczeń Moich”.

Odtąd wszystko stało się dla Alicji „jedną wielką i ciągłą lekcją wychowawczą zbliżającą” ją do Jezusa. „Przygotowującą do ostatecznego spotkania”.

### RADYKALNA ZMIANA

Odnajdując Jezusa, największą miłość i największy skarb, Alicja radykalnie zmieniła swoje życie. Tak pisze: „Najpierw pozbyłam się kolorowego telewizora, a pieniądze otrzymane ze sprzedaży przekazałam na cele charytatywne. Potem przyszła kolej na inne przedmioty, które niepotrzebnie zajmowały przestrzeń w moim domu. Czas, swoje siły oraz to, co mam, przeznaczyłam na służbę Bogu i bliźnim. A moje dolegliwości i trudy, jakich nie szczędzi życie codzienne, na ofiarę wynagrodzenia za grzechy własne i innych ludzi”.

Alicja zaczęła codziennie uczestniczyć w Eucharystii, trwać na adoracji Najświętszego Sakramentu, czytać Pismo św., odmawiać różaniec, brewiarz, pościć w środy i piątki o chlebie i wodzie. Pan Jezus wezwał ją także do całkowitej abstynencji. Jej pierwszym spowiednikiem i kierownikiem duchowym został ks. Walter Rachwalik. Wtedy – jak pisze Alicja – „skończył się okres mojego błąkania się po omacku”.

Na pytanie Alicji: „Cóż ja mogę zrobić dla Ciebie?”, Pan Jezus odpowiedział: „Opatrywać Moje rany, które ciągle Mi zadają. I krwawią. Jestem Cierpiącą Miłością. Bitą i poniewieraną przez własne dzieci. Możesz swoją czułością złagodzić Mój ból. I schronić Mnie w swoim sercu, bo wielu Mnie wyгнаło. Miłość musi być ofiarująca się, a nie pożądana. Wtedy jest czysta i piękna – taka, jaką Ja was obdarzam”.

To sam Jezus wprowadzał Alicję w tajemnice życia wewnętrznego: „Chcę cię zabrać daleko w głąb. Tam, gdzie jest święte miejsce w twojej duszy. Gdzie

nikt nie ma dostępu, bo tylko Ja tam przebywam – zbyt często samotny. Przemieniaj się i dojrzej w tym osamotnieniu, jakie ci daję – abys mogła być tam ze Mną. Żyj w duchu ofiary i miłości za ludzi, którym potrzebna jest pomoc”.

### NIEWIDZIALNE STYGMATY

Na początku 1989 roku Alicja otrzymała dar niewidzialnych stygmatów: „Zaczęłam odczuwać ból Jezusa, jaki zadają Mu ludzie, których powołał na swoich świadków i apostołów. Ból Jezusa Ukrzyżowanego w ich sercach, które szukają własnej chwały, posługując się Nim. Ból Jezusa, którego Krew depczą zapatrzeni w siebie. Ból Jezusa, którego uczynili dodatkiem do własnych ambicji i próżności, po to, by je zaspokajał. Ból Jezusa opuszczonego, zdradzonego, sprzedanego, sponiewieranego przez swoich”. „Otrzymałaś znak bólu – mówił jej Pan Jezus – o który prosiłaś, aby ułatwić ci to ciągle trwanie we Mnie – świadome trwanie. Przypominam ci o Mojej obecności w tobie, bo tego pragnie serce twoje. [...] Stygmaty są autentycznym bólem przede wszystkim duchowym. Taka jest prawda i taki jest udział w Moim cierpieniu wynagradzającym i odkupiającym”. Alicja uczestniczyła w cierpieniu Jezusa za zbawienie wszystkich grzeszników. „Uczestniczysz – mówił jej Pan Jezus – w Moim cierpieniu – w jego cząstce, takiej, jaką jesteś w stanie przyjąć. [...] A czas coraz bardziej nagli, coraz bardziej nasycony jest znakami zapowiadającymi zniwo, kiedy każdy zbierze, co zasiał. A Kościół umęczony osiągnie Golgotę, by urzeczywistnić Ofiarę Moją i zmartwychwstać w ciele uwielbionym”.

### MODLITWA

Modlitwa stała się dla Alicji najpiękniejszymi chwilami spotkań z Jezusem. „Wszystko jest owocem modlitwy – mówił jej Pan Jezus – Jaka modlitwa, takie życie: stan twojej duszy i ciała oraz twoje czyny – ich przydatność dla budowania królestwa Bożego w duszach ludzkich, dla ratowania tych, co giną w grzechach swoich. Wszystko, cokolwiek czynisz swoim sercem, umysłem lub dłońmi – aby miało sens i wartość – musi zaczynać się od modlitwy i kończyć się modlitwą, i trwać w niej.



Modlitwa to jedność ze Mną. A przecież Ja jestem początkiem i końcem wszystkiego, co istnieje: Alfą i Omegą. Beze Mnie nic uczynić nie możesz – nic, co zawiera wartość pozytywną. Wielu ginie, świat pogrążony jest w ciemnościach, bo brak modlitwy, brak jedności ze Mną. Wysiłki, praca, energia tak bardzo wielu ludzi obdarzonych obficie Moimi darami – tworzy złe owoce, zatrute jadem piekła, które zawsze jest tam, gdzie brak zwrócenia się do Mnie w ufnej i szczerzej modlitwie. Gdzie brak oparcia się na Mojej Mądrości i woli. Ile modlitwy, tyle miłości, mądrości i pokoju w twoim sercu. Ile przyjąłeś ode Mnie podczas modlitwy, tyle możesz dać – tego, co warto dawać – drugiemu człowiekowi. Od siebie nie masz nic do dania. Możesz przekazywać braciom swoim jedynie: Moje dobro, swoją pustkę lub zło piekła. I tak się dzieje, zależnie od tego, jakie jest twoje życie modlitwy: jej ciągłość, głębia i żarliwość. I nie sądz, że możesz coś zgromadzić w swoim sercu i potem samodzielnie się tym posługiwać. Dobro, Miłość, Mądrość jest energią, która płynie z Boskiego Źródła, o ile jesteś z nim połączona w modlitwie”.

Kiedy człowiek się nie modli, to wtedy „odrywa się od źródła swego istnienia – jest miotany i poniewierany przez siebie samego, innych ludzi, ale przede wszystkim przez duchowe moce zła, czyni tego, także te tak zwane dobre, nie mają wartości, gdy są bez fundamentu, którym jest Bóg – jedyny Dawca dobra. I lepiej jest – jak powiedziała św. Tereska – w Miłości Bożej podnieść nitkę, niż bez łączności z Bogiem zbudować katedrę. Czyn zrodzony z Boga jest dobrem wiecznym. Czyn tylko z ludzkiej inspiracji czy ambicji – bez wiary i Miłości – zabiera czas i siły, które powinny być przeznaczone na życie w Bogu, ponieważ nie rozwija tego życia, a zasłaniając Boga ludzką pychą, może być jak wieża Babel, która się rozpadnie”.

Alicja prosiła Pana Jezusa, aby On nauczył ją się modlić. Usłyszała słowa: „Przyłgnij sercem do Mnie. Jeśli ci trudno, myśl o tym, co dobrego uczyniłem w ogóle i w twoim życiu. W momentach najtrudniejszych módl się słowami – głośno. W twojej świadomości powinno być ciągle odczucie Mojej obecności z tobą i w tobie. Rozmawiaj ze Mną i wpatruj się we Mnie w każdej chwili życia, cokolwiek robisz i gdziekolwiek jesteś. Wszystko Mi oddawaj, wszystko rób dla Mnie. Uczyni wszystko, aby twoje życie codzienne było na Moją chwałę. Nie myśl o sobie, tylko o Mnie. Wtedy Ja będę myślał

o tobie i o wszystko zadbam”. Innym razem Alicja usłyszała: „Trzeba nie wypuszczać z rąk różańca i adorować Mnie w Najświętszym Sakramencie. Jeśli czujesz, że nadchodzą ataki szatana, gdy ogarnia cię ciemność i ucisk w duszy, odmawiaj natychmiast *Pod Twoją obronę*, bo to jest egzorcyzm”.

## EUCHARYSTIA

W swoich dziennikach duchowych Alicja zapisała wypowiedzi Jezusa o Jego rzeczywistej obecności w Eucharystii. Eucharystia to sam Chrystus w tajemnicy swojej męki, śmierci i zmartwychwstania. W każdej Eucharystii uobecnia się tajemnica naszego zbawienia: „Ja ratuję cię ciągle. To, co dokonane zostało na Golgocie dwa tysiące lat temu, było i jest znakiem tego, co trwa nieustannie, bo istnieje poza czasem, jakiemu ty podlegasz jako człowiek żyjący na ziemi. Ja jestem nieustającym i wiecznym Odkupieniem waszym. Ciągle wrywam was szatanowi i oddaję Ojcu, o ile pozwala Mi na to wasza wolna wola. [...]

Ja z siebie złożyłem Bogu Ofiarę, aby was ocalić. Każdy człowiek jest ocalony i może powrócić do Boga – do Pełni, z której został stworzony. Może, o ile nie odrzuci tego daru i nie wzgardzi nim i Bogiem – dawcą daru. [...] To, co stało się dwa tysiące lat temu na Golgocie, trwa w rzeczywistości pozaczasowej. Golgota jerozolimska – całe Moje istnienie w Jezusie z Nazaretu – trud i Ofiara życia na ziemi były urzeczywistnieniem tego, co trwa. Znakiem najbardziej wymownym jest Moja obecność w Eucharystii. Jestem ukryty w Hostii i przez Jej spożycie następuje spotkanie duszy ze Mną żywym i prawdziwym, choć ukrytym dla umysłu i zmysłów ciała”.

Pan Jezus ostrzega, abyśmy nie przyjmowali Go w Komunii św. w stanie grzechu śmiertelnego oraz w sposób bezmyślny i obojętny: „jest to wielki grzech i profanacja Mojej Miłości i Mojego Daru zrodzonego we Krwi Golgoty”.

## GRZECH I BOŻE MIŁOSIĘRDZIE

W słowach pouczenia skierowanych do Alicji Pan Jezus mówi, że największym nieszczęściem w życiu człowieka jest grzech, czyli odejście od Niego. Odrzucając Boga, człowiek oddaje się pod panowanie szatana, „który coraz bardziej przyciąga go do siebie i uzależnia. Najczęściej niezauważalnie, aby

nie płoszyć. [...] Grzech śmiertelny – mówił Jezus – zabija Mnie w sanktuarium duszy człowieka, który zgrzeszył. Jeśli trwa w grzechu, jestem w jego duszy martwy i jego dusza jest martwa. Jest to taki stan, jaki był po Mojej śmierci na Krzyżu, bo istotnie krzyżując Mnie w sobie, krzyżuje swoją duszę. Ale dokąd jest na świecie, ma możliwość zmartwychwstania duszy przez pojednanie ze Mną. Gdy Mnie zapragnie, wówczas zmartwychwstanę w jego duszy i ocalę go dla życia wiecznego”.

Nie ma więc sytuacji beznadziejnych w życiu człowieka. Jezus jest zawsze z nami, aby nas uwalniać ze strasznej niewoli grzechów i szatana. Nieustannie czeka, aby w sakramencie pokuty przebaczyć nam wszystkie grzechy. Spowiedź jest powrotem syna marnotrawnego przy pomocy Jezusa. Najważniejsze jest wtedy – jak mówi Pan Jezus – „Pragnienie powrotu, woła powrotu i wołanie o pomoc do Mnie”. A spowiednik „jest rzeczywiście narzędziem. I nie ma znaczenia, jakie jest to narzędzie”. Pan Jezus ostrzega, że brak nawrócenia, definitywne odrzucenie Jego miłosierdzia prowadzi do wiecznego potępienia: „Odwrocenie się od Boga, zwłaszcza to definitywne zerwanie i bunt, są samobójstwem i bogobójstwem. Jest to zabicie w sobie tego, co Boskie, i przez to skazanie siebie na wieczne straszne cierpienie, tak jak wyrwanie własnego serca”.

## EMERYTURA I EWANGELIZACJA

Alicja odeszła na emeryturę w 1987 roku. Mieszkała w małej kawalerce na 10. piętrze dużego bloku, wybudowanego w czasach komunistycznych, na ulicy Dembowskiego 27. Od tego czasu przez 16 lat dwa razy w tygodniu pracowała jako wolontariuszka w biurze parafii Bożego Ciała. Alicja całym sercem poświęciła się dziełu ewangelizacji. Została członkiem Rodziny Serca Miłości Ukrzyżowanej. 27 marca 1988 roku złożyła roczne śluby zakonne w tej wspólnotce, a 25 grudnia 2005 roku śluby wieczyste.

Była także mocno związana ze wspólnotą Apostołów Czystej Miłości (ACM), jako jej współzałożycielka. Razem z zespołem animatorów angażowała się w prowadzenie seminariów Odnowy w Duchu Świętym w kościele pw. św. Jana Chrzciciela, a także prowadziła spotkania domowej wspólnoty Odnowy w Duchu Świętym.



Była czytelniczką czasopisma „Miłujcie się!”, słuchała i wspierała swoimi ofiarami Radio Maryja oraz Telewizję Trwam, była wpisana do *Wieczystej księgi fundatorów Towarzystwa Chrystusowego*. Bardzo lubiła przychodzić na Mszę św. i adorację Najświętszego Sakramentu do sanktuarium Najświętszego Serca Pana Jezusa w Szczecinie. Pan Jezus mówił jej, że jest to sanktuarium Jego Serca.

Organizowała i prowadziła pielgrzymki do Włoch, Ziemi Świętej i do Medjugorja. To ostatnie miejsce było szczególnie bliskie jej sercu. Tak pisała w jednym ze swoich listów: „Medjugorje jest ratunkiem dla tonących w materializmie, rozwiązości, nałogach (15 sierpnia 1998 roku). [...] Miłość czyni piękno w ludziach – na ich twarzach i w ich sercach. Gdy dzieci spytały Maryję w czasie objawienia, dlaczego jest taka piękna – odpowiedziała: dlatego, że kocham... O Panie, naucz nas kochać, aby Twoje Piękno zstąpiło na nas i uczyniło nas podobnymi Tobie” (Boże Narodzenie, 1999 roku). Alicja żyła orędziami Matki Bożej z Medjugorja. Utworzyła grupę modlitewną Dzieci Medjugorje i raz w miesiącu prowadziła spotkania.

Nawiązując do objawień Matki Bożej w Fatimie i Medjugorju, Pan Jezus tak mówił do Alicji: „Ja, tak jak Moja Matka objawiająca się w Fatimie i Medjugorju, wzywam wszystkich do nawrócenia, modlitwy i pokuty, aby ocalić jak najwięcej istnień ludzkich i jak najwięcej połaci ziemi od totalnego zniszczenia przez szatana, który sieje w sercach ludzi niezgodę, nienawiść i agresję. Czyńcie pokutę i módlcie się za tych, którzy ulegli nienawiści, i za ich ofiary. I ufajcie Bogu w Trójcy Świętej Jedyńemu, aby w sercach waszych, w słowach, które mówicie, i w waszych czynach był Pokój i była Miłość. Tylko w ten sposób przeciwstawicie się tej niszczącej fali wzajemnej nienawiści i niezgody, jaka przelewa się przez świat, ogarniając go coraz bardziej. To nowe dzieło szatana po fali totalitaryzmu faszystowskiego i komunistycznego. Teraz chodzi o to, aby walczyli wszyscy ze wszystkimi, wykorzystując różnice etniczne, narodowościowe, wyznaniowe czy jakiegokolwiek inne.

Strzeżcie się wypowiedania słów, które sieją niepokój i przeciwstawiają ludzi między sobą. Jest czas zamętu w świecie i w sercach ludzkich, bo orędzia, jakie zostały światu dane, by powrócić na drogi Boże, by modlić się wspólnie i by czynić pokutę, pozostały zlekceważone przez świat i tych,

którzy kierują państwami i głoszą różne ideologie, wywierając wpływ na całe społeczności ludzkie. Orędzia wzywające do nawrócenia przyjęły jednostki – pojedynczy ludzie – i ci są krzewicielami pokoju. Ci są nadzieją ocalenia dla wielu z tego zamętu, jaki się zaczął i jaki narasta wbrew pozornym hasłom czy usiłowaniom do scalania i pokoju. Nic nie zostanie scalone i nie będzie pokoju bez nawrócenia – bez Boga. Przeciwnie: niepokój i rozbiecie będą narastać i rozprzestrzeniać będzie się to, co dzieje się w Jugosławii, która zlekceważyła wezwania Mojej Matki objawiającej się tam. Niech to, co tam się dzieje, będzie przestrogą dla świata, któremu grozi to samo i jeszcze więcej, jeśli wezwania do nawrócenia pozostaną bez echa. Niech to będzie przestrogą i upomnieniem dla każdego, kto pragnie budować swój dom i swoje życie bez zawierzenia Bogu, bez modlitwy i życzliwości dla innych ludzi. Niech będzie także wezwaniem do pokuty, modlitwy i czynów miłosierdzia dla tych, którzy trwają przy Mnie i pragną nieść orędzie Miłości i Pokoju. Amen!“ (25 stycznia 1999 roku).

### ZACIĘTA WALKA O KAŻDE SERCE LUDZKIE

21 czerwca 1989 roku Alicja skończyła pisanie pierwszego swojego duchowego dziennika, który nazwała *Świadectwo*, a dwa dni później, na wyraźne polecenie Pana Jezusa, rozpoczęła pisanie swego drugiego dziennika duszy, zatytułowanego *Słowo pouczenia*.

Pan Jezus powierzył Alicji bardzo ważne zadanie: aby przekazała całemu światu to wszystko, co kazał jej zapisać, oraz by uczestniczyła w Jego cierpieniu za zbawienie grzeszników.

W jednym z listów do siostry Teresy, przyjaciółki, tak Alicja pisze o swojej części cierpienia w zbawczym cierpieniu Chrystusa: „Powiem Ci, że od długiego czasu (od kilku miesięcy) moja dusza wystawiona jest na silne ataki zła. Do tego stopnia, że bywam wyczerpana nie tylko fizycznie, ale nawet psychicznie. Bywają chwile depresji i złych myśli, ale Pan jest – i gdy dochodzi do granic wytrzymałości, ocala, podnosi i ucisza. [...] Jestem sama wobec ataków zła i widocznie tego chce Pan”. W jednym ze swoich pouczeń Pan Jezus mówił Alicji: „O, żebyś wiedziała, jak wielki bój się toczy, jak zacięta walka o każde serce ludzkie... Nie myśl o sobie, o takich

czy innych odczuciach twoich. One nieważne wobec ogromu zagrożenia piekłem zalewającym świat. Promienie Mojej Miłości nie mogą dotrzeć na ziemię, jeśli nie ma serc, które są bramą łączącą niebo z ziemią. Przez ludzkie serca ratuję i zbawiam inne serca zranione śmiertelnie”.

Alicja zgodziła się i pozwoliła Jezusowi, aby jej serce było „bramą łączącą niebo z ziemią”.

## OSTATNI ETAP

W 2010 roku mistyczne spotkania Alicji z Jezusem stawały się coraz rzadsze i w końcu całkowicie ustały. Tego samego roku na wiosnę zdiagnozowano u niej raka nerki z przerzutami do płuc. Okazało się, że jest to nowotwór złośliwy. W sierpniu Alicja przeszła operację usunięcia nerki. Przyjęła chorobę i cierpienie z wielką pogodą ducha, jako szczególny Boży dar. Nie bała się śmierci, bo była pewna, że jest to przejście do pełni życia z Bogiem. Po kilku pobytach w szpitalach i operacjach 7 grudnia 2011 roku przyjęto ją do Hospicjum św. Jana Ewangelisty w Szczecinie. Bardzo pragnęła przeżyć właśnie tam ostatnie dni swojego ziemskiego życia, gdyż chciała codziennie uczestniczyć w Eucharystii i nie być ciężarem dla najbliższych. Otoczona troskliwą opieką personelu medycznego oraz modlitwą swojego brata, bratowej i licznych przyjaciół Alicja Lenczewska zmarła 5 stycznia 2012 roku o godzinie 19:42.

Czuwający na modlitwie przy umierającej Alicji słyszeli, jak wypowiedziała ona krótkie zdania świadczące o tym, że tuż przed śmiercią otrzymała łaskę częściowego wglądu w rzeczywistość życia po śmierci. Konająca Alicja w zachwycie mówiła: „Jak tam jest pięknie! Widziałam moich rodziców. Jak On nas kocha! Byłam poza czasem. Ja wszystko słyszę. Umieram szczęśliwa”. Ostatnie słowa, jakie Alicja Lenczewska wypowiedziała przed śmiercią, brzmiały: „O Jezu, spójrz na mnie. Spalamy się, Jezu! Spalamy się do końca! Spaliłeś się do końca. Spaliłam się do końca”. Alicja pozwoliła Chrystusowi, aby ogień Jego miłości całkowicie ją oczyścił i przygotował ją na radosne spotkanie z Nim twarzą w twarz w chwili śmierci. Uroczystości pogrzebowe odbyły się 12 stycznia 2012 roku. W kościele Bożego Ciała w Szczecinie została odprawiona Msza św. i tego samego dnia ciało Alicji Lenczewskiej pochowano na Cmentarzu Centralnym w Szczecinie.



Od swojego nawrócenia Alicja Lenczewska stała się dla innych ludzi sercem i dłońmi Chrystusa, przekazując im Jego miłość i miłosierdzie. Jakże bardzo aktualne są jej słowa: „Kochać Chrystusa trzeba w ludziach, bo On tam jest spragniony miłości. Nie w abstrakcyjnych wyobrażeniach, lecz w konkretnych osobach, które znam i spotykam, zwłaszcza w tych, w których brak miłości. Na człowieka trzeba spoglądać nie z pozycji własnego egoizmu i roszczeń, lecz z pozycji Jezusa, który w nim jest, z nim się identyfikuje i cierpi, nie będąc kochanym lub nawet zauważonym. [...] Największe zagrożenie dla Kościoła i siła niszcząca jego świętość tkwi w jego wnętrzu – w sercach ludzi, którzy zamiast być sercem i dłońmi Chrystusa, są Jego Ranami” (24 czerwca 2009 roku).

*ks. Mieczysław Piotrowski TChr*

## ŻYCIORYS MOJEJ SIOSTRY ALICJI

Moja siostra Alicja Lenczewska, urodziła się 5 grudnia 1934 roku w Warszawie. Nasi rodzice pochodzili z terenów obecnej Ukrainy Zachodniej. Poznali się na wczasach w miejscowości Brzeżany i pobrali się wkrótce potem, w 1927 roku. Ojciec, August, urodził się w 1902 roku w miasteczku Sambor. Był człowiekiem bardzo uzdolnionym. Prowadził kursy pisania na maszynie. Wynałazł też nowy model kłódki oraz zorganizował jej produkcję już w Warszawie, do której przeprowadziliśmy się w 1930 roku. Od początku był bardzo zaangażowany w nasze wychowanie. Spędzał z nami dużo czasu, szczególnie w niedzielę. Matka, Jadwiga, urodziła się w 1904 roku we wsi Deszewo. Ukończyła Seminarium Nauczycielskie i została nauczycielką. Rodzice byli bardzo zgodnym małżeństwem. Matka zawsze zgadzała się z ojcem, mimo że sama miała „twardy” charakter.

W kwietniu 1939 roku, po przebyciu ciężkiej choroby, nasz ojciec zmarł w warszawskim szpitalu. Matka kontynuowała pracę nad kłódkami z najlepszym fachowcem zatrudnionym jeszcze przez ojca, ale po zajęciu Warszawy przez okupanta nie było możliwości dalszego prowadzenia tych prac. Jedyne ratunkiem był wyjazd z nami, czyli dwojgiem małych dzieci, do krewnych na wieś. W sierpniu 1940 roku zamieszkaliśmy w województwie rzeszowskim, najpierw we wsi Knapy u rodziny, potem w Dębie, gdzie zaangażowano matkę jako pomoc kuchenną w niemieckim obozie wojskowym. Kilkuletnia Ala zostawała wtedy głównie pod moją opieką.

Ja gotowałem, uczyłem jej czytania i pisania. Pamiętam, że była dzieckiem dość żywiołowym, wesołym, ale dużym niejadkiem.

Po zakończeniu wojny, w maju 1945 roku, osiedliliśmy się w Barcinie-Wsi koło Inowrocławia. Otrzymaliśmy tam dziewięciohektarowe gospodarstwo poniemieckie, gdyż mama pochodziła ze wsi i znała się na rolnictwie. Ja jednak nie chciałem zostać rolnikiem. W Inowrocławiu przyjęto mnie do gimnazjum. Miałem ogromny głód wiedzy. Gdy mieszkaliśmy jeszcze w Warszawie, rodzice nie posyłali mnie do szkoły. Moją edukacją zajął się ojciec. Uczył mnie wtedy wszystkich przedmiotów, nawet chemii i fizyki, choć w szkołach były one w programie starszych dzieci. Często zadawał mi też różne wypracowania do napisania. Z kolei w Barcinie Alicja nie została posłana do szkoły.

W lipcu 1946 roku huragan zniszczył całkowicie stodołę. W tej sytuacji mama zrezygnowała z gospodarstwa i wyruszyła z nami, zabierając cały dobytek, do Szczecina, w którym brakowało nauczycieli. Najpierw zorganizowała szkołę w Szczecinie-Kłęskowie. Mama odnosiła znaczne sukcesy w organizowaniu szkół i nauczaniu. Otrzymywała często różne nagrody, gdyż władze nie wiedziały, w jakim duchu mama naucza i wychowuje... Alicja została zapisana do Szkoły Podstawowej w Szczecinie-Dąbiu, dokąd musiała chodzić ok. 4 km.

Gdy dorastaliśmy, coraz częściej widywaliśmy w domu lekturę religijną. Słyszeliśmy też od matki o konkretnych przykładach interwencji Bożej w jej życiu. Pamiętam, że lubiła dodawać słowa: „Jak Bóg da”. Często modliła się i regularnie chodziła do kościoła, czasami również w tygodniu.

W 1948 roku Alicja zaczęła uczęszczać do Liceum Pedagogicznego. Mieszkała w szkolnym internacie, w którym panowała surowa dyscyplina. Zakazane były wtedy wszelkie praktyki religijne. W niedzielę i święta tak organizowano czas, by nie można było pójść do kościoła. Nie wolno też było nosić żadnych symboli religijnych. Usłyszałem kiedyś od Alicji: „Chcę nam Boga zabrać!”. W tym czasie również zainteresowała się harcerstwem, w którym była bardzo aktywna przez wiele lat.

W maju 1952 roku Alicja zdała maturę i podjęła pracę w Baniach jako nauczycielka. Ukończyła też dwuletni kurs pedagogiczny i mianowano ją

wtedy zastępcą Inspektora Oświaty w Gryfinie, gdzie zamieszkała i pracowała przez 12 lat.

W latach 1958–1960 Alicja odbyła dwuletnie studia nauczycielskie w zakresie rysunku i prac ręcznych, z wynikiem bardzo dobrym. Podjęła również studia w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Gdańsku, kończąc je 24 maja 1965 roku z tytułem magistra pedagogiki.

Po studiach, przez 10 lat pracowała w Liceum Ogólnokształcącym nr 1 w Szczecinie jako nauczycielka rysunku, prac ręcznych i mechaniki. Po tym okresie była nauczycielką pedagogiki, a następnie wicedyrektorką liceum dla przedszkolank, aż do roku 1987, kiedy przeszła na emeryturę.

Na temat tego etapu swojego życia moja siostra pisze następująco: „Główne moje zainteresowania w tym okresie to historia sztuki, turystyka, robienie przeżroczy oraz chwalenie się nimi i doznanymi przeżyciami. W swoich podróżach poszukiwałam piękna i dobra, a także sensu życia. Tęsknota za nimi goniła mnie po wielu krajach przez wiele lat, kiedy to zaczęłam coraz wyraźniej odczuwać pustkę takiego życia. [...] W tym czasie zaczęły trafiać do moich rąk książki religijne. Wśród nich *Krzyż i sztylet*, *Trzecia godzina dnia*, *Najszczęśliwsi na świecie* i inne, mówiące o Odnowie Charyzmatycznej w Duchu Świętym”.

Mając więcej czasu, moja siostra zapragnęła wybrać się na pielgrzymkę do Rzymu. Pochłaniała ją piękno tego miasta. Następnego roku też pojechała i czuła się w nim jeszcze lepiej. Pomagała organizatorom, bo знаła wystarczająco dobrze architekturę włoską i język.

Stała się dobrą przewodniczką i tłumaczką dla setek pielgrzymów polskich we Włoszech. Przedstawiała im nie tylko skarby Rzymu, ale także Padwy, Wenecji, Florencji i innych włoskich miast. Często towarzyszyłam siostrze w wyjazdach, a niekiedy podróżowaliśmy tylko we dwoje. W ten sposób zwiedziliśmy razem Hiszpanię, Rumunię, Grecję i Jugosławię. Alicja była szczególnie zauroczona folklorem Jugosławii, zwłaszcza jej muzyki.

W latach dziewięćdziesiątych zaczęła organizować pielgrzymki do Medjugorje. Wracając z nich pełna przeżyć religijnych. Kilka razy wybrała się do Ziemi Świętej i raz do Meksyku, do znanego na świecie Sanktuarium Matki Bożej z Guadalupe.



W 1982 roku nasza mama zachorowała i wtedy przeniosła się do mieszkania Ali. Moja siostra opiekowała się matką przez około 2 lata, do jej śmierci. Wtedy, w 1984 roku, oboje wstąpiliśmy do Odnowy w Duchu Świętym przy kościele pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela w Szczecinie i pozostaliśmy w niej przez wiele lat. Ta wspólnota zbliżyła nas znacznie do Pana Boga.

W 1985 roku Alicja wyjechała na trzydniowe rekolekcje dla animatorów Odnowy w Duchu Świętym, które odbywały się na Świętej Górze w Gostyniu. Tam przeżyła cudowne nawrócenie. Swoje duchowe dzienniki: *Świadectwo* i *Słowo Pouczenia*, w których notuje rozmowy z Panem Jezusem, zaczęła prowadzić właśnie w tym czasie, aż do roku 2010, kiedy to, jak sama powiedziała: „rozmowy te stawały się coraz rzadsze, aż wreszcie ustały”. Rok 1987 był przełomowy dla mojej siostry. Przeszła wówczas na bardzo skromny tryb życia, według wskazań Jezusa. Dzielila się z innymi tym, co miała, zaczęła uczęszczać codziennie na Mszę św. Działała później jeszcze w kilku innych wspólnotach kościelnych i modlitewnych grupach domowych. Ostatnią jej wspólnotą była Rodzina Serca Miłości Ukrzyżowanej w naszej parafii pod wezwaniem Świętego Krzyża w Szczecinie.

Wspomnę tutaj, że w 1991 roku poznałem swoją przyszłą żonę Dorotę, którą poślubiłem rok później, a w 1993 roku urodziła się nam córka, Olga. Ten fakt nie pozostaje bez znaczenia dla dalszych losów Alicji.

W sierpniu 2010 okazało się, że moja siostra ma raka nerki. Wykryto go przez przypadek, przy okazji badań związanych z wyjazdem do sanatorium. Już wtedy przerzuty były widoczne również w płucach. Alicja jednak nie martwiła się tym. Była nadal pogodna. Nie bała się wcale śmierci. Nawet nie chciała, aby modlono się o jej zdrowie. Po wielu pobytach w szpitalach i kilku operacjach, 7 grudnia 2011, przyjęto ją do szczecińskiego hospicjum przy ul. Pokoju 5. Odwiedzaliśmy ją często. Ala nieraz powtarzała, że czuje się w hospicjum jak w domu, tym bardziej, że miała możliwość codziennego uczestnictwa we Mszy św. Przed jej śmiercią mieliśmy okazję usłyszeć takie słowa: „Byłam poza czasem”; „Umieram szczęśliwa”; „Jak ON nas kocha!”; „Jak tam jest pięknie!”. 5 stycznia 2012 roku Alicja przeszła na zawsze do Pana.

Już po śmierci mojej siostry dowiedziałem się od jej najbliższej koleżanki, że kiedy Alicja dowiedziała się w 1996 roku, iż mam podejrzenie choroby

nowotworowej, poprosiła proboszcza swojej parafii o odprawienie Mszy św., w której ofiarowała swoje zdrowie i życie, za zdrowie i życie moje. Uważała, że ja, jako mąż i ojciec 3-letniej wówczas córki, będę tu bardziej potrzebny. Ja wyzdrowiałem, żyję nadal. Nasza córka ma obecnie 22 lata, studiuje i jest piękną, mądrą osobą. Mogłem uczestniczyć w jej wychowaniu i patrzeć jak dorasta, dzięki ofierze Ali, która wzięła jakby na siebie moją chorobę.

„Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich” (J 15,13).

*Sławomir Lenczewski*  
Szczecin, wrzesień 2015

## OD REDAKCJI

### MATERIAŁ ŹRÓDŁOWY

Alicja Maria Lenczewska pozostawiła po sobie dwa dzienniki duchowe: *Świadectwo* (1985–1989) i *Słowo pouczenia* (1989–2010). Powstawały one na przestrzeni 25 lat. Do rąk czytelnika oddajemy pierwsze, krytyczne wydanie *Świadectwa*.

Alicja w zeszytach ręcznie notowała swoje rozmowy z Panem Jezusem, opisywała mistyczne przeżycia i wewnętrzną przemianę. Po latach uporządkowała notatki i sama przepisała je na maszynie do pisania. Zeszyty zniszczyła, choć zachowały się trzy dotyczące *Słowa pouczenia*. Materiałem źródłowym są dla nas maszynopisy, osobiście przygotowane przez Alicję Lenczewską.

*Świadectwo* rozpoczyna się w piątek 8 marca 1985 r. a kończy w środę 21 kwietnia 1989 r. o godzinie 23:30. Obejmuje wprowadzenie zatytułowane *Zamiast wstępu* i pięć części:

- I część – od marca do grudnia 1985 r. – 6 stron maszynopisu;
- II część – od stycznia do 9 grudnia 1986 r. – 124 strony maszynopisu bez dwóch brakujących: 65 i 66 (co jest prawdopodobnie pomyłką w numeracji);
- III część – od 9 grudnia 1986 r. do 2 maja 1987 r. – 64 strony;
- IV część – od 2 maja 1987 r. do 6 lutego 1988 r. – 162 strony prócz jednej brakującej 226 (prawdopodobnie pomyłka w numeracji);
- V część – od 10 marca 1988 r. do 21 czerwca 1989 r. – 29 stron.

Tekst, który przedstawiamy w niniejszym wydaniu, jest kompletny i możliwie jak najwierniej oddający oryginał.

### BUDOWA TRÓJDZIELNA

Alicja przepisywała *Świadectwo* z pełną świadomością jego wyglądu i graficznej organizacji. Zastosowała uporządkowaną, prostą budowę trójdzielną: data, dialog z Panem Jezusem lub własne refleksje i słowo z Pisma św., nie zawsze występujące, jako potwierdzenie dialogu bądź refleksji autorki.

### DATOWANIE

Główną częścią składową *Świadectwa* jest dialog pomiędzy Jezusem a Alicją oraz refleksje samej Alicji. Niejednokrotnie dialog ten toczył się kilka razy w ciągu doby. W takich przypadkach Alicja nie powtarzała dat, ale zapisywała same godziny. Redakcja dla większego uporządkowania umieszcza te daty w nawiasach kwadratowych. Daty zapisane były skrótami i cyframi rzymskimi; użyte w tych zapisach kropki zostały pominięte w tym wydaniu. W oryginale jedynie niedziela (N.) została oznaczona jednoliterowo wielką literą, i ten zapis zostawiono. Pozostałe dni tygodnia oznaczono następującymi skrótami: pn., wt., śr., czw., pt. i sb. Obok dat w niedużym odstępie zdarzają się dopiski: ważnych świąt, rekolekcji i wydarzeń (niektóre z nich zapisywane były w nawiasach). Zamiast odstępu zastosowaliśmy w tych wypadkach pionową kreskę. Te uzupełnienia łączą się bezpośrednio z datą i razem z nią tworzą całość. Alicja różnie zapisywała daty: słownie, przy pomocy różnych skrótów, przy pomocy pauz i cyfr rzymskich. Ujednolicamy ten zapis w całym tekście nie rejestrując tego w przypisach. Redakcja wprowadziła też numerację dat, która ma za zadanie ułatwić poruszanie się po całości *Świadectwa* i umożliwić odwołanie się do wybranego fragmentu tekstu.

### DIALOG

Pan Jezus na początku *Świadectwa* powiedział Alicji, że prowadzi ludzi do siebie różnymi drogami, jednak z nią pragnie żywego dialogu. To On zaprasza ją do zadawania pytań i wsłuchiwania się w Jego głos.



Zgodnie z oryginałem *Świadectwa* posługujemy się trzema oznaczeniami: † (krzyżyk) na oznaczenie słów Pana Jezusa; – (półpauza) na oznaczenie słów Alicji; · (punktator) na oznaczenie słów Matki Bożej, aniołów, świętych lub dusz czyśccowych. W oryginale Alicja stosowała = (znak równości) w przypadku wypowiedzi Matki Bożej, aniołów, świętych lub dusz czyśccowych.

Czasami Alicja powtarzała krzyżyk, półpauzę lub punktator z powodu przeniesienia słów Pana Jezusa, swoich, aniołów, świętych lub dusz czyśccowych na kolejną stronę maszynopisu. W takim przypadku znaki te są oznaczone dodatkowo symbolem \* (asterisk), także w połowie zdania. Alicja jednak nie zawsze była konsekwentna i niekiedy przenosiła wypowiedź Pana Jezusa bez oznaczenia jej dodatkowym krzyżykiem. Ten brak konsekwencji jest zachowany. Zdarza się, że krzyżyk zostaje powtórzony bez specjalnego powodu, co odwzorowujemy zgodnie z oryginałem. Analogiczna sytuacja występuje przy stosowaniu półpauzy dialogowej: jeśli jest powtarzana z powodu przeniesienia na kolejną stronę, jest oznaczona symbolem asterisku, a jeśli z innego powodu, to odwzorowana według maszynopisu.

## TKANKA TEKSTU

Alicja przywiązywała dużą wagę do formy tekstu. Zastosowane przez nią rozmaite pauzy, odstępy, liczne wielokropki, pomijane akapity oraz układ zdań i dialogów w żaden sposób nie są przypadkowe. Składają się one na duchowy wymiar tej niecodziennej rozmowy pomiędzy nieskończonym Bogiem a człowiekiem. Odzwierciedlają chwile zastanowienia i rytm wewnętrznych przeżyć. Przez tę formę zapisu Alicja zdaje się sugerować, że nie wszystko można przekazać za pomocą słów, i że potrzebne jest nieraz wymowne milczenie.

## ORTOGRAFIA I INTERPUNKCJA, WIELKIE I MAŁE LITERY

Tekst oryginału zawiera błędy ortograficzne, gramatyczne i stylistyczne. Część z nich została poprawiona przez Alicję – świadczą o tym poprawki naniesione długopisem w maszynopisie – pozostałe zaś zostały skorygowane przez redakcję.

Znaki interpunkcyjne zostały wzięte w nawiasy okrągłe w przypadku błędnego użycia, a w nawiasy kwadratowe, jeśli były dodane przez redakcję tam, gdzie to konieczne. W sytuacjach wątpliwych zachowana została interpunkcja oryginału.

Najwięcej trudności sprawia pisownia wielką i małą literą terminologii religijnej. Komisja Języka Religijnego Rady Języka Polskiego przy Prezydium PAN za pożądane uznaje ograniczenie użycia wielkiej litery, jednak z zachowaniem możliwości jej zastosowania ze względów grzecznościowych, emocjonalnych lub dla podkreślenia szczególnej wagi. Alicja była niekonsekwentna w tym względzie. Staraliśmy się być jak najbardziej wierni stosowanym przez nią formom zapisu, każdą zmianę lub wątpliwość oznaczając stosownym przypisem. Niekonsekwencja zapisu nie wynikała ze zmian w ortografii na przestrzeni lat. Alicja stosowała bowiem różne zapisy w obrębie nawet tego samego akapitu.

### POTWIERDZENIA Z PISMA ŚWIĘTEGO

Dla Alicji bardzo ważne były potwierdzenia z Pisma św. Tak napisała w *Uwadze* po części I *Świadectwa*: „Teksty z Pisma Świętego otrzymywane były zawsze od Pana po modlitwie i prośbie o słowo w drodze tzw. przypadkowego otwarcia. Refleksje własne zapisywane były przed otwarciem Pisma”.

Alicja cytuje fragmenty z Pisma św., podaje sigła cytowanych fragmentów oraz czasami tytuł perykopy. Zdarza się, że podaje tylko sigła i tytuły perykop (zwłaszcza w V części) i wtedy fragmentów tych nie przytaczamy. Czasami sigła są inne, niż przytaczane fragmenty, lub niedokładne. W takich wypadkach podajemy prawidłowe. Alicja oznaczała fragmenty biblijne cudzysłowami i zawsze stawiała cudzysłów za kropką kończącą zdanie, co jest błędem i czego nie powtarzamy. Wszystkie cytaty biblijne dotyczą III wydania Biblii Tysiąclecia.

## TABELA OZNACZEŃ

Znak	Nazwa	Przykład	Zastosowanie
†	krzyżyk	† Dziecko Moje, przecież cię znam...	Wypowiedź Pana Jezusa.
-	półpauza dialogowa	- To możliwe dla człowieka?	Wypowiedź Alicji.
†*	krzyżyk z gwiazdką	†* Udoskonalaj to twoje powołanie.	Znak krzyża powtórzony przez Alicję z powodu prze- niesienia wypowiedzi Pana Jezusa na następną stronę.
-*	półpauza dialogowa z gwiazdką	-* A ludzie?	Znak półpauzy powtórzony przez Alicję z powodu prze- niesienia jej wypowiedzi na następną stronę.
·	punktor	· Myśl o Nim i Jemu powierz wszystko.	Wypowiedzi Matki Bożej, aniołów, świętych lub dusz czyścicowych.
(.)	przecinek w nawiasie okrągłym	Ty nie musisz się wyzbywać(.) ani umieć to zrobić.	Użycie w tekście przecinka (lub innego znaku inter- punkcyjnego) nieuzasad- nione gramatycznie.
[,]	przecinek w nawiasie kwadratowym	O co powinnam dbać[,] aby popełniać mniej błędów.	Przecinek (lub inny znak interpunkcyjny) dodany przez redakcję.
[ ]	nawias kwadratowy	Mam na imię Maria, [mam] 52 lata...	Tekst dodany przez redakcję.
	kreska pionowa	sb. 9 III 85   Jutro powrót do domu	Kreska użyta zamiast odstępu w oryginale.

## ZAMIAST WSTĘPU<sup>1</sup>

Mam na imię Maria, [mam] 52 lata i jestem nauczycielką. Wychowałam się w rodzinie katolickiej, ale mój katolicyzm przez wiele lat był bardzo powierzchowny. A nawet były okresy kilkuletnie, kiedy to żyłam poza Kościołem[,] prawie zupełnie będąc w wyraźnej sprzeczności z przykazaniami Bożymi.

Główne moje zainteresowania w tamtym okresie to historia sztuki, turystyka, robienie przezroczy oraz chwalenie się nimi i doznanymi przeżyciami. W swych podróżach poszukiwałam piękna i dobra, a także sensu życia. Tęsknota za nimi goniła mnie po wielu krajach przez wiele lat. Ale nadszedł wreszcie okres, kiedy coraz wyraźniej odczuwałam pustkę takiego życia.

W tym samym czasie, niby przypadkowo, zaczęły trafiać do moich rąk książki religijne. Wśród nich *Krzyż i sztylet*, *Trzecia godzina dnia*, *Najszcześniejsi<sup>2</sup> na świecie* i inne mówiące o Odnowie Charyzmatycznej w Duchu Świętym w USA. Nie śmiałam marzyć, bym kiedykolwiek mogła zetknąć się z taką grupą, choć bardzo pragnęłam. Do USA nie miałam przecież możliwości pojechać.

---

1 W oryginale: *Świadectwo*. Było to faktycznie świadectwo Alicji napisane dla Wspólnoty Odnowy w Duchu Świętym.

2 W oryginale: „Najszcześniejsi”.



Wtedy ktoś przypadkowo powiedział mi, że w Szczecinie, o kilka przystanków od mojego domu, jest taka grupa. Było to jesienią prawie trzy lata temu.

Po pierwszym spotkaniu modlitewnym wiedziałam, że zaczęło odra-  
dzać się moje życie i odnalazł się jego sens. Potem było seminarium przy-  
gotowujące do odnowienia, a podczas jego trwania wyjazd na rekolekcje  
dla animatorów do Gostynia (w zastępstwie za animatorkę grupy domo-  
wej, która nie mogła wyjechać). I tam stało się coś, co zmieniło zupełnie  
moje życie. Tam stanął przede mną Jezus. Bardziej realny, prawdziwszy niż  
wszystko, co było w kaplicy: niż ludzie, którzy stali obok. Stało się to po przy-  
jęciu Komunii Świętej (podczas Eucharystii), kiedy ze skrucłą myślałam[,]  
jak bardzo jestem spóźniona w drodze do Niego. Wszystko przestało istnieć,  
był tylko On. Jego potęga, moc, ogrom coraz większy i ja coraz mniejsza przy  
Nim. Ogrom miłości tak wielkiej, niespotykanej, przed którą można tylko  
plakać nad swoją niewdzięcznością. A potem radość, że On mnie kocha.  
Radość rozsadzająca serce.

Od tej chwili zmieniło się wszystko: hierarchia wartości, struktura  
potrzeb, cel życia. Jediną wartością, pragnieniem i celem stał się On – Jezus  
Chrystus. A najpiękniejszymi chwilami stały się spotkania z Nim: w modli-  
twie codziennej, w codziennej Eucharystii, w Komunii Świętej, a także  
w powszedniości życia i pomagania innym.

Wszystko za czym tęskniłam i goniłam po świecie przez tyle lat, dał mi  
On. I dał wiele więcej, niż mogłam sobie wyobrazić i pragnąć.

Dużo zgromadzonych wpiery rzeczy stało się niepotrzebnych, wiele  
zaczęło zawadzać. Najpierw pozbyłam się kolorowego telewizora, a otrzy-  
mane ze sprzedaży pieniądze przekazałam na cele charytatywne<sup>3</sup>, potem  
przyszła kolej na inne przedmioty, które niepotrzebnie zajmowały prze-  
strzeń w moim domu. Czas, swoje siły oraz to, co mam[,] przeznaczyłam  
na służbę Bogu i bliźnim. A moje dolegliwości i trudy, jakich nie szczędzi  
życie codzienne[,] na ofiarę wynagrodzenia za grzechy własne i innych ludzi.

---

3 Dopisek Alicji zamiast: „zorganizowanie wakacyjnych rekolekcji”.

I stało się ze mną tak, jak z ową<sup>4</sup> ewangeliczną wdową, która przez wiele lat cierpiała na swą chorobę. Mimo, iż udawała się do różnych lekarzy i majątek na to traciła, nie została uleczona, a miała się coraz gorzej. Aż przyszedł moment, gdy spotkała Jezusa i jedno Jego dotknięcie uczyniło ją zdrową.

CHWAŁA PANU!

*Maria*<sup>5</sup>  
Szczecin, 1987 r.

---

4 Zob. Mk 5,30.

5 Alicja, podpisując się tu, użyła swojego drugiego imienia.

# CZĘŚĆ I

\*

**1** pt. 8 III 85 | Gostyń – Święta Góra<sup>6</sup>

Przyjechałam tu na trzydniowe rekolekcje dla animatorów Charyzmatycznej Odnowy w Duchu Świętym.

Po wieczornym spotkaniu modlitewnym zrozumiałam, czym są te rekolekcje, kim jest prowadzący je ksiądz M.P.<sup>7</sup> i kim zgromadzeni tu ludzie.

Jakże bardzo ja spóźniona jestem w drodze do Pana.

Podczas konferencji J.B.<sup>8</sup> mówiła o modlitwie czuwania, o tym, że można prawdziwie rozmawiać z Panem...

Jakież słowa dasz mi więc o Boże?

Mt 20,10b | PRZYPOWIEŚĆ O ROBOTNIKACH W WINNICY<sup>9</sup>

...i oni otrzymali po denarze.

A potem była Msza św. Jako jedna z pierwszych podeszłam, by przyjąć Ciało Jezusa. I przyszedł do mnie naprawdę. Drżałam skulona z twarzą w dłoniach. Kaplica wypełniona była śpiewem, szelestem kroków

---

6 W 1985 r. na trzydniowych rekolekcjach animatorów Odnowy w Duchu Świętym prowadzonych przez ks. Mariana Piątkowskiego na Świętej Górze w Gostyniu Alicja przeżywa swoje nawrócenie.

7 Ks. Marian Piątkowski (1927–2012) wprowadził do Archidiecezji Poznańskiej Odnowę w Duchu Świętym i dzieło Pomocników Matki Kościoła. Opiekował się duchowo Rodziną Serca Miłości Ukrzyżowanej. Był też znanym egzorcystą i kierownikiem duchowym.

8 Janina Bielecka aktywnie w tamtym czasie działała w Rodzinie Serca Miłości Ukrzyżowanej.

9 W oryginale: „Mt 20, 1-16”.



ludzi idących do stołu Pańskiego i szeregiem sylwetek przesuwających się przede mną. Dłonie moje pełne były łez... skruchy, podziwu i uwielbienia... Zrobiło się cicho: kaplica dawno już opustoszała, a moje małe serce nie mogło pomieścić ogromu miłości Boga.

Po południu znowu otworzyłam Pismo:

J 20,11b.14b.15a.22<sup>10</sup> | PO ZMARTWYCHWSTANIU

...A kiedy tak płakała... ujrzała... Jezusa... Rzekł do niej Jezus: «Niewiasto, czemu płaczesz?».

...Po tych słowach tchnął na nich i powiedział im: «Weźmijcie Ducha Świętego!»

Jest już późny wieczór i pora spać, a moje serce nie może przestać błogosławić i uwielbiać Pana.

## 2 sb. 9 III 85 | Jutro powrót do domu

1 Kor 15,1-2a<sup>11</sup> | ZMARTWYCHWSTANIE CHRYSZTUSA FAKTEM POŚWIADCZONYM  
Przypominam, bracia, Ewangelię, którą wam głosiłem, którąście przyjęli i w której też trwacie. Przez nią również będziecie zbawieni, jeżeli ją zachowacie tak, jak wam rozkazałem...

## 3 N. 17 III 85

Podczas modlitwy wstawienniczej w mojej intencji J.G. otrzymała słowa:

J 21,18-19

...Gdy byłeś młodszy, opasywałeś się sam i chodziłeś, gdzie chciałeś. Ale gdy się zestarzejesz, wyciągniesz ręce swoje, a inny cię opasze i poprowadzi, dokąd nie chcesz.

To powiedział, aby zaznaczyć, jaką śmiercią uwielbi Boga. A wypowiedziawszy to rzekł do niego: «Pójdź za Mną!».

---

10 W oryginale: „J 20, 11b; 14b; 15; 22”.

11 W oryginale: „1 Kor 15, 1-2”.

## 4 pt. 12 IV 85

Dobiega końca seminarium Odnowy w Duchu Świętym<sup>12</sup>. Dziś dzień modlitwy o wylanie darów Ducha.

Kim ja jestem? Jakie zadania mnie czekają? Kim mam się stać dla Jezusa? Bez Ciebie, Panie[,] jestem niczym. Wiem o tym, i wiem, że dla Ciebie wszystko jest możliwe. A moją sprawą jest trwać przy Tobie w oddaniu, w gotowości i nasłuchiwać Twego głosu.

Mk 3,13-15

Potem wyszedł na górę i przywołał do Siebie tych, których chciał, a oni przyszedli do Niego. I ustanowił Dwunastu, aby Mu towarzyszyli, by mógł wysłać ich na głoszenie nauki i by mieli władzę wypędzać złe duchy.

## 5 sb. 13 IV 85

Była Twoja święta noc – noc odnowienia. Noc spotkania z Tobą. Ta jedyna w życiu noc przyjęcia Ciebie do serca na zawsze. Tyle lat czekałam i pragnęłam – chyba całe życie, choć pewnie to pragnienie przyścia do Ciebie i pozostania z Tobą było przytłumione biegiem wydarzeń, biegiem ludzkich dni pełnych głupstw i próżności. Kiedyś na początku mego dorosłego życia oddałam mój los w Twoje ręce, i przecież niezależnie od moich upadków wielkich i małych wiedziałam, że to wszystko przeminie i pozostaniesz tylko Ty i ja utrudzona życiem przed Tobą. I oto jestem pełna pokory i uwielbienia przed Tobą cierpliwym, wyrozumiałym, dobrym, miłosiernym wobec mojej ludzkiej nędzy. I proszę Cię: pozwól mi zostać przy Tobie...

Mt 20,22-23a<sup>13</sup>

Odpowiadając Jezus rzekł: «Nie wiecie o co prosicie. Czy możecie pić kielich, który Ja mam pić?» Odpowiedzieli Mu: «Możemy».

On rzekł do nich: «Kielich Mój pić będziecie».

12 Alicja wraz ze swoim bratem Sławomirem wstąpiła do Odnowy w Duchu Świętym po śmierci matki w 1984 r. Pierwsze spotkania miały miejsce w Kościele św. Jana Chrzciciela w Szczecinie. Rodzeństwo pozostało w tej wspólnotce przez wiele lat. Później brat założył własną rodzinę, a Alicja pozostała osobą samotną do końca życia.

13 W oryginale: „Mt 20,22-23”.

6 sb. 31 VIII 85

Tęskno mi, Panie[,] do Ciebie. Drży moje serce, gdy myślę o Tobie[,] i pragnie Ciebie. Cóż mam czynić, aby być blisko Ciebie, abyś okazał mi łaskę zjednoczenia z Tobą?

Czy tylko posłuszeństwo(,) i miłosierdzie wobec bliźnich, i modlitwa kontemplacyjna? Czy tylko tyle, czy aż tyle?

Mk 10,21

Wtedy Jezus spojrział z miłością na niego i rzekł mu: «Jednego ci brakuje. Idź, sprzedaj wszystko, co masz i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie. Potem przyjdź i chodź za Mną!»

7 wt. 29 X 85

Czy w dalszym ciągu powinnam prowadzić ten zeszyt i notować rozmowy mojego serca z Tobą?

WSTĘP DO PROROKÓW MNIEJSZYCH

Znaczenie księgi dwunastu „proroków mniejszych” polega przede wszystkim na autentycznym świadectwie o prądach teologicznych, etycznych i socjalnych nurtujących Izraela na znacznej przestrzeni czasu jego historii.

8 pt. 1 XI 85

Miałam zamiar wypowiadać się przed dniem dzisiejszym, bo minął już miesiąc, ale tak złożyły się okoliczności, że nie trafiałam na księdza, do którego chciałam pójść.

Robiłam rachunek sumienia i właściwie niewiele mam do „wyliczenia”, a znacznie więcej myśli i odczuć, które wymagają głębszej refleksji i czasu. Potrzebny jest mi ojciec duchowny, by pokierował moim dalszym rozwojem.

Robiłam, Panie, przed Tobą rachunek sumienia z całego życia. Staralam się zrozumieć te wydarzenia: najważniejsze tragedie i drobne potknięcia, wielkie Twoje łaski i pomoc w drobiazgach.

Staralam się zrozumieć Twoje kierowanie moim życiem, bo przecież nic w nim nie było przypadkowe, a wszystko jest jedną wielką i ciągłą lekcją wychowawczą zbliżającą mnie do Ciebie. Przygotowującą do ostatecznego spotkania.

Zadziwiająco wymowę mają wszystkie fakty. Te, które są słupami miłymi, i te, które stanowią drobne kamyczki układające się na moją drogę. Wszystko tworzy jeden zwarty obraz. I wszędzie widać Twoją rękę[,] Panie, Twoje światło, Twoją miłość.

#### WSTĘP DO PROROKÓW MNIEJSZYCH

Znaczenie księgi dwunastu „proroków mniejszych” polega przede wszystkim na autentycznym świadectwie o prądach teologicznych, etycznych i socjalnych nurtujących Izraela na tak znacznej przestrzeni czasu jego historii.

O wkładzie tych proroków do skarbnicy objawionej myśli świadczy najlepiej wpływ, jaki wywarli...

#### 9 pt. 8 XI 85

Ciągle przede mną sprawa spowiedzi. A może bardziej spowiednika... Czy nadal usiłować pójść do ks. S., czy do pallotynów<sup>14</sup>?

Gdy pierwszy raz podczas Mszy św. zobaczyłam ks. W.R., pomyślałam: „to będzie mój spowiednik”<sup>15</sup>. Ale potem mijały dni i przychodziły różne myśli[,] i wciąż nie wiedziałam. Prosiłam Pana o radę. Sytuacje układały się tak, że mimo wielu usiłowań do ks. S. nie poszłam.

A dziś u pallotynów<sup>16</sup> Pan jednoznacznie wskazał mi ks. W.R.

A więc stało się coś bardzo ważnego. Skończył się okres mojego błąkania się po omacku.

Dziś rano czekałeś, Panie, w osobie ks. W.R., aby w konfesjonale potwierdzić moją drogę do Ciebie.

Cóż za słowa dasz mi teraz, Boże, gdy stoję przed nowym, dalszym odcinkiem drogi. Będą<sup>17</sup> to także słowa rozstrzygające – decydujące.

#### Łk 19,36-38 | UROCZYSTY WJAZD DO JEROZOLIMY

Gdy jechał, ślali swe płaszcze na drodze. Zbliżał się już do zboczy Góry Oliwnej, kiedy całe mnóstwo uczniów poczęło wielbić radośnie Boga

14 W oryginale: „Pallotynów”.

15 Cudzysłów dodany.

16 W oryginale: „Pallotynów”.

17 W oryginale „Bądą”.

za wszystkie cuda, które widzieli. I wołali głośno: «Błogosławiony Król, który przychodzi w imię Pańskie. Pokój niebie i chwała na wysokościach».

Cały dzień dzisiejszy stał się jednym wielkim dziękczynieniem i uwielbieniem. Nieustannym podziwem dla Twojej dobroci, Panie. Czuję wielkość Twych słów, Panie. Twoją obecność wypełniającą serce. Gorąco i dreszcz przenikającej bliskości Twojej potęgi miłości.

## 10 sb. 9 XI 85

Dziś rano myślałam o pokucie. Powinno być to postanowienie zmiany mojego stosunku do innych zwłaszcza w zakresie oceny. Nie mówić o nikim źle, nie myśleć źle. Okazywać życzliwość także w swych myślach.

Lk 6,37 | POWŚCIĄGLIWOŚĆ W SĄDZENIU

Nie sądźcie, a nie będziecie sądzeni; nie potępiajcie, a nie będziecie potępieni; odpuszczajcie, a będzie wam odpuszczone.

## 11 N. 10 XI 85

Od dnia spowiedzi żyję w innym wymiarze. Czuję Twą obecność w moim sercu<sup>18</sup> nieustannie, mój Boże. Czuję wielkie pragnienie Twej bliskości i wielką tęsknotę do Ciebie.

Coraz wyraźniej wiem, że inaczej powinnam rozmawiać z Tobą, mój Panie.

## 12 czw. 21 XI 85

Rdz 8,20-22; 9,1 | PRZYMIERZE BOGA Z NOEM

Noe zbudował ołtarz dla Pana i wzięwszy ze wszystkich zwierząt czystych i z ptaków czystych złożył je w ofierze całopalnej na tym ołtarzu. Gdy Pan poczuł miłą woń, rzekł do siebie: «Nie będę już więcej zlorzezczył ziemi ze względu na ludzi, bo usposobienie człowieka jest złe już od młodości. Przeto już nigdy nie zgładzę wszystkiego, co żyje, jak to uczyniłem. Będą zatem istniały jak długo trwać będzie ziemia...».

Po czym Bóg pobłogosławił Noego i jego synów mówiąc do nich: «Bądźcie płodni i mnożcie się, abyście zaludnili ziemię».

18 W oryginale: „secu”



## 13 N. 24 XI 85

Koh 8,2 | WŁADZY TRZEBA SIĘ PODPORZĄDKOWAĆ

Rozkazów króla przestrzegaj, pomny przysięgi złożonej przed Bogiem.

Rok temu prosiłam Cię[,] Ojcze, abys zechciał mnie przyjąć na zawsze. Przymierzałam przed Twoim ołtarzem, że zawsze będę Twoja.

Zawarłeś ze mną przymierze, a ja zobowiązałam się podporządkować wszystko Twej woli, Twym rozkazom.

Zastanawiało mnie słowo „przymierze”. Nigdy wpierw nie mówiłeś tak do mnie[,] Panie. Przecież przymierze jest zobowiązaniem dwustronnym – dajesz więc obietnicę zwycięstw...

## 14 pn. 25 XI 85

Syr 2,1-6

Synu, jeżeli masz zamiar służyć Panu, przygotuj swą duszę na doświadczenie! Zachowaj spokój serca i bądź cierpliwy, a nie trać równowagi w czasie utrapienia! Przyłgnij do Niego, a nie odstępuj, abys był wywyższony w twoim dniu ostatnim. Przyjmij wszystko, co przyjdzie na ciebie, a w zmiennych losach utrapienia bądź wytrzymały! Bo w ogniu doświadczą się złoto, a ludzi miłych Bogu – w piecu utrapienia. Bądź Mu wierny, a On się zajmie tobą, prostuj swe drogi, Jemu zaufaj.

## 15 pn. 2 XII 85

Wielkość Twa, Panie, dotyka mnie i cała jestem przepelniona Twoją łaską. Dzieje się coś, czego nie potrafię określić. Serce jest pełne i nie może pomieścić Twej potęgi, mocy i dobroci. To odczucie Twej obecności jest o wiele bardziej realne niż cały zewnętrzny świat, choć w nim tkwię i wykonuję swe normalne obowiązki.

Jestem zupełnie wyciszona i wydaje mi się, że nie istnieje nic, co mogłoby tę ciszę i to upojenie Tobą zakłócić.

Jest to Twoja wielka łaska. Odczułam ją już w sobotę podczas powrotu z kościoła. A potem z różnym nasileniem przez cały dzień. Jeszcze mocniej wczoraj po wieczornej Mszy św.

Występuje zbieżność pewnych faktów. Wśród nich na pewno pobyt w Twoim domu nad Odrą i spotkania z ks. W.R.

Każesz mi tam iść, Panie, jesteś tam i stamtąd przychodzisz do mnie.

Mk 1,27-28<sup>19</sup>

A wszyscy się zdumiali, tak, że jeden drugiego pytał: «Co to jest? Nowa jakaś nauka z mocą. Nawet duchom nieczystym rozkazuje i są Mu posłuszne». I wnet rozeszła się wieść o Nim wszędzie po całej okolicznej krainie...

## 16 czw. 5 XII 85

Dziś w dniu moich urodzin wyznaczono mi termin modlitwy wstawiennej<sup>20</sup> nade mną, o którą prosiłam przed tygodniem grupę modlitw wstawienniczych.

Oto Słowo otrzymane dla mnie:

Hbr 10,19-23<sup>21</sup> | WIERNOŚĆ NOWEMU OBJAWIENIU

Mamy więc, bracia, pewność, iż wejdziemy do Miejsca Świętego przez krew Jezusa. On nam zapoczątkował drogę nową i żywą...

Mając zaś kapłana wielkiego, który jest nad domem Bożym, przystąpmy z sercem prawym, z wiarą pełną, oczyszczeni na duszy od wszelkiego zła świadomego i obmyci na ciele wodą czystą.

Trzymajmy się niewzruszenie nadziei, którą wyznajemy, bo godny jest zaufania Ten, który dał obietnicę.

## 17 wt. 10 XII 85

Dziś otrzymałam od mojego ojca duchownego deklarację członka Krucjaty Wyzwolenia Człowieka<sup>22</sup>.

Czy Twoją wolą, Panie, jest moja całkowita abstynencja?

19 W oryginale: „Mk 1, 25-17”.

20 Alicja zaangażowała się w zespole animatorów prowadzących zajęcia formacyjne na seminariach Odnowy w Duchu Świętym przy Kościele św. Jana Chrzciciela w Szczecinie. W tym czasie była też animatorką modlitewnej grupy domowej Odnowy. Niektórzy uczestnicy tej grupy utrzymywali z nią relacje do końca jej życia.

21 W oryginale: „Hbr 10, 19-25”.

22 Krucjata Wyzwolenia Człowieka (KWC) została zainicjowana przez sługę Bożego ks. Franciszka Błachnickiego. Alicja była wierna zobowiązaniom Krucjaty do końca życia.

Prz 23,31-32 | RÓŻNE PRZESTROGI

Nie patrz na wino, jak się czerwieni, jak pięknie błyszczysz w kielichu, jak łatwo płynie [przez gardło]: bo w końcu kasa jak zmija, swój jad niby wąż wypuszcza...

## 18 śr. 18 XII 85

Podczas wczorajszej rozmowy z moim ojcem duchownym padły słowa: *asceza organiczna*, to znaczy ograniczenie swego życia w świecie materialnym do minimum, do rzeczy i czynności naprawdę niezbędnych. Usunięcie wielu rzeczy, wielu upodobań i przyzwyczajzeń.

Ubóstwo, służba innym.

Powiedział dosłownie: sprzedaj telewizor i inne rzeczy niepotrzebne(,) i rozdaj ubogim...

Proszę więc o Słowa, które staną się światłem na początku tej drogi:

Łk 18,22<sup>23</sup> | BOGATY MŁODZIEŃC

Jezus słysząc to rzekł mu: «Jednego ci jeszcze brak: sprzedaj wszystko, co masz i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie; potem przyjdź i chodź za Mną».

**Uwaga:** Teksty z Pisma Świętego otrzymywane były zawsze od Pana po modlitwie i prośbie o Słowo w drodze tzw. przypadkowego otwarcia.

Refleksje własne zapisywane były przed otwarciem Pisma.

---

23 W oryginale: „Łk 18, 22-23”.

# CZEŚĆ II



## 19 czw. 16 I 86

Ezd 8,28b-29<sup>24</sup> | OSTATNIE PRZYGOTOWANIA DO PODRÓŻY

...«wyście poświęceni dla Pana i te sprzęty są poświęcone, i to srebro, i złoto jest darowizną dla Pana, Boga ojców naszych.

Strzeżcie tego pilnie, aż odważycie to przed przywódcami kapłanów... w komnatach domu Pańskiego».

- Poczucie bezradności wzrastało po przeczytaniu słów Pana. Był także lęk wobec kontrastu: moja grzeszna bezsilność i małość, oraz On: doskonały, potężny, nieskończenie wielki.

On jednak mnie kocha. Powiedział mi to. Było to podczas porannej modlitwy trzydziestego<sup>25</sup> grudnia: w sercu wyraźnie usłyszałam:

† Kocham, kocham[.]

- Dziś nie umiałam się modlić. Trwałam przed Panem zawstydzona i nieporadnie dziękowałam za Jego słowo. Wtedy powiedział:

† Dużo rzeczy musisz się nauczyć.

- Przecież ja nic nie potrafię...

† Ja ci pomogę.

---

24 W oryginale: „Ezd 8, 28-29”.

25 W oryginale: „30-tego”.



20 N. 19 I 86

– Dziś rano po Komunii św. żaliłam się Panu, że są chwile, gdy czuję się osamotniona w trudzie codziennej pracy nad sobą. Że bywa ciężko. Wtedy odczułam myśl:

† Dałam ci kapłana...<sup>26</sup>

21 śr. 29 I 86

– Ciągłe nie wiem[,] jakie zadania mnie czekają...

† Dowiesz się w swoim czasie.

22 sb. 8 II 86

– Pragnę Ci służyć, Panie, w sposób doskonały. Proszę, abym mogła rozumieć Twoją wolę.

† Pytaj o wszystko.

23 sb. 15 II 86

– Myślałam o tym[,] jak wielka jest moja bezsilność[,] i że wszystko zależy od ufności, która jest siłą drogi dzieciństwa Bożego...

† Sama nic nie zrobisz.

24 czw. 20 II 86

– Po wczorajszej spowiedzi cały dzień był nieustannym uwielbieniem i bliskością Pana. Wspaniałą, odczuwalną bliskością przekraczającą bardzo granice wyobrażenia i pragnienia, jakie można mieć.

1 Tes 4,1b-3a<sup>27</sup> | ZASADY ŚWIĘTOŚCI ŻYCIA

...stawajcie się coraz doskonalszymi! Wiecie przecież, jakie nakazy daliśmy wam przez Pana Jezusa. Albowiem wolą Bożą jest wasze uświęcenie.

25 pn. 24 II 86

– Wczoraj wieczór, już po modlitwie, usilnie pytałam Pana, jak się modlić, aby modlitwa była taka, jakiej On pragnie...

26 Mowa o ks. Walterze Rachwaliku SAC.

27 W oryginale: „1 Tes 4, 1-3”.

† Bądź w ciszy[.]

– Pytałam nadal[,] co jeszcze powinnam robić...

† Zdaj się na Mnie[.]

26 śr. 26 II 86

– Co mogę Ci dać, Panie, ode mnie? Czego oczekujesz?

† Miłość. Możesz Mi dać miłość[.]

– Jak wypełniać Twoją wolę?

Tt 2,7-8 | WSKAZANIA DLA RÓŻNYCH STANÓW

...we wszystkim dawaj wzór dobrych uczynków własnym postępowaniem, w nauczaniu okazuj prawość, powagę, mowę zdrową, wolną od zarzutu, ażeby przeciwnik ustąpił ze wstydem, nie mogąc nic złego o nas powiedzieć.

27 pt. 28 II 86

– Podczas modlitwy przeszkadzają mi uboczne myśli – nie tyle złe, co niepotrzebne i głupie – rozpraszające...

Pomóż mi[,] Panie.

† Pogrążaj się we Mnie.

– Tak, ale przecież bez Twojej łaski jest to niemożliwe.

† Miłe Mi są twoje wysiłki.

28 czw. 6 III 86

† Musisz być wyczulona na Mój głos[.]

– Potem, gdy Jego obecność i Jego łaska spłynęły na mnie, pragnęłam być z Nim i na zawsze. Pragnęłam odejść z tego świata, pragnęłam, by zabrał mnie do Siebie.

Wtedy pojawiło się poznanie i obraz.

Poznanie, że nie teraz, i nie bez ofiar i cierpienia poprzedzających zjednoczenie z Nim na zawsze. Poznanie, że najpierw potrzebne jest zjednoczenie z Nim w Jego Ofierze i Cierpieniu.

Było to też poznanie obrazowe: Zobaczyłam Go niosącego krzyż – pod górę na tle sylwetek tłumu niemego i nieruchomego.

I pragnęłam pójść z Nim, być z Nim, współuczestniczyć z Nim w tej drodze na krzyż.

–\* A potem było tylko Światło, które ogarnęło mnie całkiem. Wiedziałam, że jestem w Nim i należę do Niego.

Zapytałam: jak wrócić do świata i być nadal w Nim i służyć Mu?

† Możesz wracać do świata, ale musisz uważać i być czujna.

**29** pt. 7 III 86

– Prosiłam Pana, aby zechciał mnie przyjąć jako ofiarę zadośćuczynienia za odnowienie wiary, za powrót tych, którzy Go opuścili.

Prosiłam, by wysłał mnie, gdzie zechce. Przyjmę każdy trud, każde cierpienie – żeby tylko On był ze mną. Mówiłam, że każde miejsce będzie niebem, jeśli On będzie ze mną...

† Przecież będziesz ze Mną zawsze – jeśli zechcesz.

**30** śr. 19 III 86

– Od wczoraj myślę o tym[,] jak wypełnić wolę Pana. O co szczególnie się starać, czego unikać. Jaką chcesz mnie mieć, Panie?

† Świętą.

– Gdzież mi do świętości, Panie! Gdzież ja potrafię?

† Nie chcesz?

– Chcę, Panie.

† To wystarczy.

**31** pn. 24 III 86 | Wielki Tydzień

– Przepraszałam Pana za moją grzeszność i za bezskuteczność moich wysiłków, by być lepszą.

† Grzeszna będziesz zawsze, ale Ja zawsze będę z tobą, by cię podnosić.

Ml | WSTĘP

Sobór Trydencki ze swej strony podkreślił znaczenie tekstu Ml 1,11 o ofierze czystej jako przepowiedni o Mszy świętej.

- Ofiara czysta... jest od jakiegoś czasu to słowo w moich myślach i moich modlitwach. Czuję, że tego ode mnie żąda Pan.  
Od chwili, gdy zapragnęłam pójść z Nim na Golgotę i na Krzyż, czuję się jakoś nierozzerwalnie z Nim złączona i w szczególny sposób do Niego należę. Jest jakaś czułość, jakieś zrozumienie. W modlitwie nie potrzeba wielu słów. Jest zgoda na wszystko i pragnienie bycia z Nim.

**32** śr. 26 III 86

- Wyłonił się problem, jak dalece pozostawić wszystko; jak dalece zerwać kontakty ze światem zewnętrznym, by pogрузić się w Panu.
- † Dowiesz się podczas spowiedzi.

**33** pt. 28 III 86

- Wczoraj, gdy się zbudziłam rano[,] były ze mną słowa:
- † Przymknęłaś, że będziesz pościć[.]
- Tak, rzeczywiście obiecywałam w środę post ścisły, ale wyszło inaczej. Planowałam w piątek.  
A wczoraj, choć nie mówiłam o tym podczas spowiedzi, jako pokutę zalecono mi post ścisły trzydniowy<sup>28</sup> od czwartku do soboty.  
Drugi dzień poszczę o chlebie i wodzie. Dziś w ogóle nie przyjmowałam nic. Jest już południe i zupełnie nie odczuwam głodu. Jest wzniosły stan, w którym pragnienie Boga i odczucie łączności z Nim dominuje. Nie ma potrzeby innych doznań. Jest dobrze i czysto.

**34** pn. 31 III 86 | Wielkanoc

Pnp 2,8-12

Cicho! Ukochany mój! Oto on! Oto nadchodzi!

Biegnie przez góry, skacze po pagórkach.

Umiłowany mój podobny do gazeli, do młodego jelenia.

28 W oryginale: „3-dniowy”.

Oto stoi za naszym murem, patrzy przez okno, zagląda przez kraty.

Miły mój odzywa się i mówi do mnie:

«Powstań, przyjaciółko ma, piękna ma, i pójź!

Bo oto minęła już zima, deszcz ustał i przeszedł.

Na ziemi widać już kwiaty, nadszedł czas przycinania winnic,  
i głos synogarlicy już słycać w naszej krainie.

35 śr. 2 IV 86

– Dzisiejsza poranna modlitwa stała się rozmową z Panem:

– Czego pragniesz najbardziej od ludzi, Ojcze?

† Modlitwy, zawierzenia.

– Cichy jest Twój głos.

† Kto pragnie ten słyszy.

– Kim ja mam być?

† Prorokiem.

– To od Ciebie zależy, Panie.

† Od ciebie też.

– Czy powinnam wszystko pisać?

† Wszystko.

– Dlaczego nie mówisz[,] Panie, gdy czekam i nie stawiam konkretnych pytań?

† Ja chcę rozmawiać, a nie mówić.

– Tak wielkimi łaskami mnie obdarzasz...

† Kocham cię.

36 czw. 3 IV 86

– Jakie wady własne mam zwalczać najbardziej?

† pychę, egocentryzm.

– jak?



† uległością wobec innych.

– Potem modliłam się o owoce rozpoczętych rekolekcji KWC i w intencji prowadzącego je księdza W.R.

I zobaczyłam pochodnię w jego ręku i jasność wypełniającą cały kościół. Była wielka, przenikająca na zewnątrz i przebijająca się przez otaczającą ciemność.

Prosiłam o opiekę nad księdzem, o siłę wytrwania i moc...

† Ja czuwam nad nim i błogosławię mu.

37 pt. 4 IV 86

– Czym jest miłość?

† oddaniem[.]

– Różne myśli płaczą się po mojej głowie i przeszkadzają...

† panuj nad nimi[.]

– Co będzie ze mną?

† będziesz podążać za Mną[.]

– co mam odrzucić?

† wszystko[.]

– Jak żyć?

† w ascezie wśród ludzi.

38 sb. 5 IV 86

– Pragnę obdarzać Cię, Ojcze, przywiązaniem, oddaniem, posłuszeństwem...

† Mobilizuj swoją gorliwość, pamiętaj o Mnie zawsze.

– Przepraszam za rozproszenia, za zatrzymywanie się na tym, co zewnętrzne.

† Patrz na wszystko przeze Mnie – Moimi oczyma.

– To trudno...

- † To jest możliwe, ale trzeba chcieć.
- Ciężko być człowiekiem, mój Ojczy.
- † ale musisz nim być do końca dni, jakie ci dałem
- jak pomagać ludziom?
- † Modlić się za nich.
- Wielką łaską obdarzasz mnie, Ojczy, przecież nie zasłużyłam na nią.
- † Spełniam twoje pragnienie, chciałaś tego.
- ja myślałam, że będzie to wielkie przeżycie, a Ty mówisz tak zwyczajnie...
- † Wielkie rzeczy dzieją się w ciszy i spokoju[.]
- To naprawdę Twoje słowa, Ojczy?
- † tak, dziecko[.]
- Co robić, aby słyszeć Twój głos wyraźniej, aby nie było pomyłek?
- † Skupić się, oddać Mi wszystko i siebie.
- Mogłabym tak tkwić przy Tobie, Ojczy, cały dzień, ale muszę wykonywać różne czynności...
- † W sercu możesz być zawsze przy Mnie i ze Mną rozmawiać.

J 16,23-24

...Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: o cokolwiek byście prosili Ojca, da wam w Imię Moje. Do tej pory o nic nie prosiliście w Imię Moje: Proście, a otrzymacie, aby radość wasza była pełna.

### 39 N. 6 IV 86

- Brakuje mi słów w modlitwie...
- † Modlić się trzeba sercem, a nie słowami.
- Jak powinnam się przygotować do prowadzenia seminarium?
- † Czytać, co trzeba[,] i modlić się.
- Na co położyć największy nacisk?

- † Na miłość. Jestem Miłością i kocham ich. Chcę im dać Moją Miłość.  
Niech otworzą swoje serca, a przyjdę do nich.
- Chciałabym umieć mówić z mocą o Tobie, Ojczy.
- † Możesz mniej mówić, a więcej świadczyć.
- Co jeszcze jest ważne?
- † Przygarniaj ich do Mnie – Ja czekam.
- Co powinnam poprawić w mojej codzienności?
- † Wiele. Powinnaś być lepiej zorganizowana. Szanuj czas, który ci daję.  
On jest zbyt cenny, aby go marnować na niepotrzebne myśli. Bądź pilna  
i skupiona.

Rz 14,1

A tego, który jest słaby w wierze przygarniajcie życzliwie, bez spierania  
się o poglądy.

**40 pn. 7 IV 86, g. 8**

- Co czynić, aby wzbudzić w sobie wiarę, która porusza góry?
- † Ufać. Największym wrogiem wiary jest zwątpienie. Ufaj więc.

**41 wt. 8 IV 86, g. 10**

- Wczoraj późnym wieczorem podczas modlitwy poczułam obecność  
w moim mieszkaniu jakiejś osoby, od której emanowała ogromna groza.  
Modliłam się cały czas do momentu zaśnięcia.  
Obudziło mnie szarpanie za rękę i zupełna świadomość, że czyni to jakaś  
ciemna istota[,] chcąc przyciągnąć mnie do siebie.  
Była dokładnie dwunasta<sup>29</sup> w nocy. Wołałam do Pana o pomoc i całkowi-  
cie powierzyłam się Jego opiece. I nadszedł pokój[,] i zupełne poczucie  
bezpieczeństwa. Nie czułam już obecności nikogo. Był tylko Pan i Jego  
troskliwa dobroć.
- Co robić, gdy przychodzi szatan?

<sup>29</sup> W oryginale: „12-ta”.

- † Nie bój się. Ja jestem z tobą i chronię cię.
- Czy on przyszedł tu za Twoją zgodą?
- † Nic nie dzieje się bez Mojej zgody.
- On mnie zachęcał, by spróbować go poznać...
- † Unikaj go. Nie wdawaj się z nim w rozmowę, nie myśl o nim. Myślenie o nim ułatwia mu przyjście. Bądź czujna. Uważaj na swoje myśli, pilnuj ich, aby były przy Mnie. To cię ocali.
- Tak wielkie jest zagrożenie?
- † Im bliżej jesteś Mnie, tym bardziej on czyha na twoje oddalenie się ode Mnie. Żyjesz na świecie, który poddany jest szatanowi. On chce oderwać cię ode Mnie. Chce cię zastraszyć. Nie bój się. Ufaj Mi. Oddawaj się Mnie w chwilach zagrożenia. Ja cię ocalę. Ufaj, bądź spokojna.
- Co jest najważniejsze w moim życiu?
- † Ja.
- A oprócz Ciebie?
- † Miłość... do wszystkich. Rozdawaj ją.
- Zapomniałam dziś na początku modlitwy powiedzieć, że oddaję Ci siebie i wszystko, co mnie dotyczy... przepraszam...
- † Wiem, że należysz do Mnie, ale pamiętaj, by to mówić każdego dnia.
- Bądź ze mną[,] Ojcie[,] cały czas, cały dzień...
- † Nie bój się[,] dziecko, zawsze jestem z tobą. Możesz ze Mną rozmawiać, kiedy zechcesz.  
Módl się dużo za kapłanów<sup>30</sup>.

42 śr. 9 IV 86, g. 7

- Proszę Cię o rozmowę, Ojcie – jak zawsze... Czy to było zawsze? Przecież dopiero od paru dni tak ze mną rozmawiasz.

---

30 Modlitwa i ofiarowanie się za kapłanów staną się stałą intencją dla Alicji.

† Było, tylko ty nie słuchałaś.

Trwaj w spokoju i nie staraj się rozbudzać emocji. Gdy się zbliżę, bez twoich wysiłków, będzie to przeżycie wielkie.

– Jak Ci dziękować?

† Swoim życiem, postawą, czynami.

– Co brakuje mojej modlitwie?

† Rozproszenie, nadmiar myśli. Wyłącz swoją aktywność. Zdaj się na Mnie.

– Jakiej modlitwy pragniesz dziś?

† Ufnej, zawierzenia i oddania.

– Czy to doświadczenie z szatanem dałeś mi po to, abym zrozumiała, że jesteś moim Wybawcą każdego dnia i ratujesz mnie ciągle? Że bez Twojej pomocy grozi mi zagłada natychmiast?

† Tak. Żebyś jeszcze bardziej do Mnie przyłgnęła. Jestem rzeczywiście twoim jedynym Wybawcą i ocaleniem. Poznałaś, jak jesteś słaba i bezbronna.

– A ludzie nie zdają sobie z tego sprawy...

† Dałem im wiarę i Kościół, to ich ratuje.

– Dlaczego Ty mi o tym mówisz?

† Bo cię kocham i chcesz słuchać.

Mówiłbym każdemu, gdyby chcieli słuchać. Mówię przez Pismo, przez wydarzenia, przez kapłanów. Mówię cały czas. Mówię także przez was z Odnowy.

– Czy ja mam to powtórzyć? Ujawnić?

† Nie, jeszcze nie teraz. Przyjdzie czas. Ale czas jest krótki. Przyjdzie rozstrzygnięcie – niedługo. Dlatego jestem smutny. Wielu zginie. Ja jestem Ocaleniem, a oni Mi nie ufają.

– Co robić?

† Modlić się, modlić się nieustannie i czuwać.

Bołą Mnie Moje rany. Bołą coraz bardziej...

– Co ja mogę zrobić dla Ciebie?

† Bądź przy Mnie zawsze, bądź gotowa na wszystko.

– Jestem gotowa. Chciałabym potrafić unieść to, co będzie mi dane. To jest największa łaska Twoja, jaką mnie obdarzasz?

† Tak, dziecko[.]

– Chciałabym zrobić wszystko, aby Cię pocieszyć. Czy człowiek może pocieszyć Boga?

† Może. Nie przypuszczasz nawet[,] jak bardzo może.

– Ja zgadzam się na cierpienie i pragnę go dla Ciebie. Ale czy jestem już przygotowana, tyle mam wad i słabości?

† Rok cię przygotowywałem. Przecież wiesz... Nic nie było i nie jest przypadkowe. Przygotowałem cię na ofiarę za innych dla Mnie.

– Ja tego pragnę. Wiesz o tym[,] Ojczy...

† Tak i dlatego ci o tym mówię już teraz.

– Co będzie potem?

† Zwycięstwo i wielka radość. Radość wieczna ze Mną.

**43** czw. 10 IV 86, g. 7

† Uważaj, będziesz kuszona w różny sposób. Nie wdawaj się w dyskusję. Myśl o Mnie nieustannie. To cię uratuje. Ja cię chronię, ale jest Mi łatwiej, gdy ty ciągle prosisz o to i oddajesz Mi się.

Bądź skromna. Uważaj, aby nie zgubiła cię pycha, jak zgubiła i gubi wielu Moich synów wybranych. Módl się za Moich wybranych – za kapłanów. Im najbardziej grozi pycha.

**44** pt. 11 IV 86, g. 8

– Co powinnam zmienić w swoim otoczeniu – może pozbyć się jakichś rzeczy?

† Nie musisz. Rzeczy nie przeszkadzają temu, kto się do nich nie przywiązuje. Możesz mieć to, co masz, jeśli cię to nie zniewala. Nie zajmuj się nimi. Korzystaj o tyle, o ile są potrzebne i niezbędne.



– Ale mogą rozpraszać...

† Skupienie nie zależy od tego, co zewnętrzne, ale od twojego wnętrza. Od tego, co masz w sercu, co kochasz.

45 N. 13 IV 86, g. 8:30

† Wszędzie i zawsze powinnaś świadczyć o Mnie. Jeśli posyłam cię w określone miejsce, to właśnie w tym celu.

Masz być Moim świadkiem – zawsze, bez względu na okoliczności.

– ...coraz wyraźniej widzę swoje braki...

† Doskonała nigdy nie będziesz tu na ziemi, bo jesteś człowiekiem. Ale jesteś w drodze do doskonałości. Podążaj nią. Doskonałością Ja jestem. Im będziesz bardziej zjednoczona ze Mną, tym doskonalsza będziesz się stawać. Ufaj i nie ustawaj w podążaniu za Mną.

– Co jest najważniejsze na tej drodze, by się nie potknąć?

† Potknięcia cię nie ominą. Potrzebna jest wytrwałość. Pragnij dojść do Światła, które widzisz oczyma duszy, a którym Ja jestem, a dojdiesz. Pragnij i ufaj, a spełni się.

Tyle razy wystarczało tylko twoje pragnienie i otrzymywałaś... Czy sądzisz, że teraz może być inaczej?

– Nie, Ojczy, ale tamte sprawy, czy rzeczy[,] były o wiele mniej ważne – teraz rozstrzyga się mój los.

† W określonym momencie twego życia też były ważne dla ciebie.

Ja spełniam prośby i pragnienia, które nie są złe. O ileż chętniej spełniam te, które są dobre, które prowadzą Moje dziecko do Mnie.

Twój los rozstrzyga się od dawna, choć nie zdawałaś sobie z tego sprawy. Los człowieka rozstrzyga się nieustannie. Dlatego ważne jest, by każdego dnia i każdej chwili opowiadać się za tym, co się wybrało, by ciągle potwierdzać swój wybór wszystkimi możliwymi sposobami. Musi być jedność w postępowaniu, myśleniu, w słowach. Wtedy idziesz przódziej i przeszkody pokonujesz łatwiej[,] i masz pokój w sercu. Jedność jest podstawą pokoju i postępu w drodze.

- Co to jest pokój?

† To jest Moje błogosławieństwo, jakiego udzielam ci[,] mieszkając w twoim sercu. Dlatego wszelki pokój zaczyna się w sercu i stamtąd wychodzi na zewnątrz[,] i promieniuje na innych, na otoczenie.

Nikt z zewnątrz nie da ci pokoju, o ile nie będziesz zintegrowana wewnętrznie i złączona ze Mną. Zjednoczenie ze Mną i oddanie Mi wszystkiego daje pokój w pełni i wolność w pełni, i radość wypływającą z tego.

- Czy to jest możliwe do osiągnięcia?

† W znacznym stopniu tak. Wymaga koncentracji wszystkich sił wewnętrznych, jakie masz w jednym punkcie, którym jestem Ja.

- A więc sprawa hierarchii ważności...

† Tak, ale z całkowitą konsekwentnością i bezwzględnością porządkującą życie: myśli, słowa, czyny. Najważniejsze są myśli. Słowa i czyny są ich realizacją – ucieleśnieniem.

- Co to jest myśl?

- To energia[,] jaką wytwarzasz i emanujesz o określonym ładunku dobra lub zła. Ona nie ginie. Działa w świecie i przynosi skutki zależne od ładunku[,] jaki jej nadasz[,] i siły, z jaką ją wytwarzasz. Tą siłą jest pragnienie, wola.

- Czym są uczucia?

† Są kwiatami na ziemi pragnień.

- Dlatego bywają nietrwałe, choć niekiedy tak piękne?

† Tak, ale jeśli gleba jest dobrze uprawiana, wyrastają ciągle i stają się coraz bardziej dorodne. Poza tym nie więdną przedwcześnie, lecz przynoszą owoce i ziarno, które można siać, by wyrastały na innej glebie.

- Najpiękniejszym kwiatem jest miłość?

† Jest to kwiat z ogrodu Boga, który przyniosłem na ziemię.

- Zupełnie w głowie się nie mieszczą te rozmowy z Tobą, Ojczy...

† Czy uważasz, że rozum ludzki jest miarą wszechrzeczy?

- Człowiek jednak jakoś mu podlega[.]

† Chodzi o to, by wyjść poza ciasnotę rozumu. Wtedy Ja będę mówił poprzez serce.

Czy sądzisz, że przypadkiem było to, że budując Kościół na ziemi[,] oparłem się na sercu Piotra, a nie na jego rozumie?

Nie pytałem, czy Mnie rozumie, ale czy Mnie miłuje. I to aż trzykrotnie pytałem<sup>31</sup>.

Wielu trzodzi się, by Mnie dosięgnąć rozumem, a przecież sercem byłoby prościej. Nie przypadkiem ludzie prości i dzieci są Mi bliżsi.

– Tyle mam książek i coraz mniej czasu, by je czytać.

† Nie musisz. Ja powiem ci więcej i prościej.

– Coś chyba jednak trzeba poza Pismem?

† Doznania mistyków. Tam jest prawda – nie w spekulacjach filozoficznych czy dociekaniach rozumu.

– Rekolekcje mam z Tobą, Ojczy...

† Tak, nieustanne. To jest Mój dar dla ciebie.

– Czy mogę słuchać nagrań muzycznych, które mam?

† Po co? Ogarnie cię niepotrzebna tęsknota za tym, czego nie ma. A przecież mówisz Mi, że Ja jestem twoją jedyną tęsknotą. Bądź Mi wierna. Zostaw wszystko inne, a spełni się to, czego pragniesz. Ja to spełnię. I otrzymasz znacznie więcej niż sama jesteś w stanie znaleźć. Świat nie da ci tego, co Ja dać mogę i pragnę ci dać. Ufaj i bądź wierna.

46 pn. 14 IV 86, g. 7

– Usun, Ojczy, wszelkie zło, jakie lęgnie się w moim sercu...

† Tego nie mogę zrobić. Twoim zadaniem jest trzodzić się, by je zwalczać. By przeciwstawić się mu nieustannie i podnosić z upadków – przy Mojej pomocy oczywiście. Wszelkie zło usunięte będzie w niebie. Tu jesteś po to, aby podejmować ten trud. Jakaż by była twoja zasługa, gdybym Ja to zrobił?

---

31 Zob. J 21,15-18.

- O cóż więc powinnam prosić?
- † O siłę, o pomoc, o światło, o rozumienie Mojej woli i o gorliwość w jej spełnianiu.  
Chciej prosić, pytać i słuchać zawsze.

47 wt. 15 IV 86, g. 9

- Czym powinnam wypełniać moje życie?
- † Modlitwą i rozmową ze Mną.
- A co z innymi obowiązkami?
- † Wypełniaj je, ale w duchu modlitwy. Rozmawiać ze Mną możesz zawsze, także robiąc różne rzeczy. W ten sposób będę uczestniczył w twoim życiu i będę uświęcał wszystko. A ty będziesz słuchać Mego głosu i wypełniać Moją wolę.
- To, co powiedziałaś, Ojczy, brzmi jak przymierze...
- † Bo jest przymierzem. Zapowiadałem je słowami z Pisma (Ps 24,3-5), jakie otrzymałaś, a teraz chcę, aby było wypełniane. Od ciebie zależy[,] czy będzie.
- Ja jestem słaba...
- † Od ciebie zależy decyzja i wysiłek, reszta jest Moją sprawą.

48 śr. 16 IV 86, g. 8

- † Jeśli podejmujesz jakąkolwiek decyzję[,] pytaj. Chcę być twoim Doradcą. Ułatw Mi to.
- Tak trudno wyzbyć się nawyku decydowania...
- † Ale można i trzeba, skoro Ja chcę cię prowadzić.
- Drobiazgi też są ważne?
- † Najważniejsze. Z nich składa się życie. I przez nie człowiek przygotowuje się do rzeczy wielkich. Przez nie chcę zapewnić ci twój wzrost, twoje zjednoczenie ze Mną.
- Twoja bliskość jest tak wielka... co będzie?

CZĘŚĆ II

† Będziesz bliżej Mnie niż dotąd. Ciesz się i ufaj. Nie mów nic. Trwaj we Mnie. Tak jest dobrze... usuń wyobrażenia. Bądź oczekiwaniem i oddaniem... i pragnieniem...

– Oddałam Ci wszystko...

† Ja tobie też...

49 [śr. 16 IV 86], g. 22

– Czym jest cierpienie?

† Moją największą łaską, przed którą ludzie najbardziej się bronią.

– Dlaczego się bronią?

† Są krótkowzroczni. Nie znają Mnie i nie ufają Memu Słowu. Poza tym nie jest to łatwe dla przeciętnego człowieka zapatrzonego w to, co doczesne. Ludzie lubią to, co łatwe, co przyjemne, a to niestety niewiele jest warte, albo wręcz złe.

To jest ich tragedia, z której nie zdają sobie sprawy.

– Co robić?

† Modlić się coraz więcej, bo coraz więcej jest zła i głupoty.

† Nie słowa się liczą i nie czas trwania modlitwy.

– Co się liczy?

† Oddanie i zawierzenie.

† Roztargnienia są mniejszym złem niż dopuszczenie myśli, rozwijającej próżność i egoizm. Zwłaszcza[,] jeśli wiąże się to z satysfakcją, że ktoś inny jest gorszy niż ty.

50 czw. 17 IV 86, g. 8

– Tęsknię, Ojczy, do Ciebie, do takiego spotkania z Tobą jak wtedy, w Gostyniu.

† Teraz przychodzę do ciebie inaczej – łagodniej, bo jesteś już Moja.

– A ja ciągle czuję niedosyt Twojej bliskości i tęsknota wzrasta, czasem aż do bólu...

† To dobrze, tak powinno być. Na tym polega miłość. Wielka miłość łączy się z wielkim cierpieniem – wtedy jest pełna.

– Tak będzie przez cały czas pobytu tu, w tym życiu?

† Radość i tylko radość jest możliwa u Mnie, gdy zabiorę cię stąd. Na to musisz jednak czekać i wzrastać przez swój trud i pragnienie złączenia się ze Mną. Nie ma innej drogi.

Trwaj i ufaj, Ja czekam na ciebie.

– Na czym powinnam skupić się dzisiaj?

† Na modlitwie i trwaniu przy Mnie. Nie musisz nic mówić. Bądź tylko blisko Mnie – sercem.

51 pt. 18 IV 86, g. 9

– Czym powinien być wypełniony ten dzień?

† Pracą i miłością do Mnie. Proś o uzdrowienie twojego serca. Oczyszczę twoje serce, ufaj i raduj się we Mnie.

– Pobłogosław, Panie, ten dzień...

Od paru dni, gdy proszę o błogosławieństwo, widzę wznoszącą się i błogosławiącą rękę.

52 [pt. 18 IV 86], g. 23:30

† Chcę cię mieć bliżej Siebie. Będziesz Moim prorokiem i Moim świadkiem.

– A ja jestem nieśmiała i łatwo się peszę. Jakże potrafię?

† Dam ci Moją moc. Dam ci wszystko, co jest potrzebne. Nie trwóż się i nie pytaj o nic. Zaufaj.

Bądź skromna i cicha – tak jak Moja Matka. Ona niech będzie ci wzorem i przewodniczką. Proś Ją o pomoc i opiekę.

Nie analizuj tych rozmów ze Mną. Przyjmuj wszystko i ufaj. Błogosławię ci. Amen.

– To Ty jesteś, Jezu?



† Przecież już Mnie znasz. Trwaj we Mnie.  
Chciałaś[,] abym potwierdził te słowa.

53 sb. 19 IV 86, g. 6:30

† Trwaj w ciszy. Nie potrzeba słów – milczeniem można powiedzieć więcej...

Pnp 3,4

...znalazłam umiłowanego mej duszy, pochwycałam go i nie puszczę,  
aż go wprowadzę do domu mej matki, do komnaty mej rodzicielki.

54 [sb. 19 IV 86], g. 23:30

† Szanuj czas. Niewiele go zostało.

– Dla mnie, czy dla wszystkich?

† Dla wszystkich. Przyjdzie czas cierpienia. Przygotuj się. I innych – kogo możesz.

– Dziękuję Ci, Ojcze, za Twą bliskość dziś w ciągu dnia.

† Jestem z tobą. Jestem ze wszystkimi Moimi dziećmi. Pragnę waszej miłości i potrzebuję jej. Wasza miłość buduje Moje Królestwo.

I ocala każdego z was. Siła zła jest wielka, tylko Miłością można ją przezwyciężyć.

Starajcie się o Miłość w waszych sercach. O miłość dla Mnie i dla was nawzajem. Kocham was. Każdego. I każdemu chcę pomóc. Zawsze. Przyjdźcie do Mnie, a dam wam Moją Miłość.

– Komu przekazać Twoje słowa, Ojcze?

† Wszystkim, którzy Mnie kochają i chcą iść za Mną.

55 N. 20 IV 86, g. 7

– Na co dziś przeznaczyć czas, który mi dajesz?

† Na modlitwę, na czytanie, na bezgłośne trwanie przy Mnie. Uwielbiaj Mnie swym istnieniem. Żyj świadomością Mojej bliskości.

– Za kogo najbardziej się modlić?

† Za grzeszników: za tych, którzy zapomnieli o Mnie i grozi im zguba i potępienie. Módl się, bo możesz im pomóc.

– Czym jest modlitwa za kogoś?

† Siłą dobra, jakie wytwarzasz i jakim otaczasz osobę, za którą się modlisz. Dzięki temu usuwasz zło, jakie jest przy niej, i które pobudza ją do grzechu. Myśl człowieka jest potęgą. Wytwarzaj i wysyłaj dobre myśli: pełne życzliwości i miłości. Jednocz się ze Mną w tej intencji i odwołuj do Mojej mocy miłości.

Taką modlitwą możesz zmieniać ludzi, o ile będziesz ufna i wytrwała.

56 [N. 20 IV 86], g. 12

– Dlaczego Ty mnie wybrałaś, Ojczy?

† Byłaś ufna i nie sprzeciwiałaś się Mojej woli.

– Wierzę, że słowa, które zapisuję[,] są rzeczywiście od Ciebie[.]

† Możesz i powinnaś. Od twojej ufności zależy, czy będą miały moc w twoim życiu i tych, którym je przekażesz.

Nie zajmuj się ludźmi ani sobą. Wszystko rób z myślą o Mnie i dla Mnie. Wiedz, że Ja jestem i patrzę na ciebie zawsze. I oczekuję twej miłości nieustannie. Chcę obdarzyć cię większymi łaskami, a nie mogę, bo za mała jest twoja gorliwość.

– Co robić, gdy trudno wydobyć z siebie gorliwość?

† Modlić się i prosić o nią. Jeśli masz jakiegokolwiek trudności, proś o pomoc, nawet gdyby ci się zdawało, że Mnie nie ma i nie słucham. Powinnaś być tak samo gorliwa i wytrwała, gdy milczę, jak i gdy czujesz Moją obecność. Taka gorliwość ma o wiele większą wartość.

– Przygotowujesz mnie do próby osamotnienia, po tych dniach Twej bliskości, Ojczy?

† Tak i chcę, abyś z niej wyszła zwycięska i ubogacona. Ja będę przy tobie, choć nie będziesz tego odczuwała.

Proś także Moją Matkę o pomoc. Jej pośrednictwo może wiele.

57 pn. 21 IV 1986, g. 7

– Dziś powinnam złożyć świadeictwo przed grupą seminaryjną<sup>32</sup>. Co najbardziej wyeksponować?

† Miłość, jaką cię obdarzam i jaką pragnę obdarzać każdego, bez względu na to, jakie było dotychczasowe życie. Powiedz, że najważniejsza jest ich wola, ich pragnienie. Żeby chcieli spotkania ze Mną, żeby chcieli Mojej Miłości. Żeby chcieli oddać Mi siebie, jak Ja oddałem im wszystko.

Jeśli chcą pójść za Mną naprawdę, muszą naprawdę podporządkować się Mojej woli. Muszą zawierzyć. Ja będę się troszczył o ich dobro, o ich szczęście już tu na ziemi.

Nauczę ich odróżniać dobro od zła. Powiem, co jest cenne i wartościowe, co wybierać, czego unikać. Tak, jak mówię tobie.

Powiedz im to. Powiedz, że warto, że nie ma innej drogi do ocalenia życia, do zjednoczenia ze Mną. Do największego szczęścia, którego nikt z was ludzi nie jest w stanie wyobrazić sobie.

Powiedz im to, by zrozumieli i zapragnęli, a będzie, a stanie się.

– Nie chciałabym ulec pysze, że obdarzasz mnie tak wielką łaską.

† Pilnuj się. Pamiętaj stale, że to nie twoja zasługa, i że w każdej chwili możesz tą łaskę stracić, jeśli nie będziesz dość gorliwa i skromna...

Nie płacz, dziecko...

– Nad swoją nędzą płaczę[.]

† Wiem, ale nie trzeba. Przecież Ja cię kocham taką, jaka jesteś.

Chcę tylko, żebyś była doskonalsza, żebym mógł dać ci to wszystko, co mam dla ciebie.

58 [pn. 21 IV 86], g. 23:30

– Chciałabym robić wszystko to, co Ty pragniesz, ale widzisz, Ojcze, jak jestem nieudolna. Jak wiele złych myśli wciska się do mojego serca. Nie są one moje, ale trudno mi je usuwać, odrzucać. Pomóż...

† Trwaj przy Mnie mimo wszystko. Zwłaszcza wtedy, gdy masz trudności... i ufaj.

32 Chodzi o grupę Odnowy w Duchu Świętym, do której należała Alicja Lenczewska.

59 sb. 26 IV 86, g. 6:30

– Coś blokuje i utrudnia pójść głębiej...

† Twoja pycha. Masz skłonność przypisywać sobie to, co jest Moją łaską. Strzeż się tego. Jest to skłonność oparta na podszeptacie szatańskim, która gubi wielu, także Moich wybranych.

Wiedz, że wszystko, co masz i kim jesteś, otrzymujesz ode Mnie. Rozum, inteligencję, wykształcenie, zdrowie – wszystko ci dałem i daję każdego dnia. Rzeczy, które masz także, wielokrotnie przekonałeś się o tym.

To, że cię powołałem do Mojej służby, i że cię prowadzę, jest łaską, i choć jest łaską szczególną, nie wynika ona z twoich zasług. Kiedyś zrozumiesz to w pełni. Teraz musisz wierzyć. Zasługa wiary polega na tym, że człowiek wierzy[,] choć nie wie[,] choć nawet rozum mówi mu co innego.

Wiara to zaufanie Memu Słowu, Mojej Obietnicy. Dopóki jesteś człowiekiem[,] nie zrozumiesz w pełni, ale możesz mimo to w pełni zaufać i postępować tak, by być w zgodzie z tym, co wyznajesz.

Konsekwentność się liczy(,) i tylko ona. Uczucia są cenne, ale jeśli nie decydują o życiu, o postępowaniu zgodnie z Moim Słowem, nic nie są warte, bo są kłamstwem.

Przemyśl to i zrewiduj swoje życie codzienne.

Od ciebie żądam więcej, bo chcę ci dać więcej.

Nie lękaj się, że nie jesteś w stanie. Ja wiem, na ile cię stać[,] i chcę, byś osiągnęła wszystko, co jest dla ciebie możliwe.

Ufaj i pozwól Mi działać w twoim życiu. Nie utrudniaj i nie ograniczaj. Możesz osiągnąć wiele – uzdolniłem cię do tego. Ufaj więc i bądź poddana Mojej woli.

Bądź gorliwa w czynieniu dobra bez względu na trudności[,] jakie napotykasz.

Mk 3,34b<sup>33</sup> | WARUNKI NAŚLADOWANIA JEZUSA

Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje.

– Tyle trudu mnie czeka. Czuję się zmęczona.

33 W oryginale: „Mk 8, 34”.

† Nie posłałem cię tu, byś odpoczywała. Odpoczynek będzie w niebie, o ile na nie zasłużysz. Tu masz znosić trud i cierpienie, by zyskać zasługi prowadzące do nieba – jeśli chcesz...

– Czy ja mam być człowiekiem czynu, czy modlitwy?

† Nie oddzielaj tego. Potrzebne jest jedno i drugie.

Modlitwa oparta na niechęci do czynu i pracy nic nie jest warta. Podobnie praca i działania bez modlitwy, bez oparcia się na Mnie są bezowocne. Jest to próżny trud przynoszący niekiedy zło zamiast dobra.

60 N. 27 IV 86, g. 11

– Moja bezsilność jest wielka; nawet pragnąc nie potrafię tak, jak powinienam: nieustannie i żarliwie. Cóż mi pozostało czynić?

† Ufać i prosić.

To dobrze, że czujesz swą bezsilność. Bezsilność jest początkiem Mojej mocy w tobie. Moją mocą mogę obdarzać tych, którzy oczyszczą się z wiary we własne możliwości i siłę.

Tylko ci stają się mocni Moją mocą.

Bądź bezsilna jak dziecko. Poniosę cię jak Ojciec. Usiądź przy Mnie[,] jak Maria[,] i patrz, i słuchaj, a dowiesz się wszystkiego w swoim czasie. Wsłuchuj się w głos Mój, wpatruj się we Mnie.

61 pn. 28 IV 86, g. 7:30

– Czym jest czas, który nam dajesz?

† Codzienną szansą pójścia za Mną, by budować swoje życie przyszłe. Będzie ono takie, jakie tu zostanie zbudowane. Jest to szansa dana tylko w tym życiu. Jest to szansa niezmiernie cenna, wypracowana przeze Mnie – wiesz jak. I przez Moją Matkę.

62 wt. 29 IV 86, g. 23:30

† Panuj nad swoimi uczuciami.

– Do Ciebie także?

† Tak. Nadmiar uczuć utrudnia spokojne i skupione trwanie we Mnie. Utrudnia też działanie. Życie to praca, a nie wzruszenia. Uczucia powinny

być bardziej źródłem pracy niż wzruszeń. Wtedy są twórcze, a ich owoc jest trwały.

– Tak bardzo chciałabym Ci podziękować za dzisiejszą spowiedź, za dzisiejszy dzień...

† Dziękuj tym, co pożytecznego zrobisz dla siebie i dla innych.

63 śr. 30 IV 86, g. 10

– Czym jest Komunia Święta?

† Uwielbieniem, jakie składam Ojcu w twoim sercu, w twojej duszy. Powinnaś w tym uwielbieniu uczestniczyć świadomie, powinnaś włączyć swoją ofiarę do Mojej. Z całej mocy swojej i ze wszystkich sił. Tak przyjęta Komunia jest wspólnotą ze Mną w Ofierze i Uwielbieniu Boga Ojca – przemienia duszę(,) i daje moc Moją.

64 czw. 1 V 86, g. 23

– Czym jest grzech, Ojczy?

† Odejdziem ode Mnie.

– Człowiek zostaje sam?

† Człowiek nigdy nie jest sam. Jeśli nie jest ze Mną, jest z szatanem, który coraz bardziej przyciąga go do siebie i uzależnia. Najczęściej niezauważalnie, aby nie płoszyć.

– Czym jest spowiedź?

† Powrotem przy Mojej pomocy.

– Co jest najważniejsze wtedy?

† Pragnienie powrotu, woła powrotu i wołanie o pomoc do Mnie.

– A spowiednik?

† On jest rzeczywiście narzędziem. I nie ma znaczenia, jakie<sup>34</sup> jest to narzędzie. Ja każdym narzędziem mogę posłużyć się tak, jak chcę.

---

34 W oryginale: „jake”.



## CZEŚĆ II

Rozstrzygnięcie, jaki jest powrót, zależy od człowieka: od siły pragnienia, od szczerości, od ufności.

Ja to wszystko wiem, a spowiednik spełnia Moją wolę. Przekazuje ją w sposób możliwy do przyjęcia dla człowieka. Dlatego polecenia spowiednika mają moc. Jest to Moja moc.

– Ale są przecież dobrzy spowiednicy i gorsi.

† Bo też różnie ludzie spełniają Moją wolę. Nie jest jednak przypadkiem kto, kiedy, do jakiego spowiednika trafia.

Przypomnij sobie swoje spowiedzi, a zrozumiesz, że każda z nich była odpowiednia do jakości i siły twoich pragnień, intencji i woli pojednania się ze Mną.

### 65 pt. 2 V 86, g. 12

† Wiedz, że nie ma przypadków w twoim życiu i w życiu każdego człowieka. Jeśli oddałeś Mi siebie, Ja kieruję twoim życiem. Jeśli ktoś Mnie odrzuca – kieruje nim szatan.

– Ale przecież są nawrócenia?

† Początek jest zawsze w sercu człowieka. Ja stwarzam szansę przez sytuację, ludzi, wydarzenia. Pomagam, ale nigdy na siłę.

Im ktoś bardziej pragnie – bardziej pomagam.

– To jest tak, jak w tej przypowieści, że jeśli ktoś ma, będzie mu dodane?<sup>35</sup>

† Jeśli ma wolę, jeśli pragnie, wówczas otrzyma proporcjonalnie do swych pragnień.

Dlatego zły jest minimalizm. Trzeba chcieć dużo, jak najwięcej, bez zahamowań, że cię nie stać.

Ciebie nie stać, ale twoje pragnienie i ufność sprawią, że otrzymasz.

### 66 [pt. 2 V 86], g. 23

– Jak powinnam przygotować się do racjonalnego wypełniania czasu?

† Robić plan dnia w przeddzień(,) lub rano i uzgadniać ze Mną. Prosić o akceptację lub zmianę. Później trzymać się tego.

---

35 Zob. Łk 19,26.

Mniej żywiołowości, a więcej organizacji i konsekwentności.  
 Przestrzegaj godzin snu od 23 do 6 – to ci wystarczy, ale nie mniej.  
 Wówczas będziesz w pełni sił za dnia.  
 Powinnaś być sprawna i zorganizowana. Wieczorem będziesz zdawać z tego sprawę – dokładnie. Możesz notować.  
 Przy spowiedzi powinnaś także rozliczyć się z tego. To jest zobowiązanie nie tylko twoje. Ja ci je nałożyłem. Będę ci pomagał, ale z twojej strony musi być wola i wysiłek.

67 N. 4 V 86, g. 7

– Co ja mogę zrobić dla Ciebie, Ojczy?

† Pracuj, bądź pilna, czyn dobro wszędzie.

Nawet, gdy jesteś w domu, tylko ze Mną, swoją modlitwą możesz bardzo wiele.

Módl się nieustannie. Pogrążaj się we Mnie, w ten sposób też sprawisz Mi radość.

Wiedz, że zawsze jestem z tobą – bardzo blisko, tylko ty, przez swoje rozproszenia nie możesz Mnie dostrzec. Tym, co Mnie zasłania, jest grzech i rozproszenie, choć jestem tak blisko każdego z was.

68 [N. 4 V 86], g. 22:30

– Tak cicho te Twoje słowa przychodzą, Ojczy...

† Ale jednak wiesz, że są ode Mnie.

– Wiem, ale przecież jednak pewności nie mam.

† Pewności nie musisz mieć, lecz wiarę.

69 wt. 6 V 86, g. 22:45

† O wiarę trzeba się modlić każdego dnia i budować ją w codziennym trudzie, żeby była wielka i żeby miała się czym odżywiać. Karm swoją wiarę faktami z życia. Pielęgnuj ją gorliwie, żeby kwitła i przynosiła owoce.

– Jakie?

† Pokój, radość, pewność w działaniu, wolność, bogactwo...  
Jesteś Moim dzieckiem, a więc Moim dziedzicem.  
Wiara czyni cię Moim dzieckiem. Dbaj o nią.

70 śr. 7 V 86, g. 9:30

– Tyle mi rzeczy powiedziałeś dziś, Ojczyce[,] i wiele dałeś zrozumieć. Nie zapisałam nic, bo nie miałam możliwości, a teraz nie potrafię odtworzyć. Czuję się tylko otoczona Twoją Wielkością. Twoją Mądrością i Prawdą. ...Odczucie Prawdy, która jest zasłonięta, choć jestem w Niej. Światło, które mnie otacza, a którego nie widzę.  
...Ludzka ślepotą wynikająca z mojej małości.  
...I nie można wyjść poza nią...

Czy na tym polega tragizm człowieczeństwa?

† Bardziej na tym, jeśli widzi się tylko to, co naprawdę nic nie jest warte. Ty już zaczynasz widzieć oczyma duszy. Bądź we Mnie, pokażę ci więcej. Bądź we Mnie świadomie, pragnij tego. Pragnienie usunie zasłonę, która czyni Prawdę niewidzialną.

Ja jestem Prawdą i Światłem. Wszystko jest we Mnie i stanowi jedność: Przestrzeń, czas, rzeczy, także wy – ludzie. We Mnie mieszkacie otuleni Moją Miłością.

Tak wielu wrywa się i ucieka.

Poza Mną nie ma nic. Jest ciemność i zło. Rozpacz i ból oddzielenia nieskończony nigdy.

Bądź dobrym dzieckiem Moim i bądź blisko. Chcę ci powiedzieć i pokazać wiele, abyś otwierała oczy i serca innym Moim dzieciom. Żal Mi ich i chcę im pomóc. Chcę, abyś w tym pośredniczyła.

– Jak?

† Uzdolnię cię do tego i powiem w odpowiednim czasie.

– Co powinnam...?

† Powinnaś być pogrążona we Mnie nieustannie. Od tego zależy wszystko. Ja cię nie zmuszam i nie wywieram presji. Masz wolną wolę i możesz decydować, wybierać.

Pokazuję ci możliwości(,) i pytam, i zapraszam. Czy chcesz...? Odpowiedz Mi teraz.

– Chcę. Umocnij mnie, Ojczy, aby moje pragnienie nie zachwiało się, żeby było wielkie i coraz silniejsze. Żeby wypełniło się wszystko.

† Dobrze, bądź spokojna i ufna.

– Czytać *Ascezę organiczną*?

† Czytać – powiedziałem ci.

– Ustami mojego ojca duchownego, ks. W.R.?

† Nie pierwszy raz mówię do ciebie jego ustami.

71 czw. 8 V 86, g. 7

† Wiele musisz pracować nad sobą. Nie bój się prosić o świętość.

– Chciałabym Cię prosić o świętość, ale jestem tak daleko w tyle i nie potrafię wygrzebać się nawet z najprostszych małości. Byłaby to pycha w porównaniu z moimi możliwościami i z miejscem, w którym ciągle tkwię.

† Ale nie z Moimi możliwościami i drogą, na którą cię powołuję. Wiesz już dużo, ale brak ci konsekwentnego postępowania w życiu. Brak ci dyscypliny zarówno wewnętrznej, jak i zewnętrznej. Proś o pomoc w tej sprawie i wiedz, że Ja mogę wszystko ci dać i odmienić. Pragnij i proś. Nie licz na siebie, ale na Mnie. Dlatego ciągle ci mówię, abyś nieustannie była ze Mną sercem, umysłem – wszystkim. Czerp ze Mnie siłę. Chcę ci ją dać – bierz dużo, jak najwięcej.

Pragnij tak, jak pragnęła Samarytanka przy studni<sup>36</sup>. Ja jestem Studnią. Bądź przy Mnie, pragnij i czerp w każdej chwili, bez przerwy.

– Jaką rolę odgrywa wiedza?

† Często raczej przeszkadza. Zwłaszcza, jeśli jest to tylko wiedza nabyta, nieprzetrawiona<sup>37</sup> własnymi przemyśleniami. Stosowana mechanicznie wiedza utrudnia kontakt z Bożą Mądrością i wtedy lepiej, żeby jej nie

36 Zob. J 4,1-42.

37 W oryginale: „nie przetrawiona”.

było. Poza tym prowadzi do pychy, poczucia samowystarczalności człowieka, a konsekwencją tego jest oddzielenie od Boga.

Wiedza połączona z pokorą i otwarciem na Boga jest bardzo cenna. Zamienia się ona na mądrość, a to jest cecha Boska.

Trzeba zdobywać wiedzę i prosić o mądrość. Zdobywanie wiedzy powinno być podporządkowane celom człowieka – jego hierarchii wartości wypływającej z wiary.

Wszelki chaos i zaspokajanie<sup>38</sup> tylko ciekawości jest niebezpieczne, bo może oddalać ode Mnie, może gubić.

72 [czw. 8 V 86], g. 23:30

– Dlaczego nie potrafisz się skupić po tak wspaniałych modlitwach podczas dzisiejszego spotkania?

† Nie panujesz nad swoimi myślami. Swoją radość skierowałaś w niewłaściwą stronę[,] zapominając, że Ja jestem sprawcą tej radości. Zwłaszcza po momentach uniesienia modlitewnego trzeba kontrolować swoje myśli. Najwięcej upadków jest na skutek beztroskiej radości, która jest bliska rozproszeniu. Szatan czeka na takie chwile i niszczy człowieka[,] wykorzystując brak czujności i poczucie pewności, że jest się blisko Mnie. Taka pewność pozbawiona czujności prowadzi właśnie do popełnienia błędu, a nawet do upadku zanim się człowiek zorientuje.

Bądź zatem<sup>39</sup> czujna i skupiona. Lepsza jest radość wewnętrzna w intymności ze Mną niż uzewnętrzniony entuzjazm. Taką wewnętrzną radość i tak widać[,] i promieniuje na innych. Nie potrzeba jej niczego dodawać. Tą radością Ja jestem.

73 pt. 9 V 86, g. 10:30

– Czym wypełnić dzisiejszy dzień?

† Ofiarowaniem się we wszystkim, co będziesz robić. Ma to być w duchu ofiary składanej Mi nieustannie.

38 W oryginale: „zaspokajanie”.

39 W oryginale: „zetem”.

74 [pt. 9 V 86], g. 23

† Jeśli ludzie inaczej nie chcą Mnie słuchać[,] uczę przez wydarzenia.

– To bolesne.

† Lepszy jest ból prowadzący do życia, niż przyjemności powodujące śmierć.

75 sb. 10 V 86, g. 6:45

† Każdy ma taką próbę, jaką może znieść i jaka jest potrzebna do doskonalenia go na drodze, do której go powołałem.

76 N. 11 V 86, g. 12

† Płacz, dziecko – to z radości, bo jestem z tobą i to czujesz[,] i wiesz.

– Czy mam pisać?

† Tak, będę do ciebie mówił.

– Co stało się ze mną? (W nocy z soboty na niedzielę uczestniczyłam w odnowieniu darów Ducha Świętego na zakończenie seminarium w naszej wspólnocie Odnowy w Duchu Świętym. Podczas modlitw wstawienniczych nade mną modlił się ksiądz W.R.).

† Dotknąłem cię Moją Miłością przez człowieka, który modlił się nad tobą. Chcę, żebyś była zjednoczona ze Mną aż po Krzyż, na który pragnę cię zaprowadzić. Tam jest całkowite zjednoczenie i pełnia miłości. Bądź czysta i święta, bo taką pragnę cię mieć.

Ciesz się i raduj, bo wybrałem cię dla Siebie.

Daj z siebie wszystko innym. Wskażę jak. Sobie nie zostaw nic, wtedy posiadasz wszystko we Mnie.

77 [N. 11 V 86], g. 22:30

† Nie jest ważne, co robisz. Ważne, abyś była przy Mnie. Wiesz jak...



78 wt. 13 V 86, g. 9:30

Ostatnie<sup>40</sup> dni mam bardzo dokładnie programowane przez Pana. Na wiele spraw patrzę jakby Jego oczyma i pragnę robić to, co On chce, ze znacznie większym poczuciem odpowiedzialności niż dotąd.

W modlitwie nie potrzeba wielu słów, jest jakiś nowy rodzaj porozumienia z Nim.

† Będę kierował tobą jeszcze dokładniej niż poprzednio. Bądź dyspozycyjna i oddana. Ciągłe bądź ze Mną sercem. Chcę cię uczynić Moim współpracownikiem. Musisz czuć i pragnąć tak, jak Ja.

– Dlaczego po spotkaniu z ks. W.R. bardziej odczuwam Twoją bliskość?

† Bo w nim jest Moja Moc.

79 śr. 14 V 86, g. 23:30

– Skąd wzięło się we mnie to rozdrażnienie?

† Jesteś za mało czujna i zło wciska się do twego serca. Wiedz, że szatan nieustannie krąży wokół ciebie i czeka na moment twej nieuwagi. Jeśli nie jesteś sercem przy Mnie, on ma dostęp do ciebie i szarpie cię[,] i rozdrażnia.

Jeśli chcesz się ratować przed nim, musisz być nieustannie przy Mnie, jak najbliżej.

– Bolesne jest, że po tym, co mi[,] Ojczy[,] mówisz i czym obdarowujesz, ja nadal jestem roztargniona, nieuważna i są chwile zapomnienia o Tobie. Nie potrafię się z tego wydobyć.

† Za mało prosisz o pomoc. Wiesz przecież, że sama nie zrobisz nic. Proś często, jak najczęściej. Proś także Moją Matkę. Ona czeka na twe prośby.

† Powiedziałem ci, że będziesz Moim prorokiem. Musisz mieć odwagę przekazywać Moje słowa. Musisz mieć pewność opartą o ufność. Musisz ufać, cokolwiek będzie i jakiegokolwiek słowa otrzymasz. Jeśli chcesz iść za Mną, musi być tak, jak mówię. Nie ma innej możliwości dla ciebie.

---

40 Tutaj wypowiedź Alicji bez półpauzy dialogowej.

Nadchodzą dni, w których nie będzie innej możliwości, jak być ze Mną i wypełniać Moją wolę, albo być z szatanem i walczyć przeciwko Mnie. Ufność rozstrzygać będzie, gdzie kto się znajdzie – po czyjej stronie.

– Siebie i wszystkie swoje sprawy oddałam Ci, Ojcze, całkowicie. Odpowiedzialność za innych jest znacznie trudniejsza...

† A któż ci powiedział, że będzie łatwo?

Będzie trudno, ucz się pokonywać trudności. Umacniaj swoją wiarę, wołaj o pomoc. Ucz się ciągłego wołania o wsparcie. Czy nie wiesz, że czekam na to, że cieszę się, gdy Moje dzieci biegną do Mnie ze swymi troskami? Każdy ojciec to lubi. O ileż bardziej Ja chcę takiego, dziecięcego zawierzenia. O ileż bardziej Ja pragnę przygarnąć, pocieszyć i pomóc.

Nie sądz, że żądam od ciebie samodzielności. Wiem, że jesteś słaba. Każdy z was jest słaby, o wiele bardziej niż przypuszcza.

Dlatego Ja ciągle czuwam i troszczę się o was[,] i pragnę kierować wami, i kieruję. Nie trzeba Mi tego utrudniać. Trzeba pytać, prosić, ufać.

Mam tyle łask do rozdania, a wasz brak ufności nie pozwala.

Czas jest krótki. Chcę rozdać Moje łaski, chcę was wzmocnić i przygotować.

Spieszcie się. Czerpcie ze Mnie dużo, jak najwięcej!

80 czw. 15 V 86, g. 23:30

– Dlaczego czuję się zawieszona w próżni, wyobcowana?

† Odrywam cię od tego, co ludzkie, co ziemskie. To boli. Jeśli chcesz całkowicie pójść za Mną[,] nie może cię nic łączyć z tym światem, z ludźmi. Bądź dobra, obdarzaj Moją miłością wszystkich. Bądź uczynna, ale nie wiąż się z nikim i z niczym. Bądź całkowicie wolna i niezależna. Tylko ze Mną.

– Twoją obecność też nie zawsze odczuwam i wtedy jestem zagubiona, bez oparcia, choć wiem, że tak nie powinno być.

† Taka jest twoja droga. W samotności, tęsknocie i bólu. Ale też w radosnych spotkaniach ze Mną.

Czy żałujesz?

- Nie. Nie mogę żałować. Takie jest naprawdę moje powołanie. Ono zawsze było we mnie. Wszystko inne było niczym, choć było...  
Czemu wcześniej nie wskazałeś mi tej drogi, Ojczy? Czemu błąkałam się po omacku przez tyle lat?
- † Chciałem, żebyś doświadczyła, żebyś wiedziała, żebyś oceniła to, co może dać świat. Żebyś wiedziała, jaka jest tego wartość[,] i wybrała świadomie.
- Cieszę się, że mam to za sobą, i że coraz mniej jest dni, w których tu muszę być.
- † Wiele masz jeszcze do zrobienia wśród ludzi i we własnym sercu. Wykorzystuj czas, który ci daję.

81 N. 18 V 86, g. 7

- Skąd te myśli rano, Ojczy?
- † Dałem ci je, abyś poznała cząstkę Prawdy.
- Zrozumiałam, że każdy człowiek potrzebny jest Bogu, bo jest inny i w inny sposób uwielbia Pana. Gdy odejdzie[,] jest brak, wyrwa w Królestwie Boga.  
Stworzył nas aktem Swojej woli i pragnie mieć nas wszystkich w Swym Królestwie, aby była pełnia. W każdym jest cząstka Jego oddzielona życiem w ciele. Stąd tęsknota powrotu, konieczność powrotu i szczęście powrotu jako zaspokojenie wszystkiego i najwyższa radość. Stąd też tragizm i bezsens odejścia, buntu.  
Wszystko jest jednością, bo wszystko jest Jego cząstką i emanacją.  
Czy powinnam zapisywać, gdy dajesz mi momenty poznania?
- † Możesz, ale niewiele da się przekazać. Prawda nie mieści się w słowach i słowa ją umniejszają, a niekiedy zniekształcają, bo każdy może inaczej słowa zrozumieć.  
Bez Mojej pomocy nie ma pełnego zrozumienia ani poznania.
- Dlatego w Piśmie św. ciągle można odkrywać nowe, głębsze prawdy, dzięki Twej łasce?

† Tak. Są tam nieskończone możliwości, zależne od tego, co w danej chwili chcę człowiekowi powiedzieć.

– Podobnie jest z sytuacjami życiowymi, przez które uczysz?

† Wszystko ma swoje znaczenie i wartość w życiu człowieka. Jest to nieustanne współdziałanie ze Mną, choć człowiek może tego nie wiedzieć. Jeśli nie wie, jego działania są chaotyczne, szkodliwe – Moje wtedy mogą być drastyczne, aby go ratować.

Jeśli wie i zgadza się z Moją wolą, prowadzę go do coraz pełniejszego zjednoczenia ze Mną już tu, w tym życiu, aby osiągnął pełnię powrotu do Mnie.

– Jaką rolę spełnia cierpienie?

† Oczyszcza miłość z powiązań ziemskich. Ułatwia powrót.

– Czym jest egoizm?

† Szukaniem pełni w sobie. Jest to podstawowy błąd oddzielający od Boga.

**82 pn. 19 V 86, g. 7:10**

† Boli Mnie, gdy ludzie żyją obok Mnie, a nie ze Mną.

**83 [pn. 19 V 86], g. 23:30**

† Bądź ze Mną także podczas snu. Będę czuwał przy tobie. Uświadamiaj sobie zawsze, że rzeczywiście jestem z tobą zawsze i wszędzie. Powinno cię to napawać radością i pokojem.

– Moja radość jest jednak zabarwiona tęsknotą do Ciebie i pragnieniem coraz większego zbliżenia. I smutkiem, bo pragnienie jest większe niż doznanie Twej bliskości.

† Wiem. Tak powinno być. Pragnij, a otrzymasz. Im bardziej będziesz pragnąć, tym więcej otrzymasz. Nie bądź niecierpliwa. Na wszystko przyjdzie czas. Ucz się czekać cierpliwie i ufnie. Ja jestem bardzo blisko, a ty powinnaś wierzyć w to, choć nie odczuwasz.

Wiara jest ważniejsza niż doznanie.

Wiara jest zasługą, a doznanie łaską.

Ty Mi daj żarliwą wiarę, a Ja obdarzę cię łaskami.

84 śr. 21 V 86, g. 10

– Czym jest ten świat i wszystko, co materialne?

† Formą Mojej energii, Mojej Mocy, którą nieustannie emanuje<sup>41</sup>, a która ucieleśnia się w to, co właśnie widzisz, co odbierane jest przez zmysły stworzeń. Zmysły pokazują tylko jeden aspekt rzeczywistości, ten[,] który jest potrzebny do egzystencji materialnej[,] dopóki człowiek żyje w ciele.

– Są ludzie, którzy przekraczają granice spostrzegania zmysłowego. Nie tylko chrześcijanie.

† Jeśli usilnie do tego dążą, jest im to dane.

– Który człowiek jest bliżej Ciebie, Ojczy: formalnie traktujący swą wiarę katolik, koncentrujący się na życiu materialnym, czy ascetyczny myśliciel, osiągnący głębsze poznanie nie-chrześcijanin?

† To zależy od proporcji pomiędzy tym, co każdy z nich otrzymał, a co wypracował własnym wysiłkiem[,] i jak to wykorzystuje w stosunku do innych ludzi. To znaczy: czy zamienia to na dobro i miłość, by nimi obdarowywać[,] nie chcąc w zamian nic.

– Pytam, bo podziwiam ascetów Wschodu i krytycznie odnoszę się do powierzchowności wiary wielu katolików.

† Nie każdemu jest dane osiągnąć głębię poznania. Bądź ostrożna w osądzaniu. Ważne jest to, aby każdy osiągnął szczyt swych możliwości. Tylko Ja wiem, na co kogo stać. I tylko Moja ocena jest prawdziwa.

Staraj się bardziej ludzi rozumieć i pomagać im, niż ich oceniać. Bądź wyrozumiała i współczująca dla tych, którzy niewiele są w stanie zrozumieć, którzy błędzą.

Może w porównaniu z tym, co otrzymali, osiągnęli więcej niż ty, której dałem tyle łask.

85 czw. 22 V 86, g. 7:15

– Dziś nawet modlić się nie potrafię. Ociężały mam umysł i niemrawe serce. Wybacz, Ojczy.

41 W oryginale: „emenuję”.

† To jest nieważne. Bądź przy Mnie i czerp siłę ze Mnie. Ważne jest trwanie mimo wszystko. Ufne trwanie.

Ty nie musisz być silna. Przyłgnij do Mnie i bierz Moją Moc[,] i przekazuj ją innym. Napełniaj się Moim pokojem i rozdawaj łagodność i uśmiech, serdeczność i uczynność.

Bądź wśród ludzi promieniem Mojej miłości, jaką wszystkich was obdarzam. Nieś ją wszędzie, gdzie pójdziesz. Im więcej rozdasz, tym więcej jej będziesz miała we własnym<sup>42</sup> sercu. Nie będzie niemrawe, będzie pulsowało Moją miłością i Moją mocą.

Ufaj i przyjdź do Mnie po Moją moc i po Moją miłość.

86 [czw. 22 V 86], g. 23:30

– Nie wykonałam dziś[,] jak trzeba zadań, które mi wyznaczyłeś. Po prostu nie potrafię z siebie nic wydobyć.

Pozostawiłeś mnie, abym ćwiczyła się w wytrwałości?

† Jest to próba twej wierności i twojego trwania, gdy nie odczuwasz nic poza znużeniem.

– Bywa także coś gorszego niż tylko znużenie. Bywają natręctwa myślowe obrażające Cię, które pojawiają się znienacka w moim umyśle. Co robić?

† Nie niepokoić się. Na każdą taką myśl odpowiadać uwielbieniem Mnie. Wówczas znikną, bo nie przyniosą zamierzonego skutku.

Wiesz[,] od kogo są te myśli, i wiesz, że ich celem jest wprowadzić niepokój.

Trwaj we Mnie ufna i spokojna.

87 pt. 23 V 86, g. 9

– Chciałabym, Ojcze, lepiej spełniać Twoją wolę, lepiej Ci służyć. Wydaje mi się, że stoję w miejscu, że nie ma żadnego postępu. Czy moje pragnienie i mój wysiłek są zbyt małe?

† Są zbyt małe i nie są równe. Mobilizuj swoje siły tak, abyś zawsze była tak samo blisko Mnie, choć niekiedy będzie cię to bardzo dużo kosztować, a czasem zupełnie nic.

42 W oryginale: „w własnym”.



Taki stan powinien być twoim celem i pragnieniem. Jest to stan świętości jednoczący ze Mną w sposób trwały. Stan, którego nic zachwiać nie może(,) ani trudności zewnętrzne[,] ani wewnętrzne.

Potrzebny jest ciągły wysiłek. Koncentracja twoich wszystkich sił w jednym punkcie: pragnienie i prośba. Wykonywanie wszystkiego z tą jedną myślą: aby spełniała się Moja wola. Ta myśl musi przesączać w tobie wszystko, ciągle z maksymalnym natężeniem.

Nie jest to łatwe. Jest to оголоzenie się i przyjęcie Krzyża. Od ciebie oczekuję, abys podjęła to sama z własnej woli i własnym wysiłkiem.

Będę czuwał nad tobą, ale nie będę stwarzał sytuacji ułatwiających ci zbyt wiele podejmowanie tego trudu.

Pomogę ci go pokonywać, ale ty powinnaś pierwsza wykazywać inicjatywę w zbliżaniu się do Mnie.

Ja jestem, Ja czekam – ty musisz postawić pierwszy krok każdego dnia.

88 [pt. 23 V 86], g. 23:30

† Ciąg wydarzeń został uruchomiony i nabiera rozpędu. Nie da się go powstrzymać. Można i trzeba ratować wielu, ale cywilizacja obecna zmierzcha do zagłady – zbyt jest chora. Zniszczenie jej może odrodzić ludzkość. Przez cierpienie i zniszczenie tego, co już umarło[,] można przywrócić życie. Tak musi się stać.

– Czuję to, Ojcze, od pewnego czasu wyraźnie. Tak jakbym chodziła po wulkanie(,) albo nawet już po zgliszcach i dziwny mi się wydaje pozorny spokój. Co robić?

† Modlić się za siebie i za świat. Trwać we Mnie. Poza tym nic więcej: spokój, modlitwa, życzliwość i pomoc wobec ludzi.

Nie powinnaś być zasmucona. Zbliża się Moje Królestwo. A żaden ból nie jest w stanie umniejszyć radość i szczęście Moich dzieci. Cóż może ci grozić, gdy Ja jestem z tobą? Potrzebna jest ci tylko wiara. Umacniaj ją w swym sercu i w sercach tych, których postawię na twej drodze.

Ufaj, Jam zwyciężył świat!<sup>43</sup>

43 Zob.: J 16,33.

89 sb. 24 V 86, g. 8:30

† Będę mówił każdego dnia. Chcę, żebyś zawsze pragnęła rozmowy ze Mną.  
 – Ja jej pragnę, ale wstydzę się mojej małości, bo nie jestem godna. Widzę swoje wady, a nie potrafię ich pokonać.

Tyle już powiedziałaś, a tak mało zmieniło się we mnie.

† Zmieniło się dużo, choć wiele pozostało. Każdy z ludzi, także najwięksi święci, walczyli ze swymi małościami. I ciągle mieli co robić – do śmierci. Postęp polega także na tym, że widzisz coraz wyraźniej.

To widzenie i to udręczenie własną nędzą jest postępem. Przeciwnostwem tego jest ślepotą i samozadowolenie.

Ja cię kocham taką, jaka jesteś[,] i o wszystkim wiem lepiej niż ty sama. Przyjdź(,) i bądź we Mnie[,] i ucisz swoje serce. Raduj się Mną tak, jak Ja raduję się tobą. Moje miłosierdzie jest większe niż twoja nędza. Ufaj!

Ba 3,1-3

Panie wszechwładny, Boże... dusza w ucisku i duch zgnębiony woła do Ciebie.

Wysłuchaj, Panie, zmiłuj się, ponieważ zgrzeszyliśmy przed Tobą.

Ty trwasz na wieki, a my nic nie znaczymy.

† A mimo to jesteście Moimi dziećmi i kocham was[,] i pragnę mieć przy sobie.

Wołaj do Mnie i ufaj. I ciesz się, bo słucham cię z uwagą i spieszę z pomocą i z dłońmi pełnymi darów dla ciebie. Dla każdego z was – Moich dzieci: małych, bezradnych, udręczonych.

90 N. 25 V 86 g. 21:30

† Zbierajcie swoje siły i grupujcie się wokół Mnie, abyście byli gotowi w każdej chwili służyć Mi i świadczyć o Mnie. Żebyście się nie rozproszyli, ale wiernie stali przy Mnie. To was ocali.

Łk 17,22-23

91 wt. 27 V 86, g. 9:30

† Wszystko w twoim życiu było i jest celowe i podporządkowane Mojej woli i Moim planom. Bądź poddana i staraj się rozumieć Moją wolę. Widzieć Moimi oczyma. Chcę pokazać ci wiele. Bądź uważna i mądra. W kontaktach z ludźmi pytaj o Moją radę. Masz nieść im Prawdę – mądrze, z miłością i wyczuciem.

Rz 14,1

A tego, który jest słaby w wierze przygarniajcie życzliwie, bez spierania się o poglądy.

92 [wt. 27 V 86], g. 15

- Dziś także po spotkaniu z moim ojcem duchownym Twoja bliskość jest wielka...

† Bo w nim jestem, a on we Mnie. Spotykając się z nim[,] spotykasz się jednocześnie ze Mną.

93 śr. 28 V 86, g. 9:30

† Życie jest pełne cierpienia i trzeba je znieść. Trzeba także znieść swoją małość i pogodzić się z nią. Każdy, kto chce być doskonały, cierpi z tego powodu i to jest jego krzyż.

A Krzyż jest święty. Ciesz się, że go dźwigasz. Dźwigasz przecież swoją świętość.

94 czw. 29 V 86, g. 8 | Boże Ciało

† Kontroluj swój język. Słowo ma moc: może tworzyć dobro lub zło. Trzeba unikać słów, które nie tworzą dobra – słów zbędnych, pobudzających do zła.

Wszelkie opinie, sądy trzeba wyrażać bardzo ostrożnie, ważąc każde słowo. Pochopne wypowiedzi mogą być załączkiem zła, które się rozrasta i działa destrukcyjnie.

Trzeba dbać o to, żeby wypowiedane słowa były źródłem dobra, by tworzyły dobro, umacniały je i rozszerzały.

Dlatego mówiąc o kimś lub o czymś[,] trzeba opierać się głównie na dostrzeganiu dobra i eksponować je. W ten sposób to dobro jest umacniane i rośnie.

Ze złem nie należy walczyć, bo wszelka walka jest złem i potęguje zło. Trzeba tworzyć i rozwijać dobro, by dla zła nie było miejsca. Siła i wielkość dobra unicestwia zło. Tak, jak światło unicestwia ciemność.

Wystarczy wnieść światło, by ciemność przestała istnieć. Podobnie jest ze złem.

Cały wysiłek trzeba koncentrować na tworzeniu i rozszerzaniu dobra – Miłości. Miłością ogarniać wszystko, a najbardziej to, co nie jest miłością, aby tam zapanowała[,] i aby nią się stało.

– Ale jednak trzeba odróżniać i nazywać po imieniu – osądzać.

† Najpierw trzeba rzeczywiście rozpoznać. Ale człowiek sam, bez Mojej pomocy nie jest w stanie rozpoznać. Dlatego potrzebna jest ostrożność, roztropność. Trzeba Mnie prosić o rozpoznanie, o pomoc. Nie uzurpować sobie roli sędziego!

†\* Błąd polega na tym, że człowiek nie jest w stanie wyzbyć się swego subiektywizmu. Niechętnie zauważa własne wady, a chętnie widzi je u innych. I chętnie ujawnia, wyolbrzymia cudze zło. Niekiedy nawet domniemane.

I wtedy dzieje się tak, że prawdziwym twórcą zła jest ten, który o nim mówi i je rozszerza w ten sposób, a nie ten, który upada i boryka się ze swymi wadami.

Mówienie o cudzych upadkach i nędzach w poczuciu własnej bezgrzeszności jest właśnie największym upadkiem.

Zło można rzeczywiście zwyciężać wyłącznie dobrem(,) tak, jak mówi wasz papież. On wie, co mówi.

Największym dobrem, jakie może tworzyć człowiek[,] jest pójście z miłością tam, gdzie jej brak; tam, gdzie jest zło. Niesienie światła Miłości tam, gdzie jest ciemność zła.

Po cóż wnosić światło tam, gdzie jest jasno?

Taki sens mają Moje przypowieści i pouczenia w Piśmie św. o miłości nieprzyjaciół, o nadstawianiu drugiego policzka<sup>44</sup>.

Taki przykład dałem Swoim życiem na ziemi i Swoją<sup>45</sup> Ofiarą.

W ten sposób pokonałem szatana – nie walką, lecz miłością.

J 16,33

To wam powiedziałem, abyście pokój we Mnie mieli. Na świecie doznacie ucisku, ale miejcie odwagę: Jam zwyciężył świat.

† Nie po to daję wam Moją Miłość, byście zatrzymywali dla siebie, ale po to, abyście nieśli ją tam, gdzie jej nie ma.

Im więcej rozdacie, więcej mieć będziecie.

† Duża miłość ma duże wymagania. Wszystko jest wtedy wielkie: radość i cierpienie też.

† Lepiej jest zastanawiać się nad sobą niż płakać.

95 pt. 30 V 86, g. 15

† Gdy jesteś obolała, chciałbym cię widzieć radosną i uśmiechniętą. Droga do świętości jest utkana cierpieniami. Musisz znieść jeszcze niejedno, jeśli nią chcesz iść.

Trzeba znosić cierpienie spokojnie z zupełnym zawierzeniem Mojemu miłosierdziu.

Bądź pełna nadziei i ciesz się radością, jaka na ciebie czeka przy Mnie. Czas przeminie, a z nim wszystko, co bolesne. Potem będę tylko Ja i tylko radość, jakiej sobie nie wyobrażasz. Ufaj!

Ps 125,1

Ci, którzy Panu ufają, są jak góra Syjon,  
co się nie porusza, ale trwa na wieki.

96 [pt. 30 V 86], g. 22:30

– Jaki był dzisiejszy dzień, Ojczy?

† Na ogół dobry. Chciałem być teraz bliżej, ale twoje myśli odeszły ode Mnie.

44 Zob. Mt 5,39.43-44.

45 W oryginale: „Swioją”.

- Rzeczywiście wymykają się i jestem wobec tego bezsilna.
- † Proś, pomogę. Bez Mojej pomocy zawsze będziesz bezsilna. Wiesz o tym, a podejmujesz próby, które muszą kończyć się niepowodzeniem. Po co – skoro Ja czekam na twoją prośbę, by ci pomóc. Wielokrotnie popełniasz ten sam błąd.
- Tyle nieszczęść ściągają ludzie na siebie przez swoją samodzielność. Przez swoją samodzielność usuwają Mnie ze swojego życia.
- Ty chcesz być przy Mnie, a jednocześnie chcesz osiągać coś sama. To nie jest możliwe, nawet, gdyby intencja była w twoim mniemaniu najlepsza.
- Twoja wolność dotyczy tylko decyzji: czy chcesz Mi oddać siebie. Jeśli<sup>46</sup> powiedziałaś „tak”, wszystko pozostałe jest już wspólne ze Mną i twoje indywidualne wysiłki nie są potrzebne, bo tą wspólność umniejszają.
- Wiem, że tego nie chcesz. Musisz więc zmienić się pod tym względem. Pragnąć się zmienić i prosić o pomoc. Wtedy wszystko stanie się proste i łatwe, bo cokolwiek będzie, Ja będę ponosił za to odpowiedzialność. Ty będziesz w Moich ramionach i Ja cię będę niósł. Nie upadniesz, nie pobrudzisz się. Będziesz<sup>47</sup> czysta. Ze Mną już tu: na ziemi.
- Widzisz, Ojczy, to wszystko przez to, że chciałam Ci coś dać od siebie.
- † Dziecko Moje, przecież ty nic nie masz, tylko siebie. Ja tylko tego pragnę. I to jest bardzo duży dar.

97 N. I VI 86, g. 6:30

- † Błogosławię i uczestniczę we wszystkim, co robisz. Także wtedy, gdy o Mnie zapominasz. Wtedy jestem niezauważalny, żebyś miała możliwość wyboru i decyzji, bez presji z Mojej strony.
- Wiem[,] jak bardzo subtelny i wrażliwy jesteś. Jak czuły. I wiem, jak prymitywne są moje ludzkie zachowania wobec Ciebie. Ciągłe Cię urażam i obrażam moją gruboskórnością.

46 W oryginale: „jaśli”.

47 W oryginale: „bądziesz”.



† Ucz się delikatności jeszcze większej, to bardzo piękna cecha. I ważna w miłości.

† Każda Msza Święta<sup>48</sup> ofiarowana za kogoś jest świętem w niebie i wielką radością dla tej duszy i dla wszystkich.

98 wt. 3 VI 86, g. 15

† Trzeba dzielić się z ludźmi wszystkim. Czasem też. Bywa, że jest to dar cenniejszy niż inne. Nie żałuj czasu na rozmowy, które są pożyteczne, które pomagają przychodzić do Mnie i być ze Mną Moim dzieciom.

Bądź wyrozumiała i hojna we wszystkim tak, jak Ja hojny jestem dla ciebie. Twoim posłannictwem jest świadczyć o Mnie. Rób to przy każdej okazji. Szukaj takich okazji i stwarzaj je.

Trzeba ludziom pomagać. I trzeba się spieszyć, żeby zdążyli[,] zanim skończy się czas dany im. Zanim skończy się czas dany temu światu. Mało jest już tego czasu. Bardzo mało...

99 [wt. 3 VI 86], g. 22:30

– Pomóż, Ojcze, w jutrzejszej spowiedzi.

† Nie bądź skrępowana. Ja będę z wami.

– Ale przecież mam poczucie winy...

† To dobrze, powinnaś je mieć, ale jednocześnie powinnaś być ufna i radosna. Oczyszczę cię i będziesz wolna od tego, co ci zawadza w twojej drodze.

100 śr. 4 VI 86, g. 22:30

† Uczę cię wysiłku w Mojej służbie i oszczędzam ci pociech, abyś umiała trwać także wtedy, gdy łączy się to tylko z trudem i pozbawione jest radości.

Chcę, aby teraz decydowała tylko twoja wola. Możesz wykazać, czy jest ona wystarczająco silna, abyś poszła za Mną dalej.

Wiesz, gdzie chcę cię zaprowadzić. Zgodziłaś się na to. Jeśli trwasz nadal w tym postanowieniu, musisz być przygotowana. Nie powinno być to przyczyną smutku. Przeciwnie, bądź pełna nadziei i radości. To wielkie

48 W oryginale: „Msza święta”.

wyróżnienie i łaska. To dowód miłości, jaką cię obdarzam. Raduj się, bo jestem z tobą i troszczę się o każdy twój krok, i powstrzymuję od kroków fałszywych. Jeśli boleśnie, to dlatego, aby było skutecznie.

Wielu rzeczy człowiek nie nauczy się bez bólu, a żadnej bez wysiłku. Ufaj i bądź wytrwała.

**101** pt. 6 VI 86, g. 6:45

† O wiarę proś ciągle. To, jaka będzie[,] zależy od siły i ciągłości pragnienia jej i prośby o nią.

Wiara jest źródłem wszystkiego. Nie intelektualne uznawanie – ono może być początkiem, choć też nie musi – ale dziecięca ufność: całkowita i bezwzględna.

O odruch tej ufności w każdej sytuacji proś.

Na taką ufność stać tylko dzieci i wielkich świętych. U dzieci jest to naturalne, u świętych wypracowane trudem wielu lat.

To, co jest najważniejsze, najbardziej cenne, wymaga największego wysiłku. Wysiłku maksymalnego i ciągłego.

– Czuję się jak mrówka, która ma wejść na Giewont. Życia nie starczy, aby wejść.

† Jeśli będziesz miała oczy skierowane na Mnie – ufne i wyczekujące pomocy, to przecież... ty byś takiej mrówce też pomogła...

Bądź zatem taką mrówką zapracowaną, by pomóc też innym i by wspierać się razem.

Czuj się jak mrówka – mała, bezradna, ale pracowita, pełna miłości i pragnienia.

I ciesz się, bo cel twego pragnienia jest jednocześnie blisko. Masz go w swoim sercu. Tam znajduje się ten „Giewont”. I niesiesz go z sobą cały czas. Spójrz w siebie. Zobacz przestrzeń twojej duszy. Zobacz szczyt, na który chcesz wejść: on tam jest. Tam jest prawdziwa rzeczywistość, ta, która naprawdę jest.

To jest jedyna rzeczywistość. W niej żyj, działaj, poruszaj się. Zobacysz[,] jak jest wielka, bogata, różnorodna, piękna.

Tam spotkasz Mnie, bo tam mieszkam i zawsze jestem.

Wejdz do swojej duszy i przyjdź...  
Z utęsknieniem czekam tam na ciebie.

– A ja biegałam po świecie, by Cię znaleźć...

† Ale nie znalazłaś. A znalazłaś dopiero wtedy, gdy zaczęłaś szukać we własnym sercu. Wtedy wyszedłem ci naprzeciw.

– Tam, w Gostyniu?

† Tak, to było pierwsze spotkanie. I każde następne było wtedy, gdy byłaś w swej duszy.

Im bardziej tam jesteś, tym wyraźniej odczuwasz Moją bliskość. Bądź tam ze Mną, ucztuj ze Mną, patrz we Mnie i ciesz się.

– To jest miłość oblubienicza?

† Tak, przyjaciółko Moja.

Jest ona doskonalsza niż miłość między dzieckiem i Ojcem. Miłość dziecięca w niej się mieści – stanowi główny jej składnik. Ale miłość oblubienicza jest o wiele większa, szersza i głębsza.

Zapraszałem cię do niej[,] ilekroć otrzymywałaś słowa z Pieśni nad pieśniami.

– W jakiś sposób to wiedziałam, choć niedokładnie. Raczej przeczuwałam. Jest to niepojęte. Kimże ja jestem, a kim Ty...

† Jeśli wszystko w tobie będzie miłością ku Mnie – różnice się wyrównają, bo będziemy stanowić Jedno.

A ból życia w świecie jest wynikiem oddzielenia. Znasz ten ból. Przyjdź, złagodzę ból, ucieszę tęsknotę.

Iz 6,3-11.13<sup>49</sup> | POWOŁANIE IZAJASZA

...«Święty, Święty, Święty jest Pan zastępów.

Cała ziemia pełna jest Jego chwały».

Od głosu tego, który wołał, zadrgały futryny drzwi,  
a świątynia napełniła się dymem.

49 W oryginale: „Iz 6, 3-13”.

I powiedziałem: «Biada mi! Jestem zgubiony! Wszak jestem mężem o nieczystych wargach... Wówczas przyleciał do mnie jeden z serafinów, trzymając w ręce węgiel, który kleszczami wziął z ołtarza. Dotknął nim ust moich i rzekł:

«Oto dotknęło to twoich warg: twoja wina jest zmazana, zglądzony twój grzech».

I usłyszałem głos Pana mówiącego:  
«Kogo mam posłać? Kto by Nam poszedł?»

Odpowiedziałam: «Oto ja, poślij mnie».

I rzekł mi: «Idź i mów do tego ludu...»

Wtedy zapytałem: «Jak długo Panie?»

On odrzekł: «Aż runą miasta wyludnione i domy bez ludzi, a pola pozostaną pustkowiec...»

A jeśli jeszcze dziesiąta część ludności zostanie, to i ona powtórnie ulegnie zniszczeniu, jak terebint lub dąb, z których pień tylko zostaje po zwaleniu. Reszta jego będzie świętym nasieniem.

102 sb. 7 VI 86, g. 24

† Dałem ci częśćkę zachwycenia.

– Chciałam zapisać rozmowę z Tobą. Nie potrafię jej odtworzyć teraz. Pamiętam, że powiedziałeś: „Podyktuję ci potem”.

I kolejno powróciły słowa:

–\* To Ty jesteś, Jezu, ze Swoją miłością, ogromną?

† Ja nią jestem.

– I przyszła Miłość tak wielka, że wydawało się, że cały świat mogę nią obdarzyć.

Pragnęłam obdarzać(,) każdego, bo wszyscy są Jego dziećmi.

Jakieś uczucie wspólności ze wszystkimi i wspólności z Nim nade wszystko.

Wydawało się, że ciało opada ze mnie i staję się wolna – tylko z Nim.

Odczucie obecności Pana zupełnie realne, konkretne. Czułam Go, wiedziałam i widziałam jasną postać tuż przede mną.

† Podtrzymuj ogień Miłości, którym cię dotknąłem i napełniłem. Podtrzymuj[,] rozdając.

– Widziałam ludzi, wielu...

† Najpierw to byli ci, którzy łączą cię ze Mną. Potem inni, których ty powinnaś ze Mną połączyć.

– Na początku to był jeden człowiek i widziałam go bardzo wyraźnie, o wiele wyraźniej niż pozostałych.

† Bo szczególną rolę odgrywa w twym życiu i jest to relacja dwustronna.

103 N. 8 VI 86, g. 7:30

– Ojciec nasz, któryś jest w niebie...

† Niebo jest wszędzie, gdzie Ja jestem. Kto Mnie znalazł i żyje ze Mną, już jest w niebie.

– Święć się Imię Twoje, przyjdź Królestwo Twoje...

† Ono już nadchodzi i są znaki widzialne<sup>50</sup>.

A oprócz tego każdy ma załączek Mojego Królestwa w sercu. Jeśli zechce, to Królestwo będzie w nim i ogarnie go.

– Bądź woła Twoja jako w niebie tak i na ziemi...

† Wszystko, co istnieje[,] jest aktem Mojej woli – trwającym i podtrzymującym.

Tragicznym nonsensem jest niedostrzeżenie tego i przeciwstawianie się.

– Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj...<sup>51</sup>

† Istnieje tylko dzisiaj, choć<sup>52</sup> ludzie żyją w czasie. Ja podtrzymuję ich życie. Dzięki Mojej mocy istnieją. Wraz z istnieniem daję im to, co do tego istnienia jest potrzebne.

Powinni brać na bieżąco.

50 W oryginale: „widzia-lne”.

51 W oryginale: „dzisiaj”.

52 W oryginale: „chć”.

Jeśli rzucają się zachłannie i biorą „na zapas”, zabierają innym i oddalają się ode Mnie.

Budzi to we Mnie smutek i żal Mi ich za ich krótkowzroczność.

– I odpuść nam nasze winy[,] jako i my odpuszczamy naszym winowajcom...

† Właśnie! Czy im odpuszczacie? Czy raczej chcecie, abym Ja wam odpuścił, a może nawet przypuszczacie, że to się wam należy. Natomiast innych osądzacie surowo[,] nic o nich nie wiedząc. Tak naprawdę prawie nic nie wiecie o swoich duszach, a tym bardziej o duszy innego. Osądzacie po czynach, najczęściej pod kątem własnej korzyści.

Czy jest to właściwa miara? Czy jesteście upoważnieni stawiać siebie w roli sędziów – ponad innymi? Ponad Moim osądem?

– I nie wódź nas na pokuszenie...

† Najczęściej na pokuszenie wystawiacie się sami. Lubicie to robić<sup>53</sup>. A potem, gdy zaczyna się tragedia, wołacie o pomoc. A może nawet macie pretensje, że pomocy nie ma natychmiast.

Kto sieje, ten zbiera. I powinien zebrać tyle, żeby więcej już nie siał zła. Ale wy jesteście uparci, tak pieścicie te swoje pokusy. I gdy wydobędę was z jednego upadku, pieczołowicie organizujecie sobie następny.

Jeśli Ja dopuszczam pokusy – robię to, by nauczyć umiejętności przeciwstawiania się im.

To jest jak szczepienie ochronne: jeśli<sup>54</sup> organizm po małej dawce wytworzy przeciwciała – większa dawka mu nie zaszkodzi.

Całe życie jest próbą, którą trzeba przejść. Próby są stopniami, po których się wspinasz. Każdy stopień jest dopasowany do twoich możliwości, chociaż wymaga wysiłku.

Im większego wysiłku wymaga, tym bardziej możesz spodziewać się, że będziesz znacznie wyżej.

53 W oryginale: „tobić”.

54 W oryginale: „Jeśli”.



Ciesz się, że droga jest stroma. Może prowadzę cię na skróty, byś w czasie, który masz[,] zdążyła dojść wyżej.

Gdy będzie bardzo stromo(,) i gdy będziesz wołać – podam ci dłoń.

– Ale zbaw nas ode złego...

† Pragnienie bycia ze Mną już jest zbawieniem. Gdzie Ja jestem, tam zła nie ma. Gdzie jest Światłość, nie ma ciemności<sup>55</sup>.

Amen[.]

**104 pn. 9 VI 86, g. 7:30**

† Słuchaj Mojego głosu. Usłysz, gdy mówię cicho. W twoim sercu trwa nieustanny szepł Mojej miłości.

Bądź zasłuchana, zapatrzona. Dostrzegaj Moje miłujące spojrzenie we wszystkim.

**105 wt. 10 VI 86, g. 12**

† Chwiał się zaczyna twoja ufność – pilnuj jej jak oka w głowie. Pilnuj jej o wiele bardziej. Bez oka możesz żyć. Bez ufności umrze twoja wiara, a wraz z nią ty umrzesz, choć chodzić będziesz po tym świecie.

Pilnuj ufności, bo ona jest twoim życiem.

**106 sb. 14 VI 86, g. 7:30**

– Kimże ja jestem, że tak troszczysz się...<sup>56</sup>

† Moim dzieckiem.

Troszczę się o wszystkie Moje dzieci. Ja je zrodziłem i pragnę mieć blisko Siebie[,] i uszczęśliwiać Moją miłością i Moimi darami.

Bardzo pragnę was uszczęśliwiać.

Boli Mnie, gdy się odwracacie i nie chcecie przyjąć Mojej miłości. Bardzo boli(,) i żal Mi tych biednych, zagubionych Moich dzieci.

---

55 Por. J 1,5.

56 Por. Ps 8,5.

Pomagaj im wracać do Mnie. Modlitwą możesz zrobić więcej niż czynem. Jest ona zawsze skuteczna.

†\* Nie żałuj czasu i wysiłku i nie oszczędzaj się. Możesz bardzo wiele, choć nie zdajesz sobie z tego sprawy.

**107 N. 15 VI 86, g. 8:30**

– Znow przysłała fala trudności: rozproszenia, niechęć, głupie myśli, którym nie stawiałam wystarczającego oporu(,) ani nie prosiłam o pomoc.

Wybacz, Ojczy, moją głupotę. Przyjdź z pomocą. Tylko Ty możesz odmienić wszystko.

† Ufaj. Jestem i czekam, by cię przygarnąć i pocieszyć. By cię wzmocnić. Przyjdź ty do Mnie.

Stawiam ci wysokie wymagania. Taka jest twoja droga, bo tego pragnęłaś. Jeśli przyjąłś cel, musisz też przyjąć trud, jakiego wymaga jego osiągnięcie. Bądź konsekwentna i dzielna. Ja jestem z tobą.

Ps 50,14-15

**108 [N. 15 VI 86], g. 22:30**

– Dziękuję Ci, Ojczy, za łaskę tego dzisiejszego mojego upadku. Narosło we mnie tyle zła, że potrzebny był wstrząs, abym się opamiętała?

† Tak, dziecko. Chciałem ci pomóc spojrzeć na siebie w świetle prawdy. Upadek mobilizuje siły, które były uspięne przez narastające samozadowolenie najpierw i oziębłość potem. I przez bierność wobec zła, w końcu.

– A wszystko zaczęło się od rozrastającej się cichaczem pychy. Jakże bardzo niebezpieczne są sukcesy i powodzenie, a jak błogosławione upokorzenia.

† Widzisz, dziecko, człowiek ma to do siebie, że bardzo łatwo przypisuje sobie łaski, jakie otrzymuje. I rośnie w nim pycha.

Jeśli otrzymana łaska ma prowadzić do pychy, to Ja nie mogę jej dać. Ze względu na brak pokory, Ja nie mogę obdarzać łaskami, choć bardzo pragnę nimi obdarzać.

Im większa pokora, tym więcej łask.

Jeśli upadek otwiera oczy na prawdę o sobie, to jest to błogosławiony moment.

Przypomnij sobie przypowieść o faryzeuszu i grzeszniku<sup>57</sup> – i przemyśl jej sens.

Każdy człowiek jest grzeszny. Świadomość tej prawdy musi kształtować relację do Mnie i do ludzi.

Celem nie jest to, abyś była bezgrzeszna, tylko to, abyś zdawała sobie sprawę ze swej grzeszności.

109 pn. 16 VI 86, g. 23:30

– Myśli moje chodziły samopas, a ja nawet nie usiłowałam ich zagarnąć i przyprowadzić do Ciebie.

Coś ze mną nie jest w porządku.

† Dziecko Moje, znam utrapienia ludzkie i znam ból z nimi związany.

Poddam cię tym utrapieniom – dla twojego dobra.

Twoje życie będzie pełne samotności, tęsknoty i bólu. I radosnych spotkań ze Mną.

Jesteś zawieszona pomiędzy światem a Mną. Świat cię rani, a Ja częściej teraz czuwam nad tobą w ukryciu.

Nie jesteś sama, choć tak może ci się wydawać. Ufaj Mojej miłości. Ja będę cię kochał zawsze, bo taka jest Moja Natura.

– Ja o tym wiem i dlatego trudno mi znieść moją niewdzięczność wobec Ciebie, a nie potrafię jej zmienić.

† Twoje roztargnienia mają swoje ludzkie uzasadnienie.

Jesteś człowiekiem i podlegasz ludzkim skłonnościom. Ja to wiem. Czy sądzisz, że inni, którzy za Mną idą[,] nie mają podobnych utrapień?

Muszą je mieć, bo taka jest droga wzrostu.

Przyjmuj własną grzeszność z nadzieją i ufnością pokładaną w Mojej Miłości i w Moim Miłosierdziu.

– Zdaje się, że powinnam wyprawić pogrzeb wielu moim złudzeniom i pozostawić tylko moją bezsilność, i złożyć ją u Twych stóp.

---

57 Zob. Łk 18,9-14.

† Czas, abyś to zrobiła. Czy wiesz, jak wiele od tego zależy? Czy wiesz, że jest to próg, za którym oczekuję cię z Moimi wielkimi łaskami?<sup>58</sup> Że czekam na ten twój krok?

Zrób go – podam ci pomocną dłoń, bo próg jest wysoki, a ty naprawdę jesteś zupełnie bezsilna.

Czy ufasz temu, co mówię?

– Tak, Ojczy. Ufam.

† To ufaj i o niczym innym nie myśl[,] i o nic się nie troszcz.

Tylko powtarzaj w sercu to jedno słowo.

**110 wt. 17 VI 86, g. 14**

– Czy ja nie prowadzę rozmowy sama ze sobą?

† Nie, dziecko. Ufaj.

Ps 138,7.3.1-2

**111 śr. 18 VI 86, g. 7**

† Ludzie Mnie zasmucają. Ludzie bezbożni, ludzie ślepi, głusi na Moje wezwania.

– Ja też?

† Nie aż tak, ale bywa, że ranisz Moje serce.

– Czym najbardziej?

† Oziębłością, zapominaniem o Mnie. Niekiedy pychą.

Brak ci dziecięcej ufności, choć tyle masz dowodów na Moją miłość i opiekę.

Przykro Mi, gdy muszę cię ćwiczyć. Wtedy współcierpię z tobą.

– Cóż ja mam Ci powiedzieć, Ojczy? Nie będę dawać obietnic, bo wiem, jak niewiele z nich dotychczas dotrzymałam.

Do tego wszystkiego dochodzi jeszcze niesłowność...

---

58 W oryginale: „łaskami”.

† Masz dużo racji, ale jednak obietnice mobilizują, chociaż nie są w pełni dotrzymane. Cóż Mi zatem obiecujesz?

– Posłuszeństwo...

† Tylko tyle?

– Zupełne oddanie: moje myśli i uczucia. Miłość – chyba mogę tak to określić. Ufność.

† Możesz – staraj się dotrzymać.

112 czw. 19 VI 86, g. 9

– Co to było?

† Byłaś ze Mną przez chwilę – bardzo blisko.

– Składałam u Twych stóp moją bezsilność i moją miłość.

† A Ja cieszyłem się tobą, przyjaciółko Moja.

– Czym wypełnić ten dzień?

† Miłością ku Mnie.

– Co robić?

† Wszystko to, co powinnaś – w zjednoczeniu ze Mną. Pójdziemy razem przez ten dzień.

– Dziwne to wszystko, co dzieje się w moim życiu...

† Nie mów tak. To normalne. Tak powinno być ze wszystkimi, ale nie chcą. Czy wiesz, jakie piękne byłoby życie ludzi, gdyby ofiarowali Mi swoją miłość?

Tyle mam dla nich łask, a nie mogę rozdać.

Oni wolą sami siebie uszczęśliwiać, i spójrz, co im z tego wychodzi: tyle nieszczęść i zła. A cóż dopiero będzie, gdy wypełni się miara, gdy zło będzie niszczone wszędzie i w każdym.

Im kto bardziej przylgnął do zła, tym większego bólu zazna. I jeśli nie zawoła do Mnie, pozostanie z tym bólem i jeszcze większym na zawsze.

Bądź przy Mnie. Bądź dobra i czuła tak, jak dziś. Potrzebna Mi ludzka czułość, a tak niewiele jej zaznaję.

Staraj się zrozumieć serce Boga. Ono potrzebuje miłości, bo nią się odżywia. Ja was karmię Moją miłością nieustannie, dzięki temu istniejecie. Ale żeby istnienie było pełne[,] potrzebna jest relacja dwustronna. Musimy nawzajem karmić się Miłością. Wtedy będzie niebo i nieważne, na którym świecie.

Miłość jest niebem. Masz je w swym sercu. Spójrz: jest naprawdę, ze wszystkimi świętymi i aniołami. Z Trójcą Świętą.

Bo dusza przez Miłość jednoczy się z Bogiem, a w Nim jest wszystko. Miłość jest bramą, która otwiera twoją duszę i łączy z niebem i wszystkimi, którzy tam są.

Daj Mi swoją miłość, przyjaciółko Moja, i pójdz ze Mną...

**113** [czw. 19 VI 86], g. 23

† Twoje życie będzie przebiegać pomiędzy ekstazą(,) a bólem. Takie jest prawo Mojej Miłości dopóki tu jesteś.

Potem będzie tylko nieustanna ekstaza – o ileż silniejsza.

– Dlatego potem to przeżycie wydaje się nierealne. Nawet nie potrafisz odtworzyć w pamięci.

† Bo dane jest tylko na ten moment.

**114** sb. 21 VI 86, g. 7

† Określone są granice ludzkich możliwości. Ale trzeba usilnie dążyć, by zbliżyć się do tych granic jak najbardziej.

Jest to program całego życia. Po to daję czas. Szkoda go na byle jakie sprawy i byle jakie myśli. Straconego czasu nie da się odzyskać nigdy, bo droga twoja ku Mnie jest nieskończona. Będzie ona trwać także po śmierci, chociaż inaczej.

Moment zatrzymania się, czy cofnięcia[,] jest autentyczną stratą.



**115** śr. 25 VI 86, g. 17:30

– Czy zawsze będę niosła z sobą poczucie winy wobec Twojej Miłości?

† Tak, bo zawsze będziesz grzeszna.

Jeśli poczucie winy rodzi wdzięczność dla Mojego Miłosierdzia i podziw dla Mojej Miłości – to bardzo dobrze, że jest.

Gorzej[,] jeśli zniechęca i załamuje. Staraj się więc o konstruktywne poczucie winy. O takie, które zbliża do Mnie i potęguje twoje przywiązanie i miłość.

– A Ty wybaczysz, jak zawsze?

† Tak, jeśli będziesz żałować i starać się być lepsza – choćby nawet niewiele z tego wyszło.

– Mogę tylko płakać nad swoją nędzą i niewdzięcznością.

† Oddaj Mi to wszystko ufnie, a Ja to zamienię na miłość i radość.

**116** czw. 26 VI 86, g. 8

– Moje poczucie winy wobec Ciebie przekształca się w świadomość, że jestem dłużnikiem. Rozum mój wiedział o tym. Teraz odczucie tego jest w sercu.

† Jesteś Moim dłużnikiem, a Ja podarowałem ci ten ogromny dług, którego byś nigdy sama nie była w stanie spłacić<sup>59</sup>.

Wiesz[,] w jaki sposób to zrobiłem.

Zrobiłem to dlatego, bo zależy Mi na tobie, bo cię Kocham i pragnę mieć przy Sobie.

To jest podstawowa prawda odnosząca się do każdego człowieka. Ona powinna kształtować relację między każdym(,) a Mną. Ona powinna być podstawą i źródłem życia. Z niej powinny wynikać cele i program życia człowieka.

Tą prawdą żyj. Wówczas wdzięczność i uwielbienie nie będą wymuszone. Będą naturalnym odruchem serca i umysłu. I będą przepełnione radością, że rzeczywiście należysz do Mnie, i że Ja tak bardzo pragnę ciebie mieć wolną, czystą i miłującą.

59 Por. Mt 18,23-35.

– Do tego wszystkiego, Ojczy, dałeś mi jeszcze wolną wolę, z której tak głupio korzystam...

† Teraz już mądrzej.

– Nie ma w tym mojej zasługi, tylko Twoje miłosierdzie...

† Trochę jest – zawsze możesz się przeciwstawić, a skoro tego nie czynisz, to już wiele.

– Tylko tyle?

† Tylko. Reszta, cała reszta jest Moim działaniem.

Pragnę tylko twojej zgody i pragnienia bycia ze Mną. Wszystko pozostałe Ja przygotowuję i przeprowadzę.

Ufaj, a zobaczysz dokąd pójdziemy. I nie odczuwaj samotności. Samotna jesteś wobec świata. On staje się dla ciebie coraz bardziej obcy, bo wchodzisz w inny świat. Wchodzisz tu ze Mną i cały czas jestem przy tobie. Otaczam cię Moim ramieniem i moją miłością.

Dam ci to odczuć, gdy będziesz bardziej skupiona.

Ale będą też chwile, podczas których będzie ci się wydawało, że jesteś sama.

Nie będziesz wtedy miała oparcia w świecie, a Ja będę ukryty. Jedyne oparcie wówczas to wiara, to ufność.

Takie próby są potrzebne, abyś powoli, już za życia oddzielała się od świata. Abyś żyła bardziej duchem niż ciałem, choć nie wyklucza to wypełniania twych ludzkich obowiązków wobec innych.

Podaj Mi swą dłoń, przyjaciółko Moja. Pójdziemy razem. Otoczę cię Swą Miłością i będzie jaśnieć nad tobą jak aureola. W jej świetle zobaczysz wszystko i wszystkich. Zobaczysz nędzę i małość tego świata. Zobaczysz jego znikomość i krótkotrwałość.

Jeszcze wyraźniej doświadczysz, jak dobrze jest być ze Mną.

Prawdziwe życie jest tylko ze Mną i we Mnie...

Odczuwasz je. Odczuwasz zapowiedź jego ogromu i piękna.

Jednocześnie odczuwasz – prawie widzisz – ubóstwo tego świata.

Jest to wizja Prawdy. Dałem ci ją, abyś bardziej pewnie i zdecydowanie szła drogą Prawdy.

Prawda wyzwala od tego wszystkiego co małe, tymczasowe, nędzne, smutne, ciemne.

Prowadzi do blasku, do piękna, do czystości, do Miłości.

Do niej tęskniłaś całe życie. Pragnęłaś jej, choć nieświadomie. Nic nie mogło zaspokoić tego pragnienia, bo świat ani ludzie nie są w stanie go zaspokoić. Przekonałaś się, że dają namiastki, złudzenia, rozczarowania.

Ja zraniłem twoje serce Moją Miłością i powołaniem do niej w chwili, gdy dałem ci życie.

Dlatego nie mogłaś go dać nikomu, bo krwawiła rana zadana Moją Miłością.

Chowałaś je przed ludźmi, żeby nie bolało.

Teraz już wiesz, do Kogo należy twoje serce[,] i wiesz skąd tęsknota, którą niesiesz przez życie. Teraz wiesz, przed Kim ją złożyć, aby zamieniła się w radość i ukojenie.

– Teraz już wiem. A pragnienie zaspokojenia tej tęsknoty jest chyba sumą pragnień całego życia. I napięcie jest trudne do zniesienia.

† Pragnij, przyjaciółko Moja. Chcę spełnić na miarę twych pragnień. Chcę dać ci dużo. Radość i szczęście, jakie chcę ci dać, przewyższą cierpienie tęsknoty, przewyższą wyobrażenia.

Pragnij, czekaj, wypatruj. Jestem blisko. Otwieram ramiona, a dłonie mam pełne darów...

Bądź ufna, to wszystko już jest twoje.

Pnp 2,10-13

Miły mój odzywa się i mówi do mnie:

«Powstań przyjaciółko ma, piękna ma i pójdź!

Bo oto minęła już zima, deszcz ustał i przeszedł.

Na ziemi widać już kwiaty, nadszedł już czas przycinania winnic i głos synogarlicy już słychać w naszej krainie.

Drzewo figowe wydało zawiązki owoców i winne krzewy kwitnące już pachną.

Powstań, przyjaciółko ma, piękna ma i pójdź!».

## 117 pt. 27 VI 86, g. 11

† Wybrałem cię i przywołałem, abys cieszyła się Moją miłością. Abyś była przy Mnie wierna i oddana. Wszystko, cokolwiek robisz, rób z myślą o Mnie i dla Mnie.

Moja Miłość jest nieograniczona. Poznałaś tylko jej małą cząstkę. Pójdź, pokażę ci więcej. Bądź skupiona i cicha. Myśl tylko o Mnie. Resztę Ja ułożę i uczynię.

Usuń z serca i z myśli wszystko – daj Mi to. Stań przede Mną czysta i otwarta.

Chcę przyjść do twego serca i w nim mieszkać[,] i wypełnić je całkowicie. Poznasz Moją Miłość. Jej żar, jej moc, jej czułość i delikatność.

– Uczyn mnie zdolną do przyjęcia...

† Uzdolnię cię. Czekaj i pragnij. Ufaj.

## 118 [Pt. 27 VI 86], g. 23

† Nie spiesz się. Pośpiech nie przyczynia się do skuteczniejszego działania. Wprost przeciwnie. Może spowodować chaos i gonitwę myśli.

Spokojnie i rozważnie zrobisz więcej. A twoje serce nie utraci pokoju. Masz dość czasu na wszystko. Ja czuwam i troszczę się o wszystko. Zawierz Mi, także w drobiazgach codzienności. Ja pragnę uczestniczyć we wszystkim i wszystko uświęcić Swoją obecnością.

Rozmawiaj ze Mną w swym sercu. Nie lubię twego milczenia. Gdy jesteś wśród ludzi, pamiętaj, że jestem z wami, że uczestniczę.

† Oczyszczę świat od zła. Oczyszczę przez cierpienie, a wtedy ludzie zwrócą się do Mnie. I pozostaną ci, którzy odnajdą Mnie i pozostaną wierni Mojej Miłości.

† Wszystko, co mówię i co spotyka cię w twojej codzienności – ludzie i wydarzenia – ma swój głęboki sens i jest wynikiem Mojego programu w odniesieniu do ciebie.

Wiedząc o tym[,] powinnaś we wszystkim dostrzegać Moje działanie i zastanawiać się, czego oczekuję od ciebie w danej chwili. Wszystko jest jednakowo ważne: zarówno sprawy wielkie[,] jak i drobne.

Przez swój wybór i swoje reakcje okazujesz Mi swoją miłość i wierność lub zapomnienie.

Dzieje się to nieustannie, choć częstokroć o tym nie myślisz i nawet nie wiesz.

Powiedziałem ci, abyś była bardziej ostrożna i żebyś kierowała swoją spontanicznością i uczuciami.

Bądź czujna i ufaj Mojej Miłości.

**119** sb. 28 VI 86, g. 8:30

– Dlaczego nie widzę Cię, choć Twoja bliskość jest tak wielka?

† Nie otworzyłem ci oczu. Na razie<sup>60</sup> nie trzeba. I tak wiesz, że to Ja. Odczucie jest ważniejsze niż widzenie. Widzenie daję tym, (najczęściej), którzy inaczej nie potrafią zrozumieć.

Bez widzenia twoje przeżycie też jest pełne.

To, w jaki sposób zbliżam się do człowieka, jest dostosowane do jego możliwości.

Nie pragnij naśladować innych – każdy ma swoją drogę.

Twoja droga jest najlepsza dla ciebie. Zaufaj Mi.

**120** N. 29 VI 86, g. 8

– Czy zbyt schematycznie się modlę?

† Częściowo tak. Możesz odmawiać mniej, ale bardziej żarliwie, ze zrozumieniem i wczuwaniem się w każde słowo. Tak, aby podczas rozmowy ze Mną twoje myśli nie błędziły gdzie indziej.

Nie czas i ilość jest ważna, ale jakość – zjednoczenie ze Mną podczas modlitwy.

Jeśli się z kimś rozmawia, trzeba całą uwagę skupić na nim. Rozumieć go i czuć jego reakcję na twe słowa.

Wobec Mnie tym bardziej.

Modlitwą może stać się wszystko, cokolwiek robisz, jeśli robisz to w zjednoczeniu ze Mną.

---

60 W oryginale: „narazie”.

Unikaj schematów i rutyny. Zbyt wiele jej jest w Kościele i modlitwach ludzi.

Ja pragnę serca, autentyczności, a nie słów i gestów.

121 pn. 30 VI 86, g. 8

– Od dawna chodzą za mną myśli, by usunąć wszystko, co możliwe, by nie było żadnych powrotów(,) ani żadnego zatrzymywania się na sprawach, które nie są od Ciebie.

† Wszystko jest ode Mnie. Także to, co ludzkie[,] i to, co trudne. Odejść powinnaś w sercu[,] będąc nawet wśród tych samych rzeczy, spraw, ludzi.

Nie oglądaj się. Po cóż ci ten zamęt. Patrz tylko przed siebie. Tam jestem Ja i Moja Miłość. Tam jest wszystko, co zaspokoi twoje serce.

Oszczędzaj swoje serce – niech nie spala się w tym, co nie jest Moją Miłością.

122 wt. 1 VII 86, g. 22 | Rekolekcje w K. 1–15 VII<sup>61</sup>

† Bądź wierna w rzeczach małych, abym mógł pokazać ci rzeczy wielkie i abys mogła zaznać wielkich łask Moich.

Bądź poddana we wszystkim Mojej woli.

123 pt. 4 VII 86, g. 16

– Dlaczego nie potrafisz się skupić?

† Odeszłaś od regularnych spotkań ze Mną. Zapominasz o Mnie.

Nie zwracaj uwagi na ludzi, ich hałaśliwość, czy nadmiar słów.

Wybaczasz im to.

Czy wiesz, ile Ja tobie wybaczam?

– Dziękuję, Ojcze, że jest miejsce, gdzie mogę być przy Tobie i z Tobą rozmawiać.

† Takie miejsce jest wszędzie. A najbardziej w twoim sercu, niezależnie od tego, co cię otacza.

---

61 Prawdopodobnie były to rekolekcje oazowe w Krościenku nad Dunajcem.



Twoim oddechem w postępowaniu za Mną jest modlitwa. Tak, jak oddech w drodze pod górę, powinna być regularna i głęboka.

124 sb. 5 VII 86, g. 17

† Dobrze, że jesteś wrażliwa. Im większa wrażliwość, tym większe bogactwo współzycia ze Mną. Nie hamuj swej wrażliwości. Lubię ją. Bądź dla Mnie czuła, jak Ja czuły jestem dla ciebie. Troszcz się o to, aby dobrze Mi było w twym sercu.

Wiedz, że tęsknię do miłości i czułości człowieka – każdego. Nie odmawiaj Mi tego, ty, którą wybrałem i przywołałem tu, byś była tylko ze Mną.

Widzisz, każde miejsce jest dobre do rozmowy, do spotkania tak bliskiego ze Mną, jak w tej chwili. I ludzie przestali ci przeszkadzać...

Ucz się takiego obcowania ze Mną. Nie odkładaj naszych spotkań do specjalnych warunków. Cóż obchodzi cię wszystko, gdy Ja jestem z tobą. Twoim wszystkim Ja jestem. Wiem o tym i chcę ci ułatwić nieustanny dialog ze Mną.

Pójdź w głąb swej duszy i nie zajmuj się tym, co pozostało na zewnątrz. Odnajdź swe prawdziwe życie, a pomijaj życie pozorne. Prawdziwym życiem jest to, co dzieje się w twojej duszy – współzycie ze Mną. Pozornym wszystko to, w czym pośredniczą zmysły.

Rozwijaj swoje prawdziwe życie, a ograniczaj pozorne.

125 pn. 7 VII 86, g. 5

– Dlaczego mnie tu przysłałeś?

† Abyś nauczyła się trwać we Mnie, będąc wśród ludzi.

Twoje jednoczenie się ze Mną nie może być uzależnione od miejsca, od sytuacji. Nie powinno stawać się schematyczne. Musi być żywe. A Twoje pragnienie na tyle silne, aby warunki nie były przeszkodą.

Otaczam cię taką samą miłością zawsze i wszędzie. Także ty wchłaniaj tą Moją Miłość i oddawaj Mi siebie niezależnie od warunków – zawsze tak samo.

Poza tym jesteś wśród ludzi. Stykasz się z nimi, by ich ubogacać. Wiele ci dałem – przekazuj. Masz być pożyteczna dla innych. Bądź – w każdej sytuacji. Dziel się miłością.

†\* Bądź czujna – pilnuj swych myśli. Nie pozwól ich zaśmiecąc tym, co nie ma wartości. Ważne są cele, a nie środki. Dąż do celu, a środki w miarę wykorzystania odrzucaj. Twoim celem jest poznawanie Mnie i jednocześnie się ze Mną w Miłości oraz świadczenie o Mnie. Wszystko inne jest środkiem. Nie myl tego i nie przywiązuj się do środków, aby nie zabrakło ci możliwości na osiągnięcie celu.

Ps 40,2

Złożyłem w Panu całą nadzieję;

On schylił się nade mną i wysłuchał mego wołania.

126 śr. 9 VII 86, g. 22:30

Syr 43,30

Gdy wychwalać będziecie Pana, wywyższajcie Go, ile tylko możecie...

– Rzeczywiście, wielbiłam Cię, Panie, wczoraj z całej siły. Także nawet podczas snu. Dziękuję za dar takiej modlitwy i Twą bliskość po dniach posuchy.

127 czw. 10 VII 86, g. 23:30

– Było to podczas Mszy św. przed Komunią, gdy modliłam się z zamkniętymi oczyma.

Zobaczyłam – twarz z boku. Najpierw była nieruchoma. Potem ożyła. Bardzo wyraźnie, jakby w zbliżeniu, zobaczyłam otwierające się oko o kolorze kwiatów lnu(,) i spojrzeniu pełnym niewysłowionego cierpienia i miłości.

Była to twarz Chrystusa z krzyża w prezbiterium kaplicy.

Pierwszego dnia Chrystus z tego krzyża wydawał mi się prawdziwy. Uderzyła mnie ta Jego prawdziwość. Wydawało się<sup>62</sup>, także nieraz potem, że za chwilę się poruszy. Nie potrafiłam patrzeć spokojnie na Niego. Jego

62 W oryginale: „wydawała się”.

naturalnej wielkości postać robi niesamowite wrażenie. Czuję, że cierpi – za mnie i za wielu innych, za cały świat.

– Co robić, aby zmniejszyć Twe cierpienie?

† Ufać Mi, pamiętać o Mnie, obdarzać Mnie miłością – wielką aż do zatra-  
cenia.

Chcę, abyś pragnęła Mnie jeszcze bardziej. Niech pochłonie cię to  
pragnienie. Niech ono stanie się jedyną twoją rzeczywistością. Reszta  
powinna być jak sen.

Ślubowałaś Mi swoją wierność – pamiętasz kiedy...

Syr 40,22

Wdzięk i piękność pociągają oko...

– Co oznaczają Twe słowa?

† Patrę na ciebie i chcę, abyś to wiedziała i czuła. Chcę, abyś była pełna  
wdzięku i piękności dla Mnie.

Ja na ciebie patrzę i oczekuję...

Bądź taka, przyjaciółko Moja, abyś stać się mogła Moją oblubienicą.

Powiedziałaś, że pragniesz stać się nowym człowiekiem. Stań się...

– Czuję ogromny głód Twojej bliskości i nie mogę Cię odnaleźć w pełni.

† Pragnij – przyjdę do ciebie; bo jesteś Moja.

**128** pt. 11 VII 86, g. 5:30

† Bądź Mi wierna bardziej niż dotąd. I bądź zjednoczona ze Mną w duszy.  
Ja tam jestem. Wiesz i czujesz. Bądź bardziej poddana tej myśli i temu  
odczuciu. Jest prawdziwe. Tylko to naprawdę jest: Moja obecność w tobie.  
Także Moje pragnienie posiadania cię w czystości i oddaniu. Odrzuć  
wszystkie uboczne myśli i pragnienia. Ja i tak je znam i nie pozostanę  
na nie nieczuły. Spełniam twe prośby. Te niewyrażone też. Znam cię –  
wszystkie twoje myśli i potrzeby serca.

Bądź bierna jeszcze bardziej. Ja wiem[,] co jest ci potrzebne. Dam ci  
wszystko. Ufaj[,] Moja córko, Moja przyjaciółko.

– Twoje spojrzenie było tak bardzo smutne...

† Tak, bo pragnę cię doskonalszą niż jesteś. Proś, pomogę ci. Chcę ci pomóc. Jeśli ty zechcesz... stanie się to, za czym tęskni twoje serce. Nie bój się. Nie drżysz przed spotkaniem ze Mną. Ja cię kocham i uniję się, by cię nie porazić Moją wielką Miłością, Moją wielkością. Bądź otwarta, pragnąca, ufająca.

Mk 16,7b<sup>63</sup>

...Idźcie przed wami do Galilei, tam Go ujrzycie, jak wam powiedział.

**129 sb. 12 VII 86, g. 5:15**

– Czy trzeba się poddać czyjejś wylewności? Jakie są granice dyspozycyjności wobec ludzi?

† Nie ma granic. Trzeba jednak ograniczać wylewność idącą w kierunku mało lub wcale niebudującym: opowiadania o sobie przez innych, które są eksponowaniem siebie. Trzeba to korygować w kierunku ocen i wniosków dotyczących własnego postępowania człowieka. Oraz wskazywać perspektywy i drogę pójścia za Moim wezwaniem.

Nie pozwól na uzależnienie psychiczne, ale jednocześnie bądź oparciem. Wskazuj drogę samodzielnego współżycia ze Mną.

Pomocą dla każdego, tam, gdzie jest, jest Mój Kościół, ludzie i wydarzenia, jakie dają.

Ja jestem tym, kto prowadzi.

Mów o tym ludziom mniej dojrzałym od ciebie.

Ps 10,17-18

Panie, usłyszałeś pragnienie pokornych, umocniłeś ich serca, nakłoniłeś ucha, aby strzec praw sieroty i uciśnionego...

**130 [sb. 12 VII 86], g. 17:45**

– Czuję Twoje ogromne przyciąganie i moją bezsilność w podążaniu ku Tobie. Niesamowita jest ta dysproporcja pomiędzy Twym przyciąganiem i moją opornością. Dlaczego tak jest?

63 W oryginale: „Mk 16, 7”.

† Nie możesz wyjść poza ciało, a ono ogranicza.

Na tym także polega twój krzyż. Nieś go z optymizmem i ufnością w Moją Miłość. Ja troszczę się o Ciebie i pomagam cały czas.

Jest ciężki, ale nie przekracza twych możliwości. Mobilizuj swe siły maksymalnie. Cieszę się, gdy to robisz. Cieszę się, bo chcę cię obdarzać, a to zależy od twego wysiłku.

Proś o pomoc, trwaj we Mnie w miłości i w dziękczynieniu.

Wykonuj, co jest ci dane, z radością i pokojem w sercu.

**131 pn. 14 VII 86, g. 23**

† Pragnę, abyś była Mi wierna także w małych sprawach. Nie szukaj ułatwień. Powinnaś wybierać to, co trudniejsze z miłości do Mnie. Nie chcę stwarzać sytuacji zmuszających cię do tego. Pozostawiam ci wolny wybór. Ofiaruj Mi trud, zmęczenie, cierpienie. To najcenniejsze dary. To dowody miłości. Bądź hojna.

**132 wt. 15 VII 86, g. 5:45**

– Bądź błogosławiony, mój Panie. Dziękuję za poranek i za możliwość rozmowy z Tobą. Także i za to, że Twój Święty Duch modlił się we mnie podczas snu.

† Pragnę przygotować cię do spotkania ze Mną. Bądź otwarta i całkiem poddana Duchowi. On przyprowadzi cię do Mnie. Odnowi twą duszę, wleje w nią Moją Miłość i Mój pokój.

Trwaj w uwielbieniu i dziękczynieniu nieustająco.

Jestem bardzo blisko, a chcę być jeszcze bliżej. Oczekuj.

**133 [wt. 15 VII 86], g. 21**

– Nie potrafiłam przełamać oschłości, jaka zaczęła powstawać we Mnie. Pozostawiłeś mnie, Panie, z moją nędzą i moją bezsilnością. Co było najgorsze?

† Ucieczka myśli w stronę rzeczy błahych zamiast wiernego trwania przy Mnie.

Jeśli nie doznajesz Mojej obecności, to znaczy, że jestem bardzo blisko, ale oczekuję na twoją wierność w osamotnieniu.

Jest to osamotnienie pozorne – jako próba wierności. Ja cię nie opuszczam nigdy. Jestem w twoim sercu i tam czekam na twój głos i na twoją miłość. Chcę, abyś niekiedy kierowała się tylko wolą, nie mając żadnej przyjemności. W takich sytuacjach może objawić się czysta miłość – niezainteresowana<sup>64</sup> żadną korzyścią.

Chcę doznać od ciebie takiej miłości – opartej na twej woli i na twej ufności – wbrew odczuciom, które nic ci nie powiedzą.

134 czw. 17 VII 86, g. 12:30

– Odszedł pewien etap.

Piękne jest przemijanie czasu(,) a z nim wszystkiego. Przybliża się spotkanie z Tobą. To jedyne, do którego zmierza wszystko, dziś oddzielone czasem i tym, co wypełnia czas.

To oddzielenie zmniejszyło się o tamten etap.

† Czas, który jest przed tobą, jest darem. Dzięki niemu możesz poznawać Mnie, przybliżać się do Mnie.

Na ile osiągniesz to w czasie, na tyle będziesz ubogacona, gdy twój czas się skończy.

Tyle Mi przyniesiesz, gdy zawołam cię do Siebie. Będzie to twój dorobek na całą wieczność – określi w niej twoje miejsce.

Ważny jest czas. Jakże bardzo ważny. Mów o tym. Niech go nie marnują, niech nie zabijają. Zabijanie czasu jest zabijaniem siebie i lekceważeniem Mnie.

†\* Jeśli niekiedy nie stać cię na rozmowę ze Mną, na obcowanie ze Mną w Miłości – wypełniaj czas służbą – konkretnymi czynami. Czuwaj nad tym, aby był twórczo wykorzystany: albo w intymności ze Mną, albo w niesieniu Mojej Miłości ludziom, albo w trudzie codziennych obowiązków. Czuwaj, aby nie było pustych miejsc, jałowych myśli(,) lub uczuć, lub działań.

Dbaj, by wszystko, czym zapełniasz czas, ukierunkowane było w Moją<sup>65</sup> stronę. Ja mam być adresatem wszystkiego, co czynisz.

64 W oryginale: „nie zainteresowana”.

65 W oryginale: „moją”.



135 [czw. 17 VII 86], g. 18

– Dlaczego dałeś mi ks. W.R. jako ojca duchowego?

† Żeby cię pociągnął za sobą. Jest silny i gorliwy.

– Co było u mnie najgorsze dotąd?

† Rozproszenie.

– Jestem bezsilna.

† Zaczynaj dzień od prośby o pomoc. Kończ dziękczynieniem za nią.

– Co jeszcze jest mi potrzebne?

† Spokój, opanowanie, wyciszenie. Posłuszeństwo Mojej woli i ludziom, którym będziesz podlegać.

Wszystko dla Mnie i wszystko ze Mną wspólnie.

Jestem z tobą i uczestniczę we wszystkim. Zauważ to. Rozmawiaj ze Mną przy każdej okazji. Nie lubię być samotny w twoim sercu. Dlaczego pozbawiasz Mnie siebie[,] zapominając o Mnie?

– Nie jest łatwo być w obydwu rzeczywistościach jednocześnie...

† Jest trudno, ale jest możliwe. Przekonałaś się niejednokrotnie. Właściwie od pewnego czasu jesteś wyraźniej w obu rzeczywistościach. Ale jeszcze ciągle bardziej absorbuje cię to, co zewnętrzne. Powinno być odwrotnie. Chcę ci pomóc. Staraj się i proś.

Jestem twoim Oblubieńcem i chcę cię mieć przy Sobie, tu w twoim wnętrzu. Jesteś ze Mną złączona. Chcę, abyś zawsze o tym pamiętała i czuła to. Bądź Moją radością i odpocznieniem. Oddawaj Mi siebie każdego dnia, każdej chwili. Tak, jak teraz. Lubię, gdy jesteś zasluchana i zapatrzona we Mnie.

Pragnę ludzkiej miłości, a otrzymuję tak mało.

Wynagradzaj za innych, którzy zapomnieli, którzy nie chcą.

Dałem ci czułe serce, abyś zastąpiła wielu, którzy zabili własne serca. Dałem ci je po to właśnie.

Nie ograniczaj i nie hamuj swojej czułości wobec Mnie. Niech cię nie obchodzą ludzie: co pomyślą, jak cię ocenią.

Bądź naturalna wobec Mnie, spontaniczna i uczuciowa tak, jak tego pragnę. Wszelkie zahamowanie i ograniczenie ze względu na ludzi niszczy naszą Miłość.

136 pt. 18 VII 86, g. 23:10 | Drugi turnus rekolekcji w K. 18 VII-3 VIII

† Bądź wierna swojemu spowiednikowi i ojcu duchownemu. Zasługuje na to.

137 sb. 19 VII 86, g. 11:15

– Dlaczego kazałeś mi czytać księgę Ezechiela?

† Masz być Moim Ezechielem dla ludzi, z którymi się stykasz. Dlatego dałem ci znak przypominający, że patrzę na ciebie i uczestniczę we wszystkim. Pamiętaj o tym.

Jeżeli daję jakąś wizję, robię to po to, by człowieka pouczyć, by zwrócić mu na coś uwagę; by coś zmienił, coś dostrzegł. Nie daję wizji dla przyjemności, dla satysfakcji lub zaspokojenia ciekawości.

Dlatego wielu bardzo Mi oddanych nie ma żadnych wizji. Dlatego też nie do każdego mówię tak, jak do ciebie.

Każde Moje słowo powinno być przeanalizowane, przemyślane i zastosowane w życiu. Jest zobowiązaniem.

Jeśli nie przyniesie owocu, stanie się niepotrzebne. Wtedy zamilknę. Mówię do ciebie nie dlatego, by ci było przyjemnie, abyś czuła się wyróżniona, ale abyś stawała się święta. Także, abyś przekazywała innym dla ich uświęcenia.

138 [sb. 19 VII 86], g. 23

– Przewróciłam się prawie na prostej drodze i upadłam na twarz. Mam na prawym policzku dwie podłużne cięte rany. Dlaczego[,] Panie? Czy powodem była jakaś niemądra myśl, która mówiła mi, że jestem lepsza od innych i podpowiadała, by czymś się wyróżnić? Teraz wolę usuwać się z oczu ludzkich...

† Ułatwiłem ci wykonanie tego, do czego zobowiązałaś się po spowiedzi. Nie potrafiłaś opanować myśli skłaniających do pychy i próżności. Teraz je opanowałaś. Rzeczywiście jesteś skromna i wolisz pozostać w cieniu. Ale to nie twoja zasługa – zmusiłem cię do tego.

– Ale tam, w kaplicy przed Tobą usłyszałam także inne słowa. Czy były one prawdziwe?

† Naznaczyłem cię na twarzy takim znakiem, jaki ma Moja Matka w Swym wizerunku w Częstochowie<sup>66</sup>.

Masz Ją naśladować. Jest dla ciebie wzorem. Proś Ją, żeby ci pomogła. Jeśli jako zadanie wyznaczyłaś sobie skromność i pokorę, to Ona powinna być ci przykładem.

139 N. 20 VII 86, g. 6:30

Dz 15,28-29a

Postanowiliśmy bowiem, Duch Święty i my, nie nakładać na was żadnego ciężaru oprócz tego, co konieczne.

Powstrzymajcie się od ofiar składanych bożkom...

140 [N. 20 VII 86], g. 22:15

† Jesteś krytyczna wobec siebie, bo jesteś blisko Mnie[,] i prawem kontrastu widzisz bezmiar swej małości. To ludzka małość. Małość stworzenia wobec Stwórcy. Dobrze, jeśli widzisz we właściwych proporcjach.

Dostrzegaj jednak Moje dary i Moje łaski, którymi cię wyposażam. A są liczne. Zauważaj je i korzystaj z nich, by ubogacić swoje życie i ubogacać ludzi, z którymi się stykasz.

– To ubogacanie ludzi, Ojcze, jest niebezpieczne ze względu na pokusę pychy i dominowania. Ta pokusa ciągle jest i zatruwa czystość intencji.

† Wiem. Proś o czystość serca i oddawaj Mi każdy efekt i skutek ubogacania innych.

Ty tylko pośredniczysz, działam Ja i zasługa nie należy do ciebie. Troszcz się jedynie o to, by być dobrym pośrednikiem i posłusznym dzieckiem.

<sup>66</sup> Alicja, tuż po śmierci swojej matki, na samym początku swego nawrócenia, pojechała na Jasną Górę, gdzie nawiązała się jej osobista relacja z Maryją.

– Co niewłaściwego było dziś?

† Łakomstwo.

– Co było dobrego?

† Pomoc udzielona komuś. Czułość wobec Mnie. Dziękuję ci za to.

– Jakże możesz dziękować. Przecież Ja winna jestem Ci wdzięczność ogromną, a stać mnie tylko na taką małą, nieudolną...

† Tak, ale tej małej też możesz Mi odmówić. Jest to więc twój dar.

– Niesamowita jest Twoja dobroć i łaskawość. Im bardziej ją poznaję, tym straszniejszy jest widok mnie samej.

Jak wielką łaską jest to, że zakrywasz Swą doskonałość przed człowiekiem, bo zakrywasz też jego nędzę, której pewnie by nie zniósł<sup>67</sup>[,] widząc w całej prawdzie.

† Będzie moment, gdy to poznasz na końcu twojej ludzkiej drogi. Ci, którzy Mnie poznają za życia, i poznają też siebie, łatwiej przechodzą przez próg poznania Prawdy.

Tragiczna jest chwila poznania dla tych, którzy żyli w ciemności grzechu i oddalenia ode Mnie.

Blask Prawdy sprawia im ogromny ból: żal do siebie za zmarnowany czas i utracone szanse. Wstyd i poczucie winy przekraczające ludzką wyobraźnię.

Poznawanie Mnie powinno odbywać się stopniowo – temu służy życie człowieka. To jest cel, który warunkuje[, ] jak to życie powinno wyglądać. Możliwość oddania Mi wszystkiego jest łaską najważniejszą. Kto Mnie pozna, pragnie tylko tego i cierpi nad tym, że jego dar jest tak mały.

Pragnij Mnie poznać. Ułatwię ci to i będziesz szczęśliwa[, ] oddając Mi wszystko i cierpiąc z miłości dla Mnie.

– Jak Cię poznawać?

† Sercem i umysłem. Wszystkim, w każdej chwili życia, bo wszędzie jestem. Zawsze jesteś Mną otoczona.

---

67 W oryginale: „znósł”.

141 pn. 21 VII 86, g. 15:15

– Jak odróżnić Twoje słowa od moich własnych myśli?

† Nie trzeba odróżniać. Jeśli przychodzisz do Mnie na rozmowę i prosisz o nią, wszystkie myśli, jakie pojawiają się w twoim umyśle[,] są ode Mnie. Twoje pytania także są z Mojego natchnienia.

Ja kieruję całością rozmowy i pokazuję ci sprawy, o które powinnaś pytać. Tym bardziej odpowiedzi są Moje.

Nie obawiaj się. Twoje zaufanie i twoja wiara sprawiają, że mówię. I ponoszę odpowiedzialność za słowa i rozumienie ich przez ciebie.

142 wt. 22 VII 86, g. 16:50

– Przebywałam z Tobą w mroku starego kościoła. Otaczała mnie Twoja dobroć i kojąca bliskość, a w sercu brzmiało to Twoje „pójdź za Mną”.

A potem na zewnątrz, za ogrodzeniem kościoła występy na estradzie zespołu jugosłowiańskiego. Ich rzewne pieśni. Tłum widzów. Inny świat. Mój świat z tamtej epoki. Dogoniła mnie tu ta epoka, którą wydawało się zlikwidowałam w swej pamięci.

Jugosławia – to był prawie początek moich wielkich podróży w poszukiwaniu piękna i dobra.

A teraz, gdy znalazłam w Tobie piękno i dobro, o ileż większe, tęsknota też jest większa i też niezaspokojona...

Dokąd mi każesz pójść? Co robić? Na tak małej przestrzeni i prawie jednocześnie pokazałeś mi dwa światy zupełnie inne – moje światy: tamten i ten. Dlaczego?

† Pokazałem ci, abyś jeszcze raz wybrała. Możesz – masz wolną wolę i nie jest złem żyć w zewnętrznym, ludzkim świecie.

Nie chcę, aby twoja decyzja pójścia za Mną spowodowana była jednostronną sytuacją bez alternatywy.

– Nie było chęci powrotu – przecież wiesz...

† Wiem. Cieszę się, że tak jest.

– Czy ten dzisiejszy fakt ma zadecydować o czymś szczególnym w mojej drodze do Ciebie?

† Tak. Był sprawdzianem, nie dla Mnie, bo Ja przecież znam cię także taką, jaką będziesz. Znam twoje przyszłe dni. Był to sprawdzian dla ciebie i potwierdzenie wyboru.

– Przed czym sprawdzian?

† Przed powołaniem do bliższego przebywania ze Mną.

Twoja odpowiedź jest ważna. Nie pytaj, jaką drogą pójdziesz. Ważne, że chcesz pójść za Mną, i że nie chcesz wracać, oglądać się za siebie.

Pójdź drogą Mojej Miłości zapatrzona i zasłuchana we Mnie – tylko i całkowicie.

Bądź Moją oblubienicą wierną. Nie pytaj o nic i nie troszcz się o przyszłe dni. Ja jestem z tobą i cię prowadzę. I nie dziw się niczemu, i nie wzruszaj zbyt.

Mogą cię spotkać rzeczy niezwykle, niezrozumiałe dla ludzkiego rozumu, ale przecież Mi ufasz i wiesz, że dla Mnie wszystko jest możliwe.

– Czy oczekujesz czegoś ode mnie?

† Nic więcej poza ufnością i wiernością. Tym powinna być wypełniona twoja miłość do Mnie.

Oddawaj Mi wszystkie swoje myśli i uczucia, wszystkie czyny, siebie całą. Ciągłe oddawaj – tak, abyś nie miała nic, tylko Mnie. We Mnie będziesz mieć wszystko.

**143** [wt. 22 VII 86], g. 22

† Bardziej cenne jest służenie drugiemu człowiekowi i rezygnacja ze swej wygody, niż dbanie o własne dogodne warunki dla modlitwy i obcowania ze Mną.

Pamiętaj, że Ja także jestem w drugim człowieku[,] i unikając go, rzekomo dla spotkania ze Mną, właśnie odwracasz się ode Mnie.

**144** śr. 23 VII 86, g. 15

– Grzeszna jestem. Jakie są moje możliwości wobec Twojego wezwania i Twojej miłości?



† Zupełnie proste: powierzyć i oddać Mi tą twoją grzeszność i bezsilność. Poddać się z pokojem w sercu i miłością do ludzi temu wszystkiemu, co cię spotyka. Czyż nie wiesz, że wszystko jest ode Mnie? Buntując się przeciwko sytuacjom, buntujesz się przeciwko Mnie. Okazując niecierpliwość, choćby tylko w sercu, drugiemu człowiekowi – Mnie okazujesz tą niecierpliwość.

– Nie gniewasz się na mnie, Ojczy?

† Dziecko Moje, przecież Ja cię kocham i chcę twojego dobra. Dlatego te próby, ten krzyż, upadania i dźwigania się.

Ja też niosłem krzyż i były wyboje[,] i było pod górę[,] i upadałem, i trudno Mi było się podnosić.

Czy rozumiesz, że to była i to jest twoja ludzka droga krzyżowa?

Chciej jednak iść. Mobilizuj wszystkie siły i idź na swoją golgotę<sup>68</sup>: do śmierci twojej cielesności, twojego „ja”, twojego egoizmu, pychy...

To jest ból twojego umierania. Ale przecież wiesz, co jest na końcu. A zatem cóż znaczy to wszystko, co jest teraz, wobec narodzin nowego człowieka w tobie, wobec zmartwychwstania twojej duszy w zjednoczeniu ze Mną.

Potrzebny jest wysiłek twojej woli, bo to jest miara twego zmartwychwstania.

145 [śr. 23 VII 86], g. 21:15

– Dziś podczas porannej Mszy św. mówiono, że wczoraj w oazach był dzień decyzji: czy każdy przyjmie Cię jako swego Pana i czy odda Ci wszystko. Nie wiedziałam o tym wczoraj, a wczoraj zapytałeś mnie o decyzję. Pokazałeś mi możliwości wyboru.

† Czy to cię dziwi?

Chciałem mieć twoją odpowiedź, bo tobie jest ona potrzebna. Podejmuj ją każdego dnia ze świadomością tego, że zgoda na moją wolę jest zgodą na Krzyż.

68 W oryginale: „Golgotę”.

Pełne zjednoczenie ze Mną jest zjednoczeniem na drodze krzyżowej. Mów Mi o swej zgodzie w porannej modlitwie, aby twój dzień miał swoją wartość we Mnie.

Dzisiejszy dzień był trudny, bo nie starczyło ci czasu na poranną modlitwę<sup>69</sup>.

Powinnaś modlić się, gdy cię budzę. Po to[,] to robię. Dziś popełniłaś błąd, a reszta dnia była jego konsekwencją.

**146** pt. 25 VII 86, g. 5:30

† Ucz się żyć ze Mną i współżyć we wszystkim – cały czas. Ja cię otaczam i jestem z tobą, choć tego nie odczuwasz. Wiesz o tym. Wszystko podporządkuj temu. Ćwicz swoją wolę. Staraj się być zdyscyplinowana w służeniu Mi swoim sercem i umysłem. Chcę jeszcze bardziej wejść i kierować tobą. Zapraszaj, czekaj, wypatruj, nadśluchuj, abyś była gotowa, gdy przyjdę w sposób jeszcze bardziej mocny i widoczny.

†\* Twoja świętość jest w codziennym pokonywaniu i ofiarowaniu siebie. W upadkach i usilnym podnoszeniu się i w wołaniu o pomoc. W tęsknocie i pragnieniu pójścia za Mną.

**147** N. 27 VII 86, g. 6:30

– Uczucia są uważane za zły motyw pójścia za Tobą. Mówi się tylko o poznaniu i woli.

† Na początkowym etapie pójścia za Mną ten motyw jest lepszy, bo jest bardziej stabilny.

Uczucia mogą być motywem na skutek Mojej łaski zbliżenia – spotkania ze Mną bezpośrednio. Wtedy dominują uczucia, ale jest też poznanie.

Gdy daję łaskę odczucia Mejej obecności i tego Kim jestem, decyduje uczucie miłości i zachwyty. Ale głównie miłość. Ona jednak może stać się nie-trwała, gdy łaska spotkania minie.

Nazywacie to pustynią. Wtedy decyduje rozum i wola. Nie ma uczuć. A mogą być nawet negatywne.

69 W oryginale: „modlitwę”

W wielkich próbach nie można nawet opierać się na rozumie, bo odjęte bywa jego światło. Pozostaje wtedy tylko wola jako jedyny motyw. Ona zatem jest najważniejsza. Ją należy najbardziej ćwiczyć i jej zawierzać w oparciu o Moją pomoc. Jej ufać także wtedy, gdy wydaje się, że tej pomocy nie ma.

Takie trwanie wbrew odczuciom lub nawet rozumowi jest najcenniejsze, bo najtrudniejsze. Niewielu na nie stać.

– A co z miłością?

Przecież to jest pierwsze, najważniejsze przykazanie. Przecież Piotra<sup>70</sup> pytałeś tylko o miłość.

† Tak, ale była to już miłość umocniona wieloma próbami. Miłość doskonała opiera się na woli, a także na rozumie.

O taką miłość chodzi, a nie o uczucie oparte o doznanie, które może być chwilowe. Z chwilą, gdy minie doznanie, kończy się też uczucie.

Jednoczenie się ze Mną jest jednoczeniem się w miłości doskonałej, trwałej, której nic nie zniszczy. A w której rodzi się wszystko. Miłość jest najważniejsza. Ale droga do takiej miłości wymaga trudu poznania i trudu woli.

Ludzie współcześni zbyt ulegają temu, co przyjemne, co łatwe. Chętnie pójdą za Mną, jeśli będzie się to łączyć z przyjemnością, ułatwieniem życia w świecie.

Ale przecież droga za Mną to droga krzyżowa wyrzeczeń i wysiłku. Czy na łatwych prostych uczuciach można ją budować?

Można od tego zacząć. I w ten sposób niektórych powołuję. Potem jednak musi przyjść etap trudu poznawania i wysiłku woli. Aby właśnie dojść do trzeciego etapu: miłości doskonałej, czystej, opartej na woli, rozumie i radości obcowania ze Mną.

– Na jakim etapie jestem?

† Na granicy drugiego i trzeciego. Ale ponieważ ty jesteś człowiekiem o typie emocjonalnym, twoja pozycja jest mało stabilna.

Wspieram cię zatem często.

<sup>70</sup> Zob. J 21,15-18.

Nie jest to zarzut. Taką cię ukształtowałem i prowadzę cię taką drogą, jaka jest ci potrzebna. Jaka jest dla ciebie najlepsza.

Każdego prowadzę drogą dopasowaną do jego możliwości. Maksymalnie optymalną.

Dlatego drogi są różne i nie można komuś zazdrościć jego drogi, jego doznań czy łask.

Każdy otrzymuje to, co dla niego najwłaściwsze i najlepsze, choćby wydawało się inaczej.

Wy nie macie pełnego rozeznania. Dlatego musicie Mi ufać i godzić się na to, co czynię w waszym życiu. Godzić się z radością i ufnością, bo jest to najlepsze ze wszystkiego, co mogłoby być.

**148** [N. 27 VII 86], g. 19:30

† Największym zagrożeniem charyzmatyków, a także księży, jest pycha. To znaczy przypisywanie sobie Moich darów i chęć wywyższania się nad innych. Przy wielkich łaskach są też wielkie zagrożenia. Nie znaczy to, że trzeba hamować łaski i gasić ducha. A wręcz odwrotnie: otoczyć troską i opieką grupy Odnowy. Włączyć do Kościoła, by cały stawał się coraz bardziej charyzmatyczny.

† Ludzie o innej duchowości niż twoja prowadzeni są przeze Mnie inaczej. Dlatego tyle jest różnych dróg, różnych wspólnot, różnych grup, ruchów i zgromadzeń.

Ty pozostań wierna swojemu i nie zrażaj się opiniami ludzi mało zorientowanych, choćby to byli ludzie wysoko postawieni w hierarchii. Nie dyskutuj z nimi. Nie każdy ma dość pokory, by zechciał cię zrozumieć(,) lub zmienić swoje zdanie.

Bądź pewna swojej drogi. Masz oparcie we Mnie i ojcu duchowym, którego ci dałem.

2 Tm 3,14a<sup>71</sup>

Ty natomiast trwaj w tym, czego się nauczyłeś i co ci powierzono, bo wiesz od kogo się nauczyłeś...

71 W oryginale: „2 Tm 3, 14”.

149 pn. 28 VII 86, g. 5:30

– Co ze mną będzie? Co z blizną na twarzy? Wygląda[,] jakby się pogorszyła. Boli.

† Czy chcesz, abym ją uleczył?

– Jeśli wartość mojego życia w Tobie ma być w cierpieniu i izolacji, to niech zostanie i będzie[,] jak uznasz.

Czy mój pobyt tu miał jakąś wartość poza ofiarą trudu przebywania wśród tych ludzi i tych działań zewnętrznych?

† Byłaś i jesteś znakiem dla ludzi, że można inaczej żyć; że są inne wartości.

Człowiek kształtuje się bardziej przez sytuacje niż przez Moje Słowo. Dlatego los człowieka jest ciągiem sytuacji wychowujących go. Takie jest Moje działanie prowadzące do zbawienia każdego. Większość nie rozumie tego. Bronią się przed Moim zbawczym działaniem w ich życiu. I odrzucają, bo mają wolną wolę. Wybierają pozorne, doraźne dobro. Bo to, co nie jest ode Mnie, nie jest dobre[,] chociaż może stwarzać pozory dobra, by oszukać i oderwać ode Mnie. Często okazuje się złem już w tym życiu. Jeżeli człowiek to zrozumie, jest uratowany. Jeśli nie – brnie dalej do swej zagłady[,] jak ślepiec, bo nim w istocie jest. Jest to ślepotą duszy, którą zabija z własnej woli.

Tylko wielki wstrząs, ból(,) lub pomoc drugiego mogą go powstrzymać i otworzyć oczy duszy.

Bardzo pomocna jest modlitwa i ofiara za człowieka zagubionego. Zawsze przynosi skutek.

Tt 2,1.7-8

Ty zaś głoś to, co jest zgodne ze zdrową nauką...

...we wszystkim dawaj wzór dobrych uczynków własnym postępowaniem, w nauczaniu okazuj prawość, powagę, mowę zdrową, wolną od zarzutu, ażeby przeciwnik ustąpił ze wstydem, nie mogąc nic złego o nas powiedzieć.

150 [pn. 28 VII 86], g. 19

– Czy świadectwo, które powiedziałam w kościele dzięki Twej łasce[,] było zbyt mocne, zbyt spektakularne, jak ktoś określił?

† Dla ludzi przeciętnych nierealne do naśladowania.

Przez zadowolonych ze swej umiarkowanej drogi krytycznie przyjmowane, czy nawet odrzucone.

Nie zrażaj się tym.

Były to Moje słowa i Moje świadectwo o działaniu w życiu człowieka, który oddaje Mi wszystko.

Nie każdego na to stać.

Dziś potrzebne szczególnie są radykalne postawy, które będą znakiem sprzeciwu. Półśrodki nie wystarczają.

Bądź przy Mnie i oddaj Mi wszystko. Ogołacaj się coraz bardziej. Takie jest twoje powołanie. Tylko na tej drodze znajdziesz pełnię we Mnie. I nie ukrywaj tego. Bądź naturalna. Mów, gdy pytają i proszą. Milcz, gdy nie są w stanie zrozumieć.

Nie wyjaśniaj i nie tłumacz. Twoje życie, skromność i prostota wyjaśnią więcej niż słowa.

Bądź dzielna, Moja córko.

Są ludzie, których to świadectwo poruszyło do głębi. Znasz reakcje niektórych z nich.

#### 151 wt. 29 VII 86, g. 17:15

– Nie pozwoliłeś mi, Panie[.], pójść do spowiedzi mimo, że dziś jest rekolekcyjny dzień pokuty i pojednania.

† Przystąpisz za tydzień przed tym, kto jest stałym twoim spowiednikiem i ojcem duchownym. Przez ten czas przemyśl, jak wyglądała twoja droga.

– Zawiniłam wobec Twojej Miłości zapominaniem o Tobie, o Twojej ciągłej obecności. Nie potrafiłam podczas modlitwy oddać Ci wszystkich moich myśli. Często odchodziły, nawet nie wiem dokąd. Na początku były dni, w których nie potrafiłam oddalić niechętnych myśli wobec sióstr. Była też<sup>72</sup> pycha. Nie umiałam z wdzięcznością przyjąć upokorzeń, o które wpieryw prosiłam Cię, i które mi dałeś. Budził się krytycyzm do ludzi i chęć izolacji. To chyba największe moje grzechy. Czy o czymś zapomniałam?

72 W oryginale: „taż”.



† Powinnaś ponadto pamiętać ciągle o poleceniach, jakie daję ci na każdy dzień. Pamiętać Moje pouczenia i starać się stosować do nich z większą gorliwością. Prosić o pomoc nieustannie.

Pamiętaj też o Słowach z Pisma – one są dopełnieniem tego, co mówię do ciebie bezpośrednio.

Pytasz, jaka jest droga do świętości – właśnie taka.

– Tyle nędzy i tyle głupoty we mnie, Ojcze. Niczym jestem wobec Ciebie. Jak Ty możesz znosić to?

† Dlatego, że cię kocham.

Znam bezmiar twej małości i bezsilności.

†\* Ja jestem wszelką doskonałością i nic nie trzeba Mi dodawać. Mogę tylko przyjąć bezsilność i nędzę ludzką, by ją uświęcić i zamienić w miłość, piękno, szczęście.

Tylko tego pragnę.

Jestem Miłością i pragnę uszczęśliwiać[,] i zbawić wszystkie Moje dzieci. Taka jest Moja natura i po to was stworzyłem.

Daj Mi to twoje nic, tą słabość, tą bezsilność. Ja tego pragnę. Tylko tego. Niczego więcej nie mogę przyjąć, bo nic więcej nie masz swojego.

Przyjdź i ciesz się, że tak jest. Czerp ze Mnie. Ja tego pragnę. Nie zabiegaj o nic więcej, tylko o to, by być ze Mną jak najbliżej, zawsze. Nie krępuj się swej grzeszności. Ja ją znam lepiej niż ty i chcę ci pomóc, chcę cię zbawić. Dlatego byłem Człowiekiem, dlatego cierpiałem i umarłem jak człowiek, abyś ty mogła być Bożym dzieckiem, Bożym dziedzicem mimo swej nędzy.

152 śr. 30 VII 86, g. 5:30

– Jak to dobrze, Ojcze, że chcesz być z nami...

† To jest konsekwencją stworzenia was.

Stworzyłem was do doskonałości, do miłości i powtórnego połączenia ze Mną. Pragnę was wszystkich mieć w pełni doskonałych i robię, co możliwe, by wam pomóc – każdemu odpowiednio do możliwości, jakie mu dałem. Macie wolną wolę i prawo przyjęcia lub odrzucenia.

Abym mógł w pełni działać w waszym życiu, potrzebny jest wasz wybór, wasza zgoda na to. Ciągła zgoda, ciągłe pragnienie i oczekiwanie Mojego działania. Chętne przyjmowanie, bez analizy i oceniania.

O ileż lepiej wiem, jak was prowadzić, niż wy sami.

Potrzebna jest więc całkowita ufność.

Wtedy nie ma przeszkód i Moje działanie może być skuteczne.

Rzeczywiście zrobiłem wszystko<sup>73</sup>, aby wam pomóc[,] i pokazałem wam to Moim przyjściem w postaci Człowieka.

Pokazuję ciągle przez wydarzenia i różne fakty codzienne w życiu każdego z was.

We wszystkim jestem i wszystko tworzę tak, by doprowadzić was do Mnie. Otwierajcie oczy waszych dusz, aby to dostrzec. Pragnijcie dostrzec Prawdę. Dam światło potrzebne do jej oświelenia. Pragnijcie! Pragnienie jest kluczem otwierającym Moje działanie. Pragnienie i ufność.

Nie chowajcie się przede Mną jak Adam w Raju, by ukryć waszą grzeszność<sup>74</sup>. Ja przecież wszystko wiem i nic nie da się ukryć przede Mną.

Nie liczcie<sup>75</sup> na to, że sami potraficie ją naprawić i przyjść do Mnie czysti. Sami nic nie zrobicie, a odwlekanie powiększy zło, jakie do was przyłgnęło. Zło rodzi zło. Trzeba je natychmiast przynosić do Mnie, abym usunął zanim się rozrośnie. Trzeba pokonać wstyd i z pokorą pragnąć Mojej pomocy.

Wszelka ambicja, samodzielność jest utrudnieniem, a więc także złem. Prawdziwa świętość zaczyna się od wyzbycia się wszelkiej ambicji i jakiegokolwiek samodzielności wobec Mnie.

Wszystko, co jest w tobie dobre, jest ode Mnie.

Dobro w tobie to Ja.

†\* Pragnij, abym przemieniał cię w Siebie. Ode Mnie wyszłaś i twoim sensem istnienia jest powrót. Wszystko, cokolwiek czynisz sercem, umysłem, ciałem – powinno prowadzić do Mnie.

Ja ułatwiam ten powrót – pragnij i ufaj.

Niech cię nie peszy twoja nieudolność i niech cię nie smuci.

Znam cię, współczuję i chcę pomagać.

73 W oryginale: „waszysko”.

74 Zob. Rdz 3,9-10.

75 W oryginale: „liczcie”.

– Wczoraj, po wyjściu z kościoła znów okazałam komuś zniecierpliwienie...

† Wiem. Już żałowałaś tego – i już wybaczyłem.

– Dlaczego dałeś mi to doświadczenie?

† Bo jeśli rozmawiasz ze Mną, a przychodzi do ciebie człowiek, to przerwij rozmowę i ciesz się, że możesz mu pokazać Moją w tobie obecność. Ja jestem także w tym człowieku i tak naprawdę rozmowa twoja ze Mną nie powinna być przerwana, ale wzbogacona także o tą zewnętrzną relację między wami.

Koh 1,14.13

Widziałem wszelkie sprawy, jakie się dzieją pod słońcem.

A oto: wszystko to marność i pogoń za wiatrem.

To przykre zajęcie dał Bóg synom ludzkim, by się nim trudzili.

– Dlaczego takie Słowa z Pisma, Ojcze?

† Bo trzeba pokonywać pokusy marności tego świata: nie gonić ani za nimi, ani – w twoim przypadku – za samodzielnością w odchodzeniu od świata.

czw. 31 VII 86, g. 22:15

– Jak oceniasz, Ojcze, takie spotkania z Tobą pełne ceremoniału – te wszystkie uroczystości?

† Wolę prostotę i intymność, niż to, co było dziś.

Są jednak ludzie, którzy w ten sposób spotykają się ze Mną.

Są to ci, których nie stać na głębię, lub których nikt nie nauczył prawdziwego współżycia ze Mną.

– A ten instruktaż<sup>76</sup> odnoście zachowania i postaw podczas modlitwy?

† Forma powinna wypływać z treści i przeżywania spotkania ze Mną. Gdy spotkanie jest autentyczne[,] Duch Święty kieruje słowami, gestami i postawą człowieka.

<sup>76</sup> W oryginale: „instruktaż”.

Wtedy jest autentyzm. W przeciwnym wypadku jest to tylko symbolika i obyczaj – zastępujące prawdziwe przeżycie całym sobą.

Ps 7,2

Panie, Boże mój, do Ciebie się uciekam; wybaw mnie i uwolnij...

154 pt. 1 VIII 86, g. 9:40 | Bezpośrednio po przyjęciu Komunii św.

– Przemieniaj mnie w Siebie...

† Czy chcesz nieść Moje cierpienie?

– Tak. Proszę, abym potrafiła...

† Będę z tobą. Słuchaj Mojego głosu i rób, co będę polecał.

155 [pt. 1 VIII 86], g. 9:55

– Potem poszłam do wieczernika, aby tam być z Panem. I okazało się, że usiadłam przy stacji Drogi Krzyżowej<sup>77</sup>: wizerunek przedstawiał Szymona pomagającego Chrystusowi nieść krzyż.

Przyprowadziłeś mnie tu, Panie?

† Tak, abyś pamiętała o swym przyrzeczeniu. Nie lękaj się, nie będzie ponad miarę twych sił.

Człowiek odruchowo lęka się cierpienia. Nie zważaj na to.

– Pragnę spełnić Twą wolę i być z Tobą za cenę każdego cierpienia...

† Ważne słowa powiedziałaś. Pamiętaj o nich, gdy przyjdzie czas próby.

156 [pt. 1 VIII 86], g. 19:55

† Dałem ci małą próbę dzisiaj – stosowną do Moich ostatnich pouczeń. Nawet w takiej sytuacji jesteś bezsilna.

Czy rozumiesz, co chciałem ci wykazać?

– Bez Twojej pomocy nie potrafię nic...

– Blizna na twarzy nie znika. Fizycznie czuję, że jest. Zwłaszcza podczas modlitwy.

---

77 W oryginale: „drogi krzyżowej”.

† Zdecydowałaś się na to, aby była.

– Dziękuję za ten znak Twego umocnienia... Jak dziękować?

† Być ze Mną.

157 sb. 2 VIII 86, g. 6:30

Ef 1,17

...aby Bóg Pana naszego Jezusa Chrystusa, Ojciec chwały, dał wam ducha mądrości i objawienia w głębszym poznaniu Jego samego.

† Mądrość, o którą prosiłaś wielokrotnie, tkwi we Mnie. Poznanie Mnie jest poznaniem Mojej mądrości. Skutkiem tego jest poznanie świata, innych i siebie. Jest to poznanie oczyszczające i uświęcające. Jest to poznanie Prawdy, które wyzwala od zniewoleń światem i sobą.

158 śr. 6 VIII 86, g. 5:30 | Rekolekcje oazowe drugiego stopnia<sup>78</sup> w O. 5–20 VIII

– Jak powinnam przygotować się do wypowiedzi na temat Ofiary Eucharystycznej?

† Cała Eucharystia jest dziękczynieniem.

Ustanowiłem ją także po to, abyście mogli dziękować. Abyście przez uczestnictwo w niej rozwijali w sobie postawę dziękczynną. Całe życie wasze powinno być przepojone dziękczynieniem i wdzięcznością.

W tym duchu trzeba rozmawiać ze Mną i do Mnie się zwracać.

Wszystko[,] cokolwiek posiadacie i kim jesteście, jest Moim darem miłości. Zupełnie wszystko.

I mimo waszych buntów i niewdzięczności ciągle was kocham, wyczekuję na wasz powrót i składam nieustanną ofiarę z Siebie, by was ratować.

Ta ofiara jest wieczna, bo trwa i odbywa się cały czas. Jest to ofiara pozaczasowa i ponadczasowa. W niej żyjecie, nią oddychacie. Ona was ratuje w każdej chwili życia waszego.

Starajcie się poznawać prawdę o Mnie, pragnijcie jej. Wraz z tym poznaniem będzie rosła w was wdzięczność.

Niewdzięczność jest też owocem niewiedzy.

78 W oryginale: „II°”.

Gdybyście znali choć cząstkę Prawdy i potrafili w nią wniknąć, płakałby każdy z was z powodu własnej niewdzięczności.

Podczas Mszy św. składałem z Siebie Ofiarę za was i jednocześnie przychodzę do was pierwszy, byście zechcieli zaprosić Mnie do waszego życia. W waszych duszach składałem Ofiarę za was, gdy przyjmujecie Komunię Świętą<sup>79</sup>. Ja składałem z Siebie Ofiarę w duszy każdego, kto przyjdzie i przyjmie Moje Ciało.

Jaka powinna być wasza odpowiedź? – Dziękować i ofiarować Mi siebie. Ja oddałem wam wszystko i oczekuję od was tego samego.

Taka jest wartość Komunii – spotkanie, by się wzajemnie ofiarować sobie: Ja i ty.

To jest także wzór spotkań między wami – ludźmi. Ofiarować się sobie wzajemnie i przyjmować siebie wzajemnie w miłości, wdzięczności i wybaczeniu.

Tak, jak Ja was przyjmuję w miłości i wybaczeniu.

Komunia to wzór postawy wobec drugiego człowieka. A jednocześnie dar miłości, na który można odpowiedzieć tylko wdzięcznością i miłością. Przymierze miłości.

J 21,22

Ty pójdz za Mną!

**159** czw. 7 VIII 86, g. 5:30

– Jutro mam katechezę o pokucie. Co jest najistotniejsze?

† Autentyczny żal i pragnienie poprawy.

Grzech jest wynikiem nieposłuszeństwa. Aby być posłusznym Moim wskazaniom[,] trzeba się ćwiczyć i doskonalić przez posłuszeństwo ludziom, którzy są postawieni wyżej.

Także przez posłuszeństwo samemu sobie w wykonywaniu podjętych zobowiązań.

<sup>79</sup> W oryginale: „Komunię świętą”.



Żal za złe postępowanie bez działania ku poprawie nie ma wartości, bo nic nie zmienia. A wszystko w życiu powinno prowadzić ku zmianie na lepsze – ku doskonałości.

– Co z posłuszeństwem, gdy trudno zaakceptować polecenia(,) lub człowieka, który je wydaje?

† W ocenianiu człowieka zachować ogromną ostrożność. Raczej ograniczyć się do oceniania czynów, choć tu też pełnego rozeznania nie masz. Wiedz, że Ja działałam przez ludzi. Sytuacje wyglądające na złe mogą prowadzić do dobrego. Zwierzchnik twój może być i jest Moim narzędziem. Trzeba po prostu Mi zawierzyć, prosić o radę, o pomoc – a dam. Przy całkowitym zawierzeniu – oddaniu Mi się w sytuacji trudnej – wszystko prowadzi do dobrego dla ciebie i tej drugiej osoby.

Oponowanie i wszelka walka rodzi zło po obydwu stronach. Natomiast uległość przepełniona miłością buduje dobro w tobie i kruszy zło w tym drugim.

– Ale przecież nie można godzić się na zło[,] nie ujawniając go.

† Ujawniać. Mówić bez cienia złości czy chęci zemsty. Z troską o dobro jego, twoje i tych, których dotyczy.

Jeśli jednak jest to wiążące polecenie człowieka, któremu dano władzę nad tobą, trzeba to przyjąć i złożyć Mi jako ofiarę.

Ofiarowanie Mi takich sytuacji i problemów da nieporównanie więcej niż próby walki na własną rękę.

Wszelka niezgoda, wszelka walka jest złem.

Dobrem jest: ofiara(,) i modlitwa, i miłość.

– Co może być pokutą?

† Wszystko, co wymaga wysiłku, wyrzeczenia, cierpienia fizycznego lub psychicznego. Najlepiej[,] jeśli łączy się z pomocą innym – bardziej z pomocą służącą budowaniu duszy niż z troską o ciało.

Pokuta, w której koncentrujesz się tylko na sobie[,] może być zabarwiona egoizmem, a w konsekwencji pychą. Wówczas rodzi ona większe zło niż to, z którego powodu była podjęta.

160 pt. 8 VIII 86, g. 5:40

† Uważaj na myśli. Od nich zależy twój rozwój i postępowanie za Mną. Dobro lub zło zaczyna się od myśli. Myśl ma moc twórczą i choć nie zdajesz sobie z tego sprawy, twoje myśli nieustannie tworzą dobro lub zło.

Dobro wówczas, gdy wnoszą coś konstruktywnego w twoje działanie wobec ciebie lub innych w zakresie rozwoju duchowego.

Zło, gdy są nijakie. Gdy pochłaniają czas, który mógłby być wykorzystany twórczo. Powodują wówczas ogólne rozleniwienie i marazm duchowy.

Większym złem jest myślowe trwanie i lubowanie się w rzeczach, ludziach, własnych ambicjach.

Takie myśli blokują pójście za Moim wezwaniem. Prowadzą na inną, boczną drogę. Coraz bardziej oddalają ode Mnie. To jest gorsze niż zastój.

Najgorsze są myśli zawierające zwątpienie i bunt. Bunt przeciwko sytuacjom, zadaniom, ludziom. Jest to bunt przeciwko Mnie, bo przecież działam przez sytuacje, zdarzenia, ludzi.

Bunt rodzi walkę, a walka jest złem najbardziej płodnym – wyzwalającym zło u innych. Jest to pójście w przeciwną stronę.

Początkiem zwątpienia i buntu jest ocenianie.

Wasze, ludzkie ocenianie jest błędne, bo oparte o własną miarę. Człowiek – żaden – nie jest wzorcem i nie może traktować się jako wzorzec czegokolwiek czy kogokolwiek.

Wzorcem i Prawdą Ja jestem. Jedynie Moja ocena jest prawdziwa. Jedynym pozytywnym sposobem oceniania jest posługiwanie się Mną jako wzorcem. To także był powód Mojego człowieczego życia wśród was.

Ważniejsze jest jednak – chcąc pouczyć innych – pouczać ich przykładem własnej postawy, postępowania, mądrości, łagodności i innych cech, których wzór wam dałem, niż słowami. Przy pouczeniach słowami jest zawsze ryzyko braku potwierdzenia w czynach. A brak takiego potwierdzenia, zwłaszcza sprzeczności, rodzą właśnie zwątpienie i bunt u innych. Czyli to, co jest najgorsze.

†\* Przepraszać trzeba za myśli, które są początkiem złego czynu. Niech myśli będą przy Mnie, niech będą wypełnione modlitwą – wtedy nie będzie w nich miejsca na zło.

Jeśli myśli wypełnione są dobrem[,] nie zrodzi się w nich zło. Lepiej wypełniać je dobrem niż później tracić energię na usuwanie zła, które się rozrasta i zakorzenia.

Bądź przy Mnie, będziemy wspólnie budować dobre myśli w tobie. Jeśli oddasz Mi je, zatroszczę się, aby rosło i rozkrzewiało się w nich dobro.

Mk 13,26

Wówczas ujrzą Syna Człowieczego przychodzącego w obłokach z wielką mocą i chwałą.

**161** [pt. 8 VIII 86], g. 17:30

– Znikła blizna na twarzy następnego dnia po przyjeździe tu. Dlaczego?

† Tu nie jest ci potrzebna. Wręcz odwrotnie, mogłaby budzić twoją pychę.

– Powinnam mieć katechezę o Twoim przeistoczeniu. Pomóż mi[,] Jezu.

† Zaczynaj od przemienienia na Górze Tabor<sup>80</sup>. Później powiedz[:] Kim jestem – jakie mam przymioty i możliwości. Wtedy wytłumacz[,] co to jest przeistoczenie, odwołując się do Ostatniej Wieczerzy. Zakończ wezwaniem oddania Mi siebie i tym, co dam w zamian.

**162** sb. 9 VIII 86, g. 6

† Potrzebna jest tylko twoja ufność i oddanie Mi wszystkiego. Wtedy Ja wszystko będę czynił – dosłownie wszystko.

– Nad czym powinnam pracować, aby tak się stało?

† Dostrzegaj Mnie we wszystkim, wszystko przyjmuj z miłością i w Mojej Miłości. W niej żyjesz i poruszasz się. Nią oddychasz i karmisz się nieustannie. Bądź świadoma tego i wdzięczna za to.

Troszcz się, by było Mi dobrze w twoim sercu, bo tam jestem. Nie pozostawiaj Mnie tam zapomnianego ani na chwilę. Prowadź ze Mną dialog

---

80 Zob. Łk 9,28-36.

miłości. Pragnę twojej małej miłości, by ją przemieniać i ubogacać. By w tobie rosła Moja Miłość dla innych. Pragnę przez ciebie przekazywać ją innym Moim dzieciom. Troszcz się o to, aby stało się to możliwe coraz bardziej, coraz obficie.

Nie myśl o swoich wadach. Myśl o Mojej Miłości. Ona spali twoje wady i ułomności i zajmie ich miejsce. Wypełni ciebie i przemieni. Pragnij tego, prosz, oczekuj. Daj Mi twoją tęsknotę i oczekiwanie, abym mógł ci dać Moją Miłość i Mój Pokój.

163 N. 10 VIII 86, g. 6:30

† Jedyne uczucie, jakim powinnaś być wypełniona[,] to miłość do Mnie. Miłość do ludzi, chęć pomagania im tylko ze względu na to, że są Moimi dziećmi, i że w nich jest cząstka Mnie.

Nic z nimi nie powinno cię łączyć poza Moją Miłością. Żadnego przywiązania czy niechęci.

– Podczas pisania często mam nieświadomą chęć pisać o sobie z dużej litery, a niekiedy pomyłkowo o Tobie z małej.

Dlaczego tak się dzieje?

† Podszept szatana przynajmniej w ten sposób chce insynuować twoją ważność i pomniejszać Moją.

Jego zadaniem jest wmawiać człowiekowi, że jest ważniejszy ode Mnie i spowodować, aby to wyraził.

Wobec ciebie niewiele może zrobić. Ale chętnie nęka cię różnymi drobnymi podszeptami. Także i tym.

– Czy dopuszczasz to, abym pamiętała o czujności także w rzeczach drobnych?

† Tak. Rzeczy drobne są bardzo ważne, bo od nich zaczynają się wielkie. Są ważne tym bardziej, że niezauważalne. Początek zła zatem może być niezauważony.

Hbr 10,36

Potrzebujecie bowiem wytrwałości, abyście spełniając wolę Bożą, dostąpili obietnicy.

164 pn. 11 VIII 86, g. 9:10

– Czym jest Hostia?

† Dla ludzi, którzy we Mnie wierzą[,] dałem znak, aby ułatwić im spotkanie ze Mną. W tym znaku Ja jestem. Przychodzę, gdy wołają.

Muszą wierzyć, choć nie widzą. Choć ukrywam się pod postacią opłatka i wina.

– Dlaczego?

† Próba życia oparta jest na wierze. Trzeba ufać Memu Słowu[,] choć oko nie widzi i ucho nie słyszy.

Wiara musi być większa niż możliwości ciała i zmysłów. Musi je przekraczać, wówczas jest rzeczywiste wiara. Na takiej można budować.

Poza tym trzeba zgodzić się na ludzką małość, niedoskonałość, nieudolność. Ciało ogranicza – nie pozwala na dostrzeganie i poznawanie prawdy.

Prawdę mogę tylko Ja ujawnić przez Moją łaskę.

Im większa ufność – tym większe łaski.

Prawdę dosięga się umysłem, a jeszcze bardziej sercem.

Gdy będziesz pragnąć i ufać[,] przyjdę i otworzę oczy twojej duszy.

Wtedy poznasz i zachwyci się twoje serce.

– Co dzieje się podczas przeistoczenia?

† Przychodzę w otoczeniu Aniołów, w chwale Mojego Ojca i składam Swoje Ciało na ołtarzu ofiarnym.

Tak, jak zapowiedziałem podczas Ostatniej Wieczerzy[,] i jak uczyniłem na Golgocie.

Składam je w otoczeniu ludzi i pragnę, aby wraz z Moją Ofiarą złożyli na ołtarzu swoje serca – swój los.

Pragnę, bym nie był tam sam, jak na Golgocie.

Tak często stoją i patrzą. Tak często kapłan rozrywa Moje Ciało z obojętnością Rzymianina, który Mnie przybijał do krzyża.

Powiedz im, aby nie zadawali Mi bólu swoją obojętnością. Aby dotykali Mnie swoim wzrokiem i swoimi rękoma z większą delikatnością i zrozumieniem.

Ja dla nich ciągle oddaję Siebie na Golgocie<sup>81</sup> ołtarzy.

Ja to wszystko widzę i wszystko czuję.

Mt 24,27

Albowiem jak błyskawica zabłyśnie na wschodzie, a świeci aż na zachodzie, tak będzie z przyjściem Syna Człowieczego.

165 wt. 12 VIII 86, g. 11:30

- Przed dwoma tygodniami śniła mi się nieruchoma błyskawica przepoławiająca całe niebo – a teraz dałeś mi słowa z Pisma – podobne...
- † Powinnaś to skojarzyć z tym, co tu spotykasz i jak przybliżam się do ciebie.  
Powinno w twoim życiu zostać oddzielone to, co światowe, od tego, co duchowe tak, jak błyskawica rozpołowiła niebo.  
Ja nią jestem. I jestem niezmienny[,] jak nieruchoma błyskawica, którą widziałaś. A posłużyłem się człowiekiem, dzięki(,) któremu tu jesteś, z którym tu jesteś, by przemieniać twoje życie we Mnie.
- Błyskawica jest przede wszystkim ogniem i też mocą...
- † Jestem ogniem i mocą miłości. Chcę cię oczyścić. Chcę ci pokazać dobro i zło wyraźniej – nauczyć patrzeć, odróżniać, wybierać i pomagać wybierać innym.
- W Piśmie błyskawica ma jeszcze inne znaczenie...<sup>82</sup>
- † Niewiele brakuje do chwili Mojego przyjścia. Dlatego pora oddzielać dobro od zła.  
Granica Ja jestem. Każdy będzie musiał wybrać, po której stronie stanie.
- † Twoim zadaniem jest znosić w pokorze i poddaniu swoją ludzką nędzę i bezsilność i prosić o Moją pomoc.

81 W oryginale: „na golgocie”.

82 Zob. Mt 24,27.



Moja pomoc potrzebna jest słabym i nędznym, a nie samowystarczalnym i silnym we własnym<sup>83</sup> mniemaniu.

Spójrz w prawdzie na swoją nędzę, błogosław ją i dziękuj za nią. Ona jest twoją ostoją i źródłem życia we Mnie.

Pragnij poniżenia w oczach świata, by stało się twoim wybawieniem z grzechów pychy i próżności, które chcą cię zniszczyć.

– Co zrobić z moim pragnieniem ucieczki na bezludną wyspę?

† Realizować je wtedy, gdy nie ma obok kogoś, kto potrzebuje twojej pomocy.

Ez 12,23

«Nadchodzą dni, gdy każde widzenie stanie się rzeczywistością».

**166** śr. 13 VIII 86, g. 6:30

– Ciągłe od nowa muszę płakać nad swoją grzesznością.

† Płacz, a jednocześnie wyciągaj ręce z nadzieją do Mnie.

Otwieram ci oczy, abyś dostrzegła siebie w prawdzie. Ból jest oczyszczający – ból rodzenia się nowego człowieka w tobie.

Nie skończy się w tym życiu nigdy. Będzie cię obmywał, udoskonalał, uświęcał. Pokochaj ten ból. Niech się stanie źródłem twojej radości i twego szczęścia.

†\* Świadczy on, że blisko jestem, że pragnę cię mieć przy Sobie.

**167** czw. 14 VIII 86, g. 6

† Chcę, abyś patrzyła na wszystko Moimi oczyma. Chcę cię nauczyć właściwych ocen i rodzącego się z tego współczucia, zrozumienia i chęci pomocy bez narzucania siebie, bez narzucania swoich gustów, poglądów, domniemyanych zalet.

– Właściwie wszyscy jesteśmy skażeni pychą i próżnością.

Spotkania ludzi są jak targowisko, na którym każdy chce być zauważony. Przepycha się wśród innych swoimi wypowiedziami, by skoncentrować uwagę na sobie.

83 W oryginale: „w własnym”.

Robi to znaczna większość niezależnie od pozycji[,] jaką zajmują w grupie. Każdy chce być wyżej w oczach pozostałych – niż jest. Robią to także ci, którzy posiadają duże i zauważalne wartości.

Dlaczego? Czyżby w każdym z nas był jakiś ból, jakiś niedosyt miłości i poczucia wartości własnej?

Czy ci, którzy nie popisują się, także pragną podziwu i dowartościowania, tylko są zbyt słabi, by przepychać się sobą wśród mocniejszych?

† To jest skaza grzechu pierworodnego – chęć bycia ważnym, ważniejszym od innych. Aplauzu, dominowania, podziwu, podporządkowania sobie innych.

Też ją posiadasz, choć nie lubisz się przepychać.

Ta wada jest źródłem wszelkiego zła. Na niej buduje szatan, bo to jest największa słabość człowieka.

Każdy widzi siebie o wiele lepszego[,] niż jest, a to także mu nie wystarcza. Chce jeszcze potwierdzenia przez innych, poprzez podziw, uległość, naśladowanie itd.

Pokazałem ci cząstkę prawdy o was, abyś lepiej widziała także siebie. Abyś była bardziej wymagająca wobec siebie i bardziej wyrozumiała wobec innych.

– Jak dalece zachować pobłażliwość wobec innych?

† Znacznie bardziej niż wobec siebie. Ale trzeba ujawniać im ich wady. Z miłości – aby pomóc je dostrzec i w konsekwencji zwalczać.

Hbr 1,14

Czyż nie są oni wszyscy duchami przeznaczonymi do usług, posłani na pomoc tym, którzy mają osiąść zbawienie.

† Moje małe, biedne dzieci, gdybyście chciały poznać[,] jak bardzo was kocham i szanuję mimo waszej małości, nie goniłybyście za podziwem ludzi równie małych[,] jak wy[,] i tylko także szukających własnych wartości w oczach innych.

Jesteście Moimi dziećmi, do was należy Moje Królestwo. Dlaczego gonicie za ułudą i kłamstwem tego, co ma świat?

Dlaczego chcecie szukać potwierdzenia własnej wartości u innych, którzy wam kłamią, by się przypodobać?

Czyż ciągle nie wiecie[,] kim jesteście i kim jest wasz Ojciec?

Mimo waszej małości i waszej grzeszności jest w was złożona godność dzieci Bożych.

Po co mizdrzyć się do siebie, skoro wystarczy być sobą.

Po co zgrywać się przed sobą, skoro każdy z was ma autentyczne wartości, jakie w nim złożyłem.

Odkryjcie je przed sobą i szanujcie. Są to Moje dary, w jakie każdego wyposażylem.

Są wielkie i nie potrzeba im nic dodawać. Wystarczy być naturalnym i skromnym, a wielkość dzieci Bożych będzie mówiła przez was sama za siebie. I będzie mówiła o Mnie, który dałem wam wszystko, co wam potrzeba.

Stańcie w prawdzie i zauważcie to.

Jesteście nędzni i mali, ale macie w sobie Moją wielkość.

Nie umniejszajcie jej stwarzaniem pozorów o sobie. Uwierzcie w to we wnętrzu własnego serca. Czujcie się pełnowartościowi, akceptowani i miłowani.

Takich was stworzyłem dla życia ze Mną i obdarowałem obficie.

**168** pt. 15 VIII 86, g. 6:20

– Ojczy mój, jak Ty możesz znosić moją nędzę i głupotę? Tyle niepotrzebnych słów, także i o sobie.

Chcę usunąć z siebie próżność i pychę, a one ciągle pokazują swe istnienie w różnych sytuacjach.

Proszę, obciosuj ze mnie wszystko, co nie jest na miarę dziecka Bożego.

† Ciągle cię uczę, ale tępą uczennicą jesteś – jak każdy z was. Grzeszność pokoleń tkwi w każdej komórce ludzkiego organizmu. Zmniejszy się wówczas, gdy będziesz o tym zawsze pamiętać.

Dotyczy to każdego z ludzi. Nie ma lepszych i gorszych.

Każdy do końca życia tu będzie męczył się swoją grzesznością i głupotą.

Im wyraźniej będzie je widział i im bardziej cierpiął z tego powodu – większa będzie jego świętość.

Nie powinno to być jednak egoistyczne zajmowanie się sobą. Powinno być przepojone pragnieniem upodobnienia się do Mnie i wypełniania Mojej woli w służbie innym – dla ratowania dusz ludzkich.

Im bardziej będziesz troszczyć się o innych, tym bardziej będziesz doskonalić siebie, bo więcej otrzymasz ode Mnie.

Daję tylko temu, kto Moje dary wykorzystuje w służeniu innym.

– Dziękuję za wczorajszy dzień. Za wszystkie doświadczenia, jakie były. Za upokorzenia, jakie sprawia mi własna głupota.

† Widzisz ją wyraźniej, bo obdarzyłem cię darem Mojej mądrości. Ona to pokazuje ci twoje ludzkie przywary i małość.

Bo w tobie mieszka Moja mądrość i twoja głupota. Staraj się, aby mądrość dominowała nad głupotą. Kontroluj się: swoje myśli, słowa, czyny. Usuń egoizm i zazdrość – to niskie cechy, uwłaczające godności dziecka Bożego. Nie musisz nic sobie dodawać i niczego zazdrościć innym. Otrzymujesz ode Mnie wszystko, co jest ci potrzebne: Moje dary i Moją Miłość.

Zadania, jakie ci przeznaczyłem[,] też są Moim darem. Dzięki ich wypełnianiu będziesz prawdziwie Moim dzieckiem. Potwierdzisz to swoją wolą i wysiłkiem.

Bądź dobrym dzieckiem – posłusznym i oddanym.

– Czy mój stosunek do ludzi jest taki, jak trzeba?

† Na ogół tak. Masz jednak skłonność do nieopanowanych reakcji. Potem ci wstyd i żałujesz, że sprawiłaś przykrość lub obnażyłaś swoją małość.

Staraj się być bardziej wyciszona i skupiona wewnątrz. Trwaj we Mnie, także, gdy jesteś wśród ludzi.

Nie powinno być tak wielkiej różnicy między skupieniem modlitewnym(,) a banalnością powszednich sytuacji, rozmów, zachowań.

Nie trzeba przyjmować pozy, czy zmuszać się do powagi, do jakiegokolwiek sztuczności w zachowaniu.

Trzeba czuć Moją bliskość, uświadamiać Moją obecność zawsze.

Moje oko czuwa nad wszystkim i Mój wzrok przenika wszystko. Nie tylko wzrok. Także Moja Miłość. Wszystko się dzieje w niej.

Bądź więc ufna i pogodna[,] i wesoła.

Nie bądź natomiast ponura, podejrzliwa i złośliwa.

Okazuj miłość i zyczliwość ludziom – przez nią Mnie będą dostrzegać w tobie.

Pragnę być widoczny w tobie. Staraj się, aby Mój obraz w tobie był czysty i prawdziwy[,] i coraz wyraźniejszy.

Ja rzeczywiście jestem w tobie. Pamiętaj o tym i ujawniaj.

Ps 138,6-7a<sup>84</sup>

Prawdziwie Pan jest wzniosły i patrzy łaskawie na pokornego,  
pyszałka zaś dostrzega z daleka!

Gdy chodzę wśród utrapienia, Ty zapewniasz mi życie...

**169** sb. 16 VIII 86, g. 7:30

– Trudno mi o głębsze skupienie, gdy wiele jest zewnętrznych działań, bodźców...

Ta moja dwuwarstwowość życia nadal istnieje.

Człowiek jest istotą społeczną i w jakiś sposób trzeba się poruszać w tych warstwach zewnętrznych...

† Tak, ale z pełną świadomością istnienia, jak to nazwałaś, warstwy wewnętrznej. To znaczy prawdziwego twojego życia ze Mną i we Mnie. Tam jest właściwe twoje miejsce już teraz. Do tego tęskniłaś całe życie. A ponieważ stworzyłem cię do wewnętrznego przebywania ze Mną, nie chciałaś i nie mogłaś dopasować się do świata.

To nie była i nie jest samotność. To pragnienie przebywania ze Mną i prawdziwe, rzeczywiste przebywanie. Dawniej nieuświadomione, a teraz już częściowo poznane.

Każda próba życia tym, co daje świat, kończyła się porażką, aż zrozumiałaś, że tu wszystko porażone jest skazą grzechu.

† Jesteś potrzebna innym biednym Moim dzieciom. Trzeba im pomagać, trzeba je ratować. Wiesz, co będzie. Pomoc każdego Mojego wybranego dziecka jest i będzie bardzo cenna.

<sup>84</sup> W oryginale: „Ps 138, 6-7”.

Nie żałuj swego cierpienia życia tu – trzeba je poświęcić, by pomóc innym odzyskać życie tam.

Czyż muszę ci przypominać przykład Mojego życia tu?

Każde życie ludzkie powołane jest do tego samego. Pełna jego wartość jest właśnie taka. I pełnia szczęścia – będąca zaspokojeniem pragnień – wypływa ze zrobienia ze swym życiem tego, co Ja zrobiłem.

Miej świadomość wartości, a będzie ci lżej. Będziesz<sup>85</sup> się cieszyć, że tak jest, że możesz przyczynić się do budowania Mojego Królestwa. Ufaj i raduj się. Jestem z tobą.

170 [sb. 16 VIII 86] g. 12

† Chcę, abyś powróciła do Mojego domu z pełnymi dłońmi i poczuciem spełnionego obowiązku. Taki powrót tylko jest szczęśliwym powrotem. Wówczas z radością i bez wstydu zasiądziesz ze Mną do stołu, by cieszyć się tym, co przygotowałem.

Czy wiesz[,] jak czują się ci, którzy przychodzą z pustymi dłońmi i świadomością zmarnowania Moich darów i swojej szansy?

Nie warto(,) ani za cenę lenistwa w sferze działania między ludźmi, ani za cenę lenistwa i wygodnictwa duchowego.

Za wielkie wartości trzeba dać wielką cenę trudu, wytrwałości i cierpienia...

Tego wszystkiego pragniesz, ale twoje pragnienie jest słabe, chwilami zanika.

Czy wiesz, jak wielkie łaski otrzymują ci, którzy potrafią pragnąć? Którzy całą swoją energię i siłę duchową zamieniają w pragnienie?

Są w stanie rzeczywiście poruszyć górę – górę zła pleniącego się wśród ludzi.

Zbyt rzadko prosisz – za siebie, za innych.

Ja jestem z tobą i czekam na twoje prośby. Jestem Ojcem, Przyjacielem, Oblubieńcem twoim.

85 W oryginale: „bądziesz”.



Miej odwagę przychodzić ze wszystkim. Wiesz[,] jak dbam o ciebie, nawet w drobiazgach.

Nie troszcz się o to, że jesteś mało użyteczna dla innych i dla Mnie. To nie jest prawdą. Wykonujesz to, co ci zlecam, dobrze. Przyjmuj i wykonuj dane ci zadanie na bieżąco. I nie myśl o tym, że nie wiesz[,] jakie otrzymasz zadania jutro. Będziesz je mieć. Pochłoną twój czas, twoją energię, środki, jakie otrzymałaś. I nie troszcz się o to, że z tego co masz[,] jeszcze nie wszystko jest wykorzystywane. Będzie. Bądź oszczędna i przezorna, aby nic nie zmarnować. Nie twoje jest, choć dysponujesz.

Wiesz o tym. Bądź gotowa i czekaj.

– Jak udoskonalić dar proroctwa?

† Rozmawiać ze Mną jak najczęściej w sprawach własnych, w cudzych. Pośredniczyć, przekazywać.

Nie ukrywaj tego. Po prostu korzystaj dla dobra innych i swego tak, jak korzystasz z wielu rzeczy, którymi dysponujesz.

171 N. 17 VIII 86, g. 7

– Wczoraj popełniłam błąd...

† Został ci wybaczony, bo żałowałaś.

– Dlaczego go popełniłam?

† Abyś bardziej panowała nad swymi odruchami w wypowiedziach i nie popisywała się swoją błyskotliwością.

Nie wszystko, co człowiek wie i potrafi[,] powinien natychmiast demonstrować innym. Może kogoś to peszyć i zamykać, lub nawet powodować kompleks, albo urazić.

Nadmierna błyskotliwość i popisywanie się jednych jest przyczyną przesadnego wyhamowania i nieśmiałości drugich.

– Czy ja mam tendencję do popisywania się, czy raczej to drugie?

† I jedno[,] i drugie, zależnie od otoczenia.

Niekiedy masz chęć dominowania wobec tych, wobec których możesz. Nieśmiałość ogarnia cię wobec silniejszych od ciebie pod tym względem.

†\* Motywem takiej postawy jest nadmierna miłość własna. Raz, by zaimponować, innym razem, by nie skompromitować się.  
Zniewala cię nadmierna wrażliwość pod tym względem.

– Co robić, by to zmienić?

† Nie myśleć o sobie i mniej zważać na to, co myślą o tobie inni. Ważne jest, co Ja myślę o tobie. A Ja i tak wiem wszystko, niezależnie od tego, jaką zaletę czy wadę twoją w danej chwili dostrzegło twoje otoczenie.

Bądź więc całkiem naturalna i otwarta.

Motywy postępowania wobec ludzi powinna być miłość do nich – a przynajmniej życzliwość. Liczenie się z ich wrażliwością i możliwościami. A więc za życzliwością powinna iść cierpliwość, łagodność, zrozumienie, uczynność.

– Czy wiele mi brak?

† W porównaniu z innymi może niewiele. Ale takich porównań nie należy robić. W ogóle nie należy oceniać siebie[,] porównując się z innymi.

Punktem odniesienia – właściwym – są Moje dary, jakie w tobie złożyłem i możliwości, jakie ci stwarzam.

Zastanów się nad tym i zbadaj, jak to wszystko wykorzystujesz, by służyć innym; by kształtować swój stosunek do ludzi, do siebie, do Mnie.

Obdarzyłem cię wyjątkowym darem rozmowy ze Mną. Możesz o wszystko pytać, radzić się.

W jakim stopniu to wykorzystujesz, by budować dobro w sobie(,) i w innych?

– Nie wiem. Ale mam poczucie winy...

† Zamień je na służenie innym przy każdej okazji. Na dostrzeganie ich potrzeb i świadczenie pomocy.

172 pn. 18 VIII 86, g. 7:40

1 Kor 14,1-4

Starajcie się posiąść miłość, troszczcie się o dary duchowe, szczególnie zaś o dar prorocstwa!...

## CZĘŚĆ II

Ten zaś, kto prorokuje, mówi ku zbudowaniu ludzi, ku ich pokrzepieniu i pociesze... buduje Kościół.

† Dar, który w tobie złożyłem[,] musi być wykorzystany dla dobra Moich dzieci.

173 wt. 19 VIII 86, g. 6:25

† Potrzebne jest twoje zdyscyplinowanie w codzienności. Teraz już nie masz czasu na rzeczy błahe, na złą organizację dnia.

Nie masz też czasu na podejmowanie własnych decyzji, błędzenie, odejścia i powroty.

Wszystko musi być podporządkowane służbie, do jakiej cię powołuję.

– W moim pięćdziesiątym drugim<sup>86</sup> roku życia?

† Cóż to ma za znaczenie dla Mnie? Znasz fakty z Pisma i z życia, że powoływałem starszych lub małe dzieci do zadań dla nich zupełnie nierealnych z ludzkiego punktu widzenia.

†\* Nie troszcz się o to, jak wykonać. Całą troskę skoncentruj na tym, że pragniesz wykonać i ufasz w Moją realną pomoc.

Dam możliwości, dam ludzi, przyprowadzę tych, którym to będzie potrzebne.

Bądź Mi wierna, Moja córko. Twoje prośby o to, byś była przydatna[,] zostały wysłuchane i będą wysłuchiwanie zawsze.

Kieruję tobą także za pośrednictwem Twego ojca duchowego.

Zauważ, jak rozwija się wasza współpraca i więź. Jak włączane są inne osoby, by współdziałać i tworzyć wspólny organizm.

Robię to powoli i delikatnie, bo słabymi i kruchymi narzędziami jesteście.

Muszę was stopniowo umacniać, przysposabiać, udoskonalać.

Od waszego podporządkowania się Meji woli i od waszej gorliwości zależy wiele.

Hbr 12,22-29 | OFIARNA SŁUŻBA CHRZEŚCIJAN W NOWYM PRZYMIERZU

86 W oryginale: „52-gim”.

174 [wt. 19 VIII 86], g. 23:45

- Podczas Mszy św. odczułam tak wyraźnie Twoją dobroć, delikatność, czystość...  
Ogarnęła mnie Twoja subtelna Miłość.  
A jednocześnie zobaczyłam własną prymitywność i prostactwo. Ileż razy moje zachowanie wobec Ciebie jest grubiańskie...
- † Chcę także i to zmienić w tobie.  
Objawiam ci prawdę o tobie. Nie jesteś gorsza od innych. Taka jest prawda o każdym z was.  
A jednak cię kocham miłością doskonałą, pragnę obdarzać i uczynić Moim współpracownikiem.
- Niesamowite jest to zestawienie Twojej wielkości, świętości i doskonałości z moją małością i brudem...  
Zupełnie niepojęte...
- † Widzisz, ponieważ jestem Doskonałością[,] pragnę twojej słabości i małości[,] i twójego bezgranicznego oddania.  
Zawierz Mi we wszystkim. Sama przecież nie możesz nic...  
A ja chcę dla ciebie wszystkiego, co najlepsze[,] i mogę ci to dać – jeśli zechcesz. Jeśli powierzysz Mi całkowicie swój los.  
Pragnęłaś Mnie poznawać – spełniam to twoje pragnienie.  
Poznając Mnie, poznajesz jednocześnie siebie. Ból, jaki przy tym odczuwasz, jest bólem oczyszczającym, bo poznajesz prawdę. Cierpisz i jednocześnie jesteś szczęśliwa, bo dotyka cię Moja Miłość.  
Poznałaś tajemnicę jedności cierpienia ze szczęściem, zatopienie we Mnie wszystkiego, co w tobie małe i niedoskonałe.  
Poznałaś źródło uświęcania człowieka. Uświęcania przez cierpienie. Radość i upojenie cierpieniem w zjednoczeniu ze Mną.
- Nie potrafię nic powiedzieć. Nie znam takich słów. Mogę tylko trwać w zachwycie Tobą i płakać nad moją nędzą i ślepotą dotychczasową.  
Boże mój...

175 śr. 20 VIII 86, g. 7:20

1 Kor 7,17a<sup>87</sup>

Zresztą niech każdy postępuje tak, jak mu Pan wyznaczył, zgodnie z tym, do czego go Bóg powołał...

176 [śr. 20 VIII 86], g. 11:30

– Nie mam Ci co dać... Ojczy mój.

† Masz: swoją bezsilność, bezbronność, małość.

Tego pragnę. Wszystko inne mam i pragnę tym wszystkim dzielić się z tobą.

– O czym będziemy rozmawiać?

† O perfekcji. Staraj się do perfekcji doprowadzić swoje działanie<sup>88</sup> w codzienności.

– Jakże potrafię?

† Czy zapomniałaś, że jesteśmy razem?

Ty pragnij – Ja będę czynił.

Także do perfekcji doprowadzaj swój stosunek do ludzi: cierpliwość, opamiętanie, zrozumienie, łagodność.

– Wylczyłeś, Ojczy, akurat to, czego nie potrafię – może poza zrozumieniem.

† Dlatego wylczyłem. Doprowadzaj więc do perfekcji. Stawiaj wielkie cele i pragnij[,] i kontroluj. Pomogę.

Bądź dla Mnie czuła i delikatna, jak Ja jestem dla ciebie.

Bądź taka wbrew twojej ludzkiej naturze – też pomogę. Jesteśmy razem. Nigdy już nie będziesz sama. Masz przy sobie Moją potęgę, wszechmoc, świętość – Moja mała córeczko.

– Czy to jest to spotkanie, na które czekałam tyle tygodni?

† Tak, Moje dziecko.

Przygarniam cię, otaczam...

87 W oryginale: „1 Kor 7, 17”.

88 W oryginale: „działanie”.

Jestem Dobrocią, Ciepłem, Bezpieczeństwem, Radością...  
Trwaj i nasycaj się Mną... Nie zważaj na to, co jest wokół.

Ja jestem – tylko Ja...

– Chciałabym stać się podobna do Twojej Matki...

† Będziesz (g. 12).

– ...niech mi się stanie według Słowa Twego...<sup>89</sup>

† Stanie się[.]

– ...a Słowo Twoje...

† Będziesz nieść ludziom Moje Słowo, jak Ona niosła Słowo Mojego Ojca –  
którym Ja byłem.

I będziesz jak Ona pokorna i cicha.

I będziesz zawsze przy Mnie – jak Ona.

– Czy tamten znak na twarzy, którego już nie ma, był zwiastowaniem tej  
drogi?

† Tak. On jest nadal, choć nie widać. Jest na twej duszy.

– Nie wiem[,] czy to, co napisałam[,] nie jest świętokradztwem... pychą...

† Nie jest. Napisałaś, bo tak ci podyktowałem i dałem zrozumieć.

Nie bój się Mojej łaski.

Zapowiedziałem ci, abyś się niczemu nie dziwiła.

Myślisz, że jesteś niegodna. Jesteś. Ale jest też Moja łaska, która tą nie-  
godność zmywa.

To jest łaska, bo jestem z tobą i ubogacam cię nią.

Bądź pełna pokoju i ufności, tak, jak pełna jesteś łaski.

177 czw. 21 VIII 86, g. 23

– Jutro pożegnanie z moim ojcem duchowym<sup>90</sup>.

Dlaczego tak się musiało stać?

89 Zob. Łk 1,38.

90 Ks. Walter Rachwałik SAC, ojciec duchowy Alicji, został przeniesiony na inną placówkę, jednak w tym czasie często przyjeżdżał do Szczecina utrzymując stały kontakt zarówno z Alicją, jak i z innymi osobami.



† Przygotował cię do bezpośredniego kontaktu ze Mną. Nie jest ci potrzebna, taka jak dotychczas, forma ciągłej opieki.

Będzie nadal czuwał nad twoim rozwojem, ale zwiększy się twoja samodzielność w łączności ze Mną.

To jest potrzebne dla twego rozwoju. Ufaj i bądź radosna, bo osiągnęłaś już pewien etap twej drogi i możemy pójść dalej.

Ps 68,20-21.36 | TRIUMFALNY POCHÓD BOGA

Pan niech będzie przez wszystkie dni błogosławiony:

ciężary nasze dźwiga Bóg, zbawienie nasze.

Bóg nasz jest Bogiem, który wyzwala...

...On sam Swojemu ludowi daje potęgę i siłę...

**178** pt. 22 VIII 86, g. 7:30

– W moim domu otrzymam błogosławieństwo na dalszą drogę z Tobą.

Rz 15,29

A jestem przekonany, że przybywając do was, przyjdę z pełnią błogosławieństwa Chrystusa.

**179** N. 24 VIII 86, g. 0:40

– Czy Twoje słowa już zamieniają się na rzeczywistość?

† One są rzeczywistością w chwili, gdy je wypowiadam.

Słowo Boga jest ciałem<sup>91</sup>. Nie ma oddzielenia między słowem, a jego ucieleśnieniem.

Wszystko, co istnieje[,] jest z mocy Słowa. Rzeczywistość jest słowem, a słowo rzeczywistością. Stanowi jedność we Mnie i w czasie, który odczuwasz.

Nie ma czasu – wszystko jest we Mnie, a Ja jestem wieczną teraźniejszością.

Dlatego nie należy martwić się o jutro. Jutra nie ma, choć dla ludzi jest. Jest tylko dziś – teraz. Tylko to „teraz” jest ważne.

Spotkanie ze Mną i pójście za Mną to to, co jest w tej chwili – zawsze w tej chwili. Wtedy ma wymiar nieskończoności.

---

91 Zob. J 1,14.

Nie ma czczych obietnic. I złudzeń dotyczących przyszłości. Wieczne „teraz” jest Prawdą. Nie ma w nim miejsca na kłamstwo. Kłamstwo bazuje na czasie. Karmi się czasem, który jest złudzeniem.

Zmysły nie są narzędziem poznawania Prawdy. To, co istnieje w czasie[,] nie może zbliżyć się do tego, co wieczne.

Wieczną Prawdę poznaje się wieczną duszą.

Jeśli doskonalisz swoją duszę i posługujesz się nią w poszukiwaniu Prawdy – będziesz ją znajdować coraz obficie.

I będzie to poznanie bardziej rzeczywiste niż poznanie zmysłowe.

Zmysłami poznaje się to, co materialne. Duszą to, co duchowe. Pomyłką i błędem jest używanie zmysłów do poznawania Mnie.

†\* Zmysły mogą być jedną z przyczyn pójścia za Mną. W drodze są już nieprzydatne.

Potrzebne jest poszukiwanie Mnie w duszy i jednoczenie się z Mną – teraz. Kontemplacja, czuwanie, rozmowa ze Mną. Przebywanie ze Mną niezależnie od tego, co robi ciało w świecie materialnym.

– Nie jest to rozdwojenie – podział człowieka?

† Jest to wyższy stopień jedności we Mnie. Wszystkie aspekty człowieczeństwa funkcjonują wtedy zgodnie ze swym przeznaczeniem[,] tworząc harmonijną całość.

Stan współczesnego świata – ludzi(,) jest wynikiem dysharmonii pod tym względem. Jest to efekt złego używania możliwości człowieka – według błędnej koncepcji ludzkiej zamiast według doskonałego Mojego Prawa. Moja wola jest Moim Prawem.

Widzisz[,] jak wielkie jest znaczenie posłuszeństwa Mojej woli.

Rozum nie zawsze jest przydatny. Wiara nie wymaga rozumu, choć może z niego korzystać. Równie częste są przypadki, gdy rozum przeszkadza, jak te, gdy pomaga.

Każdą łaskę, którą daję[,] można wykorzystać[,] służąc Mi(,) lub walcząc ze Mną. Dałem pełną skalę możliwości i pełny wybór.

Miłość nie znosi zniewolenia. Cenne jest to, co dobrowolne. Decyduje twoja wola. Ona jest przed rozumem i przed uczuciem. Ćwicz zatem wolę. Rób to w wiecznym teraz i poddaj ją żądaniom twojej duszy, w której jestem źródłem życia.

– Czy jestem w stanie zrozumieć to, co powiedziałaś?

† Przy Mojej pomocy.

Wszystko jesteś w stanie wyłącznie przy Mojej pomocy. Beze Mnie – zupełnie nic. Ja jestem twoim istnieniem. Ty jesteś Moim ucieleśnionym Słowem, które jako jedyne wśród stworzeń ma możliwość wyboru.

180 [N. 24 VIII 86], g. 8:30

† Moja Miłość daje ci ten wybór, bo pragnie twojej wolnej miłości. Wybieraj Mnie nie za to, co ci daję, ale dlatego, że zrodziła cię Moja Miłość, której częścią jesteś.

Zauważ, odczuj i poznaj, że stanowimy jedno. Ta jedność jest sensem twojego istnienia. Nic innego tego sensu nie wypełni. Wszystko inne jest namiastką, bólem i pomyłką. Tworzy rozdarcie – oddzielenie ode Mnie. Jest krzywdą, jaką wyrządzasz sobie. To jest grzech – jeśli tą krzywdę wyrządzasz sobie świadomie, odrzucając jedność ze Mną.

Grzech nie jest krzywdą zadaną Bogu. Jest krzywdą, bólem, śmiercią zadaną sobie.

„Grzech” popełniony ciałem jest tylko wtedy grzechem, gdy rani duszę twoją(,) lub czyjąś. Jeśli popełniasz go nieświadomie i nie rani niczyjej duszy[,] nie jest grzechem, bo nie tworzy zła.

Spełnianie Mojej woli chroni cię od grzechu – od wyrządzania zła komuś lub sobie.

Świadome wyrządzanie zła komuś jest zawsze złem wyrządzonym sobie. Dla kogoś natomiast może być dobrem, o ile potrafi je przyjąć z miłością – tak, jak nauczałem.

Zamiana doznawanego zła na dobro jest zasługą. Jest Moją umiejętnością, której powinnaś się uczyć i pragnąć ją osiąść.

†\* Jest jedynym skutecznym sposobem unicestwiania zła.

Celem szatana jest rozszerzanie zła. Najłatwiej osiąga to[,] posługując się poczuciem sprawiedliwości i chęcią zemsty, odwetu, buntu.

Jeśli zło, jakim cię dotyka[,] zamieniasz na dobro (Miłujcie nieprzyjaciół waszych)<sup>92</sup>, nie tylko likwidujesz oręż, którym się on posługuje, ale nawet wykorzystujesz je przeciw niemu.

Przyjmij zatem zło z pokojem i wynagradzaj miłością tych, którzy je zadają.

Bądź taka dziś, teraz. Nie obiecuj poprawy, ale stawaj się lepsza teraz. Zawsze tylko teraz. Koncentruj swój wysiłek na tym „teraz”. Nie rozpraszaj swych sił na to, co jest jutrem, bo jutra nie ma.

Nie zubażaj swego „dzisiaj”[,] cofając się do „wczoraj”.

Idź w przód[,] doskonaląc swoje „dzisiaj”.

Wszystko ma wartość o tyle, o ile ubogaca terażniejszość, która jest tym, co jest.

Kto ma uszy, niechaj słuca<sup>93</sup>.

– Mój rozum dotyka prawd, które mi objawiłeś, ale ich wielkość zajmuje przestrzeń, w której mój rozum jest tylko punktem. Te prawdy go otaczają, są odczuwalne, ale przecież się w nim nie mieszczą.

† I nie muszę. Wchłania je twoja dusza i ona wie, choć nie jest w stanie tego wyrazić werbalnie sobie samej i komuś.

Werbalizowanie jest zacieśnianiem i zniekształcaniem. Rzeczy większych od twych możliwości nie należy umniejszać, ale dorastać do nich.

Rozum jest ograniczony. Dusza nie. Poznawanie Prawdy odbywa się w duszy, a nie w umyśle.

W kontemplacji rozum przeszkadza – w kontemplacji poprawnie rozumianej, która jest czymś więcej niż medytacja.

Kontemplacja to rozmowa twojej duszy ze Mną bez słów – przez przenikanie.

Właśnie to oznaczają słowa: „Ja w was, a wy we Mnie”<sup>94</sup>.

92 W oryginale: „nieprzyjacioły wasze”. Por. Mt 5,44.

93 Por. Mt 13,43.

94 Por. J 15,4.

Hałas umysłu i zamęt emocji przeszkadza. Trzeba usunąć wszystko i tylko pozostawić pewność Mojej obecności. Taki stan jest nieskończonym pokojem i radością zjednoczenia ze Mną.

– Takie zjednoczenie było między Twoją Matką i Tobą?

† Dlatego jest twoim wzorem.

Uczynił to Duch Święty, który Ją wypełnił.

Pragnij, aby wypełnił ciebie. On daje tę możliwość przemiany człowieka, bo ożywia duszę – daje jej Moją moc.

Wtedy nie ma już próśb, nawet zanika przepraszanie. Jest tylko uwielbienie przepelnione wdzięcznością – zachwyty.

Tak jest u Mnie w niebie. Ale niebo jest także tu – w twojej duszy, o ile tam wejdiesz cała i złączysz się ze Mną, bo Ja w niej jestem.

Tak wygląda całkowite oddanie. To, co zewnętrzne, nie ma wtedy żadnego znaczenia.

Cierpienie ułatwia wejście do duszy. Pomaganie innym też.

Nie czekaj na nadzwyczajne spotkanie ze Mną. To spotkanie trwa teraz i zawsze.

Odczucie jest łaską, a łaska jest odpowiedzią na twoje oddanie. Twoje oddanie jest aktem wyboru. A akt wyboru jest decyzją twojej woli.

Wróciliśmy do woli, która jest punktem wyjścia i bazą. Na niej zbudowana jest cała reszta.

†\* Decyzję twojej woli ułatwiam przez objawienie kosmiczne, historyczne i Obietnicę Ewangelii.

Trzeba wiedzieć[,] co się wybiera, a wiedzę tę budować na faktach obserwowalnych.

Taką możliwość ma każdy – stąd odpowiedzialność za wybór i skutki wyboru: zbawienie albo potępienie.

– Jakie Słowo z Pisma dasz mi dziś, Ojcze?

† *Magnificat.*

Łk 1,46b-49<sup>95</sup>

...«Wielbi dusza moja Pana i raduje się duch mój w Bogu, moim Zbawcy... gdyż wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny. Święte jest Jego Imię».

**181 pn. 25 VIII 86, g. 8**

† Życie na świecie przebiega pomiędzy zniewoleniem przez świat(,) a wolnością we Mnie.

Jeśli uzyskasz wolność przez zjednoczenie swej duszy ze Mną, będziesz niejako po zewnętrznej stronie świata. I wtedy nie będzie sprawiało ci bólu to, że materialnie rzecz biorąc[,] jesteś w świecie, w tych wszystkich relacjach i uzależnieniach w jakich jesteś.

Wtedy twoja dusza będzie czysta i jedynym uczuciem wobec świata będzie współczucie, miłość i pragnienie pomagania i ratowania, by ocalić, uchronić z morza zagłady[,] jakie jest.

Wtedy najwięcej miłości i współczucia będziesz mieć dla tych, którzy giną w falach nienawiści i grzechu[,] jakie sami tworzą. Tym będziesz chciała najbardziej pomóc – także, jeśli zło będzie kierowane ku tobie, bo nie będzie w stanie dotknąć twej czystej duszy wypełnionej tylko miłością miłosierną.

Cóż będzie cię obchodzić, gdy ktoś zgasi kaganek swych uczuć wobec ciebie – może kopący – gdy z pełną świadomością nosić w sobie będziesz słońce Mojej Miłości.

Cały wszechświat jest twoim domem, bo Ja jestem wszędzie, a ty przecież mieszkasz we Mnie otulona Moją Miłością, czule noszona przeze Mnie poprzez trud życia, abyś nie uraziła swej duszy o kamień zła. Aby twoja dusza pozostała czysta i nietknięta przez brud zła i grzechu. Taką cię pragnę mieć.

Troszcz się o swoją duszę, aby było widać blask Mojego światła, jakie w niej jest.

95 W oryginale: „Łk 1, 46-55”.



I zatrudniaj swoje ciało i swój umysł, by służyć i pomagać Moim biednym<sup>96</sup> dzieciom.

Nie oszczędzaj się w tej służbie. Ja wiem, co możesz i na ile starczy ci sił. Ogołoć się z wszelkich przywiązań. Bądź tylko dla Mnie i dla Moich dzieci, którym trzeba pomóc.

Idź do nich z radością, pokojem i prostotą serca.

Te słowa są dla każdego, kto chce oddać Mi siebie.

Dz 1,8

...Gdy Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i będziecie Moimi świadkami w Jerozolimie i w całej Judei i w Samarii, i aż po krańce ziemi.

182 [pn. 25 VIII 86], g. 23:15

– Czy w Twych słowach z ostatnich dni nie było moich wydumanych spekulacji?

† Nie, dziecko Moje. Nie byłabyś w stanie tego wymyśleć. Są to Moje słowa. Nie analizuj. Przyjmuj z ufnością.

– Mimo rozmów z Tobą, Ojcze, żyję w mroku i poruszam się po omacku. W konkretnych sytuacjach nie ma Twej odpowiedzi(,) lub jest nieokreślona. Tak często nie wiem nic...

† Drogie dziecko, tak musi być.

Po pierwsze: gdybyś wszystko wiedziała[,] zniszczyłaby cię pycha. A Ja nie chcę do tego dopuścić. Nie jesteś jeszcze na tyle pokorna, bym mógł dać ci dar jasnowidzenia.

Po drugie: Jaki byłby twój wybór?

Zasługa życia to właściwy wybór – wielokrotnie, każdego dnia, bez przerwy. Gdybym Ja dyktował ci wszystko, zabrakłoby twych zasług.

96 W oryginale: „biednam”.

Ja daję zasady postępowania, wyjaśniam przyczyny, ukazuję zło i dobro. Podtrzymuję, podnoszę, prowadzę. Nie mogę jednak iść za ciebie. Niezbędny jest twój wysiłek stawiania kroków, trud i dobre chęci, upór niezależny od okoliczności.

Nade wszystko potrzebna jest ufność, choć droga twoja jest niezbyt widoczna. Z ufnością musisz stawiać kroki także po omacku, wierząc w Moją pomoc.

Twoja wiara sprawi, że każdy krok będzie dobry. I twoja wiara sprawia, że każde słowo, które zapisujesz[,] jest Słowem Prawdy danej ode Mnie.

– A jednak każesz mi pytać o wszystko, także o drobiazgi codzienności – konkretne.

† Pytaj i ufaj, że to, co słyszysz[,] jest Moją odpowiedzią. Cokolwiek się stanie, będzie dobre – ufność o tym decyduje.

Brak pytań jest brakiem ufności lub lekceważeniem Mnie – w twoim przypadku, bo wiesz, że powinnaś pytać.

183 wt. 26 VIII 86, g. 9

– Jak to jest, Ojcze, że jesteś w każdym z nas ludzi, w każdej Hostii konsekrowanej – wszędzie jednocześnie i w całości?

† Jako człowiek nie masz takiego aparatu umysłowego, aby to zrozumieć. Żadne porównanie ze świata materialnego nie jest odpowiednie. Możesz to odczuwać duszą, o ile dam ci taką łaskę i o ile twoja dusza jednoczy się ze Mną.

Świat, który znasz[,] istnieje w czasie i przestrzeni. Mnie te właściwości nie dotyczą.

Wszystko, co stwarzam, jest formą Mojej myśli – Mojej energii. Ponieważ nie istnieje czas, nie jest to proces posiadający jakieś etapy czy fazy i nic nie jest oddzielone ode Mnie.

Wszystko trwa, staje się i jest jednocześnie w wiecznym akcie stwórczym. Tak jest z tym, co materialne. Jedność ze Mną jest o wiele większa [od] tego, co duchowe.

† Wypełniaj modlitwą wszystkie chwile, gdy cokolwiek robisz. Zamiast myśleć o czymkolwiek(,) lub pozwalać na niekontrolowaną projekcję umysłu – módl się.

†\* Nie będzie to wymagało dodatkowego czasu. Ubogaci ciebie i pomoże wielu ludziom, za których będziesz się wstawiać.

W modlitwie określaj intencje. Od intencji zależy wartość nie tylko modlitwy. Każdy najbanalniejszy moment życia może mieć nieskończoną wartość dzięki intencji, jakiej go podporządkujesz.

Łk 5,27b-28<sup>97</sup>

...Rzekł do niego: «Pójdź za Mną!» On zostawił wszystko i chodził za Nim.

**184** [wt. 26 VIII 86], g. 22:15

– Mój głód Twojej bliskości jest ogromny, bolesny. I mimo dni pełnych różnych spraw, różnych spotkań, tkwię w pustce... i tylko Twoje słowa przychodzą bezgłośnie...

† Trwaj. Znam twoją duszę, bo w niej jestem. Znam twój ból i twoją tęsknotę. Trwaj w osamotnieniu jak Ja w Getsemani.

Jednocz się ze Mną. Nie musisz odczuwać, wystarczy, że wiesz i wierzysz. Bądź cierpliwa i poddana, jak Moja Matka. Ona też czekała, tęskniła, wypatrywała. O wiele bardziej niż ty i była cicha, ufna, wierna do ostatka. Bądź też taka.

**185** śr. 27 VIII 86, g. 22:20

– Każesz mi pisać[,] Ojczy, a ja nie wiem co.

† Powiem ci za chwilę. Zastanów się, co jest w twoim sercu.

– Co jest w moim sercu? Nic. Zupełnie nic i zupełnie ciemno. Pustka jest ciemnością, jak się okazuje...

† Wszedł w ciemność, bo twoje oddzielenie od świata staje się większe. Przed doskonałym zjednoczeniem ze Mną trzeba przejść przez ciemność.

97 W oryginale: „Łk 5, 27-28”.

- Wiem, że tak jest w momencie śmierci. Dlaczego mnie to dotyczy teraz?
- † Tak jest zawsze, gdy człowiek odchodzi od tego, co zewnętrzne, co jest ze świata, aby połączyć się ze Mną. W sposób maksymalny w chwili śmierci. Ale przecież ty w pewnym stopniu obumierasz dla świata. Musisz więc też przejść ciemność – to jest granica, gdzie nie ma już tego, co zewnętrzne w twym sercu, a jeszcze nie dostrzegłaś Mnie.  
Stąd odczucie pustki.
- Co robić, czy tylko czekać?
- † Trwać przede Mną, modlić się. Jestem blisko, choć nie widzisz i nie czujesz.  
Twoją jedyną ostoją jest wiara wbrew wszelkim odczuciom.

Iz 4,4-5.3 | PRZYSZŁE ODNOWIENIE

Gdy Pan obmyje brud Córy Syjońskiej... tchnieniem sądu i tchnieniem pożogi, wtedy Pan przyjdzie spocząc na całej przestrzeni Góry Syjonu i na tych, którzy się tam zgromadzą.

...Ten, kto pozostał żywy na Syjonie, i który się ostał w Jeruzalem, każdy nazwany będzie świętym i wpisany do Księgi Życia...

186 czw. 28 VIII 86, g. 12:30

- Nadal duszę się w ciasnocie mojego człowieczeństwa. Nie mogę wyjść poza nie, by Ciebie odnaleźć, choć wiem, że jesteś tak blisko.
- † Jestem, trwaj, dojrzewaj do spotkania, które będzie.  
Niech dojrzewa twoja miłość i twoje pragnienie.
- Czego oczekujesz, Ojczy, dziś ode mnie?
- † Wytrwałości<sup>98</sup>, skupienia, oddania Mi wszystkiego. Uśmiechu. Bądź radosna. Twoje serce powinna wypełniać radość. Masz ku temu wiele powodów, wybrana córko Moja.
- Radość i uśmiech w takiej ciemności i w takiej tęsknocie?
- † Twoja noc już się pochyliła i świt się zacznie. Już czujesz jego bliskość. Spójrz w swoje serce, czy nie dostrzegasz w nim Mojego światła?

98 W oryginale: „wytrwałości”.

Znikają nocne zjawy: zwątpienia, smutku, niepewności...

Spójrz: jestem przy tobie...

– Boję się, że to, co piszę[,] jest urojeniem mojej wyobraźni...

† Gdzież jest twoja wiara?

– Proszę o twoje Słowo z Pisma, o Słowo Twej Prawdy[.]

Hi 29,2<sup>99</sup>

Kto dawne szczęście mi wróci, czas, kiedy Bóg mnie osłaniał, gdy świecił mi lampą nad głową?

187 [czw. 28 VIII 86], g. 22:30

– Ojcze, jeśli rzeczywiście do mnie mówisz – odezwij się.

† Gdzie jest twoja wiara, Moje dziecko?

– Jak rozpoznać, że to rzeczywiście Twoje słowa?

† Ufać. Nie ma innej możliwości.

– Źle jest ze mną, Ojcze. Wiem, że toczy się walka o moją ufność, a ja jestem pośrodku. Nie ma do kogo pójść po pomoc.

† Musisz przetrzymać ten kryzys. Wspieraj się modlitwą. Podejmij post. Zniszcz pozostałe fotografie tak, jak obiecałaś. Nie pozostaw nic. Zrób selekcję rzeczy i przygotuj do oddania<sup>100</sup>.

Jesteś w miejscu, które wymaga radykalnych czynów i bezwzględnego dotrzymywania<sup>101</sup> obietnic. Nie może być żadnej połowiczności.

– Proszę o Słowo z Pisma, które potwierdzi, że to Twój głos. Nie zostawiaj mnie w tej ciemności.

† Nie potrafiłaś przyjąć Mojego światła, gdy chciałem ci je przywrócić dziś w południe. Jakże potrafisz przyjąć teraz, gdy gaśnie twoja ufność?

99 W oryginale: „Hi 29, 2-3”.

100 Alicja stopniowo przechodziła na bardzo radykalny tryb życia, żyjąc w coraz większym w ogołoceniu materialnym i duchowym przed Panem. Zamknęła swoją przeszłość, niszcząc fotografie i slajdy z licznych podróży, oddając także nadmiar materialnych rzeczy.

101 W oryginale: „dprzymiania”.

- Ty, Ojczy, możesz to sprawić...

J 3,21.27.17 | ŻYCIODAJNA WODA

Kto spełnia wymagania prawdy zbliża się do światła, aby się okazało, że jego uczynki są dokonane w Bogu.

... Człowiek nie może otrzymać niczego, co by mu nie było dane z nieba.

Albowiem Bóg nie posłał Swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, aby świat został przez Niego zbawiony

- Czyje są te wykrzywione twarze, które pojawiają się wokół mnie?

† Naigrywają<sup>102</sup> się z twojej rozterki i twojego cierpienia. Chcą utrudnić rozmowę i wzmocnić twój niepokój.

Złe duchy korzystają zawsze z osłabienia wiary i ufności. Podsycają wtedy wątpliwości i podważają sens tego, co robisz i dokąd zmierzasz.

Znikają, gdy twoja wiara wzrasta i gdy jesteś zdecydowana i stanowcza. Nie obawiaj się, jestem z tobą i nie pozwolę, by cię skrzywdziły. Już ich nie ma. Ufaj, dziecko. Przecież jestem z tobą. Uciszyć się.

188 pt. 29 VIII 86, g. 9

† Przekonałaś się[,] jak bardzo człowiek jest niewolnikiem rzeczy. Przywiązanie do rzeczy stwarza barierę i oddziela ode Mnie. Nie żałuj niczego. Zyskasz o wiele więcej. Pozostaw to, co rzeczywiście jest potrzebne i użyteczne dla ciebie w tej sytuacji[,] jaka jest.

Twoje życie zmieniło się – zmiana musi też dotyczyć tego[,] co zewnętrzne, aby była jedność i harmonia w tobie i twym otoczeniu.

Bądź Moim doskonałym świadkiem.

Uboóstwo zewnętrzne służy bogactwu wewnętrznemu. Nie żałuj niczego dla celu[,] jaki wybrałaś. Zrobiłaś to dobrowolnie. Bądź więc konsekwentna.

Mt 8,2-3 | UZDROWIENIE TRĘDOWATEGO

A oto zbliżył się trędowaty, upadł przed Nim i prosił Go: «Panie, jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić».

102 W oryginale: „najgrywają się”.



## CZĘŚĆ II

Jezus wyciągnął rękę, dotknął go i rzekł: «Chcę, bądź oczyszczony». I natychmiast został oczyszczony z trądu.

189 sb. 30 VIII 86, g. 0:40

- Oczyszczył mnie, Ojczy, z trądu niepokoju i wątpliwości. Dziękuję Ci za Twą dobroć. Jest już spokój i jest cisza, jak po burzy.
- † Była burza(,) i to wielka. Dopuszczałem ją, by cię hartować i oczyszczać. Bądź w pokoju. Odpocznij przy Mnie.
- Tak wiele zmieniło się w ciągu roku...
- † Czy żałujesz czegokolwiek?
- Nie. Chociaż pewnie lepiej mogłam wykorzystać czas i możliwości, jakie mi dawałeś.
- † Nie żałuj niczego. Jest dobrze. Trud twój przynosi owoce. Ważne były ostatnie dni. Opadło z ciebie coś ze starego człowieka. Teraz będzie ci łatwiej. Teraz będę leczył twoje obolałe serce.
- Ja nadal nie widzę nic przed sobą i nie wiem nic.
- † To dobrze. Ja widzę wszystko i wiem wszystko[,] i jestem z tobą. Ty nie musisz nic, bo Ja czynię wszystko. Bądź otwarta, czujna i gotowa. Powiem ci wszystko, gdy będzie trzeba.
- Boże mój dobry... jak Ci dziękować?
- † Posłuszeństwem, ufnością.

190 [sb. 30 VIII 86], g. 9:30

- Czuję się[,] jak ślimak, który wyszedł ze skorupy i porzucił ją. I czołgam się ślimaczym ruchem bezbronna i naga. Nie ma gdzie się schronić i nie ma czym osłonić tej bezbronności...
- † Przed kim, Moje dziecko? Przede Mną nie trzeba. Jesteś w Moich dłoniach i nie urażę cię. Chronił cię będę przed szorstkością świata. I nie musisz się czołgać, bo niósł cię będę, aby było szybciej i bezpieczniej.

Nie bój się. Dotknięcia Mojej Miłości osłonią cię. Nie trzeba ci skorupy, którą tak pieczołowicie osłaniałaś swoją wrażliwość przed światem. Skorupa ta oddzielała cię także ode Mnie. Teraz Ja będę twoją jedyną ochroną i tak będzie lepiej. Ta bezbronność będzie gwarantować przyłgnięcie do Mnie. A Ja tego pragnę od ciebie i chcę być twym jedynym obrońcą.

– Ile jest stopni zawierzenia i oddania?

† Nieskończenie dużo. I ciągle trzeba się trudzić, by były coraz doskonalsze. Widzisz, to zniszczenie fotografii jest zniszczeniem skorupy, jaka oddzielała cię ode Mnie, a łączyła ze światem i przywiązywała do siebie samej. Przekonałaś się poza tym[,] jak wielkie znaczenie ma czyn będący symbolem określonej intencji. Czyn w świecie materialnym ucieleśnia intencje – realizuje je.

Jest znakiem przymierza ze Mną w określonej sprawie. Wtedy Ja włączam Swoją moc i twoje słowo staje się ciałem. Twój czyn darowany Mi sprawia, że Ja daruję ci to, co jest treścią intencji. Stąd modlitwa, która jest intencją[,] wymaga czynów w świecie materialnym.

I odwrotnie: każdy czyn, każdą sytuację należy łączyć i przyporządkować określonej intencji. Wówczas wszystko jest modlitwą i ma nieograniczoną wartość.

Każde, najbardziej banalne[,] fakty z życia stają się budowaniem Mojego Królestwa. Najwartościowsze są te, które wymagają trudu(,) i samożarcia. Gdy wymagają rezygnacji z miłości własnej na rzecz miłości dla Mnie.

Dlatego warto w życiu wybierać to, co trudniejsze – z miłości dla Mnie, by Mi ofiarować.

Pytałaś Mnie kiedyś, co możesz Mi dać. Właśnie to, co trudniejsze; to rezygnowanie z siebie, to zapominanie o sobie dla Mnie. To pomaganie Moim dzieciom dla Mnie.

Wówczas rzeczywiście w tobie będę Ja i będziemy stanowić jedno.

Pomyślałaś, co z tego będziesz mieć – wszystko. Wszystko, co mam Ja[,] będziesz mieć ty. I nie będziesz tęsknić za Mną, bo nie będzie oddzielenia.

– A ja ciągle nie widzę możliwości takiego zjednoczenia z Tobą.

† Im mniej będziesz widzieć, tym bliżej będziesz. Ty nic nie musisz widzieć. Zamknij oczy i wtul się w Moje ramiona – jak dziecko. Ja uczynię wszystko. Czyż nie wiesz jeszcze tego?

Prz 3,5-6 | UFNOŚĆ W BOGU

Z całego serca Bogu zaufaj, nie polegaj na swoim rozsądku, myśl o Nim na każdej drodze, a On twoje ścieżki wyrówna.

191 [sb. 30 VIII 86], g. 23:25

– Czy powinnam się modlić, używając wielu słów?

† Raczej nie. Twojej naturze odpowiada milczenie i taka modlitwa będzie bardziej naturalna. Nauczyłaś się rozmawiać ze Mną bez słów. Trwaj w miłości i oddaniu. To jest bogatsze i więcej wyraża niż zmieszcza słowa, które zawsze są ograniczone.

– Co czynić, aby lepiej spełniać Twoją wolę?

† Udoskonalaj swą codzienność – te wszystkie małe sprawy. Wszystko czyni dla Mnie z miłością i wszystko przyjmuj także dla Mnie z miłością. We wszystkim bądź umiarkowana i ze wszystkiego zadowolona. Moim pokojem napełniaj serce i Moim błogosławieństwem się otaczaj. Ono będzie cię chronić i wskazywać drogę.

192 N. 31 VIII 86, g. 9

† Świątość jest w codzienności, w znoszeniu tego, co małe i niepozorne. W dziękowaniu za to, co nudne i męczące. W znoszeniu ludzi: ich pędu ku dominowaniu, ich gadatliwości, ich małostkowości, ich nieopanowania. Rozwijaj w sobie cechy przeciwne i Moją Miłość dla nich – cierpliwość i współczucie.

Patrz na wszystko z punktu widzenia potrzeby dla Mojego Królestwa, a nie od strony własnego upodobania. Na każdą swoją myśl, słowo, czynność patrz Moimi oczyma – czy są przydatne<sup>103</sup> dla budowania Mojego Królestwa w sercach ludzi i w twoim sercu.

103 W oryginale: „czy jest przydatna”.

Największą ofiarą jest uczciwe i dobre wypełnianie codziennych obowiązków, uczynność i miłość w każdych okolicznościach.

Rz 9,6a-7b<sup>104</sup>

...Nie wszyscy bowiem, którzy pochodzą od Izraela, są Izraelem i nie wszyscy przez to, że są potomstwem Abrahama, stają się jego dziećmi...

193 [N. 31 VIII 86], g. 22:30

– Dziś dałeś mi zrozumieć[,] jak przyjmować wskazania innych – także wybitnych znawców i świętych.

† Zawsze w świetle twojej duchowości i twoich możliwości, które są wynikiem darów, w jakie cię wyposażyłem. Żadnych wskazań nie trzeba przyjmować mechanicznie, a wszystkie z uwzględnieniem twojej specyficznej drogi naznaczonej twym indywidualizmem.

Wówczas każda nauka, nawet najbardziej skrajna, ubogaca a nie burzy.

Każdy człowiek jest inny. Doświadczenia i przemyślenia jednego nie zawsze mogą być zastosowane przez drugiego. O tym trzeba wiedzieć i to rozumieć. Dlatego też nie należy narzucać innym własnych sposobów kontaktowania się ze Mną.

Nie mówię o rzeczach podstawowych, ale o subtelnościach Moich intymnych spotkań z każdym z was.

U każdego przebiega to inaczej, choć bywają podobieństwa. Częste są też wielkie różnice. Potrzebna więc tolerancja i dystans wobec innych oraz usilne poszukiwanie i odkrywanie własnego powołania i własnej drogi. Punktem wyjścia jest rozpoznanie darów, jakie w tobie są złożone. Dary: uzdolnienia, umiejętności, cechy psychiczne i fizyczne, intelekt – determinują rodzaj powołania i drogę, po której powinnaś pójść oraz sposób zbliżania się do Mnie.

†\* Każdy ma takie same szanse odnalezienia Mnie i oddania Mi siebie, choć każdy może osiągnąć to swoim sposobem. Każdego prowadzę w sposób najlepszy dla niego.

104 W oryginale: „Rz 9, 6-7”.

Każdego zabieram z tego świata w chwili największego zbliżenia do Mnie. Troszczę się, aby każdy przyszedł do Mnie z największym bogactwem, jakie dla niego jest możliwe.

194 pn. 1 IX 86, g. 9

† Musisz tu być i cierpieć dla twego dobra i dla Miłości Mojej, która w tobie jest. Nie stworzyłem cię dla zadań, jakie tu ci przeznaczam, ale dla zjednoczenia w Miłości ze Mną.

Ps 86,12

Będę Cię chwalił, Panie, mój Boże, z całego serca mojego i na wieki będę słał Twę Imię...

195 [pn. 1 IX 86], g. 21:40

† Ciesz się łaską, jaką ci daję, i trwaj, i nie mów nic.

Chcę cię przeniknąć i przemienić, abyś była bardziej Moja niż dotąd. Wycisz się. Bądź bierna zupełnie. Poddaj się Mojemu działaniu w tobie...

196 wt. 2 IX 86, g. 9:40

† Zapisz[,] co działo się wczoraj.

– Od wczoraj, właściwie od porannej Mszy św.[,] Pan był ze mną. Jego obecność czułam w sobie. Odczucie wypełnienia wewnętrznego: mocy, pokoju, pewności, że to On[,] i odczucia fizyczne z największym napięciem podczas wieczornej modlitwy.

Dialog i porozumienie dotyczące wydarzeń dnia, dialog miłości, oddanie i zgoda na wszystko. Jego czułość i współczucie. Rozumienie Jego woli w moim życiu dotychczasowym i przyszłym.

† Trwaj w Mojej Miłości. Oddawaj Mi wszystko nieustannie. Dziel się wszystkim ze Mną, bo jestem z tobą i chcę żyć twoim życiem, abyś ty mogła żyć Mną.

197 [wt. 2 IX 86], g. 22:30

† Naucz się natychmiast prosić o Moją pomoc, gdy pojawia się coś złego w twym sercu. Oddaj Mi to.

198 śr. 3 IX 86, g. 20:40

† Powinnaś słuchać. Słuchać zarówno, aby usłyszeć jak[,] i aby być posłuszną.

Mój głos jest cichy, jest<sup>105</sup> zaproszeniem, propozycją. Potrzeba dobrej woli i pewnego wysiłku, aby go usłyszeć. Wymaga przede wszystkim zawierzenia.

Przyjdź. Ja ciągle czekam i wołam. I ciągle jestem nazbyt opuszczony. Tyle chcę ci powiedzieć i tyle dać. Nie odkładaj naszych spotkań na potem.

†\* Przyjdzie taki czas, że „potem” już nie będzie. I bliski jest ten czas.

Dn 1,5

Król przydzielił im codzienną porcję potraw królewskich i wina, które pijał. Mieli być wychowywani przez trzy lata, by po ich upływie rozpocząć służbę przy królu.

– Jak rozumieć Twe słowa?

† Przydzieliłem ci codzienną częśćkę Moich radości, trudu i cierpienia. Przez nie doskonałą i przygotowuję cię do zjednoczenia ze Mną w Moim Królestwie. Ale także do służby i współdziałania ze Mną jeszcze tu. Bądź roztropna i oddana Mi jak Daniel.

199 [śr. 3 IX 86], g. 23:10

† Chcę, abyś dzięki zdyscyplinowaniu dążyła do doskonałości, bo tylko wtedy będę mógł dać ci największe Moje dary, które mam dla ciebie. Nie zdajesz sobie sprawy, jak wiele możesz otrzymać dzięki posłuszeństwu Mojej woli i jak wiele tracisz przez niedbałość.

Doskonałemu wypełnianiu woli Mojej towarzyszy pokój i spokój. Wszystko jest na właściwym miejscu i we właściwym czasie. I jest zadowolenie z dobrze wypełnionego obowiązku.

200 czw. 4 IX 86, g. 10

– W czasie modlitwy wdałam się w analizę wartości życia – tego, co jest jego wartością dodatnią i w analizę grzechu.

105 W oryginale: „jast”.



Czy to czas stracony? Wracałam do wydarzeń i faktów z własnego życia dotyczących relacji wobec drugiego człowieka.

† Jeśli tylko odtwarzasz wydarzenia lub gdybyś miała pretensje i żal, byłoby to źle.

Jeśli wyprowadzasz z tego wnioski ubogacające cię i odkrywasz prawdę o człowieku i o sobie – to dobrze.

Wszystko, co w twoim życiu było, było w tym właśnie celu. O ile nie rozumiałas tego wówczas, dobrze[,] jeśli rozumiesz teraz. Całe życie jest lekcją<sup>106</sup> przygotowującą do życia ze Mną. Trzeba z tej lekcji wyciągać naukę i zmieniać swe życie pod wpływem tej nauki. Życie [z] samym sobą zmieniać na współżycie ze Mną.

Współżycia ze Mną nie zastąpi ci współżycie z drugim człowiekiem. Stąd tyle pomyłek i rozczarowań. Im więcej spodziewasz się po współżyciu z drugim człowiekiem, tym większe rozczarowanie i ból.

W każdym powołaniu jest krzyż, który trzeba nieść własną drogą krzyżową. I tak naprawdę, trzeba nieść samemu i podnosić się z upadków w otoczeniu biernych obserwatorów.

Prawdziwym Pomocnikiem jestem Ja, a nie drugi człowiek, choć<sup>107</sup> posłużyć się mogę drugim człowiekiem. Szymon został zmuszony do niesienia Mojego krzyża i nie jego była zasługa, że to uczynił.

W życiu bywa podobnie, choć czasem znajdzie się Weronika, która otrze ci twarz.

Droga do Mnie – a jest nią życie – jest jak Moja Droga Krzyżowa<sup>108</sup>: w samotności, obojętności otoczenia z bolesnymi upadkami wobec biernych widzów. W coraz większym trudzie i umęczeniu.

A największy ból i opuszczenie czeka na końcu. I ból ten zadają ci ludzie. Także ci, dla których zrobiłaś wiele, bo teraz ich nie ma przy tobie.

106 W pouczeniach Pana Jezusa pojawia się często porównanie drogi rozwoju duchowego do lekcji w szkole.

107 W oryginale: „Chć”.

108 W oryginale: „moja droga krzyżowa”.

†\* Taki jest obraz życia ludzkiego. Jest to obraz Mojej Drogi Krzyżowej w wielorakim jej znaczeniu. Próba, którą trzeba przejść zarówno w sensie fizycznym[,] jak i duchowym.

Decyduje wola i wytrwałość mimo wszystkiego, co dzieje się wokół, i co dzieje się z twoim ciałem, i jak bardzo cierpi twoja dusza.

Bo liczy się tylko cel: zjednoczenie ze Mną – Nieskończoną Miłością. Stworzona jesteś do miłości i to jest główne dążenie i potrzeba twego życia.

Biada ci jednak, jeśli to dążenie i tą potrzebę lokujesz w drugim człowieku, w rzeczach, we własnych ambicjach.

Wtedy im większy sukces odniosłaś w oczach świata – większa jest twoja klęska.

Pomyśl[,] w jakim miejscu własnej drogi krzyżowej jesteś, jak się zachowujesz, jak wyglądają twoje odczucia.

Porównaj... czy bardzo się różnimy?

**201** [czw. 4 IX 86], g. 23:30

– Trudno mi było dziś włączyć się do wspólnych modlitw na spotkaniu Odnowy. Czy coś jest nie w porządku, że ten styl i tempo modlitw stają się dla mnie obce?

† To dobry objaw. Twoja dusza potrzebuje większego skupienia i obcowania ze Mną w ciszy. Świadczy to o większej dojrzałości duchowej.

Mimo to powinnaś uczestniczyć w tych spotkaniach. Jeśli trudno ci się modlić, ofiaruj ten czas i te trudności.

**202** pt. 5 IX 86, g. 9:50

† Wczoraj mówiliśmy o drodze krzyżowej. Jesteś na niej i musisz iść niezależnie od samopoczucia.

Im wyżej i im dalej, tym większe oddzielenie od tego, co otacza, bo ty już do tego nie należysz.

Tylko Ja jestem twoim wsparciem i twoim celem. Zawsze!

I jestem wzorem do naśladowania – Moja Matka i Ja.

Oddaj Mi twój ból i twoją bezbronność, oddaj Mi wszystko: cały ciężar tego krzyża i wszystkie wyboje, o które się potykasz. Ja w zamian przygotuję ci miłość i radość, pokój i ukojenie.

Przyjdź. Moje ramiona są zawsze otwarte i spragnione Moich małych dzieci.

Taka jest miłość Ojcowska i Oblubieńcza, że pragnie przyjąć wszystko[,] co ciężkie i bolesne od swoich dzieci umiłowanych. I tylko tego pragnie[,] i tylko na to czeka u drzwi twego serca.

203 [pt. 5 IX 86], g. 17:45

– Wszystko się we mnie skręca i umiera z tęsknoty za Tobą, Panie, i jesteś niedosięgniony[,] choć tak blisko...

Co dzieje się ze mną?

† Musisz przejść ten ogień tęsknoty. Taka jest droga do zjednoczenia ze Mną. Ja jestem. Ale musi się w tobie wypalić wszystko, co łączy cię ze światem. Trwaj i ufaj. Ja jestem z tobą.

– Skąd biorą się we mnie takie uczucia i takie odczucia: miłości, pragnienia i bólu?

† Moja bliskość je rodzi i Moja Miłość, która cię dotyka.

204 sb. 6 IX 86, g. 10:45

† Przebywanie ze Mną wymaga też jednoczenia się w cierpieniu.

Wiedz, że cokolwiek dzieje się z tobą[,] jest ode Mnie. Szukaj oparcia i pomocy tylko we Mnie. Tylko Ja jestem w stanie umocnić cię i poratować. Tylko do Mnie zwracaj się[,] gdy powala cię niemoc. I trwaj w ufności jak Moja Matka. Nawet gdyby cały świat był przeciw tobie.

Coraz bardziej będzie przeciw tobie, bo go porzucasz. Jego oferty, jego złudne szczęście, jego tandetną błyskotliwość i pustą wesołość. On będzie mścił się na każdym, kto go odrzuca i idzie za Moim światłem, które nie jest z tego świata, które jest mu obce.

Nie bój się tego i nie lękaj. Moja moc jest z tobą i Moja Miłość jest wokół ciebie, jak tarcza ochronna, jak pancierz.

205 N. 7 IX 86, g. 10

– Przyjmij[,] Panie, tą moją pustkę, tą oschłość, tą niemoc i bezsilność także w modlitwie.

Szczęśliwi, którzy są już z Tobą[,] i to wszystko jest już poza nimi.

† Szczęśliwsza jesteś od wielu z nich, bo masz przed sobą czas tego życia, w którym nieskończenie wiele możesz zyskać dla swego przyszłego życia ze Mną.

Wielu chętnie wróciłoby tu, by otrzymać te możliwości, jakie ty masz. Nie zazdrość im, abyś potem nie zazdrościła tym, którzy są na świecie i mogą to, czego ty już nie będziesz mogła uczynić.

Każdy ma swój czas i swoje możliwości. Dziękuj za te, które ty masz. Dziękuj za ten stan i tą sytuację, w której jesteś teraz. Znoś to cierpliwie i ufaj w wielki sens wszystkiego, co czynię w twoim życiu. I trwaj wiernie przy Mnie, choć twoje serce wydaje ci się być puste. Napełnię je radością, gdy przyjdzie czas, gdy wytrwasz.

Nie zapisuj i nie dopuszczaj do swego serca i umysłu myśli i uczuć negatywnych. Wiesz[,] skąd pochodzą. Bądź zamknięta na nie i cała oddana Mojej opiece.

Trwaj, jak pod krzyżem trwała Moja Matka: cicho i z ufnością.

Z wiarą w zmartwychwstanie. Ufaj wszystkim Moim obietnicom, jakie dałem ludzkości i tobie. Trudny i zły czas przemienie. Będę<sup>109</sup> zawsze Ja: wieczna Miłość, w której zamieszkasz.

Ps 68,2-7

Bóg wstaje, a rozpraszają się Jego wrogowie...

A sprawiedliwi cieszą się i weselą...

Ojcem dla sierot i dla wdów opiekunem  
jest Bóg w Swym świętym mieszkaniu.

Bóg przygotowuje dom dla opuszczonych,  
a jeńców prowadzi ku pomyślności;  
na ziemi zeschłej pozostają tylko oporni.

109 W oryginale: „Będę”.

206 [N. 7 IX 86], g. 22:20

– Pozwoliłeś mi, Ojcze, zrozumieć[,] czym jest Twoje miłosierdzie, przez które przyjmujesz to, co we mnie złe i brzydkie. Utożsamiasz się z tym, by zniszczyć w Swej śmierci na krzyżu, i by uczynić we mnie wszystko nowe w Twym Zmartwychwstaniu.

Czy dlatego powinnam pogodzić się z tym, kim jestem, a może i pokochać to w sobie? Bo Ty to kochasz i bierzesz, by przemienić i uświęcić?

† Nie jestem w tobie, by przyjmować to, co wydaje ci się zaletą, ale to, co sprawia ci ból, bo poniża cię w własnym odczuciu, a może też w oczach innych ludzi.

Ze względu na tą twoją nędzę, na słabości, na wady przyszedłem. Jestem z tobą, by ciągle wydobywać cię z błota i brudu człowieczego życia i nieustannie oczyszczać Własnymi rękoma i Własną krwią.

Dlatego jestem z tobą.

Błogosławiona nędza i brzydota, które składam wraz z Sobą na ołtarzach ofiarnych całego świata.

Dziękuj za nie i za tą możliwość oczyszczenia w Mojej Ofierze. Współofiaruj siebie i bądź szczęśliwa, że jesteś ze Mną.

Pokochaj ludzką nędzę i szpetotę w sobie i twych bliźnich. W niej jesteście wszyscy braćmi i w oczyszczeniu przez Moją Ofiarę. W niej wszyscy jesteście równi: godni takiego samego wybaczenia, współczucia i miłości.

Do ciebie przyszedłem, w tobie jestem i nie pogardzam tobą, lecz cię miłuję taką, jaka jesteś.

Dlaczego ty nie możesz pogodzić się z tym, kim jesteś[,] i oddać Mi to z radością i ufnością dziecka?

– Bolesna, Ojcze, jest skaza grzechu pierworodnego i tego wszystkiego, co jest jego skutkiem we mnie.

† Bolesna. Ale błogosławiony to ból, bo zanurzony jest w Moim Miłosierdziu i jest przyczyną radości przebywania ze Mną.

Pokochaj ten ból i zamieniaj go wciąż na radość Mojej miłości. Czerp z niego Moją miłość.

207 pn. 8 IX 86, g. 8

- Chciałabym z Tobą, Ojczy, rozmawiać, ale nie wiem jak, nie wiem nic...

† Trwaj w tej niewiedzy i w tej bezsilności. I z tą całą niemocą twoją trwaj we Mnie. Zanurzaj się w Mojej miłości i w Moim miłosierdziu. Wiesz[,] jak jest ogromne, i że wszystko zdoła wchłonąć i przemienić – wszelki grzech i bezradność całego świata.

Trwaj i poddawaj to wszystko Mojemu oczyszczającemu działaniu.

Kocham cię i pragnę ci pomóc. Wyzwolić cię od tego, co przywarło do twej duszy, a co jest złe i niepotrzebne. Ofiaruj Mi to wszystko, abym mógł zabrać i uczynić cię wolną.

- Przecież całkowite oczyszczenie i tak jest niemożliwe.

† Ale trzeba się zbliżyć do niego. Całe życie trzeba to robić, bo w tym celu otrzymałaś życie.

Cierpienie z tego powodu i ofiarowanie Mi tego – każdego dnia – oczyszcza i uświęca przez Moje Miłosierdzie mieszkające w tobie.

J 2,5

Wtedy Matka Jego powiedziała do sług: «Zróbcie wszystko cokolwiek wam powie».

208 [pn. 8 IX 86], g. 23:30

† Pragniesz wielkich rzeczy i chcę ci je dać. Ale droga do nich prowadzi przez trud i cierpienie.

Czy nadal tego chcesz?

- Tak[,] Ojczy, wiesz, że chcę. Chciałabym podołać.

† Podołasz. Otrzymasz w granicach swoich możliwości. To jest Moją troską. Ty pragnij i ufaj. I bądź pogodna. Spełniam twe prośby. I pocieszam cię, by dodać ci sił.

Teraz cię pocieszam. Raduj się Mną...

- Tak nagle przyszła Twoja miłość i Twój pokój...

† Chcę cię umocnić i przekonać, że czuwam i wiem[,] kiedy potrzebna jest Moja pomoc.



Ufaj[,] Moje dziecko, przecież jestem w twoim sercu i znam każde jego poruszenie.

– Cóż zapisać z tej rozmowy, z tych odczuć?

† Nic, po cóż umniejszać słowami.

**209** wt. 9 IX 86, g. 8:30

– Trwa dialog intymny i czuły w ciszy.

Nie jest możliwe tą wymianę miłości zamienić na notowanie.

† Nie trzeba.

Widzisz, że jestem z tobą. Otaczam cię i przenikam.

I jesteś pogrążona we Mnie...

Otula i napełnia cię Moja Miłość...

Nasyć się, aby starczyło na dni trudne.

– Coraz mniej jest dni zwyczajnych. Są albo trudne i bolesne, albo piękne, przesycone Twoją Miłością.

Zmieniło się wiele ostatnio.

† Przemieniam cię i nie będzie sytuacji nijakich. Ucz się kochać i cierpieć.

I radować się w równym stopniu miłością i cierpieniem. Są ode Mnie(,) i są darem jednoczącym nas.

**210** śr. 10 IX 86, g. 22:30

– Przepraszam za te drobne kłamstwa w taksówce.

† Pilnuj się. Jeśli nie chcesz dawać prawdziwych odpowiedzi na pytania czasem wścibskie – tak pokieruj rozmową, by ich nie było(,) lub nie odpowiadaj. Staraj się zupełnie wykluczyć mówienie nieprawdy. W drobnych i obojętnych sprawach też.

Wiesz, kto jest ojcem kłamstwa. Nie pomagaj mu.

**211** czw. 11 IX 86, g. 6:40

† Pragnę widzieć w tobie wielką i trwałą miłość. Składam ją w twoim sercu i chcę, abyś tak gorliwie troszczyła się o jej wzrost, jak Ja troszczę się o ciebie.

Bądź taka jak Ja wobec ludzi, których ci przysyłam: ciągle kochająca, wyrozumiała, nieskończenie cierpliwa, gotowa zrobić wszystko, by ratować i ubogacać ich dusze.

212 sb. 13 IX 86, g. 24

† Nie czuj się samotna, bo nigdy taka nie jesteś. Mieszkam i przebywam z tobą wciąż[,] i nie opuszczę cię nigdy.

Powiedziałem ci, że powinnaś być wsparciem dla ludzi. Przysyłam ci więc ich, abyś mogła świadczyć o Mnie.

213 pn. 15 IX 86, g. 8:30

– Moja patronko Faustyno<sup>110</sup>, módl się za mnie...

• Bóg pozwolił mi z tobą rozmawiać. To Jego łaska. Dziękuj Mu za to. Wstawię się za tobą cały czas i mam pieczę nad tobą. Chętnie ci pomagam i jestem ci wdzięczna, że tego chcesz.

Każdy z nas tu, mógłby wiele zrobić, gdyby ludzie zwracali się o to.

– Co tam robicie?

• Cieszymy się naszym Panem i troszczymy o was.

– Módl się razem ze mną i adoruj Pana.

• Robię to cały czas.

Tak samo możesz zwracać się do swojej mamy.

– Nie zwracałam się do ciebie[,] mamo, bo myślałam, że może ci to tam przeszkadza.

• Wprost przeciwnie. Chcę ci pomagać. Często jestem przy tobie. Łatwiej mi, gdy zwracasz się do mnie.

Bądźcie posłuszni Panu we wszystkim.

Jego Słowo jest prawdą, która jest. To, co On mówi[,] istnieje. Jego Słowo to nie dźwięk, ale rzeczywistość istniejąca poza czasem. Nie ma problemu

110 17 marca 1985 r. Alicja Maria Lenczewska otrzymała sakrament bierzmowania, którego udzielił bp Jan Gałęcki. Alicja przyjęła wtedy za patronkę św. Faustynę (wówczas sługę Bożą).

dotrzymania słowa w przyszłości. Wszystko, co kiedykolwiek powiedział, stało się rzeczywistością, która jest i będzie zawsze.

Dlatego Jego Słowa trzeba inaczej traktować, jak słowa człowieka. Słowo człowieka jest jak gdyby projektem. Jego Słowo – rzeczywistością istniejącą wiecznie.

Jego Słowom trzeba zatem nie tylko ufać i wierzyć, ale po prostu przyjąć za rzeczywistość i wiedzieć. Jego Słowo jest o wiele doskonalszym sposobem poznania Prawdy niż pośrednictwo zmysłów. Zmysły pokazują tylko to, co materialne. Jego Słowo całą Prawdę wykraczającą daleko poza możliwości umysłu, wyobraźni.

Jeśli zechce, da też łaskę zrozumienia głębszego bardziej duszą niż rozumem.

Jeżeli będziesz prosić i będzie ci potrzebna – otrzymasz takie poznanie Prawdy od Boga.

214 [pn. 15 IX 86], g. 23:30

† Asceza polega także na podejmowaniu z ochotą rzeczy trudnych i przykrych(.) oraz na pomijaniu rzeczy przyjemnych, które nie mają innych wartości poza dogadzaniem sobie.

Chodzi o życie racjonalne, skromne, wypełnione służeniem Mi i Moim dzieciom.

– Inny charakter mają rozmowy z Tobą teraz. Dawniej było wiele pocieszenia, teraz jest raczej instruktaż<sup>111</sup>.

† Znasz Mnie lepiej i wiesz o Mojej Miłości. Jesteś jej pewna. Nie muszę więc ciągle o niej mówić. Ponieważ chcesz Mi służyć, doradzam, jak to robić.

†\* Przyjaciele, którzy są pewni wzajemnej miłości[,] nie muszą ciągle o niej mówić, bo wszystko, co robią i myślą[,] świadczy o wzajemnym oddaniu.

Twoje przebywanie ze Mną powinno być pełne ufności i spokoju, także wtedy, gdy przyjdą chwile trudne: odpowiedzialne zadania, uciążliwość ludzi(,) lub odczucie pustki i osamotnienia.

111 W oryginale: „instruktaż”.

Ja zawsze jestem. I zawsze zapewniam ci miłość, opiekę i pomoc. Musisz mieć taką pewność, ona będzie cię bronić i wspomagać. Pewność jest ziarnkiem gorczyczym wiary i jest Moją mocą w tobie.

Niepotrzebne są dramatyczne napięcia. Wszystko powinno być spokojne i przesycone ufnością: zarówno radość[,] jak i cierpienie.

Cierpienie, które służy budowaniu wzajemnej miłości, jest radością.

215 wt. 16 IX 86, g. 9

† Jeśli jesteś posłuszna, gorliwa w Mojej służbie, jeśli wszystko robisz dla Mnie z czystej miłości – gromadzisz bogactwa, którymi cieszyć się będziesz ze Mną w Moim domu. Siebie ubogacisz tym wszystkim, a Ja cieszył się będę[,] widząc cię szczęśliwą. I całe niebo będzie uradowane twoją radością.

Jr 6,9a

To mówi Pan Zastępów: «Zbieraj starannie jak przy winobrananiu»...

216 śr. 17 IX 86, g. 23:30

– Jest tęsknota za Tobą, ale jakaś spokojna...

† Jesteś pogrążona we Mnie, ale jednocześnie jest oddzielenie. Jest zasłona, której przeniknąć nie możesz. I poruszasz się jak we mgle. Nie jest ciemno, ale i tak nic nie widzisz. Czujesz Mnie ze wszystkich stron, a nie możesz dosięgnąć.

– Dziwny to stan, takiego zawieszenia – stan nieważkości. Czekam na Twoje przyciągnięcie, bo tylko to jest możliwe.

Powrotu na ziemię już nie ma. Dzięki Ci za to, Ojczy.

† Powinnaś inaczej zwracać się do Mnie. Jestem dla ciebie Kimś więcej niż Ojcem.

– Wiem o tym, ale nie potrafię. Brak mi odwagi – śmiałości.

† A jednak powinnaś. Przecież jesteś Moją oblubienicą, a Ja Twoim Oblubieńcem.

I to, co nas łączy[,] jest wielką miłością. Ślubowałaś Mi wierność przed Moim ołtarzem<sup>112</sup>. I byli świadkowie. Wielu ich było, choć ich nie widziałas. I zapisane jest to w Moich Księgach i nie będzie wymazane nigdy.

Czy zgadzasz się[,] aby tak było?

– Tak. Zgadzam się i jestem szczęśliwa, że tamte moje przyrzeczenia mają taką moc, taką ważność. Pragnę ich dotrzymać i muszę.

Pomożesz mi?

† Cały czas ci pomagam. Cały czas otaczam Moją Miłością i chronię. Cały czas jestem z tobą i będę zawsze.

Wierzysz w to?

– Wiem, że tak jest.

† Teraz możemy pójść na gody i radować się sobą, a potem będziesz dzieliła Mój ziemski los, aż przyjdę i zabiorę cię do Mego domu. Teraz już nic nie pisz. Ciesz się Mną.

217 czw. 18 IX 86, g. 9:30

– Moja patronko, módl się za mnie, żeby to, co się dzieje[,] nie było na granicy psychopatii.

• Bądź spokojna. Żeby żyć w zaślubinach z Jezusem, nie trzeba przekroczyć murów zakonnych.

Ważna jest decyzja twego serca i Jego wola. Nie musi to być potwierdzone przez ludzi(.) ani ogłoszone do publicznej wiadomości. Wie o tym Bóg Ojciec i akceptuje.

Jesteś już w takim stanie zjednoczenia z Jezusem, że jest to naturalne i jest tylko potwierdzeniem stanu istniejącego. Ale jest potrzebne dla umocnienia i lepszego ukierunkowania twojej drogi z Nim w coraz większym zjednoczeniu.

Nie myśl, że to jest dziwne. Dziwne jest to, że tak wielu ludzi Go zna, a tak niewielu chce z Nim współżyć.

To jest tragiczne i nienormalne.

112 Był to prawdopodobnie pierwszy prywatny ślub, jaki złożyła Alicja Bogu.

Ty bądź spokojna i radosna. Wielkiej łaski doznałaś. Nie bój się niczego. Z Jezusem wszystko jest piękne i dobre. Im większej wymaga ofiary, tym jest wspanialsze.

– Co mogę Ci dać, Jezu?

Nawet uczuć swych nie potrafię wyrazić.

† Wszystko wiem i nie musisz szukać słów. Daj Mi siebie – każdego dnia i w każdej chwili.

Możesz oddawać Mi też innych ludzi – tych, których kochasz i którym chcesz pomóc.

– Wczorajsze Twoje przyście było tak spokojne i łagodne...

† Znasz Mnie. Czyż potrzeba mocnych wrażeń?

Współżycie codzienne polega na wzajemnym zrozumieniu i współdziałaniu.

Gdy będzie ci potrzeba wielkiego umocnienia – otrzymasz je. Teraz jesteś ufna i jesteś otulona Moją Miłością w ciszy i spokoju serca. I tak jest dobrze.

218 [czw. 18 IX 86], g. 23:30

– Ciche i krótkie były gody. A teraz pozostawiłeś mnie samą. Jest tylko świadomość Twego przebywania ze mną. Tylko ona jest moją ostoją.

† Świadomość i wola – one cię podtrzymują.

Po obietnicy i po przyjęciu zobowiązań przychodzi próba. Takie jest prawo i kolejność rzeczy Bożych. Tak było z Mojżeszem, z Moją Matką i ze Mną. Tak też jest z tymi, którzy idą ze Mną.

219 pt. 19 IX 86, g. 10

† Ślubowałaś Mi na dobre i na złe. Bądź dzielna, wierna i ufna, gdy nadchodzi trud przewycięzania odpornej natury ludzkiej i trwania we Mnie. Potrzeba, abyś taka była, bo wiele chcę złożyć na twoje barki.

† Katedra<sup>113</sup> jest miejscem naszych spotkań i w niej cię oczekuję.

---

113 Chodzi o katedrę św. Jakuba Apostoła w Szczecinie.



2 Mch 6,12.16-17

Proszę więc tych, którzy będą czytali tę księgę, aby nie wpadali w przygnębienie z powodu tego, co trzeba było znieść; żeby raczej na to zwracali uwagę, że prześladowania były nie po to, aby zniszczyć, ale aby wychować nasz naród!

A więc nigdy nie cofa On od nas swojego miłosierdzia; choć wychowuje przez prześladowanie, to jednak nie opuszcza Swojego ludu.

...Niech nam wystarczy przypomnienie tej prawdy...

220 [pt. 19 IX 86], g. 23:30

† Niech twoją ofiarą będzie spokojne i pogodne znoszenie wszelkich przeciwności, trudu i cierpienia.

221 N. 21 IX 86, g. 22:30

† Nie możesz opierać się na odczuciach, tylko na tym, co wiesz i w co wierzysz. Chcę oczyścić cię z budowania na uczuciach. Robię to delikatnie, bo słaba jesteś. Ale robię to właśnie po to, aby cię uodpornić i wzmocnić.

Trwaj w zawierzeniu, choć ciemność jest w twoim sercu. Ja jestem blisko – wiesz o tym – i tego musisz być pewna zawsze.

222 pn. 22 IX 86, g. 10

† Od upadków ważniejsza jest miłość. Niech płonie w twym sercu i niech spala wszelką skłonność do zła i chwiejności.

Troszcz się tylko o miłość. Ona przemieni wszystko i podniesie cię z każdego upadku i odeprze wrogie ataki na ciebie.

Pielęgnuj w sercu płomień miłości, jaki tam zapaliłem. Ochroniaj i podsycaj.

Grzej się przy nim(,) i wzmacniaj[,] i ciesz. Ja nim jestem w twojej duszy. Chcę cię ogarnąć całą – pomagaj Mi w tym.

Bądź ze Mną w płomieniu Mojej Miłości. Zatrać się w nim i pozwól pochłonąć. Zapomnij o wszystkim, co jest na zewnątrz. Dla ciebie Ja jestem wszystkim i we Mnie jest prawdziwe twoje życie.

Wszystko cokolwiek robisz, robisz przecież dla Mnie. Bądź więc pogrążona we Mnie i wspólnie ze Mną podejmuj wszystko. Ja będę się troszczył o nasze zjednoczenie.

Tak, jak uczyniłem to wczoraj, jak czynię dziś.

Oddaj Mi każdą sprawę i każdą czynność. W radości i zjednoczeniu ze Mną oczyszczaj swoją duszę z wszelkich niepotrzebnych uczuć, z wszystkiego, co nie jest Moją Miłością.

223 wt. 23 IX 86, g. 8

† Słuchaj Mojego głosu i natchnień[,] jakie ci daję.

Pragnij wypełniać Moją wolę i wypełniaj ją. Proś o pomoc. Przedstawiaj Mi wszystkie sprawy na bieżąco. Mów[,] co cię cieszy, co już zrobiłaś, a co jest trudne.

Wszystko przynoś do Mnie z miłością i zawierzeniem. To będą codzienne twoje dary dla Mnie.

Ja wszystko mam i wszystko posiadam, brak Mi tylko tych twoich darów.

†\* Biegnij do Mnie ze wszystkim[,] co masz i co pojawi się przed tobą. Biegnij z radością, bo masz Ojca i Przyjaciela, który wszystko przyjmie i wszystkiemu zaradzi. I który cieszył się będzie[,] widząc twoją ufność i radość.

Pragnę pomagać wszystkim. Tak niewielu zwraca się do Mnie, choć jestem obok nich i czekam z wyciągniętymi ramionami pełnymi miłości i mocy sprawczej.

Tak wielu natomiast kryje się przede Mną, odwraca i męczy się[,] próbując samodzielnie kierować swym życiem i nieść ciężary codzienności. Biedne, niemądre i zarozumiałe Moje dzieci.

Jakże im współczuję, jakże je kocham. I jak bardzo chciałbym pomóc.

Bądź Moimi rękoma, którymi będę mógł je dosięgnąć. Bądź Moim głosem, który usłyszą, Moim światłem, które zobaczą.

Nie zwracaj uwagi na twoje złe niekiedy samopoczucie, na twoją słabość i nieudolność. Ja chcę posługiwać się tobą.

Gdy nadejdzie czas działania, dam wszystko, co potrzeba: siły, mądrość, umiejętność.

Bądź zapatrzona we Mnie i wyczekująca Mojego działania w tobie i przez ciebie.

224 [wt. 23 IX 86], g. 22:50

† Odsuń smutek z twego serca. Nie martw się o przyszłe dni. Nie przerażaj się nimi. Cokolwiek będzie, będzie dobre dla ciebie i dla Moich wybranych dzieci. Dla wszystkich, którzy przyznają się do Mojego Ojcostwa. Myśl o radości współdziałania ze Mną, a nie o trudzie, jaki cię czeka. Nie bądź smutna. Miłość Moja cię otacza i moc Moja cię wspiera.

† Nie spiesz się. Uczę cię tego stopniowo, ale ciągle. Jest postęp. Może niezauważalny dla ciebie z dnia na dzień, ale w sumie znaczny. Nie analizuj tego, bo to właśnie jest zajmowanie się sobą.

Zostaw to Mnie.

Wypełniaj swoje serce i swój umysł miłością do Mnie i pragnieniem służenia Mi.

225 śr. 24 IX 86, g. 9:30

– Oto jestem przed Tobą, Boże mój.

† Jakie masz problemy, dziecko?

– Nie znam swojej drogi i pustka jest wokół mnie.

† Czyż przestałaś Mi ufać?

– Nie. Ale ukryłaś się, a ja pozostałam w tej pustce i tęsknota za Tobą mnie spala.

† Dobrze powiedziałaś: „spala mnie”.

Jeśli spali się w tobie przywiązanie do siebie samej i skupianie się na własnych doznaniach – wtedy Mnie dostrzeżesz.

Nadmierny egocentryzm i skłonność do introspekcji Mnie zasłaniają.

Zważ to, co powiedziałem[,] i wyciągnij wnioski.

Ja pragnę twojej czystej miłości – bezinteresownej, a nie uzależnionej od twoich doznań, jakie z nią się łączą.

Dlatego oszczędzam ci tych doznań.

– Bądź ze mną i pomagaj przemieniać to.

† Pomagam – dlatego cierpisz. Wyzbywanie się miłości własnej boli. Trzeba przejść przez ten ból, aby się od niej wyzwolić.

Moja Miłość, która w tobie mieszka, ma tyle miejsca, ile jej pozostawia twoja miłość własna.

Zastanów się nad tym i też wyciągnij wnioski.

226 [śr. 24 IX 86], g. 23:15

– Pomóż mi uporządkować myśli i uczucia i usunąć te niepotrzebne.

† Stanie się, ale nie natychmiast. Będzie się stawać w trudzie i łzach.

227 czw. 25 IX 86, g. 7

† Uzależnienie emocjonalne utrudnia spowiedź i komplikuje czystość wiary. Należy unikać sytuacji takich. Należy unikać wszelkich sytuacji utrudniających i komplikujących czystość intencji pójścia za Mną. Wszelkie myśli i wszelkie sytuacje tego rodzaju należy usuwać na początku.

228 pt. 26 IX 86, g. 12:10

– Przyjmij ten dzień i moją bezsilność – uczyn[.] co chcesz. Poślij, gdzie chcesz.

† Trwaj przy Mnie i oddawaj Mi wszystko każdego dnia po kolei, ciągle. Ja poprowadzę cię i będę wskazywał[.] gdzie iść, co czynić.

Bądź ufna i oddana. Nie trwóż się i nie zastanawiaj nad swymi znikomymi możliwościami. Ja mam wszelkie możliwości, dlatego ty nie musisz mieć żadnych.

Jeśli dam ci zadanie, dam też siły i środki do wykonania. Potrzebna jest tylko twoja zgoda, chęć służenia sobą i podporządkowanie Mojej woli.

– Czy potrafię ją rozpoznać?

† Trwaj przy Mnie, módl się w skupieniu. Cały czas sercem bądź we Mnie – wówczas potrafisz rozpoznać Moją wolę i wyraźnie słyszeć Mój głos.

Wszelkie napięcie, zaniepokojenie i rozproszenie utrudnia porozumienie ze Mną i zakłóca odbiór Moich wskazań.

Potrzebny jest spokój i ufność.

229 pn. 29 IX 86, g. 22:25

† Gdy człowiek podejmuje konkretne wysiłki, by iść za Mną[,] szatan szczególnie to właśnie utrudnia. Ale wartość wysiłku człowieka wtedy jest większa. I chociaż z własnego punktu widzenia nie osiągnął nic, w Moich oczach ważne i cenne jest to udręczenie w przewyciężaniu siebie, i to dostrzeganie własnej bezsilności.

Sukces powoduje upadek, a udręczenie drobnymi upadkami i poczucie bezsilności zbliża do Mnie – jest więc sukcesem.

Inna jest Moja skala ocen. Staraj się widzieć tak, jak Ja widzę[,] i wszystko przyjmować z ufnością i zrozumieniem, bo wszystko cokolwiek jest, jest dla twojego dobra.

230 wt. 30 IX 86, g. 10:15

– Czas mija, a ja nadal mam ręce puste.

† Niezapełnie. Masz w nich swoje wysiłki, swoje udręczenie, swoją miłość. To możesz Mi dać i to pragnę otrzymywać od ciebie przez wszystkie dni twojej wędrówki do Mojego domu.

Gromadź wiele tych skarbów i oddawaj. Im więcej oddasz, tym bardziej czysta staniesz w progu, gdzie będę cię witał, by zaprosić do wnętrza.

Szczęśliwi ci, którzy wszystko oddadzą w drodze i przyjdą na spotkanie ze Mną wolni.

Za 8,7b.8<sup>114</sup>

«Oto Ja wybawię lud Mój... Sprowadzę ich i mieszkać będą w Jeruzalem.

I będą Moim ludem, a Ja będę ich Bogiem».

231 [wt. 30 IX 86], g. 23:15

– Napełniłeś moje serce Twoją czułością, a dzień cały Twoim błogosławieństwem.

I jesteś tu tak dobry i tak łagodny. Mój Pan, mój Bóg, mój Oblubieniec...

† Oddałeś Mi ten dzień i wszystko, co w nim było, a Ja to przyjąłem. Byliśmy razem i było ci dobrze ze Mną.

Jestem z tobą w twoim sercu. Wypełniam je Sobą.

114 W oryginale: „Za 8, 7”.

Bądź poddana i bezwolna wobec Mnie. Sprawię, że pałac będzie twoje serce i rozplynie się twoja dusza we Mnie.

– Jest tak. Czy tak będzie w wieczności?

† Będzie o wiele lepiej. Będziesz Mnie widzieć i odczuwać o wiele pełniej.

– Jak spełniać Twoją wolę i Twoje życzenia?

† Bądź Mi oddana tak, jak dziś[,] i wyczulona na Moją Miłość. Bądź spragniona Mojej Miłości. Niech twoje serce pała tym pragnieniem nieustannie. A poznasz Mnie bliżej i zaznasz słodczy Mojej Miłości jeszcze bardziej i coraz bardziej.

– Tak bardzo hojny jesteś. Nie trzeba Cię prosić nawet. Wszystko wiesz i o wszystko się troszczysz.

Trzeba Ci tylko dać to niewiele, co się ma, a Ty obdarzasz tak obficie, tak szczerze.

† Ale trzeba dać szczerze i ufnie i nie oczekiwać zapłaty. I pragnąć dawać jeszcze więcej, o wiele więcej niż możesz. Oddać Mi wszystko i nie oczekiwać nic. Cieszyć się oddawaniem Mi i miłowaniem Mnie.

Najwięcej otrzymuje ten, kto pragnie tylko obdarzać.

– Na tym polega czysta miłość?

† To jest ta Miłość, którą złożyłem w twoim sercu, która cię stworzyła, i którą Ja jestem. Jeśli potrafisz wydobyć ją ze swego serca i złożyć przede Mną, Ja ją przyjmę. I twoja dusza złączy się ze Mną, bo utkana jest z Mojej Miłości – powróci do Mnie i będziemy stanowić jedno.

– To będzie z jednoczenie, którego częśćkę dałeś mi poznać?

† To będzie zjednoczenie i będzie na miarę twoich pragnień i twojej bezinteresowności.

232 śr. I X 86, g. 9:40

– Przecież doznanie Twojej obecności przekracza wszelką moją miarę, wszelkie wyobrażenia, czy przypuszczenia. Jest o wiele większe i piękniejsze. Trudno nawet porównywać z tym, co człowiek wie o miłości i co nazywa miłością.



† Tak, ale jest pewna proporcja pomiędzy tym, co ty Mi dajesz i co Ja daję tobie.

Twoje szczere porywy serca poruszają Moje Serce i wtedy spływa na ciebie Moja Miłość. I doznajesz ukojenia i słodyczy, jakiej na świecie nie ma, a do której twoja dusza tęskniła zawsze.

Dusza każdego Mojego dziecka tęskni do Mojej Miłości, bo z niej jest utworzona. Pragnie zjednoczenia ze Mną, choć człowiek nie zawsze rozumie te porywy tęsknoty i jakże często karmi ją namiastkami. Jakże często rzuca jej brudne ochłapy tego świata, zamiast przyjść do Mnie i czerpać ze źródła Czystej Miłości.

Każdemu pragnę ją dać, na każdego czekam, a Moje Serce jest przepełnione Miłością.

Bierz ją i syć się. Bierz także za tych, którzy nie chcą. I kochaj Mnie także za tych, którzy Mnie opuścili. Bądź dla Mnie pocieszeniem i osłodą za nich. I osłaniaj Mnie przed ich zniewagami. Otaczaj swoją czułością wśród obojętnych i wrogich.

Stanowimy Jedno. Pójdź zatem w Mój człowieczy los i dziel go ze Mną, abyśmy zawsze mogli być razem.

– Nic szczególnego nie dzieje się w moim życiu. Jest spokojne i ciche.

† Moje było spokojne i ciche przez trzydzieści lat. Ale było święte w tej niezauważalnej codzienności.

Pragnij, aby twoje też było takie. W nim dojrzewaj do wielkich zadań, które mogą ci być dane.

Bądź zjednoczona ze Mną i żyj dla Mnie tak, jak żyła dla Mnie i służywała Mi Moja Matka w Nazarecie. Uczynź swoje serce Moim domem w Nazarecie, abym mógł w nim przebywać otoczony miłością i osłonięty od wrogości świata.

Bądź Mi schronieniem, Moja oblubienico.

– Powiedziałeś mi za czyimś pośrednictwem, że będzie w katedrze ksiądz, który rozeznaje modlitwę czuwania<sup>115</sup>.

115 Dialogi, które zapisywała Alicja, nazywała też modlitwą czuwania.

Uczyliś to teraz, gdy czułam się opuszczona i smutna, bo przecież człowiek potrzebuje wsparcia innych ludzi.

Życie wewnętrzne to moje życie. A przecież błąkam się po omacku, choć mnie prowadzisz.

† Chcę ci pomóc i rozwiązać twoje wątpliwości[,] i uciszyć twój żal, że inni mają pomoc i opiekę ze strony ludzi, a ty ciągle jesteś sama. Czuwam nad każdym twoim krokiem i wspieram, gdy trzeba.

Twoja droga prowadzi przez pustkowia, ale idziesz ze Mną. Nie lękaj się i nie zazdrość innym. Moja Miłość będzie cię prowadzić i wspierać. Ufaj Mojej Miłości.

Iz 33,2b<sup>116</sup> | PIEŚŃ UFNOŚCI W BOGU

... W Tobie mamy nadzieję! Bądź naszym ramieniem każdego poranka i naszym zbawieniem w czas ucisku.

### 233 [śr. 1 X 86], g. 23:50

† Zaczynasz zajmować się sobą, swoją słabością i rozterkami. Oddaj Mi to wszystko i trwaj w Miłości Mojej.

Działalność w świecie nie jest twoim powołaniem.

Twym powołaniem jest nieustanne adorowanie Boga w intymności twojego †<sup>\*</sup> serca.

Przekazywanie ludziom prawdy o Mnie – raczej w indywidualnych rozmowach.

Świadczenie o Mnie w codzienności.

Twoim głównym działaniem jest modlitwa rodząca się z umiłowania, pragnienia i tęsknoty.

### 234 czw. 2 X 86, g. 11:30

– Atakują mnie myśli pełne niepokoju<sup>117</sup> i zniechęcenia. Otworzyłam im dostęp do siebie przez brak miłości do ludzi, przez nadmierny krytycyzm i wyrażenie pewnych pretensji.

Wybacz[,] Ojcze. Pomóż oczyścić moje serce i mój umysł.

116 W oryginale: „Iz 33, 2”.

117 W oryginale: „niepokoję”.

† Już ci pomogłem, bo zwróciłaś się do mnie pełna skruchy i ufności. Czuwaj, Moje dziecko, bo lew ryczący krąży wokół ciebie i czeka na twą słabość, by cię zaatakować<sup>118</sup>.

Pilnuj się i bądź przy Mnie jak najbliżej. Twoja ufność i twoja miłość do Mnie cię chronią.

I wiedz, że wszelkie wątpliwości, niechęć, czy rozdrażnienie są od niego. Są wysyłane w twoją stronę ciągle i tylko przyłgnięcie do Mnie cię osłania, bo Moja Miłość otacza cię jak pancerz. A twoja ufność i oddanie są tarczą, którą odeprzesz wszelkie uderzenia zła.

Im większe zjednoczenie ze Mną, tym większa siła zła czyha na ciebie. Tym bardziej musisz być uważna i czujna w swych uczuciach, myślach i słowach. Gdy zło zaczyna dotykać twe serce lub umysł, bo nieostrożnie je odsłoniłaś – przychodź do Mnie natychmiast.

Sama nie potrafisz naprawić pękniętego pancerza Mojej Miłości. Tylko Ja mogę to zrobić i tylko wtedy, gdy ufnie zwrócisz się do Mnie. Pamiętaj o tym. Ja cię chronię – ale tylko wtedy najskuteczniej, gdy tego pragniesz, gdy silna jest twoja ufność i miłość do Mnie.

235 pt. 3 X 86, g. 1

– Dziękuję za spotkanie modlitewne. Za Twoje przyście do mnie w Komunii Świętej<sup>119</sup> i za te Twoje słowa wtedy:

† Widzisz, że przyszedłem do ciebie.

– Tak wiele dobroci i łask otrzymuję od Ciebie. Ukazujesz mi bogactwo Twojej miłości do człowieka.

Jakże prymitywne są uczucia, którymi Cię darzę w porównaniu z Twoją subtelnością i czułością.

Ucz mnie Swojej Miłości, usuwaj moje ludzkie grubiaństwo wobec Ciebie i wobec bliźnich.

† To, że je dostrzegasz[,] jest już nauką. Korzystaj z niej i naśluduj Mnie. Zachowuj w sercu Mój obraz. Ja jestem twoim wzorem postępowania.

118 Por. 1 P 5,8.

119 W oryginale: „w Komunii świętej”.

236 [pt. 3 X 86], g. 9:40

– Chciałabym być z Tobą tam, gdzie byłeś w Wielki Piątek...

† Jeśli rzeczywiście tego pragniesz – będziesz.  
Nie boisz się?

– Boję się, ale to nie ma znaczenia.

† Jeśli rzeczywiście pragniesz, przygotuję cię i będziesz nie widzem, ale uczestnikiem – ze Mną.

Zastanów się jednak i odpowiedz za jakiś czas, czy jesteś pewna tego pragnienia.

– Ja muszę pragnąć tego wszystkiego, co będzie jednoczyło mnie z Tobą. Nie chcę znać Cię tylko z przekazu innych i z Twojej łagodnej dobroci. Chcę poznawać Cię przez uczestniczenie w Twoim przebywaniu wśród nas na ziemi. We wszystkim, czym to przebywanie było.  
Pozwól mi. I pozwól mi w tej intencji podjąć post ścisły do piętnastej<sup>120</sup>.

† Bądź cierpliwa i gotowa by Mi służyć i być ze Mną w każdej chwili. Bądź gotowa i czekaj.

– Ból mi sprawiają te wesołe piosenki z klaskaniem o Twojej Ofierze na Golgocie.

† Oni nie odczuwają tego, co tam się działo. Cieszą się tylko, że ich odkupiłem.

Jest to ta prosta, egoistyczna strona wiary. Albo wypowiedanie tych słów bez głębszego zrozumienia[,] co one znaczą.

Tak najczęściej wygląda wiara i okazywanie jej przez ludzi. Jest to coś innego(,) niż rzeczywiste uczestniczenie w Moim ziemskim życiu i rozumienie go.

Nie miej im tego za złe. Różne są powody, że ich wiara jest taka.

Dz 10,31

...Twoja modlitwa została wysłuchana i Bóg wspomniał na twoje jałmużny.

120 W oryginale: „15-tej”.

237 [pt. 3 X 86], g. 24

† Nie zawsze trzeba być w kościele, aby Mnie adorować. Pragnę, aby w twym sercu była nieustanna adoracja. Jestem w nim zawsze i chcę, abyś była tam ze Mną w miłości, w radości, w upojeniu.

Bądź, Moje dziecko, Moja oblubienico. Wiesz[,] jak bardzo spragniony jestem ludzkiej miłości[,] i jak bardzo chcę obdarzać miłością.

– Gdybym mogła spowodować to, aby wszyscy kochali Cię...

† Możesz dużo.

Módl się za innych, módl się za cały świat zagubiony i zniewolony złem. Módl się, aby ratować kogo się da[,] i póki jest taka możliwość.

Módl się za twoje koleżanki, za sąsiadów, za ludzi ci znanych i nieznanym, którzy odeszli od Mojej Miłości, którzy jej nie chcą.

Tak niewiele czasu zostało i tak straszna zagłada wisi nad światem – nad Moimi umiłowanymi dziećmi.

Moje Rany krwawią nieustannie i tyle Mojej Ofiarnej Krwi płynie na marne.

Chcę ich oczyścić tą Krwią, wyzwolić i uratować. Pomóż...

Ja znalazłem każdego z tych Moich wybranych, wśród których jesteś i wezwałem po imieniu, abyście szli i nieśli Moje światło przede Mną. Jak Jan Chrzciciel – zanim przyjdę i oddzielę zboże od plew. I zanim plewy rzucone będą na spalenie.

– Poślij mnie i naucz[,] abym potrafiła...

† Słuchaj Mojego głosu i wypełniaj Moją wolę.

– Czy powinnam ujawnić, że mówisz do mnie?

† Zależy komu.

Ludziom skromnym, którzy są w podobnej zażyłości ze Mną, tak, aby ich umocnić lub wskazać drogę.

Bądź ostrożna. Zachowaj w sercu doznania Mojej Miłości – tylko dla siebie. Miłość nie lubi być obnażana.

Ujawniaj natomiast swoje przemienione serce, aby rozpoznawali w nim Moją Matkę i Mnie. I ażeby widać w nim było Moją Miłość.

– Tak wiele mi brakuje...

† Nie myśl o tym[,] ile ci brakuje, ale patrz na Mnie<sup>121</sup> i na Moją Matkę, abyś była dobrym świadkiem. Patrz uważnie i naśladuj.

238 sb. 4 X 86, g. 9:50

† Wszystko w życiu każdego człowieka jest ciągiem wydarzeń płynących z Mojej troski i Mojej Miłości. Z zachowaniem wolności człowieka i wolnej woli, jaką dałem.

Przy każdym stoję pełen troski i Miłości[.] I czekam na chwilę, kiedy zechce przyjąć Moją pomoc. I cierpię [przez] jego grzeszność i boleję nad jego zatraceniem. Jakże wielki jest Mój ból, gdy tyłu idzie na zatracenie, bo nie chce Mejej pomocy. Gdy tyłu pochłania piekło.

A przecież wszystkich kocham i dla wszystkich przyszedłem tu, aby za nich cierpieć i by ich wyzwolić.

Umęczeni Mnie swoją grzesznością i odwracają się od nieba, które chcę im dać.

Łk 19,10

Albowiem Syn Człowieczy przyszedł szukać i zbawić to, co zginęło.

239 N. 5 X 86, g. 10:25

† Jeśli ktoś nie podejmie Mojej wyciągniętej dłoni, to pójdę do kogoś innego z tym, co mam w Mojej dłoni. Potem tam, gdzie był Mój dar na dłoni[,] jest puste miejsce. Jest to pustka, którą człowiek sam wybrał, i której sam nie jest w stanie wypełnić.

Jeśli byłeś ze Mną na górze i za jakimś złudzeniem zbiegłeś na dół, to wrócić na górę jest bardzo trudno. Droga pod górę<sup>122</sup> jest trudniejsza niż w dół, a przy dużej stromiznie niemożliwa.

Nie oglądaj się za tym, co w dole, choćby<sup>123</sup> hałas czyniło.

Patrz w górę – tam jest niebo i światło. Niech tylko ono przyciąga twoją myśl i twoje serce. Nie odrywaj wzroku od Mojej Miłości – ona jest niebem(,) i światłem[,] i szczytem, które masz przed sobą.

121 W oryginale: „mnie”.

122 W oryginale: „na pod górę”.

123 W oryginale: „chcby”.



- Był w kościele taki moment, gdy zrozumiałam to.  
Po Mszy św. wystawiono Najświętszy Sakrament. Odczuwałam w Nim życie. Jego biel pulsowała jasnością w rytm uderzeń serca.  
Potem coś rozproszyło moją uwagę. Oglądnęłam się. I już do końca adoracji Hostia była tylko białym opłatkiem, mimo moich wysiłków, by dostrzec to, co widziałam wpierw.  
Pokazałeś mi to, Jezu, dosłownie.
- † Dla ciebie pulsowało Moje Serce w Hostii, a jednak odwróciłaś od Niego<sup>124</sup> wzrok i nawet nie wiesz za czym.  
Pokazałem ci to, abyś doskonaliła swoje posłuszeństwo wobec Moich wezwań. I abyś umiała być ze Mną i przywrzeć do Mnie ze wszystkich sił swoich i z całego serca swego. Tak, jak żąda tego pierwsze i najważniejsze Moje przykazanie.

240 wt. 7 X 86, g. 10

- Co będzie na spotkaniu z tym księdzem z P.<sup>125</sup>?
- † Nie bój się. Przecież Ja w nim będę. A Ja wszystko wiem, znam cię i kieruję tobą.
- Byłoby straszne, gdybym się dowiedziała, że wszystko to jest moją imaginacją.
- † Czy sądzisz, że mogę zaprzeczyć Sam sobie?  
Będzie to godzina prawdy i umocnienia na drodze, którą idziesz.

Ps 93,5

Świadectwa Twoje są bardzo godne wiary;

Domowi Twemu przystoi świętość po wszystkie dni, o Pani!

241 [wt. 7 X 86], g. 20:40

- Było lepiej i więcej niż mogłam przypuszczać. Rozpoznano prowadzenie małą drogą dziecięctwa Bożego. Czy powołujesz mnie na tą drogę?

<sup>124</sup> W oryginale: „niego”.

<sup>125</sup> Chodzi o ks. Mariana Piątkowskiego z Poznania. 7 X 1986 r. Alicja spotyka się z ks. Marianem Piątkowskim i być może innymi osobami z Rodziny Serca Miłości Ukrzyżowanej w celu rozoznania swojej drogi i dialogów, które prowadziła z Panem Jezusem.

† Otrzymałaś obszernie wyjaśnienie od ludzi, do których cię przysłałem. Zawierz im tak, jak Mnie zawierzasz.

242 śr. 8 X 86, g. 15:15

– Pragnę oddać Ci swoją wolę całkowicie. Pomóż mi.

† Robię to przez sytuacje. Staraj się rozpoznawać Mój głos i Moją wolę i bądź jej posłuszna.

Pragnę posługiwać się tobą. Od twojego poddania zależy[,] czy będę mógł. Myśl o Mojej Miłości, żyj nią nieustannie.

Twoja modlitwa kontemplacyjna powinna rozciągać się poza ustalony czas. Właściwie powinna trwać cały dzień nieprzerwanie. Także przy wykonywaniu różnych czynności, by rozmawiać ze Mną, radzić się, zwierzać, słuchać. A przede wszystkim każdą czynność oddawać Mi i wykonywać dla Mnie.

To jest twoja droga do świętości, a nie izolacja i bezczynne trwanie przede Mną.

Świętość polegająca na oddaniu Mi swej woli i życiu wśród ludzi, by im służyć i świadczyć o Mnie jest trudniejsza, ale o wiele bardziej owocna. Jeśli pozwolisz, abym swobodnie posługiwał się tobą i z ufnością znosić będziesz wszystko, będzie to właśnie stan świętości i zjednoczenia ze Mną.

Dziś już nie wystarczą modlitwy – potrzebne są żywe ofiary.

Potrzebni są ludzie, którzy tak[,] jak Ja i razem ze Mną[,] wydadzą swoje życie za zbawienie świata.

Mówiłaś Mi, że chcesz razem ze Mną pójść drogą krzyżową. To jest właśnie droga krzyżowa – tak wygląda ona dzisiaj.

Na taką drogę chcę cię powołać, o ile się zgodzisz. Ja sam będę cię prowadził, a także wskażę ludzi, którzy ci pomogą.

Zastanów się, czy zechcesz oddać Mi swoje życie i swoją wolę za Moje dzieci, którym trzeba pomóc.

## CZĘŚĆ II

Hbr 10,9-10<sup>126</sup>

...Powiedział: Oto idę abym spełniał wolę Twoją.

...Na mocy tej woli uświęceni jesteśmy przez ofiarę Ciała Jezusa Chrystusa...

### 243 [śr. 8 X 86], g. 22:30

– Wiele spraw się zbiegło jednocześnie. Powinnam coś wybrać. Nie wiem co.

† Nie ty będziesz wybierać. Oddaj Mi te sprawy. Dokonam wyboru i poprowadzę cię tam, gdzie powinnaś być. Nie ociągaj się. To jest konsekwencją oddania Mi twej woli.

Nie zastanawiaj się, gdzie powinnaś być – gdzie będziesz się lepiej czuła. To nie ma znaczenia, ważna jest tylko Moja wola.

### 244 pt. 10 X 86, g. 9

Flp 2,13-15<sup>127</sup>

Albowiem Bóg w was jest sprawcą i chcenia, i działania zgodnie z Jego wolą. Czyńcie wszystko bez szemrań i powątpiewań, abyście się stali bez zarzutu i bez winy jako nienaganne dzieci Boże pośród narodu zepsutego i przewrotnego. Między nimi jawicie się jako źródło światła w świecie.

### 245 [pt. 10 X 86], g. 13:30

– Dziękuję za Twą, Jezu, odczuwalną obecność. Wielka jest Twoja łaska i dobroć.

Człowiek pragnie także zmysłami dotykać Ciebie.

† Jednak wartość wiary polega na tym, aby mimo braku potwierdzenia przez zmysły ufać Memu słowu i wypełniać je. I aby dążyć do zjednoczenia duchowego.

Nie pragnij odczuć zmysłowych – one potrzebne są wtedy, gdy wiara się chwije lub gdy jej nie ma.

Tobie już nie są potrzebne. Jednocz się ze Mną w duszy. W niej pielęgnuj Moją Miłość, aby nie była opuszczona i zapomniana ani na chwilę.

126 W oryginale: „Hbr 10, 9”.

127 W oryginale: „Flp 2, 12”.

Pogłębianie kontaktu ze Mną powinno odbywać się zarówno przez pełną miłość służbę ludziom, jak i w ciszy[,] i odosobnieniu.

Musisz zachować właściwą proporcję.

– Oddaję Ci moje serce – napełniaj je miłością do ludzi.

† Proś o to wytrwale i pragnij tego stale.

Unikaj oceniania ludzi, zwłaszcza jednostronnego. Staraj się dostrzegać ich zalety. Dostrzegaj w nich ślady Mojej Miłości, która ich stworzyła.

Szukaj Mnie w nich, otaczaj miłością miłosierną, wyrozumiałą i cierpliwą – zawsze gotową pomóc.

Bądź dla nich taka, jaki Ja jestem dla ciebie. Oddawaj im to, co otrzymujesz ode Mnie, a będę ci dawał coraz więcej. Im więcej rozdasz, tym więcej będziesz mieć. Im więcej zatrzymasz sobie, tym mniej będziesz miała.

Mów o Mnie w sposób prosty i zwyczajny. Dziel się tym, co wiesz, czego doświadczasz we współżyciu ze Mną. Nie tylko wobec ludzi, którzy Mnie znają. Bardziej takie świadectwo potrzebne jest tym, którzy są daleko ode Mnie.

Pokazuj im Mnie. Pokazuj w twym życiu codziennym. Mów[,] co czynię.

– Tak powinna wyglądać ewangelizacja?

† Ewangelizacja to nie wielkie akcje. One też, ale o wiele ważniejsze jest codzienne ewangelizowanie świadčeniem o Mnie wszędzie, wobec wszystkich,(.) w każdy sposób.

Ty powinnaś być Ewangelią, bo w tobie złożona jest prawda o(.) Mnie. Nie ukrywaj jej, nie zachowuj tylko dla siebie. Albo tylko dla niektórych wybranych Moich dzieci.

Dałem ci prawdę o Sobie, abyś przekazywała i pokazywała ją wszystkim. Aby oświeślała ciemność świata i ogrzewała jego chłód.

Miłość do bliźnich to nie uczuciowość i tkliwość, to przede wszystkim pomoc. To troska o ich zbawienie, to wlewanie w ich serca otuchy i rozpalanie wiary. To odkrywanie w ich zbolałych sercach Mojej Miłości. To pokazywanie im, że jestem w ich duszach i pragnę, by Mnie tam dostrzegli i by podzielili się ze Mną swymi troskami, swym cierpieniem, swą radością. By pozwolili sobie pomóc.

Każdy z was Moich wybranych powinien być Moją Ewangelią w świecie. Po to was wybrałem i po to posyłam. Idźcie przede Mną i nieście Moją Ewangelię[,] jak lampę, która oświecili i wskaże drogę.

246 sb. 11 X 86, g. 9:30

– Oto jestem przed Tobą. Mów[,] Panie...

† Kocham cię, Moje dziecko. Pragnę twego dobra bardziej niż ty sama. Dla twego dobra i dla twego szczęścia już teraz i w przyszłości pozwól Mi kierować tobą.

Oddaj Mi swoją wolę, swój rozum, swoje uczucia i swoje ręce. Sprawię, że będą wykorzystane mądrze i dobrze. Że będziesz Moim narzędziem w świecie, przez które będę uzdrawiał i zbawiał.

Twoim powołaniem jest zjednoczenie twej woli i twej duszy ze Mną, abyśmy stanowili Jedno.

Abyś myślała i czuła tak, jak Ja. I aby twoje działanie w świecie było Moim działaniem.

Pozwól wypełnić i przemienić w tobie wszystko.

– Niech się tak stanie.

† Mówiłem ci, że będziesz dzieliła Moje życie w świecie. Bądź przy Mnie sercem tak, jak była Moja Matka.

Pragnę twego szczęścia. Tylko Ja mogę ci je dać. Oddaj Mi wszystko, a otrzymasz nieskończenie dużo. Wszystko, co Moje[,] będzie należeć do ciebie.

Pokonuj swoją ludzką małość każdego dnia. Oddawaj Mi wszystko, co utrudnia przyłgnięcie do Mnie, co rozprasza i co zatwardza serce. Ja wiem, że to trudne. Dla Mnie pokonuj wszelki trud i znoś wszystko. Oddaj Mi to pragnienie i tą niemoc.

Przyjdź w Moje ramiona. Otwarte są i pełne Miłości. Zatop się w Niej i raduj.

Przytul się do Mnie, Moje dziecko[,] i pozostań w nich. Ja będę cię niósł wszędzie tam, gdzie potrzebna jest Moja pomoc i Moje światło. Z Moich ramion będziesz działać i z nich wyciągać pomocną dłoń do ludzi. Troszcz się o Moją Miłość, a Ja będę troszczyć się o wszystko inne.

Ps 40,9-11a<sup>128</sup>

Jest moją radością, mój Boże, czynić wolę Twoją, a prawo Twoje mieszka w moim wnętrzu». Głosiłem Twoją sprawiedliwość w wielkim zgromadzeniu; oto nie powściągnąłem warg moich – Ty wiesz, o Panie! Sprawiedliwości Twojej nie kryłem w głębi serca. Głosiłem Twoją wierność i pomoc. Nie tałem Twej łaski ani Twej wierności...

† Ty nie musisz się wspinać, by dosięgnąć Mnie.  
Przyszedłem do ciebie i zniżyłem się. Jestem z tobą tu na ziemi wśród ludzi i codziennych spraw.  
Tu są Moje ramiona, które cię unoszą, abyś nie pobrudziła swojej stopy o błoto tego świata.  
Z Moich ramion podnoś innych i pomagaj im wstać.

Ps 40,1-3.17<sup>129</sup>

Złożyłem w Panu całą nadzieję; On schylił się nade Mną i wysłuchał mego wołania. Wydobył mnie z dołu zagłady i z kałuży błota...

Niech się radują i weselą w Tobie wszyscy, co Ciebie szukają i niech zawsze mówią: «Pan jest wielki» – ci, którzy pragną Twojej pomocy.

247 [sb. 11 X 86], g. 23:15

– Niewdzięczność okazałam Ci, Jezu... za tyle łask i dobroci...

† Taka jest ludzka natura: słaba i niewdzięczna. Nie potrafiłaś odeprzeć egoistycznych myśli. Słaba jesteś, Moje dziecko.  
Powinnaś oddać Mi tą twoją słabość i te pokusy wtedy, gdy cię osaczały. Nie walcz sama. Chowaj się w Moje ramiona. Są silne. Osłonią cię i umocnią.  
Nie wystarczy na początku dnia ofiarować wszystko. Trzeba żyć ofiarowaniem i dziękczynieniem cały czas. Oczekuję tego od ciebie.

128 W oryginale: „Ps 40, 9-11”.

129 W oryginale: „Ps 40, 2-1; 17”.



248 N. 12 X 86, g. 10:15

– Czy powinnam coś zmienić w swym życiu, by być bliżej Ciebie?

† Staraj się dostrzegać Mnie we wszystkim, wszędzie i zawsze. A najbardziej we własnej duszy.

Oczyszczaj swoją duszę z myśli i uczuć zbędnych, aby cała była dla Mnie.

– Jesteś Bogiem zazdrosnym...

† Jestem Nim. Nie można na równi traktować Stwórcę<sup>130</sup> i rzeczy stworzone przez Niego. Chodzi o uporządkowanie, podporządkowanie według właściwej hierarchii.

Moja obecność w twojej duszy nie wymaga dosłownego opróżnienia twego serca, umysłu i twego otoczenia. Wymaga natomiast uporządkowania i zachowania proporcji takiej, jaka jest prawdziwa.

O ileż mniej ważne jest wszystko w porównaniu z Bogiem – twoim Stwórcą i dawcą wszystkiego.

Wszystko, co jest i co masz[,] jest ode Mnie.

Jeśli masz Mnie – masz wszystko.

Jeśli z ufnością i miłością oddajesz Mi wszystko, Ja daję i zapewniam ci wszystko, co jest ci potrzebne. Wybieram wówczas z nieskończonej ilości rzeczy, z nieskończonej ilości możliwości[,] jakie mam, te, które są dla ciebie najlepsze, i które będą służyły twemu zbudowaniu.

Ty nie potrafisz wybrać samodzielnie, bo twoje oceny są niewłaściwe, powierzchowne, mylne. Nawet w dobrej intencji popełniasz pomyłki, bo nie masz pełnego rozeznania. Jako człowiek nigdy go mieć nie będziesz. Twoje rozeznanie oparte jest na zmysłach i rozumie ludzkim, a za ich pomocą nie da się poznać całej Prawdy i zgodnie z nią oceniać, by wybierać, co najlepsze. Jedynie Ja mam taką możliwość. A ponieważ cię kocham, chcę ci pomóc w dokonywaniu wyboru i uporządkowaniu tego wszystkiego, co wypełnia twoją duszę.

Moja zazdrość jest inna niż zazdrość ludzka. Ja nie chcę ci nic zabrać, ale chcę ci dać to, co najlepsze. Potrzebne jest zatem miejsce w twojej duszy na te dary Moje.

130 W oryginale: „Stwórcę”.

Po cóż ci plewy, skoro możesz mieć tylko perły. I tylko pereł godne jest twoje wnętrze, bo dla nich je stworzyłem. Dla nich je obmyśliłem[,] zanim zaistniałaś.

Moje biedne, zaślepione, małe dzieci zapełniają swoje dusze śmieciami i odpadkami tego świata i nie mają w nich miejsca dla pereł Mojej Miłości. Mam tak dużo skarbów i chcę złożyć w ich duszach, a nie ma w nich miejsca.

Otwórz swoją duszę i pozwól uporządkować to, co w niej jest. Uczestnicz w tym, co w niej czynię. Nie chcę niczego zmieniać wbrew twej woli. Bądź więc ze Mną i współdziałaj. Słuchaj Moich rad i wykonuj[,] co zalecam. Bądź ze Mną, stale gotowa i czujna – chętna do czynu.

Mt 24,1-2

...Podeszli do Niego uczniowie, aby Mu pokazać budowlę świątyni. Lecz On rzekł do nich: «Widzicie to wszystko? Zaprawdę powiadam wam, nie zostanie tu kamień na kamieniu, który by nie był zwalony».

† Jeśli chcesz pójść ze Mną dalej, zniszczyć trzeba dotychczasowe świątynie w twej duszy, a postawić nową, w której budulcem będzie Moja Miłość i Moja Prawda.

Twoja dusza powinna być arką naszego przymierza, w której będziemy się spotykać, by podejmować i dzielić ofiarę dla zbawienia dzieci tego świata.

Kocham cię, Moje dziecko, Moja mała oblubienico[,] i pragnę być z tobą w czystości twego serca. Ofiaruj Mi je stale, a zadbam, aby było czyste.

249 pn. 13 X 86, g. 8:50

– Nie jestem uporządkowana i zintegrowana wewnętrznie. Dlaczego?

† Zbyt wiele i zbyt szybko chciałabyś osiągnąć. A natura ludzka jest oporna. Musisz ją zaakceptować taką, jaka jest. I powoli konsekwentnie uświęcać[,] podporządkowując wymaganiom duszy. Dlatego trzeba koncentrować wszystkie swoje władze duchowe na Mnie i na tym pragnieniu. Wszystko widzieć i oceniać Moimi oczyma i przez pryzmat tego pragnienia.

Trzeba wszystko Mi oddawać i zapraszać do uczestniczenia we wszystkim. Wtedy nie ty będziesz działać, ale Ja w tobie. I to Moje działanie będzie obejmować zarówno twoje wnętrze, jak i wszystko w czym uczestniczysz na zewnątrz.

250 wt. 14 X 86, g. 13:30

– Przepraszam za spóźnioną modlitwę...

† Zapominasz o hierarchii ważności.

– Źle obliczyłam czas...

† Wszystko zaczynaj od modlitwy, a nie będzie problemów z czasem.

251 śr. 15 X 86, g. 9:50

† Bądź Mi wierna, dziecko, we wszystkim, a zobaczysz[,] jakie będą<sup>131</sup> owoce ku chwale Ojca w Niebie.

– Czy potrafię...?

† Ty nic nie musisz potrafić, bo Ja potrafię wszystko. Oddaj Mi więc wszystko i ufaj.

Całe życie jest nieustająca próbą i nie ma w nim miejsca na wypoczynek. Wypoczynek i nagroda będą u Mnie w Niebie.

252 [śr. 15 X 86], g. 23

– Dlaczego człowiek wiedząc, że trzeba zawierzyć, tak rzadko potrafi?

† Natura ludzka skażona jest grzechem pierworodnym i nie potrafi zrzucić tego z siebie. Skłonność do pychy objawia się w człowieku liczeniem na siebie.

Ten odruch samodzielności jest silniejszy niż świadomość bezsilności i konieczności oparcia się na Mnie.

Chcę osłabić u ciebie ten odruch i przyzwyczajenie do samostanowienia o sobie. Chcę nauczyć cię zwracania się do Mnie i powierzania Mi wszelkich spraw.

<sup>131</sup> W oryginale: „Bąda”.

Nie prosź Mnie o to, co mam zrobić. Przedstaw Mi sprawę i oddaj Mojej decyzji. Tak jest o wiele lepiej, bo okazujesz Mi w ten sposób pełne zaufanie. I przecież Ja lepiej wiem, co jest ci najbardziej potrzebne i co jest dla ciebie najlepsze.

Gdy dziecko stanie przed Ojcem w swej bezradności i całkowitej wierze w Jego pomoc – On nie może mu odmówić i nie odmówi.

Najdoskonalsze ogołocenie się, o którym mówię w Ewangelii[,] polega na wyzbyciu się ambicji bycia kimś i decydowania o czymś.

Musisz stać się niczym, aby być wszystkim we Mnie i przeze Mnie. I musisz nie podejmować samodzielnie niczego, abym Ja w tobie i przez ciebie mógł czynić wszystko.

- Tyle było dziś we mnie oschłości i chłodu, a teraz przywróciłeś mojej duszy życie i ciepło Twojej bliskości.
- † Oddanie Mi twych problemów powoduje nie tylko, że je rozwiązuję, ale także zacieśnia więź przyjaźni i miłości ze Mną. Powierzenie się Mnie jest jednoznaczne z twoją miłością i ufnością i wywołuje odpowiedź. Ta Moja bliskość, jaką odczuwasz teraz[,] jest Moją odpowiedzią na twoją ufność. Małe ufające dziecko potrzebuje czuć bliskość Ojca i On mu ją daje.

253 pt. 17 X 86, g. 7:30

- Oto jestem przed Tobą Panem i Bogiem moim. Kieruj moimi krokami.
- † Usuń z serca wszystko, co nie jest Mną. Módl się o to.
- Dawno nie spoglądałam na zegar podczas modlitwy, a teraz robię to, bo czekam zakończenia. Co się ze mną dzieje, Jezu?
- † Trwaj, by pokonać siebie i czas posuchy. Im trudniej, tym bardziej trwaj w poddaniu i nadziei. Ufaj, Moja córko.

Ps 125,1 | BÓG OSTOJĄ UFNOŚCI IZRAELA

Ci, którzy Panu ufają, są jak góra Syjon, co się nie porusza, ale trwa na wieki.

254 [pt. 17 X 86], g. 23:30

– Jak ja się mam modlić, Boże mój?

† Sercem[.]

– A łzami mogę?

† Możesz, dziecko, tak, jak ci serce dyktuje.

– Czy zechcesz powiedzieć mi coś jeszcze?

† Kocham cię.

– Skąd się bierze ta skorupa na mnie, która teraz pęka?

† Dopuszczam ją. Chciałaś być ukrzyżowana ze Mną. Jesteś. W tej codzienności, w tej niemocy i w tej tęsknocie.

To łaska. Dziękuj za nią.

Ja cierpię razem z tobą w twoim sercu<sup>132</sup>. Nie jesteś sama. Przecież wiesz, że nigdy nie jesteś sama i nigdy nie będziesz sama.

– Czuję się jak Piotr po trzecim pianiu koguta.

† Każdy człowiek bywa Piotrem i jest błogosławiony, gdy słyszy to trzecie pianie.

I tym różni się od Judasza.

255 N. 19 X 86, g. 0:30

– Co nadal będzie ze mną?

† Będę cię prowadził w większym zjednoczeniu ze Mną. Droga twojego powołania jest ustalona i pójdziesz nią z radością w sercu. Poznasz ją niebawem i napełnione będzie twoje serce pokojem.

256 [N. 19 X 86], g. 11:10

– Co dalej mam czynić?

† Czemu się dopytujesz? Ty nie musisz znać drogi, skoro idziesz ze Mną. Możesz nie wiedzieć nic poza tym, że jestem z tobą. Poza rozpoznawaniem

132 W oryginale: „secu”.

Mojego głosu i pójdziem za jego wezwaniem[,] choćby nawet trzeba było iść w zupełnej ciemności.

Nie bądź ciekawa i nie dopytuj się. Może trudniej byłoby[,] znając ciężar przyszłości.

Koncentruj się na poznawaniu Mnie, Mojej miłości i Mojej woli. To jest dla ciebie światłem oświetlającym drogę w tym miejscu, gdzie masz postawić nogę. Oddałaś Mi swoją wolę i swoje życie, i Ja troszczę się o wszystko.

257 [N. 19 X 86], g. 22:30

– Chciałabym być w porządku wobec Ciebie. Czy jestem?

† Jesteś, Moje dziecko. Ale w twoim sercu jest lęk. Czego się obawiasz?

– Powinnam pójść z Tobą dalej – w głąb Twej Miłości i Twojego Krzyża. Czy nie będzie mi wolno mieć swoich pragnień?

† Wolno, ale po co?

Będzie lepiej, dużo lepiej, gdy powierzysz Mi swoje pragnienia i swoją wolność. Wolność we Mnie jest lepsza niż twoja własna wolność poza Mną(,) czy obok Mnie. Czy Mi nie ufasz?

– Ufam, ale trudno oddać wszystko[,] nie pozostawiając sobie nic.

† Przez to oddanie wszystkiego, to wszystko otrzymujesz ode Mnie z powrotem w doskonalszym wymiarze. Nie tracisz nic, a zyskujesz bardzo wiele. Nie sugeruj się ludzkimi złudzeniami. Czerp prawdę z Moich słów i ufności.

Żebyś wiedziała[,] jak bardzo troszczę się o twoje dobro. Jak bardzo chcę, abyś nic nie straciła z możliwości, jakie ci stwarzam.

Pozwól Mi kształtować twój los w zjednoczeniu ze Mną.

– Ja tego ciągle pragnę, a jednak przyszedł niepokój, którego nie mogę usunąć.

† To pokusa. Oddaj Mi ją[,] zanim zacznie cię niszczyć. Sama jesteś przecież bezsilna.



Pokusy będą docierały do ciebie. Ucz się oddawać Mi je[,] zanim dotkną twego serca.

Jeśli będziesz zapatrzona w Moją Miłość i pogrążona w niej, nie dostrzeżesz żadnej pokusy, Moja Miłość będzie cię chronić jak pancerz. Przyoblecz się w nią.

258 pn. 20 X 86, g. 8

– Spraw, Panie, abym potrafiła przyjąć to, co chcesz mi dać i pójść tam, gdzie chcesz mnie zaprowadzić.

† Poszerzaj i pogłębiaj to pragnienie. Twoje pragnienie otwiera Mi możliwość działania w tobie. Wszystko powinno służyć temu pragnieniu. Twoje przyrzeczenia i śluby, jakie Mi złożyłaś, i zobowiązania, jakie podjęłaś[,] są po to, aby umacniać to pragnienie.

Gdybyś umiała wszystko podporządkować temu pragnieniu i skoncentrować w nim, mógłbym bez ograniczeń w doskonały sposób być w tobie. Wtedy dusza twoja byłaby w niebie, bo Ja jestem Niebem. Kto jest we Mnie, jest w Niebie, także wtedy, gdy jest jeszcze człowiekiem i tkwi w świecie, który zadaje mu cierpienie.

Nie ma innego nieba poza doskonałym zjednoczeniem ze Mną. I nie ma innego piekła niż zupełne, na zawsze oddzielenie ode Mnie – z pełną świadomością tego stanu.

Kto nie odrzucił Mnie świadomie, będzie ze Mną. Jeśli nie oczyścił się na ziemi, stanie się to potem. A ból i czas oczyszczania zależy od wielkości i rodzaju brudu[,] jaki jest w duszy.

Świadomość własnego brudu w zetknięciu z Moją Miłością jest cierpieniem o wiele większym(,) niż cierpienia, jakich doznaje się w świecie.

Dlatego warto cierpieć. Nie tylko godzić się – ale pragnąć. Dla życia wiecznego w zjednoczeniu ze Mną.

J 6,48.54-56

Jam jest Chleb życia... Kto spożywa Moje Ciało i pije Moją Krew, ma życie wieczne... Trwa we Mnie, a Ja w nim.

259 śr. 22 X 86, g. 9

† Najbezpieczniejszą drogą jest droga dziecięctwa Bożego, bo chroni cię od złudzenia, że cokolwiek osiągniesz własnym wysiłkiem, że cokolwiek posiadasz.

Egocentryzm religijny prowadzący do egoistycznie pojmowanej świętości jest zakłamaniami duszy i zgorzeniem dla świata.

Strzeż się tego. Unikaj wszelkiego porównywania siebie z innymi, ocenia-  
nia ich i zadowolenia z „własnych” osiągnięć duchowych.

Jeśli<sup>133</sup> przyjdzie do ciebie taka myśl, wiedz, że jest to myśl szatańska. Strzeż się pychy i próżności, które jak rak toczą duszę Moich wybranych, jeśli nie potrafią w porę uciec przed tą myślą i ukryć się w Moich ramionach, jak bezradne dziecko.

I nie staraj się wymuszać na Mnie pociech duchowych. Nie one powinny być twym celem.

Twym celem jest nieustanne adorowanie Boga w tym wszystkim, co stwarza[,] i służenie Mu(,) bez dopominania się o zapłatę. Zapłatą jest to, że Bóg jest, i że cię kocha w sposób doskonały – przekraczający twoje wszelkie wyobrażenia.

Tą wdzięcznością i tym podziwem wypełniaj każdy moment twego życia. Niech twoje życie stanie się ciągłym aktem oddania Mi wszystkiego, a zobaczysz[,] jaki pokój i jaka radość wypełnią twoją duszę.

Wszystko, co stworzyłem[,] jest doskonałe i doskonale wypełnia Moją wolę.

Jedynie człowiekowi dałem możliwość wyboru, bo pragnę ludzkiej miłości jako dobrowolnego aktu. Jedynie człowiek – Moje dziecko umiłowane – może przeciwstawić się Mojej woli.

Jeśli to zrobi[,] zakłóca i niszczy doskonałość świata. Niszczy przede wszystkim siebie.

---

133 W oryginale: „jaśli”.

Dałem wolną wolę, jako największy dar prowadzący na szczyt niebiańskiej rozkoszy, jeśli złożysz ją przede Mną i zaufasz[,](.) lub<sup>134</sup> na dno tragedii, jeśli napełni cię ten dar pychą i będziesz rządzić się po swojemu.

Obraz dzisiejszego świata(.) to obraz pychy i samodzielności ludzkiej. Także wielu z tych, którym wydawało się, że kroczą drogą świętości.

Nie pragnij niczego dla siebie – wszystko czyn dla Mnie. Jesteś przecież Moim dzieckiem i wszystko co Moje należy do ciebie. Czyż potrzeba ci coś więcej poza Mną, który jestem Wszystkim?

Łk 11,28

...błogosławieni ci, którzy słuchają słowa Bożego i zachowują je.

**260** [śr. 22 X 86], g. 21:20

† Możesz i powinnaś wyraźniej zwracać się do Mnie, abym ci pomagał we wszystkich czynnościach. Nie obawiaj się, że to zbyt banalne i natarczywe. Przeciwnie: to bardzo ważne i rozsądne zapraszać Mnie do udziału w tych różnych pracach i czynnościach, jakie wykonujesz.

Chcę błogosławić ci we wszystkim.

Staraj się docenić tą Moją łaskę i korzystaj z niej obficie.

**261** czw. 23 X 86, g. 6:30

† Co chciałabyś otrzymać ode Mnie?

– Poznanie Prawdy. Umiejętność lepszego wypełniania Twej woli i przekazywania prawdy o Tobie.

† Trwaj przy Mnie w oddaniu. Studiuj małą drogę dziecięctwa<sup>135</sup> i idź nią. Mów o niej innym i pokazuj swoim życiem.

Łk 8,39

«Wracaj do domu i opowiadaj wszystko, co Bóg uczynił z tobą».

134 W oryginale: „Lub”

135 Droga dziecięctwa Bożego.

262 pt. 24 X 86, g. 22:45

– Napelnij Mnie, Boże, Twoją Miłością, Twoją mocą, dobrocią...

† ...umiłowaniem krzyża...

– Napelnij mnie umiłowaniem krzyża.

Dziękuję Ci za wczorajszą Twoją obecność w mojej duszy po Komunii Świętej. Przyszedłeś Zmartwychwstały z uniesionymi rękoma, na których były ślady po gwoździach.

Dlaczego w taki sposób?

† Dokonała się Moja Ofiara w twojej duszy i zmartwychwstałem w niej. Po każdym przyjęciu Mojego Ciała jestem Zmartwychwstały w tobie, aby budować twoje zmartwychwstanie.

Ono nie stanie się kiedyś, w przyszłości, jednorazowo. Twoje zmartwychwstanie staje się podczas każdej Komunii Świętej.

Dołączaj swoją ofiarę do Mojej. Umieraj ze Mną na ołtarzu. I zmartwychwstawaj w zjednoczeniu ze Mną i razem ze Mną.

Nieś swój krzyż każdego dnia na Mój ołtarz, aby tam razem ze Mną umrzeć za świat, za Mój lud, który trzeba ratować.

263 sb. 25 X 86, g. 15:30

† Czy chcesz, abym przyszedł?

– Jakże można tego nie chcieć?

† Przyjdę więc...

– Mówią, że trzeba wyzbyć się pragnień, ale tego przecież nie mogę.

† Trzeba wyzbywać się pragnień egoistycznych – dotyczących rzeczy ziemskich.

Trzeba natomiast pragnąć rzeczy duchowych dla siebie i bliźnich. I trzeba pragnąć Mojej bliskości i zjednoczenia ze Mną. Nie dla próżności, ale z miłości i dla Miłości.

Pragnij. Przecież nie mogę do ciebie przyjść, jeśli nie będziesz tego pragnąć.

- Czy ja jestem jeszcze osobą świecką po tych ślubach z Tobą?
- † Już nie. Przyjdzie czas, że zostanie to formalnie potwierdzone i że będzie ujawnione wobec ludzi.  
Teraz jest w twojej duszy i to Mi wystarczy.  
Nie myśl o tym, że nie przyrzekałeś Mi takich rzeczy, jak zazwyczaj bywa w zakonie. Przyrzekałeś miłość, wierność, oddanie. Czy to nie więcej? Czy z tego nie wynika wszystko inne?  
Nie myśl też o jakichś szczególnych obowiązkach. Masz je każdego dnia. Jeśli będziesz je wykonywać[,] zachowując wierność wobec Mnie i z miłości do Mnie, to będzie to<sup>136</sup>, czego pragnę od ciebie.
- Nietypową drogą mnie prowadzisz.
- † Każdego prowadzę tak, jak jest dla niego najlepiej. Wyszedłem naprzeciw twoim pragnieniom. Możesz żyć w świecie, jak dotąd, a jednak jesteś Moja i twoje serce bije tylko dla Mnie.

**264 N. 26 X 86, g. 11:30**

- † Kocham cię, Moja oblubienico. Nie bądź onieśmielona. Otwórz swoje serce. Chcę być w nim i całe posiadać.

Pnp 6,11-12; 7,1

Zesłałam do ogrodu... by spojrzeć na świeżą zielenią doliny,

by zobaczyć czy rozkwita krzew winny,

...Niespodziewanie znalazłam się [wśród] wozów książęcego orszaku.

Obróć się, obróć Szulamitko, obróć się,

obróć się, niech się twym widokiem nacieszymy!

**265 [N. 26 X 86], g. 22:20**

- Współżycie z Tobą, Jezu, jest mieszaniną radości i smutku. Słodycz Twej bliskości, która powoduje tęsknotę i pragnienie coraz większego zbliżenia – aż do bólu.  
Radość, bo otaczasz mnie Twoją Miłością... i smutek, bo tak bardzo jestem jej niegodna...

<sup>136</sup> W oryginale: „będzie to to”.

† Z prostotą serca i ufnością przyjmuj radość i ból. Jedno i drugie jest Moim darem.

Nie analizuj, ale bądź zapatrzona w Moją Miłość, która spływa na ciebie.

**266 pn. 27 X 86, g. 8:15**

† Staraj się widzieć Mnie w swojej duszy, bądź w niej ze Mną. Z niej spoglądaj na zewnątrz i działaj na zewnątrz.

Wszystko, co uzewnętrzniasz[,] powinno wychodzić z wnętrza twej duszy, w której jesteś cała zjednoczona ze Mną. Na tym polega oddanie woli. Po prostu jej nie masz, bo rozplynęła się we Mnie, jak kropla w oceanie.

Przyjdź, przyjaciółko Moja, będziemy razem pokonywali czas, który jest przed tobą.

Ps 126,1-2

Gdy Pan odmienił los Syjonu, byliśmy jak we śnie.

Wtedy usta nasze były pełne śmiechu, a język wołał pełen radości...

**267 wt. 28 X 86, g. 9:30**

– Jak pokonać własną naturę ludzką, aby być z Tobą zawsze i wszędzie?

† Natury swej nie trzeba pokonywać[,] tylko ją uświęcać. Pozwolić na to i prosić o to, abym Ja ją uświęcał w każdym przejawie jej istnienia.

Skoro ją dałem właśnie taką, to twoim zadaniem jest przyjąć ją i dążyć do świętości w całej swej ludzkiej naturze. Razem ze swymi słabościami i ograniczeniem.

Ten trud codzienny i to poddanie się uwarunkowaniom człowieczego życia trzeba przyjąć jako zadanie dane przeze Mnie. Bo tym jest ono w istocie swej.

Bądź pogrążona w Miłości Mojej z tym wszystkim, jaka jesteś i w czym uczestniczysz. W ten sposób zostanie uświęcona twoja natura ludzka, to wszystko, co czynisz i co cię otacza.

Bądź sobą, ale coraz bardziej przeniknięta Moją Miłością i świętością.

†\* Nic w tobie nie powinno być zniszczone, a wszystko uświęcone. Dlatego oddawaj Mi wszystko ciągle, abym mógł uświęcać.



Zauważyłaś już, że każda rzecz i każda sytuacja oddana Mi ma inną wartość. Że jest, choć pozornie taka sama, a jednak przemieniona przez Moją w niej obecność. Jest to na podobieństwo przeistoczenia, które odbywa się na ołtarzu.

Twoje życie może się stać jedną ciągłą uczną ofiarą, podczas której wszystko będę przemieniał w ofiarę doskonałą, wspólną z Moją Ofiarą. Spójrz na swoje dni i to, czym są wypełnione[,] jako na jedną wspólną całość. Wszystko stanowi elementy jednego daru ofiarnego, który składasz. Dar doskonały to taki, któremu nie brakuje żadnego elementu.

Tak, jak w mozaice: wszystkie kamyczki tworzą jeden obraz, a brak któregoś sprawia, że obraz nie jest doskonały.

Twoim zadaniem jest ułożyć obraz z takich kamyczków, jakie otrzymałaś i nie zgubić żadnego.

Ja chcę ci w tym pomagać, bo wiem, jak obraz powinien wyglądać. A ty, zależnie od tego, jakim zaufaniem Mnie darzysz, możesz układać go sama, prosić o Moje rady, albo podawać Mi poszczególne kamyczki, abym Ja układał.

Jak myślisz, który obraz będzie najładniejszy?

Życie kończy się wtedy, gdy obraz jest już skończony i nic więcej nie można w nim udoskonalić.

268 śr. 29 X 86, g. 9

– Porównałaś, Ojcze, życie do układania mozaiki. Dotyczyło to tych, którzy są z Tobą. Ale przecież nie wszyscy chcą przyjąć i układać z Tobą kamyczki swego życia, które dajesz.

† Myślałaś[,] co z nimi i z ich obrazem życia.

Ja każdemu daję komplet kamyczków do ułożenia mozaiki. Są tacy, którzy odrzucają te Moje dary. Wtedy w mozaice jest puste miejsce. Życie jest niepełne i stąd odczucie pustki i pogoń za wypełnieniem jej. I wówczas pojawia się Mój przeciwnik i podaje swoje kamienie innej jakości[,] choć zewnętrznie przyozdobione, aby się podobały i przypominały te właściwe. Ale pod tą powłoką są one brudne, pełne zgnilizny i robactwa – zniekształcone i rozpadające się.

Bywa, że człowiek rozpozna ich jakość, stara się je usunąć. Cieszę się, gdy się tak stanie i pomagam odszukać te właściwe[,] i naprawić obraz życia. Ale jeśli nie – może być tak, że cały obraz ułoży z kamieni podanych przez szatana i przy jego pomocy. Jest on wtedy bardzo różny od tego, jaki dla niego przygotowałem.

Najpiękniejszymi kamieniami, jakie daję[,] są kamienie ofiary, cierpienia, trudu. Te mają najwięcej blasku, który wyraźnie widać, gdy obraz zostaje odsłonięty po przekroczeniu granicy życia ziemskiego.

Są one ciężkie i dlatego najczęściej odrzucane. Trudno je samemu unieść i umieścić na właściwym miejscu. A Ja tak chętnie pomagam i zawsze jestem obok, by pomóc; by przyjąć z rąk człowieka i ułożyć tam, gdzie trzeba.

Wielka jest radość Moja i Moich dzieci w Niebie, gdy ciężki, duży kamień ktoś Mi poda i pozwoli ułożyć w mozaice swego życia.

Tymi waszymi obrazami przyozdobione jest Niebo. Nasz wspólny dom.

†\* Zanim zostaną umieszczone na przeznaczonym im miejscu, każdy czyści i poleruje swój obraz[,] i z nim wchodzi do Mojego domu, aby stał się odtąd jego domem.

– I to jest czyścić, w którym każdy ma tyle i takiej roboty, jaki ma brud na obrazie swego życia?

† Tak, ale tam musi robić to sam. Wie, jak powinien wyglądać jego obraz, a pomocnikami mogą być ludzie żyjący na ziemi, jeśli chcą o nim pamiętać i okazać mu życzliwość.

Ta życzliwość jest jakby narzędziem, środkiem czyszczącym, którym dusza może się posłużyć.

– A jeśli ktoś myśli niezyczliwie?

† To utrudnia czyszczenie, osłabia siły, psuje narzędzia i proces czyszczenia trwa dłużej, jest trudniejszy.

Każdy kamyczek w obrazie życia musi być czysty przed przyniesieniem do Mojego domu, w którym nie ma żadnego brudu. Każdy, kto tu

przyszedł[,] wie o tym[,] i każdy pragnie, aby jego obraz był doskonale czysty i piękny, i aby podobał się Ojcu.

Z obrazem ułożonym z kamieni szatańskich nie można nigdy przyjść do Mojego domu, bo nie nadają się do wyczyszczenia.

So 2,3

Szukajcie Pana wszyscy pokorni ziemi, którzy pełnicie Jego nakazy; szukajcie sprawiedliwości, szukajcie pokory, może się ukryjecie w dzień gniewu Pańskiego.

269 czw. 30 X 86, g. 8:15

– Jeszcze o jedno nie zapytałam w związku z mozaiką życia. Czym jest modlitwa wstawiennicza?

† Czyny, życzliwe myśli lub modlitwa w czyjejś intencji pomaga temu komuś odnajdywać właściwy kamień i układać go w miejscu jego przeznaczenia.

Nieraz to trwa, ale zawsze jest realną pomocą.

Teraz mogę ci powiedzieć o całościowym obrazie całego świata – wszystkich ludzi – złożonego z pojedynczych mozaik.

W wielu – w zbyt wielu miejscach obrazu całego świata jest brzydota, brud, zgnilizna, śmieci. Wszystko to wkomponowane jest w obraz zaprojektowany przez[e] Mnie, który powinien być piękny, barwny, czysty. Ten rak zła rozrasta się w obrazie świata – pochłania czyste fragmenty, a jego odór unosi się nad wszystkim.

I trzeba to usunąć, oczyścić. Trzeba ogromne połacie tej mozaiki świata zburzyć, usunąć wszystko, co szpetne i zepsute. Czyste kamienie ułożyć od nowa, wiele oczyścić, obmyć. A kamienie zła spalić, aby ich nie było.

Wymiar i siła tego burzenia, selekcjonowania i układania od nowa muszą być większe od ilości brudu i zgnilizny w obrazie świata.

– A my – Twoi słudzy?

† A wy będziecie Mi pomagać wybierać to, co piękne, co dobre, będziecie oczyszczać to, co można uratować i układać wraz ze Mną.

Dzięki waszym czystym<sup>137</sup> obrazom waszego życia obraz świata zachowuje swój rysunek i dzięki temu można odtworzyć i całość. Dzięki Moim dobrym i gorliwym dzieciom obraz świata utrzymuje swe kontury i jeszcze się nie rozpadł.

Czas generalnej naprawy już nadszedł i trzeba się do tego przygotować.

†\* Wszystko, co jest czyste i dobre[,] będzie lśniło nowym blaskiem. Wszystko, co jest złe i brudne[,] wyda odór jeszcze obrzydliwszy. I wtedy rozpocznę...

2 Sm 20,2

Wtedy wszyscy ludzie z Izraela odstępili Dawida i poszli za Szebą... Ludzie jednak z Judy od Jordanu aż do Jerozolimy stali wiernie przy swym królu.

270 pt. 31 X 86, g. 9:30

– Czym jest Twoja Miłość?

† Siłą twórczą dającą życie, pokój, radość.

271 [pt. 31 X 86], g. 23:30

– Zaczynam coraz wyraźniej dostrzegać swoje zaniedbania i swoją winę. Dzięki Ci, że mi to pokazujesz. Brak mi gorliwości i ociążała jest moja dusza. Pomóż, Ojczy, podnieść się i ożyć.

† Moje dziecko, droga ze Mną wymaga ciągłej twojej aktywności. Nie wolno ci odpoczywać, popadać w rozleniwienie, rozpraszać się na rzeczy niepotrzebne.

Nie uczyniłaś nic złego, ale zbyt mało dobrego.

Zauważ ten czas, który przeminął, a który nie był wykorzystany w pełni. Nie usprawiedliwiał tego ani wiekiem, ani zdrowiem. Wiem, na co cię stać. Dałem ci więcej zadań i zobowiązałem do większej spójni ze Mną. Trwaj przede Mną w nieustającej prośbie o pomoc, o siły, o umiejętność. Nie mogę dać łask, jeśli nie pragniesz, nie wołasz, nie upominasz się o nie.

137 W oryginale: „szystym”.

Wybrałem cię, abys dzieliła Mój ziemski los pełen trudu i pracy. Bądź bardziej gorliwa i bardziej Mi oddana. Wszystko opieraj na modlitwie. O wszystkim mi mów, pytaj.  
Z miłością znoś wszelkie trudy, bo przecież uczestniczysz w Moim trudzie, jaki ponoszę dla ciebie.

272 N. 2 XI 86, g. 23

– Gdzie mój Karmel, Ojczy?

† Wśród ludzi ze Mną w sercu.

273 pn. 3 XI 86, g. 9:15

– Rozprasza mnie wielość spraw, jakie są przede mną.

† Myślenie o wszystkim jednocześnie niczego nie zmieni i niczego nie ułatwi. Raczej spowoduje rozproszenie i utrudni sprostanie poszczególnym zadaniom.

Lepiej każdą sprawą zajmować się oddzielnie i we właściwym czasie. Wtedy nie zużywasz sił na przejmowanie się na zapas, a całą energię masz na wykonanie.

Oczywiście obmyślanie i przygotowanie każdego działania jest potrzebne: spokojne w odpowiednim czasie i połączone z ufnością w Mój udział we wszystkim, co jest ci dane.

274 śr. 5 XI 86, g. 24

† Gdy przyjmujesz dar trudu, staje się on wtedy lekki i przyjemny. Jakość każdej chwili w twoim życiu zależy od Mojej obecności. Przekonałaś się[,] jak względne są odczucia rzeczywistości zewnętrznej[,] i jak bardzo wszystko się zmienia, gdy jestem z tobą w zażyłości.

275 czw. 6 X 86, g. 8:15

† Człowiek wypełniony Moją Miłością nie może być oddzielony od świata. Byłby to egoizm i zawłaszczenie Mojej Miłości, która przeznaczona jest dla wszystkich Moich dzieci. Najbardziej dla tych, które pogubiły ją i są same otoczone złem świata.

Spójrz na Mnie. Czyż nie po to stałem się Człowiekiem, aby Miłość Ojca zanieść do ludzi, choć tak wielu nie zrozumiało, i przyjęło tak niewiele. Zawsze warto i zawsze trzeba. Nawet gdyby wśród tysięcy był tylko jeden, który przyjmie.

Miłość musi być w ruchu jak rzeka. Gdy ją zatrzymasz – umiera. Gdy przekazujesz[,] mnoży się i rozrasta.

Im więcej rozdasz, tym więcej wzrośnie – wtedy musisz rozdawać coraz więcej, bo przynagła cię swą wielkością i swym wzrostem i nie możesz jej pomieścić w twym sercu: Musisz obdzielać wszystkich.

I jest to twoje jedyne pragnienie i jedyne szczęście – gdy widzisz[,] jak ogarnia innych. Jak rozświetlają się ich dusze.

Iz 4,5-6<sup>138</sup>

Wtedy Pan przyjdzie spocząć na całej przestrzeni góry Syjonu i na tych, którzy się tam zgromadzą... Albowiem nad wszystkim Chwała Pańska będzie osłoną i namiotem...

276 pt. 7 XI 86, g. 10

– Od paru dni, gdy wróciłam od mojego ojca duchowego, rośnie we mnie Twoja bliskość, potężnieje[,] jakby chciała rozsądzić serce.

Wiem, że przyjdiesz za chwilę. Czuję Twój ogrom Miłości zbliżający się i otaczający mnie coraz bardziej.

Przyjdź, mój Oblubieńcze – niech zniknę w Tobie.

† Ucisz się. Wchłaniaj Moją Miłość... Napęlniaj się... Raduj. Oto jestem...

277 [pt. 7 XI 86], g. 24

– Czym jest ekstaza?

† Radością we Mnie.

– Kim ja jestem?

† Moim dzieckiem i Moją oblubienicą. Ja cię zrodziłem z mojej Miłości i chcę cię uszczęśliwić pełnią Mojej Miłości.

138 W oryginale: „Iz 4, 4-5”.



## CZEŚĆ II

Daję ci ją poznać i odczuć[,] abyś wiedziała, że cię kocham i jestem z tobą[,] choć jeszcze nie nadszedł czas naszego spotkania we Mnie.

– Wybaczasz mi moje słabości...

† Na krzyżu wybaczyłem wszystkim(,) na zawsze. Moje wybaczenie i Moja Miłość jest wieczna i niezmienna.

Pragnę, abyś się dźwigała i trwała przy Mnie[,] i abyś nie gubiła darów Mojej Miłości.

Sobie, dziecko, robisz krzywdę każdym zapomnieniem o Mnie, siebie pozbawiasz Moich darów każdym, nawet najmniejszym odejściem.

Ja jestem zawsze przy tobie wierny i troskliwy(,) i pragnę obdarzać. Ty tylko bierz. Otwieraj swoje serce i bierz Moją Miłość.

– Jaka modlitwa jest najdoskonalsza?

† Trwanie w zachwycie w milczeniu.

Potrafi to ta dusza, która bardzo umiłowała i pragnie wszystko oddać swemu Umiłowanemu.

278 sb. 8 XI 86, g. 8:30

– Wielkie dni nastąpiły po powrocie od spowiedzi. Dzięki Ci.

† Zapowiadałem, że tak będzie. Teraz zaczniesz rozumieć realność i moc Moich słów. Gdybyś przyjmowała je z większą wiarą – nie tyle jako obietnicę, ale jako istniejącą rzeczywistość – działanie ich byłoby doskonalsze. Wtedy żyłabyś – choć jeszcze na świecie – już w Moim Królestwie. W Królestwie Ducha. W tym, co naprawdę jest. Co jest Prawdą i Życiem prawdziwym.

– Kim jest mój ojciec duchowy?

† Moimi ustami, Moimi dłońmi i Moim Sercem bijącym wśród was.

279 pn. 10 XI 86, g. 7:20

† Umiłowałem cię miłością wieczną. Twoje trwanie przy Mnie powinno być oparte tylko na wierze. Wiara czysta nie musi odwoływać się do doznań i pociech.

Opiera się ona na woli i ufności w Moje Słowo, w Moją Miłość.

Ta ufność porusza wolę, która zmusza cię do czynienia wielu rzeczy trudnych dla Mnie, dla Mojej Miłości[,] ponieważ Mnie kochasz i pragniesz podobać Mi się. Czynić to, co jest dobre w Moich oczach.

Im twoja miłość i zdecydowanie pójścia za Mną są mocniejsze, tym mniejszą rolę odgrywają pociechy duchowe i ułatwienia zewnętrzne. Wielka miłość dojrzewa w trudnych warunkach i sprawdza się w nich. Ten sprawdzian tobie jest potrzebny jako umocnienie.

Skala utrudnień świadczy o stopniu twojej doskonałości. Przyjmuj je zatem ze spokojem i pogodą ducha. Są dobrane do twoich możliwości i potrzeb twojego dalszego rozwoju.

Wiem, że cierpisz z powodu rozproszeń i natręctw myślowych.

Trzeba je przyjąć, złożyć przede Mną i ufnie zawierzyć Mojej mocy – poddać się jej.

280 [pn. 10 XI 86], g. 23:35

† Odśloniłem ci część Prawdy, która nie jest wyrażalna kategoriami ludzkiego umysłu i języka. Choć wielkie umysły dotknęły powierzchnię tej Prawdy, ale wtedy już poznawanie dokonywało się duszą, a nie rozumem.

†\* Nauka może i powinna prowadzić do mistyki i niejednokrotnie tak było. Ale musi to być nauka rzetelna, pokorna, mądra, a nie pyszałkowata, powierzchowna i próżna.

Przecież celem nauki jest poznawanie tego, co jest Moim dziełem. Poznając dzieło[,] poznaje się twórcę, o ile jest się dość skromnym, aby sukces poznania nie oślepił pychą prowadzącą do traktowania siebie jako twórcę.

Nie analizuj tego, co dałem poznać, bo zapłaczesz się w swoją ograniczoność.

Przyjmuj Moje światła takimi, jakie są i nic więcej.

Widząc zamglony obraz Mojej Prawdy[,] nie staraj się dorysowywać to<sup>139</sup>, co niewyraźne, bo zniekształcisz i stanie się karykaturą. Obrazu

---

139 W oryginale: „tego”.

Mistrza nie może poprawiać dziecko, bo cóż z tego wyjdzie? (...) I cóż wychodzi...?

281 wt. 11 XI 86, g. 22:45

† Nie należy mówić o czyimś złym postępowaniu, jeśli to nie zlikwiduje tego zła, a wręcz odwrotnie, spopularyzuje je i rozszerzy. Lepiej nie ujawniać, jeśli jedynym owocem jest zgorszenie.

282 śr. 12 XI 86, g. 8:30

† Cóż obchodzi cię postępowanie sług Moich. Przecież oni nie przeszkadzają ci w spełnianiu tego, co należy do ciebie. Ja sam cię pouczam i Ja jestem twoim wzorem do naśladowania.

Jest ktoś, kogo postawiłem na twojej drodze, aby był twoim przewodnikiem. Na nim się wzoruj, gdy wyda ci się, że naśladowanie Mnie jest nierealne, bo będąc Człowiekiem[,] byłem jednocześnie Bogiem. Są też inni ludzie godni naśladowania, których może nie znasz, a może nie dostrzegasz.

Ale nawet gdyby ich nie było, czy to powinno mieć wpływ na twoją wierność wobec Mnie? Czyż zło, które dostrzegasz[,] nie powinno jeszcze bardziej mobilizować twoją gorliwość, aby wyrównać, naprawić, zadośćuczynić?

Szatan ci mówi: po co ci ta asceza[,] skoro inni dogadzają sobie i otaczają się zbytkiem? I wsącza truciznę w twoje serce. Pokazałem ci[,] jak wygląda obraz świata omotanego złem. Pokazałem ci to symbolicznie i to mobilizowało twoją gorliwość. Dlaczego teraz, gdy pokazałem ci prawdziwe objawy tego zła, tak wiele zamętu powstało w twym sercu?

Ucz się rozpoznawać, czyje są te podszepty i reaguj na nie tak, jak Ja reagowałem, gdy byłem kuszony.

Nie zważaj na to, co czynią inni wokół[,] i zamknij swoje serce na wątpliwości.

Choć jesteś złączona ze Mną, pozostawiłem cię w sytuacji wyboru i z troską obserwowałem twoje serce: w którą stronę się zwróci. Twoja wolność

istnieje nadal, a twoja miłość i wierność zawsze będzie aktem dobrowolnym. Na tym polega jej wartość.

Pragniesz, abym w tobie był[,] i aby twoje reakcje były Moimi. To pragnienie i zwracanie się do Mnie powinny być stałą twoją postawą.

Wtedy będę mógł żyć w tobie i twoja codzienność stanie się święta.

283 [śr. 12 XI 86], g. 23:45

– Czy może być tak, że w swym rozwoju duchowym człowiek idzie sam?

† Jeśli chce iść beze Mnie, to tak idzie. Ale nie znaczy to, że jest zupełnie sam niezależny i samodzielny w swej drodze.

Ja czuwam nad nim z daleka i stwarzam szanse wyboru. Takie szanse ciągle ma. Jeśli je odrzuca[,] dostaje się coraz bardziej pod opiekę Mojego przeciwnika i oddzielenie ode Mnie rośnie.

Jeśli natomiast uznaje Mnie za swego Pana i zwraca się do Mnie – jestem z nim.

Odczucia mogą być mylące. Ktoś, kto Mnie odrzuca dla swej samodzielności, traci ją[,] dostając się pod opiekę szatana. Ktoś, kto zwraca się o opiekę do Mnie, bywa poddawany próbie, aby wykazać swą wierność także wtedy, gdy nie otrzymuje pociech duchowych lub ułatwień zewnętrznych.

Pozornie wydaje mu się, że jest sam, ale właśnie wtedy otoczony jest szczególną miłością i opieką.

Co jeszcze chcesz, abym ci wyjaśnił?

– Ogołocenie się. Przecież człowiek nie staje się nagi. A wręcz odwrotnie: przyobleka się w Twoją łaskę, Miłość, w Ciebie. Zrzuca brzydkie stroje, by przyodziać piękne. Czy nie tak? I też nie robi tego samodzielnie.

† Ale samodzielnie decyduje, a wtedy Ja pomagam zdejmować stare odzienie i nakładam nowe.

Nie ma próżni. Decyzja odejścia od wartości świata jest spowodowana decyzją przyjęcia wartości duchowych. Nie odwrotnie.

Jeśli ktoś usuwa dotychczasowe wartości i zostawia próżnię, napełnia się ona czymś gorszym, bo zło jest agresywne. Tak, jak w Mojej przypowieści o wymiecionej izbie<sup>140</sup>.

Dlatego w rozwoju duchowym należy kierować się motywacją pozytywną, a nie negatywną. Jeśli napełniasz się dobrem, zło znika, bo nie ma dla niego miejsca.

Gdy idziesz w Moją stronę, to musisz być zwrócona twarzą do Mnie, a nie do tego, od czego odchodzisz. Takie kroki z głową zwróconą do tyłu są niebezpieczne, bo nie wiesz[,] w co wchodzisz.

Jeśli ktoś rzeczywiście chce iść za Mną, musi być zwrócony do Mnie całkowicie: myśleć<sup>141</sup> o Mnie, a nie o tym, co pozostawia[,] i nawet nie o sobie, bo wówczas Mnie traci z oczu.

Tym łącznikiem ze Mną zawsze jest ufność, zawierzenie. One muszą wypełniać duszę w każdej chwili, zwłaszcza w momencie wymiany wartości. Zawierzenie sprawia, że tą wymianę Ja wykonuję w człowieku.

#### 284 czw. 13 XI 86, g. 8

† O pociechach duchowych i ich braku mówi przypowieść na temat syna marnotrawnego<sup>142</sup>, któremu wyprawilem wspaniałą ucztę i obdarowałem szczodrze, i zwołałem ludzi, by dzielili jego radość.

Potrzebne jest to na początku drogi. Później jest normalna współpraca ze Mną, opieranie się na Mnie w codzienności i pokój, który jest wynikiem poczucia bezpieczeństwa przy Mnie.

Wtedy przy każdym potknięciu dostrzega się Moją pomocną dłoń. Ta świadomość napełnia radością uspokojoną i nie potrzeba już wielkiej wrzawy wokół przebywania ze Mną. Nie szuka się potwierdzenia w innych ludziach.

†\* To jest to, co będzie działo się w następnych dniach po ucztę wydanej dla powracającego syna. Wtedy jeszcze, choć spokojniej, będzie on sięgał do dóbr, jakie go otaczają u Mnie.

140 Por. Mt 12,43-45.

141 W oryginale: „Myśleć”.

142 Zob. Łk 15,11-32.



Ale jest jeszcze dalszy etap, na którym był syn stale przebywający ze Mną – współwłaściciel i współgospodarz. Temu wystarcza świadomość i pewność, że wszystko jest jego. Nie powinien więc żądać prezentów i uczt. I nie powinien zazdrościć przyjęcia[,] jakie zgotowałem młodszemu. Jako współgospodarz – dziedzic – powinien razem ze Mną cieszyć się i obdarzać odnalezionego brata.

Jeśli stale jesteś tak blisko Mnie, że wspólnie ze Mną budujesz Królestwo, to ta zażyłość ze Mną i to współdziałanie daje ci niezbitą i niezachwianą pewność tego, co masz we Mnie niezależnie od trudu i obowiązków codziennych. Ona dostarcza ci spokojnej radości, bo wiesz, że jesteś Moim dzieckiem i Moim dziedzicem.

Wiesz o tym także wtedy, gdy pozornie pozostawię cię samą na Moim gospodarstwie. Wtedy też nie są ci potrzebne huczne zabawy i podziw innych, by utwierdzić się w tym, co posiadasz.

– Ale wtedy także dajesz chwile wielkiej radości z Tobą<sup>143</sup>.

† To są momenty odpoczynku w trakcie pracy, by zaczerpnąć nowych sił. Są też święta, w których radujemy się bardziej. Są one potrzebne właśnie dla nabrania większej siły do dalszej pracy. Wtedy jednak nie jesteś gościem – przygotowujemy je wspólnie i wspólnie się radujemy. Wszyscy domownicy – cała rodzina. Jesteś u siebie.

Będąc cały czas we Mnie[,] jesteś jednocześnie u siebie. Wspólnie mieszkamy w domu twojej duszy. A dom ten jest ogromny – poznajesz nowe jego przestrzenie i wreszcie przekonujesz się, że jest to Mój dom.

To jest zjednoczenie – kiedy już nie ma podziału na twoje i Moje.

Proporcja wielkości pomiędzy tobą i Mną nie ma wtedy znaczenia – jest pełnia wymiany miłości i zjednoczenia w Miłości. To Moja łaska, którą otrzymujesz dlatego, że cię kocham i pragnę uszczęśliwić maksymalnie.

– Na tym świecie?

---

143 W oryginale: „z tobą”.



† Na tym świecie część oraz wizja i świadomość pełni po przekroczeniu progu.

J 8,12

A oto znów przemówił do nich Jezus tymi słowami: «Ja jestem Światłością świata. Kto idzie za Mną, nie będzie chodził w ciemności, lecz będzie miał światło życia».

– W jakim świecie ja żyję?

† Moim. To, gdzie jest ciało[,] nie ma znaczenia – ważne jest, gdzie jest dusza.

– Jeszcze nie jadłam śniadania, choć dochodzi dziesiąta<sup>144</sup>[,] i nie czuję głodu.

† Miałaś post oparty o motywację pozytywną – mówiliśmy o tym wczoraj. To znaczy: tak byłaś pochłonięta przebywaniem ze Mną, że reszta przestała dla ciebie istnieć. Nawet naturalne potrzeby organizmu.

To jest asceza pozytywna. Nie ma wyrzeczeń – jest natomiast napełnianie się Mną.

285 [czw. 13 XI 86], g. 23:45

– Dajesz mi odczuć radość przebywania z Tobą, Panie. Przenikającą – pełną czułości Twoją bliskość.

Co mówiłeś mi wtedy?

† Że jestem, by cię umocnić przed zadaniami, jakie cię czekają wkrótce. Wszystko złóż przede Mną i zaufaj. Przygarnę cię i uczynię, o co prosisz. Pójdź i ciesz się Moją Miłością.

– Co będzie tam, u Ciebie, skoro tak delikatne Twoje dotknięcia sprawiają tyle słodczy?

† Będzie ciągła ekstaza o wiele silniejsza – pełna.

– Co dzieje się tu, gdy jesteś tak blisko? Dlaczego odczucie omdlewania, rozptywania się ciała?

144 W oryginale: „10-ta”.

† Jeśli jednocześnie się z twoją duszą, ciało zamiera – przestaje istnieć w twym odczuciu. I rzeczywiście tak jest.

Całkowite zjednoczenie jest jednoznaczne z całkowitą śmiercią ciała. Gdy wypełniam twoją duszę, zanika wszystko, co cielesne w tobie i wokół ciebie. Jesteś tylko ze Mną bez przeszkód i ograniczeń.

Dopóki żyjesz w ciele[,] Moje dotknięcia są bardzo delikatne, bo człowiek nie może spotkać Mnie twarzą w twarz i nadal żyć w ciele<sup>145</sup>.

– Tak powiedziane jest w Piśmie.

† I tak jest rzeczywiście[,] i dlatego ekstaza łączy się z odczuciem umierania.

286 pt. 14 XI 86, g. 9:30

† Trwaj z pałającym sercem we Mnie, a cały czas będę pokazywał ci Prawdę i ona uwolni cię od uzależnień świata.

I będziesz w niej, z pokojem i radością znosząc udręki zadawane ci przez świat.

Przed modlitwą mówiłem ci o paradoksach.

Człowiek nie widzi tego świata, który istnieje rzeczywiście. Widzi natomiast świat materialny, którego tak naprawdę nie ma, bo staje się na czas życia ludzkości. Ciągłe się staje i jest jej dany jako miejsce i możliwość dokonania ostatecznego wyboru.

Zmysły ciała są filtrem, przez który dostrzegasz tylko to, co jest potrzebne do dokonania wyboru.

To, co wielu wyłącznie dostrzega[,] jest jakby makietą – scenerią, w której człowiek się porusza. I powinien tak się poruszać, aby nie psuć makiety i nie utrudniać innym poruszania się, a nawet pomagać im w odnalezieniu właściwego rytmu – który jest rytmem Mojej stwarzającej ciągle wszystko Miłości.

Jeśli to życiowe poruszanie się jest rytmiczne – tworzy się harmonia dobra. Jeśli są tacy, którzy psują ten rytm, powstaje dysharmonia, zakłócenia, zgrzyty, ból.

– Widać to we współczesnej sztuce...

---

145 Zob. Wj 33,20.

† Gorliwa i pałająca miłością dusza z ogromną siłą nadaje ziemskiemu życiu rytm dobra – wycisza zgrzyty, łagodzi, tworzy harmonijność wokół siebie i tam, gdzie są kierowane jej intencje.

W inny sposób powiedziałem ci to samo, co w „mozaice”.

Świat duchowy można widzieć oczyma duszy. Miej je ciągle otwarte i wpatruj się w ten świat. Wpatruj się we Mnie – bo we Mnie on istnieje. I jest to jedyny, rzeczywisty świat, z którego wyszłaś, i do którego wrócisz.

†\* To ten świat, do którego tęsknisz, jak tęskni się do domu, gdy jest się w drodze. Ta tęsknota mówi ci o nim nieustannie. Ufaj tej tęsknocie, bo zrodziła ją Miłość. A Miłością Ja jestem.

Jesteś Moim rzeczywistym i prawdziwym dzieckiem, dlatego tęsknisz i pragniesz, i wypatrujesz dnia powrotu.

Dz 17,24-28

...Bóg, który stworzył świat i wszystko na nim. On, który jest Panem nieba i ziemi, nie mieszka w świątyniach uczynionych ręką ludzką... bo sam daje wszystkim życie i oddech, i wszystko... Określił właściwe czasy i granice ich zamieszkania, aby szukali Boga, czy nie znajdą Go niejako po omacku.

Bo w rzeczywistości jest On niedaleko od każdego z nas.

Bo w Nim żyjemy, poruszamy się i jesteśmy...

287 sb. 15 XI 86, g. 18

† Przyjdź, usiądź przy Mnie. I bądź pogrążona we Mnie cała. Chcę znaleźć pociechę w twojej miłości czulej i dobrej.

Gdy serce twoje pała miłością, wyrażaj ją tak, jak potrafisz. Lubię spontaniczność i szczerłość.

Unikaj rutyny, poza modlitwami, które są ofiarą.

– Co powinnam poprawić, abym była taka, jaką chcesz mnie mieć?

† Nic. Oddawaj Mi wszystko, a Ja będę poprawiał. I pytaj, a Ja będę tobą kierował.

Sama nie podejmuj nic. Nie jesteś sama. Jesteś ze Mną złączona – poddaj się Mojemu kierownictwu i proś zawsze o Moją pomoc. Podsycaj żar miłości w twoim sercu, aby pałało.

Poddaj się zupełnie Mojej woli. Będę cię niósł i pielęgnował, aby nie stało się nic złego twojej duszy. Do Mnie należy i mam pieczę nad nią.

– A moje ludzkie reakcje?

† Są ludzkie i takie powinny być. Powierzaj Mi wszystko – te reakcje też. Bądź naturalna. Nie narzucaj sobie żadnej sztuczności, żadnej maski.

Bądź przy Mnie, tylko Mną zajęta. Te szczerze poruszenia serca więcej są warte niż wszystko inne, co możesz zrobić.

Nie troszcz się o sprawy, które masz. Na wszystko znajdę czas i wykonasz. Nie obawiaj się.

Lubię, gdy pogrążasz się we Mnie. Trwaj tak często. Jeden akt czystej miłości jest o wiele więcej warty niż godziny różnych działań dla Mnie. Działaniami zewnętrznymi zajmuj się wtedy, gdy musisz i gdy nie jesteś w stanie się skupić. Ja będę regulował i będę cię przywoływał na czuwanie przy Mnie lub zatrudniał.

Nie pytaj z góry. Ufaj.

Dz 3,22b

...Słuchajcie Go we wszystkim, co wam powie.

Ps 78,1

Słuchaj, Mój ludu, nauki Mojej;

nakłońcie wasze uszy na słowa ust Moich.

288 [sb. 15 XI 86], g. 22

– Co będziemy robić, Jezu?

† Cieszyć się sobą wzajemnie[.]

– Cóż ja mogę zrobić dla Ciebie?

† Opatrywać Moje rany, które ciągle Mi zadają. I krwawią.

Jestem Cierpiącą Miłością. Bitą i poniewieraną przez własne dzieci.

Możesz swoją czułością złagodzić Mój ból. I schronić Mnie w swoim sercu, bo wielu Mnie wyгнаło.

289 N. 16 XI 86, g. 9:45

– Co mogę Ci dać?

† Otwórz swoje serce i pozwól, abym brał to, co jest Mi potrzebne. Daj Mi siebie, a Ja będę z Ciebie czerpał. I będę mógł brać coraz więcej, bo mnożyć się będzie to, kim jesteś[,] i pełne skarbów będzie twoje serce.

Otwórz je, abym zawsze mógł sięgać po jego skarby. Niech zawsze będzie otwarte, aby każdy mógł z niego czerpać.

Żyj z otwartym sercem, bo chcę w nim być i z niego wyciągać ramiona do ludzi.

290 [N. 16 XI 86], g. 23:30

– Co się stało dziś? Czy bardzo zgrzeszyłam wobec Ciebie?

† Ukryłem się i dopuściłem wobec Ciebie pokusy. Byłaś bierna. Nie uległaś im, ale też nie oddałaś Mi swojej oziębłości, rozproszenia, niecierpliwości, które były tymi pokusami.

– Okazałam się taka, jaka byłam na początku. Wstyd mi.

Tyle wiem, a w konkretnych sytuacjach moje zachowanie nie ulega zmianie.

† Zapominasz o jednym – najważniejszym: aby wciąż rozmawiać ze Mną i wszystko Mi oddawać.

– Czy kiedykolwiek się nauczę?

† Musisz. Dopilnuję, aby tak było.

– Boję się, że jest coraz większa rozbieżność między Twymi pouczeniami, a moim postępowaniem.

† Jest ciągle taka sama. A postęp polega na tym, że Moje pouczenia zawierają coraz większe wymagania. A także na tym, że twoja ostrość widzenia jest coraz większa i sumienie wrażliwsze.

- Byłoby lepiej, gdybym potrafiła podtrzymać napięcie uwagi i miłości. A jednak wewnętrzne lenistwo jest silniejsze.
- † Musisz pamiętać tylko o jednym: aby bez przerwy ze wszystkim zwracać się do Mnie. O wszystko pozostałe Ja się zatroszczę. Wiem, że to trudno. Gdyby było łatwo, co drugi człowiek byłby święty. A są nieliczni. Wyciągnij wnioski, żeby to doświadczenie było budujące dla ciebie.

**291 pn. 17 XI 86, g. 9**

- Tyle zaistniało między Tobą a mną. Jak to możliwe?
- † Przyszedłem powołać ludzi, a nie aniołów. Wiem[,] jacy są. Teraz masz skrupuły i jesteś onieśmielona. A przecież Ja wiem[,] jaka jesteś i jaka będziesz, znam twoje wszystkie reakcje przyszłe. Pochyliam się nad tobą, bo jestem miłosierny. Współczuję ci i kocham cię niezależnie od twej grzeszności. Chcę cię mieć świętą, ale wiem[,] kim jesteś i kim będziesz. Nie trwóż się i nie lękaj własnej słabości. Przemiana twego serca trwa, i[,] aby nadal trwała[,] trzeba, abyś poznawała prawdę o sobie. To uchroni cię przed pychą. O ileż więcej cenna jest grzeszność doprowadzająca do skruchy(,) niż „doskonałość” uwieńczona pychą. To dobrze, że poznałaś część prawdy o sobie. Pozwoliłem ci spojrzeć na siebie niejako z zewnątrz – Moimi oczyma, bo pycha stała na progu twej duszy.
- Dałeś mi Słowa z Pieśni nad pieśniami. To niesamowite.
- † Mało Mnie znasz. Inny jestem niż człowiek i niż ludzkie wyobrażenie o Mnie. Ja się nie obrażam i nie zrażam. Jestem Miłością i zawsze chcę nią obdarzać. Troską Moją jest, aby była przyjęta. Pozwoliłaś kierować sobą. Stosuję więc wobec ciebie środki najskuteczniejsze.



To nic, że boli – ważne, że uświęca, bo porusza do głębi.  
Komu wiele darowano, ten bardziej umiłuje<sup>146</sup>.

Pójdź w Moje objęcia, oblubienico Moja[,] i raduj się[,] i napełniaj.

– Były chwile, gdy oczekiwałam od Ciebie Słów z Pieśni nad pieśniami, a Ty dałeś mi je dziś, gdy spjrzałam w swoje dno.

† Dlatego właśnie dziś zasługujesz na nie najbardziej, bo wiesz[,] jak daleko ci do tego, by być ich godną.

Przez to poznajesz Moją Miłość i pragniesz ją odwzajemnić.

Nie bądź nieśmiała. Zapisz Słowa, które ci wskazałem.

Pnp 7,7-9a<sup>147</sup>

O jak piękna jesteś, jakże wdzięczna, umiłowana, pełna rozkoszy!

Postać twoja wysmukła jak palma, a piersi twe jak grona winne.

Rzekłem: wespnę się na palmę, pochwycę gałązki jej owocem brzemienne...

† Nie odpowiesz Mi?

Pnp 7,11-14

Jam Miłego mego i ku mnie zwraca się jego pożądanie.

Pójdź mój miły, powędrujemy w pola, nocujmy po wioskach!

O świcie pospieszmy do winnic zobaczyć, czy kwitnie winorośl,

czy pączki otwały się, czy w kwieciu są już granaty:

tam ci dam miłość moją.

Mandragory sieją woń, nad drzwiami naszymi wszelki owoc wyborny,  
świeży i zeszłoroczny dla ciebie, miły mój, chowałam.

292 wt. 18 XI 86, g. 10:15

– Wczorajszy dzień pełen był łask Twoich. A wieczorem znów przysły trudności w skupieniu, przysły niezycliwe myśli, źle zorganizowany czas i nieudolna modlitwa wieczorna. I poranny pośpiech, i rozproszenie dzisiaj.  
Z lękiem przysłam na spotkanie z Tobą teraz.

146 Zob. Łk 7,36-50.

147 W oryginale: „Pnp 7, 7-9; 11-14”.

- † Kocham cię, ale trzeba[,] abyś znosiła ten ból i upokorzenia przede Mną. Wierzysz Mi, że to dla twego dobra?
- Wierzę i wiem, że nie jestem w porządku wobec Twojej Miłości. Co mam robić, aby było inaczej?
- † Nic. Znosić ze spokojem te upokorzenia i ten ból i ufać Mojej Miłości. Bądź z otwartym sercem przede Mną.
- Cóż warte jest moje serce zaśmiecone i brudne?
- † Właśnie je oczyszczam, aby było Moją świątynią i schronieniem dla wielu.

Prz 19,2

I gorliwość niedobra przy braku rozważli, błędzi, kto biegnie za prędko.

- Czy jestem nadgorliwa?
- † Chciałabyś wiele osiągnąć zbyt prędko. I trudno ci pogodzić się z prawdą o sobie.  
A trzeba znosić i prawdę o sobie[,] i czas, który powoli cię przemienia. Trzeba trwać w Mojej Miłości i poddawać się wszystkiemu, co sprawia Moja wola.

To, co dzieje się z tobą[,] jest ogołoceniem z mniemania o sobie. Jeśli osiągniesz punkt „0” – jeśli zejdziesz na dno prawdy o sobie[,] wtedy dopiero zacznie się właściwa wędrówka do góry do Mnie.

Do tej pory schodziłem z tobą w dół, abyś mogła porzucić siebie: przywiązanie do siebie, ambicje osobiste – w sumie przypisywanie sobie jakiejś wartości i jakichś możliwości.

Ufaj Mi i drodze, jaką cię prowadzę. Odważnie schodź w dół i nie rozpacжай na widok tego, co dostrzegasz. Jestem z tobą, przyłgnij do Mnie coraz bardziej. W Moich ramionach łatwiej ci będzie znosić to, co będę ci pokazywał w twoim własnym sercu. Nie lękaj się. Ja cię kocham i dlatego oprowadzam cię po zakamarkach twego serca, o których do tej pory nie wiedziałas. Nie usiłuj przyspieszać kroku. Wszystko trzeba dokładnie zbadać i co zbędne usunąć, aby ustawić ołtarz Miłości.

293 śr. 19 XI 86, g. 17

† Czas nie ma znaczenia. Są chwile i poruszenia serca, które mają wymiar wieczności – choć dni przemijają i wydarzenia płyną przed tobą.

294 sb. 22 XI 86, g. 9:30

† Nie jest łatwo zewnętrzną bezczynność wypełnić wewnętrzną żarliwością. Potrzebne jest jedno i drugie: praca dla Mnie i trwanie we Mnie. Potrzebne są też upokorzenia i upadki[,] aby pobudzić aktywność i żarliwość wewnętrzną.

Moje metody postępowania z wami dostosowane są do waszych ludzkich potrzeb w dążeniu do Mnie. Zawsze, wobec każdego stosuję metodę i środki dla niego najbardziej skuteczne. Każde wydarzenie w życiu i każde doznanie trzeba oceniać w ten sposób. I wyciągać jak najwięcej korzyści w poznawaniu i doskonaleniu swej natury i swej duszy.

†\* Nie oceniaj niczego z punktu widzenia sprawiedliwości, a nawet zasługi i kary, ale zawsze zastanawiaj się, co chciałem ci przez to pokazać i czego nauczyć.

Nie szukaj racji[,] ale pouczenia i światła, jakie ci daję.

I wiedz, że Ja sprawiam to, co cię dotyka, zarówno, gdy jest to radość, jak i cierpienie.

Ludzie, którymi się posługuję[,] są tylko narzędziami. Ci, którymi się posługuję przy zadawaniu cierpienia[,] potrzebują najwięcej modlitwy, współczucia, wsparcia i miłości. Zło tkwiące w nich pokonywać trzeba miłością i pokojem dla wspomagania ich i zbudowania siebie.

Świętość, do której podążasz[,] wymaga takich reakcji i takiej postawy[.]

Wj 25,39-40

Z talentu szczerego złota należy wykonać świecznik i wszystkie przybory należące do niego. Uważaj zaś pilnie, aby go wykonać według wzoru, jaki zobaczyłeś na górze.

† Ty masz być świecznikiem, na którym jaśnieć będzie płomień Mojej Miłości.

- Coraz częściej myślę o tym, że powinnam niektóre Twoje pouczenia przepisać i przekazać ludziom.

† Trzeba to zrobić. Przygotuję cię i dam odpowiedni czas. Czekaj i bądź blisko Mnie.

295 [sb. 22 XI 86], g. 20:45

- Wezwałeś mnie, aby uklęknąć przy Tobie. Dotknęła mnie Twoja pałająca Miłość.

I powiedziałeś:

† Dam ci ekstazę[.]

- Gdy ogarniałeś mnie, odezwał się za oknem sygnał karetki. Ofiarowałam doznanie tej ekstazy za pomoc, za ulgę dla tego chorego. I nie ma już nic, tylko ból serca, jaki daje niespełnienie.

Czy dobrze zrobiłam[,] ofiarowując spotkanie z Tobą temu choremu?

† Dobrze, Moje dziecko.

Ta ofiara cenniejsza jest w Moich oczach niż twoje pragnienie spotkania ze Mną.

- A tak bardzo tęskniłam dziś do Ciebie...

† Ale wiesz, że jestem, choć tego nie odczuwasz, i że należysz do Mnie. Widzisz, Ja przyszedłem do ciebie równocześnie w tym cierpiącym człowieku i dałem ci wybór: czy<sup>148</sup> pomożesz Mi cierpiącemu, czy pozostaniesz ze Mną sprawiającym ci radość.

Dobry był twój odruch serca, bo swoim wyrzeczeniem ty sprawiłaś Mi radość.

Miłość musi być ofiarująca się, a nie požądająca. Wtedy jest czysta i piękna – taka, jaką Ja was obdarzam.

- W tak wielu ludziach cierpisz, cóż ja mogę Ci dać, aby to zmienić?

† Bądź zawsze gotowa ofiarować wszystko. Może nic nie wezmę, ale potrzebna Mi jest twoja gotowość.

---

148 W oryginale: „Czy”.

– Ucz mnie tej gotowości.

† Robię to.

296 N. 23 XI 86, g. 17:30

– Dziękuję, Jezu, za rozmowę w kościele przed Mszą Świętą<sup>149</sup> i później, gdy byłeś we mnie w Swej Ofierze. Dałeś mi głębiej poznać Twoją Ofiarę. Jakie znaczenie ma to wszystko?

† Chcę, abyś odczuwała Moją bliskość przy sobie. Wiele pragnę cię nauczyć, wiele pokazać i wiele dać.

Będzie to możliwe, gdy twoje współżycie ze Mną stanie się bliższe i stałe – bez przerw. Chcę doprowadzić cię do tego.

Jesteś Mi poślubiona – powinnaś zatem lepiej Mnie poznać i wydarzenia z Mojego ziemskiego życia także. Przynajmniej te najważniejsze. Powoli przygotowuję cię do tego. Czynię to powoli i stopniowo, aby twoja wrażliwość zniosła prawdę o tym, co działo się od momentu pojmania Mnie w Getsemani.

– Już te bardzo krótkie i niewyraźne obrazy są tak mocne...

† Ucz się panować nad wzruszeniami, bo przeszkadzają poznać spokojny i głęboki ból Prawdy.

Poznanie podstaw Prawdy o Bogu i o człowieku odbywa się przez Golgotę – tą autentyczną i tą w twoim życiu. Zjednoczenie miłosne ze Mną też. Dobrze wczoraj wybrałaś. Nie ma zjednoczenia w ekstazie, jeśli nie było zjednoczenia w bólu.

Uczestniczenie w Moim cierpieniu jest nie tylko sprawdzianem twojej miłości, ale jest przede wszystkim pogłębieniem, poszerzeniem, przemienieniem. Dopiero wtedy rodzi się miłość podobna do Mojej Miłości. Wtedy jest podobieństwo i możliwość doskonałego przenikania, jednoczenia się, współistnienia ze Mną i we Mnie.

149 W oryginale: „Msza świętą”.

Bądź wierna przyrzeczeniom, jakie Mi złożyłaś. Nie lękaj się, znam twoją wrażliwość i nie uczynię niczego, co byłoby ponad twoje siły.

Łk 10,23-24 | PRZYWILEJ UCZNIÓW

Potem zwrócił się do samych uczniów i rzekł: «szczęśliwe oczy, które widzą to, co wy widzicie. Bo powiadam wam: wielu proroków i królów pragnęło ujrzeć to, co wy widzicie, a nie ujrzeli, i usłyszeć to, co słyszycie, a nie usłyszeli».

297 pn. 24 XI 86, g. 8:50

† Rzeczywistość jest inna niż to, co ludzie o niej wiedzą w oparciu o własne wysiłki i domniemania.

Jedynie Moje światło może ją ukazać. Szczególnie odnosi się to do rzeczywistości o samym sobie.

Człowiek chce siebie widzieć lepszym niż jest. I na ogół widzi to, czego pragnie, a nie to, co jest. Z tego zakłamywania siebie wynika najczęściej nieporozumień i nieszczęść(,) pomiędzy ludźmi i między człowiekiem i Bogiem.

Wszelkie niezrozumienie, niechęci, konflikty wśród ludzi – Moich wybranych też – są owocem zakłamywania siebie.

W każdym konflikcie obie strony są winne. W różny sposób – ale wspólnie ponoszą odpowiedzialność.

Jeśli ukazując czyjeś zło, robi się to z miłością i z Moim udziałem[, ] wówczas nie ma konfliktu<sup>150</sup>. Ale trzeba okazać Miłość, a nie złość lub własną wyższość.

298 [pn. 24 XI 86], g. 23:20

– Co to jest tęsknota?

† Moje wołanie w twoim sercu, na które nie możesz w pełni odpowiedzieć, bo zamknięta jesteś w swoim człowieczym życiu. W swojej ludzkiej formie istnienia ograniczającej kontakt ze Mną.

Od początku twego życia wołam ciebie.

Tęsknota to wołanie osamotnionego Boga w ludzkiej duszy.

150 W oryginale: „knfliktu”.



Każdy człowiek czuje to wołanie. Rzadko, który rozpoznaje. Wielu zagłusza.

Moje dobre dzieci usiłują odpowiedzieć. Ale nie jestem w pełni dostępny. I cierpią tym bardziej, im wyraźniej słyszą Moje wołanie.

– Czy teraz także jesteś osamotniony w mojej duszy?

† Tak, bo ciągle za mało uwagi Mi poświęcasz.

– Nie wiem, dlaczego tak jest. Jest jakaś bezsilność, jakaś niemożność, która nie pozwala zupełnie przyłgnąć do Ciebie.

† Trzeba bardzo dużo i bardzo żarliwie się modlić. I oczyszczać swoje życie ze wszystkiego, co wiąże z zewnętrznymi sprawami. Potrzebna jest rzeczywista asceza ograniczająca zewnętrzne potrzeby do niezbędnego minimum połączona z żarliwą modlitwą. Nieprzerwanie.

Twoja droga jest dla wybranych. Ma tę specyficzną cechę, że nie ty ustalasz te ograniczenia, ale wszystko powierzasz Mojej decyzji i dostosowujesz się do niej[,] jakakolwiek będzie.

Jest to droga pozornie łatwiejsza, ale wymagająca ogromnego zawierzenia i podporządkowania.

299 wt. 25 XI 86, g. 12:15

– Od pewnego czasu Twoja świętość i moja grzeszność napełnia mnie bojaźnią. Tak jakbym patrzyła z poziomu Twych stóp na Twoją wielkość sięgającą słońca na niebie.

Jestem w pyle ziemi, a Ty jesteś Słońcem obejmującym całe niebo i cały wszechświat. I dziwi mnie, jak możliwe są takie poufne rozmowy i to wszystko, co jest między Tobą a mną.

† Ale jesteś Moim stworzeniem, któremu dałem życie i w którym jest Moja Miłość. W którym jestem i chcę być, by je wypełnić Sobą, przemienić i unieść na wysokość słońca. I umieścić w Niebie przy Swym Sercu.

Jesteś w pyle ziemi. Ale ona jest punktem twojego wyjścia, początkiem drogi, która kończy się na wysokości Mojego Nieba. Otrzymujesz łaskę poznawania Mnie i jednocześnie poznawania siebie. Gdy Mnie

poznajesz, przeze Mnie, także lepiej widzisz[,] kim jesteś. Dostrzegasz prawdziwą relację.

Odczucie to nazywają bojaźnią Bożą.

Powinno łączyć się z zachwytem, podziwem, wdzięcznością. Także z radością, że możesz być i że jesteś Moim dzieckiem, bardzo kochanym i bardzo pożądanym w Moim Domu.

Owoce takiego odczucia jest miłość i pragnienie zrobienia dla Mnie wszystkiego z miłości i wdzięczności.

Sprawiam, że to uczucie rośnie w twojej duszy, że przemienia ją.

2 Tm 4,8

Na ostatek odłożono dla mnie wieniec sprawiedliwości, który mi w owym dniu odda Pan...<sup>151</sup>

### 300 [wt. 25 XI 86], g. 22:30

- Bojaźń i zachwyt Tobą, Jezu. Potem tęsknota trudna do zniesienia. A teraz zupełna oschłość. Z przestraczem myślałam o zbliżającym się czasie modlitwy. Przecież nie potrafię Ci nic powiedzieć. Nie mam nic do powiedzenia. Co się ze mną dzieje?
- † Pokazuję ci[,] jaka jesteś bez Mojej pomocy. W dalszym ciągu umożliwiam ci poznawanie siebie.
- To[,] co widzę[,] jest okropne.
- † Tak boli prawda o sobie. Dobrze się przypatrz, aby wypaliła w tobie wszelkie skłonności do pychy. I wszelkie żądania Moich łask czy pociech duchowych. Nic ci się nie należy. Gdy będziesz o tym zupełnie przekonana i nie będziesz miała nawet odwagi prosić, wtedy wszelkie łaski zostaną ci udostępnione. Wtedy twoja dusza będzie zdolna je przyjąć w pokorze i wdzięczności.

---

151 W oryginale: „Pan.”

– Jeszcze jedna myśl jest ze mną: czy powinnam nadal prowadzić ten zeszyt. Ojciec duchowy zalecił mi to rok temu – czy nadal obowiązuje mnie ten nakaz?

Jest to przecież jakaś forma upominania się o rozmowę z Tobą i jest jakimś sposobem zajmowania się sobą.

† Jeszcze tak.

Zaczynasz odczuwać, że istnieje jakiś dalszy etap modlitwy, która jest trwaniem we Mnie bez słów. I w której doznania są zupełnie niewyraźne, a próby wyrażania byłyby świętokradztwem.

Jeszcze nie jesteś na tym etapie i możesz nadal pisać.

Taki stan przychodzi po pełnym ogołoceniu się i oczyszczeniu z wszelkiego mniemania o sobie i wszelkich pragnień poza zachwytem i wdzięcznością wobec Boga.

Przemiana prowadząca do tego wymaga czasu i cierpienia.

– Mówiłeś, że zawsze będziesz rozmawiał ze mną, jeśli poproszę.

† Wtedy nie będziesz potrzebowała prosić. Będziesz na tyle zjednoczona ze Mną, by bezpośrednio chłonać Moją Mądrość i Moją Miłość.<sup>152</sup>

Nie będzie pytań i odpowiedzi, bo nie będzie oddzielenia.

– To możliwe dla człowieka?

† Dla człowieka nie, ale dla Mnie tak. Nie ma ograniczenia w wielkości Moich łask.

Pragnij i oddaj Mi siebie – a Ja uczynię.

– Co będę wówczas robić podczas modlitwy?

† Będziesz trwać we Mnie w pełnym zatraceniu – zapomnieniu o sobie – poza czasem i rzeczywistością zewnętrzną. Będziesz we Mnie ukryta i niedostępna nawet sobie samej.

**301** śr. 26 XI 86, g. 9:30

– Cóż warta jest taka moja modlitwa, podczas której nie potrafię nic wydobyc z siebie?

<sup>152</sup> W oryginale: „Miłość”.

† Dziecko Moje, przecież cię znam i wiem[,] co jest w twym sercu. Nie musisz wydobywać.

Wydobędę Ja sam, kiedy zechcę. Ważne, że jesteś ze Mną, mimo że męczysz się w swojej niemocy i tęsknocie.

- Pokazałeś mi dziś rano prawdę o tym, że z Twojej woli człowiek jest współtwórcą siebie. Wolna wola dopuszcza nas do stwarzania siebie wspólnie z Tobą. Żadne Twoje stworzenie nie ma takiego przywileju. Aniołowie też nie, bo oni są stworzeni do końca i dlatego są doskonali. Nam pozwalasz dokańczać Twoje dzieło w nas.

Jak ogromnie cenny i niebezpieczny przywilej. Dlaczego?

† Chciałem i chcę was mieć Moimi dziećmi, a nie niewolnikami. Wiesz, co rozumieć pod słowem „dziecko”.

Nie zapisuj prawd, które ci objawiam, bo one są znacznie większe(,) niż ciasnota słów i pojęć człowieka.

Masz te prawdy w swojej duszy. Gdy będzie potrzeba, abyś je komuś przekazała, sprawię to i umożliwię.

Ucz się powściągliwości w uzewnętrznianiu tajemnic twej duszy. Zobaczysz, że im bardziej będzie ubogacona, tym głębsze milczenie będzie ją osłaniać.

Obcowanie ze Mną odbywa się w żywej ciszy: nie ma słów, ale jest pełnia życia.

Ps 42,2 | TĘSKNOTA ZA BOGIEM

Jak łania pragnie wody ze strumieni,  
tak dusza moje pragnie Ciebie, Boże!

302 czw. 27 XI 86, g. 8

† Ucz się trwać[,] nic nie chcąc, nic nie oczekując. Oczyszczaj się z myślenia o sobie. Oddaj Mi wszystko(,) i to też. Stań się zupełnie pozbawiona wszystkiego – w nagości swej duszy, poza swymi uczuciami i myśleniem. Nie masz nic. Masz tylko Mnie, który jestem twoim życiem i twoją nadzieją.

Radość i pokój niech zapanują w twojej duszy, bo Bóg jest z tobą i w tobie.  
Bóg pokoju i ciszy.

Czy wiesz, ile można powiedzieć milczeniem? Ono jest bogatsze niż wszelkie słowa.

**303** pt. 28 XI 86, g. 23

– Dlaczego boli serce?

† Z tęsknoty, pragnienia i poczucia niemożności. Wielkość Mojej Miłości i małość ludzkiego serca sprawiają ból.

To ból przemiany. Uzdrawiający, przynoszący pokój duszy.

**304** N. 30 XI 86, g. 21:25

† Bądź ze Mną i pytaj, jak Ja zachowałbym się w podobnej sytuacji. Wtedy ci powiem. I wtedy powinnaś dostosować się do Mojej woli, niezależnie od tego, ile cię to będzie kosztować.

– Czy prawdą jest, że trwanie w Tobie ważniejsze jest niż doskonałość etyczna?

† Tak, bo trwanie we Mnie prowadzi do doskonałości. Natomiast odwrotnie nie zawsze.

Twoim celem nie jest doskonałość, tylko zjednoczenie ze Mną.

– Wcześniej wezwałeś mnie na modlitwę...

† Widzisz[,] jak troszczę się o ciebie.

– A jednak jesteś ukryty...

† To właśnie także jest wyrazem troski... o twój rozwój.

– Onieśmiela i wzrusza Twoja dobroć...

† Ważniejsze, aby powodowała zmianę postępowania.

– Czy nie masz mi za złe, Jezus, że tak poufale do Ciebie się zwracam?

† Przeciwnie: pragnę dużej poufałości i zażyłości, ale prowadzącej do ufego poddania się Mojej woli – dla twojego dobra.

Patos często przeszkadza i oddziela, bo jest pustą formą, bez treści.

## 305 pn. 1 XII 86, g. 8

- Moja patronko, Faustyno, módl się za mnie. Proś Pana, aby moje postępowanie było bardziej zdecydowane.
- Jestem do twojej dyspozycji. Cieszę się, że mnie wybrałaś jako swoją opiekunkę, i że zapraszasz do wspólnej modlitwy. Każdy z nas chce pomagać, ale ludzie rzadko zwracają się do swoich patronów.
- Oto jestem przed Tobą[,] Święty mój Oblubieńcze, kieruj mną według Twego zamysłu. Zmieniaj to, co trzeba zmienić. Pomóż rozeznaczyć, pomóż wykonać.
- † Dobrze, że to powiedziałaś. Z takim nastawieniem podchodź do wszystkiego, co cię spotyka w duszy i na zewnątrz.  
I z takim nastawieniem jednocz się ze Mną, ale doznania Mojej obecności w tobie niech nie będą twoim celem – tylko spełnianie Mojej woli.

## 306 wt. 2 XII 86, g. 9:30

- † Uważaj na drobne sprawy i zawsze staraj się reagować tak, jak Ja zachowałbym się w danej sytuacji, pytaj.  
Przypominam ci o tym, bo sama czujesz, że coś cię hamuje. To właśnie nawarstwienie się tych drobiazgów.  
Poza tym sprawa koncentracji uwagi na Mnie – staraj się trzymać na uwięzi swoje myśli. Tą uwięzią jest miłość do Mnie.  
Jeśli jest mocna i potrafisz mądrze się nią posługiwać, twoje myśli nie będą rozbiegane, będą połączone Miłością ze Mną i inspirowane przez Moją Miłość.

## 307 [wt. 2 XII 86], g. 23

- † Trzeba, abyś zaakceptowała tą swoją bezsilność i zrozumiała do końca, że bez Mojej pomocy nic uczynić nie możesz.
- Wydaje mi się, że to rozumiem<sup>153</sup>.

---

153 W oryginale: „rozumię”.



## CZĘŚĆ II

† Rozumienie tego powinno skłaniać cię do stałej postawy powierzania Mi wszystkiego.

– Czy pragnąć też mi nie wolno?

† Wolno ci. Ale możesz także złożyć swe pragnienia na ofiarę za innych.

– Oddaję je. Teraz nie będę mieć nic?

† Przeciwnie. Będziesz mieć wszystko we Mnie. I wiele darów. To, co będziesz mieć ode Mnie[,] jest doskonalsze niż to, co możesz uzyskać sama.

Sama zdobywasz pozory. Ode Mnie otrzymujesz rzeczywistość Moją.

### 308 pt. 5 XII 86, g. 23

† Każdy ma swoją drogę, dla której go stworzyłem. Ważne jest byś własną drogą szła do Mnie. W ten sposób osiągniesz pełnię.

Taką szansę każdy ma tylko na swojej drodze – tylko na tej, którą dla niego przygotowałem.

Tu staraj się koncentrować, mobilizować i przyjmować wszystko, co daję. Każdy z ludzi jest niepowtarzalny. Dróg też nie trzeba powtarzać. Pilnuj swojej, abyś patrząc na innych[,] nie zabłądziła na bezdrożach.

### 309 sb. 6 XII 86, g. 16:30

† Chcę cię zabrać daleko w głąb. Tam, gdzie jest święte miejsce w twojej duszy. Gdzie nikt nie ma dostępu, bo tylko Ja tam przebywam – zbyt często samotny.

Przemieniaj się i dojrzewaj w tym osamotnieniu, jakie ci daję – abyś mogła być tam ze Mną.

Żyj w duchu ofiary i miłości za ludzi, którym potrzebna jest pomoc.

### 310 [sb. 6 XII 86], g. 22:25

– Kiedy ujrzę Twoją twarz?

† Przecież Mnie znasz i wiesz, że jestem tu z tobą.

Większa zasługa, jeśli Mnie nie widzisz, a twoje serce pała.

– Czy nie ma tu mojej domieszki wśród tych słów?

† Powinna być. Powinnaś odczuwać to, co Ja odczuwam, pragnąć tego, czego Ja pragnę. I wyrażać to, co Ja wyrażam.

Czas rozmowy ze Mną jest czasem świętym. Poddaj się mu i nie myśl o sobie.

Czy nie czujesz, że trzymam w dłoniach twoje serce, że je ożywiam i poruszam?

Nie wzbraniaj się. Niech będzie podatne jak wosk, topniejący pod dotykiem Moich palców.

**311** N. 7 XII 86, g. 22

– To zbliżanie się do Ciebie, Jezu, jest jak gdyby jednocześnie w czasie i w przestrzeni.

† Bo jest to jeden wymiar... określający twój rozwój od punktu zaistnienia do spotkania w Moim domu.

Czasoprzestrzeń – to dobre określenie.

We wszystkim jest jedność. Wszystko jest jednością i jest doskonałe w swej prostocie.

Człowiek widzi tylko fragmenty pooddzielane czasem i przestrzenią.

†\* Zmysły ciała sprawiają, że tak widzi.

Jeśli ktoś jest zjednoczony ze Mną[,] jest mu dane dostrzegać bezpośrednio, w różnym stopniu jasności, zależnie od łaski, jaką otrzymuje.

Łaska nie jest nagrodą, a dolegliwości życia nie są karą.

Wszystko jest Moją pomocą w rozwoju.

Wielkość i jakość tej pomocy jest wypadkową pomiędzy pragnieniem człowieka(,) a tym[,] co jest mu potrzebne w drodze do doskonałego zjednoczenia ze Mną.

Spełnianie Mojej woli jest zbieżnością pragnień człowieka i drogi, jaką mu przygotowałem. Wtedy realizuje się szansa osiągnięcia pełni rozwoju i zjednoczenia ze Mną.

– Czy jest możliwe nieustanne czuwanie?

† To jest ideał, do którego trzeba nieustannie dążyć[,] mobilizując wszystkie swoje ludzkie siły. Moja pomoc będzie proporcjonalna do twojego wysiłku. A ten wysiłek to ciągle wołanie o Moją pomoc.

Jak widzisz, wszystko sprowadza się do dziecięcej ufności i oddawania Mi każdej chwili życia ze wszystkim, co ona przynosi.

Taką treść zawiera w sobie słowo „czuwajcie” i to jest najdoskonalsza droga rozwoju – całkowite ogołocenie się i doskonała ufność.

– Cień lęku pojawił się we mnie: czego zażadasz i czy sprostam?

† Pytanie twoje świadczy o braku ufności. Proś o nią i nie ustawaj. Dam ci ją.

**312** pn. 8 XII 86, g. 8:30

– Rozmawiałeś rano ze mną. Bardzo niewiele pamiętam.

† To nie szkodzi. Pozostał ślad przemiany w twoim sercu po tej rozmowie. To jest ważne, bardziej niż pamiętanie słów.

1 Krn 28,10.20b

Bacz teraz, ciebie bowiem wybrał Pan, abys zbudował dom na sanktuarium. Bądź mocny i wykonaj to!<sup>154</sup>

...Nie bój się i nie przerażaj, bo Pan Bóg, mój Bóg, będzie z tobą, a nie opuści cię, ani nie zostawi, aż będą wykonane, wszelkie prace dla obsługi domu Pańskiego.

† Chodzi o sanktuarium twojej duszy, które jest Moim domem.

Buduj je w twojej codzienności[,] powierzając się nieustannie Mojej opiece. Rzeczy wielkie wspierają się na małych.

**313** [pn. 8 XII 86], g. 23

† Posyłam cię w inne miejsce, które jest twoim właściwym miejscem. Tam pójdziesz i tam dojrzewać będziesz do spotkania ze Mną.

154 W oryginale: „to.”

314 wt. 9 XII 86, g. 9:15

– Jaki jest mój oścień?<sup>155</sup>

† Tęsknota do Mnie, która nie pozwala ci znaleźć zaspokojenia w świecie, i która zmuszała cię do poszukiwania.

†\* Gdy odwróciłaś się od wszystkiego, co daje świat, stanąłem przed tobą.

– Ona jest nadal – jeszcze większa tęsknota i bezsilność.

† Tak musi być do końca. Ale przecież przychodzę, by ją uciszyć. I niosę cię, gdy twoja bezsilność jest zbyt bolesna.

Ps 85,2

Łaskawym się okazałeś, Panie... odmieniłeś los Jakuba...<sup>156</sup>

Koniec części II

---

155 Dialog na temat ościenia jest kluczem do całego duchowego życia Alicji. Tęsknota za Jezusem i poczucie osamotnienia z tego powodu były ciągle trawiącą ją gorączką.

156 W oryginale: „Jakuba.”

# CZĘŚĆ III



315 wt. 9 XII 86, g. 23:10

- † Przytul się do Mnie i odpocznij jak Jan, oparta o Moje serce<sup>157</sup>.  
Jutro pójdziemy szukać nowej drogi. Poprowadzę cię ścieżką wśród kwiatów i słońca.  
Pójdź, oblubienico, podaj Mi swoją dłoń.
- Już kiedyś miałam taką wizję, tylko wtedy nie potrafiłam przyjąć tego daru.  
I pozostałam sama w obcym świecie. Czy teraz nie zgubię Twojej dłoni?
- † Wiele zmieniło się w twym sercu od tamtego czasu. Twoja tęsknota i twoja miłość teraz jest świadoma. Wiesz[,] gdzie Mnie znaleźć i tam podążasz. Dobrze jest ci w drodze, bo wiesz, że jestem z tobą.
- Czy powinnam zapisywać takie rzeczy? Takie czułości?
- † Krępuje cię?
- Trochę tak.
- † Czyż człowiek, który będzie czytał[,] jest ważniejszy ode Mnie?
- Nie. Ale przecież nie każdy szept serca trzeba ujawniać. A Ty i tak wiesz...
- † Nie ma tajemnicy w naszej miłości. Nie ukrywaj jej, bo to ją pomniejsza.  
A przecież chcesz, aby rośła w tobie.
- Obawiam się egzaltacji.
- † Daleko ci do tego. Możesz być o wiele więcej otwarta.

---

157 Zob. J 13,23.



- Przecież moje serce ledwo wytrzymuje napór tęsknoty i pragnienia Ciebie. Czy wytrzyma więcej?
- † Będę je poszerzał.
- Jaka jest realność tego wszystkiego?
- † Czy sądzisz, że realność jest tym, co potwierdzą inni ludzie?
- Nie szukam potwierdzenia u innych, ale u Ciebie.
- † Czy mało otrzymałaś?
- Dużo, bardzo dużo. Tak dużo, że wydaje się nieprawdopodobne.
- † Otrzymaś więcej i powinnaś uwierzyć. Chcę cię obdarzać, bo po to cię wybrałem i po to stałaś się domownikiem w Mojej Rodzinie.
- Wszystko Ci oddałam i nie mam nic.
- † Masz Mnie.
- Miłość nasza pełna jest radości i bólu. Nie potrafię sobie z tym poradzić.
- † Ale Ja potrafię. Ty tylko pragnij i ufaj.  
Przecież niosę cię w Swoich ramionach.
- Poślij mnie na krzyż, niech się rozstrzygnie...
- † Jesteś na nim. Moje ramiona rozpięte są na krzyżu i tam w nich jesteś.  
Czy rozumiesz, dlaczego taka jest nasza miłość?

**316** śr. 10 XII 86, g. 8:15

- Oto jestem, cała Twoja. I dzień, który mi dałeś[,] też jest Twój.
- † Bądź pogrążona we Mnie. Chcę cię poprowadzić dalej, poza próg, za którym zacznie się nasze życie wspólne.  
Czy pragniesz być tam razem ze Mną?
- Pragnę. Czemu pytasz?
- † Bo trzeba, abyś każdego dnia opowiadała się za tym, co wybierasz.  
Żeby było świadome i stanowcze.  
Od tego zależy[,] jak daleko zajdziemy w głąb.

Iz 12,6

Wznoś okrzyki i wołaj z radości, mieszkanko Syjonu, bo Wielki jest pośród ciebie Święty Izraela!

**317** czw. 11 XII 86, g. 10

† Twoja droga(,) to droga ślepego zaufania i oddania Mi wszystkiego. Chwila jest bliska i potrzebne są Mi dusze zdyscyplinowane i posłuszne. Takie, które rozpoznają Mój głos i wykonują wszystko, co polecę natychmiast.

**318** pt. 12 XII 86, g. 11:45

– Czym był ból serca dzisiaj rano?

† Znakiem ofiary.

– Od wczoraj, od spotkania z moim ojcem duchowym coś dzieje się we mnie. Wydaje się, że rozsadzi moje wnętrze Twoja wielkość. Przyszedłeś w nim?

† Ze spokojem i radością przyjmuj Moje dary. Przemieniam cię i uzdalniam do współżycia ze Mną na co dzień<sup>158</sup>.

Chcę[,] żebyś czuła, że jestem w tobie.

– To jest ten próg, o którym mówiłeś?

† Jesteś domownikiem(,) a nie gościem jak dotychczas. Nasza bliskość i zażyłość będzie twoją codziennością.

Jesteś w domu, gdzie Gospodynią jest Moja Matka. Bądź jej poddana. Ona będzie cię przygotowywała do coraz doskonalszego współżycia ze Mną.

Ofiara i zadośćuczynienie za innych, którzy o własnych siłach nie mogą iść – to twoja Góra Karmel. Tam cię niosę.

**319** [pt. 12 XII 86], g. 23

† W ciszy serca i w ciszy otoczenia przychodzę. Pielęgnuj Moją obecność w sobie. Pielęgnuj ją zawsze, a szczególnie wtedy, gdy jesteś tylko ze Mną.

Pozostawię ci ogień tęsknoty. Przemieniaj się w nim.

<sup>158</sup> W oryginale: „codzień”.

## 320 N. 14 XII 86, g. 9

† Nie bądź smutna. Twoja samotność odnosi się tylko do świata. Nie jesteś sama. Ja jestem z tobą. I wielu masz przyjaciół w Niebie. Towarzyszą ci, opiekują się tobą i modlą za ciebie.

Nie jest ważne, że ich nie widzisz. Ich obecność i pomoc jest bardziej realna niż to, czego doznajesz w świecie. Nie należysz już †\* do tego świata i nic on nie jest w stanie ci dać. Twój dom i twoja ojczyzna jest u Mnie. Tu twoja dusza i twoje serce<sup>159</sup> powinny być stale i stąd czerpać siły.

## 321 [N. 14 XII 86], g. 22

† Powinnaś się starać równie wyraźnie dostrzegać dobro jak i zło. Dlatego, aby jedno rozwijać, a drugie ograniczać.

Musi być zachowana proporcja w rozpoznaniu, aby droga rozwoju była właściwa.

Nadmierny samokrytycyzm, jak i nadmierny liberalizm wobec siebie są utrudnieniem.

Dostrzeganie dobra jest dostrzeganiem Mojej łaski i używaniem jej świadomie.

Nadmierny samokrytycyzm może prowadzić do pesymizmu i rezygnacji z wysiłku. Działa hamująco, bo nie ma dość wiary w możliwość przemiany i świętości.

Staraj się zatem rozwijać dobro, jakie złożyłem w twoim sercu, aby dla zła było coraz mniej miejsca.

Ciesz się dobrem, jakie w sobie dostrzegasz, aby ta radość była większa niż smutek z powodu upadków.

Upadkami się nie smuć, tylko natychmiast biegnij do Mnie, by przeprosić i oddać Mi je. Ja wszystko przyjmę i wszystko wybaczę, bo wiem, że pragniesz być dobra.

## 322 pn. 15 XII 86, g. 9

– Czułam niepokój dziś rano, a chwilami także lęk. Co to było?

† Świat nadprzyrodzony nie jest gdzieś daleko. Poruszacie się w nim najczęściej nieświadomie. Mają do was dostęp zarówno dobre[,] jak i złe duchy.

159 W oryginale: „srce”.

W zależności od tego, jaki się zbliży, odczuwasz lęk lub pokój, nienawiść lub miłość.

– Od czego zależy, jaki jest bliżej?

† Od twojego wyboru, od tego[,] na ile się odsłonisz przez swą słabość, której nie oddałaś Mi w porę. A także od tego, czy Ja cię odsłonię, by cię wypróbować i umocnić.

– Z którego powodu dziś zbliżył się do mnie zły duch?

† Z trzeciego. Lęk jest bardzo silnym motywem ucieczki w Moje ramiona. Chciałem, abys była sercem przy Mnie od chwili przebudzenia.

– Tak zabiegasz o te nasze serca niemądre i niewdzięczne...

† Zabiegam, bo Moją naturą jest Miłość. A wy jesteście biedni: nie widzicie Prawdy i nie słyszycie Mojego głosu. Ślepe i głuche dzieci stworzone z Miłości i dla Miłości.

Jakże wam nie pomóc?

† Uczynność wobec bliźnich ma pierwszeństwo przed modlitwą. Tak, jak w przypowieści o dobrym Samarytaninie<sup>160</sup>.

Cóż warta jest modlitwa, gdy jej owocem nie jest czyn?

**323** [pn. 15 XII 86], g. 22:45

† Nie pragnij niczego poza tym, aby być do Mojej dyspozycji. Ja będę czerpał z ciebie według Moich potrzeb i będę ci dawał wszystko, co †\* jest tobie potrzebne do doskonałego szczęścia we Mnie.

To jest jedyny wymóg, jaki stawia ci Moja Miłość, oblubienico Moja.

**324** wt. 16 XII 86, g. 8

† Wszystko jest znakiem i pomocą dla tych, którzy oddali Mi swoją wolę i zawierzyli Mojej opiece.

J 10,27-30

«Moje owce słuchają Mojego głosu, a Ja znam je. Idą one za Mną i Ja daję im życie wieczne. Nie zginą one na wieki i nikt nie wyrwie ich z Mojej

<sup>160</sup> Zob. Łk 10,25-37.

ręki. Ojciec mój, który Mi je dał, jest większy od wszystkich. I nikt nie może ich wyrwać z ręki mojego Ojca. Ja i Ojciec jedno jesteśmy».

– Bałam się w pewnym czasie, że pozostaję w miejscu. Teraz widzę przed sobą drogę w nieskończoność. I widzę światła, którymi jest oznaczona i Twoją Jasność na horyzoncie.

Co jest tym horyzontem?

† Spotkanie ze Mną twarzą w twarz i życie w Moim świetle.

– Zauważyłam też, że droga jest prosta i szeroka[,] i wyraźnie oznakowana lampkami na poboczach.

† Jest zupełnie prosta. Wymaga tylko oddania Mi siebie z miłości. Ja będę cię niósł razem z krzyżem[,] na jakim jesteś rozpięta jako ofiara zadośćuczynienia za Moje zagubione dzieci – za grzech świata.

**325** śr. 17 XII 86, g. 10:15

† Nie usiłuj wyobrażać sobie swojego przyszłego życia u Mnie, bo i tak jego piękno jest dużo większe niż możliwość wyobraźni ludzkiej.

Trwaj we Mnie i ciesz się chwilą obecną.

Im bardziej będziesz Mi oddana – jak bezradne dziecko – tym większą mocą i radością będę cię obdarzał.

**326** pt. 19 XII 86, g. 9:15

– Jak Ci dziękować za Twoją dobroć?

† Posłuszeństwem.

**327** [pt. 19 XII 86], g. 23:30

– Tak wielka jest Twoja bliskość i tak mocne przyciąganie, a nie mogę przekroczyć bariery...

† Twoje ludzkie ciało ją stanowi. Dopóki w nim jesteś, tak musi być. Znoś to cierpliwie i z uległością. Ofiaruj ten ból niemożności połączenia się ze Mną za tych, którzy nie potrafią tego pragnąć.

**328 sb. 20 XII 86. g. 20:15 | Karmel<sup>161</sup>**

– Wybacz, że w tym świętym miejscu jestem z moją grzesznością i moim rozproszeniem...

† Nie potrzebują lekarza zdrowi...

Łk 5,31

Lecz Jezus im odpowiedział: «Nie potrzebują lekarza zdrowi, ale ci, którzy się źle mają».

– Długo jeszcze będę musiała żyć?

† Potrzebne jest Mi twoje życie. Zgodziłaś się cierpieć dla Mnie.

– Dałeś mi taką duszę, która nie pasuje do żadnego schematu życia.

† To Mój wielki dar dla ciebie. Stworzyłem cię do Miłości we Mnie. Nic nie może zaspokoić twego serca, tylko Moja Miłość.

**329 N. 21 XII 86, g. 20:45**

– Dziękuję za ból serca. Chciałabym dzielić Twoje cierpienie.

† Nie wytrzymałabyś tego.

**330 pn. 22 XII 86, g. 9**

– Pragnę istnieć tylko dla Ciebie. Pomóż mi wejść w głąb.

† Istniejesz. To, że rani cię kontakt z zewnętrznym światem[,] jest dowodem. Ale jest dowodem także na to, że jeszcze nie wszystko jest w tobie przebóstwione. Gdy tak się stanie, nic co zewnętrzne nie będzie w stanie wywierać wpływu na ciebie – ani ludzie, ani wydarzenia.

**331 wt. 23 XII 86, g. 9:50**

† Skoro ofiarowujesz Mi kolejne dni i siebie, to bądź konsekwentna i rzeczywiście pozwól Mi wypełniać je według Mojego zamysłu[,] i czerpać z ciebie to, co chcę[,] i jak chcę.

161 Alicja była bardzo związana z Karmelem w Szczecinie. Nie wiadomo jednak, czy w grudniu 1986 r. przebywała w tym miejscu.



## 332 śr. 24 XII 86, g. 11:15 | Wigilia Bożego Narodzenia

† Nie myśl o sobie, tylko kochaj i oddawaj wszystko[,] co masz w sobie, jakiegokolwiek jest.

Nie jest istotne[,] co Mi oddajesz: czy wspaniałe czyny, czy ból znoszenia własnej nędzy. Ważne, że jesteś przy Mnie[,] i że z ufnością dziecka oddajesz Mi siebie.

## 333 czw. 25 XII 86, g. 10:45 | Boże Narodzenie

† Ja wszystkim obdarzam, ale wielu tego nie dostrzega, a są też tacy, którzy ciągle mają pretensje i oskarżają Mnie o wszelkie zło.

Jeśli ktoś dostrzega i jest wdzięczny za Moje dary – jakiegokolwiek są w jego ludzkim odczuciu – wówczas otrzymuje ich coraz więcej i coraz wyraźniej widzi ich wartość.

† Bądź bardziej wyczulona na znaki – ucz się reagować modlitwą, gdy ktoś jej potrzebuje.

Ty jesteś człowiekiem modlitwy i ofiary, a także świadectwa – mniej czynu.

†\* Udoskonalaj to twoje powołanie. Pamiętaj o nim, gdy dają ci znak i wzywam.

Ps 16,5

Pan częścią dziedzictwa i kielicha mego:

To właśnie Ty mój los zabezpieczasz.

334 sb. 27 XII 86, g. 18:15 | Wieczernik w Z. 27 XII-1 I<sup>162</sup>

† Od spotkania ze Mną oddziela cię nie czas, ale stan twojego rozwoju. Zabiorę cię, gdy osiągniesz maksimum.

## 335 N. 28 XII 86, g. 17:30

† Będziesz bezdomna, jak Ja byłem bezdomny i samotny. Ale to właśnie będzie twoją radością i twoim błogosławieństwem.

162 W tych dniach Alicja brała udział w rekolekcjach w Zakopanem dla młodzieży z grup wieczerników misyjnych, którymi opiekował się duchowo jej spowiednik. Alicja pomagała księdzu podczas tych rekolekcji.

336 pn. 29 XII 86, g. 21:35

– Tak nieoczekiwanie dałeś mi łaskę doznania Twej miłującej potęgi. Nie potrafię wyrazić słodczy Twej bliskości, Panie mój i Boże...

Nie ma nic, tylko łomot własnego serca i przenikająca wszystko słodycz... Powinnam być teraz na kolanach przed Tobą i płakać ze szczęścia, a tkwię w bezruchu.

† Ochraniam cię przed budzeniem sensacji. Bezruch zewnętrzny ułatwia działanie ognia Mojej Miłości.  
Możesz nadal trwać i płonąć.

337 śr. 31 XII 86, g. 7

† Bądź wierna powołaniu, jakie ci dałem. Wielkie jest, choć tak niezauważalne w oczach świata. Noś je w sercu – to Mój ogień oczyszczający wielu, a spalający ciebie.

Bądź jak świeca, która spala się, by dać światło innym.

Pal się na ołtarzu Mojej Miłości za wielu. Niech wypełniają się nasze zaślubiny ku chwale Ojca!

Ez 16,8b

Związałem się z tobą przysięgą i wszedłem z tobą w przymierze – wyrocznia Pana Boga – stałaś się Moją.

338 pt. 2 I 87, g. 23

– Jak odpowiadać na zbytnią ciekawość ludzi?

† Milczeniem(,) lub zmianą tematu. W żadnym wypadku nie należy mówić nieprawdy.

Prawdomówność nie polega na mówieniu wszystkiego, ale na mówieniu prawdy tyle i tam, gdzie trzeba. Powinna się więc łączyć z roztropnością.

†\* Nie należy zaspokajać wścibskości. Spójrz na Moją Matkę: Wiele wiedziała i wiele przeżywała, ale rozważała i zachowywała to w swoim sercu. Bądź podobna do Niej.

Słowami i mową trzeba posługiwać się oszczędnie i rozsądnie.

Powściągliwość i umiar to duże zalety.

339 sb. 3 I 87, g. 6

† Każdy potrzebuje wsparcia, aby trwać, przyjmować i poddać się przemianie, jaką w nim czynię.

Módl się za wielu. Twoja modlitwa ma moc, gdy jest żarliwa. Proś Matkę Najświętszą, by strzegła[,] i Aniołów, by słyszalne były ich natchnienia w sercach i umysłach; by przeradzały się w czyny.

Módl się zarówno za tych, którzy żyją w świetle, jak i za tych, którzy gubią się w ciemności.

Modlitwa jest jak tlen, od którego zależy życie.

2 Tm 4,5

Ty zaś czuwaj we wszystkim, znoś trudy, wykonaj dzieło ewangelisty, spełnij swe posługiwanie.

340 wt. 6 I 87, g. 23:10

– Co mam zrobić z bólem tęsknoty?

† Przynieść do Mnie.

– To i tak boli...

† Może powinno[.]

– Chyba tak. Ciężki jest taki płacz z suchymi oczyma.

† Wiem. Ale trzeba. Robisz to dla Mnie. I Ja cieszę się tym twoim darem. Ofiaruj Mi wszystko – tego pragnę od ciebie.

341 śr. 7 I 87, g. 9:45

† Bądź poddana Mojej woli i pozwól Mi czerpać z ciebie bez ograniczeń. Wszystko i w każdej chwili niech będzie do Mojej wyłącznej dyspozycji. To Mi ślubowałaś, ślubując miłość.

– Dlaczego mi przypominasz? Pamiętam i wiem.

† Aby twoja pamięć i odpowiedzialność były jeszcze większe. Aby to było uzasadnieniem wszystkiego, co cię spotyka. To jedyny argument dla ciebie i wystarczający.

– Jaka jest granica pomiędzy poufałością a dystansem?

† To zależy od konkretnych sytuacji i osób, a także od tych, którzy widzą i reagują.

Trzeba brać pod uwagę reakcje własne, uczestników i widzów, oraz tych, którym powiedzą. Potrzebny jest rozsądek.

Lepszy jest większy dystans niż zbytnia poufałość. Dystans może spowodować mniej szkód niż poufałość.

1 P 5,8

Bądźcie trzeźwi! Czuwajcie! Przeciwnik wasz, diabeł, jak lew ryczący krąży szukając kogo pożreć.

342 [śr. 7 I 87], g. 22:30

† Nie lękaj się cierpienia innych ludzi. Ono naprawdę jest dobrodziejstwem. Moja Miłość pozwala cierpieć, aby uniknąć o wiele większego cierpienia tam – po śmierci.

Żeby cierpienie miało wartość odkupienia, trzeba je ofiarować. Można uczynić to za kogoś.

– Dlaczego ja nie doznaję cierpień fizycznych?

† Dlatego, że oddałaś Mi wszystko i gotowa jesteś przyjąć każdy ból.

343 N. 11 I 87, g. 14:30

† Jeśli przyjmujesz cierpienie innych na siebie[,] modląc się za nich, to jest w tobie ich smutek, bo go przejmujesz.

Jeśli chcesz kogoś uwolnić, to musisz być gotowa na jego cierpienie.

To normalne i na to bądź przygotowana. Ciesz się<sup>163</sup>, gdy nie otrzymujesz nic w zamian – bo ofiara jest wtedy czysta i doskonała.

– Wiele w sobie zamykam – w moim wyobcowaniu, osamotnieniu i bezdomności – nie tyle w domu, co w świecie. Czy to źle?

† To prawidłowość twojej drogi – ale w granicach tworzenia. Poza tymi granicami jest niszczenie. Nie można ich przekroczyć.

Uważna bądź i czujna, z sercem otwartym wobec Mnie.

163 W oryginale: „ciesz cię”.

Wiedz jednak, że otwartość serca powinna być coraz większa – proporcjonalnie do tego, jak serce rośnie.

Iz 48,17b<sup>164</sup>

«Jam jest Pan, twój Bóg, pouczający cię o tym, co pożyteczne, kierujący tobą na drodze, którą kroczysz».

344 [N. 11 I 87], g. 23:30

– Czy ta modlitwa w językach jest Ci potrzebna?

† Mnie nie, ale tobie.

– Dlaczego mówiłaś, abym się nie lękała. Nie lękam się niczego, a najmniej choroby czy cierpienia.

† Lękasz się Mnie – Mojej mocy, której ogrom przeczuwasz. Jest ogromna i potężna. Ale jest jednocześnie delikatna jak mgła i jest Miłością czułą i troskliwą, otulającą i przenikającą.

Nie lękaj się Mnie, nie drzyj, gdy się zbliżam. Niech twoje serce nie będzie mroczne, bo Moje światło jest w nim.

– Nie wiem, co się stało. Po tych odwiedzinach w szpitalu skończyła się radość i beztraska.

† Złożyłem na ciebie cierpienia tamtej...

Nosisz je w swoim sercu. Zamień to na radość. Na radość wspólności ze Mną. Radość twoja powinna być podwójna, bo ją uwalniasz, a siebie ubogacasz.

Wielu pomogłaś, choć w tak niewidoczny sposób. Tak ma być. Ja znam twoje serce i Ja wiem. Bądź ukryta w Moich ramionach. Niech cię nie widzą. Niech tylko zbierają owoce twojej ofiary i twojej modlitwy.

345 pn. 12 I 87, g. 9:30 | Po spotkaniach eucharystycznych z ks. W.

– Gdzie jest moje serce? Czy jest jeszcze we mnie?

† Jest. Ale jest też w innych, za których czujesz i wiesz. Nie jest to rozdwojenie, czy wyobcowanie, czy zatrata tożsamości. Jest to jedność w Duchu.

164 W oryginale: „Iz 48, 17”.

On przenika i jednoczy. Jesteście jedno we Mnie. Uzupełniającie się i wzbogacajcie we Mnie.

1 J 5,20b

Jesteśmy w prawdziwym Bogu, w Synu Jego, Jezusie Chrystusie. On zaś jest prawdziwym Bogiem i Życiem wiecznym.

346 [pn. 12 I 87], g. 21

– Dziś rano, gdy otworzyłam Pismo, wzrok mój padł na słowa „Pusty grób”<sup>165</sup>. Co to znaczy?

† To miejsce zmartwychwstania, początku nowego życia, a nie śmierci. Wszystko, co było martwe, umęczone, sponiewierane złem świata[,] zostało przemienione i otrzymało nową, doskonalszą formę życia. Miejsce zostało puste – bo życie, które w nim się odrodziło[,] wyszło na zewnątrz między ludzi, by ich uzdrawiać i powoływać do życia we Mnie. Twoje mieszkanie jest takim miejscem<sup>166</sup>. Wielu tu zmartwychwstało, by żyć i nieść Prawdę Miłości do ludzi.

– A ja, co teraz robię w tym pustym grobie?

† Jesteś ze swoją tęsknotą i samotnością. I pragniesz Mnie spotkać jak Magdalena wtedy o świcie<sup>167</sup>.

Przychodzę do ciebie, jak przyszedłem do niej, by pocieszyć, by powiedzieć, co czynić.

Nie bój się tych słów. Grób jest miejscem śmierci starego człowieka i zmartwychwstania nowego we Mnie.

347 wt. 13 I 87, g. 9:30

† Ja niosę cię tak, jak chcę i tamtędy, którą chcę. Masz tylko przytulić się do Mnie i bezgranicznie ufać – wbrew rozsądkowi i uczuciom nawet.

165 Zob. Łk 24,1-12; Mt 28,1-8; Mk 16,1-8; J 20,1-10.

166 W mieszkaniu Alicji odbywały się spotkania modlitewne, zarówno grup wspólnotowych: Odnowy w Duchu Świętym, Apostołów Czystej Miłości, Rodziny Serca Miłości Ukrzyżowanej, jak i innych małych grup przyjaciół oraz indywidualnych osób.

167 Zob. Mk 16,9; J 19,25.



† Gdy przychodzą złe myśli, nie trzeba z nimi walczyć, tylko otworzyć swoje serce przede Mną i oddać wszystko, co w nim jest.

Tak jest prościej i skuteczniej.

Ja Swoimi rękoma oczyszczę je, usunę[,] co złe[,] i napełnię Moimi darami. Proś Moją Matkę, aby uczyła cię takiej otwartości. Ona czeka na twe prośby.

348 [wt. 13 I 87], g. 23

– Czy trzeba dać to, co ktoś chce w danej chwili?

Jakie są granice pomiędzy dobrocią(,) a naiwnością i wspomaganiami czyjejs beztroski?

† Jest taka przypowieść o pannach roztropnych i nieroztropnych<sup>168</sup>.

Dawać trzeba, gdy jest autentyczna potrzeba, a nie chęć urządzenia się cudzym kosztem. W drugim przypadku pomogłabyś w złym postępowaniu. Trzeba jednak mieć odwagę powiedzieć prawdę. Życzliwie powiedzieć i uczciwie.

– Co jest najważniejsze w drodze dziecięstwa Bożego?

† Absolutne dochowanie wierności, ufność, miłość i ofiara z siebie. Ci, którzy słyszą Mój głos[,] powinni wiedzieć, że jest to powołanie na taką właśnie drogę.

Jeśli to zrozumieją i przyjmą, poprowadzę ich drogą tego powołania.

Ja sam ich poprowadzę.

– Nie mogę wyjść z podziwu, że powołałeś mnie na tą drogę.

† Stworzyłem<sup>169</sup> cię po to. Chroniłem cię i przygotowywałem cały czas.

Tęsknota za Moją Miłością była światłem, za którym szłaś – dawniej nie wiedząc[,] teraz świadomie.

To, że wiesz[,] jest bardzo zobowiązujące. Otworzyłem przed tobą Swoje serce. Nawet mała niewierność bardzo może je zranić.

Pragnę twojej miłości absolutnej i zupełnego oddania.

168 Zob. Mt. 25,1-13.

169 W oryginale: „Stworzyłam”.

Czy wiesz[,] jaka jest miłość Boga? Zaznasz jej jeszcze tu, jeśli potrafisz być wierna. Oddaję ci wszystko i tego oczekuję od ciebie, Moja oblubienico. Pójdź[,] schowam cię w Moim sercu...

349 śr. 14 I 87, g. 9:30

– Byłeś... Jezu...

† I jestem nadal[,] i zawsze...

Ps 78,4b<sup>170</sup>

Opowiemy przyszłemu potomstwu Chwałę Pana i Jego potęgę, i cuda, których dokonał.

350 czw. 15 I 87, g. 8:30

† Módl się cały czas i adoruj Mnie w swoim sercu. Niech wszystko będzie przepełnione modlitwą i ofiarowane dla zbawienia świata.

Oddawaj Mi wszystkich spotkanych ludzi[,] i tych, których znasz wraz ze swoją ofiarą za nich.

Życie twoje jest ofiarą. Będiesz żyła tak długo, jak długo potrzebna będzie twoja ofiara dla innych i dla ciebie samej.

Trwaj we Mnie – w zjednoczeniu serc.

– Wielkie słowa mi mówisz, Jezu, a ja nie zawsze tak to odczuwam.

† Nie wszystko odkryte jest przed tobą. Ale skoro tak mówię, to tak jest. Wiara jest twoim źródłem życia, a nie odczucia.

Jeśli będzie ci potrzebne umocnienie, otrzymasz je. Jednak twoja codzienność to: ufność, miłość i ofiara. Miłość do wszystkich Moich dzieci i ofiarowanie się za nie tak, jak Ja.

Naśladować Mnie to mało, powinnaś być Mną.

Urodziłem się w tobie, gdy powiedziałaś swoje „tak”. I rosnę w twym sercu jeszcze ukryty – jak w Nazarecie. Ale niebawem przyjdzie wiek dojrzały i ujawnię się, aby świadczyć o prawdzie. Aby ofiarować się i zbawiać.

Nie lękaj się Moich słów. Potrzebne jest tylko twoje przyzwolenie – działał będę Ja.

---

170 W oryginale: „Ps 78, 4”.

Uczynię cię czystą i świętą. I będziesz Moim darem ofiarnym dla Boga Ojca<sup>171</sup> za świat.

Każdego dnia mów Mi swoje „tak” i bądź płomieniem Miłości, który Ja będę rozniecał.

Oz 13,4

«A oto Ja jestem Pan, Bóg twój od ziemi egipskiej, innego Boga poza Mną ty nie znasz, nie ma prócz Mnie wybawcy».

351 pt. 16 I 87, g. 8:45

– Naucz mnie modlić się żarliwie, Panie mój.

† Przyłgnij sercem do Mnie. Jeśli ci trudno, myśl o tym, co dobrego uczyniłem w ogóle i w twoim życiu.

W momentach najtrudniejszych módl się słowami – głośno.

W twojej świadomości powinno być ciągle odczucie Mojej obecności z tobą i w tobie. Rozmawiaj ze Mną i wpatruj się we Mnie w każdej chwili życia, cokolwiek robisz i gdziekolwiek jesteś.

Wszystko Mi oddawaj, wszystko rób dla Mnie. Uczyni wszystko, aby twoje życie codzienne było na Moją chwałę.

Nie myśl o sobie, tylko o Mnie. Wtedy Ja będę myślał o tobie i o wszystko zadbam. Także o doskonałość naszych spotkań w modlitwie i w wydarzeniach codziennych.

Nie zazdrość ludziom, którzy mają bardziej zauważalne charyzmaty niż ty. Twoim charyzmatem jest cichość i ofiarność miłości za błądzących i za świat.

Nie myśl, że niewielka to ofiara, skoro nic nadzwyczajnego nie czynisz i nie doświadczasz. Ofiara codziennej wierności w drobiazgach i monotonii życia jest równie wielka, a może większa, bo wymagająca ciągłej czujności i samozaparcia. Jest trudna, bo niewidoczna.

Bądź cicha i kochająca w Nazarecie Mojego Serca, także wtedy, gdy będzie ci dany trudny czas.

171 W oryginale: „Boga-Ojca”.

1 Tes 4,3a.1b<sup>172</sup> | ZASADY ŚWIĘTOŚCI ŻYCIA

Albowiem wolą Bożą jest wasze uświęcenie... Stawajcie się coraz doskonalszymi...

352 N. 18 I 87, g. 11

– Jaki powinien być ten dzień?

† Święty. Wypełniony obcowaniem ze Mną w pełnej świadomości i oddaniu się Mojej woli.

Wszystko, cokolwiek czynię w twoim życiu[,] jest dla twojego dobra. Ufaj więc i bądź poddana. Nie analizuj[,] tylko czyn to, co poddaje ci Moja wola. Bądź jej posłuszna i z radością przyjmuj swoją codzienność. Jeśli zgodna jest z Moją wolą – święta jest i ty w niej.

353 [N. 18 I 87], g. 23:40

† Będę<sup>173</sup> z tobą w twoim pragnieniu miłości i w twojej tęsknocie. W ten sposób objawiam ci Moją bliskość i dotykam twego serca.

– Czy nie ma miłości bez bólu?

† Na ziemi nie.

– Nawet Twojej?

† Tym bardziej Mojej. Ale jest to inny ból. Moja Miłość rodzi<sup>174</sup> ból tęsknoty, ludzka rozczarowania.

– Czy zawsze?

† Tak, bo ludzka miłość nie jest doskonała. A człowiek pragnie doskonałej miłości, bo do takiej jest stworzony.

Moja miłość łączy się z tęsknotą za spełnieniem, które tu nie jest możliwe. Im bliżej jestem, tęsknota jest większa.

Poddawaj się jej ulegle, a stanie się słodka i będziesz ją błogosławić. W niej rozpoznasz Moją obecność.

172 W oryginale: „1 Tes 4, 1b”.

173 W oryginale: „bąde”.

174 W oryginale: „rodzim”.

Mówiłem ci dziś, że najdoskonalszą kontemplacją jest ciągle przebywanie w Mojej obecności – miłosne łączenie się ze Mną w duszy. Aby żyć w takim stanie kontemplacji, nie trzeba żadnej techniki(,) ani żadnych ćwiczeń, trzeba tylko kochać.

A gdy bardzo kochasz, nic nie jest w stanie zakłócić ci przebywania ze Mną w duszy. I nie potrzeba nawet szukać odosobnienia, bo Miłość ogarniająca cię całą oddziela cię od świata. Czyni cię samotną – tylko ze Mną. Miarą samotności jest Miłość. Im większa, tym głębsza samotność i doskonalsza kontemplacja.

– Po co więc zakony kontemplacyjne – klauzura?

† Aby ułatwić rozpalenie miłości i utrzymać jej ogień.

Ciebie prowadzę inaczej. Chcę, abyś w zwyczajnych warunkach życia pałała tak wielką miłością, żeby żadna zorganizowana izolacja od świata nie była potrzebna.

Ja sam otaczam cię, ogarniam i zamykam w Mojej Miłości. Poddawaj się jej[,] gdziekolwiek jesteś i cokolwiek robisz. Kontempluj nieustannie i niezmiennie żar Mojej Miłości, który nosisz w sercu.

I wsłuchuj się w swoją tęsknotę – ona mówi ci o Mnie.

354 pn. 19 I 87, g. 9:15

† Będziemy dziś nadal mówić o kontemplacji.

Wielu błędnie rozumie jej sens i cel[,] upatrując w niej własną przyjemność, nadzwyczajne przeżycia mistyczne – być może także po to, by zaspokoić swój egoizm i próżność.

Celem kontemplacji jest jednoczenie się ze Mną, by doskonale spełniać Moją wolę w każdej chwili życia.

A jedynym pragnieniem przeżyć mistycznych powinno być pragnienie rozpoznawania Mojej woli i otrzymanie mocy spełniania jej.

Motywarem zaś wyłącznie miłość do Mnie. Zapominanie o sobie i zagłębianie się w tej Miłości. Porzucenie wszystkiego dla Mnie: wszystkiego, co zewnętrzne, co cielesne i co wiąże się z własną ambicją, uczuciami.

Jedyną wartością odniesienia i miarą jestem Ja.

Jeśli jesteś taka, jak Ja chcę[,] i czynisz to, co Ja chcę[,] powinnaś być szczęśliwa, bo osiągnęłaś szczyt kontemplacji i zjednoczenia mistycznego. Wtedy Ja jestem w tobie i za pośrednictwem twojego ciała, twojego rozumu i serca chodzę po tej ziemi i jestem wśród ludzi, by nieść im pokój i miłość.

Jeśli całkowicie dasz Mi siebie, stanie się tak.

Pytasz, jak to zrobić. Tylko pragnąć tego – wszystkiego dokonam Ja. Tylko wyrazić swoje *fiat* jak Maryja<sup>175</sup>. Ona nie uczyniła nic poza tym, że się zgodziła, pragnęła i kochała. I wszystko podporządkowała tej jedynej Miłości, w której żyła i dla której żyła. Oddała wszystko i zaufała we wszystkim.

Dlatego Ona przyniosła Mnie światu!

†\* Każdy człowiek może zrobić to samo[,] oddając się bez reszty Mojej woli.

Nie myśl o sobie i nie mów o sobie, i nie miej żalu, że ludzie cię nie doceniają. Czyż oni są miarą twojej wartości?

Myśl o Mnie, mów o Mnie, żyj Moją Miłością i raduj się, bo Ja cię kocham i wybrałem cię na Moją oblubienicę, i jestem z tobą[,] i troszczę się o wszystko.

Pozwalam ci uczestniczyć w Moich cierpieniach: w trudzie, w upokorzeniach, niezrozumieniu, osamotnieniu w świecie.

Nie jesteś sama – jesteśmy razem.

Czyż dzielenie tego ze swoim Oblubieńcem i Bogiem nie jest więcej warte niż przyjemności świata i uznanie ludzi?

Dziecko Moje(,) i oblubienico Moja – stworzyłem<sup>176</sup> cię do współżycia ze Mną, do życia we Mnie już tu na ziemi.

W tobie przeżywam wszystko, co ty przeżywasz. Bądź radosna, abym mógł radować się razem z tobą.

Bądź radosna niezależnie od tego, co spotyka cię ze strony świata i ludzi. Bacz tylko, abyś była w zgodzie i zjednoczeniu ze Mną.

Żebym mógł żyć w tobie pełnią życia, pełnią Miłości.

175 Zob. Łk 1,26-38.

176 W oryginale: „stworzyłam”.



– Co zrobić ze swoją naturą krnąbrną?

† Oddać Mi ją. Ja będę przemieniał wszystko w Mojej Miłości.

Jr 30,17a

Albowiem przywrócę ci zdrowie i z ran cię uleczę – wyrocznia Pana...

355 wt. 20 I 87, g. 9:45

† Ja jestem Miłością. Moją naturą jest Miłość, a Moim pragnieniem miłowanie.

Dlatego was – ludzi stworzyłem<sup>177</sup>: słabymi, bezsilnymi istotami – potrzebującymi Mojej Miłości.

Chcę wam dać wszystko. Wy tylko otwierajcie swoje serca i bierzcie. Im więcej weźmiecie, tym większa będzie Moja radość.

Tak wiele mam do rozdania – przychodźcie do Mnie wszyscy. Pragnę was oczyścić i uświęcić – dzieci Moje ukochane, zrodzone z Miłości i dla Miłości.

Moja Miłość jest nieograniczona i nigdy się nie skończy. Wszystko: cały świat i każdy z was oddycha Moją Miłością i dzięki niej istnieje.

Moja Miłość jest życiem. Wasze życie to Moja Miłość w was.

Kontemplujcie Moją Miłość i adorujcie we własnej duszy i w duszach braci. W każdym z was jest złożony Najświętszy Sakrament Miłości.

W głębi waszej duszy jest miejsce święte: Monstrancja, w której jestem żywy i prawdziwy.

Stamtąd do ciebie mówię, tam odczuwasz Moją obecność w chwilach skupienia. Stamtąd ogarniam cię i karmię twoje serce.

Pozwól Mi wyjść z Monstrancji twojej duszy – pochłonąć cię całą i przemienić, abyś cała stała się Monstrancją: twoje ciało, twój umysł, twoje serce. Aby wszystko było dostępne i abym wszystko wypełnił Sobą.

A potem będę cię<sup>178</sup> przemieniał w Hostię ofiarną, by złożyć cię na ołtarzu świata.

177 W oryginale: „stworzyłam”.

178 W oryginale: „cie”.

Niech twoje życie stanie się ofiarą świętą i doskonałą, abyś wraz ze Mną złożyła je Bogu Ojcu<sup>179</sup> z miłości za braci, którzy są słabi i nie potrafią kochać.

– Cóż ja mogę?

† Ty będziesz Hostią – bezwolną, zdaną na ręce Kapłana. Ja jestem Kapłanem i Ja sprawuję Mszę Świętą twojego życia.

Przyłgnij do Mnie zupełnie. I nie myśl nic[,] i nie mów nic – wchłaniaj Miłość. Wsłuchuj się[,] jak pulsuje Moja Miłość w tobie – wsłuchuj się i patrz. To jest kontemplacja – to jest modlitwa. To jest rozmowa ze Mną. To jest przenikanie Mojej Miłości – to jest przeistoczenie, abyśmy się stali Jedno.

– To możliwe?

† Zupełnie możliwe i zupełnie proste – jak słowo *fiat*.

Ezd 8,28-29a | OSTATNIE PRZYGOTOWANIA

...«Wyście poświęceni dla Pana i te sprzęty są poświęcone, i to srebro i złoto jest darowizną dla Pana, Boga ojców naszych.

Strzeżcie tego pilnie»...

356 [wt. 20 I 87], g. 22:30

– O czym będziemy mówić?

† O cierpieniu. Posłałem cię do tych chorych, abyś zobaczyła[,] jak w nich cierpię. Jak jestem unieruchomiony, bezradny, zdany na miłosierdzie innych. Jak Mnie nie dostrzegają i lekceważą.

To wszystko jest owocem grzechu. Grzech zrodził cierpienie – i trwa. Trwa grzech i trwa cierpienie Moje i wasze.

– W jakiś dziwny sposób połączyłeś mnie z tą chorą i z tymi innymi zupełnie bezradnymi ludźmi. Ich bezradność mnie przyciąga. Mogłabym tam być, by im pomagać i dzielić ich los.

† Napełniłem twoje serce miłością miłosierną. Taką, jaką Ja odczuwam do was – Moich bezradnych, uwikłanych w grzechu dzieci.

179 W oryginale: „Bogu-Ojcu”.

Odwiedzaj ich. Wnoś Mój pokój i Moją Miłość. I usługuj im. A nade wszystko módl się za nich i ponoś ofiary, aby nie została zmarnowana łaska cierpienia, którą ich obdarowałem.

Są Moimi wybrańcami, z którymi współcierpię, by ich zbawić.

357 śr. 21 I 87, g. 9:10

† Wszystko jest ode Mnie. Wszystko to, co dostrzegasz i odczuwasz w duszy[,] trwając we Mnie na modlitwie[,] nie jest wytworem twojej wyobraźni, tylko przetworzeniem na miarę twoich wyobrażeń i zrozumienia tego, co dzieje się w twojej duszy.

Gdy przychodzę do ciebie w Komunii Świętej, dostrzegasz i odczuwasz i tak znacznie mniej niż dzieje się rzeczywiście.

Bądź<sup>180</sup> ufna. Poddawaj się wszystkiemu, co czynię w tobie.

Ps 31,25

Bądźcie mocni i mężnego serca, wszyscy, którzy pokładacie ufność w Panu!

358 czw. 22 I 87, g. 9:30

† Potrzebne Mi są dzieci, które ofiarują się za wybawienie zagubionych. Ich ofiara uratuje wielu z ognia zagłady.

Szukajcie się wzajemnie i umacniajcie.

†\* Potrzebna jest miłość we wszystkim, co czynicie. Wszelkie działania, wysiłki(,) czy dociekania intelektualne bez miłości są pustym szamotaniem się dla własnego egoizmu lub urojeń.

Miłość przemienia wszystko w akt tworzenia i życia. Jest początkiem i końcem wszystkiego. Alfą i omega<sup>181</sup>. Jest Mną.

Rz 8,38-39

...ani<sup>182</sup> śmierć, ani życie, ani aniołowie, ani zwierchności, ani rzeczy terazniejsze, ani przyszłe, ani Moce, ani co wysokie, ani co głębokie, ani jakiegokolwiek inne stworzenie nie zdoła nas odłączyć od miłości Boga, która jest w Jezusie Chrystusie, Panu naszym.

180 W oryginale: „B-ądz”.

181 Zob. Ap 1,8; 21,6; 22,13.

182 W oryginale: „Ani”.

359 pt. 23 I 87, g. 9:15

– Oddaję Ci dzisiejszy dzień i wszystko, co go wypełnia: mój niepokój, niechęć do ludzi... zmęczenie...

Bądź uwielbiony, Panie, we wszystkim, co na mnie zsyłasz...

† Uwolnię cię, ponieważ przyjęłaś to z miłością i zaufaniem Mojej woli. Błogosławię ci, bądź w pokoju i radości.

Jr 50,33-34

...Synowie Izraela cierpią ucisk, a wraz z nimi synowie Judy... Lecz ich Oswobodziciel jest pełen mocy. Jego imię: Pan Zastępów, skutecznie będzie bronił ich sprawy. By zapewnić pokój ziemi...

360 [pt. 23 I 87], g. 22:50

– Jak Cię uwielbiać, mój Oblubieńcze?

† Całym sercem, całą mocą swoją – oddawać Mi wszystko z miłości.

Jeśli oddasz Mi wszystko – Ja nic nie wezmę, tylko przemienię i uświęcę, i ubogacę wszystko. Będziesz nowym stworzeniem. Nie będziesz mieć mniej, tylko nieskończenie więcej.

– Czy wiele była warta moja modlitwa, podczas której zasypiałam?

† Tak, wiele było warte twoje zmęczenie, które Mi ofiarowałaś[,] modląc się[,] i twoja wytrwałość.

361 sb. 24 I 87, g. 10:30

– A jeśli walczę z oziębłością i usiłuję wydobyć coś z siebie i nic nie wychodzi?

† To liczy się twoje pragnienie i twój trud[,] i wołanie o pomoc do Mnie. Najbardziej to pragnienie i to wołanie.

362 [sb. 24 I 87], g. 22:45

† Nie jest ważna twoja doskonałość, tylko twoja miłość.

Jeśli będziesz bardzo kochać, to będziesz robić tylko to, co podyktuje ci Miłość i wszystko, co możliwe dla tej Miłości.

363 pn. 26 I 87, g. 9:30

Pnp 2,10-12

Miły mój odzywa się i mówi do mnie: «Powstań, przyjaciółko ma, piękna ma, i pójdź! Bo oto minęła już zima, deszcz ustał i przeszedł. Na ziemi widać już kwiaty, nadszedł czas przycinania winnic...

– Czego oczekujesz ode mnie[,] Jezu?

† Miłości większej niż życie i niż wszystko, co spotyka cię w tym życiu.  
Ja tulę do serca wszystkie Moje dzieci i tylko pragnę od nich czystej miłości.

364 wt. 27 I 87, g. 9

† Chcę, abyś była subtelna i delikatna w obcowaniu ze Mną. Tak, aby twoje poruszenia serca i umysłu, a także rąk nie urażały Mnie.  
Przyjąłem cię do domu Mojego Serca, które jest czułe i wrażliwe.  
Każdy twój nieostrożny, porywczy ruch może je urazić.

To, co działo się w Jerozolimie podczas Mojej męki[,] jest materialnym zobrazowaniem tego, co dzieje się w Moim Sercu, gdy Moje dzieci ranią i krzywdzą Moją Miłość.

Każdy człowiek może Mi pomóc[,] nie raniąc Mnie[,] i swoimi prośbami, i zadośćuczynieniem przeprasząc za innych.

Największym wyrazem miłości jest to, gdy ktoś chce przyjąć część Mojego cierpienia przez uczestniczenie w nim.

– Pamiętam Twoje spojrzenie z krzyża w K. Było tak bardzo smutne...

† Było w nim wołanie o miłość, o opamiętanie i żal, że tak niewielu słyszy.

– Także tam, wśród tych wybranych...?

† Większość nie słyszy Mnie ani nie dostrzega. Zajęci są ceremonią, własnym działaniem, sobą, swoją modlitwą, swoją grzesznością nawet, innymi ludźmi.

A Ja jestem wśród nich niedostrzeżony, lekceważony, niekiedy obrażany i ciągle samotny.

Naprawdę niewiele jest serc, w których mogę odpocząć otoczony miłością i czułością. Naprawdę niewiele.

Tobie to mówię, bo chcę w twoim sercu znaleźć to wszystko, czego Mi brak u innych.

Nie płacz, że tak wiele razy zaznałem u ciebie bólu zamiast ukojenia. To, co było[,] nie ma znaczenia. Oczyszcilem cię przecież i uleczyłem twoje serce. Nauczyłem cię miłości, abys była dla Mnie przystanią, gdy inni Mnie wypędzają.

Mówię ci o tym dlatego, abys zawsze pamiętała i pielęgnowała Miłość, którą się z tobą dzielę.

Miłość wymaga ciągłego napięcia uwagi i mobilizacji sił. Nie można odpoczywać, bo wtedy gaśnie i potem trzeba rozpalać ją na nowo. Potrzebna jest wytrwałość i stałość.

Ps 69,30-34

Ale ja jestem nędzny i zbolaty; niech pomoc Twoja, Boże, mnie strzeże!

Pieśnią chcę chwalić imię Boga i dziękczynieniem Go wysławiać.

Milsze to Bogu niż bawół, niż cielec, co ma już rogi i racice.

Patrzcie i bądźcie radosni, ubodzy, niech ożyje wasze serce, którzy szukacie Boga. Bo Pan wysłuchuje biednych i swoimi więźniami nie gardzi.

365 śr. 28 I 87, g. 9:30

† Usuwaj pośpiech ze swojego życia. Czy sądzisz, że cokolwiek ułatwia lub przyspiesza?

Raczej powoduje zamęt i chaos. I w ten sposób komplikuje i utrudnia wiele spraw. Nade wszystko niszczy zdrowie i duszę.

Będę wraz z tobą układał tve obowiązki i czynności. Zajmuj się nimi kolejno[,] nie myśląc o następnych. Ufaj – zadbam o wszystko.

366 [śr. 28 I 87], g. 23:50

– Dlaczego tak bardzo czuję się wyobcowana? Czy nie ma dla mnie miejsca na tej ziemi?

† Tymczasowe.

– Dlaczego to, co miało sens i sprawiało radość[,] stało się puste?



- † Nie myśl tak. Odsuń te myśli, bo nie są twoje. Są pokusą, by cię zwiść.  
Wiesz[,] jaka jest twoja droga. Nią trzeba iść. Teraz już nie masz wyboru, jeśli chcesz być ze Mną.  
Na drodze, którą ci przeznaczyłem[,] znajdziesz wszystko: pełnię Mojej miłości i Moich łask.
- Do kogo udać się o pomoc?
- † Tylko do Mnie.
- A ludzie?
- † Będziesz samotna i bezdomna – to ci powiedziałem. Dlaczego dziwi cię, gdy Moje słowa stają się rzeczywistością?
- Słowa i rzeczywistość to nie to samo.
- † Moje słowa są rzeczywistością.  
Ale powiedziałem ci też, że będzie to twoim błogosławieństwem i radością.
- Teraz jest czymś odwrotnym niż radość. Tęsknię do miejsca, które będzie prawdziwym domem moim. Dotychczas wszystko jest tymczasowe i coraz bardziej obce.  
Gdzie jesteś? Gdzie Twoja pomocna dłoń?
- † Wiara jest Moją pomocną dłonią. Teraz tylko ona ci pozostała.  
Sprawdzam twoją wiarę. Twoją miłość także.  
Nie bój się, nikt z zewnątrz krzywdy ci nie zrobi. Możesz tylko zrobić ją sobie sama.  
Chronię cię i kocham[,] i z troską patrzę na ból tej próby, która jest dalszym krokiem w drodze.  
Bądź spokojna, wszystko, co jest tu, minie. Zostanę tylko Ja. Nie cieszysz się?
- Chciałabym potrafić.
- † Przytul się do Mojego serca i wypłacz cały ból miłości. Przecież czujesz Moje serce w sobie.

367 czw. 29 I 87, g. 9:15

- Czy to Twoja moc mnie wypełnia, Panie? Czy jest to oferta, którą mi kiedyś proponowano?

† Moją moc poznasz po tym, że będzie mocą miłości i pokoju – jasna.  
Tamta mocą nienawiści i pychy – ciemna.

†\* Uważaj więc. Oddawaj Mi każdy moment twego życia i tego, co się  
w tobie dzieje.

Odsłoniłem cię i jesteś wystawiona na pokusy. Ale jestem z tobą. Przyłgnij  
do Mnie całą sobą: sercem i wszystkim. To cię uchroni[,] choć będziesz  
odczuwała uderzenia zła. Odbiją się od twojej wiary i miłości, a ty pozostaniesz  
czysta i święta.

– Tak cenne rzeczy do mnie mówisz. Szkoda, aby to pozostało w ukryciu.

† Przyjdzie czas na ujawnienie.

Syr 22,23b

...W czasie niepowodzenia trwaj przy nim, abyś, gdy przyjdzie do dzie-  
dziczenia, i ty miał w nim udział.

**368** pt. 30 I 87, g. 9:15

† Nie można dwóm panom służyć<sup>183</sup>. Serce nie jest podzielne. Jeśli Ja wypeł-  
niam całe, wtedy mogą się w nim zmieścić wszyscy inni. Jeśli Moim kosz-  
tem – wtedy Ja się usuwam i czekam[,] aż Moje dziecko zatęskni do Mnie  
i zawoła.

Zawoła, bo będzie pragnąć Mojej Miłości, a nie zapewni mu jej miłość  
świata. Radość w świecie przynosi cierpienie duszy. A cierpienie w świe-  
cie – radość duszy, jeśli dusza jest we Mnie, a Ja w niej.

Iz 5,20

Biada tym, którzy zło nazywają dobrem, a dobro złem, którzy zamie-  
niają ciemności na światło, a światło na ciemności...

**369** [pt. 30 I 87], g. 23:30

– Chciałabym Cię zobaczyć wyraźnie.

† Musiałabyś umrzeć, aby się to stało. A jeszcze nie czas dla ciebie.

– A byli ludzie, którzy Cię widzieli.

---

183 Zob. Mt 6,24.

† Tobie nie potrzeba takiego umocnienia. Wystarczy to, co odkrywam i daję ci poznać.

370 sb. 31 I 87, g. 22

– W pewnym momencie dnia kazałeś mi wstać i wyjść. Wstałam więc. Gdy zapytałam dokąd, powiedziałeś[,] że do Twego domu – do kościoła Twego Serca (w śródmieściu). Była 16:30[,] gdy wyszłam i od razu<sup>184</sup> nadjechał właściwy autobus. W przedsionku spotkałam kogoś, od kogo otrzymałam dwie potrzebne na jutro rzeczy. I była Msza św. i spotkanie z Tobą przed Najświętszym Sakramentem. I ułatwiłeś mi powrót do domu na dziewiętnastą<sup>185</sup>, bo miał ktoś przyjąć.

Pierwszy raz otrzymałam tak wyraźne i jednoznaczne prowadzenie od Ciebie, Jezu.

† Stało się tak, ponieważ prosiłeś Mnie, abym wszystkim kierował. Zawierzyłaś Mi i byłaś posłuszna.

Jest możliwe takie prowadzenie – jak się przekonałaś. Potrzebna jest tylko zupełna, ślepa ufność i wykonywanie tego, co mówię w danej chwili.

†\* Twój odruch był poprawny, bo nie zapytałaś o wszystko z wyprzedzeniem. Tylko wstałaś i dopiero przy wyjściu zapytałaś<sup>186</sup> dokąd iść. I poszłaś[,] nie zastanawiając się w jakim celu.

Twoim jedynym motywem była chęć spełnienia Mojej woli bez analizowania czegokolwiek.

Gdybyś potrafiła tak wsłuchiwać się w Mój głos i tak mu podporządkować jak dziś, prowadziłbym cię krok po kroku i o nic nie musiałabyś się troszczyć. Zupełnie o nic. Tylko słuchać Mojego głosu.

Tak powinno wyglądać zjednoczenie dziecka z Ojcem w Miłości i wolność w Bogu.

184 W oryginale: „odrazu”.

185 W oryginale: „na 19-stą”.

186 W oryginale: „zapatałaś”.

371 N. 1 II 87, g. 10:40

- Przygarnąłeś mnie, Boże, i milczałeś. A Twoje milczenie mówiło głośniejsz niż grzmot huraganu i pochłaniało bardziej niż fale potopu. A Twoja Miłość była delikatna jak mgła, której nic się nie oprze, która w ciszy otula i przenika wszystko...
- † Wielka Miłość nie potrzebuje słów, dekoracji i ozdób. Sama jest wszystkim.

Ps 42,2.8-9<sup>187</sup>

Jak łania pragnie wody ze strumieni, tak dusza moja pragnie Ciebie Boże! ... Głębia przyzywa głębię hukiem Twych potoków. Wszystkie Twe nurty i fale nade mną się przewalają. Za dnia udziela mi Pan swojej łaski, a w nocy Mu śpiewam, sławię Boga mego życia.

372 [N. 1 II 87], g. 22

- Rośnie we mnie zadziwienie tym, co czynisz, i podziw do granic lęku - dla Twojej potęgi i wielkości.
- Podczas wieczornej Eucharystii Twoja potęga wypełniała kościół, a ja byłam coraz mniejsza. Jak to się dzieje, że Ty mnie w ogóle dostrzegasz? Że ja mam odwagę szukać Cię wzrokiem i mówić do Ciebie?
- † Dziecko Moje, przecież Ja cię kocham...
- I ukryty jesteś, żeby mnie nie spalić Twoją miłością i nie zmiażdżyć Twoim ogromem. Jedynym moim pragnieniem jest spełniać Twoją wolę i czekać, kiedy zechcesz na mnie spojrzeć, Ty Pan i Bóg - Miłość nieskończona.
- † Dziecko Moje, przecież Ja cię kocham i pochylony jestem nad tobą[,] i czule cię podnoszę... Czy tego nie czujesz?
- Czuję i nie mogę się nadziwić, jak to możliwe.
- † Pójdź - dziw się i raduj... i nie lękaj dysproporcji.

187 W oryginale: „Ps 42, 1; 8-9”.

373 pn. 2 II 87, g. 22:50

– Czym najbardziej Cię obrażam?

† Swoim milczeniem i zapominaniem o Mnie. Mniej jest momentów twego milczenia wobec Mnie ostatnio. Ale są i ranią Moją żywą Miłość w tobie.

– Dziękuję, że zaprowadziłeś mnie do katedry na uroczystość Twego Ofiarowania.

† Jeśli powierzasz się Mojej woli, wówczas kieruję tobą. Ucz się ulegle podporządkować Mojemu kierownictwu i ofiarowania Mi siebie. Pytaj, nasłuchuj i wypatruj znaku.

374 wt. 3 II 87, g. 10:15

– Dziś rano zaprowadziłeś mnie, Panie, do kościoła pallotynów<sup>188</sup>, a tam były obrzędy i modlitwy o uzdrowienie z chorób gardła. Najbardziej podatną częścią mojego organizmu na choroby jest właśnie gardło i z nim mam ciągle problemy.

† Miałaś problemy... Zaprowadziłem cię tam, byś ich nie miała.

– Wkroczyłeś w moje życie ze Swymi czynami tak wyraźnie, jak nigdy dotąd...

† Ofiarowałaś Mi siebie, Moja oblubienico, a Ja przyjąłem to na serio. Poprosiłaś, aby tobą kierować, czemu się więc dziwisz zatem.

– To ludzki odruch. Czy zły?

† Jeśli łączy się z wdzięcznością i podziwem – dobry. Jeśli z niedowierzaniem – zły.

Przyjmuj wszystko z prostotą dziecka – podziwiaj i raduj się.

Możliwość Mojego działania w twym życiu zależy od twojej ufności.

– Dziękuję za uzdrowienie gardła.

188 W oryginale: „Pallotynów”.

375 [wt. 3 II 87], g. 22:20

– Czy uraziłam dziś Twoją Miłość?

† Tak, obojętnością w ciągu dnia.

– Chciałabym, aby było inaczej[,] i nie potrafię.

† Zwracaj się do Mnie i proś. Dostrzegam twoje wysiłki. Przyjdź i oddaj Mi to wszystko.

– Widzisz, przyszłam. I płacze moje serce w skrusze i niemocy przed Twoją świętością i dobrocią. Gdzie mnie zaprowadzisz?

† Do Mojego Serca, abys znalazła odpocznienie w nim.

– Czy jeszcze jestem na tym świecie?

† Jesteś we Mnie.

– Można by napisać drugą pieśń nad pieśniami – może piękniejszą...

376 śr. 4 II 87, g. 9:15

– Dziś modlę się za moje koleżanki z pracy. Co ofiarować w ich intencji? Nie mam nic – wszystko należy do Ciebie.

† Bądź otwarta – sam wybiorę.

377 [śr. 4 II 87], g. 23:45

– Nic nie wzięłeś ode mnie za te moje koleżanki...

† Wziąłem twoją dobrą wolę i gotowość ofiary, i trud tego wszystkiego, co robiłaś.

Nie mów, że to mało. Każda czynność, nawet najmniejsza ofiarowana Mi ma inny wymiar.

– Chciałabym, abys się mną posługiwał.

† Myślisz, że twoje czyny mają jakąś wartość? Same w sobie nie mają żadnej. Wartością jest intencja, gotowość ofiary, twoja dyspozycyjność wobec Mojej woli. Szczera i całkowita, bez liczenia na to, że nie zażądam.

Taka gotowość jest równoznaczna z czynem i dlatego nie zawsze stwarzam okazję do czynu.



378 czw. 5 II 87, g. 9:15

† Otwórz swoje serce, przylgnij do Mnie i proś[,] i wchłaniaj w ciszy i pokoju Moją moc. A potem idź i pokazuj, Kim jestem – swoim życiem i swoim słowem. Będę z tobą, bo Ja cię posyłam.

Spójrz w swoje przeszłe dni i w Słowa, jakie ci dawałem, i w fakty, którymi cię uczyłem.

Wiedz, że wszystko było i jest przygotowaniem do tego, byś była Moim świadkiem – żywą Ewangelią, którą posyłam do ludzi. Moje Słowo ma żyć w tobie, ma stać się ciałem, by pokazać Moją Chwałę, Moją Prawdę i Moją Miłość.

Moje słowo to nie dźwięk, nie teoria, nie pouczenie nawet. To rzeczywistość. A jest nią świętość Moich wybranych, których posyłam, aby pokazali swym życiem, Kim jestem Ja – Miłość Nieskończona. Przypomnij sobie Hymn o miłości. Wypisz i miej przed oczyma i w sercu, abyś pokazała taką Miłość tym, których postawię na twojej drodze.

2 Kor 1,12

Chlubą bowiem jest dla nas świadectwo naszego sumienia, bo w prostocie serca i szczerości wobec Boga, a nie według mądrości doczesnej, lecz według łaski Bożej postępowaliśmy na świecie...

379 [czw. 5 II 87], g. 23:30

† Nie dziw się zadaniom, jakie ci daję[,] i nie pytaj o ich cel. Ucz się spełniać Moją wolę tylko z miłości do Mnie. Bądź żarliwa i oddana tam, gdzie cię pošlę[,] i gotowa ponieść każdą ofiarę za ludzi, których postawię na twojej drodze.

Ufaj Mojej Miłości i nie wybiegaj myślą poza dzień dzisiejszy.

Twoje jutro jest Moją troską. Ja je ukształtuję według Mojego zamysłu.

Ty bądź gotowa przyjąć wszystko, cokolwiek dam i oddać wszystko, cokolwiek zażądam.

380 pt. 6 II 87, g. 23

– Sprawy nowe, przychodzące niespodziewanie burzą mój rytm dnia, pokój i trwanie przy Tobie.

† Właśnie chcę zburzyć twój rytm dnia, aby wykształcić w tobie dyspozycyjność wobec Mojej woli. Nie przyzwyczajaj się do żadnego rytmu dnia. Bądź zawsze gotowa wszystko zmienić, jeśli zażadam.

†\* Schematy utrudniają żywy kontakt ze Mną i utrudniają spełniać Moją wolę. Moja wola jest święta. Wokół niej koncentruj wszystko.

**381** sb. 7 II 87, g. 9:45

– Dziś przed świtem kazałeś mi wstać i iść. Krętymi drogami prowadziłeś mnie do Swojego ołtarza i z powrotem też. Dlaczego tak?

† Łatwo jest uwierzyć i zaufać, gdy wszystko układa się pomyślnie i logicznie. Trudniej, gdy jest niezrozumiałe i wymaga ofiary pozornie bezsensownej. Każda ofiara ma wartość tym większą, gdy trudniejsza do przyjęcia i zrozumienia.

Nie zmarnowało się nic. Będziesz oglądać owoc swego posłuszeństwa i trudu. Już go widziałas, gdy przyszedłem do ciebie w Komunii pod dwoma Postaciami. Takie spotkanie ze Mną wymagało ofiary i zawierzenia. Bądź w pokoju i nie trać ufności. Jestem z tobą, Moja wierna oblubienico.

Z czułością patrzę na twój trud i samozaparcie. Trwaj i nie sugeruj się tym, co mówi ci twój ludzki rozum. Nie on cię prowadzi, choć może ci pomagać. Prowadzi cię Moja Miłość. A ona doskonalsza jest i mądrzejsza od ludzkiej logiki.

Moje prawdy i wartości są inne: w oczach świata nielogiczne i bezsensowne.

Ufaj Mojej Miłości, ona cię nie zawiedzie ani nie opuści nigdy.

Lm 3,25-26 | POLEGAĆ NA BOGU

Dobry jest Pan dla ufnych, dla duszy, która Go szuka.

Dobrze jest czekać w milczeniu ratunku od Pana.

**382** [sb. 7 II 87], g. 22:15

– Kim Ty jesteś, Panie, tak naprawdę?

† Poznasz Mnie. Już poznałaś troszeczkę. Ujawniłem ci ostatnio maleńką cząstkę Mojej mocy. Więcej nie mogę, bo twoja ludzka natura nie może zetknąć się ze Mną w sposób pełny i odkryty.

Pokazuję ci tylko pewne aspekty prawdy o Mnie. Te, które są dla Ciebie światłem, ale nie zniszczą Cię ogromem Mojej mocy miłości i nie odbiorą Ci zasługi wyboru.

– Wtedy, w kościele, gdy pokazałeś mi Twoją moc, cieszyłam się, że poszłam za Twoim wezwaniem[,] nie wiedząc o niej. Dałeś mi do zrozumienia, że to zasługa bezinteresowności.

† Dlatego jestem ukryty – aby istniała szansa wyboru bez presji Mojej potęgi. Dałem całkowitą wolność wyboru – wolną wolę.

383 N. 8 II 87, g. 10:45

† Wielką łaską są dla Ciebie rekolekcje, na które pojedziesz. Nie tyle ze względu na to, co zyskasz, ile ze względu na to, co ofiarujesz, aby wypełniała się świętość Moja w ludziach, wśród których będziesz. Nie myśl więc o sobie, ale o Mojej świętości w nich. Znasz swoje powołanie – wypełniaj je wszędzie, gdzie Cię posyłam.

– Ilu ludzi można objąć swoją modlitwą i ofiarą?

† Nieskończoną ilość – tak jak Ja. I nie umniejsza to owocu dla każdego z nich i nie umniejsza miłości, jaką każdy otrzyma ode Mnie za twoim pośrednictwem.

Im więcej, tym lepiej. Tym większy będzie przepływ Mojej mocy przez Ciebie. I tym większa doskonałość Twoja.

Świętość rodzi się z przepływu Mojej mocy i niezatrzymywania<sup>189</sup> jej sobie. Woda w stawie się psuje, a staw zarasta i maleje. A w rzece woda jest czysta. Im szybszy nurt, tym siła większa. Jeśli koryto rzeki zadbane i nie ma w nim śmieci, woda ze źródła jest nieskalana i dociera czysta do tych, którzy czerpią i piją. A siła nurtu poszerza rzekę i prostuje jej brzegi. Im więcej będą czerpać, tym większy będzie wypływ ze źródła i nurt potężniejszy.

Mk 14,22-23 | USTANOWIENIE EUCHARYSTII

A gdy jedli, wziął chleb, odmówił błogosławieństwo, połamał i dał im mówiąc: «Bierzcie, to jest Ciało Moje».

Potem wziął kielich i odmówiwszy dziękczynienie dał im i pili z niego wszyscy.

189 W oryginale: „nie zatrzymywania”.

384 pn. 9 II 87, g. 9:15

† Czekałem[,] aż zaczniesz rozmowę.

– Ojczy, ja muszę najpierw uspokoić i poukładać wszystko w sobie.

† Nie musisz. Będzie lepiej, jeśli staniesz z tym wszystkim przede Mną i Mnie powierzysz. Zrobię to lepiej i będę się cieszył twoją dziecięcą ufnością i bezradnością.

Ja chcę kształtować wszystko, co ciebie dotyczy. Skoro oddałaś Mi siebie, dlaczego w tym przeszkadzasz? Czy z Moją własnością nie mogę uczynić sam, co zechcę?

Przecież wiesz, kim jestem i wiesz, że cokolwiek uczynię, będzie najlepsze i najdoskonalsze.

Powtarzaj swoje oddanie i urzeczywistniaj je w każdej chwili. Wtedy wszystko, zawsze będzie poukładane i uspokojone, bo Ja to uczynię.

Sen, który miałas[,] jest zobrazowaniem tego, co powiedziałem.

– Śniło mi się, że chcąc podtrzymać ogień, który przygasał, usiłowałam dmuchaniem rozżarzać węgle i wzbudzać płomień. Chwilami udawało się, ale w końcu węgle zaczęły przygasać. Wtedy dopiero domyśliłam się, że trzeba przynieść jakieś paliwo, aby miało co płonąć.

† Rozdmuchiowaniem żaru są słowa – ale z nich ognia wielkiego nie będzie i nie na długo starczy.

Paliwem jest urzeczywistnianie słów. To znaczy czyny<sup>190</sup> miłosierdzia wobec drugich(,) lub samodyscypliny wobec siebie oraz urzeczywistniania deklarowanych wobec Mnie obietnic.

Ogniem jest Moje działanie, a ogniskiem twoja dusza.

Jakość płomienia zależy od paliwa, jakiego dostarczysz i ile go dostarczysz.

Żarem – węglem, który się żarzy – jest Moja żywa Miłość w twojej duszy.

Zaniebanie to popiół, który się nawarstwa i tłumi ogień.

Błędy to wrzucanie do ogniska czegoś, co nie jest paliwem, co zajmuje miejsce, w którym powinno być paliwo i utrudnia palenie się.

Grzech – to woda, którą gasisz.

190 W oryginale: „czyny:”

Łk 24,31a.32.45<sup>191</sup>

Wtedy oczy im się otworzyły i poznali Go...

I mówili nawzajem do siebie: «Czy serce nie pałało w nas, kiedy rozmawiał z nami w drodze i Pisma nam wyjaśniał?»

...Wtedy oświecił ich umysły, aby rozumieli Pisma.

**385 wt. 10 II 87, g. 9:15**

† Módl się za dusze poświęcone Mi, aby dochowały wierności. Ofiaruj się za nie. Wiele wsparcia potrzebują.

Podczas Eucharystii ofiaruj się za kapłana, który ją sprawuje, aby święty był, jak Ja jestem święty.

W modlitwie: za tych, których znasz i za tych, których nie znasz.

Powołanie kapłańskie i zakonne nie jest łatwe. Pomagaj im nieść ten ciężar, wspieraj w drodze.

Otwórz swoje serce i proś, Ja to wszystko będę czynił przez ciebie. Ofiarę[,] jaką Mi składasz z siebie[,] przeznaczyłem na zadośćuczynienie za błędzących kapłanów i na wsparcie tych, którzy usilnie pragną wypełnić powołanie, jakie im dałem.

Ps 72,12.14<sup>192</sup>

Wyzwoli bowiem wołającego biedaka i ubogiego, i bezbronnego...

Uwolni ich życie od krzywdy i ucisku, a krew ich cenna będzie w Jego oczach.

**386 śr. 11 II 87, g. 23:30**

- Myślę o ludziach, którzy zginęli podczas eksplozji niedaleko stąd. Dlaczego w taki sposób?

† Każdego zabieram, gdy przyjdzie na niego czas. Sposób ma związek z jego życiem. Zarówno śmierć, jak i ocalenie[,] jest znakiem dla innych.

Nie przerażaj się sposobem, w jaki zabieram. Śmierć jest tylko przejściem.

- A cierpienie przedtem?

191 W oryginale: „Łk 24, 31; 45”.

192 W oryginale: „Ps 72, 12-14”.

† Jest łaską i jedyną możliwością powrotu do Mnie. Niekiedy trzeba wielkiego cierpienia i wielkiej grozy, by ktoś wrócił.

Wszystko, cokolwiek czynię, czynię z miłości i dla zbawienia dzieci Moich.

– Chciałabym Cię uwielbiać także w nocy podczas snu.

† Jeśli tego pragniesz, to tak jest... choć nie zauważasz.

Intencja jest rzeczywistością. Czyż tego nie wiesz?

**387 czw. 12 II 87, g. 10:30**

– Co powinnam zapisać z tego trwania w Tobie podczas modlitwy?

† Że dobrze jest poddać się działaniu Mojej Miłości. Nie czynić i nie mówić nic, aby nie utracić nic z tego, co Ja czynię w tobie. Aby swoim poruszeniem serca, umysłu czy ciała nie osłabić poruszeń, jakich Ja dokonuję w twojej duszy.

Bądź otwarta i nieruchoma[,] jak naczynie, które można napełniać, aby służyło obfitością tego, co w nim jest.

– To jest kontemplacja wlana?

† Wlewam Moją Miłość, Moje światło do naczynia twej duszy, a ono cię przenika i napełnia. I jestem w tobie.

– Jaka jest granica tej przemiany?

† Nie ma granicy. Na tym polega radość i rozwój, który trwa wiecznie. Rozwój radości przebywania we Mnie.

W każdym człowieku chcę uczynić maksymalnie dużo. To, ile uczynię, zależy od stopnia oddania Mi siebie.

Prz 25,4

Odlóż żużel od srebra, a rozbłyśnie złotnikowi naczynie.

**388 pt. 13 II 87, g. 9:40**

† Wyłącz wszystkie uboczne myśli. Troszcz się tylko o Mnie, a Ja będę troszczył się o ciebie.

Usuń ze swego serca pośpiech, a Ja dam ci czas na wszystko.



Usuń, co nie jest Mną, abym mógł królować w tobie.

I nie wracaj do swoich upadków, aby wszystko w tobie rosło Moją Miłością. Otwórz wszystko w sobie na Moją Miłość, a będzie się rozrastać.

**389 sb.** 14 II 87, g. 21:15 | Rekolekcje w Z. 14–17 II

† Trwaj przede Mną w ciszy i ufności. Z Mojej woli dzieje się wszystko, co ciebie dotyczy. I to zadanie, jakie ci dano także. Myśl tylko o Mnie, a wszystko stanie się proste.

**390 N.** 15 II 87, g. 6:50

† Nie ma nic – tylko Ja – bo wszystko jest częścią Mnie, owocem Mojej Miłości.

I dlatego trzeba kochać to, co stworzyłem, i tych, których stworzyłem – ze względu na Mnie.

I siebie też, bo Moim dziełem jesteś. Siebie trzeba kochać we Mnie: w Mojej Miłości i Mojej woli. Z niej jesteś utworzona.

Wszystko, co jest w tobie[,] jest doskonałe z wyjątkiem grzechu.

Tylko on cię zniewala, wiąże i Mnie zasłania.

– Staram się żyć bez grzechu.

† Ale został w tobie ślad grzechu ludzkiego – pierworodnego. On jest twoją słabością. I jego piętnem jest to, że świat materialny zasłania ci Mnie.

Ta zasłona, która zasłania ci Mnie, to twoje życie w ciele i w świecie. Im mniej będzie absorbował cię świat i im mniej będziesz zajmować się sobą (zwłaszcza swoim ciałem), tym zasłona ta będzie bardziej przenikliwa i obcowanie twoje ze Mną będzie doskonalsze.

Do bliskiego przebywania ze Mną nie ma innej drogi, jak ogołocenie się wewnętrzne: odejście od wszelkich wartości, które nie są Mną.

Same w sobie są niczym. Postrzegaj je tylko ze względu na Mnie.

To także dotyczy ludzi.

Nowe otoczenie utrudnia ci kontakt ze Mną, bo zbyt cię absorbuje.

Zostaw to. Cóż cię to obchodzi. Niech obchodzi cię tylko to, co jest ważne ze względu na Mnie. A więc pragnienie i pomoc, aby wszystko było Mną

przebóstwione. Aby odzyskało swą pierwotną doskonałość †\* – czystość. Abyś we wszystkim mogła Mnie dostrzec. We wszystkich ludziach.

Oni są zwierciadłem Mojej Miłości.

Swoją modlitwą i wyrzeczeniami czyść te zwierciadła. Czyn to z miłości do Mnie, w zjednoczeniu ze Mną.

W zjednoczeniu ze Mną to znaczy, że Ja to wszystko będę czynił poprzez ciebie[,] jeśli będziesz oddana Mi zupełnie.

391 [N. 15 II 87], g. 23:25

† Oczyszczenie duszy musi boleć. Wtedy jest prawdziwe i trwałe.

† W Moich pouczeniach jest przewaga przykładów i wzorów pozytywnych. Moje przykazania zaczynają się od pozytywnych. One właściwie są wystarczające.

Ale dla większości ludzi ze względu na zatwardziałość ich serc, potrzebny jest zakaz i przykład negatywny – jest czytelniejszy, jednoznaczny. I potrzebne są konkretne przykłady.

Wskazania pozytywne wystarczają na wyższym poziomie rozwoju duszy, gdy kieruje się miłością do Mnie. Wtedy mogę ją pociągać.

Gdy brak miłości, mogę tylko stawiać bariery.

392 pn. 16 II 87, g. 14:45

† Im większa bliskość, tym mniej słów potrzeba.

393 [pn. 16 II 87], g. 18:30

– Jakie znaczenie ma to moje pisanie, skoro piszę o kwiatach, a korzenie, które są w głębi[,] pozostają niewidoczne?

A przecież wszystko rozgrywa się tam w ciemności i niemożliwości wyrażenia, czy nawet określenia.

† Tak będzie coraz częściej. Im bardziej zbliżasz się do Mnie, tym dalej schodzisz w głąb swojej duszy. W rejony ciszy i bezruchu.

Tam nie ma dostępu twoja inicjatywa, twoja aktywność.

Moje światło może poruszyć, ale ono jest przysłonięte. Tam jest twoja zatrata siebie: nie<sup>193</sup> widzisz swojej modlitwy, swojej ofiary.

Nie widzisz niczego, co ty czynisz. Twoje czyny są na powierzchni – pozostały w innym wymiarze, myśli też.

A tu jesteś sama. Nawet płacz twojego serca tam nie dociera.

I jesteś zdana tylko na Moją Miłość – na jej ból i słodycz jednocześnie.

394 wt. 17 II 87, g. 12

† Spełniłaś tu swoją rolę.

– Wiem i czuję wielką potrzebę powrotu... ale nie wiem, gdzie mam wrócić. Wszystko jest tak samo odpychające. Mój dom także, a może jeszcze bardziej.

† Bo widzisz, Moje dziecko, przed przybiciem do krzyża następuje odarcie z szat – tego świata.

Ażeby wejść w najgłębszy pokład swej duszy, trzeba być nagim zupełnie. Jedyne miejsce, gdzie powinnaś wrócić, to głębia twej duszy, w której Ja jestem.

†\* Wróc więc. Wtedy rzeczywistość zewnętrzna, a także te warstwy rzeczywistości, w których przebywają myśli i uczucia, będą poza tobą. Nie będą mieć znaczenia. Także myśli i uczucia innych, którymi czujesz się osaczona.

Stało się tak, bo chciałaś przejąć na siebie to wszystko, co im ciąży, by ich uwolnić.

Teraz wróc. Oczyszczę cię i uwolnię.

Koh 4,1a.4a.2a<sup>194</sup>

A dalej widziałem wszystkie uciski, jakie pod słońcem się zdarzają.

I oto: łzy uciśnionych... Zobaczyłem też, że wszelki trud i wszelkie powodzenie w pracy rodzi u bliźniego zazdrość...

...Więc za szczęśliwszych uznałem umarłych, którzy dawno już zeszli...

† Umrzyj więc dla świata, abyś mogła w głębi swej duszy żyć ze Mną.

193 W oryginale „Nie”.

194 W oryginale: „Koh 4, 1-2. 4”.

– A kiedy będzie przybicie do krzyża?

† Właśnie wtedy i właśnie tam.

Dlatego Moja Miłość to słodycz i ból – bo jest ukrzyżowana.

**395** czw. 19 II 87, g. 23:50

† Zapisz, co dzieje się w twoim sercu.

– Jest wołanie do Ciebie, Boże mój. Ogromnym wołaniem(,) i tęsknotą, i pragnieniem. Ale jest też radością, bo jesteś, bo należę do Ciebie. I znam Twoją miłość(,) i Twoją czułość, i potęgę.

**396** pt. 20 II 87, g. 9:45

– Co robić, gdy ktoś przepelniony jest gniewem i wyrzuca go na innych?

† Zachować spokój; emanować nim i miłością. Modlić się i zaprosić do wspólnej modlitwy w intencji wszystkich, w których ten gniew jest, do których jest kierowany.

Można też potem spokojnie przeanalizować to, co spowodowało gniew[,] i dostrzec – wszystko, co dobre. To wyeksponować(,) i wspólnie zastanowić się, jak pomóc komuś, kto zawinił.

Ofiarować Mi wszystkich, całą sytuację i siebie(,) i prosić o miłość, o pokój.

Im sytuacja jest trudniejsza, tym prędzej oddać Mi to wszystko w modlitwie.

† Zapisz, co dziś jest w twoim sercu.

– Jest drzenie pragnienia i ból miłości, która nie jest wypełniona.

† Gdy jestem blisko, siła przyciągania jest ogromna i ogromne jest odczucie niezaspokojenia. Moje łaski są wtedy tylko przeblyskiem, którego świadomość potem staje się żywą raną.

Bądź w radości, Moja oblubienico[,] i utrzymuj swoje serce w stanie drżenia, abym mógł je dotykać i przynosić ukojenie w bólu miłości.

Ez 39,28-29

I poznają, że Ja, Pan, jestem ich Bogiem, gdy wyprowadziwszy ich na wygnanie pomiędzy pogan, zgromadzę ich znowu w ich kraju i nie pozostawię tam już żadnego z nich. I już nie będę na przyszłość ukrywał

oblicza mojego przed nimi, kiedy Ducha mojego wyleję na Izraelitów –  
w rocznica Pana Boga.

397 [pt. 20 II 87], g. 23:30

- † Każde odczucie, każdego z was odczuwam w zwiększony sposób.  
Raduję się waszą radością, boli Mnie wasz ból.  
Zadaję wam minimum cierpienia, jakie jest potrzebne do waszego wzrostu we Mnie i wypełnienia powołania.  
Boli Mnie to, co jest teraz[,] i to, co będzie w czasie, jaki jest przed każdym z was.
- Czytałam dziś proroctwa o czasach ostatecznych.
- † Są prawdziwe. I ostatnie ziarnko piasku przesuwa się w klepsydrze wyroku.  
I krwawi Moje serce, i płyną łzy Mojej Matki – waszej Matki, bo jest przed Moimi oczyma i przed Jej oczyma wszystko: wszelki ból, wszelka rozpacz Moich dzieci w czasie, gdy będzie płonął ogień oczyszczenia.
- Czy ważne są te różne wskazania praktyczne i rady, jak się zachować?
- † Ważna jest bezgraniczna wiara. Wszystko inne ma służyć umocnieniu wiary.

398 sb. 21 II 87, g. 22:05

Jr 8,18

...Ogarnia mnie smutek, serce moje trawi niemoc.

399 N. 22 II 87, g. 11:30

- Jak zapisać drżenie serca, które tuli się do Ciebie i płacze nad własną niewdzięcznością?  
Jak zapisać Twoją subtelność i delikatność Twojej miłości, której słodycz rozlała się we mnie?  
Jak wyrazić to, co dzieje się wtedy z człowiekiem?  
I po co? Ty sam powiesz to każdemu, kto będzie Cię pragnął i kochał bardziej niż siebie, niż kogokolwiek.

Od wszelkich słów piękniejsze jest Twoje milczenie, bo tyle nim wyrażasz. Tak wielka jest potęga ciszy i tak słodka cisza Twojej miłości – Święty Oblubieńczy mój.

Iz 54,1-5.7.10

Śpiewaj z radości, niepełodna, któraś nie rodziła, wybuchnij weselem i wykrzykuj, któraś nie doznała bólów porodu! Bo liczniejsi są synowie porzuconej niż synowie mającej męża, mówi Pan.

Rozszerz przestrzeń twego namiotu, rozciągnij płótna twego mieszkania, nie krępuj się. Wydłuż twe sznury, wbij mocno paliki!

Bo się rozprzestrzenisz na prawo i lewo, twoje potomstwo posiadzie narody oraz zaludni opuszczone miasta.

Nie lękaj się, bo już się nie zawstydzisz. Bo małżonkiem twoim jest twój Stworzyciel, któremu na imię – Pan zastępów; Odkupicielem twoim – Święty Izraela, nazywają Go Bogiem całej ziemi.

Na krótką chwilę porzuciłem ciebie, ale z ogromną miłością cię przyciągnę... Bo góry mogą ustąpić i pagórki się zachwiać ale miłość Moja nie odstąpi od ciebie i nie zachwieje się Moje przymierze pokoju...

400 pn. 23 II 87, g. 9:15

– Jakich wskazań udzielisz mi, Panie?

† Ograniczaj kontakt ze światem materialnym i korzystanie z jego dóbr do rzeczy niezbędnych. Co jest ponad to, odrzucaj jako niepotrzebne. Jako zawadę w pójściu za Mną.

– Czy potrafię odróżnić?

† Czuwał będę Ja i Anioł, który opiekuje się tobą.

– Czy głównie chodzi o odżywianie?

† Nie tylko. Także o wygodę i upodobania własne.

– To coś więcej niż sprawy materialne.

† One są punktem wyjścia i osnową do wychodzenia od siebie.

Ja chcę Sobą wypełnić twoje życie. Ja chcę być twoim życiem w całości. Nikt i nic nie powinno cię absorbować dla własnych wartości – tylko ze względu na Mnie.



401 [pn. 23 II 87], g. 23

– Czy bardzo zgrzeszyłam dziś?

† Mniej wybuchem zdenerwowania. Bardziej tym, że nie potrafiłaś ze skruczą otworzyć swojego serca przede Mną.

Skoncentrowana byłaś na sobie, na własnym poniżeniu w swoich oczach i bólu, jaki ci to sprawiło. Usiłowałaś sama to naprawić wobec ludzi i wobec Mnie.

Na tym poległaś twój błąd. Należało przyjść do Mnie i Mnie wszystko oddać ze skruczą, ufnością i miłością. Wtedy byłoby ci lżej.

– Czuję odrazę do siebie.

† Nie zajmuj się sobą. Myśl o Mojej wybaczącej miłości. Całą swoją bezsilność wobec własnej natury złóż przede Mną, abym Ja jej strzegł.

Prosiłaś o ćwiczenie twej cierpliwości. Pokazałem ci więc[,] jak wygląda prawda o tobie pod tym względem.

– I co teraz robić?

† Proś, aby Moja Miłość przemieniała Twoją naturę i powstrzymywała cię

– od zbyt dobrych wyobrażeń o sobie.

402 wt. 24 II 87, g. 9:15

† Nie bój się Mnie.

– Czuję się brudna i wstydzę się Ciebie.

† A któż cię oczyści, jeśli Ja tego nie zrobię?

– Nie wiem, może powinno dłużej boleć.

† To już zależy ode Mnie, jak długo i jak mocno powinno boleć. Nie musisz nic dodawać.

– Chyba najtrudniej znieść samą siebie...

† Ze względu na własną pychę. Koniecznie chcesz być czymś we własnych oczach. I trudno pogodzić się ze świadomością, że jesteś niczym. A tak jest naprawdę.

Wszelkie dobro i wszelka wartość, jaka jest w tobie, jest ode Mnie.

†\* Nie trzeba się do nich zbyt przywiązywać, bo wtedy mogą cofnąć Swe dary, byś zobaczyła[,] kim jesteś bez nich.

Znoś więc siebie w pokorze i ufności w Moją Moc i Moją Miłość<sup>195</sup>, które podnoszą cię do godności dziecka Bożego i Mojej oblubienicy.

Nie doskonałość jest najważniejsza, lecz miłość. Doskonałość twoja zależy ode Mnie, ale miłość jest twoim autentycznym darem dla Mnie. Ją tylko możesz Mi dać i siebie taką, jaka jesteś rzeczywiście: nędzną, słabą i grzeszną – bez jakichkolwiek pozytywnych wyobrażeń o sobie i bez odrazy wobec siebie.

Skoro Ja taką cię stworzyłem – to ma to swój cel i sens. Zaufaj i miej dość miłości i pokory, aby z tym wszystkim stanąć przede Mną.

– To jest ogołocenie wewnętrzne z przywiązania do siebie?

† Tak, dziecko. Stań się sobie obojętna, a całą miłość, na jaką cię stać[,] skieruj do Mnie. Wtedy zacznie się twoja świętość i zjednoczenie ze Mną.

– A to, co było dotychczas?

† To były łaski i światła udzielane ci, abyś poznała drogę i Moją miłość.

– Co robić?

† Nic. Tylko kochać.

Stań się zupełnie bezwolna w Moim ręku i pałająca miłością. Wtedy Ja będę wypełniał cię Moją miłością i nią będziesz kochać wszystkich i także siebie. I nic nie potrafi jej zachwiać: żaden człowiek, żadne wydarzenie, żadna niesprawiedliwość, czy krzywda wyrządzona tobie.

Wszystko będzie niczym wobec miłości, jaka będzie w tobie płonąć.

Am 9,11

W tym dniu podniosę szalas Dawidowy, który upada, zamuruję jego szczeliny, ruiny jego podźwignę...

403 [wt. 24 II 87], g. 22:45

– Obietnica Twoja świeci przede mną, jak gwiazda, ale ja idę ciemną doliną.  
Czy idę, czy tkwię ciągle w tym samym miejscu?

195 W oryginale: „miłość”.

† Prowadzę cię. Moja Miłość i Moje światło idą przed tobą.

– A wszystko wokół jest kłujące, jak oset[,] i nie ma gdzie odpocząć. Twoje światło wzywa, woła i przyciąga[,] i nieuchwytnie jest, jak horyzont. Wypalasz moją duszę w ogniu samotności. I jest żywą raną, która boi się nawet Twego dotknięcia.

† Nie zajmuj się sobą, tylko patrz w Moje światło, a spłynie jego słodycz na ciebie.

404 śr. 25 II 87, g. 8:45

– Módl się, moja patronko<sup>196</sup>, abym potrafiła wyzbyć się wszystkiego.

· Ty nie musisz się wyzbywać(,) ani umieć to czynić. On będzie zabierał. On sam to zrobi.

– Módl się, abym potrafiła chcieć, abym pragnęła tego wciąż.

· Myśl o Nim i Jemu powierz wszystko. Bądź spokojna. W Jego Miłości żyjesz, w niej jesteś zanurzona cała.

† Zapisz, co jest w twoim sercu.

– Nie wiem. Nie potrafię się modlić. Jestem przed Tobą, bez lęku już. Jest pokój.

† Modlitwa nie musi być długa. Nie musi być nawet żarliwa. Ale musi być aktem oddania.

Czas i żarliwość są środkiem. Celem jest oddanie się Mojej woli i oddanie tego wszystkiego, o czym myślisz, na czym ci zależy, co masz.

Może to być zatem zupełnie prosta modlitwa oddania się, które trwa, którym żyjesz w swej codzienności. Wartość jej zależy od stopnia oddania. Od autentyczności i konsekwentności w oddaniu.

2 Krn 19,3-4

«Przecież znalazły się u ciebie dobre czyny, usunąłeś bowiem aszery z tej ziemi, a swoim sercem skłoniłeś się do szukania Boga».

Pozostał więc Jozafat w Jerozolimie. A później wyruszył do ludu... i nawracał lud do Pana, Boga ich ojców.

196 Mowa o św. Faustynie.

– Od pewnego czasu jest we mnie pragnienie uzdrawiania duchowego ludzi.

† Proś o ten dar. I przyjmij z całą gotowością do ofiar, jakich wymaga.

405 [śr. 25 II 87], g. 22:55

† Zapisz, co przeżywasz.

– Rozmawiałam dziś z J.B. o moim powołaniu, a potem powstało we mnie pragnienie odejścia od wszystkiego, od wielu rzeczy i pójścia dalej jeszcze bardziej radykalnie.

Powiedziałam jej, że ogołocenie materialne mam już za sobą, bo wiele rozdałam, bo obojętne mi są te rzeczy<sup>197</sup>.

Wracając do domu[,] zastanawiałam się, co mogę Panu dać. Wydawało mi się, że nie mam już nic. Nie pomyślałam, że mam konto dewizowe.

Gdy otwierałam drzwi, dzwonił telefon i była prośba o konkretną ofiarę dla ratowania czyjegoś zdrowia – potrzebne były dewizy. Pomyślałam o pewnej kwocie i wtedy usłyszałam:

† Wszystko.

– Nie byłam pewna, czy to głos Pana. A raczej podsycalam w sobie tę wątpliwość, chyba chcąc coś sobie zostawić.

Prosiłam o Słowo z Pisma. Gdy otworzyłam, zobaczyłam tytuł strony:

NIEBEZPIECZEŃSTWO BOGACTW i dalej:

Łk 16,13c | DOBRY UŻYTEK Z PIENIĄDZA

...Nie możecie służyć Bogu i mamonie.

– No więc chcesz, abym oddała całość. Kolejne wydarzenia dnia prowadziły do tego faktu, który ma być potwierdzeniem, że rzeczywiście potrafisz oddać Ci wszystko.

Zażądałeś ode mnie *Izaaka*, z którym wiązałam pewne marzenie (pielgrzymka do Ziemi Świętej).

197 W roku 1987 Alicja przechodzi na bardzo skromny tryb życia. Oddaje swój nowy, kolorowy telewizor. Dolary, jakie posiadała, przekazuje chorej osobie.

Dzięki Ci, że chcesz to zabrać[,] aby oczyścić resztki moich skłonności.  
Czy zechcesz mi coś powiedzieć? Czy chodziło o to marzenie, czy o te pieniądze?

† O jedno i o drugie. Usuвам twoje przywiązania, zabezpieczenia, upodobania.

Nie myśl o przyszłości, Moje dziecko, ona jest w Moich rękach.

Cóż obchodzi cię dziś, co uczynię z tobą jutro.

Kocham cię i cokolwiek uczynię, będzie lepsze niż to, co ty sama możesz sobie zapewnić, czy zaplanować, czy nawet wymarzyć.

406 czw. 26 II 87, g. 11

– Na porannej Mszy św., przed czytaniem pomyślałam: ciekawe, czy będzie potwierdzenie wczorajszego żądania Pana.

I czytanie:

Syr 5,1-2 | BOGACTWA I ZUCHWAŁOŚĆ

Nie polegaj na swoich bogactwach i nie mów: «jestem samowystarczalny».

Nie daj się uwieść żądzom i sile, by iść za zachciankami swego serca.

II czytanie:

Ps 1 | DWIE DROGI ŻYCIA

III czytanie:

Mk 9,41-50

† Żeby uzdrawiać ludzkie dusze, trzeba mieć własną czystą jak kryształ.

– W jakiej intencji mam się modlić?

† W intencji kapłanów. Aby byli wolni od wszelkich ludzkich przywiązań i aby swoim przykładem pociągali ludzi do Mnie.

Ps 59,10

Będę baczył na Ciebie, Mocy moja, bo Ty, o Boże, jesteś moją warownią.

407 sb. 28 II 87, g. 23:45

† Ja posyłam i chodzę po tej ziemi w tych, którzy oddają się do Mejej dyspozycji.

Zwielokrotniony chodzę w Moich wybranych dzieciach, by światło wnieść tam, gdzie mrok i Miłość tam, gdzie smutek.

I wiesz[,] w kim przyszedłem do ciebie, by podać dłoń i wskazywać drogę. Wiesz także[,] do kogo idę w tobie.

Troszcz się, by nie przesłaniać własną, ludzką niedoskonałością Mojej świętości w tobie.

– Czy człowiek sam o sobie wie, kim jest?

† Niezupełnie. Jeśli znajdzie w sobie Mnie, pozna także siebie.

Jeśli nie – żyje złudzeniami, których tragizm zobaczy w spotkaniu ze Mną twarzą w twarz.

Siebie możesz tylko zobaczyć przeze Mnie, który w tobie jestem.

I będzie to spojrzenie w prawdzie. Bo Ja jestem Prawdą.

408 N. 1 III 87, g. 11:15

† Cóż potrafisz zapisać z tego, co czynię w tobie?

– Chyba nie potrafię. Może to, że podczas Twej bliskości ciało jakby zatracało swą spoiwość i staje się całkiem przenikliwe, jakby –\* rozrzedzone coraz bardziej. Prawie znikające w Tobie. Moja dusza jest zanurzona w Tobie i wypełniona Twoją czułością, tak bardzo delikatną, subtelną i jednocześnie potężną, zawierającą moc, przed którą drży wszechświat. Cisza, powolność przenikania i moc.

Czuję się jak ziarnko piasku, które zagarnęła fala oceanu. I niesie w swą głębię, nieznaną, nieskończoną.

Jest jasność, ciepło, łagodność. Taki ogromny spokój, nie ma odczucia czasu ani materii.

Jest nieskończona przestrzeń, od której nie jestem oddzielona mimo mojej maleńkości. I terazniejszość, która jest wiecznością.

A jednak czas się przesunął – jest 12:25[.]



Byłoby niedorzecznością i nieopisaną głupotą, gdybym ośmieliła się cokolwiek pragnąć, czy wykazać jakąkolwiek aktywność.

Trzeba tylko poddać się w zachwycie i wdzięczności temu, co czyni On.

Mk 13,26-27 | PRZYJŚCIE CHRYSYUSA

Wówczas ujrzą Syna Człowieczego, przychodzącego w obłokach z wielką mocą i chwałą.

Wtedy pośle On aniołów i swoich wybranych z czterech stron świata, od krańca ziemi aż do szczytu nieba.

Ps 139 | BÓG WSZYSTKO PRZENIKA

**409 pn. 2 III 87, g. 9:30**

– Dziś rano po przebudzeniu się, usłyszałam:

† Postulantkom nie wolno chodzić na plażę<sup>198</sup>.

– Ten zakaz skierowałeś do Mnie, Panie?

† Tak, Moje dziecko. Chcę, abys oddała Mi następną swoją przyjemność i przyzwyczajenie.

W ciągu wielu lat spełniałem pragnienia twego ludzkiego serca.

Dostarczyłem ci wielu radości życia w świecie.

Teraz pragnę, abys powróciła do Mnie i abym Ja był twoją jedyną radością.

– Wiele dawnych przyjemności straciło swój blask i ta też. Będzie to jednak pewna ofiara, jak każde ograniczenie.

† Złóż ją za tych, którzy nazbyt interesują się swym ciałem i jemu tylko służą. Także za tych Moich wybranych, którzy nie potrafią panować nad swą cielesnością.

– Ciągłe deklaruję, że oddałam Ci wszystko, że nie mam nic. I wierzę w to. Ale, gdy sięgasz po coś konkretnego, by zabrać – wtedy pojawia się jakaś nuta smutku.

---

198 Dla Alicji dawne przyjemności i przyzwyczajenia tracą swój blask, kiedy wchodzi na drogę ubóstwa zarówno materialnego, jak i duchowego.

† Dziecko Moje, szczególne miejsce masz w Moim sercu. Przygotowałem cię<sup>199</sup> do odejścia od wszystkiego, co cenne w oczach świata. Ty już nie potrafisz się tym cieszyć.

Przecież wiesz o tym.

Ten ludzki odruch smutku czy zadumy zamień na radość z daru, jaki Mi składasz.

– I rzeczywiście cieszę się, że coś chcesz, że mogę coś dać, z czego nawet nie zdawałam sobie sprawy.

Tak wielka jest Twoja delikatność, czułość i troskliwość, gdy przychodzisz, by coś zabrać.

Wymujesz to z moich rąk jak niepotrzebną zabawkę[,] aby zarzucić je na Swoją szyję i przygarnąć jeszcze bliżej, dobry i święty Boże.

Mk 3,35<sup>200</sup> | PRAWDZIWI KREWNI JEZUSA

Bo kto pełni wolę Bożą, ten Mi jest bratem, siostrą i matką.

**410** wt. 3 III 87, g. 15:45

– Sprawileś, Ojcze, że tak bardzo jestem wyobcowana i oddzielona od zewnętrznego świata...

† Jesteś w Karmelu Mojej Miłości. Zakon kontemplacyjny to nie mury, ale Moja Miłość, w której jesteś zamknięta.

To nie formalne przynależenie, ale oddanie Mi ciała i duszy na wyłączną własność. To nasze intymne spotkania w duszy, obdarowywanie się wzajemne.

Im mniej reklamy i zewnętrznych ustaleń, tym lepiej. Cóż innych obchodzi nasza miłość. Ona jest jedyna, niepowtarzalna. Nikt inny nie jest w stanie zrozumieć jej w pełni – tylko tyle, ile pozwolę.

– Widzisz – płaczę z miłości do Ciebie. Niekiedy myślę, że to szaleństwo...

† To ma być szaleństwo.

2 Kor 1,22

On też wycisnął na nas pieczęć i zostawił zadatek Ducha w sercach naszych.

199 W oryginale: „cie”.

200 W oryginale: „Mk 3, 33”.

**411** śr. 4 III 87, g. 9 | Popielec

- Obudziłam się dziś ze świadomością słów:
  - Powstał już Mesjasz i zakłada sandały, by wyruszyć na bój.
- Czyje to słowa?
- † Moich Aniołów<sup>201</sup>, którzy są Moją armią.
- Jak się przygotować?
- † Modlić się za świat.

J 17,1-3.25-26

To powiedział Jezus, a podniósłszy oczy ku niebu, rzekł: «Ojcze, nadeszła godzina. Otocz Swego Syna chwałą, aby mocą władzy udzielonej Mu przez Ciebie nad każdym człowiekiem dał życie wieczne tym, których Mu dałeś. A to jest życie wieczne: aby znali Ciebie, jedynego, prawdziwego Boga, oraz Tego, którego posłałeś, Jezusa Chrystusa.

Ojcze sprawiedliwy! Świat Ciebie nie poznał, lecz Ja Ciebie poznałem... żeś Ty Mnie posłał.

Objawiłem im Twoje imię i nadal będę objawiał, aby miłość, którą Ty Mnie umiłowałeś, w nich była i Ja w nich».

- Twoja modlitwa arcykapłańska trwa...
- † Całe Niebo modli się za wami, abyście ocalili.  
I całe Niebo płacze nad tymi, którzy będą ginąć.

**412** [śr. 4 III 87], g. 22:10

- Cały dzień jest oczekiwaniem na wieczorne spotkanie z Tobą. A wszystkie dni: tęsknotą, pragnieniem i nadzieją. Cóż mi powiesz?
- † Przytul się. Przecież nie trzeba słów.
- Nie pobrudzę Cię?
- † Nie jesteś brudna. A gdyby nawet, oczyściłbym cię.  
Takich obaw nigdy nie powinnaś mieć. Jeśli będziesz zabrudzona, natychmiast przybiegnij, abym przywrócił ci czystość i niewinność dziecka Bożego.

---

201 W oryginale: „aniołów”.

413 czw. 5 III 87, g. 9:15

– O co powinnam dbać[,] aby popełniać mniej błędów, aby postępować jak Ty, gdy byłeś Człowiekiem?

† Dbaj o Mnie, a Ja będę dbał o ciebie. Powierzaj Mi wszystko na bieżąco, a Ja będę kształtował twoje czyny i twoje myśli – twoją codzienność.

Ciągle masz pokusy, by wykazać<sup>202</sup> inicjatywę w udoskonalaniu siebie. Czyń tylko to, co Ja od ciebie żądam i tylko to. Ani mniej, ani więcej. Do wielu błędów prowadzi „uzupełnianie” Mojej woli według własnej nadgorliwości inspirowanej przerostem ambicji.

Doskonałość polega także na tym, aby z pokorą i cierpliwością znosić własną niedoskonałość i niedoskonałość bliźnich.

2 Kor 6,3-8a

Nie dając nikomu sposobności do zgorszenia, aby nie wyszydzono naszej posługi, okazujemy się sługami Bożymi przez wszystko: przez wielką cierpliwość, wśród utrapień, przeciwności i ucisków, w chłostach, w więzieniach, podczas rozruchów, w trudach, nocnych czuwaniach i w postach, przez czystość i umiejętność, przez wielkoduszność i łagodność, przez objawy Ducha Świętego i miłość nieobłudną, przez głoszenie prawdy i moc Bożą, przez oręż sprawiedliwości zaczepny i obronny, wśród czci i pohańbienia, przez dobrą sławę i zniesławienie.

414 pt. 6 III 87. g. 11

– Przekazałam wczoraj 550 dolarów dla tej chorej. Uzbierało się akurat tyle łącznie z drobnymi, jakie miałam w domu. A myślałam o tym, żeby zaokrąglić, gdy zostaną jakieś końcówki po likwidacji konta. Nie zostało nic. Dzięki Ci za to.

Gdyby dowiedział się o tym ktoś z moich znajomych, uznałby mnie za nienormalną.

† A coż jest normą i normalnością? – Egoizm, chciwość, pycha, próżność, zawiść i zazdrość.

Czy chciałabyś wrócić do tej normy?

202 W oryginale: „wakazać”.

- Nie, z pewnością nie.
- Twoja świętość i mój brud jest we mnie. To tak, jakby razem umieścić ogień i wodę. Dlatego tyle bólu.  
Kiedy wypali się we mnie wszystko, co nie jest Tobą?
- † Dziecko moje, przyjdź, odpocznij przy Mnie. Uciszę twoje drżące serce, uspokoję myśli...  
Wiem, że trudne są dla ciebie te dni z wielu powodów.  
Pokrzepiłem cię i otrzymałaś Moje błogosławieństwo.

Ps 55,23

Zrzuc swą troskę na Pana, a On cię podtrzyma; nie dopuści nigdy, by miał się zachwiać sprawiedliwy.

**415** [pt. 6 III 87], g. 23:50

- Dziękuję Ci za doznany ból niesprawiedliwości. Przepraszam, że nie od razu potrafiłam go przyjąć.
- † Ale przyjęłaś i zrozumiałaś, że tak trzeba z miłości do Mnie.  
Bądź Mi wierna w doświadczeniach i w bólu, a Ja sprawię, że będzie cię przemieniał.
- Proszę o takie doświadczenia. Proszę, abym zaznała wszystkiego, czego Ty zaznałeś. I proszę, abym potrafiła to znieść.
- † Będę cię niósł na rękach razem z krzyżem, który ci dam. Nie wybiegaj myślą naprzód, ale przyjmuj wszystko z chwili na chwilę, przytulona do Mnie. Ja jestem i zawsze odpowiadam na twoje wołanie. Zawsze pragnę twojej małej miłości, twojego oczekiwania pomocy.
- Można z Tobą rozmawiać natężeniem miłości zupełnie bez słów, bez pojęć nawet, bez posługiwania się umysłem. Jest tyle doskonalszych, prawdziwszych sposobów, tak bardzo subtelnych, choć tak wyraźnych.
- † Uczę cię Mojej miłości. Jej bogactwo dopiero zaczynasz poznawać.

**416** sb. 7 III 87, g. 8:33

- Gdy po Komunii św. pokazałam Ci puste ręce i powiedziałam: widzisz, nie mam Ci co dać, powiedziałeś:

† To dobrze, że nie masz nic, bo Ja mam wszystko.  
Nie chcę twoich czynów, tylko ciebie, tylko twoją duszę.

† Bądź przy Mnie w milczeniu.

Im większa miłość, tym mniej potrzeba słów. Gdy wszystko jest w człowieku miłością oddającą się – wargi pozostają nieruchome. Wszystko pozostaje nieruchome, choć płonące miłością. Ogień jest żywy i rozprzestrzenia się, a węgle pozostają w miejscu. Pozwalają się tylko spalać.

417 N. 8 III 87, g. 23:20

† Jutro zaczną się twoje prawdziwe rekolekcje oczyszczające i przygotowujące cię do tego, abyś się stała narzędziem Mojego działania w świecie. Będę obnażał i zabierał wszystko, co jest przeszkodą. Jedyną twoją ostoją będzie ślepe zawierzenie Mojej Miłości, wbrew temu, co będzie cię spotykać i co będziesz odczuwała.

– Boli, gdy trzeba ciągle dawać, służyć i pozwalać wyjmować sobie z serca to, co tam jest.

Ja się kurczę, spalam, a inni rosną i rozkwitają. Aby to przyjąć, trzeba o wiele bardziej kochać bliźniego niż siebie.

† Dziecko Moje, do tego cię powołałem.

Ale wiedz, że jest to ta droga, którą szedłem Ja i Moja Matka.

Czy nie chcesz być z Nami na tej drodze? Przecież jesteś z Nami, czy to ci nie wystarcza jako zapłata za twą ofiarność?

†\* Czy sądzisz, że jest droga bardziej uprzywilejowana, niż przyjąć los podobny do losu Mojego i Mojej Matki?

Przypomnij sobie treść Ośmiu błogosławieństw i zastanów, czy rzeczywiście pragniesz je otrzymać.

– Pragnę.

Czy powinnam o tym wszystkim pisać? Czy nie jest to zajmowanie się sobą?

† Pisz to, co najistotniejsze[,] i utrzymuj ciągłość każdego dnia.

Teraz to bardzo ważne dla ciebie, aby nie ulec pokusie, która mogłaby stać się początkiem niszczenia tego, co zbudowałem w twojej duszy.



## 418 pn. 9 III 87, g. 9:30 | 1. dzień rekolekcji

- Wyzbyć się wszelkich urazów, żalów i wszystko do końca przebaczyć. Modlić się za tych, którzy krzywdzą.

† Jeśli wiele chcesz otrzymać, wiele musisz oddać.

Jeśli chcesz otrzymać Mnie, musisz oddać siebie. Tyle otrzymasz ze Mnie, ile oddasz Mi z siebie (proporcjonalnie do swej małości).

Nie żałuj więc, gdy wyjmuję ci z serca to, co do niego przyłgnęło. Pokazałem ci, jaka jest proporcja zapłaty.

Znoś to cierpliwie i dziękuj, że taka jest Moja wola wobec ciebie.

Dziś, podczas Eucharystii<sup>203</sup> pokazałem ci, jak bardzo potrzebna jest twoja ofiara, poprzez którą chcę leczyć Moich kapłanów i Moje dzieci zakonne.

Przez twoją małą ofiarność mogą usunąć bardzo dużo zła z ich serc.

Twoje wyrzeczenia i twoja uniżoność będą zapłatą za ich chciwość i pychę.

Moja Miłość będzie mnożyć twoje ofiary i uleczyć bardzo wielu.

Czy żal ci nadal tego, co zabieram?

- Już nie. Chciałabym także pragnąć tego, gdy będzie bardzo bolało.

† Potrzebne jest tylko twoje przyzwolenie. Moi Aniołowie otoczą cię opieką, a Moja Matka czuwać będzie nad tobą.

Proś Ducha Świętego o Jego moc i męstwo każdego dnia. Polecaj się Mojej Matce i bądź poddana Mojej Miłości przez cały czas tych rekolekcji, jakie ci wyznaczyłem.

Przez dziewięć dni<sup>204</sup> odprawiaj Drogę Krzyżową i jednocz się ze Mną w niej. Trwaj w skupieniu i adoruj Mnie w swym sercu.

Nie podejmuj żadnych, przez siebie ustalonych wyrzeczeń. Post zachowuj tylko w piątki – całkowity do godziny trzynastej<sup>205</sup>.

Oblubienico Moja mała, własnymi rękami będę cię oczyszczał i ból twój przesycony będzie rozkoszą.

203 W oryginale: „Eucharystji”.

204 W oryginale: „9 dni”.

205 W oryginale: „13- stej”.

– Myślałam o tym, że potrzebne jest mi umocnienie i spowiedź przy konfesjonale.

† Otrzymasz ode Mnie wszystko, co jest ci potrzebne. Zaufaj.

Łk 9,16-17 | PIERWSZE ROZMNOŻENIE CHLEBA

A On wziął te pięć chlebów i dwie ryby, spojrzał w niebo i odmówił nad nimi błogosławieństwo, połamał i dawał uczniom, by podawali ludowi. Jedli i nasycili się wszyscy, i zebrano jeszcze dwanaście koszów ułamków, które im zostały.

– Wczoraj mówiono o ofiarności na podstawie tej przypowieści.

–\* Prosiłam, aby Pan wskazał mi psalm, którym powinnam modlić się za kapłanów:

Ps 82 | LOS NIEGODZIWYCH SĘDZIÓW

**419** wt. 10 III 87, g. 9:30 | 2. dzień rekolekcji

– Wyzbyć się złej ambicji i przywiązania do siebie i czegokolwiek.

† Przyjmuj to dla wynagrodzenia za grzechy świata.

Obracasz się wokół siebie, gdy trzeba modlić się i wynagradzać za słabszych, za błędzących Moich uczniów.

Proś o odejście od siebie, abym mógł zabrać ci wszystkie przywiązania. Nie narzekaj, gdy będzie bolało – oddaj to na ofiarę za Moje dzieci w zakonach i w kapłaństwie.

Zabiorę ci wady, a dam zawierzenie Bogu. Wtedy staniesz się wolna, a zło będzie zanikać w tych środowiskach, za które będziesz się modlić. Będę dokonywał przemiany tam, gdzie cię poślę.

Strzeż się nowych przywiązań. Unikaj jakiegokolwiek uznania(,) czy pochwał. Oddawaj je natychmiast Mnie, bo Ja jestem sprawcą wszystkiego, co za twoim pośrednictwem będzie się dokonywać.

Ufaj, że wszelki trud i ból doświadczeń, jakie ci dam[,] są po to, abyś stała się czystą ofiarą za grzechy świata.

Kol 3,2-4 | CHWALEBNY CHRYSZTUS ZASADĄ – NOWEGO ŻYCIA

Dążcie do tego, co w górze, nie do tego, co na ziemi. Umarliście bowiem i wasze życie ukryte jest z Chrystusem w Bogu. Gdy się ukaże Chrystus, nasze życie, wtedy i wy razem z Nim ukażecie się w chwale.

420 śr. 11 III 87, g. 9:45 | 3. dzień rekolekcji

– Wyzbyć się pychy na rzecz pokory.

† Pragnij odejść od swych upodobań i wartości przypisywanych sobie.

Proś gorąco o poznanie prawdy o sobie. Tylko pokorni mogą ujrzeć własne słabości i zrozumieć to, że naprawdę<sup>206</sup> są niczym. Twój jest tylko grzech i słabość – wszystko, co dobre w tobie[,] jest Moim darem.

Jeśli dostrzegasz wartości w sobie, dziękuj Mi, bo Ja je w tobie umieściłem. I w unізeńiu służ nimi, bo po to je masz dane do dyspozycji.

Dzisiejsze twoje złe samopoczucie ma służyć temu, abyś poznała swoją kruchość, niemoc i bezsilność nawet wobec własnego organizmu i rozumiała zupełną zależność ode Mnie.

Przylgnij do Mnie, nie lękaj się natręctwa złych myśli, oddawaj Mi je, gdy przychodzą. Schroń się w Moich ramionach i ufaj Miłości Mojej. Pragnę cię umocnić i oczyścić. Twoje słabości obnażam po to, byś się ich wyrzekła[,] i abym mógł uwolnić cię od nich.

Najbardziej groźną słabością każdego jest pycha i miłość własna, dlatego tak boli[,] gdy ich dotykam i wyjmuję z twojej duszy.

Ulecę twój ból. Otwórz z miłością swą duszę przede Mną i pragnij oddać wszystko, co w niej jest.

Moje dotknięcia staną się wtedy pokojem i radością, a twoja czysta dusza zjednoczy się ze Mną.

Łk 10,41-42

A Pan jej odpowiedział: «Marto, Marto, troszczysz się i niepokoisz o wiele, a potrzeba tylko jednego. Maria obrała najlepszą część, której nie będzie pozbawiona».

206 W oryginale: „naprawde”.

421 czw. 12 III 87 | 4. dzień rekolekcji

– Koniecznie zerwać z każdym grzechem.  
Co w moim przypadku jest grzechem?

† Zaniedbania, z których nie wynika dobro, a nieraz nawet zło.  
Dopuszczenie nieżyczliwych myśli i odczuć, które podsuwa szatan, a ty zamiast oddać Mi je natychmiast i prosić o pomoc, przetrzymujesz w sercu i ulegasz im.

Twoje serce powinno być jak szkło, przez które wszystko widać i nic nie jest zakryte.

To, co przychodzi do ciebie ze świata, powinnaś Mnie przekazywać, a to, co otrzymujesz ode Mnie, przekazywać światu – ludziom dla ich uzdrawiania.

Wszelkie zaniedbania niszczą przezroczystość. Dbaj zatem i troszcz się nieustannie o czystość serca. Proś o pomoc, abym szkło twojego serca zamienił w kryształ, który będzie odbijał światło Mojej miłości i przekazywał jego promienie wszystkim.

Ga 1,3-4

Łaska wam i pokój od Boga, Ojca naszego, i od Pana Jezusa Chrystusa, który wydał samego siebie za nasze grzechy, aby wyrwać nas z obecnego złego świata, zgodnie z wolą Boga i Ojca naszego.

422 [czw. 12 III 87], g. 23

– Opuściłeś mnie, Panie, dziś podczas spotkania modlitewnego i ukryłeś się. Pozostałam z moim rozproszeniem i moimi słabościami – sama. Wszystko stało się nudne, męczące i bezsensowne. Co będzie dalej?

† Będiesz trwać w ogołoceniu i samotności[,] aż przyjdę i otoczę cię Swym światłem. Nie pytaj, kiedy i nie pytaj, jak. Cóż cię to obchodzi, co z tobą uczynię. Jesteś przecież Moją własnością i Ja kształtuję każdą chwilę twego życia według Mojej woli.

Nie planuj i nie pragnij niczego. Ciesz się tym ogołoceniem, bo święte jest. Nie szukaj pomocy – trwaj przy Mnie sercem, choć Mnie nie widzisz, choć nie widzisz i nie czujesz nic.

- Czuję się tak, jakby mi ktoś wyjął serce i nawet nie wiem, gdzie jest. Boli tylko puste miejsce po nim.  
Niech to moje opuszczenie będzie ofiarą za umocnienie innych, za ich radość w Tobie, Panie.

**423** pt. 13 III 87, g. 8:15 | 5. dzień rekolekcji

- Co ja mam dziś na tej modlitwie robić?
- † Być ze Mną. A potem pójdziemy razem Drogą Krzyżową<sup>207</sup>.
- Jaki jest temat dzisiejszych rekolekcji?
- † Oddawać Mi wszystko i prosić o dar oczyszczenia.  
Będę cię nadal ogołacał, aż nie będzie nic. Wtedy pozostanę tylko Ja i Mój pokój. Wtedy będziesz mieć udział w Moim bogactwie.

Ef 5,15-17.20

Baczenie więc pilnie, jak postępujecie... Wyzyskujcie chwilę sposobną, bo dni są złe... Usiłujcie zrozumieć, co jest wolą Pana...

Dziękujcie zawsze za wszystko Bogu Ojcu w imię Pana naszego Jezusa Chrystusa!

**424** sb. 14 III 87, g. 8 | 6. dzień rekolekcji

- Co mnie dziś czeka, Panie?
- † Przyjmij oczyszczające cierpienia w pokoju i miłości. Bądź gorliwa, radośna i pełna życzliwości wobec wszystkich.

Kol 4,17b

«Uważaj, abyś wypełnił posługę, którą wzięłeś od Pana».

**425** N. 15 III 87, g. 9:55 | 7. dzień rekolekcji

- Jaki dziś temat?
- † Pomagać bliźnim modlitwą. Oddawać siebie za nich. W ich intencji ofiarować wszystko, co będzie dziś.

---

207 W oryginale: „drogą krzyżową”.

Trwaj w swym sercu w ofierze i modlitwie za braci, za kapłanów, za wybrane dzieci Mojej Miłości.

1 J 2,10

Kto miłuje swego brata, ten trwa w światłości i nie może się potknąć.

426 [N. 15 III 87], g. 23:15

- Cały dzisiejszy dzień wypełniony był ludźmi, którzy przychodzili do mnie po umocnienie. Dałeś więc łaskę wypełniania Twych poleceń. Dziękuję za trud tego dnia.

Jaka jest granica pomiędzy życzliwością i głupotą? Jaka pomiędzy pomocą(,) a służeniem czyjemuś egoizmowi?

† Ty wyznaczasz tę granicę swą postawą i swymi słowami.

Nie bądź skąpa w służeniu sobą. Jeśli odczuwasz niesprawiedliwość, jaka spotyka cię za twą dobroć, to znaczy, że nie dojrzałaś jeszcze, by być ofiarą doskonałą.

Nie zajmuj się sobą, bo utrudniasz Mi troszczenie się o twoje sprawy.

- Ofiarowałam Ci ten trud i dałeś pokój. Ale wpierw pozwoliłeś mi zrozumieć wartość cierpienia – jego ubogacające dobro.

Poczucie krzywdy sprawia oddanie się Tobie i zatopienie w Twojej Miłości. Tak wielka jest słodycz Twego przygarnięcia i tak hojne pocieszenie.

† Poznałaś, czym jest cierpienie w swej istocie. Błogosławieni, którzy tak je przyjmują.

427 pn. 16 III 87, g. 9:45 | 8. dzień rekolekcji

- Westchnęłam z żalem, że nie jestem tam, gdzie dusze, które zapraszam, by modliły się wraz ze mną...

Nie zazdrość nam. Nie wiesz, jak bardzo cenna jest każda chwila życia, w której możesz służyć Panu. Wielu z nas chciałoby móc wrócić choć na chwilę, by uwielbiać Jego zakrytą miłość i okazać \* Mu wdzięczność przed poznaniem całej Prawdy.

Teraz cierpimy z powodu zmarnowanych Jego łask i współczujemy wam, którzy te łaski tak lekkomyślnie marnujecie.



– Co robić?

- Oddać się całkowicie do dyspozycji Pana z bezgraniczną miłością i wdzięcznością. Pragnąć tylko Jego chwały.

Będiesz przyodziana Jego Miłością. I ona chronić cię będzie – jak odzienie – przed uderzeniami zła – jak tarcza.

Oddaj Mu wszystko, pozostań naga i bezbronna, a On cię przyodzieje i będzie cię osłaniał Swoją mocą.

On tego pragnie i chce wziąć cię w ramiona[,] i nieść Swymi drogami, byś uczestniczyła w Jego Dziele Zbawienia. Chce dać ci łaskę uczestnictwa w Swojej Ofierze.

Nie bój się. W Jego ramionach jesteś – przy Jego sercu.

– Jaki temat dzisiejszych rekolekcji, Panie?

† Pójście za Mną Moją Drogą Krzyżową<sup>208</sup>.

Tt 2,11

Ukazała się bowiem łaska Boga, która niesie zbawienie wszystkim ludziom.

**428 wt. 17 III 87, g. 9:50 | 9. Ostatni dzień rekolekcji**

† Dzisiejszym tematem jest twoja decyzja:

– Czy gotowa jesteś oddać Mi siebie i swoje życie na ofiarę wynagrodzenia za grzechy świata, za Moich wybranych?

– Czy zgadzasz się na każdy rodzaj śmierci i cierpienie życia, na wszelkie ogołocenie?

– Czy ślubujesz Mi miłość i wierność w każdej sytuacji?

– Tak, pragnę tego wszystkiego, co chcesz ze mną uczynić, bo Cię kocham. Proszę o opiekę Twoją i Twej Matki, bym potrafiła.

† Będiesz mieć opiekę zawsze. Potrzebne jest twoje przyzwolenie i otwarcie na Moje działanie – zawsze, w każdej chwili życia.

– Powinnam te rekolekcje zakończyć spowiedzią...

---

208 W oryginale: „drogą krzyżową”.

† Zaczekaj. Ja cię zaprowadzę w właściwej chwili.

– Czy Drogę Krzyżową odmawiać nadal każdego dnia?

† Nie narzucaj sobie żadnych sztywnych zobowiązań. Ja będę pobudzał twe serce i dawał czas na wszystko, czego pragnę od ciebie.

Bądź czujna i dostosowuj się do Moich życzeń na bieżąco, z chwili na chwilę. Żyj chwilą obecną i Moją Miłością. Czy niemowlę na rękę Ojca troszczy się o cokolwiek lub wybiega myślą naprzód?

Bądź zupełnie zdana na Mnie i zupełnie wolna od wszelkich trosk i planów. Pragnę cię mieć gotową na każde Moje wezwanie, całkowicie dyspozycyjną.

Jeśli masz jakieś sprawy do załatwienia, oddaj Mi je i czekaj na Moją inspirację do tego, co czynić[,] i na Moje działania.

Pragnień i tęsknot innych niż pragnienie Mojej chwały i tęsknoty do Mojej Miłości nie powinnaś mieć.

Wszystko otwieraj i składaj przede Mną nieustannie. Potężnego masz Oblubieńca – Jemu zaufaj.

Syr 22,23b | WIERNOŚĆ W PRZYJAŹNI

W czasie niepowodzenia trwaj przy nim, abys, gdy przyjdzie do dziedziczenia, i ty miał w nim udział.

**429** [wt. 17 III 87], g. 22:55

– Na co najbardziej powinnam zwrócić uwagę[,] idąc za Tobą?

† Na wewnętrzną ciszę[,] aby nic nie zagłuszało Mojego głosu.

**430** śr. 18 III 87, g. 9:50

– Oto jestem przed Tobą, Oblubieńcze mój święty.

† Ucisz się. Wchłaniaj Moją Miłość i Moją moc. Będziesz nią dziś służyć.

Jr 18,6b

Oto bowiem, jak glina w ręku garncarza, tak jesteście wy... w Moim ręku.

431 [śr. 18 III 87], g. 23

– Dałeś mi zrozumieć kiedyś, że gdy ogołocisz mnie z wielu rzeczy i przywiązań, w końcu sięgniesz po moje zdrowie. Po moje poczucie bezpieczeństwa, jakie daje sprawny organizm.

Czy to, co było dziś, to była próba zabrania mi tego?

† Chcę cię uniezależnić od sytuacji zewnętrznych, także w odniesieniu do tego, co dzieje się z twoim ciałem.

– Czy moja reakcja była bardzo zła?

† Nie. Była poprawna. Ale niepotrzebnie się przestraszyłaś i myślałaś o tym, że możesz potrzebować pomocy ludzi.

Ofiarowałaś Mi cierpienie. Ale nie ofiarowałaś ryzyka, co się z tobą stanie. Chciałbym nauczyć cię tak dalece odejść od siebie, abyś w chwili zagrożenia przylgnęła do Mnie i ofiarowała Mi swą bezradność, upokorzenie, konieczność zdania się na pomoc i reakcje przypadkowych ludzi.

Dlaczego boisz się ludzkiej pomocy? Przecież przyjście komuś z pomocą jest łaską dla tego, kto pomaga[,] i dla tego, kto przyjmuje. Jest wielkim darem.

– Nie umiałam nigdy prosić o pomoc. A główną dewizą życia była maksymalna samowystarczalność: nie przeszkadzać nikomu, nie obciążać, nie zależeć od nikogo. Czy to źle?

† Źle, bo izoluje, bo zamyka wobec ludzi. A trzeba współżyć. Współżycie polega na wymianie dobra. Na wzajemnym świadczeniu dobra.

Na przepływie Mojej Miłości pomiędzy ludźmi.

Nie trzeba tego tamować. A tak się dzieje, gdy nie potrafisz przyjmować, gdy nie chcesz przyjmować.

Podłożem takiej postawy jest także pycha, nie tylko dobro bliźnich fałszywie pojęte.

Przyjmowanie pomocy wymaga uniżenia, upokorzenia... Jeszcze większego upokorzenia wymaga gotowość przyjęcia odmowy, gdy prosisz i potrzebujesz pomocy; bez obrazy i zacinania się w sobie – z miłością.

†\* Chcę zniszczyć w tobie mur niezależności. Chcę sprawić, abyś umiała wydać się za braci przez swoją bezbronność wobec nich, zdanie się na nich.

Możesz być zupełnie bezbronna, bo przecież jestem z tobą. Trzymam cię w Swych ramionach i nie pozwolę, by twoja dusza była pokalana złem świata. Chcę ją mieć czystą i świętą i dlatego trzeba oczyszczenia najgłębszych jej warstw.

432 czw. 19 III 87. g. 9:45

– Wiele mi pokazałeś, Panie, i dałeś poznać. Co z tego zapisać?

† Pokazałem ci zło, w którym pogrążony jest świat. I światło Mojej miłości. I dzieci Mojej światłości, przez które Moja miłość dociera na ziemię, i osusza bagno zła, i ciemności rozświecła.

Tam, gdzie posyłam dziecko Mojej światłości, jest Moja jasność, Moja miłość, Mój pokój.

Dzieci, które zupełnie Mi zawierzyły, otacza blask Mojego światła i ciemność ich nie ogarnie, nie dotknie. Mogą chodzić wśród zmił<sup>209</sup>, a nie ukąszą ich, wśród błota, a nie pokala się ich stopa.

Okryte płaszczem Mojej miłości mogą wejść do jaskini lwów, a nie dotkną ich.

Bezgraniczne zaufanie Mi sprawia, że przyodziewam w płaszcz Mojego światła miłości.

Żeby takim płaszczem mógł cię okryć, musisz zrzucić swoje własne odzienie, w którym dotąd chroniłaś się – swoją troskę o siebie.

Musisz nie zostawić sobie nic. Wtedy dam wszystko nowe i wszystko Moje, i prawdziwie będziesz przyodziana we Mnie: w Moją moc i w Moją miłość. A także w to wszystko, co jest ci potrzebne w twojej codzienności.

Wy, dzieci Mojej miłości, powołane jesteście do czegoś znacznie doskonalszego, niż zajmowanie się troską o swoje ciało i jego potrzeby, czy o potrzeby własnego egoizmu.

Waszym powołaniem jest<sup>210</sup> życie w Miłości i dla Miłości, którą Ja jestem.

Łk 7,23

«A błogosławiony jest ten, kto we Mnie nie zwątpi».

209 Zob. Ps 91,13.

210 W oryginale: „jesz”.

433 pt. 20 III 87, g. 6:45

– Ty wiesz, Panie, jak bardzo pragnę radykalnie i absolutnie oddać Ci wszystko i żyć tylko Tobą, a tkwię w miejscu, jak sparaliżowana, a może nawet się cofam...

† Niech w twoim sercu będzie ciągle wołanie do Mnie, ciągle pragnienie i zdanie się na Mnie.

Przecież wiesz, przecież miałaś dowody, że oddaną Mi sprawę biorę i urzeczywistniam, choćby wszystko wskazywało nierealność.

Tym bardziej duszę, która pragnie się oddać.

Poczucie bezsilności jest potrzebne, bo ukazuje rzeczywistość twoją bezsilność i niemoc. To ma zbliżyć do Mnie, a nie oddalać.

Ty masz być jak ślepa: zupełnie ślepa i bezradna, i zupełnie ufająca – stawiająca kroki pewne i odważne mimo tej ślepoty i ciemności, w jakiej jesteś. To nic, że nie wiesz, że nie potrafisz. Tym lepiej, że tak właśnie jest.

Ja trzymam cię w Swych ramionach. Ja poruszam twoimi stopami i twoimi dłońmi. Ja otwieram twoje usta i kształtuj[ę] w nich słowa. Poruszam twoim sercem i przepelniam je miłością miłosierną, współczującą i pomocną, która nie krytykuje, nie zraża się, a podnosi i wspiera, i przemienia.

Ja twój umysł nasycam mądrością Moją.

Ja to wszystko czynię – ale tylko wtedy, gdy Mi oddasz siebie i zawierzysz, zaufasz[, ] choćby największa ciemność cię otaczała, choćbyś nie widziała i nie rozumiała nic.

Niech będzie tylko w tobie miłosne pragnienie i zawierzenie. Tylko to. O to dbaj. Tego pilnuj. Tu koncentruj cały swój wysiłek.

Od tego zależy absolutnie wszystko:

– twoje istnienie we Mnie,

– twoje powołanie i posłannictwo wobec świata, który zawisł na nici Miłości, jaka przez ciebie przechodzi.

Jeśli zerwiesz tą nić przez swoje zaniedbanie, ty także zginiesz wraz z tymi, których uratować miałaś.

Stworzyłem cię, byś spełniła to powołanie, bo taka jest Moja wola – święta Moja wola, której się oddałaś świadomie i dobrowolnie.

KSIĘGA MALACHIASZA – CAŁA

**434** [pt. 20 III 87], g. 19

– Dziś noc modlitw o odnowienie darów Ducha Świętego – co będzie?

† Radość w spotkaniu ze Mną. Bądź spokojna, Ja będę działał w ludziach[,] o których się troszczysz. Oddaj Mi ich wszystkich i proś o przemianę dusz.

Przyjdę z mocą i odnowię Mój lud.

**435** sb. 21 III 87, g. 14:40

– Co zapisać z tej szalonej nocy pełnej Ciebie, Panie?

Cóż powiedzieć poza tym, że była Twoja moc przemieniająca serca?

Jak opisać czułość Twojej miłości, gdy po Komunii pochyliłeś się nade mną, by uklęknąć przy mnie i otulałeś mnie Sobą. Że była Twoja świętość, Twoja troskliwość i Twoja delikatność tak wielka – dotykająca i przenikająca we mnie wszystko. Że był moment takiego nasilenia Twojej miłości, że gdyby trwał sekundę dłużej, musiałabym umrzeć, bo ludzkie serce nie może przyjąć więcej...

A przychodząc do mnie tak niespodziewanie[,] uczyniłeś to gestem człowieka, przez którego prowadzisz mnie Swoją drogą...

Jak to jest, że ja jestem Twoim dzieckiem, Twoją oblubienicą z moim grubiaństwem, prymitywnością i niewdzięcznością...?

Jak to jest, że chcesz w ogóle spojrzeć na mnie, tym spojrzeniem miłości, pod którym można tylko płakać nad sobą...?

I przy tym wiem, że to, co dałeś mi poznać[,] jest maleńką cząstką ogromu Twojej miłości, którą mnie darzysz.

Ps 144,3

O Panie, czym jest człowiek, że masz o nim pieczę,  
czym syn człowieczy, że Ty o nim pamiętasz?

**436** [sb. 21 III 87], g. 22:15

– Co się stało we mnie pod wpływem Twego dotknięcia?

† Prowadzę cię w głąb Mojej Miłości i umierasz dla świata i dla siebie, bo Ja zawładnąłem tobą.



- Wydaje mi się, że kończy się możliwość opisanego spotkania z Tobą. Byłaby to profanacja i świętokradztwo. Możliwe jest tylko milczenie pełne uwielbienia i wdzięczności. Tak wielkie, że słyhać w nim szelest płynących łez...

437 N. 22 III 87, g. 11

- † Trwaj w miłosnym zjednoczeniu ze Mną w ciszy twego serca, umysłu i ciała.

Ez 3,24b<sup>211</sup>

Rozmawiał On następnie ze mną, mówiąc mi: «Idź zamknij się w swoim domu!»<sup>212</sup>.

Zaczęłam rozważać Drogę Krzyżową Pana Jezusa – dziś I stacja[.]

438 pn. 23 III 87, g. 9:50

- Zaczął się czas udręki. Obolałe jest ciało i dusza(,) i czuję się[,] jakby wyciśnięto ze mnie sok życia.

Wspomnienie Twojej czułości, Jezu, jest jak sen, którego już nie ma, i<sup>213</sup> nie mam śmiałości nawet marzyć, aby kiedykolwiek powrócić.

- † Zmieniła się twoja pozycja w drodze. Nie jesteś już w tym miejscu, gdzie się otrzymuje, ale po tej stronie, gdzie są dający.

- Chciałabym umieć radować się tym, że mogę służyć, a potem czuć się sługą nieużytecznym. I radować się nadzieją, że może kiedyś zechcesz znów posłużyć się mną.

- † Raduj się, to wielki powód radości. Jesteś o wiele bliżej Mnie teraz, gdy mniej otrzymujesz, a więcej dajesz. Gdy nie ma ludzi, którzy cię umacniają, a ci, którzy przychodzą[,] chcą tylko czerpać.

Ja jestem twoim umocnieniem i oparciem także wtedy, gdy milczę i gdy nie czujesz Mejej bliskości.

Jesteś tu, gdzie Ja jestem[,] i czynisz to, co Ja czynię. Ofiarowanie się za braci tak właśnie wygląda: trzeba umrzeć dla siebie.

211 W oryginale: „Ez 3, 24”.

212 W oryginale: „domu.»”.

213 W oryginale: „ma. i”.

Ba 3,1-4a

Panie wszechwładny, Boże Izraela, dusza w ucisku i duch zgnębiony woła do Ciebie... Ty trwasz na wieki, a my nic nie znaczymy<sup>214</sup>. Panie wszechwładny, Boże Izraela, wysłuchaj modlitwy umarłych...

Do rozważania II stacja Drogi Krzyżowej.

439 wt. 24 III 87, g. 9:30

† Trwa twoja agonia. Zachowaj pokój i pogodę ducha. Tylko Ja jestem twoim życiem. Wszystko inne umarło.

Do rozważania III Stacja.

Ga 1,10a

A zatem teraz: czy zabiegam o względy ludzi, czy raczej Boga?

440 śr. 25 III 87, g. 8:45

† Będę cię nadal ogołacał w ogniu cierpień i czule pielęgnowałem. Im bardziej przyłgniesz do Mnie i do Mojej Matki – tym będzie lżej, tym większej miłości zaznasz.

– Myślałam o uniżeniu, jakie potrzebne jest w obcowaniu z Tobą. Pozwoliłeś mi zrozumieć, że powinno ono wynikać tylko z miłości, jako odpowiedź na Twoją miłość, dla której człowiek powinien być zdolny uczynić absolutnie wszystko. I powinien pragnąć uczynić wszystko. To i tak będzie niczym w porównaniu z tym, co otrzyma.

Twoja miłość jest zupełnym oddaniem siebie – do ostatka. Zawsze, wobec każdego z nas. Miłość w czystej postaci – na miarę Boga i Jego nieograniczonych możliwości.

Nasze, ludzkie wyobrażenie miłości jest zupełnym prymitywem.

Źródłem uwielbienia powinien być podziw dla miłości Pana.

Musnąłeś mnie delikatnie Swoją miłością, a wspomnienie to tkwi we mnie, jak rozżarzony węgiel, jak powiew wiatru w upalne południe, jak promień słońca o świcie...

---

214 W oryginale: „znaczymy...”.

Jedynie metafora poezji miłosnej może dać jakiegokolwiek wyobrażenie.  
A będzie to i tak tylko namiastka.

Ps 31,24a

Miłujcie Pana wszyscy, co Go czcicie!

Do rozważania IV stacja.

**441** [śr. 25 III 87], g. 22:50

– Czego oczekujesz ode mnie, Umiłowany mój?

† Miłości. Ona zrodzi wszystko. Wtedy spełnianie Mojej woli nie będzie obowiązkiem, ale radosnym pragnieniem.

Wtedy z bijącym sercem będziesz wyczekiwać na spełnienie Mych życzeń.

– To już się zaczęło od tamtego spotkania po Komunii św. w nocy odnowienia.

Nie pozwól bym coś zaniedbała, bym uraziła Twoją wrażliwość i Twoją świętość.

† Dziecko Moje, ty wiesz, jak bardzo troszczę się o ciebie.

– Wiem i chyba spowiadać się powinnam z tego, jak wygląda moja miłość do Ciebie i mój udział w Twojej miłości wobec wszystkiego, co stwarzasz.

† Dopiero uczę cię takiego spojrzenia na wszystko. Dopiero otrzymałaś pierwszą lekcję. Pamiętaj o tym i noś w sercu Moją miłość, jaką ogarniam wszystkie Moje dzieła, wszystkie istoty żywe, wszystkich ludzi.

Kochaj i obdarzaj wespół ze Mną.

**442** czw. 26 III 87, g. 9:45

– Parzyć mnie będzie ziemia w O.<sup>215</sup> i chciałabym uciec jak Jonasz w przeciwną stronę...

† Trzeba zgodzić się na upokorzenie, trud z sercem pełnym Mojej miłości. Pielęgnuj Moją miłość w swej duszy, o niczym innym nie myśl.

---

215 Miejsce rekolekcji – Otorowo.

†\* Zamiast uciekać od ludzi, trzeba do nich iść z Moją miłością, nawet gdyby cię chcieli ukrzyżować.  
Czyż nie uczyniłem tego?  
Ze Mną w sercu tam pójdziesz. Odrzuć podszepty, którym uległ Piotr[, chcąc odwieść Mnie od tego zamiaru<sup>216</sup>.

Ef 6,10-11

W końcu bądźcie mocni w Panu – siłą Jego potęgi. Obleczcie pełną zbroję Bożą, byście mogli się ostać wobec podstępnych zakusów diabła.

Do rozważania V stacja Drogi Krzyżowej.

443 [czw. 26 III 87], g. 23:15

- Dzisiejszy dzień jest jednym wielkim bólem i wołaniem do Ciebie, mój Oblubieńcze.  
Jest Twoja opiekuńcza bliskość i jest nawałnica złych myśli i odczuć, która przetacza się przeze mnie. Zmaltretowana jest moja dusza.  
Uwielbiam Cię i dzięki Ci składam za ogień tego doświadczenia.
- † Oczyszczam cię z miłości własnej, aby cała twoja miłość do Mnie należała.  
Z czułością i troską patrzę na twoje cierpienie i zmagania. Zachowaj pokój i ufność. Czuwam nad tobą, by nie dopuścić więcej, niż możesz znieść.
- Czy zaniedbałam coś dzisiaj? Nie potrafię się modlić, nie potrafię bronić się przed złymi myślami, które mnie osaczają.
- † Nie czyni nic poza tym, co jest konieczne, by utrzymać więź ze Mną.  
Idziemy wspólnie drogą krzyżową. Dziś dopiero minęliśmy piątą stację.  
Złożyłem na ciebie część ciężaru krzyża. Pomogłaś Mi go nieść.  
Teraz odpocznij. Jutro czeka cię dalszy trud. Ofiaruj go.  
W jakiej intencji chcesz ofiarować?
- W wielu...
- Czy wolno mi o tak wiele prosić?
- † Proś o wiele, proś często. Chcę dawać bardzo dużo. Chcę, aby Moje dzieci pragnęły Moich darów. Tyle mam, a niewielu chce brać... Bierz dla nich

---

216 Zob. Mt 16,23; Mk 8,33.

i rozdawaj, a Ja będę mnożył tak, jak chleb, by nasycili się wszyscy, którzy łakną. By łaknęli coraz bardziej i nasycali się Mną.  
Proś(,) i bierz, i rozdawaj.

444 pt. 27 III 87, g. 9:15

- Dziś, gdy wybierałam się do pobliskiej kaplicy[,] podjechał autobus jadący do śródmieścia i już w nim powiedziałeś z wielką czułością:

† Nie wsiadaj, Moje dziecko. Jedź dalej.

- Dałeś mi poznać, żebym pojechała do kościoła Twego Najświętszego Serca, choć to zmieniało moje plany.

Gdy weszłam, Eucharystyczna Ofiara już trwała, ale mimo to chciałeś, abym nie szła na adorację<sup>217</sup>, ale najpierw pozostała na tej Mszy.

Podczas podniesienia kielich Twej Krwi zajaśniał(,) jak gwiazda.

Komunia Święta<sup>218</sup> była pod dwoma postaciami...

Wielką łaskę okazałeś mi mój Zbawicielu. Czym jest ten znak Twojej krwi?

† Jest znakiem męczeństwa.

Prawdziwe chrześcijaństwo jest męczeństwem.

Piłeś z Mojego Kielicha i wiesz[,] co to znaczy.

Okazałem ci tą łaskę, bo dziś jest piątek i dziś, jak Weronika otarłaś Moją umęczoną twarz.

Dałem ci Siebie, abyśmy mogli dalej iść[,] razem niosąc krzyż, który jest znakiem miłości. Będziesz wspólnie ze Mną przeżywać ból, jakiego dziś zaznasz.

Bądź spokojna; otrę twoje łzy[,] zanim wypłyną[,] i rozjaśnię twoją twarz.

Do rozważania stacja VI.

1 Tm 1,18-19a; 2,1.4

Ten właśnie nakaz poruczam ci... dziecko moje, po myśli prorocत्व, które uprzednio wskazywały na ciebie: byś wsparty nimi toczył dobrą walkę, mając wiarę i dobre sumienie.

217 W oryginale: „adoracje”.

218 W oryginale: „Komunia święta”.

Zalecam więc przede wszystkim, by prośby, modlitwy, wspólne błagania, dziękczynienia odprawiane były za wszystkich ludzi... by wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy.

445 [pt. 27 III 87], g. 00:10

– Zgrzeszyłam dziś, Panie, przeciw Twej miłości.

† Dziecko Moje, ucz się w każdej sytuacji(,) i w każdym człowieku Mnie spotykać. Z miłością witaj i przyjmuj wszystko i każdego. Gdy będzie: natrętny, zły, niemądry, złośliwy, niesprawiedliwy – także przyjmuj z miłością.

Gdy ty będziesz zmęczona, zajęta, chora, skrzywdzona, zraniona – także przyjmuj z miłością.

Troszcz się o to(,) i proś, i oddawaj Mi twoje serce, aby miłość była w nim. Aby była w twoich oczach, gestach, słowach, głosie, w całej tobie. Przecież Ja jestem Miłością i pragnę być w tobie w pełni i zawsze.

Pozwól Mi, proś, nie zapominaj.

Świętość to nie tylko modlitwa. O wiele bardziej sytuacje, kontakt z ludźmi, twój stosunek do nich i postawa wobec wszelkich Moich dzieł, w których jestem.

Mnie dotyka wszystko, co czynisz, myślisz, mówisz, przeżywasz.

Mnie dotyka każde twoje poruszenie zewnętrzne i wewnętrzne, bo Ja w tobie jestem i ty jesteś we Mnie.

Ucz się ode Mnie łagodności, dobroci. Przyodziej się w nie. Niech staną się odzieniem twej duszy i twego ciała nie na święto, i nie tylko do kościoła – do swoich. Ale w szarzyźnie dnia, zawsze. Niech rozświetlają tę szarzyznę, ubarwiają i upiększają.

Buduj Królestwo Miłości. Idź do ludzi taka, jaki Ja do ciebie przychodzę. Pragnij być taka, a Ja będę czuwał, aby się stało. Będę pielęgnował Moją Miłość w tobie.

Nie troszcz się o siebie, tylko o Miłość Moją.

446 sb. 28 III 87, g. 15

– Dziś także nie potrafiłam spontanicznie podejść do człowieka, tylko analizowałam wszelkie za i przeciw, aż sprawa stała się nieaktualna.



–\* Znów pokazałeś mi, Panie, mój egoizm i brak miłości.

† Wiele musisz się nauczyć. Ujawniam ci prawdę o tobie, abys pragnęła się zmienić i dążyła do tego wszystkiego, co chcę zbudować w twym sercu.

Rozważaj kolejną stację Mojej Drogi Krzyżowej<sup>219</sup> i proś o uleczenie twego serca z egoizmu.

Do rozważania stacja VII.

Hbr 10,19-24

Mamy więc, bracia, pewność, iż wejdziemy do Miejsca Świętego przez krew Jezusa. On nam zapoczątkował drogę nową i żywą...

Mając zaś kapłana wielkiego... przystąpmy z sercem prawym, z wiarą pełną, oczyszczeni na duszy od wszelkiego zła świadomego i obmyci na ciele wodą czystą... Troszczmy się o siebie wzajemnie, by się zachęcać do miłości i do dobrych uczynków.

447 N. 29 III 87, g. 8 | Dni skupienia w O. 29–30 III<sup>220</sup>

Do rozważania VIII stacja.

– Nie potrafiłam dziś opanować napięcia mimo oddania i zawierzenia Ci, Panie. Brak było miłości wobec ludzi. Boże, ulecz moje serce!

† Czynię to[,] pokazując twoje słabości i to, że jesteś wobec nich bezsilna zupełnie. Robię to[,] po to, by ułatwić ci oddanie się Mojej opiece[,] i abys w każdym momencie liczyła tylko na Moją pomoc i o nią prosiła. Twoje własne wysiłki są bezskuteczne.

Taki jest warunek postępu na małej drodze dzieciństwa Bożego.

Nie przerażaj się twymi wadami. Oddawaj je w skrusze i ufności.

Poza tym, Moje dziecko, chcę też ułatwić ci spowiedź.

Ufność i miłość – na to trzeba zwrócić największą uwagę[,] oceniając siebie.

219 W oryginale: „drogi krzyżowej”.

220 W dniach 29-30 III 1987 r. Alicja bierze udział w dniach skupienia w Otorowie prowadzonych przez ks. WALTERA RACHWALIKA SAC. Jest to dla Alicji czas nie tylko bycia i posługiwania we wspólnocie ACM-u (Apostołów Czystej Miłości), ale także czas osobistego rozważania i przeżywania Drogi Krzyżowej, przez którą prowadzi ją sam Pan.

448 pn. 30 III 87, g. 23

Do rozważania stacja IX.

– Tak dużo cierpienia potrzeba, by iść drogą świętości...?

† Im droga wyższa, tym więcej potrzeba – samemu znieść...

Przecież nie dopuściłbym, gdyby nie było potrzebne.

449 wt. 31 III 87, g. 9:40

† A im mocniejszą i twardszą dałem naturę, tym bardziej boli, gdy ugniatam, aby uformować według Mojego zamysłu.

Każdemu dałem doskonałą naturę i doskonałą duszę. Ale jest ona jednak zniekształcona grzechem. Ja chcę przywrócić kształt doskonały. I przywracam tym, którzy pozwolą. I w takim zakresie, w jakim pozwolą.

Życie na ziemi daję po to, aby móc przywrócić doskonałość, do jakiej każdy jest powołany. Im wyższy stopień doskonałości, tym formowanie głębsze i bardziej bolesne.

Nie trzeba zniechęcać się cierpieniem. Wręcz odwrotnie. Każde cierpienie jest łaską, którą już teraz trzeba zrozumieć i przyjmować z wdzięcznością i wewnętrzną radością. Zawsze prowadzi ona na wyższy poziom zjednoczenia ze Mną, jeśli jest przyjęta.

Dlatego jest dobrodziejstwem, a ci, którzy zadają ból[,] są dobrodziejcami[,] choć o tym nie wiedzą lub czynią to z innych pobudek. Oni także są Moimi narzędziami i z Mojej woli to czynią.

Wiedz, że najwięcej dobra uczynili ci ludzie, którzy zadali ci ból.

Wielu, którzy schlebiali, uczynili ci krzywdę.

Wszystko jest z Mojej woli(,) i<sup>221</sup> wszystko jest nieustanną próbą, jakiej jesteś poddawana. Jest to próba miłości: czy większa jest w tobie miłość(,) niż zło, które cię dotyka.

Miłość się umacnia i dodawana jest, gdy posługujesz się nią w przeciwstawianiu się złu.

Im większe dotyka cię zło – silniejszą miłość powinnaś okazywać.

221 W oryginale: „im”.

Wielka była Moja miłość, gdy wisiałem na krzyżu – miłość do wszystkich. Najbardziej modliłem się za tych, którzy uczynili Mi największy ból.

Jeśli chcesz iść za Mną, musisz to przyjąć i pragnąć, bym cię uczył miłowania.

Dziecko Moje, wielkie cierpienia, najstraszniejsze nawet, są naprawdę malutkie wobec miłości, jaką masz we Mnie. Jakiej maleńkie dotknięcia już poznałaś, a jakiej nieskończony ogrom czeka na ciebie. Bądź dzielna, zapatrzona we Mnie. Jestem zawsze z tobą i czule troszczę się o twoje, coraz głębsze zjednoczenie ze Mną.

Syr 46,1a.7a<sup>222</sup>

Dzielny w bitwie Jozue, syn Nuna, następcą Mojżesza na urzędzie pro-rockim, stał się, stosownie do swego imienia wielkim przez to, że ocalił Jego wybranych...

I dlatego jeszcze, że Panu był doskonale posłuszny...

Do rozważania stacja X.

450 śr. 1 IV 87, g. 9:50

– Oto jestem. Nie wiem, co mogę Ci ofiarować dziś?

† Ja sam będę zabierał to, co jest ci niepotrzebne – jeśli nadal Mi pozwolisz. Twoje oczyszczenie trwa i będzie trwać do końca dni twoich, albowiem na ziemi człowiek do końca nigdy oczyszczony nie będzie.

– Nie potrafię dziś rozmawiać z Tobą...

† Pozbawiam cię emocji. Trzeba, abyś nauczyła się trwać przy Mnie tylko siłą woli.

Trzeba każdego dnia przyjmować Moją wolę i nie troszczyć się o to, co będzie w przyszłości. Przyszłość jest zakryta. Tylko Ja ją znam. Tak jest dla was lepiej.

Nie jest ważne – co będzie, tylko, aby było zgodne z Moją wolą. Wtedy będzie najlepsze z możliwych na drodze ku doskonałemu zjednoczeniu ze Mną. Trzeba kochać i ufać.

Do rozważania stacja XI.

222 W oryginale: „Syr 46, 1; 7a”.

† Miłość jest orężem, miłość jest lekarstwem, miłość jest światłem, miłość jest celem.

451 [śr. 1 IV 87], g. 22:45

– Nie wiem, mój Zbawicielu, jak wyrazić... to, co wiem od Ciebie.  
W dzisiejszej stacji mówisz mi o wspólnej z Tobą śmierci za ludzkość.  
Mówisz, że zaczęło się moje konanie.  
Zaczął się rzeczywistość. Odkryłeś mi prawdę o wielu faktach, które wyraźnie na to wskazują – faktów z całego mojego życia, a zwłaszcza z ostatnich dni.

Dziś dałeś mi następny znak i jasność powołania: Niespodziewanie otrzymałam obrazek, gdzie na tle kielicha, Hostii i krzyża wyeksponowana jest korona cierniowa w kolorze krwi. Niżej napis: To jest Krew Moja. Na odwrocie wypisane słowa, które ktoś otrzymał z Pisma dla mnie od Pana: 1 Kor 13,3. Słowa te, jak się okazało[,] uzupełniają to, co Pan polecił mi wcześniej wypisać i mieć w domu stale przed oczyma: 1 Kor 13,4-7. (Gdy Pan daje znak, nawet przez jakiś niepozorny fakt, towarzyszy temu uderzająca jasność zrozumienia, co chce przez to powiedzieć i w jakim celu)[.]

Dzięki Ci, Panie, że moje powołanie jest właśnie takie, że powiedziałaś mi także, iż ofiara bez miłości jest niczym (a ostatnio mówiłam komuś, że dla Jezusa jestem gotowa pójść na stos). Dzięki, że skorygowałaś moje pojęcie ofiary. Bardzo tego pragnę i wyczekuję. Niech się stanie zgodnie z Twoją wolą. Miłość Twoja tak bardzo mnie przynagla...

† Trzeba, abyś zdała sobie sprawę, że teraz nic nie łączy cię z tym światem, oprócz służby, jaką masz wykonywać[,] i ofiary, jaką masz złożyć. Będę działał przez ciebie. Bądź Mi zupełnie poddana i wyczulona na mój głos. Będę żądał cierpienia z ofiarą krwi włącznie.

Czas biegnie coraz szybciej i zagęszczenie wydarzeń wzrasta.  
Walka trwa, choć dla ślepych ludzi jeszcze niewidoczna. Wkrótce ujrzą ją wszyscy.

Bądź w pokoju, Moje dziecko umiłowane, Moja oblubienico. Przygotuj się na gody Baranka, bo będą niedługo.

Kto patrzy z wysokości, widzi już zorzę poranną nad nocą świata.  
Ufaj, twój Oblubieniec cię kocha i jest z tobą.

– Ucz mnie Twej miłości i napełniaj, bo ciągle jest jej we mnie za mało.

† Pragnij ze wszystkich sił swej woli, bym mógł dać wiele.

Siła twego pragnienia określa granice wszystkiego, co możesz otrzymać.

452 czw. 2 IV 87, g. 9:30

– Chcę wszystko.

† Otrzymasz wszystko.

Napełniaj się Moją mocą i Moją miłością nieustannie. Wchłaniaj i pragnij coraz bardziej przyjmować ode Mnie i oddawać za lud Mój.

2 Kor 3,3 | GODNOŚĆ APOSTOLSKIEGO POWOŁANIA

Powszechnie wiadomo, żeście listem Chrystusowym dzięki naszemu posługiwaniu, listem napisanym nie atramentem, lecz Duchem Boga żywego; nie na kamiennych tablicach, lecz na żywych tablicach serc.

Do rozważania XII stacja Drogi Krzyżowej.

453 [czw. 2 IV 87], g. 23:10

– Boże mój, co było dziś nie w porządku?

† Oschłość.

– Męcę się w niej i w swej bezsilności.

† A oddałaś Mi to?

– Chyba tak, na spotkaniu modlitewnym.

† Trochę późno.

Widzisz, dziecko, trochę gubisz się w swej bezradności, a Ja chcę oddania każdej rzeczy w chwili, gdy się pojawia.

Nie ulegaj zniechęceniu. Też Mi je oddaj. To jest jedyny warunek, jaki musisz spełnić, by pozwolić Mi działać w tobie.

– Czy znów się cofnęłam?

† Nie, ale się zatrzymałaś, a trzeba iść, bo czas nagli.

– Dzięki Ci, Panie, za ten trud modlitwy. Pozbawiłeś mnie wszelkich uczuć i odczuć. Trwam siłą woli tak, jak kazałeś.

454 pt. 3 IV 87, g. 9:30

– Przyrzekałam Ci wierność i chcę jej dotrzymać, a jest inaczej.

† Bądź uważna na małe sprawy i w nich staraj się być w porządku.

Pokazałem ci, jak duża jest różnica pomiędzy wielkimi przyrzeczeniami, a codzienną małą rzeczywistością.

Wielkość opiera się na małości i nie ma w niej miejsca na pół prawdy. Wszystko, cokolwiek cię spotyka[,] jest Moim pytaniem o wierność, o miłość.

Twoje zachowanie jest odpowiedzią.

Na nic się przydadzą wielkie czyny, gdy małe im przeczą.

Zwracaj więc uwagę na swe reakcje i słowa, by nie urażać ludzi, nie zrażać ich. W ten sposób urażasz Moją miłość, bo Ja wszystkich kocham i w nich jestem.

Każdy, z kim się stykasz, jest ci dany ode Mnie, abyś okazała mu Moją miłość w tobie i Moją prawdę, nie oglądając się na to, ile cię to będzie kosztować. Nie z pozycji charyzmatycznej wyższości, ale uniżenia. Jeśli będzie dużo kosztować, tym lepiej dla ciebie, bo zasługa i uświęcenie twoje większe – o ile przyjmiesz z pokorą.

So 1,12

...z pochodniami przeszukam Jeruzalem, i zesłę karę na mężów zastygłych na swych drożdżach...

Do rozważania stacja XIII.

455 sb. 4 IV 87, g. 10:50

† Różnym ćwiczeniom poddaję twoje serce, by je przygotować do spełnienia Mejej woli.

Trwaj wiernie w Mojej miłości.



Kol 4,17b

«Uważaj, abys wypełnił posługę, którą wzięłeś od Pana».

Do rozważania ostatnia stacja XIV – mojego oczyszczenia.

456 N. 5 IV 87, g. 10:30

Gdy zaprosiłam do wspólnej modlitwy duszę mojej mamy i krewnych, usłyszałam:

· Błogosławmy Panu!

– Tak, błogosławmy Panu, bo święty jest, bo dobry jest, bo nas kocha!

† Wzbudzajcie miłość w swoich sercach.

Życie jest wymianą miłości. Ja dałem wam życie z miłości. Ale zależy ono i wasz rozwój od tego, czy odpowiecie na Moją miłość, i jaka będzie ta odpowiedź.

Za mało Mnie kochasz.

– I męczę się w tej mojej niemocy kochania i w rozproszeniach. Może dlatego właśnie boli serce, bo nie potrafię wzbudzić w sobie takiej miłości, jaką pragnę Ci dać.

† Trwaj w pokorze i w pragnieniu. Czekaj na Moje przyjście.

Pnp 8,5a-6.14

Kim jest ta, co się wyłania z pustyni wsparta na oblubieńcu swoim?...

Położ mnie jak pieczęć na Twoim sercu, jak pieczęć na twoim ramieniu, bo jak śmierć potężna jest miłość, a zazdrość jej nie przejednana jak Szeol, żar jej to żar ognia, płomień Pański.

Biegnij, miły mój, bądź podobny do gazeli lub do młodego jelenia na górach [wśród] balsamowych drzew!

– Kiedy skończy się moje wygnanie?

† Już się kończy. Ufaj i raduj się.

– Jest jakiś smutek w Twojej miłości. Twoja czułość, jaką mnie dotykasz, Twoja tkliwa troskliwość pozbawiona jest radości.

Rzewna jest ta radość Twoich dotknięć – spotkania z Tobą: jak radość spotkania skazańców idących na szafot.

Kiedy wyruszymy ku przeznaczeniu naszemu?

† Nie trzeba pytać. Jestem z tobą(,) i będę z tobą zawsze. Aż spełni się wszystko, co musi się spełnić.

Wtedy będzie radość prawdziwa – upojenie w miłości Mojej.

– Prowadź, mój Oblubieńcze... bo jak śmierć potężna jest miłość...

457 [N. 5 IV 87], g. 22:50

– Dlaczego śniłaś się nam<sup>223</sup>, mammo?

· Troszczyć się o was.

– Czy coś nam grozi?

· Wszystkim grozi bardzo wiele cierpienia. I na wszystkich czyha zło.

Musicie wytrwać i nie odłączać się od Pana nawet na sekundę. On jest ocaleniem tych, którzy są z Nim.

– Należę do Pana i wiem, gdzie mnie prowadzi.

· Nie będzie to łatwe. Musisz wytrwać.

– Jesteś w ciszy, Panie mój. Twoją potęgą przesączone jest wszystko.

† Przytul się do Mnie i bądź spokojna.

458 pn. 6 IV 87, g. 9:30

† Bądź uważna i skupiona. Cały czas świadomie ze Mną.

Jr 37,16 | UWIĘZIENIE JEREMIASZA

Jeremiasz więc dostał się do sklepionego lochu i pozostał tam przez dłuższy czas.

– Co oznaczają te słowa?

† Że pozostaniesz w ciemności doznań i tylko swą świadomością i wolą musisz trwać przy Mnie.

223 Może to sugerować, że w tym samym czasie mama śniła się także jej bratu Sławomirowi.

Mógłbym dodać ci siłę, ale trzeba, abyś poznała swoją słabość, wtedy bardziej przyłgniesz do Mnie.

459 **śr. 8 IV 87, g. 11**

† Ja jestem twym powiernikiem i twoją ostoją.

– Ale jesteś ukryty i jakby abstrakcyjny...

† Taki jestem do czasu spotkania. Przyjmij to. To też jest męczeństwo, na które się zgodziłaś.

Męczeństwo odnosi się nie tylko do ciała, ale przede wszystkim do duszy.

– Powrócił ból gardła. Czy to znaczy, że cofnąłeś Swoją łaskę uzdrowienia? (Użyłam lekarstwa do płukania gardła)[.]

† To zależy od twojej wiary.

– Wbrew faktom?

† Tak!

460 [śr. 8 IV 87], g. 23:45

– Uzdrow moje gardło, nie będę więcej używać leków.

† Ufaj. Wszystko zależy od twojej wiary w Moją moc i Moją miłość.

– Wierzę w Twoją moc i miłość, ale nie wiem, czy tą łaską chcesz mnie obdarzyć.

† Jeśli będziesz ufać i pragnąć ku chwale Mojej, na pewno otrzymasz każdą łaskę.

– Nie wiem, co potrafię lepiej: czy cierpieć ku Twej chwale, czy cieszyć się łaską zdrowia. Chyba to pierwsze jest łatwiejsze – przynajmniej nie grozi tak bardzo pychą.

† Zasługa jest jednak proporcjonalna do trudności.

– Ja chcę wypełniać Twoją wolę. Nie myślałam o zasłudze. Dziękować Ci będę, cokolwiek uczynisz.

† Wiem, dziecko Moje. Przecież cię znam lepiej niż ty sama siebie.

461 czw. 9 IV 87, g. 6:45

– Uzdrawiasz moje gardło. Pogorszyło się znacznie, gdy zaczęłam używać leki, a teraz, gdy je odrzuciłam, już prawie jest normalnie. Pokazujesz mi, że właściwie wszystko zależy od ufności, ale bezwzględnej.

–\* Przeważnie jest tak, jest niby wielka, gdy nic mi nie grozi. Natomiast w momencie zagrożenia zaczynam oglądać się za ludzkimi środkami i wmawiać sobie, że pewnie nie chcesz obdarzyć mnie tą łaską. Jest to oczywista głupota i zdrada Twojej miłości.

Przymnóż mi wiary, Panie! Ulituj się nad moją głupotą.

† Czynię to. Obnażyłem ci twój mechanizm myślenia i reagowania. Pokazałem ci to typowe ludzkie ufanie bardziej sobie niż swemu Bogu. A potrzebna jest wiara bezwzględna, całkowita, wbrew własnej logice i delikatnym podszeptom szatana, który ciągle snuje przeróżne wątpliwości.

Dziecko Moje, prawdą jest to, co powiedziałem na temat wiary i ziarenka gorzycy. Całkowitą prawdą.

Gdybyś potrafiła stale w swym sercu być przy Mnie i tak Mi zaufać, obdarzyłbym cię Moją mocą – taką, jaka ona jest: nieograniczoną.

Ale jest jeszcze jeden warunek: musiałybyś posługiwać się nią tylko według Mojej woli i ku Mojej chwale – bez cienia dumy i próżności.

To jest trudne. Swoją mocą mogę obdarzać tylko ludzi skromnych – pokornego serca – oddających Mi zupełnie wszystko, a sobie nie przypisujących nic.

Trzeba zupełnie przekreślić własne „ja” – swoją miłość własną.

Nie zajmować się sobą nawet[,] gdyby inni bardzo krzywdzili.

Widzisz: reakcja na doznaną niesprawiedliwość jest sprawdzianem miłości własnej.

Jeśli cię boli, to znaczy, że nadal kochasz siebie bardziej niż Mnie. I muszę wtedy ograniczać Moje łaski, by nie podsycać twojej miłości własnej.

Pozwól, abym Ja troszczył się o twoją godność i twoją wartość w oczach ludzi. Nie rób tego sama, bo wtedy Ja przy pomocy ludzi muszę hamować boleśnie twoją miłość własną.

Dziecko kochane, przecież znasz Mnie, wiesz, jaką miłością cię obdarzam – zaufaj Mi do końca, nie myśl o sobie, pozwól, abym Ja pokierował wszystkim, co cię otacza i co jest w tobie.

Bardzo pragnę już teraz dzielić się z tobą tym, co mam, a mam wszystko.

– Ja to wszystko wiem, ale moje odruchy wewnętrzne są inne niż bym pragnęła.

† Musi być napięcie pragnienia i wewnętrzne przebywanie ze Mną – ciągle. A w momentach ważnych – absolutne.

Żadna radość(,) czy ból nie mogą tego pomniejszyć. Odpoczywać trzeba też w Moich ramionach, a każdym doznaniem dzielić się ze Mną.

Ps 117,1-2

Alleluja. Chwalcie Pana wszystkie narody, wysławiajcie Go, wszystkie ludy, bo Jego łaskawość nad nami potężna, a wierność Pańska trwa na wieki.

**462** pt. 10 IV 87, g. 00:25

– Na spotkaniu modlitewnym grupy domowej<sup>224</sup> – podczas modlitw – działanie Ducha było silne, jak nigdy dotąd. Nie tylko ja miałam takie odczucie. Modliliśmy się też wzajemnie za uzdrowienie ciała i duszy nas tu obecnych.

Po wyjściu już na ulicy J. (chory na niedowład nogi) poznał, że normalnie idzie. Podskakiwał z radości i podziwu dla łaski, jakiej doznał od Pana.

† Nie odsuwaj od siebie świadomości, że obdarzam cię wielkimi darami. Taka skromność hamuje, niejako zamyka na te dary. Ja wszystko mogę.

†\* I nie twoja to zasługa, że ciebie wybrałem. Przecież wybrałem cię i powołałem[,] dając ci życie. Bądź wierna i cicha, by Moja moc mogła być w tobie w pełni.

**463** sb. 11 IV 87, g. 7

– Boże, naucz mnie żarliwości w wierze.

† Nie potrzeba wykrzykników, tylko miłosnego przyłgnięcia do Mnie z ufnością dziecka.

---

224 Chodzi o spotkanie grupy domowej Odnowy w Duchu Świętym.

– Jak bardzo rzadko, na tym wczorajszym spotkaniu modliliśmy się za tych, którzy umarli. W pewnym momencie czułam tak wyraźnie obecność jeszcze kogoś, że musiałam zacząć taką modlitwę.

Gdy po modlitwach byliśmy jeszcze razem, zadzwoniła D. z informacją, że umarła K. – nasza wspólna znajoma.

Czy to była ona?

† Dziecko Moje, nie pytaj o szczegóły. Ale wiedz, że dusze czyścicowe bardzo potrzebują wsparcia – najbardziej na początku. I idą do tych, od których mogą je otrzymać. Związki krwi stają się mniej istotne, niż zrozumienie duchowe, gdy potrzebna im pomoc.

Dz 24,1-2 | PRZED SĄDEM PROKURATORA FELIKSA

Po pięciu dniach przybył arcykapłan Ananiasz z kilkoma starszymi i retorem niejakim Tertullosem. Oni to wnieśli przed namiestnika oskarżenie przeciwko Pawłowi.

– K. umarła w poniedziałek rano – czyli wczoraj wieczór mijają piąty dzień.

464 N. 12 IV 87, g. 19

– Rano udałam się na adorację do kościoła Najświętszego Serca Pana Jezusa w śródmieściu i pomyślałam, że pozostanę przy okazji na Mszy Świętej<sup>225</sup> i wobec tego nie będę musiała drugi raz wychodzić przed południem.

Pierwotnie miałam zamiar uczestniczyć w uroczystości poświęcenia kaplicy w mojej nowej parafii o g. 11 i uroczystej Mszy św.

Gdy rozpoczęła się Eucharystia, nagle przypomniałam sobie, że pozostawiłam w domu włączony rożen elektryczny, w którym coś się odgrzewało godzinę temu.

Zrozumiałam, że Pan w ten sposób zmusił mnie do opuszczenia tej Mszy. Oddałam Panu bezpieczeństwo mojego domu i bez paniki, ufając Mu, wróciłam. Było pełno dymu, ale się jeszcze nie paliło, choć wszystko wskazywało na to, że pożar powinien wybuchnąć wcześniej.

Do „naszej” kaplicy szliśmy wspólnie z sąsiadami, a potem spotkałam parę osób i spotkania te były bardzo cenne.

225 W oryginale: „Mszy świętej”.



Dzięki Ci[,] Panie, że ukarałeś moją samowolę i pouczyłeś mnie, jak groźne mogą być skutki nieposłuszeństwa.

† Ja nie chciałem cię ukarać, Moje dziecko. Chciałem cię pouczyć, a także chciałem, abyś była w swojej parafii. Widzisz teraz[,] jak ważne było wszystko, co się z tym łączyło. Pokazałem ci, jak wiele spraw się zazębia w Moim działaniu.

Jeśli ktoś przeciwstawia się Mojej woli, burzy Moje plany. Ludzie, którzy w nich uczestniczą[,] mają utrudnienia i komplikacje.

Dziecko, które oddało Mi swoją wolę, nie może tego czynić, bo Ja posługuję się nim jako Swym narzędziem, a narzędzie musi czynić to, co każe mu dłoń Moja. Inaczej psuje dzieło.

Twoim błędem było to, że uległaś twojej woli, podyktowanej własną wygodą, nie pytając Mnie, czy ci wolno. Gdybyś uległa pokusie i złudzeniu, że nic się nie stanie, jeśli pozostaniesz do końca Mszy, byłby pożar. I wtedy byłaby to kara za nieposłuszeństwo, której skutki odczuliby też inni ludzie. Za zło uczynione przez jednego człowieka, płacą także inni.

Twoje nieposłuszeństwo nie byłoby błahe, bo do wielkich rzeczy się zobowiązałaś. Bądź więc czujna. Zawsze pytaj, gdy stoisz przed wyborem postępowania. Potrzebna jest Mi twoja uległość, bym mógł się tobą swobodnie posługiwać. Cały czas przygotowuję cię do tego dyspozycyjnego oddania. Wiesz, że potrzebuję wiele Moich dzieci wybranych, by ratować świat. Od waszego bezwzględnego posłuszeństwa zależy bardzo dużo.

Rz 16,19-20a<sup>226</sup> | PRZESTROGA

Wasze posłuszeństwo znane jest wszystkim, A więc raduję się z was, pragnę jednak, abyście byli w dobrym przemyślni, a co do zła – niewinni. Bóg zaś pokoju zetrze wkrótce szatana pod waszymi stopami...

465 pn. 13 IV 87, g. 9:30 | Wielki Tydzień

– Tyle wczoraj było ludzi i spraw, że nie mogę uciszyć swych myśli.

† Dlatego, że wiele z nich załatwiałaś beze Mnie, choć dla Mnie.

226 W oryginale: „Rz 16, 19-20”.

Jeśli odeszłaś ode Mnie do tych spraw i ludzi, to teraz trzeba wrócić do głębi duszy i tam Mnie odnaleźć. Czyż nie lepiej byłoby w ogóle nie wychodzić, tylko wszystko czynić z wnętrza duszy wspólnie ze Mną?

Myślisz o T., że tak bardzo się różnicie, w innym kontekście o E., ale tak samo, o innych podobnie. Ale czy nie pomyślałaś o tym, że właśnie dlatego ci ich przysłałem, abys otwierała ich oczy i serca na Moją miłość i Moją wolę? Skoro ich przysłałem, to ważniejsi byli, niż te wszystkie rzeczy, które chciałaś robić.

Ja jestem Panem twojego czasu. Pozwól Mi więc wypełniać go tak, jak Ja chcę i nie troszcz się o swoje obowiązki. Wiem o nich i nie dopuszczę, byś je zaniedbała.

Nie ulegaj psychozie pośpiechu – to pokusa szatańska. Proś[,] bym ją zabrał. Nie martw się, Moje dziecko, oddałaś Mi te sprawy, a więc będziemy robić wspólnie.

Niech cię nie martwi to, że ciągle nie potrafisz być doskonałą służebnicą Moją. Może pragnę cię mieć taką upadającą i podnoszącą się w Mojej miłości i bólu.

Może to ma większą wartość niż spokój nieskazitelności. Na tej ziemi nie ma spokoju i nie ma nieskazitelności.

W duszy i w życiu każdego trwa apokalipsa – ostateczna walka o duszę. Trwa tak długo, jak długo trwa życie tutaj, a laury zwycięstwa będą dopiero u Mnie, gdy powrócisz po trudach boju.

Nie szukaj zatem spokoju świętości. Mnie oddawaj trud walki i mobilizowania sił, a Ja będę uświęcał wszystko, cokolwiek będzie się działo: i przegrane potyczki[,] i wygrane bitwy, i okresy ciszy przed kolejnym atakiem wroga.

Twoim wrogiem nie są ludzie. Oni są Moimi dziećmi potrzebującymi Mojej miłości w tobie.

Twoim wrogiem jest pośpiech, zdenerwowanie, niezyczliwość...

A twoją bronią jest Moja miłość, którą powinnaś posługiwać się w walce przeciw złu, które cię atakuje; nie tyle z zewnątrz, co w środku twego serca i umysłu.

1 Tes 5,8

My zaś, którzy do dnia należymy, bądźmy trzeźwi, odziani w pancerz wiary i miłości oraz hełm nadziei zbawienia.

466 [pn. 13 IV 87], g. 22:50

† Dziecko Moje, wybrałem cię na Moją oblubienicę, bo bardzo cię Kocham. Wybrałem ci kapłana wielkiego, by doprowadził cię do świętości i przygotował do wielkich darów, jakie dla ciebie mam. Bądź Mi poddana we wszystkim. Nie troszcz się o nic, tylko o miłość, jakiej pragnę od ciebie.

Bądź Mi wierna w najdrobniejszych rzeczach – cicha i rozważna. Czujesz ogień Mojej mocy w sobie. Szanuj go i pielęgnuj, i wszystko czynź na Moją Chwałę.

467 wt. 14 IV 87, g. 9:15

– Co czynić, aby służyć darem uzdrawiania?

† Najpierw trzeba uzdrowić duszę. Aby to się stało, ludzie modlący się w tej intencji muszą być czysti, oddani Mi bez reszty i gotowi na każdą ofiarę. Muszą usilnie prosić[,] nie oszczędzając ani czasu, ani sił.

Osoba, która prosi o uzdrowienie jej, powinna być przygotowana tak, jak to jest możliwe najlepiej: powinna pojednać się ze Mną, oczyścić swoje życie, pragnąc pójść za Mną, wierzyć w Moją moc i ufać mej miłości.

Im większa czystość, siła modlitwy i wiary u wszystkich, tym łatwiej otrzymać łaskę uzdrowienia.

Jeśli prosicie za kogoś, kto Mnie porzucił, tym większy upór, ofiarność i czystość wasza jest potrzebna.

Ludzie, którzy pragną uzdrowienia fizycznego, powinni najpierw dążyć do oczyszczenia duszy, i o to prosić.

– Co to znaczy, jeśli po okresie uzdrowienia powraca poprzedni stan?

† Za mało było wdzięczności.

Uzdrowienie jest znakiem – wezwaniem do oddania Mi siebie, do wzrostu wiary i miłości. Trzeba na to odpowiedzieć i trwać przy Mnie, pragnąc służyć innym Moją miłością.

J 7,37 | ŹRÓDŁO WODY ŻYWEJ

...Jezus stojąc zawołał donośnym głosem: «Jeśli ktoś jest spragniony, a wierzy we Mnie – niech przyjdzie do Mnie i pije».

**468** [wt. 14 IV 87], g. 19

– W czasie podniesienia na wieczornej Mszy św. nad kielichem unosiło się coś jakby delikatna mgła czy dym. Już wpierw w identycznych okolicznościach widziałam to samo zjawisko – chyba dwa razy. Co to znaczy?

† To jest Moja Krew, która jest znakiem dla ciebie. Jest to jeszcze jeden znak ofiary krwi, jaki ci dałem. Bądź gotowa.

**469** czw. 16 IV 87, g. 9:30

– Tak blisko jesteś(,) i jest taka cisza...

† To modlitwa ciszy i ukojenia.

Czy zauważyłaś, że każde nasze spotkanie jest trochę inne?

Duże jest bogactwo Mojej miłości i każdy sposób, w jaki zbliżam się do ciebie[,] jest doskonały – dostosowany do sytuacji i stanu twojej duszy.

Teraz potrzebny ci spokój i ukojenie wszelkich napięć.

**470** [czw. 16 IV 87], g. 22:40

– Czy oczekujesz ode mnie jakiejś ofiary?

† Będziesz jutro leżeć krzyżem. Postu ścisłego<sup>227</sup> nie musisz podejmować.

**471** pt. 17 IV 87, g. 11:15 | Wielki Piątek

† Bądź przy Mnie troskliwa i czuła. Bardzo cierpię dziś. Ulgę przynosi Mi twoja czułość i współczująca miłość – wypełniona wdzięcznością, uwielbieniem.

Jestem bardzo samotny i obolały(,) i nadal zadają Mi ból.

Dziecko Moje, pociesz Mnie w tym cierpieniu.

Dziś wraz z Moją Krwią(,) płynie na świat Moja oczyszczająca miłość.

Napełnij się nią, aby ci starczyło, gdy przyjdą chwile trudne.

---

227 Chodzi o post o chlebie i wodzie.

Ofiary ponoszone z miłości są lekkie i słodkie – to Moja wdzięczność za tą małą część miłości, jaką możesz Mi dać.

J 6,27a | MOWA EUCHARYSTYCZNA

Troszczcie się nie o ten pokarm, który ginie, ale o ten, który trwa na wieki, a który da wam Syn Człowieczy...

472 [pt. 17 IV 87], g. 22:45 | Wielki Piątek

– Dziękuję za dzisiejszy dzień: pełen trudu i ciszy w Tobie. Chyba było tak, jak chciałeś...

† Było tak. Zawsze pragnę od ciebie i od każdego człowieka miłości. Moja miłość jest wśród was. Wydałem się za was i wam. I ciągle jestem z każdym z was.

Dziecko Moje, nie zważaj na to, co dzieje się wokół ciebie. Mną bądź zajęta podczas każdej czynności. Pozwól, aby Mój Duch nieustannie(,) wielbił Boga Ojca w twojej duszy. Twoja dusza jest ołtarzem, na którym Ja składam uwielbienie Ojcu.

Każde twoje cierpienie, trud(,) jest ofiarą składaną przeze Mnie za zbawienie świata.

Chętnie przyjmuj to, co trudne i bolesne. Pozwól, aby ołtarz ofiarny twojej duszy nie był pusty. Niech płonie na nim ogień miłości i niech wznosi się woń ofiary.

473 sb. 18 IV 87, g. 6:45

† Pozwól Mi uczestniczyć dziś w tym wszystkim, czym będzie wypełniony ten dzień. Zapraszaj Mnie do udziału w każdej czynności. Rozmawiaj ze Mną, radź się, dziel.

†\* Pragnę przygotować cię na Dzień Mojego Przyjścia. Bądź święta przez obcowanie ze Mną, przez oczekiwanie ciągle głębszej Jedni ze Mną. Przyjdę do ciebie w twojej duszy i przyjdę w drugim człowieku – zauważ Mnie i rozpoznaj. I otwórz przede Mną wnętrze twego serca. Pozwól wejść i zamieszkać jeszcze pełniej, jeszcze mocniej.

Niech zmartwychwstanie w tobie wszystko, co tkwi w głębinach twej duszy. Niech będzie ożywione, niech wzrasta i owocuje na chwałę Ojca, bo dla Niego w każdym z was złożyłem skarby Królestwa. Odkryj je i pomnażaj: w sobie, w braciach.

Syr 12,1 | DOBRE UCZYNKI

Jeśli chcesz dobrze czynić, zważ, komu masz czynić, a będą ci wdzięczni za twe dobrodziejstwa.

474 [sb. 18 IV 87], g. 22:50

– Nie spełniłam Twej prośby, Jezu...

† To nic. Ja znam ludzkie słabości. Teraz jesteś ze Mną. Bądź tak zapatrzona, zasłuchana...

Nie płacz, dziecko... Ja cię kocham i przecież nie mam do ciebie żalu. Wiem, że Moje prośby i rady tylko w części są spełniane.

Ja daję je na wyrost, aby wskazywały drogę i cel w formie doskonałej.

Staraj się je spełniać i przychodź do Mnie ze swoją niemocą. Ja wszystko przyjmę: przemienię, uświęcę.

Wszystko, co czynisz[,] jest na Moją chwałę.

475 pn. 20 IV 87, g. 23:15 | Wielkanoc

– Zostaliśmy sami, Jezu... a było tylu...

† Zawsze jesteśmy sami. Przecież wiesz, że twoja samotność jest całkowita, nawet w rozgwarze wielu ludzi.

– Wiem i czasem cierpię z tego powodu, bo Ty bywasz ukryty, a ja pozostaję sama i tęsknota pali serce. Tęsknota za Tobą, Jezu.

† Zachowałem cię dla Siebie i twoja dusza pozostała czysta, choć wiele dróg przeszłaś.

Oz 14,6b-7

...i jak topola rozpuści korzenie. Rozwiną się jego latorośle,  
będzie wspaniały jak drzewo oliwne, woń jego będzie jak woń Libanu.



476 wt. 21 IV 87, g. 13

† To, co masz w głębi serca, należy tylko do Mnie. Zachowaj, nie rozdawaj ludziom. Rozważaj w sercu jak Maryja. I pielęgnuj, by nic nie rozproszyć. Są rzeczy, o których, gdy się mówi, nikną. Bo są rzeczy, którym potrzebne są słowa, ale są i takie, które istnieją dzięki milczeniu o nich.

– Różne są odczucia spotkania z drugim człowiekiem: zupełnie inne, gdy Ty w nim i poprzez niego przychodzisz[,] i inne, gdy jest tylko sobą.

† Narzędzie samo w sobie nie ma wartości – tylko wtedy, gdy Mistrz się nim posługuje. Tak jest z każdym z was. Pozwólcie więc Mistrzowi być w was w sposób widoczny i czynić to, co chce czynić – zawsze. Nie zagłuszajcie Jego woli i nie używajcie narzędzia, którym jesteście[,] do rzeczy błahych, niepotrzebnych, zacierających obraz Mistrza, który trzyma was w swym ręku. Nie przesłaniajcie Mnie sobą.

Doskonałe jest to narzędzie, którego wcale nie widać, a widać tylko Mistrza i rosnące dzieło.

Ty bądź niewidoczna. Wtedy wszędzie, gdzie się pojawisz, będzie Moja jasność i Moje ciepło ogarniające ludzkie serca. Wtedy wszystko będzie piękniało i rosło, i ty też.

Bo ty będziesz maleć, a Ja będę rósł w tobie<sup>228</sup>.

Dziecko Moje, pamiętaj, Kto w tobie jest i kim ty jesteś. Pamiętaj o tym dla siebie i dla tych, których ci dałem, by z tobą szli na jakimś odcinku twej drogi.

Nie dałem ci ich po to, abyś pokazywała im tylko swoje człowieczeństwo, ale po to, aby spotkali w tobie Boga. I nie pragnij, by z tobą szli dalej, gdy drogi wasze się rozwidlają.

Każdy ma swoją drogę, choć niekiedy drogi się zbiegają(,) lub nawet są równoległe, albo tylko przecinają się.

Nie zatrzymuj tego, co czas już zabrał, abyś nie straciła tego, co ci przynosi.

Życie na ziemi pogrążone jest w przemijaniu i stawianiu się. Trzeba umieć oddawać i przyjmować – wszystko, ludzi też.

---

228 Zob. J 3,30.

Tylko Ja jestem wieczny, niezmienny – poza czasem – zawsze ten sam i taki sam. We wszystkim i w każdym człowieku.

Ucz się dostrzegać Mnie: Nieskończoność – w tym, co skończone.

Doskonałość – w tym, co niedoskonałe.

Nie ludź się, że ktokolwiek zaspokoi twoją tęsknotę serca. Twoje serce zranione jest miłością Nieskończoności.

Nie ograniczaj i nie umniejszaj tęsknoty serca. Odróżniaj to, co Boskie[,] od tego, co ludzkie.

Hbr 9,3-12

Za drugą zaś zasłoną był przybytek, który nosił nazwę Święte Świętych. Posiadało ono złoty ołtarz kadzenia i Arkę Przymierza, pokrytą zewsząd złotem. Znajdowało się w niej naczynie złote z manną i laska Aarona, która zakwitła i tablice Przymierza. Nad nią zaś były cheruby Chwały, które zacięniały przeblagalnie...

Tak zaś te rzeczy były urządzone, iż do pierwszej części przybytku zawsze wchodzi kapłani sprawujący służbę świętą, do drugiej zaś części jedynie arcykapłan... i nie bez krwi, którą składa za grzechy swojego ludu...

Ale Chrystus zjawiwszy się jako arcykapłan dóbr przyszłych, przez wyższy i doskonalszy i nie ręką... uczyniony przybytek... wszedł raz na zawsze do Miejsca Świętego, zdobywszy wieczne odkupienie.

† Słowa, które otrzymałaś[,] są obrazem duszy człowieka. Tam składam nieustanną ofiarę za grzechy świata, tam mieszkam i oddaję chwałę Ojcu.

Tam mieści się twoja nieskończoność i jest manna Mojej miłości[,] i zakwita laska służby braciom. Tam są tablice Przymierza, które przypominają o prawie Moim.

Na tym polega godność każdego człowieka i świętość, którą trzeba odkryć i pielęgnować w sobie i w braciach.

477 [wt. 21 IV 87], g. 23:20

– Tak wielka jest Twoja siła przyciągania, a nie mogę drgnąć, by pobiec do Ciebie...

- † Dziecko, ogień Mojej miłości cię spala. Poddaj mu wszystko, co w tobie jest. Nie osłaniaj i nie chowaj niczego. Przejrzyste niech będzie twoje serce, jak szkło i jak soczewka niech skupia Moje światło miłości.
- Dziękuję Ci za wszystko: za to, co zabierasz, by dać jeszcze więcej. Dziś modlę się za kapłanów. Cóż mogę oddać...?
- † Dużo masz jeszcze do oddania: dużo myśli i dużo rzeczy, które zajmują przestrzeń twojego mieszkania i twego serca. Zastanów się i pomyśl, co trzeba usunąć.

478 śr. 22 IV 87, g. 23:45

- † Odrzuć wszelkie zabiegi i lekarstwa związane z troską o zdrowie. Pozostaw jedynie naturalne sposoby: higienę<sup>229</sup> żywienia, snu i wypoczynku, a także ubierania się.
- Reszta będzie Moją łaską i twoją ofiarą, jakiej oczekuję od ciebie.

479 czw. 23 IV 87, g. 11

- Taki piękny był dziś zapach w kaplicy, a potem także podczas Mszy Świętej...<sup>230</sup>
- † To była woń Mojej miłości, która cię otacza.
- Ogołacaj mnie nadal, jeszcze wiele trzeba usunąć. Ty wiesz w jakiej kolejności i w jaki sposób.
- † Czynię to stopniowo. Coraz bardziej przejmuję na Siebie troskę o życie twego ciała na ziemi i twjej duszy we Mnie. Chcę, żeby nie było żadnych innych zależności – tak w sferze ciała, jak i duszy[,] poza oddaniem i zawierzeniem Mojej opiece. Dlatego zabieram ci pieniądze, różne rzeczy, lekarstwa, opiekę medyczną, a także ludzi, z którymi czułaś się związana. Pozostaniesz tylko ze Mną i twoja wiara będzie musiała być absolutna, a ofiara całkowita.

229 W oryginale: „Higienę”.

230 W oryginale: „Mszy świętej”.

Pytaj o szczegóły twych dni na bieżąco, aby to ułatwić i oddawaj ból, jakiego doznajesz, aby pokój i radość były w tobie.

Czy widzisz, jaką drogą cię prowadzę?

– Widzę i to nawet dosłownie: szeroką, prostą aż po horyzont. A krawędzie jej ogranicza światło coraz jaśniejsze w perspektywie. Ale wiem też, że na tej pięknej i gładkiej drodze będą pojawiać się różne rzeczy: groźne, trudne, bolesne.

† Wszystko będzie w Moim świetle. Ono cię będzie nieść i umacniać, i ochraniać. Ufaj córko Mojej miłości.

2 Tes 2,13-15<sup>231</sup> | WNIOSEK: TRZYMAĆ SIĘ ŁASKI!

Lecz my zawsze winniśmy dziękować za was, bracia umiłowani przez Pana, że wybrał was Bóg do zbawienia, jako pierwociny przez uświęcenie Ducha i wiarę w prawdę.

Po to wezwał was... abyście dostąpili chwały Pana naszego Jezusa Chrystusa. Przeto, bracia stójcie niewzruszenie...

**480** sb. 25 IV 87, g. 22:30

– Niech się dzieje Twoja wola, Panie. Ta, do której mnie powołałeś. Niechże zacznie się ofiara mego życia.

† Ona trwa. Dałem ci wrażliwe serce, by krwawiło nieustannie w zetknięciu ze światem.

– Ja nie należę do tego świata.

† Dlatego ból ci zadaje każde jego dotknięcie. I dlatego spala cię tęsknota za odejściem stąd.

– Ty wiesz, jak bardzo...

† Przytul się do Mojego serca. Odpocznij. Napełnij się Mną.

Syr 47,2

Jak tłuszcz się oddziela od ofiar dziękczynnych, tak Dawid – od synów Izraela.

---

231 W oryginale: „2 Tes 1, 13-17”.

481 N. 26 IV 87, g. 11:15

† Twoja ofiara polega na tym, że nie należąc do tego świata, musisz w nim tkwić.

Potrzebne jest to jeszcze. Trwaj, Moje dziecko, z Moją miłością i Moją mocą w sercu. Przyjmuj wszystko z cierpliwością i łagodnością, z pokojem. Wszystko należy do ofiary twego życia.

Hbr 13,20-21 | KOŃCOWE ZACHĘTY, POZDROWIENIA I BŁOGOSŁAWIEŃSTWA  
 Bóg zaś pokoju... niech was uzdolni do wszelkiego dobra, byście czynili Jego wolę, sprawując w was, co miłe jest w oczach Jego, przez Jezusa Chrystusa, któremu chwała na wieki wieków! Amen.

482 śr. 29 IV 87, g. 10:20

– Znow rośnie poczucie oddzielenia i ciężą mi te wszystkie przywiązania.

† Stworzyłem cię dla Siebie – wyłącznie. Kochaj o tyle, o ile trzeba kochać Moje dzieci. Opiekuj się nimi i pomagaj. Nie musisz w tym widzieć własnej przyjemności czy zadowolenia<sup>232</sup>.

– Co znaczy ten przepływ prądu przez dłonie(,) aż po ucisk i kłucie w palcach, zwłaszcza podczas modlitwy?

† To Moja moc i bliskość – siła jednocząca Stwórcę ze stworzeniem. Przenikam cię i posiadam. Twoja dusza o tym wie, a twoje ciało czuje. Poddawaj się Mojej mocy w tobie i wtedy proś[,] i ogarniaj Moją mocą tych, którym chcesz pomóc. To znak, że jestem w tobie i działam.

Ty masz być w ukryciu. Twoim działaniem jest modlitwa i ofiarowanie. I cicha, dyskretna pomoc, tam, gdzie cię pošlę[,] i tym, których ci przyślę. Nie narzucaj się nikomu, ale bądź zawsze do dyspozycji – gotowa służyć. Ta gotowość jest już czynem.

Ef 6,18b<sup>233</sup>

...Przy każdej sposobności módlcie się w Duchu...

232 Członkowie grupy ks. Waltera, wśród nich Alicja, uczestniczyli w dniach 27-29 IV 1987 r. w rekolekcjach ewangelizacyjnych poprzedzających założenie Wspólnoty Odnowy w Duchu Świętym w Parafii św. Jana Bosko w Szczecinie. Alicja była blisko ks. Waltera, założyciela ACM-u. Towarzyszyła młodym ludziom, służyła pomocą, rozmową, modlitwą i darem prorocstwa.

233 W oryginale: „Ef 6, 18”.

483 [śr. 29 IV 87], g. 23:20

† Aby modlić się za kogoś o uzdrowienie, trzeba mieć czyste własne serce. Nie może w nim być nieżyczliwości do kogokolwiek, niechęci, zazdrości.

Miłość Moja w tobie musi być silniejsza od wszystkiego i musisz się nią dzielić, oddawać, i niczego innego nie pragnąć.

Niech twoją radością będzie to, jak inni rosną.

484 czw. 30 IV 87, g. 15:20

– Nigdy nie umiałam znaleźć pełni radości w aktualnej chwili, choć bywały piękne.

Było tylko przemijanie i odczucie utraty tego, co już odeszło, choć jeszcze nie zaistniało w pełni. Dlaczego tak...?

† Bo widzisz, Moje dziecko, jest w tobie tęsknota za Moją miłością i pragnieniem, które tu na ziemi nigdy nie będzie zaspokojone.

I choć są chwile, w których dotykam cię – one odchodzą przed spełnieniem. I nie zaznasz pełni Mojej miłości, choć stałaś na jej progu, bo ukryte staje się to, o czym mówi ci twoje serce i twoja tęsknota.

485 [czw. 30 IV 87], g. 23:10

† Pilnuj swego serca, aby zawsze było przy Mnie. Aby było czyste.

486 pt. 1 V 87, g. 10:30

– Naucz mnie, Panie, kochać ludzi w sposób bardziej otwarty.

† Ty ich kochasz. Nie zawsze musi temu towarzyszyć wylewność zewnętrzna. I nie trzeba też objawiać zbyt wiele zainteresowania tym, którzy chcą być wyróżniani w twym sercu i zawłaszczają twoją miłość.

To, czy ktoś potrafi kochać[,] poznaje się po tym, czy jest zdolny do ofiarności na rzecz tych, którzy potrzebują pomocy. Słabym i chorym trzeba okazywać największą czułość, a to czynisz. Natomiast pewnym siebie i zaborczym trzeba okazywać jej mniej.



Nie chodzi o wzajemne adorowanie siebie, ale o autentyczną gotowość pomocy i świadomość u drugiej osoby, że taką pomoc otrzyma, choćby nigdy nie miała szans rewanżu w ścisłym tego słowa znaczeniu.

W wielkiej miłości niepotrzebna jest czułościowość. Im większa wrażliwość i miłość, tym słowa i gesty bywają bardziej oszczędne.

Nie osądzaj więc innych i siebie po tym, co zewnętrzne.

Poza tym miłość(,) to gotowość pomagania drugiej osobie, a nie upominanie się o otrzymanie tego, co sprawia przyjemność. Im subtelniejsza i czystsza miłość, tym gotowość ta jest większa, mniej narzucająca się i niepragnąca<sup>234</sup> nic w zamian.

Miłość musi być rozsądna, aby ubogacała i nie rozwijała egoizmu, zaborczości i pychy.

Przez miłość trzeba wychowywać do ofiarności, a nie do zaspakajania własnych egoistycznych pragnień czymś kosztem.

Lepsza jest powściągliwość(,) niż nadmierna wylewność. Przerost objawów zewnętrznych może zubażać to, co najcenniejsze wewnątrz.

†\* Miłość to czuwanie nad dobrem osoby kochanej – ciche i czujne czuwanie z gotowością służenia.

2 Kor 5,13-14.16 | APOSTOLSKIE DZIAŁANIE

Jeśli bowiem odchodzimy od zmysłów – to ze względu na Boga... Albowiem miłość Chrystusa przynagła nas...

Tak więc i my odtąd już nikogo nie znamy według ciała...

487 [pt. I V 87], g. 22:10

– Tacy pewni są niektórzy swego rozeznania<sup>235</sup>...

† Wybaczaj. Każdy przeważnie przechodzi przez ten etap. Dużej dojrzałości potrzeba, żeby dostrzec własną bezradność i okazać ją innym. Na początku drogi zdarza się zadufanie w „swych” łaskach, jakie dałem.

234 W oryginale: „nie pragnąca”

235 Chodzi być może o zachowania niektórych członków ACM.

Z czasem minie, gdy będę wykazywał bezsilność wobec najprostszych rozstrzygnięć.

– Czy droga dziecięctwa polega na zrezygnowaniu z jakiegokolwiek wysiłku i złożeniu wszystkiego na Ciebie? Spotkałam się z taką postawą.

† Wprost przeciwnie! Wymaga wielkiego wysiłku oddawania Mi wszystkiego.

Ciągłego czuwania w miłości i pragnieniu. A przede wszystkim w przyjmowaniu Mojej woli i wypełnianiu jej.

Nie jest to droga drzemki i wygodnictwa, ale heroicznego zawierzenia i posłuszeństwa.

Jeśli ktoś jest głuchy na Moje pouczenia i leniwy, to karmi innych swoją ludzką niedoskonałością.

488 sb. 2 V 87, g. 7:30

– Tyle jest niezapisanych słów Twojej czuwającej nade mną miłości. Znów spełniłeś moje pragnienie, którego nawet nie wypowiedziałam przed Tobą.

† Jeśli twoje pragnienia zgodne są z Moją wolą, to jakże mógłbym ich nie spełnić?

Ja wlewam w twoje serce te pragnienia i tą nieśmiałość w upominaniu się o nie. Jesteś Mi poddana i oddana i dlatego twoje pragnienia są Moimi pragnieniami. Idziemy razem i wszystko mamy wspólne na drodze twego powołania – jesteś już w nowicjacie Mojej Miłości Ukrzyżowanej.

Ba 1,14

Przyjmijcie tę księgę, którą wam przesyłamy, aby była odczytywana w dniu święta i w dniach zebrań.

– Czy to wskazanie dotyczy naszych rozmów, Panie?

† Tak. Powinnaś udostępnić, by ubogacali się inni. Jest w nich przykład Mojego wychowywania duszy. Chroń, bo wszystko, co napisałaś potrzebne jest innym.

## ŚWIADECTWO

Dlatego kazałem ci pisać – zarówno sam w twoim sercu oraz przez twego kierownika duchowego – i dlatego nie wolno ci ulec żadnym przeciwnym pokusom.

Koniec części III

# CZEŚĆ IV

\*

**489** sb. 2 V 87, g. 22:50

– Jezu, co Ty o mnie myślisz?

† Kocham cię.

– A ja mam tylko jedno pragnienie – wiesz jakie.

† Wiem i cieszę się tym.

– Tyle dobra i łask zaznaję od Ciebie. Tak często uprzedzasz moje prośby i tak szczodry jesteś. Ciągłe mnie to zadziwia, wzrusza.

† To normalne wśród osób, które się kochają.

**490** N. 3 V 87, g. 10:30

– Jezu, dlaczego to zrobiłeś, dlaczego poniosłeś aż taką ofiarę...?

† Bo cię kocham.

– Przecież nie jestem godna.

† Ale Ja cię kocham. A niż śmierć silniejsza jest miłość<sup>236</sup>.  
Możesz Mi pomóc.

– Pragnę.

---

236 Zob. Pnp 8,6.

† Bądź gotowa i ponawiaj często ofiarowanie siebie, aby żyło to pragnienie w tobie.

Przyjdzie czas na spełnienie ostateczne, choć przecież twoja ofiara trwa i każdego dnia staje się.

Oddaj Mi swoje serce całkowicie, aby żyło tylko Mną i aby poruszało się tylko według Mojej woli.

W miłości Mojej jesteś. I jesteś jej częstką wysłaną tu, na ziemię, aby miłość Moja była wśród ludzi, aby zapalała serca.

Ogień ofiary ma wielką moc: zapala się i rozszerza[,] jak pożar. Zobaczysz to, gdy będziesz ze Mną w domu Moim. Teraz musisz żyć wiarą i w mroku świata otwierać serce na Moją życiodajną miłość, i karmić nią wszystkich – tam, gdzie jesteś, w każdej chwili.

Twoja ofiara składana w sercu ma wielką moc. Fakty ją tylko potwierdzają. To, co najważniejsze, rozgrywa się w duszy – to, co zewnętrzne[,] jest tylko znakiem dla ludzi.

Dziecko Moje. Oblubienico Moja, pójdziemy razem ku spełnieniu – już niedługo. Pragnij, oczekuj...

Iz 1,8

Córa Syjonu ostała się jak chatka w winnicy, jak szałas w ogrodzie warzywnym, jak miasto obleżone.

† Po obdarowaniu i objawieniu miłości przychodzi próba. Im większa miłość i dary, tym trudniejsza próba, tym większe wymagania.

491 [N. 3 V 87], g. 0:15

– Czy coś powinnam zapisać?

† Tak, i wiesz co.

– Był nietypowy ból z boku, w okolicy serca. Wielokrotne ukłucia jakby z zewnątrz.

Wielka to łaska. Nie śmiałam prosić, aby był częściej, aby nie pozwolił mi zapominać o moim Zbawicielu ani na chwilę.

† Możesz prosić Mnie o wszystko. I powinnaś.



492 pn. 4 V 87, g. 9:40

– Jesteś ze mną w sposób łagodny i utajony...

† Wyraźniej przychodzę wtedy, gdy potrzebujesz umocnienia. Trwaj w miłości Mojej.

2 Kor 5,6-7

Tak więc, mając tę ufność, wiemy, że jak długo pozostajemy w ciele, jesteśmy pielgrzymami, z daleka od Pana. Albowiem według wiary, a nie dzięki widzeniu postępujemy.

493 [pn. 4 V 87], g. 22:45

– Czasem przychodzi lęk na myśl o cierpieniu, które jest moim powołaniem.

† To odruch twojej ludzkiej natury podsycany pokusą.

Bądź wierna pragnieniom duszy i nie wybiegaj myślą naprzód. Otrzymasz tylko tyle, ile twoja miłość uniesie. Jeśli będzie wielka – uniesie wiele.

– Chciałabym, żeby była wielka.

† Pragnij. Pragnienie jest siłą stwórczą.

– Smutek jest w moim sercu, bo minęły słoneczne dni...

† Ja jestem twoim Słońcem, czyż nie wiesz o tym?

– Wiem, ale Ty jesteś ukryty, a ja żyję w mroku.

† Do czasu, który jest bliski. Na tym polega twoja zasługa.

Dziecko Moje, tak musi być – dla twojego dobra.

– Wiem. Czy nie powinnam dopuszczać takich myśli i odczuć?

† Ofiaruj Mi je, bym przemienił w radość. Przyjmuj wszystko z pokojem w sercu – wszystko jest Moim darem dla ciebie. To, co bolesne, jest darem najcenniejszym.

– Co mogę ofiarować jutro komuś, komu chciałabym ofiarować wiele?

† Ofiarę Mszy Świętej<sup>237</sup>, modlitwę, wszystko, czym napełnię twój dzień. Rodzaj ofiary jest mniej ważny niż szczerść serca i życzliwe myśli.

237 W oryginale: „Mszy świętej”.

– Zalała mnie Twoja miłość i Twoja łagodność i czas się zatrzymał w Tobie. Dzięki, mój Zbawicielu[,] za błogosławieństwo tej chwili i za ból serca.

494 wt. 5 V 87, g. 9:15

– Tyle już zostało powiedziane i dokonane. Co jeszcze, Panie mój?

† Powinnaś być radosna, wszak jestem z tobą. Choć nie zawsze odczuwasz, ale wiesz. Świadomość tego powinna napawać cię pokojem i radością. Nie ulegaj nastrojom(,) czy oddziaływaniom zewnętrznym. Cóż cię to obchodzi, skoro należysz do Mnie i Ja jestem z tobą.

2 Kor 13,11

Zresztą, bracia, radujcie się, dążcie do doskonałości, pokrzepiajcie się na duchu, jedno myślcie... a Bóg miłości i pokoju niech będzie z wami.

495 śr. 6 V 87, g. 12:20

Mt 14,13 | PIERWSZE ROZMNOŻENIE CHLEBA

Gdy Jezus to usłyszał, oddalił się stamtąd w łodzi na miejsce pustynne, osobno. Lecz tłumy zwiedziały się o tym i z miast poszły za Nim pieszo. Gdy wysiadł, ujrzał wielki tłum. Zlitował się nad nimi i uzdrowił ich chorych.

† Wielorakie znaczenie ma słowo, które otrzymałaś.

Rozmnożenie chleba i karmienie ludu, to twoje dobre uczynki, przez które Moja miłość jest mnożona i dociera do ludzi.

Choć jesteś zmęczona i pragniesz samotności, trzeba, ze względu na miłość i miłosierdzie, pomagać ludziom i leczyć ich okazywaną im miłością.

Nie myśl o swojej słabości, przecież Ja będę to czynił.

496 czw. 7 V 87, g. 9

† Twoją drogą jest samotność i cierpienie. Ucz się tego w pokoju serca i radości. Chcę, abyś była ze Mną na Golgocie tak, jak dotąd byłaś w Getsemani. Bądź wierna swemu powołaniu...

Dn 3,25-26 | PIEŚŃ AZARIASZA

Powstawszy zaś Azariasz tak się modlił, a otworzywszy swe usta, mówił w środku ognia: Błogosławiony jesteś Panie Boże naszych przodków i pełen chwały; imię Twoje jest błogosławione na wieki.

497 pt. 8 V 87, g. 12:40

Mk 10,15

«Zaprawdę, powiadam wam: kto nie przyjmie Królestwa Bożego jak dziecko, ten nie wejdzie do niego».

– Czy droga dziecięctwa jest lepsza od innych?

† Na te czasy, tak. Rozsądzone będą stare schematy. Zatem nie trzeba się ich trzymać, tylko słuchać głosu mego.

– A jeśli ktoś nie słyszy głosu Twego?

† Niech pragnie i prosi, a usłyszy i rozpozna, jaka jest wola Moja.

– Co z tymi, których powołujesz do innej niż mała droga dziecięctwa?

† Duch dziecięctwa powinien przeniknąć wszystkim. W każdym zgromadzeniu i w życiu świeckim trzeba słuchać bardziej Mojej woli niż ludzi. Jeśli są problemy z posłuszeństwem, trzeba oddawać Mi swych przełożonych i sprawy, o których decydują, abym Ja nimi pokierował. Oddawać trzeba z miłością i ufnością, i być cierpliwym, łagodnym. Kocham wszystkie Moje dzieci i będę prostował ich drogi do Mnie.

498 [pt. 8 V 87], g. 22:50

– Dzięki Ci[,] Jezu, za ból oddzielenia. Za ból serca też.

† Niech będzie twoją radością – żywą raną Mojej miłości w tobie.

Golgota to samotność i porzucenie – bądź przygotowana, bo zaznasz tego.

– Czy nie zaznaję już?

† Małą cząstkę tylko. Ukochaj swoją samotność i upajaj się nią. Niech będzie czysta i święta, i tylko dla Mnie przeznaczona.

499 sb. 9 V 87, g. 15:40

† Ja objawię ci to, czego sama nie poznasz. Miłość ci będzie otwierać oczy rozumu. Bądź zapatrzona we Mnie. Ja jestem Mądrością i Prawdą.

Kochając Mnie, ukochasz Prawdę i Mądrość, i poznasz. Poznasz sercem i będzie to poznanie doskonalsze niż rozumem. Będzie szersze i głębsze, bo w miłości zawarta jest mądrość i wiedza.

Serce wie więcej. Wie to, co przekracza rozum i czego słowo nie wyrazi.

– Moje serce ostatnio kurczy się w bólu, bo dopuściłeś na mnie wiele cierpień. Teraz nie jest w stanie poznać nic. Jest w ciemności osaczone i nieme.

† To minie i nie spostrzeżesz nawet[,] kiedy uniosę cię do światła. Trzeba wytrwać w wierności.

500 [sb. 9 V 87], g. 22:40

– Czy to źle, że nie potrafię się cieszyć?

† Zaczęła się twoja Golgota i teraz odczuwasz tylko ból. Potem znajdziesz w nim pokój i upojenie, bo poznasz w nim Moją miłość i obecność. Jest różnica między cierpieniem, którym jest brak nadziei, a cierpieniem rodzącym spełnienie nadziei.

Prawdziwe znaczenie Golgoty, to ból rodzenia. Twórczy ból przejścia z ciemności życia na ziemi do niewspółmiernego szczęścia i światła życia ze Mną.

Na Golgocie jest skondensowane zło świata w ostatnim, zabójczym akcie jego działania. Ale zło świata może zabić tylko to, co należy do świata. Nie może natomiast tknąć duszy, która do tego świata nie należy.

Cierpienie Golgoty jest oddawaniem wszystkiego, co jest związane ze światem.

– Czy tak bardzo jestem związana?

† Niewiele cię łączy, ale znaczenie ma wrażliwość. Oścień to wrażliwość. U każdego inna. A ten rodzaj wrażliwości to miłość własna. Też u każdego inna.

Ciebie boli niewdzięczność, bo dużo dobra czynisz. Ale jeśli czynisz to z miłości do Mnie, to cóż obchodzą cię reakcje ludzi<sup>238</sup>. Skoro cię dotykają, to znaczy, że twoja miłość nie jest czysta.

238 W oryginale: „ludzi?”

Golgota jest miejscem oczyszczenia – dlatego jest miejscem cierpienia. Ty przyszedłeś tu dobrowolnie, tak, jak Ja. Dlatego cierpienie, jakie odczuwasz[,] jest nie tylko twoim oczyszczeniem, ale przede wszystkim ma moc wynagradzania za grzechy innych.

To radosne, zbawcze cierpienie. Najdoskonalszy akt miłości. Na Golgocie spotyka się szczyt miłości ze szczytem nienawiści. Stąd ból. Suma dobra i suma zła.

Miłość ma wymiar nieskończony, a zło, jak wszystko, co nie jest Bogiem, jest skończone i ginie w morzu miłości.

Cóż piękniejszego może uczynić Moje dziecko, Moja oblubienica, jak włączyć własną kropelkę miłości do Mojego morza.

Jeśli ktoś patrzy oczyma ciała, to na Golgocie widzi tylko cierpienie i śmierć. Jeśli patrzy oczyma duszy, widzi tryumf miłości.

†\* Jesteś na Golgocie wraz ze Mną. To, co tu zobaczysz i zaznasz[,] zależy od tego, jakimi oczyma będziesz patrzeć. Jesteś na Górze Miłości Zwycięskiej[,] choć Ukrzyżowanej.

**501** N. 10 V 87, g. 9:15

- Od dziś, w każdą niedzielę, będę, oprócz dotychczasowych modlitw, odprawiać godzinę Różańca Świętego za Rodzinę i Apostołów Czystej Miłości oraz za kapłanów.
- Wszystko we mnie płacze z tęsknoty do Ciebie i w poczuciu własnej niegodności, Oblubieńcze mój. Patrę na Ciebie przez łzy mojej nędzy i niewdzięczności.
- † To jest modlitwa łez. Znają ją tylko ci, którzy znają Moją miłość ukrzyżowaną w sobie. Ci, którzy znają siebie i Mnie.  
Nie myśl teraz o innych. Jesteśmy sami, a cały świat jest we Mnie.

Syr 18,1.6 | WIELKOŚĆ BOGA

Ten, co żyje wiecznie, stworzył wszystko bez wyjątku.

Nie ma tu nic do zmniejszenia ani do dodania,  
ani nie można zbadać cudownych dzieł Pańskich.

## 502 [N. 10 V 87], g. 23

– Dotykasz[,] Oblubieńcze[,] Swą płonąca miłością, a potem się usuwasz. I wtedy pali się dusza żywym ogniem i nie ma ochłody znikąd. Pragnę Twojej miłości, a jest pustka...

† Udzielam ci Moich cierpień Golgoty.

Wołałem: „pragnę”. To było pragnienie miłości Moich dzieci. Tej miłości pragnąłem, a opuściły Mnie.

Ciągle pragnę i ciągle opuszczony jestem. W twoim sercu niejednokrotnie też. Daję ci odczuć ból tego pragnienia. Poznaj cierpienie, które ty także Mi zadajesz.

To nie jest wymówka, Moje dziecko, ale trzeba, abyś znała prawdę o twoim Bogu, który jest twoim Oblubieńcem, i któremu ślubowałaś miłość.

Chcę cię nauczyć Mojej miłości. Trzeba więc, abyś poznała jej radość i jej ból.

## 503 pn. 11 V 87, g. 9:50

– Ciągle obrażam Twoją miłość, bo jest we mnie piętno grzechu. I muszę znosić tą swoją nędzę i to, że zadaję Ci ból.

† Widzisz[,] dziecko, od chwili grzechu pierworodnego przyjąłem na Siebie skutki tego grzechu.

Dlatego Bóg dał wam istnienie w ciele, w ciemności świata, abyście mieli szansę powrotu.

Ja ciągle przyjmuję zło, jakie w was jest, aby spalić je w Mojej miłości. Moja człowiecza historia i Ofiara na Golgocie jest tylko zewnętrznym znakiem danym wam dla waszego nawrócenia. To znak widzialny, dany w czasie i miejscu określonym – tego, co trwa w rzeczywistości Boskiej.

Daję ci jasność rozumienia tego, bo chcesz uczestniczyć w Mojej Ofierze<sup>239</sup>. Jeśli godzisz się na taką ofiarę, to ze spokojem, a nawet z radością przyjmuj te cierpienia, które Ja znoszę od Moich dzieci – od was. Przyjmuj zatem i roztapiaj w miłości, którą wlewam w twoje serce, własną grzeszność i grzeszność twych braci i sióstr.

239 W oryginale: „ofierze”.



Czuwaj przy Mnie i oddawaj Mi z ufnością i miłością wszystko: cierpienia<sup>240</sup>, radości, swoje życie i swoje serce, życie braci i ich serca. Jedyne to możesz czynić, tego pragnę i oczekuję od ciebie. Szczególnie oddawaj Mi serca Moich wybranych dzieci. Wynagradzaj ich roztargnienia, ich chłód i ich zdrady. Przyjmuj na siebie zło, jakie w nich mieszka.

Dzielę się z tobą Moim bólem i daję ci go tyle, ile możesz objąć swym sercem i przemienić w miłość. Pragnij tego, a dodam ci miłości, abyś więcej mogła przyjąć. Chętnie dziel ze Mną wszelkie cierpienia Moje, bo pragnę cię obdarzyć wszelką radością w domu moim.

Pragnę mieć cię blisko Mego zranionego serca, abyś kołła Mój ból i opatrywała Moje rany swoim ufnym, dziecięcym oddaniem i czuwaniem przy Mnie z radością.

Niech to nie będzie obowiązek, ale dar twojej miłości.

- Dużo dałeś mi zrozumieć i nie potrafię tego zapisać. Zresztą mój mózg, dotknięty tylko został prawdą, która, choć tak prosta, tak bardzo przekracza jego możliwości.

Zdarzenia na Golgocie zawierają w sobie tak wielką mądrość i miłość, że z każdego z nich można wyciągać naukę przez całe życie.

- † Pragnij tej nauki, a będę odkrywał ci prawdę i będę uczył cię miłości odkupieńczej.

#### 504 wt. 12 V 87, g. 9

- Co każesz na dziś?

† Bądź skupiona i rozmawiaj ze Mną cały czas. O codziennych, banalnych sprawach też – chcę uczestniczyć we wszystkim. Oddawaj Mi każdą czynność, każdą myśl – za kapłanów Moich.

#### 505 [wt. 12 V 87], g. 21:30

- Przyszłam jako winowajca na to spotkanie, bo niezupełnie wywiązałam się z Twego polecenia.

<sup>240</sup> W oryginale: „Cierpienia”.

† Uczę cię, Moje dziecko, współżycia ze Mną na co dzień<sup>241</sup> za pośrednictwem Słów i sytuacji. Dobrze, jeśli potrafisz wyciągnąć z tego właściwe wnioski.

Uciszyłem twoje serce i przygarnąłem cię, bo widzę twój żal i nieporadność.

Ze wszystkim przychodź do Mnie. Z drobiazgami dnia też. Lubię taką domową intymność. Ja nie chcę być w twym życiu oficjalną postacią, której oddaje się kult i z lękiem przeprasza. Chcę być domownikiem mającym udział we wszystkim. I pragnę wielkiej zażyłości – bez lęku, z dziecięcą ufnością, cokolwiek się zdarzy.

Wiem, że pragniesz wypełniać Moją wolę. Ja sam nieraz to utrudniam, aby cię bardziej zmobilizować i doskonalić. Wszak tego też pragniesz i pozwoliłaś na wszelkie Moje działanie w twym życiu. Nie zrażaj się nieudolnością. Ważne jest pragnienie serca i miłość, jaką Mi okazujesz.

– Boję się, żeby Cię nie urazić.

† Swymi niekontrolowanymi reakcjami Mnie nie urazisz, ale chowaniem się przede Mną, lękiem i zapominaniem oraz przyjmowaniem złych myśli. Znasz Mnie i Moją miłość. Czyż kiedykolwiek byłem groźny dla ciebie? Srogi?

– Jest duża różnica pomiędzy tym, jaki człowiek chciałby być, a jaki jest.

† Przecież wiem, przecież liczą się pragnienia, wysiłek i tęsknota twego serca.

Dlatego wybrałem cię do tak wielkiej bliskości ze Mną.

506 śr. 13 V 87, g. 9:40

– Zapraszam Cię, Jezu, i proszę: bądź ze mną dziś cały czas i uświęcaj wszystko.

† Pierwszy raz w taki sposób Mnie zapraszasz, a Ja chciałbym, żeby tak było każdego dnia.

– Oddawałam Ci każdy dzień od dawna...

---

241 W oryginale: „codzień”.

† Oddać, a zapraszać to nie to samo. Chcę być upragniony, wyglądamy ciągle i zapraszany właśnie.

Oddawać można z obowiązku, a zaprasza się raczej z potrzeby serca. Słowa mają swoje znaczenie, a także swoją wartość stwórczą w pewnym sensie. Zresztą wiesz<sup>242</sup>, bo przekonałaś się o tym wielokrotnie.

Używaj takich słów, jakiego urzeczywistnienia pragniesz i wyrażasz. To ważne we współzyciu ze mną. Ja traktuję na serio każde twoje słowo i wynikają z tego określane konsekwencje.

Brak precyzji w wyrażaniu się współzależny i ma wiele wspólnego z brakiem wyraźnego określenia pragnień i postaw wewnętrznych wobec Mnie, wobec braci i rzeczy, które stworzyłem.

507 [śr. 13 V 87], g. 22:30

– Pełen Twej dobroci był ten dzień(,) i Twej łagodności. Czy jest możliwe, aby każdy był taki?

† Jest możliwe, jeśli zawsze będziesz Mnie zapraszać i okazywać Mi swą miłość. A przede wszystkim, jeśli do końca uwierzysz, że jestem z tobą bardzo blisko, choć<sup>243</sup> Mnie nie widzisz. Myśl o Mnie – wtedy bardziej będziesz odczuwać Moją obecność.

– Dziękuję Ci[,] Jezu, za ujawnienie Twej bliskości teraz, tak wyraźnie, choć tak delikatnie.

Chciałam podzielić się Twoją łaską z kimś. Czy mogę o to prosić?

† Możesz, Moje dziecko. Chętnie spełniam taką prośbę. Pragnij dzielić się Moją miłością. Jestem hojny. Nie będziesz mieć mniej, jeśli oddasz innym. Wprost przeciwnie: będziesz mieć więcej.

508 czw. 14 V 87, g. 23:15

† Ja kieruję odruchami twego serca. Twoje pragnienia są Moimi pragnieniami.

– Gdybym umiała w nich trwać, bez rozproszeń...

242 W oryginale: „więsz”.

243 W oryginale: „chć”.

- † Będziesz umiała. Moja Matka nauczy cię tego. Ona cię poprowadzi i upodobni do Siebie. Otwórz swoje serce przed Nią. Ja i Ona jedno jesteśmy. Oddając się Jej w opiekę, będziesz jeszcze bardziej zjednoczona ze Mną. Ona ci pomoże.
- Ciesz się, że dajesz mi łaskę cierpienia, zwłaszcza podczas czwartkowych spotkań modlitewnych naszej wspólnoty.

**509** pt. 15 V 87, g. 23:20

- Czego najbardziej oczekujesz ode mnie?
- † Wierności. Każda rzecz, którą wykonujesz, doznanie, czy sytuacja, powinny być oddawane Mi w intencji, którą przyjąłeś. Wiele potrzeba ofiar twoich, aby winnica wydała owoc obfity. Wiedz, że ty będziesz użyźniać jej glebę.
- Bardzo bym chciała być przydatna.
- † Czyń to, co powiedziałem, a będziesz przydatna tak, jak tego pragnę. Taka jest twoja rola i twoje powołanie w drodze, na której cię postawiłem. Czyń to z miłości i dla miłości.
- Kim ja mam być?
- † Chrystusem. Mną masz być – ofiarą czystą i doskonałą, z której soki będzie czerpać winnica Moja.
- Jaką wartość ma moje nędzne życie?
- † Nieskończoną, bo nieśmiertelna jest twoja dusza, gdyż Ja w niej mieszkam. Nieskończoną wartość ma ofiara życia ludzkiego połączona z Moją Ofiarą. Przez nią w pełni uczestniczysz w życiu Boga. I będziesz uczestniczyć zawsze, w chwale też. Przez nią, wspólnie ze Mną zbawiasz i tworzysz.
- Nie lękaj się wielkości tego, co powiedziałem. Do tego powołany jest każdy człowiek na miarę łask, jakie otrzymał i swego otwarcia się na Moje działanie.

Nie lękaj się wielkości powołania i odpowiedzialności. Z chwili na chwilę przyjmuj wszystko i oddawaj Mi, aby wypełniło się to, do czego cię stworzyłem.

510 sb. 16 V 87, g. 8

– Proszę o Słowo w związku z tym, co powiedziałeś wczoraj.

2 Kor 13,5

Siebie samych badajcie, czy trwacie w wierze... Czyż nie wiecie o samych sobie, że Jezus Chrystus jest w was?...

511 [sb. 16 V 87], g. 22:30

– Kazałeś mi dziś badać siebie. Nawet bez badania widać niedoskonałości mojej wiary: niepotrzebne słowa, lenistwo, roztargnienia, zapominanie o Twoich poleceniach.

Z takim zaśmieconym sercem przyszedłem do Ciebie, Panie.

† Ukazałem ci, jak bardzo potrzebna jest stała troska o stan wiary i ciągłe, bieżące oddawanie Mi wszelkich niedoskonałości, wad, upadków. Wyczulam cię na to i pokazuję, aby twoja wrażliwość i potrzeba Mejej opieki wzrastały.

– Ciągłe zwracam się bezpośrednio do Ciebie, Jezu, a coraz częściej mówią mi, że konieczne jest pośrednictwo Twojej Matki.

† Nie pomijaj Jej. Moja Matka jest Matką wszystkich ludzi i czule troszczy się o każdego z was. Okazuj Jej swoją miłość i przywiązanie, proś o pomoc, abyś stawała się do Niej podobna.

To wzbogaci i ułatwi trwanie we Mnie.

– Nie potrafię dziś się modlić.

† Mów Mi czule słowa i zwracaj swe serce do Mnie. Potrzebuję ludzkiej miłości, bo obolały jestem i umęczony oschłością wielu serc, które umiłowalem. Wynagradzaj za nie. Nie chcę być sam wśród ludzi. Pragnę ciągle słyszeć szept twojego serca.

## 512 N. 17 V 87, g. 8:40

† Trwaj we Mnie i bądź czuła. Wynagradzaj oschłość Moich wybranych. W niedzielę doznaję wielu<sup>244</sup> upokorzeń, gdy Moi wybrani dotykają Mnie z zatwardziałym sercem[,] sprawując Ofiarę Mszy Świętej<sup>245</sup>.

Wynagradzaj za ich oziębłość i pustkę wewnętrzną, z jaką przystępują do Mnie.

Podawaj Mi słodki napój twej miłości, abym nie czuł octu zaprawionego goryczą, jakim wielu z nich mnie poi.

Spragniony jestem miłości Mych dzieci i ciągle wołam z ofiarnego stołu: „pragnę”. Pragnę waszych serc, by napęłnić je Moją miłością. Pragnę czyścych serc, aby tylko Moja miłość była w nich.

Łk 13,29-30

«Przyjdą ze wschodu i z zachodu, z północy i południa i siądą za stołem w królestwie Bożym. Tak oto są ostatni, którzy będą pierwszymi, i są pierwsi, którzy będą ostatnimi».

## 513 [N. 17 V 87], g. 22:15

– Czy popełniłam dziś jakiś błąd?

† Błędem było to, że dałaś się sprowokować do rozmowy, która nie była potrzebna.

– Czy powinnam milczeć?

† Nie, ale bardziej ważyć słowa, aby nie kierowała tobą emocja i chęć posiadania racji.

Motywem wypowiedzi powinny być: prawda, dobro i miłość.

## 514 pn. 18 V 87, g. 8:30

† Żaden dobry czyn nie idzie na marne, choć pozory czasem na to wskazują. Człowiek nie musi znać Mojego działania – musi natomiast ufać Mi, jeśli jest Moim wyznawcą.

244 W oryginale: „wiele”.

245 W oryginale: „Mszy świętej”.



Cóż ty nazywasz modlitwą? Czy tylko deklaracje słowne?

Każdy dobry czyn z określoną intencją w sercu jest bardziej modlitwą niż potoki słów wyrażających prośbę.

Modlitwą w czyjejś intencji jest myśl, pragnienie dobra dla tej osoby<sup>246</sup>.

Jeśli do tego pragnienia potrafisz dołączyć jakieś własne dobro, którym się dzielisz – siła takiej modlitwy jest tym większa.

Ja obdarzam cię różnymi dobrami właśnie po to, abyś przekazywała je innym, by umacniać ich w drodze do Mnie.

Modlitwa i czyn powinny być nierozdzielne – wtedy są skuteczne w pełni.

Czyn bez intencji jest marnowaniem energii.

Modlitwa słowna bez czynu jest fikcją. Jedno i drugie, jeśli nie występują łącznie, mogą przynosić więcej zła niż dobra.

Największym złem jest pycha: gdy zaczyna ci się wydawać, że masz jakiegokolwiek zasługi, gdy oczekujesz wdzięczności i uznania.

Powiedziałem wam, że dobrze jest, gdy lewa ręka nie wie[,] co czyni prawa<sup>247</sup>.

Nie przywiązuj się zatem w swym sercu do myślenia o sobie, nie czynj żadnej samooceny, nie upajaj się własną dobrocią. Cokolwiek czynisz dobrego, nie jest twoim czynem(,) ani twoją zasługą.

Twoją sprawą jest tylko zgodzić się na Moje działanie w tobie i przez ciebie na rzecz innych.

Tylko to zależy od ciebie – to znaczy: ofiarowanie Mi siebie do dyspozycji i wykonywanie Moich poleceń. Oczywiście, twoja intencja ofiarowania się jest istotna i biorę ją pod uwagę. Nie wolno ci jednak wymuszać tego na Mnie. Mogę przyjąć twoją intencję, jeśli uznam jej wartość. Robię to tylko w tych granicach, jakie uznam za potrzebne.

Żadnej ofiary swojej nie powinnaś zatem zamykać w granicach określonej intencji. Ofiarę oddajesz do Mojej dyspozycji, a intencja jest tylko prośbą. Mądrzej i lepiej jest pozostawić wszystko Mojej Mądrości i Mojej Miłości(,) i ufać, że to, co uczynię, będzie najlepsze także dla osoby, za którą się wstawiasz.

246 W oryginale: „pragnienie dla dobra tej osoby”.

247 Zob. Mt 6,2-4.

Hi 27,11-12

«Pouczam was o Bożej mocy, niczego nie taję o Wszechmocnym. Wy już to wszystko wiecie, więc po cóż jałowe spory?»

**515 wt. 19 V 87, g. 9**

– O różnych porach chodzę na Mszę Świętą<sup>248</sup> do mojej byłej parafii<sup>249</sup>, a prawie zawsze odprawia ten sam kapłan, chociaż jest ich siedmiu.

† Czy nie jest to dla ciebie znakiem, że trzeba mu pomagać?

To dobre dziecko Moje, ale zagubione w wielości działań zewnętrznych.

Kochaj Mnie za niego, gdy stoi przy ołtarzu, aby miłość rozlewała się stamtąd na wielu. Otocz Mnie w Hostii swoją miłością, aby złagodzić dotyk jego spieszących się dłoni, żebym doznał ulgi w Mojej bolesnej Ofierze.

Bądź dobra, Moje dziecko, dobrocią, która płynie z Mojego okaleczonego serca. Łam i ofiaruj siebie na wspólną Ofiarę, gdy łamane jest Moje Ciało za świat. Niech się wypełni i niech nic nie ginie z Mojej bolesnej Ofiary.

J 14,25-27

«To wam powiedziałem przebywając wśród was. A Poczyszyciel Duch Święty... On was wszystkiego nauczy...

Pokój zostawiam wam, pokój Mój daję wam»...

– Słowa z dzisiejszego czytania mi dałeś...

† Aby ci zwrócić uwagę na to, że wskazówki na każdy dzień wypływają z czytań, których słuchasz podczas Mojej Ofiary.

**516 śr. 20 V 87, g. 9**

J 2,17 | ZNAK OCZYSZCZENIA ŚWIĄTYNI

Uczniowie Jego przypomnieli sobie, że napisano: Gorliwość o dom Twój pochłonie Mnie.

† Niech cię pochłania gorliwość o dom Mój i jego kapłanów.

Nie zatrzymuj żadnych myśli krytycznych, zniechęcających. Bądź wierna intencji, którą przyjąłeś. Niech cię pochłania wielkie pragnienie Mojej chwały w nich i przez nich.

248 W oryginale: „Mszy świętej”.

249 Chodzi o parafię św. Stanisława Kostki w Szczecinie.

Buduj swoim sercem dzieło, które tworzę rękoma Moich wybranych synów i córek. Niech twoje serce będzie czyste i pełne miłości.

517 [śr. 20 V 87], g. 23

– Ciche i spokojne są dni, nic nie żądasz ode mnie.

† Żądam wiele: poddania się Mojej woli i przyjmowania z radością wszystkiego – zarówno trwania w bierności i czynów, bólu i przyjemności, pochwał i upokorzeń, pracy i odpoczynku.

Żądam oddawania Mi wszystkiego i gotowości, bo nie wiesz, co zechcę zabrać za chwilę. Bądź zawsze gotowa na wszystko. Czuwaj przy Moim Sercu, abyś rozpoznawała jego pragnienia.

518 czw. 21 V 87, g. 9:15

1 Tes 5,16-18.23

Zawsze się radujcie i nieustannie się módlcie. W każdym położeniu dziękujcie, taka jest bowiem wola Boża w Jezusie Chrystusie względem was. Sam Bóg pokoju niech was całkowicie uświęca, aby nienaruszony duch wasz, dusza i ciało bez zarzutu zachowały się na przyjście Pana naszego Jezusa Chrystusa.

519 [czw. 21 V 87], g. 23:45

– Zetknąłeś mnie dziś, Panie, z ludźmi, którzy pałali nienawiścią, i których celem są pieniądze.

† Oto owoc działania szatana: zniewolenie i zubożenie wewnętrzne. Pokazuję to, abyś wiedziała, jak bardzo potrzeba miłości i ofiary, aby ratować Moje dzieci.

– Nienawiść, z jaką mnie zetknąłeś[,] była skierowana przeciw Twym kapłanom, a część zarzutów prawdopodobnie prawdziwa...  
Jak reagować?

† Nie dać się sprowokować do polemiki. Modlić się w duchu, oddawać te biedne Moje dzieci i doraźnie prosić o Moją pomoc w takiej rozmowie. Potrzebny jest pokój, miłość i otwarcie na Moje działanie przez ciebie.

Wiele potrzeba trudu i wysiłku, aby przejść przez życie i nie zabrudzić duszy złością, nienawiścią, chciwością... i innymi nieczystościami tego świata. Nikt nie jest w stanie uczynić tego o własnych siłach. Jedyną pomocą Ja jestem: Pomocą, ostoją, pocieszeniem. W Moich ramionach chroń się. Tam nie dosięgnie cię zło ani brud. Stamtąd wyciągaj swe dłonie, by ratować Moje biedne, bardzo biedne dzieci. Rozdawaj pokój i miłość.

**520** pt. 22 V 87, g. 9:30

Jdt 13,18-20

...«Błogosławiona jesteś, córko, przez Boga Najwyższego... i niech będzie błogosławiony Pan Bóg, Stwórca nieba i ziemi, który cię prowadził... bo nie szczędziłaś swego życia, gdy naród nasz był upokorzony, ale przeciwstawiłaś się naszej zagładzie, postępując prawą drogą przed Bogiem naszym»...

**521** [pt. 22 V 87], g. 23

† Wiedz, że każde uczucie negatywne wygania Mnie z serca ludzkiego.  
A każda radość i poddanie się Mejej miłości, zaprasza. Przychodzę z Moimi darami, gdy jestem zapraszany.

– Dziś oddałam się w opiekę Twej Matce.

† Ona cię ułoży w Mych ramionach i otuli miłością.

**522** sb. 23 V 87, g. 10:30

– Trudny jest ten dzień: pełen zniechęcenia, które nie chce odejść.

† Potrzebna jest wytrwałość bez względu na odczucia. Czuwaj przy Moim krzyżu i bądź Mi radością.

– Tak różnorodne zło pokazałeś mi ostatnio. A wczoraj działanie szatana przez ludzi świadomie mu oddanych – zło ukryte i jawne.

† Trzeba, żebyś wiedziała, jak wyglądają owoce zła w ludziach i w świecie. I trzeba, żebyś zrozumiała, jak wielkiej potrzeba miłości, aby ratować dusze ludzkie. Także tych dzieci Moich, które ulegają szatanowi i jego wyznawcom.

– Podobno dużo ich jest.

† To ostatni atak szatana. Widzi już swoją przegraną i mobilizuje ostatki sił w sposób jawny i bezwzględny. Coraz wyraźniejsza staje się potrzeba opowiedzenia się po którejś stronie. To spowoduje nawrócenie wielu. Trzeba przy Mnie trwać, trzeba jednoczyć się w miłości wokół Moich wybranych. Trzeba rozsiewać miłość i pokój, a wszelki niepokój, wszelkie zniechęcenie składać przede Mną, abym spalił ogniem Mojej miłości.

Syr 46,1

Dzielny w bitwie Jozue, syn Nuna, następcą Mojżesza na urzędzie pro-rockim, stał się... wielkim przez to, że ocalił Jego wybranych...

† Każdy zawsze jest zagrożony. Dlatego potrzebna jest ciągła czujność i ciągłe pragnienie Mojej wspomagającej miłości. Zwłaszcza teraz, gdy szatan tak wielką ofensywę prowadzi, gdy trwa walka o każdą duszę w każdej chwili życia na ziemi. Tu nie ma ani miejsca, ani czasu na odpoczynek.

523 N. 24 V 87, g. 11:50

– Tyle lat zmarnowanych było w moim życiu, a wiele mogłam zrobić dobrego...

† To nie są zmarnowane lata. Czyniłaś, co mogłaś. Byłem z tobą i przygotowywałem cię[,] i chroniłem cały czas, aby wypełniło się to, do czego jesteś przeznaczona. Powołałem cię[,] zanim przyszedłaś na świat.

– Chciałabym wypełnić wszystko...

† Wypełniasz, Moje dziecko. Dobrze jest Mi w twojej duszy. Cały czas było Mi dobrze, bo znałem twoje wszystkie dni do końca. Radością dla Mnie było to, co jest teraz, co będzie w dalszej twej drodze do spotkania u Mnie. Nie rób sobie wyrzutów. Wszystko miało swój sens i swoją wartość.

– Ból zadawany innym też?

† Też, bo był z Mojej woli dla ich dobra.

– Dziwne rzeczy mi mówisz, Panie.

† Zrozumiesz je kiedyś.

Nie zwracaj się do Mnie tak oficjalnie. Nie lubię, gdy ludzie stwarzają dystans wobec Mnie, nawet jeśli jest on pełen szacunku, i nawet, gdy czują się winni wobec Mojej Miłości.

Lubię prostotę i bezpośredniość. Nie powinna cię oddzielać ode Mnie Moja wielkość i potęga.

Ja cię Kocham, a miłość likwiduje wszelkie bariery i oczyszcza z wszelkiego brudu grzechowego.

Raduj się, Moje dziecko, naprawdę masz wiele powodów do radości.

**524 pn. 25 V 87, g. 23:50**

† Trzeba cieszyć się małymi rzeczami. Właściwie wszystkim. Wszystko jest ode Mnie dla twojego dobra. Wszystko cię prowadzi do zjednoczenia ze Mną.

Ja jestem radością twoją ukrytą w twojej duszy. Szukaj Mnie i pragnij, aby radość twoja była pełna. Ucz się odnajdywać Mnie w ludziach i raduj się nimi.

Tak bardzo troszczę się o ciebie, tak wychodzę naprzeciw twym pragnieniom. Dlaczego nie ma w tobie radości?

**525 wt. 26 V 87, g. 9:50**

† Codzienny trud i to wszystko, czym wypełniam twoje dni, jest krzyżem, który chciałaś nieść razem ze Mną. Nieś więc z pokojem w sercu i radością, bo oto spełnia się twoje powołanie i blisko jestem, choć nie odczuwasz.

1 Kor 4,1-2 | WNIOSKI PRAKTYCZNE

Niech więc uważają nas ludzie za sługi Chrystusa i za szafarzy tajemnic Bożych! A od szafarzy już tutaj się żąda, aby każdy z nich był wierny.

**526 śr. 27 V 87, g. 22:40**

– Nie potrafię dziś rozmawiać z Tobą, Jezu, boli mnie czyjeś cierpienie.

† Trwaj. Nie potrzeba słów. Wielu modli się teraz za niego.

– Co mogę uczynić?



† Przyjmuj wszystko z pokojem w sercu i z nadzieją. Błogosławię wam wszystkim, błogosławię jemu i Dziełu<sup>250</sup>, które tworzy.

– Daj mi, Chryste[,] część jego cierpienia – tyle, ile jest możliwe.

† Przecież je masz i lżej mu dzięki temu.

– Możesz mi dać więcej...

† Jeśli chcesz, otrzymasz. Bądź skupiona i cicha. Ufaj Mojej miłości w nim i w tobie.

– Dziękuję Ci... i odpuść tym, którzy chcieli uczynić zło.

† Zło przyjęte z miłością przestaje istnieć.

Mk 11,24-25

...«Wszystko, o co w modlitwie prosicie, stanie się wam, tylko wiercie, że otrzymacie. A kiedy stajecie do modlitwy, przebaczcie, jeśli macie co przeciw komu, aby także Ojciec wasz, który jest w niebie przebaczył wam wykroczenia wasze».

527 pt. 29 V 87, g. 23:30

– Czy potrzebny był mój trud?

† Trud ofiarowany w dobrej intencji jest zawsze celowy.

– Czy jestem tam potrzebna?

† Tak, by przekazywać Moje Słowo i karmić winnicę Moją swoim potem, swoimi łzami i swoją krwią.

Nie zapominaj, że jesteś ze Mną na Golgocie, gdzie z twego bólu rodzi się radość innych, która jest twoją radością.

Wiesz[,] jaki jest szczyt miłości?

–<sup>251</sup> Pragnienie cierpienia po to, aby inni mogli się radować.

Odwrotnością jest szczyt egoizmu, gdzie pragnie się radości własnej kosztem cierpienia innych.

250 Chodzi o ks. Waltera i ACM.

251 Półpauza w tym miejscu oznacza odpowiedź Pana Jezusa na postawione wcześniej pytanie.

Droga rozwoju miłości rozpięta jest pomiędzy tymi dwoma szczytami. Twoje miejsce na tej drodze jest zależne od tego, ile chcesz otrzymać od osoby ukochanej, a ile jej chcesz dać. Ile chcesz otrzymać od ludzi, a ile dać. Ja dałem wszystko[,] nie otrzymując nic...

528 sb. 30 V 87, g. 14:30

† Ból jest narzędziem oczyszczania. Dlatego jest(,) i jest wielką łaską i darem Miłości.

Ps 126,5

Którzy we łzach sieją, żąć będą w radości.

529 [sb. 30 V 87], g. 22:40

· Ponowisz dziś swoje przyrzeczenia, aby ciągle były żywe.

– Jest we mnie lęk o kogoś i poczucie zagrożenia...

† Raduj się tym Moim bolesnym darem. Dałem ci, aby umniejszyć komuś i aby dać pokój jego sercu.

– Proszę, aby przez to moje współuczestnictwo nie stracił łaski ubogacenia duszy i zjednoczenia z Tobą, jakie daje cierpienie. Proszę też, aby cieszył się owocami, jakie zrodzi i wyda ten ból.

† Widzenie Boże, widzenie w Prawdzie, jest inne niż widzenie ludzkie, w ocenie świata.

†\* Często jest odwrotnie. Cierpienie, prześladowanie, niesprawiedliwość oddane Mi, mają ogromną wartość ubogacającą duszę. Są najdoskonalszym pokarmem jej rozwoju. To jest ten dar, którym kochający Ojciec obdarowuje w szczególny sposób Swych wybranych, bo chce ich uświęcić i mieć blisko Siebie.

Powodzenie(,) i to, co jest sukcesem w oczach ludzkich[,] jest niebezpieczne – może przynieść, i zazwyczaj przynosi, cofanie się rozwoju duszy, bo rodzi pychę i próżność, a także wzrost egoizmu.

Wiele trzeba w życiu wycierpieć, aby dojść do takiej świętości, której uznanie i podziw ludzi już nie zagrażają.

Jeśli daję komuś łaski widoczne dla ludzi i budzące podziw i miłość, aby go uchronić, muszę mu dawać także cierpienie.

Cierpienie nie jest ani karą, ani złem. Jest znakiem Mojej szczególnej miłości i powołania do bliskości ze Mną. Cieszyć się trzeba cierpieniem, bo oczyszcza i ubogaca. I czujnym być wobec uznania i zadowolenia, aby nie niszczyły duszy.

Dlatego maluczcy i cierpiący mają otwartą bramę do Mojego Królestwa Radości. A podziwiani przez innych i zadowoleni z siebie, często nie mogą przekroczyć progu tej bramy. I ich zadowolenie kończy się naprawdę straszną rozpaczą.

Każdy więc, kto oddaje swe życie Mojej miłości[,] otrzymuje ode Mnie zabezpieczenie, którym jest oścień. On jest busolą i zaworem bezpieczeństwa przed pokazywaniem siebie bardziej niż Mnie w sobie. Chroni przed odejściem w nicłość od Wszystkiego, bo Ja jestem Wszystkim, a człowiek niczym.

Ga 1,10

A zatem teraz: czy zabiegam o względy ludzi, czy raczej Boga? Czy ludziom staram się przypodobać? Gdybym jeszcze teraz ludziom chciał się przypodobać, nie byłbym sługą Chrystusa.

### 530 N. 31 V 87, g. 9:15

† Wychowywanie do czystej miłości(,) to proces, który trwa w człowieku całe życie. Każdego człowieka zabieram z tego świata wtedy, gdy osiągnął maksimum<sup>252</sup> swych możliwości w tym zakresie.

Maksimum<sup>253</sup> niektórych jest punktem zerowym miłości(,) lub nawet poniżej tego punktu, ale jest to ich wybór wynikający z wolnej woli, z dobrowolnego uzależnienia się od szatana.

Kto chce do Mnie powrócić, choćby<sup>254</sup> w najmniejszym pragnieniu i ostatniej chwili życia, zawsze ma taką możliwość i pomoc ode Mnie.

Proces wychowywania do czystej miłości prowadzi od miłości hedonistycznej, szukającej swego[,] do miłości Bożej szukającej cierpienia, by

252 W oryginale: „maksimum”.

253 W oryginale: „maksimum”.

254 W oryginale: „chćby”.

pomagać innym – ubogacać ich dusze i ich radość we Mnie. Pragnienie cierpienia dla dobra braci jest punktem szczytowym rozwoju duszy.

Moja miłość przynagla i zaprasza do tego.

Dusza, która osiąga ten stan[,] jest radosna, bo wszystko w niej jest Boże, a zjednoczenie ze Mną tu na ziemi pełne. Jest przepelniona pokojem i radością, choćby nawet wokół było piekło, bo nie dotyczy i nie dotyka jej Boskiego wnętrza to, co jest na zewnątrz.

Do takiej czystości chcę doprowadzić wielu, aby ich dusze swą czystością uświęcały pragnienia ciała. Żeby nie było pragnień innych(,) niż pragnienie Boga mieszkającego w ludzkiej duszy.

Rz 13,8.10b<sup>255</sup>

Nikomu nie bądźcie nic dłużni poza wzajemną miłością... Przeto miłość jest doskonałym wypełnieniem Prawa.

**531** [N. 31 V 87], g. 22:15

- Tak dużo powiedziałeś mi o wartości cierpienia, ale przecież nie sposób cieszyć się, gdy kogoś spotyka, kogoś bliskiego zwłaszcza. Mogę z radością przyjąć moje cierpienie, ale czyjegoś nie.

† To dobrze, że tak odczuwasz. Miłość polega na tym, aby chcieć dla kogoś radości i ubogacenia kosztem przyjęcia jego bólu, a poza tym o sobie nie myśleć. Im mniej będziesz myśleć o sobie, a więcej o czyimś dobru, tym więcej zyska twoja dusza. Stokrotnie wynagradzam taką duszę.

**532** pn. 1 VI 87, g. 23:45

- † Zwracaj się do Mnie, będę czynił cuda w twym życiu, by były twym umocnieniem i znakiem dla innych. Więcej wiary ci potrzeba, Moje dziecko. Ślepiej wiary, gotowej na wszystko.

**533** wt. 2 VI 87, g. 14:15

- Coś rozpełtało się w mojej duszy: obłądne myśli i cierpienie. Można oszaleć(,) albo zrobić coś o wiele gorszego. Jak spotkać się z Tobą w Eucharystii?

---

255 W oryginale: „Rz 13, 8”.

† Przyjdź, dziecko, to jedyny twój ratunek.

Ez 23,32-34

Tak mówi Pan Bóg:

Pić Będziesz kielich twej siostry, kielich głęboki i szeroki – wiele on zmieści. Upojenia i bólu jest pełen ten kielich opuszczenia i grozy, kielich twej siostry...

Wypijesz go aż do dna i jeszcze w kawałki rozbijesz i piersi swe rozdrapiesz, bo Ja powiedziałem – wyrocznia Pana Boga.

534 [wt. 2 VI 87], g. 22:40

– Jezu, co ja mam czynić?

† Słuchać Mnie i wykonywać Moją wolę.

– Przewaliła się wewnętrzna nawałnica. Jestem[,] jak po burzy, ale tęczy nie widać...

† Przyjdzie czas na tęczę pokoju i radości także.

– Nie potrafię wyobrazić sobie takiego stanu jak pokój i radość.

† Ufaj, Moje dziecko, Ja jestem twoim(.) pokojem i twoją radością.

– Różne są we mnie głosy i ścierają się ze sobą ze zgrzytem.

† Muszą się zetrzeć zupełnie i wtedy nastanie cisza. Dziękuj, że pozwalam ci to nieść. To twoje chwalebne posłannictwo.

535 śr. 3 VI 87, g. 13:45

– Co będzie dalej?

† Wrzód będzie narastał, aż pęknie i wtedy ujawni się Moja Prawda.

– Znów powrócił lęk i ogromne zmęczenie. Czy jestem w porządku?

† Zachowaj pokój, choć dźwigasz ten ciężar. Idę z tobą i wspieram cię w tych momentach, gdy trzeba. Ufaj i wytrwaj we Mnie z tym wszystkim[,] co jest w tobie i wokół ciebie.

Mk 14,9

«Zaprawdę, powiadam wam: Gdziekolwiek po całym świecie głosić będą tą Ewangelię, będą również opowiadać na jej pamiątkę to, co uczyniła».

† Nie pytaj Mnie o przyszłość. Musi być zakryta. Wiedz tylko, że Jam zwyciężył świat i ufaj<sup>256</sup>.

536 [śr. 3 VI 87], g. 23:25

– Skłamałam dzisiaj w rzeczy zupełnie błahej, aby komuś nie zrobić przykrości. I nieudolnie usiłowałam to wyprostować. Wybacz[,] Ojczy.

† Wybaczam. Pilnuj się jednak. Gdy obniża się twoja czujność[,] natychmiast zjawiają się pokusy. Lepiej powiedzieć mniej niż zbyt wiele. Ważne[,] aby nie kłamać. Można milczeć, jeśli to nie przynosi krzywdy nikomu.

537 czw. 4 VI 87, g. 11:30

– Jest ciągle poczucie zagrożenia, czasem bardzo mocne, choć mnie nic nie grozi. Dzięki za łaskę cierpienia.

Składam, Chryste[,] to u Twych stóp. Niech trwa, jeśli przynosi komuś ulgę i wspiera Dzieło<sup>257</sup>. Niech się potęguje, aby rosło to, co tak bardzo potrzebne.

† Im większy ból, tym większe dobro z tego wyrośnie. Trwaj we Mnie. Wielkie rzeczy rodzą się w wielkich bólach. Trzeba to znieść i wytrwać w wierze – zaufać temu, co czynię.

Tu, na ziemi, miłość z cierpienia wyrasta. Jest z nim złączona i nim się karmi. Ofiaruj ten pokarm, aby wielka miłość wyszła stamtąd na świat. Nadejdzie ten czas. Nie żałuj ofiar. Trwaj.

Mk 14,57

A niektórzy wystąpili i zeznali fałszywie przeciw Niemu...

538 pt. 5 VI 87, g. 10:15

† Oprócz Słów pocieszenia dają też pouczenia i ostrzeżenia.

Moja Miłość jest zawsze z każdym i każdego pragnę doprowadzić do świętości. Ja prowadzę do świętości i ujawniam ją. Dlatego lecę upokorzeniami,

256 Zob. J 16,33.

257 Chodzi o ACM.



jeśli ktoś sam chce objawiać światu swoją świętość. Świętość jest jedna: tylko ta, którą Ja daję i ujawniam.

Robię to wtedy, gdy jest dojrziała, gdy podziw ludzi już jej nie zniszczy. Nie trzeba przyspieszać własnymi, ludzkimi sposobami, nie stawiać siebie ponad innymi. Ja jestem jedyną miarą i jedynym Sędzią. I jedynym dawcą wszystkiego. Nie trzeba uzurpować sobie tego prawa, bo nie pozwolę!

Droga do świętości prowadzi przez uznanie własnej nędzy i nicości, nie przez wywyższanie siebie ponad innych. Nikt nie zna wartości drugiego człowieka, a także i siebie – tylko Ja.

†\* Moc i łaski, jakie dałem każdemu człowiekowi[,] są Moją własnością. Ja jestem ich szafarzem i dysponentem jedynym. Trzeba więc być ostrożnym: pytać jak, kiedy i gdzie je użyć. Trzeba zachować wielką ostrożność, bo szatan żeruje na słabościach człowieka, by Moje łaski zostały użyte w zły sposób.

Im większe łaski daję, tym bardziej troszczę się, by przyniosły piękny plon. Tym bardziej pragnę oczyścić z wszelkich ludzkich słabości.

Im większe posłannictwo wyznaczam i doniosłe powołanie daję, tym bardziej ćwiczę, doskonalam i przygotowuję do jego wypełnienia.

Czyni to Moja Miłość, bo pragnę, aby każdy osiągnął szczyt, na który go prowadzę. Im szczyt wyższy, tym droga trudniejsza, tym skały twardsze i wichry bardziej smagające.

Ale przecież człowiek nie idzie sam, Ja jestem z nim.

Jeśli chce iść sam i próbuje, wtedy kaleczy dłonie, wtedy spada[,] doznając bolesnych uderzeń. Jeśli odrywa wzrok(,) ode Mnie, by widzieć siebie i przebyć drogę – może zboczyć ze szlaku.

Ja jestem! Ja chcę prowadzić, bo jedynie Ja znam drogę i wiem[,] jak ominąć ostrza skał i przekroczyć rozpadliny. Jedynie Ja mogę osłonić od wichrów przeciwnych, które im wyżej, tym ostrzej smagają.

Trzeba przyłgnąć do Mnie zupełnie, nie czynić żadnego ruchu samodzielnie, pozwolić się nieść w ciszy i ufności serca. Moja miłość osłoni, uleczy, uciszy. Jej trzeba się oddać. Jej trzeba się poddać całkowicie i zaufać do końca, choćby huragan kruszył skały i miotał wszystkim.

Ja jestem ponad żywiołami i każdą burzę uciszę, by ocalić Moje dziecko. Nie trzeba płakać nad sobą(,) ani oglądać sińców zadanych przez innych. Trzeba poddać się Mojej miłości, która jest w duszy własnej i w ludziach, w których przychodzę. To balsam, który ukoi żal i rany uleczy, i doda siłę, by iść dalej drogą Mojej miłości na szczyt, jaki wyznaczyłem.

Ufaj, Moje dziecko, Ja kocham(,) i chronię, i prowadzę.

### 539 N. 7 VI 87, g. 15:30 | Zesłanie Ducha Świętego

– Trudno mi, gdzieś w głębi czai się lęk – nie mój. I zmęczona jestem po pobycie tam, gdzie czułam się jak złodziej, którego śledzą czyjeś oczy i myśli, by pochwycić i usunąć.

† Nie myśl o tym. To też jest twój oścień, który trzeba przyjąć.

Wszystko trzeba przyjąć: zarówno to, co radosne, jak i to, co bolesne.

Posłałem cię tam, abyś przekazała to, co powinnaś. Wszystko inne pozostaw Mnie, abym wykorzystał do kształtowania twej duszy.

Wiem[,] ile cię kosztują te różne odczucia. Staraj się być bardziej opamiętana. I z poczuciem dystansu, oraz własnej niezależności przyjmuj wszystko, co od ludzi pochodzi.

Cóż może ci uczynić(,) lub dać człowiek, skoro we Mnie masz wszystko, skoro twoje serce jest we Mnie całe?

Całe – to znaczy, że wszystko cokolwiek do ciebie dociera[,] musi przejść przez osłonę Mojej miłości, którą jesteś otulona.

Bądź we Mnie, jak dziecko w łonie matki: bezpieczna i spokojna.

Wszystko, co jest ci potrzebne, masz. I nie ty idziesz do ludzi – Ja idę i niosę cię w Sobie. Ty śpij spokojnie otulona Moją miłością. Ja będę przyjmował wszystko, będę przetrwał Swoją miłością i uczynię z tego pokarm, którym będę cię karmił, byś rosła i nabierała siłę. Nie zawsze będzie on słodki, ale zawsze będzie pożywny, zawsze taki, jaki jest niezbędny dla twego wzrostu.

†\* Ufaj i przyjmuj wszystko – także gorzki pokarm – wszystko i zawsze podaje ci Moja kochająca dłoń, a Mój wzrok z miłością obserwuje, jak rozwija się twoje serce.

Ga 6,6.9

Ten, kto pobiera naukę wiary, niech użyzcza ze wszystkich swoich dóbr temu, kto go naucza.

W czynieniu dobrze nie ustawajmy, bo gdy pora nadejdzie, będziemy zbierać plony, o ile w pracy nie ustaniemy.

† Nie myśl o sobie, tylko o tych, za których oddałaś swoje życie, swoje cierpienia i ofiary – wszystkie chwile: zarówno radosne, jak i trudne. Myśl o tym, w Imię Którego to czynisz i o tych, dla których przyjęłaś swe zobowiązanie.

540 pn. 8 VI 87, g. 8:30 | Zesłanie Ducha Świętego

† Niczego sama nie czynisz i nigdy sama nie jesteś. Jestem w tobie.

Mną przeniknięta jesteś i stanowimy Jedno. I nie jesteś już tym samym człowiekiem, jak kiedyś, gdy nie współżyliśmy razem.

Ty jesteś we Mnie, a Ja jestem w tobie. Twoje ciało i twoja dusza nasycone są Mną i przemienione. Tak, jak Wino i Chleb podczas konsekracji – choć dla ludzkiego oka nic się nie zmieniło, bo pozostała zewnętrzna postać, ludzkie odruchy i reakcje.

Siła twego pragnienia określa siłę przebóstwienia.

Nie ograniczaj swych pragnień. Pragnij coraz bardziej, abym mógł zupełnie przemienić cię w Siebie. Abyś żyjąc tu, już była w Niebie, którym Ja jestem w tobie. Wszystko jest w tobie, bo Ja jestem.

Z zewnątrz nic nie możesz otrzymać ani utracić – wszystko Ja tworzę i przetwarzam[,] będąc w tobie. I dlatego pokój, ufność i radość(,) będą w tobie takie, jak twoja miłość i przyłgnięcie do Mnie.

Bądź spokojna, wielkim tryumfem Miłości zakończy się to, co z takim bólem się zrodziło. Już się zrodziło!

541 [pn. 8 VI 87], g. 23

– Powrócił ciężar, choć jesteś tak bardzo wyraźnie, tak przenikająco. Jest Twoja słodycz, a gdzieś w głębi przyczajony niepokój i żal.

† Przyjmij znów, bo znów nastały trudne dni i potrzeba ofiary. Potrzebna jest miłość ofiarna i modlitwa. Bardzo wiele potrzeba, by zrównoważyć zło, jakie wybucha.

– Tak często ostatnio czynisz znaki w moim życiu.

† Zapowiedziałem ci to. Oddawaj Mi ciągle siebie i ludzi, bym mógł czynić w tobie i w nich rzeczy wielkie i święte.

Nadszedł czas otwartych działań Moich i Mojego przeciwnika.

– Co będzie?

† Zwycięstwo. Prawdziwe zwycięstwo jest tylko w ukrzyżowaniu siebie i w odejściu od siebie ku innym z Moją miłością, by ją rozdawać.

542 wt. 9 VI 87, g. 10

– Przygotowania do wizyty Ojca Świętego<sup>258</sup> w pełni i bardziej, lub mniej[,] ukryte działania przeciwników...

† Módlcie się, wszyscy, ofiarujcie się za niego i wasz kraj. Módlcie się o pokój serc i świata.

Miłość, ofiara i modlitwa Moich świętych dzieci powstrzymuje Mnie od przyjscia w grozie i chwale, by sądzić i oczyszczać ziemię od plugastwa, jakie ją okrywa.

Miłość jest jedyną tarczą, która chroni[,] i jedynym orężem, którym można zwyciężać. Ona jest ocaleniem i szczęściem wiekuistym.

Ef 5,8 | STRZEC NOWEJ ŚWIATŁOŚCI!

Niegdyś bowiem byliście ciemnością, lecz teraz jesteście światłością w Panu: postępujcie jak dzieci światłości!

543 [wt. 9 VI 87], g. 22:30

– Co Ci się u mnie nie podoba, Panie?

† Zarozumiałość.

– Nie wiedziałam, że jestem zarozumiała.

---

258 Chodzi o III pielgrzymkę św. Jana Pawła II do Polski, która odbyła się w dniach 8-14 czerwca 1987 r.

† Lubisz być lepsza od innych, mieć rację i być doceniana.

Jeśli twoje życie ma być ofiarą za innych, to trzeba[,] abyś pragnęła, żeby oni byli lepsi od ciebie, żeby byli mądrzy[,] i abyś im odstępowala to, co najlepsze.

Jeszcze nadal pragniesz być zauważana i często sądzisz, że należy ci się więcej niż innym.

Ofiara polega na tym, że ty powinnaś się kurczyć, aby ktoś inny wzrastał. Powinnaś sobie odejmować, by dawać – nie to, co ci zbywa, ale to, co komuś jest potrzebne, nie licząc się ze swymi potrzebami. Nie powinnaś mieć potrzeb poza jedną: pomagać i służyć tam, gdzie jest potrzeba.

Ja będę kierował, aby wszystko, co będziesz czynić, było użyteczne dla Mojej chwały, w Moich dzieciach. I nie ty będziesz wybierać, komu służyć. Ja będę przysyłał i wskazywał.

– A co z moją intencją?

† Ona pozostanie jako główna. Jest tak szeroka, że wielu się w niej zmieści.

544 śr. 10 VI 87, g. 6:30

Syr 17,14

Rzekł im: «Trzymajcie się z dala od wszelkiej niesprawiedliwości!»

I dał każdemu przykazania co do jego bliźniego.

545 pt. 12 VI 87, g. 23

– Czy bardzo zawiniłam?

† Nie potrafisz być skupiona we Mnie wśród ludzi i różnych sytuacji. Ucz się tego. Przyjdzie czas, że tylko takie warunki będą.

Ofiaruj siebie[,] nie prosząc o nic. Nie dociekając. Trzeba, aby twoje ofiarowanie było zupełnie czyste, bez śladu egoizmu. Wtedy będzie o wiele bardziej skuteczne.

J 3,17

«Albowiem Bóg nie posłał swego Syna po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony».

## 546 sb. 13 VI 87, g. 10:30

† Owoc miłości rodzi się w bólu tak, jak człowiek, który na świat przychodzi. Ale ból jest krótki i uwieczniony radością.

Potrzebne jest zatem zupełne oddanie i miłość ofiarna. Miłość ofiarna(,) to świętość. Miłość egoistyczna(,) to grzech.

Trzeba mądrze hamować zaspakajanie własnych potrzeb – także duchowych – kosztem drugiego człowieka.

Pośredniczenie w drodze do Mnie powinno polegać na pokazywaniu Mnie, a nie siebie. Nie wolno zasłaniać Mnie sobą, karmić sobą, wspierać sobą, wyręczać w kontakcie ze Mną.

Człowiek nie ma nic do dania drugiemu człowiekowi. Może natomiast uczynić nieskończenie wiele[,] otwierając czyjeś serce na Moją Miłość i Prawdę.

Aby tak było[,] musi być niezauważalny, musi tylko wskazywać<sup>259</sup> Moją światłość, Moją Miłość.

Musi Mnie oddawać swego bliźniego. Nie przywiązywać do siebie, nie zatrzymywać przy sobie.

## 547 N. 14 VI 87, g. 12:30

J 6,27.35 | MOWA EUCHARYSTYCZNA

«Troszczcie się nie o ten pokarm, który ginie, ale o ten, który trwa na wieki, a który dał wam Syn Człowieczy; Jego to bowiem pieczęcią Świętą naznaczył Bóg Ojciec»...

...«Jam jest chleb życia. Kto do Mnie przychodzi nie będzie łaknął; a kto we Mnie wierzy, nigdy pragnąć nie będzie».

## 548 [N. 14 VI 87], g. 23:50

– Tyle moich próśb spełniłeś, Ojczy, czyż ta pozostanie bez odpowiedzi.<sup>260</sup>

† Nie pozostała bez odpowiedzi. Wiele wyprosiłaś i wiele złożyłem na ciebie, aby ulżyć i wspomóc. Dlaczego wątpisz? Dlaczego twoja wiara ugina

259 W oryginale: „wskazywać”.

260 W oryginale: „odpowiedzi?”.



się pod ciężarem, o który prosiłaś? Nieś ten trud, ten ból, którym Ja dzielę się z wami.

Do Mojego cierpienia was dopuszczam i Mnie pomagacie w Moim posłannictwie, jakie dał Mi miłujący Ojciec. Miłość Moja dała to cierpienie wam i jest to dar cenniejszy niż uznanie całego świata.

Ufaj, Moje dziecko, po łzach będzie radość. Bądź cierpliwa. Nie przy-  
nagłaj tego, co musi dojrzewać w czasie. Między ziarnem(,) a owocem  
potrzebny jest czas, bo inaczej owoc się nie rozwinie do swej pełni(,) lub  
wcale go nie będzie.

Ps 1,3

Jest on jak drzewo zasadzone nad płynącą wodą, które wydaje owoc  
w swoim czasie, a liście jego nie więdną...

† Kocham was, Moje dzieci. I jestem bardzo blisko, i przygarniam was do  
Mojego krwawiącego serca. I razem ze Mną krwawią wasze serca, aby  
radość wasza była we Mnie<sup>261</sup>.

Przytulcie się do Mnie i bądźcie ze Mną w tej godzinie Mojego bólu  
rodzącego zbawienie dla wielu. Nieście Mój krzyż, Moje dzieci, aż prze-  
minie czas cierpienia.

549 pn. 15 VI 87, g. 23:30

† Nie wątp nigdy. Nie może być pomyłki[,] gdy ktoś zawierzy Mi siebie.  
Każda myśl wątpiąca jest pokusą, by osłabić oddanie i dzieło, które two-  
rzę. Nie jest możliwe, abym opuścił dziecko, które niosę w Mych ramio-  
nach. Nie analizuj niczego. Kochaj i ufaj.

Ps 107,13-14

...I w swoim ucisku wołali do Pana, a On ich uwolnił od trwogi. I wypro-  
wadził ich z ciemności i mroku, a ich kajdany pokruszył.

550 wt. 16 VI 87, g. 14:30

– Mało jestem odporna, a teraz ogromnie zmęczona napięciami i wyrzu-  
tami sumienia.

---

261 Zob. J 15,11.

† Nie lękaj się. Trzeba od czasu do czasu ujrzeć prawdę o sobie, abyś zbyt pochopnie nie oceniała innych. Cóż oni mogą, skoro o wiele mniej znają Mnie niż ty.

– Co warta jest moja modlitwa – gdy jestem tak zmęczona i senna.

† Wiele wart jest wysiłek i skrucha.

Łk 1,46b-48a | MAGNIFICAT

...«Wielbi dusza moja Pana i raduje się duch mój w Bogu, moim Zbawcy.  
Bo wejrzał na uniżenie Służebnicy swojej»...

551 [wt. 16 VI 87], g. 23

– W dniu ofiarowania za kapłanów spotykają się Apostołowie Czystej Miłości, by trwać przed Panem w uwielbieniu i dziękczynieniu.

By ofiarować się razem z księdzem.

Na Eucharystii, a potem w domu.

I moc Twoja, Panie, jest z nami, i ogień Twojej miłości jest w nas.

Wielkie rzeczy uczyniłeś nam, Panie.

I płonie Twój syn<sup>262</sup>, i światłość Twoja go ogarnia.

I zmartwychwstaje w Tobie, i przemieniasz go w Siebie.

A miłość Twoja jest czuła i słodka. I ogarnia, i przenika.

Nie ma już nic, jesteś tylko Ty, Bóg, Oblubieniec,

Miłość Nieskończona.

I pragnę Ciebie, i nasycam się Tobą.

O Boże! Jak to możliwe, że niebo jest we mnie(,) i ogień, i moc?

† Dlaczego nie zapisałaś całości Magnificat?

Nie lękaj się Moich łask(,) ani posłannictwa, jakie ci daję, ani ogromu miłości Mojej.

Do was mówię, dzieci Moje. W was jestem jednocześnie. Jedno jesteście w Moim sercu.

Łk 1,45 | NAWIEDZENIE

«Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane ci od Pana».

262 Słowo „syn” odnosi się do kapłana odprawiającego Eucharystię.

552 śr. 17 VI 87, g. 15:30

– Co zapisać z tego ognia i światła, jakie jest we mnie i w jakim jestem?

† Kochaj ze wszystkich sił swoich, a płonąć będzie serce twoje wielkim ogniem.

Przyszedłem ogień rzucić na ziemię<sup>263</sup>, aby rozpałcić pożar serc Moich dzieci. Pragnij coraz więcej. Pragnij spalić się w tym ogniu, aby zrodzić się na nowo jako nowe stworzenie.

Chcę cię mieć do dyspozycji w każdej chwili. Niewiele zostało dni do Mojego przyjścia, do spotkania w glorii Mojej miłości. Módl się i ofiaruj za Dzieło Moje, za serca czyste, za miłość.

553 pn. 22 VI 87, g. 12

† Moja moc i Moja miłość jest ponad wolą ludzi. Wszystko mogę sprawić i uczynić realnym. Ode Mnie zależy, by się stało to, co z ludzkiego punktu widzenia nie jest możliwe. Ale przecież masz wiarę, a wiara czyni cuda. Trwaj w takiej wierze i w takim zawierzeniu, aby każdy dzień był cudem Mojej miłości w tobie.

W Mojej miłości jest wszystko: Jest cały świat i znacznie więcej. A Moja miłość jest w tobie i tylko ona jest ci potrzebna, i tylko w niej znajdziesz pokój i radość. Ona cię karmi i nasycza, w niej znajduj upodobanie – tylko w niej.

Dlaczego nadal przeżywasz to, co od ludzi pochodzi? Dlaczego analizujesz ich działania i własne reakcje? Dlaczego chcesz być kimś w ich oczach?

Czy sądzisz, że oni mogą ci coś dać(,) lub coś zabrać? Owszem, mogą, ale tylko wtedy, gdy Ja w nich jestem, gdy Mnie w nich widzisz i poszukujesz.

Ja chcę cię wyprowadzić z doznań pochodzących z zewnątrz. Chcę cię skoncentrować na tym, co dzieje się w twojej duszy. Wiele tam jest i wiele się dzieje, i o wiele więcej dzieć się będzie, jeśli tam będziesz szukać wszystkiego, a nie na zewnątrz u ludzi.

---

263 Zob. Łk 12,49.

Dlatego sprawiam, że ból zadaje ci świat. Nie należysz do świata i nie w nim szukaj spełnienia pragnień serca. Nie w nim poszukuj miłości i uznania.

Tak wiele chcę ci dać, tak wiele mam dla ciebie. Tak pragnę twojej wyłącznej miłości, całej Mi oddanej.

- Dobrze, że bolą mnie oczy i razi jaskrawość świata. Dobrze, że nie mogę patrzeć – nawet fizycznie.

Wielką łaską jest możliwość zamknięcia oczu. Czemu uszu zamknąć nie można?

- † Trzeba jednak uczestniczyć, aczkolwiek inaczej. To także jest krzyż i łaska... i radość w krzyżu, który jest łaską daną wybranym dzieciom miłości Mojej.

Miłość, którą wlewam w twoje serce, przemieni wszystko i wszystko zamieni się w radość Miłości. W upojenie miłością, w zatracenie się i szaleństwo Miłości.

Niech cię nie zatrzymują ludzie, zarówno ci, którzy cię kochają, jak i ci, którzy są niechętni dla ciebie. Niech cię nie zatrzymuje nikt i nic przed wejściem w ogień Miłości, który oczyszcza, przemienia, uświęca.

Przyszedłem ogień rzucić na ziemię<sup>264</sup> i nic mu się nie oprze. Będzie palił i unicestwiał, i będzie rodził i tworzył.

Przyszedłem oczyścić ziemię i twoją ojczyznę, i twoje serce. Wyjdź Mi na przeciw i otwórz swoje serce[,] niech płonie, niech światłość zapala się w nim.

- Był ogień, słup ognia, czerwony i groźny. I płonął człowiek. A ogień stawał się coraz jaśniejszy i ból człowieka zamieniał się w radość.

A człowiek stał się Hostią, białą, promieniującą wielkim światłem, rozjaśniającym ciemność i niosącym miłość.

Obraz zamiany człowieka w Chrystusa pojawił się w ubiegły wtorek podczas Mszy Świętej<sup>265</sup> i powrócił z większym zrozumieniem dziś.

---

264 Zob. Łk 12,49.

265 W oryginale: „Mszy świętej”.

– Zbawicielu mój, czy moja modlitwa i trwanie w Tobie jest takie, jakie powinno być?

† To właśnie jest powołaniem twojej ofiarnej miłości, dopóki nie zażądam więcej.

Tb 11,14<sup>266</sup>

...«Niech będzie błogosławiony Bóg! Niech będzie błogosławione wielkie Imię Jego! Niech będą błogosławieni wszyscy Jego święci!...  
Ponieważ doświadczył mnie, a oto teraz widzę»...

554 [pn. 22 VI 87], g. 23:45

† Lepiej jest prosić o przyjęcie czyjegoś ciężaru, niż mówić mu[,] jak go nieść i dokąd. Przyjmij więc, by pomóc[,] i chwal Boga, że pozwala ci to czynić.

2 Tm 3,10-11a | TRWAĆ W POWOŁANIU

Ty natomiast poszedłeś śladem mojej nauki, sposobu życia, zamierzeń, wiary, cierpliwości, miłości, wytrwałości, prześladowań, cierpień, jakie mnie spotkały...

555 wt. 23 VI 87, g. 23:10

† Zanim coś powiesz, zastanów się, czy jest prawdą, czy służy zbudowaniu.

1 Tm 3,15

...piszę, byś wiedział, jak należy postępować w domu Bożym, który jest Kościołem Boga żywego, filarem i podporą prawdy.

556 śr. 24 VI 87, g. 10

† Moja miłość jest cicha, ofiarna, pragnąca pomagać. Nie szuka swego, nie pragnie przyjemności(,) ani demonstracyjnych gestów i słów.

Badajcie własne serca<sup>267</sup>, czuwajcie, rozpoznawajcie[,] skąd biorą się pragnienia serc waszych i do czego dążą.

Jeśli do zaspokojenia własnych potrzeb – nie są ode Mnie. Jeśli ku pomocy i trosce o innych – Ja jestem ich twórcą. Bądźcie uważni, aby Mojej miłości

266 W oryginale: „Tb 10, 14”.

267 Zob. 1 Sm 16,7; Jr 17,10-11.

nie zastąpiła wam namiastka znaleziona w cudzych ramionach. Bądźcie roztropni, aby wasze zachowanie nie było zgorszeniem i prowokacją dla innych, którzy nie rozumieją, bo nie dałem im takiego światła. Nie wywyższajcie się, bo nie wiecie, jakie jest powołanie innych i ile światła im dałem. Nie czyńcie sami siebie świętymi, bo jest to pokusa szatańska.

Świętość Ja daję tym Moim dzieciom, które dla Mnie zapomniały o sobie i dla siebie niczego nie pragną. Które[,] jak Ja dla was, potrafią z miłością i pokojem znosić prześladowania i upokorzenia – dla chwały Mojej. Strzeżcie się, bo szatan, jak lew ryczący krąży wokół was i patrzy kogo pożreć<sup>268</sup>.

2 Krn 15,2b | PRZESTROGA PROROKA AZARIASZA

...Pan jest z wami, gdy wy jesteście z Nim. Jeśli Go będziecie szukać, znajdziecie, a jeśli Go opuścicie, i On was opuści.

557 [śr. 24 VI 87], g. 23:15

– Jaki był ten dzień, mój Zbawicielu?

† Mało myślałaś o Mnie.

– Do chwili aż przyszła tęsknota, która pali i łyzy wyciska, choć nie chcą płynąć.

Kiedy stanie się coś, co pozwoli mi być bliżej Ciebie, a dalej od świata?

† Nie wypatruj tego. Przyjmuj z miłością swoją codzienność, którą ci daję i pamiętaj, że dla Mnie znosisz każdą chwilę życia i to wszystko, czym jest wypełnione. Dla Mnie i ze Mną.

Nie wybiegaj myślą w przyszłe dni. Ja je ukształtuję i pošlę cię tam, gdzie będziesz potrzebna.

– Ból zadaje wszystko, co nie jest Tobą, od chwili, gdy poznałam Twoją miłość oblubieńczą.

† Powrócisz do Mnie po czasie oddzielenia. A radość twoja będzie wieczna tak, jak Ja jestem wieczny i jak wieczna jest twoja dusza. Niewiele zostało do dnia powrotu, do pełni miłości. Bądź przygotowana córko Światłości.



558 czw. 25 VI 87, g. 10:30

– Znowu z mojej strony były jakieś mało precyzyjne odpowiedzi na pograniczu kłamstwa.

† Łatwość mówienia nieprawdy była jedną z twoich głównych wad. Chcę wypenić ją z twojej duszy. Chcę usunąć z twego serca odruch osłaniania się, by zachować dobre mniemanie o sobie<sup>269</sup>. Chętnie ukrywasz swoje słabości, zaniedbania[,] i chętnie eksponujesz prawdziwe(,) lub domniemane zalety i osiągnięcia.

A Ja pragnę[,], abyś była zupełnie naga i obojętna wobec siebie – w świetle Mojej Prawdy.

Nie troszcz się o ocenę ludzi. Troszcz się o to, byś była wobec ludzi taka, jaką Ja cię widzę. Nie dodawaj i nie ujmuj niczego. Nie chwal się Moimi łaskami. Nie masz nic swojego, czym mogłabyś się chwalić. Wszystko, co masz, czym jesteś, jest Moje. Mnie należy się wdzięczność i pochwała(,) i nie trzeba tego ukrywać przed ludźmi. Twoje są tylko słabości i tego też nie trzeba się wstydzić.

Niech w tobie widzą twoją ludzką nicość, i moc, i łaski Moje.

Bądź świadectwem tego, kim jest człowiek i kim staje się z Mojej łaski i z Mojej miłości.

Pnp 1,7.4

O ty, którego miłuje dusza moja, wskaż mi, gdzie pasiesz swe stada, gdzie dajesz im spocząć w południe, abym się nie błąkała wśród stad twych towarzyszy.

Pociągnij mnie za sobą! Pobiegnijmy! Wprowadź mnie, królu, w twe komnaty...

– Te słowa powinienam dostać wczoraj wieczór.

† Dojrzało w tobie pragnienie Mojej miłości. Zaznasz jej na miarę pragnienia twego.

---

269 W oryginale: „sobie.”

559 [czw. 25 VI 87], g. 15

– Pozwalasz mi zrozumieć[,] dlaczego właśnie dziś, po tej porannej rozmowie i bólu moich prób ukrywania prawdy o mnie, dałeś mi Słowa z Pieśni. Słowa Twej miłości – mimo(,) że moja twarz jest ciemna, bo okryta cieniem grzechu.

Inna[,] niż moja, jest Twoja ocena i Twoja miłosierna sprawiedliwość.

† Bo widzisz, największą miłość okazuję wtedy, gdy dostrzegasz prawdę o sobie, i gdy płyną łzy skruchy.

Nikt i nigdy nie wylał dość łez nad własną grzesznością, nad własną małością i nędzą.

Te łzy są najpiękniejszym wyznaniem miłości i najpiękniejszym świadectwem przynależenia do Mnie.

Wtedy poruszane jest Moje serce do głębi i płyną strumienie łask i światła miłości.

Nie płacz nigdy nad swoim cierpieniem – płacz nad swoją nędzą, niewdzięcznością i niegodnością, bo większe są niż cierpienie, które przeżywasz.

Pragnij cierpień i upokorzeń zadawanych przez ludzi, by rzuciły cię pełną skruchy i bezsilności wobec siebie samej w Moje ramiona.

Nie mogę pocieszać i obdarowywać człowieka zadowolonego z siebie, który w swym przeświadczeniu już wszystko ma. Pocieszam i obdarzam tych, którzy pragną, są złaknieni, którym nie dostaje, którzy widzą swą nędzę i niemoc.

Pokazuję ci prawdę o tobie, by wzbudzić twą skruchę i by cię ukochać, ubogacić Moją miłością. By przyodziać twą ludzką nagość Moimi darami. Królewską oblubienicą jesteś, choć jesteś nędzna i naga. Ja cię będę przyodziewał i ubogacał. Ja dam ci wszystko, czego potrzebuje twoje serce.

560 pt. 26 VI 87, g. 15:30

† Spotkanie ze Mną jest najważniejszą chwilą twojego dnia – nim trzeba zacząć wszystko. Wtedy będzie czas i pokój w sercu.

**561** [pt. 26 VI 87], g. 22:40

- Dużo dobroci zaznaję od ludzi, ale przecież wiem, że to Twoja miłość w nich. Za ich pośrednictwem dotykasz mnie Sobą. Twoja miłość, którą rozpoznaję[,] jest wszędzie i mój dom jest nią wypełniony. Wszystko jest nasycone Tobą. Dziwny stan – na pograniczu dwóch rzeczywistości. Jest przede wszystkim Twoja dominująca potęga i w niej porusza się wszystko.
- Jesteś i nic nie mówisz. Miłość bez słów, która woła, krzyczy, szepcze, przygarnia, otula.

**562** sb. 27 VI 87, g. 23:10

- Wracałam myślami do wydarzenia sprzed miesiąca. Zastanawiająca jest zbieżność dat.
- † Po raz drugi ktoś bliski odszedł z twego domu, aby tu nie wrócić. Zostałaś tylko ze Mną.
- Tak naprawdę zawsze byłam tylko z Tobą – wszystko inne było i jest cieniem Twojej miłości. I w cieniu upływają moje dni, a dusza usycha z tęsknoty za światłem.
- † Nie rozczulaj się nad sobą, Moje dziecko. Nie trzeba, bo tylko serce bardziej boli.
- Cenny jest trud twoich dni. Ujrzysz kiedyś jego owoce.

**563** N. 28 VI 87, g. 8:30 | (Kupiłam coś, co nie było niezbędne)

- † Szkoda czasu na zbytnią troskę o wygląd zewnętrzny ciała, skoro tak wiele można jeszcze uczynić dla upiększenia duszy.
- Środki, które ci daję[,] i czas przeznaczaj na ubogacenie dusz: własnej i tych, których ci przysyłam.
- Ciału zapewnij to, co niezbędne, aby nie utrudniało ci spełniać twej służby i zadań głównych. Tą hierarchię ważności trzeba mieć zawsze na uwadze. Trzeba ważyć każdą swą decyzję, aby nie rozpraszać Moich darów, nie ulegać pokusom, nie zubażać siebie i innych[,] dając zły przykład.
- Ty nie możesz pozwolić sobie na próżność, bo byłoby to sprzeniewierzeniem się twemu powołaniu do świętości życia i ofiary z siebie.

Ofiarowując się[,] ponosisz odpowiedzialność nie tylko za swoją duszę, ale też za tych, którym miałaś pomóc.

Cofając lub osłabiając ofiarę[,] krzywdzisz nie tylko siebie, ale przede wszystkim innych ludzi, których powierzyłem twej opiece i twemu wsparciu.

Pamiętaj o tym, gdy przyjdą pokusy lub chwile słabości.

Łk 21,5-6 | ZNISZCZENIE ŚWIĄTYNI

Gdy niektórzy mówili o świątyni, że jest przyozdobiona pięknymi kamieniami i darami, powiedział: «Przyjdzie czas, kiedy z tego, na co patrzycie, nie zostanie kamień na kamieniu, który by nie był zwalony».

564 pn. 29 VI 87, g. 9:45

– Nie powinnam dopuszczać wątpliwości, ale one powracają. Ludzie powołani przez Ciebie, Panie, oskarżają się wzajemnie, posądzają o złą wolę, uznają jedynie własne racje i postępowanie. Są to ludzie mający Twoje wielkie i wyraźne łaski i charyzmaty.

† Są ludźmi. I niezależnie od tego, że są Moimi wybranymi i posłanymi[,] są tylko ludźmi i mają swoje ludzkie cechy i wady.

Trzeba to zrozumieć, modlić się o jedność i wybaczać.

– Wielu uznaje tylko tą drogę, którą sami idą[,] i tu chcą widzieć wszystkich. Inne drogi traktują jako konkurencyjne(,) lub wręcz złe. Czy można tak sobie wzajemnie wyrywać ludzi?

† Nie pytaj już i nie wymieniaj tych wad. Istniały zawsze. One podzieliły ludzi, skłóciły i przeciwstawiały sobie. W Moim Kościele też, wśród wybranych też, wśród świętych też.

†\* Trzeba to widzieć, ale nie załamywać się, nie wątpić w świętość Mojego działania wśród nich.

Szatan ma wpływ na duszę każdego w mniejszym lub większym stopniu i ciągle wsącza swój jad. Wątpienie w prawdziwość Mojego posłannictwa w ludziach(,) jest też jego działaniem.

– Powiedziałeś, że będą fałszywi prorocy – boję się ich.

† Kto świadomie oddaje Mi siebie na służbę, nie może być fałszywym prorokiem, chociaż w chwilach słabości może popełniać błędy. Ja te błędy

jednak naprawiam[,] aby ustrzec innych[,] i obracam na dobro, i ciągle uczę każdego, kto chce Mnie słuchać.

Uczę także tych, którzy są ślepi i głusi na Mój głos.

Najtrudniej uczyć tych, którzy są zbyt pewni siebie i zbyt mało w nich skromności i pokory wobec bliźnich. Tych uczę najbardziej boleśnie i koryguję ich działanie.

Nie obawiaj się. Skoro oddałaś Mi siebie i to, co czynisz, w Moich dłoniach i w Moich ramionach jesteś. I na najmniejszy moment nie pozostawię cię samą. Ja ponoszę odpowiedzialność za twój los i owoce tego, co czynisz[,] odkąd oddałaś Mi swą wolę.

Ponawiaj to oddanie ciągle, aby ciągle było aktualne[,] i abyś przez własne zaniedbanie, czy nieuwagę[,] nie odsunęła się ode Mnie.

Ciągle muszę mieć twój akt zgody na Moje działanie w tobie. On zapewnia ci pełne bezpieczeństwo i pokój w każdej sytuacji.

Ufaj miłości Mojej. Ja jestem twoim Panem, twoim Bogiem, Ojcem i Oblubieńcem. Jakże mógłbym pozwolić, aby stała się krzywda duszy twojej. Wszystko, cokolwiek dzieje się wokół ciebie i w tobie, prowadzi cię do dobra, do twego doskonalenia i świętości.

– Czy może mieć dar prorocstwa człowiek nienawidzący innych?

† Nie stawiaj pytań ogólnych. Człowiek, o którym myślisz[,] ma dar prorocstwa. Tylko Ja znam tę duszę i tylko Ja mogę oceniać rzetelnie. Nie sugeruj się objawami zewnętrznymi. Nie zajmuj się analizowaniem postępowania innych osób. Troszcz się o własne postępowanie wobec Mnie i wobec bliźnich. Tym się zajmuj przede wszystkim.

Z miłości rozliczana będziesz, a nie z osądzania ludzi.

Tb 14,7c

I cieszyć się będą ci, którzy miłują Boga w prawdzie, a popełniający grzech i nieprawość znikną z całej ziemi.

565 wt. 30 VI 87, g. 23

† Ty powinnaś wykonywać polecenia Moje i nie zastanawiać się, jakie skutki z tego wynikną. Słuchaj Mojego głosu i notuj to, co ważne. Nie

sugeruj się niczyją opinią poza tymi, którzy rzeczywiście mają rozeznanie. Bądź ufna.

Potwierdzam podczas każdej twojej modlitwy Moją obecność przy tobie. Dotykam twoich dłoni i Moja moc przez nie płynie. Twoim głównym powołaniem jest modlitwa wstawiennicza, w intencji, którą przyjęłaś i za innych, którzy potrzebują pomocy. Wyciągaj swoje dłonie do Mnie, a będę je napełniał Moimi łaskami, abyś mogła rozdawać, ubogacać, wspierać.

Każdego ranka daję ci potwierdzenie tego, co słyszysz poprzez Słowa z Pisma, a każdego wieczora<sup>270</sup> w dotyku twych dłoni. Nie lękaj się, to, co czynisz[,] zgodne jest z Moją wolą.

– Czym był znak ognia w Najświętszym Sakramencie podczas nabożeństwa do Twego Serca?

† Tak płonie Moje Serce pełne miłości i darów, którymi pragnę obdarzać Moje dzieci.

Pragnę, aby tak płonęło twoje serce – pragnieniem Miłości Mojej.

Niech ten ogień żyje w tobie i niech napełnia cię radością.

To Mój ogień, święty ogień miłości Boga do człowieka. To ogień, który tworzy, daje życie, przemienia, uświęca.

566 śr. 1 VII 87, g. 11

– Po okresie różnych wahań w bliskości Pana, od jakiegoś czasu jest odczucie stałej Jego obecności – łagodnej, ale bardzo wyraźnej.

Czuję ciągle Jego obecność. On jest. Ja tylko nie jestem zdolna zauważać Go i widzieć takim, jakim jest. Pragnę, ale nie jest to możliwe.

Pragnę, gdzieś iść, coś zrobić dla Ciebie, ale muszę trwać w tej mgłę, która pełna jest Ciebie. Jak długo jeszcze?

† Do chwili[,] aż rozedrę zasłonę i staniesz przede Mną twarzą w twarz.

Nie bądź niecierpliwa, wszystko musi się wypełnić w twoim życiu.

Oddałaś Mi swoją wolę – jest więc tak, jak powinno być. Ważne[,] abyś poddawała się fali, która cię niesie ku twojemu przeznaczeniu.

270 W oryginale: „wiazczora”.



– Co mogę uczynić więcej?

† Nic. Trwaj tak we Mnie w oddaniu i ufności.

– Myślę o ludziach, którzy daleko stąd także trwają przed Tobą...

† Przestrzeń nie jest ważna. W Moim sercu nie ma odległości – wszyscy jesteście razem złączeni Moją miłością.

Ps 27,1.14 | PAN MOJĄ ŚWIATŁOŚCIĄ

Pan światłem i zbawieniem moim: kogóż mam się lękać?...

Ufaj Panu, bądź mężny, niech się tve serce umocni, ufaj Panu!

567 sb. 4 VII 87, g. 22:10 | Rekolekcje w K.H.<sup>271</sup> 4–12 VII

† Bądź bardziej uważna, każdy fakt rozpoznawaj jako dany ci znak Mojego prowadzenia. Ufaj i idź za tym znakiem. Nie komplikuj swymi inicjatywami.

– Co będzie tu?<sup>272</sup>

† Będziesz ze Mną – bardzo blisko.

– A ci ludzie?

† Oni też, każdy na własną miarę.

1 Kor 14,26 | ZASADY KORZYSTANIA Z CHARYZMATÓW

...Kiedy się razem zbieracie, ma każdy z was już to dar śpiewania hymnów, już to łaskę nauczania, albo objawiania rzeczy skrytych, lub dar języków, albo wyjaśniania: wszystko niech służy zbudowaniu.

568 N. 5 VII 87, g. 14:30

– Wczoraj przed północą w obliczu Pana i w Nim dokonało się powtórne moje ofiarowanie za Dzieło, założyciela i ludzi. Dużo głębsze niż wpierw. Dane mi było poznać i odczuć tajemnicę Miłości Ofiarującej się, a także Miłości Umacniającej zrodzonych i rodzonych przez Miłość Stwórczą. Wszystko w miłości i ogromnym pragnieniu ofiarowania absolutnego, teraz. I ból, że trzeba czekać, choć inni potrzebują tej ofiary.

271 Miejscowość, w której odbywały się rekolekcje, nie jest znana.

272 W oryginale: „– co będzie tu?”

Ból i pragnienie Miłości Ofiarującej się, które mogły wycisnąć nie tylko łzy, ale krwawy pot – z miłości, a nie z lęku.

Nie ma lęku, jest gotowość i pragnienie ofiary.

Wiele dałeś mi poznać i doznać. Wiem, choć nie potrafię wyrazić.

† Objawiam ci prawdę o Mnie. Twoje oddanie powinno być coraz bardziej świadome i głębokie.

Jesteś we Mnie – w Moich ramionach. Wiesz[,] Kim jestem i gdzie cię niosę.

– Wielkie rzeczy czynisz we mnie, Jezu...

† Wszystko jest przygotowaniem. Jest potrzebne – teraz.

– Już nadeszła ta terażniejszość?

† Trwa, choć jeszcze nie widać waszymi oczyma.

Jest to końcowy etap przygotowania na przyjście końca czasu rozdwojenia człowieka i rozdwojenia świata i początek czasu jedności i harmonii człowieka i harmonii<sup>273</sup> świata we Mnie.

Trwaj we Mnie, aby przemiana trwała i osiągnęła pełnię miłości ofiarującej się w tobie i przez ciebie.

Oto jestem...

1 P 3,18

Chrystus bowiem również raz umarł za grzechy, sprawiedliwy za niesprawiedliwych, aby was do Boga przyprowadzić; zabity wprowadzie na ciele, ale powołany do życia Duchem.

569 [N. 5 VII 87], g. 22:15

– Nie potrafię już niczym innym wyrazić moją miłość do Ciebie i miłość współczującą do ludzi – tylko łzami.

Co dzieje się ze mną?

† Jest w tobie Moja miłość i Moje pragnienie ratowania dusz.

Poznałaś Mnie – Miłość Ofiarującą się, która jest twoim Bogiem i twoim Oblubieńcem.

273 W oryginale: „harmoi”.

- Grzechy całego świata – tak wielkie – są kroplą w morzu Twojej miłości. Jak mało znają Cię ludzie – Miłości Ukrzyżowana!

† Nie znają, bo nie pragną poznać. Kto pragnie – otrzymuje, tyle, ile pragnie i jeszcze więcej.

Bądź przy Mnie i zawsze pragnij. Ja chcę obdarzać, objawiać, przemieniać. Pragnij, abym mógł. Pragnij za siebie i za tych, którzy pragną za mało, i za tych, którzy nie chcą pragnąć. Otrzymasz też dla nich, by im dać, by im pomóc, skoro sami nie są zdolni.

- Są ludzie, którzy w kontakcie z Tobą potrzebują ciągle pośredników.

† W jakimś stopniu każdy potrzebuje wsparcia ze strony człowieka, ludzi. Ale powinno ono uzdalniać do prawdziwego spotkania ze Mną – coraz głębszego i wypełniającego całkowicie.

Pośrednik powinien zamieniać się w brata, z którym na równi zagłębiasz się we Mnie. Na równi – to nie znaczy w taki sam sposób. Może być tak samo głęboko, a jednak inaczej.

Każdego z was pragnę z całym bogactwem, w jakie go wyposażyłem, a które dojrzewa i osiąga pełnię w Mojej miłości.

Trzeba pragnąć obcowania z Bogiem w całej Trójcy Świętej: z Miłością Stwórczą, Odkupieńczą i Umacniającą, aby osiągnąć pełnię Miłości Bożej w sobie.

Taki jest cel twój i pragnienie Boga Ojca, który cię stworzył.

570 pn. 6 VII 87, g. 9:15

- Co na dziś?

† Dalsze odejście od wszystkiego, by pójść głębiej w Miłość Moją – we Mnie.

Dlatego czuwam nad tobą, by ograniczać twe przywiązania, przeszkadzam, gdy mogą stać się hamujące w drodze ze Mną.

Bądź otwarta na wszystko i niezależna od niczego. Związana tylko ze Mną i tym, co ułatwia miłosne zjednoczenie ze Mną. Ja jestem celem, wszystko inne jest środkiem, który trzeba porzucić, gdy hamuje osiągnięcie celu(,) lub(,) gdy jawi się lepszy środek, pozwalający doskonalej rozpoznać i wykonać Moją wolę.

Celem jest wypełnianie Mojej woli: zjednoczenie ze Mną według Mojego, a nie twojego zamysłu. Dlatego wszystkie koncepcje własnej drogi do Mnie: umartwienia, działania(,) czy nawet modlitwy mogą być utrudnieniem, jeśli nie są takie, jakich Ja pragnę od ciebie. Ja prowadzę cię najlepszą dla ciebie drogą, a stopień jej zrozumienia przez ciebie nie powinien przeszkadzać. Zaufanie do Mnie jest znacznie ważniejsze niż możliwości zrozumienia.

571 [pn. 6 VII 87], g. 22:25

– Zbyt wiele czasu dziś zmarnowałam. Było też wiele niepotrzebnych słów. A teraz jest Twoja wybacząca Miłość, która wzbudza większą skruchę i poczucie winy niż nawet surowa kara.

† Ja nie karzę. Dusza nieposłuszna i nieuporządkowana karze sama siebie, bo traci dobro, jakie mogła mieć i jakiego mogła doznać[,] żyjąc w harmonii z Moją wolą i Moją Miłością.

Twoją karą są w tej chwili wyrzuty sumienia. Moja miłość je spowodowała, bo wiesz, jaka jest, i jaka jest twoja niewdzięczność.

Znasz tylko część prawdy. Poznanie całości byłoby zbyt bolesne. Oszczędzam ci tego, bo Moja Miłość jest współczująca i nie pragnie twego bólu ponad to, co jest niezbędne do doskonalenia twojej duszy.

Dziecko Moje, nie urażaj Mojej Miłości swoją niefrasobliwością. Wszystko, cokolwiek czynisz, czyni z troską o Moją Miłość i Moją wrażliwość na twoje poruszenia, zachowania, słowa. Troszcz się też o innych, dla których jesteś przykładem.

572 wt. 7 VII 87, g. 9

– W drodze, którą idę za Tobą[,] są ciągłe moje odejścia i powroty. Czy to tak musi być?

† Nie tyle odejścia, co zatrzymania. To normalne w naturze ludzkiej. Nie jesteś w stanie utrzymać swego serca w maksymalnym napięciu miłości – przychodzi regres mniejszy lub większy. Każdy regres powinien być i jest na innym, wyższym poziomie, choć sprawia taki sam ból(,) lub jeszcze większy.

Moje pozorne oddalenie zawsze jest próbą wierności, a twoje upadki poznawaniem prawdy o sobie.

Potrzebne to jest do wzrostu miłości przepelnionej wdzięcznością i podziwem. Do takiej miłości, jaką będziesz żyć w Niebie, gdy poznasz Mnie zupełnie.

Każde Moje dziecko uczę takiej miłości, by je przygotować do współżycia ze Mną i życia we Mnie.

Cierpienie, na jakie się narażasz[,] jest wynikiem twego oporu i krnąbrnością natury ludzkiej, skażonej pychą grzechu pierworodnego.

Skromność i uległość pomagają, a pragnienie Mojej Miłości przyspiesza i decyduje.

J 20,11-14 | PO ZMARTWYCHWSTANIU

...A kiedy tak płakała... ujrzała dwóch aniołów w bieli, siedzących tam, gdzie leżało ciało Jezusa...

...i rzekli do niej: «Niewiasto, czemu płaczesz?» Odpowiedziała im: «Zabrano Pana mego i nie wiem, gdzie Go położono».

Gdy to powiedziała, odwróciła się i ujrzała stojącego Jezusa, ale nie wiedziała, że to Jezus.

573 śr. 8 VII 87, g. 9:30

– Co na dziś?

† Milczenie zupełne wobec ludzi i całkowite otwarcie serca wobec Mnie.

– Czy potrafię?

† Jeśli polecam, to pomagam.

Odzywa się w tobie stary nawyk. Po przeżyciu bliskości ze Mną pozwalasz sobie na odpoczynek twjej woli i pragnienia. A trzeba trwać nadal w miłosnym napięciu i mobilizować swe siły. Nie ustawać w modlitwie.

1 Tm 5,17

Prezbiterzy, którzy dobrze przewodniczą, niech będą uważani za godnych podwójnej czci, najbardziej ci, którzy trują się...

574 [śr. 8 VII 87], g. 11:15

- Zawierzyłam Ci i oddałam moją wolę. Ty kierujesz moimi krokami...
  - † Niezupełnie. Mniej lub bardziej utrudniasz swoją inicjatywą lub oporem. Trzeba[,] żeby nie było ani inicjatywy[,] ani oporu, tylko bierne poddanie Mojej woli. Aktywność wtedy, gdy cię posyłam tam, gdzie posyłam[,] i w taki sposób, jak ci wskazuję.
- Trzeba słuchać i pragnąć. Cały twój wysiłek tylko w to wkładaj.  
Bądź skupiona i cały czas w sercu swoim trwaj we Mnie mimo utrudnień zewnętrznych i złego samopoczucia.

575 [śr. 8 VII 87], g. 22

- Co było dziś niewłaściwego?
- † Ulegasz słabościom organizmu, a trzeba duszę uniezależnić od nich. Oddać Mi to wszystko i przyłgnąć do Mnie.
- Łaska Twej bliskości minęła. Jest tylko trud modlitwy i jej nieudolność.
- † Trzeba to wiernie przetrzymać[,] wykonując wszystko, co należy lub jeszcze więcej.

576 pt. 10 VII 87, g. 9:30

- Dziękuję Ci[,] Chryste[,] za nocną modlitwę uwielbienia, za powrót Twej bliskości i łez.
- † Prosiłaś o miłość, a taka ona jest. Ja jestem Miłością.  
Zbliżenie Mojej Miłości przebaczącej i współczującej zawsze wywołuje łzy skruchy i uwielbienia.  
Proś o miłość, a dam i wypełnię cię nią. Proś tylko o miłość – wszystko w niej się mieści i z niej wypływa. Ja jestem Miłością i pragnę być w pełni twego serca. Odkryj swoje serce i powiedz, jaki jest jego stan. Co jest twym życiem, co trudem, co bólem, co radością?
- Życiem Ty jesteś, trudem życie tu i czas oschłości, bólem upadki moje i świata, radością spotkania z Tobą bezpośrednio i w ludziach.  
Jest jeszcze pragnienie pójścia z Tobą na krzyż za podjętą intencję, za kapłanów, za świat. To pragnienie jest jednocześnie radością i bólem:



Radością, bo mnie tam wzywasz i pozwalasz pójść. Bólem, bo czekam i ciągle za mało mogę dać.

† Przyjdzie czas. Przyjdzie twoja godzina, do której musisz dojrzewać we Mnie – w Mojej miłości i pod troskliwą opieką Mej Matki. Bądź pełna pokoju i uległości. Ja jestem przy tobie i w tobie.

577 sb. 11 VII 87, g. 9:40

† Dbaj o to, by często spotykać się ze Mną jak najbardziej bezpośrednio. Dodam ci siłę. Otrzymasz wszystko, co potrzeba do wypełnienia zadania, jakie na ciebie złożyłem. Nie bój się, jestem przy tobie. Wspieram cię i otaczam Moją miłością.

Potrzebna jest twoja ofiara w walce ze złem, w zwycięstwie miłości. Nie myśl o swojej niedoskonałości. Liczy się tylko twoje oddanie i miłość Moja w tobie.

Mnie uwielbiaj nieustannie. Niech to będzie głównym nurtem twego istnienia. To, co zewnętrzne[,] będzie wówczas tylko jak gdyby powierzchnią twego prawdziwego życia.

Powinno być ci obojętne wszystko[,] w czym nie jest potrzebna twoja pomoc i gdzie cię nie posyłam.

1 Kor 13,1-13

1 Kor 13,13 | HYMN O MIŁOŚCI

Tak więc trwają wiara, nadzieja, miłość – te trzy: z nich zaś największa jest miłość.

578 N. 12 VII 87, g. 9:40

Łk 16,10a

Kto w drobnej rzeczy jest wierny, ten i w wielkiej będzie wierny...

† Dałem ci te słowa, abyś była uważna, roztropna w wypełnianiu Mojej woli w rzeczach małych. To twoja słabość.

Wiedz, że świętość nie tyle polega na czynach wyjątkowych, wielkich i heroicznych, ile na wierności w rzeczach codziennych, małych,

niezauważalnych. Chcę, abyś w tym pamiętała o Mnie i o oddawaniu Mi wszystkiego[,] w czym tkwisz, co przeżywasz na bieżąco.

Chcę w tym uczestniczyć i kształtować każdą chwilę. To też, a może przede wszystkim[,] jest przygotowaniem do wielkiej ofiary, jaka jest powołaniem twego życia.

Bądź ciągle świadoma swą duszą we Mnie, tak, jak Ja jestem w tobie. Abyśmy byli zjednoczeni i stanowili Jedno, nie tylko w momentach modlitwy i mistycznych uniesień, ale zawsze, w całej twjej codzienności.

579 wt. 14 VII 87, g. 10:15

– Co ja Ci mogę jeszcze dać, mój Zbawicielu?

† Dasz wszystko – do końca, gdy przyjdzie ten czas. Teraz daj Mi twoją codzienność i twoje łyzy miłości. Łzy miłości nie wysychają nigdy. One są perłami, którymi przyozdobione jest Niebo.

– Proszę o wyraźniejsze słowa, żeby powstrzymały, jeśli jest coś niewłaściwego w tym, za co się modłę...

† O tym mówię każdemu przez jego sumienie. Mówię także przez fakty, jakie następują, a z których trzeba wyciągać wnioski i Mnie pytać[,] dlaczego tak się dzieje.

Nad cierpieniem swoim nie trzeba się użalać, tylko uczyć się z niego. Cierpienie w życiu człowieka jest po to, by zrozumiał swe błędy i odżegnał się od nich.

Jakże bardzo kocham Moje dzieci, którym muszę zadawać cierpienie, jakże bardzo im współczuję. Z jaką troską patrzę na ich przemianę rodzącą się z bólu. Jakże bardzo się cieszę, gdy rozumieją działanie Mojej Miłości i przyjmują z wdzięcznością Moje gorzkie lekarstwo. Gdy wyciągają po nie ręce, by bliżej być Mojego serca, bo Mnie kochają bardziej niż siebie. I gdy nieważny jest ból, a tylko miłość we Mnie się liczy.

Oblubienico Moja mała, ty wiesz[,] jaka jest Moja miłość. Poznałaś ją i wiesz, że nie ma na świecie żadnego cierpienia, które mogłoby przewyżżyć Moją miłość. Wszystko warto dla niej znieść, by osiągnąć pełnię

obiecanej każdemu miłości: Jej wielkość w wymiarze nieskończoności i jej tkliwość w drobiazgach codzienności ziemskiej.

Ef 1,3-5<sup>274</sup>

...On napełnił nas wszelkim błogosławieństwem duchowym na wyżynach niebieskich – w Chrystusie. W Nim bowiem wybrał nas przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem. Z miłości przeznaczył nas dla siebie...

**580** czw. 16 VII 87, g. 12:15

– Wiele dni temu przyprowadziłeś mnie na Golgotę. Ciągłe tu jestem.

† Cały czas trwa twoje ogołocenie i jeszcze wiele dni trwać będzie.

Aby człowiek przemieniał się w ofiarę czystą, potrzeba czasu i wielu wydarzeń. Do końca nigdy nie jest to możliwe w tym życiu, bo ślad grzechu pierworodnego ciągle istnieje i tworzy skutki.

Można jednak osiągnąć stan bliski ideału. Przeszkodą są ciągle sprawy drobne – choćby nawet dzisiejsze spóźnienie na spotkanie ze Mną, czy niewłaściwe gospodarowanie czasem.

†\* Przez ciągłe ofiarowanie Mi wszystkiego i większe zawierzenie Moim natchnieniom poprowadzę cię ku świętości życia, ku temu, czego pragnę od ciebie. Proś o miłość, abym mógł przemieniać twoje serce.

Proś o wytrwałość i wierność Miłości Mojej.

– Proszę, abym nigdy nie popełniła błędu[,] przekazując Twe Słowa innym.

† Twoja ufność uchroni cię przed błędem, a miłość rozjaśni prawdę.

Zawierz Mym Słowom i wszystkiemu, co czynię w twym życiu. Wszystko przyjmuj z prostotą dziecka.

Dn 9,18b | MODLITWA DANIELA

...Zanosimy swe modlitwy do Ciebie, opierając się nie na naszej sprawiedliwości, ale ufni w Twoje wielkie miłosierdzie.<sup>275</sup>

274 W oryginale: „Ef 1, 3-4”.

275 W oryginale: „miłosierdzie...”.

581 [czw. 16 VII 87], g. 23:20

– Pragnęłam przytulić się do Twojego Krzyża i wypłakać całą skruchę, całą tęsknotę, całą moją zbyt małą i zbyt chromą miłość.

Dlaczego, Panie, nie ma miejsca na tej ziemi dla mnie? Dlaczego te miejsca, gdzie mogłabym być, gdzie jestem, gdzie będę – też nie są moje i też będzie mnie z nich wyrzucać tęsknota do Ciebie? Wszędzie jest ziemia wygnania naznaczona Twoim Krzyżem i moją ślepotą, wołaniem serca, modlitwą łez...

† Pamiętaj, że Golgota jest też miejscem twojego zbawienia i Mojego zmartwychwstania. Tu otrzymałaś dar życia wiecznego w nieustającej radości. Gdy przyjdiesz do Mnie, pokażę ci to drugie oblicze Golgoty, które widać z Nieba.

Tu dokonało się największe Dzieło Miłości. Ukochaj to miejsce, bo tu spełni się twoja tęsknota i twoja miłość zazna ukojenia.

Tu przekroczysz próg Mojego domu.

– Dziękuję Ci, że pozwalasz mi stać pod Twoim Krzyżem.

† Otwórz oczy, spójrz: jak wiele widać z tego miejsca...

582 pt. 17 VII 87, g. 8:15

– Rana tęsknoty, z którą idę przez życie[,] otwiera się coraz szerzej. Czy zanim dojdę do Ciebie, wszystko będzie jedną, wielką raną? Tak, jak Twoje okaleczone Ciało na Krzyżu?

† Jeśli pragniesz dzielić Moje cierpienie – tak będzie.

– Najtrudniejsze jest to, że odbywa się to tak powoli, w czasie, którego przyspieszyć nie można. A Twój ból i Twoja Miłość woła i przynagla...

† Dziecko Moje, czas jest już bardzo niedługi. Ani się spostrzeżesz, gdy wypełni się intensywnością zadań, za którymi trudno będzie nadażyć. Trwaj w pokoju, pogrążona we Mnie w każdym czasie: w czasie zastoju i w czasie biegu wydarzeń. Ty jesteś swą duszą poza czasem. Jesteś we Mnie i bolą cię Moje Rany, które będą krwawić do momentu zbawienia

ostatniego Mojego dziecka. Ten ból przygotuje twoje serce do miłowania, do oddania siebie z miłości.

Łk 18,31b-33 | TRZECIA ZAPOWIEDŹ MĘKI I ZMARTWYCHWSTANIA

«Oto idziemy do Jerozolimy i spełni się wszystko, co napisali prorocy o Synu Człowieczym. Zostanie wydany w ręce pogan, będzie wyszydzony, zelżony i opluty; ubiczują Go i zabijają, a trzeciego dnia zmartwychwstanie».

583 [pt. 17 VII 87], g. 20

† Musisz nauczyć się rozmawiać ze Mną przy ludziach. Wśród ich głosów słyszeć Mój. Pytać się, radzić. Próbuć, Ja ci pomogę.

Pragnę twojej otwartości na Moją obecność nie tylko wtedy, gdy jesteśmy sami. Pragnę jej zawsze.

584 N. 19 VII 87, g. 9:15

– Wczorajsza wieczorna Eucharystia pełna była Twojej ofiarnej miłości. Tak wielkiej i tak czulej, jaką znam z Twoich dotknięć. I znów łzy, które i tak są niczym w porównaniu z Twoją dobrocią, zrozumieniem, współczuciem i ofiarą bólu.

I znów to uczucie duszenia się, bo nie mogę wyjść poza siebie, by przyłączyć do Twych stóp, Chrystusie mój.

Żyję pomiędzy dwoma odczuciami: pragnieniem pójścia w ogień Twojej miłości i ofiary(,) albo lękiem przed cierpieniem, które jest prawie dotykalne.

Zabierz to wszystko i uczyn, co zechcesz.

† Zabrałem ci wszystko. Pozostała tylko miłość i lęk. Potem lęk ci też zabiorę. Zostanie tylko miłość pełna radości i cierpienia.

Cierpienie będzie trwać dotąd, aż spełni się twoja ofiara miłości.

Wtedy zostanie radość ze Mną i we Mnie.

– Cały czas mam w sercu Twoje spojrzenie miłości sprzed roku(,) i cały czas jestem otoczona tą Miłością pełną smutku i bólu, a tak bardzo kochającą nas, którzy zadajemy Ci ten ból...

† Płacz, dziecko. Twoje łzy miłości są dla Mnie darem, który łagodzi ból niewdzięczności.

† Do świętości dochodzi się przez cierpienie zrozumienia siebie i Mnie. I znoszenia siebie w obliczu Mojej świętości. I spalenia wszystkiego w ogniu czystej miłości.

Ef 5,31-32

Dlatego opuści człowiek ojca i matkę, a połączy się z żoną swoją, i będą dwoje jednym ciałem.

Tajemnica to wielka, a ja mówię: w odniesieniu do Chrystusa i do Kościoła.

† Tak powinna połączyć się ze Mną dusza, która odpowiedziała na Moje wezwanie miłości oblubieńczej.

585 [N. 19 VII 87], g. 22:40

† Różnie prowadzę ludzi. Zrozumienie jest między tymi, których drogi są podobne. Nie ma znaczenia ani wiek, ani czas współżycia ze Mną.

586 pn. 20 VII 87, g. 8:15

† Chcę, abyś ty zrobiła to, co możesz – resztę Ja dokonam.

587 [pn. 20 VII 87], g. 23:40

† Nie lękaj się Miłości Mojej. Przecież Ja ci ją daję, chociaż przez człowieka. Każda miłość, jeśli jest czysta, jest Moja. Ja przychodzę do serc i ją daję, i raduję się, gdy Moje dzieci się nią dzielą.

Raduj się, Moja oblubienico, pragnę nie tylko twoich łez, ale też uśmiechu.

588 wt. 21 VII 87, g. 22:25

– Nie robię nic pożytecznego...

† Ofiarowanie siebie na zadośćuczynienie jest pożyteczniejsze niż wszelka działalność zewnętrzna. I jest najdoskonalszą formą modlitwy.



589 śr. 22 VII 87, g. 7

– Otacza mnie pustka, a w niej pełno myśli rozpraszających...

Trwaj tylko przy Nim. Wzbudź w swym sercu wdzięczność i skruchę. Myśl tylko o Nim. W Jezusie znajdziesz wszystko, bo On się o to zatroszczy. Zaproś Go, aby uczestniczył we wszystkim, co przeżywasz i co robisz. On wszystko ubogaci, upiększy, udoskonali – przetworzy Swoją miłością i da tobie, bo pragnie twego dobra i twojej radości. Dziel się z Nim wszystkim.

– Jezu[,] przyjmij ten dzień i bądź ze mną.

† Jestem.

– Proszę za tymi dziećmi, które mają kłopoty<sup>276</sup>.

† Są trochę lekkomyślne.

Miłość wymaga przede wszystkim odpowiedzialności za drugich i za siebie. Dlatego tak ważne są obowiązki wobec rodziny i własne zobowiązania. Lepiej to wykonywać solidnie i ofiarować Mi ten trud niż mówić o miłości, która tylko na deklaracjach się kończy.

Trzeba rozsądnie służyć innym. Nie może się to odbywać kosztem podstawowych obowiązków i zaniechań wobec najbliższych. Jeśli służenie Mi rodzi zło, które wkrada się do rodziny, to trzeba wrócić do domu i tam Mnie uwielbiać tym wszystkim, co można wnieść swoim sercem, by ubogacić swych najbliższych.

Służenie Miłości Mojej to przede wszystkim wnoszenie miłości w swoje najbliższe środowisko. Nie można z miłością iść dalej[,] pominąwszy to, co najbliższe. Trzeba przyjmować takie warunki, jakie są, jakie dałem i przemieniać je Moją miłością. Prosić o to, ofiarować Mi to wszystko i swój trud, i dochować wierności.

590 czw. 23 VII 87, g. 9:15

† Chcę ci objawić delikatność Mojej miłości(,) i ciepło Mojej miłości, i słodycz, i dobroć[,] i czułość, i troskliwość Mojej miłości. Chcę objawić

<sup>276</sup> W dniach 15-26 VII 1987 r. odbyły się w Otorowie czwarte rekolekcje dla Apostołów Czystości (później: Apostołowie Czystej Miłości). Słowa Alicji wyrażają troskę o członków tej wspólnoty.

ci wiele odcieni Mojej miłości, bo taką otaczam każde Moje dziecko. I bardzo pragnę, aby Moje dzieci wyciągały swoje ręce i zarzucały Mi na szyję z ufnością i oddaniem. Chcę przygarniać, chcę utulić, ukoić ból oddzielenia i uradować.

Nie chcę waszych czynów – chcę waszej miłości i ufności. Małeńkie jesteście i bezradne i takimi pozostaniecie.

†\* Nie niszczone swoimi ambicjami waszych dziecięcych serc. Nie bądźcie dorosłymi z ich samodzielnością, pewnością siebie, działalnością. Bądźcie bezradne, słabe, wyglądające ciągle Mojej opieki i Mojego wsparcia. Bo takie naprawdę jesteście i takimi was kocham[,] i takimi was potrzebuję.

Pragnę waszego oddania i ufności, abym mógł zanieść was poprzez zło i ból świata tam, gdzie idę i przez waszą niewinność i czystość poruszyć serca, otwierać oczy tym, co się zagubili – podnosić ich i kochać.

Dzieci Moje, nie bójcie się być małymi wobec świata – słabymi i nieporadnymi. Ja tak bardzo pragnę kierować wami, prowadzić krok po kroku. Pragnę stale mieć was w Moich ramionach.

Nie wyrrywajcie się i nie biegnijcie za swoimi planami, pragnieniami. Pragnijcie[,] abym Ja za was decydował, planował, działał. Ja to zrobię lepiej. Wy macie być tylko oddane i ufne.

Ja jestem – pragnę mieć złączone z Moim sercem.

Od każdego dziecka Mojego oczekuję miłości, ale od każdego oczekuję innego sposobu wyrażania miłości, bo każdemu dałem inne serce, inny umysł, inne warunki wzrostu i rozwoju. I w inny sposób przychodzę do każdego.

Proszę cię, kochaj wszystkie Moje dzieci. Bądź prosta, naturalna i otwarta wobec każdego. Każdy jest słaby i biedny i potrzebuje dobroci, a najbardziej ci, którym tak trudno uwierzyć i pogodzić się ze swoją słabością, bezsilnością, ze swoją ludzką nędzą.

Oddawaj Mi w sercu swoim wszystko, co cię spotyka: każdą radość, każde cierpienie, każdą tęsknotę i pragnienie. A także każdego człowieka, którego spotykasz[,] i każdą czynność, którą wykonujesz.

Tak wiele możesz Mi dać w każdej chwili. Tego pragnę od ciebie i tego oczekuje Moje serce.

Dziel się ze Mną wszystkim, Moje dziecko. Ja to wszystko przyjmę, nasycę Swoją miłością, przemienię i uczynię z tego dar doskonały, ofiarę zadośćuczynienia, którą złożę przed tronem Ojca.

Rz 8,37-39

Ale we wszystkim tym odnosimy pełne zwycięstwo dzięki Temu, Który nas umiłował. I jestem pewien, że ani śmierć, ani życie, ani aniołowie, ani Zwierzchności, ani rzeczy terażniejsze, ani przyszłe, ani Moce, ani co jest wysokie, ani co głębokie, ani jakiegokolwiek inne stworzenie nie zdoła nas odłączyć od miłości Boga, która jest w Chrystusie Jezusie, Panu naszym.

591 [czw. 23 VII 87], g. 23:45

† Każda sprawa oddana Mi z miłością przyniesie dobre owoce. Ja o to zadbam, wyprostuję, naprawię. Ufaj nawet, gdy nic nie rozumiesz, gdy widzisz zło i klęskę. Wszystko jest w Mojej mocy i na dobro się obróci.

– A ludzie?

† Ludzi przesiewam jak zboże. Plevy polecą z wiatrem, a ziarno zostanie i będzie czyste. Pozostanie ziarno zdrowe i zetnę je na mąkę, by wypiec z niej chleb na pożywienie i hostie na ofiarę.

Nie troszcz się o plewy, one muszą odpaść przy mocniejszym podmuchu. Takie jest Moje Prawo.

Nie staraj się dowiedzieć – staraj się zaufać.

– A to Twoje dziecko – oddzielone?

† Ono jest hostią na ofiarę za tych, którzy mają być chlebem na pokarm dla głodnych.

– Widziałam dziś Twego sługę i innych Twych wybranych w rozbiciu i niepokoju.

† Pokazałem ci, abyś wiedziała, jak wiele ofiar i modlitwy potrzeba właśnie za Moich wybranych, aby się ostali.

592 pt. 24 VII 87, g. 9

† Gdyby ludzie byli bardziej zwrócenii do Mnie i uważniej słuchali, mogliby być o wiele mądrzejsi[,] widząc siebie w prawdzie i oceniając w świetle Mojej mądrości.

Bardzo wiele – prawie wszystko czynią bez odwołania się do Mojej mądrości, a nawet do własnego, ludzkiego rozumowania i przewidywania.

Najczęściej motywem jest doraźna realizacja pragnień chwili z bardzo wąskim spojrzeniem i bez zastanawiania<sup>277</sup> się nad skutkami.

Motywy takiego, lekkomyślnego postępowania jest pycha i egoizm – główne grzechy ludzkości, które zaczęły się w Raju pod drzewem prawdy.

Postępujcie tak, jak Ewa: bezmyślnie, krótkowzrocznie, zaspakajając doraźne zachcianki po to, by sobie dogodzić i zaimponować innym. Nawet ci, których wybrałem, w ogromnej mierze, bardziej lub mniej świadomie postępują w ten sam sposób.

Pomyślałaś, że takich was stworzyłem.

Stworzyłem was ograniczonych – to prawda, ale dałem wam serce, które może kochać[,] i rozum, którym można dążyć do rozeznania.

Nade wszystko dałem wam Moje Słowa, a także posłałem Mojego Syna, który wszystko wam wyjaśnił i pokazał Swoim życiem.

Ciągle do was mówię i pokazuję prawdę i dobro, ale wy wolicie być ślepi i głusi – zapatrzeni tylko w siebie. I mimo Mojej Wszechmocy, wobec was jestem bezsilny, bo dałem wam wolną wolę.

Z miłości wam ją dałem. Nie chciałem, abyście byli jak zwierzęta podporządkowani Mojej Mądrości.

Pragnąłem, abyście dobrowolnie wybrali Miłość i Mądrość, i abym w ten sposób mógł was uszczęśliwić jako Moje dzieci prawdziwe, zrodzone z Mojego Ducha i z Mojej Miłości.

Ale wy wolicie wybierać zło i głupotę i wyrzec się dziedzictwa, które dla was jest przeznaczone w Moim Królestwie.

Jedynym środkiem w miarę skutecznym, aby was wyratować jest jeszcze ból, cierpienie i lęk. I tymi okrutnym środkami muszę się posługiwać, bo

277 W oryginale: „zastanawiania”.

was kocham i żal Mi was, gdy zdążacie do własnej zguby. Jedyne jeszcze to was nawraca i chroni.

Muszę was przerazić i zadać wielki ból, abyście zechcieli otworzyć oczy i zawrócić z drogi zatracenia. Muszę to zrobić, by uratować tysiące Moich dzieci pożeranych przez szatana każdego dnia.

Wy tego nie widzicie, bo wygodniej wam być ślepyimi, ale Ja to wszystko widzę. Słyszę wołanie i widzę rozpacz i przerażenie ginących, krzyk bólu, który nigdy już nie ustanie. Tak, jak nigdy nie ustanie radość i szczęście tych, którzy pozostali ze Mną.

Dzieci, które ofiarują się za innych[,] uratują tysiące, choć w ocenie ludzkiej nie robią nic.

Inna jest miara skuteczności prawdziwa i ludzka.

Dziś nawet dałem ci znak, że twoje zatroskanie o kogoś zostało przyjęte. I przyszedłem do tej osoby w podwójnej Hostii, którą otrzymałaś. Ona o tym nie wie, ale tak się stało i kiedyś to pozna.

†\* Ja pragnę mówić do ciebie we wszelkich okolicznościach, nie tylko wówczas, gdy klęczysz przede Mną.

Wobec każdego Mojego dziecka mam to samo pragnienie. Chcę, aby każdy żył z otwartym sercem, aby łączność ze Mną stale istniała. Bym mógł was bez przerwy karmić Moją miłością i prawdą.

Wy nic nie musicie czynić, tylko pragnąć tego pokarmu. Tak, jak dziecko w łonie matki otoczone nią i połączone z nią, aby jej życiodajna moc dawała mu życie.

Taka powinna być łączność duszy ze Stwórcą. To nie jest przenośnia – taka jest rzeczywistość duchowa, takie proporcje możliwości.

Ujrzyj siebie w roli embriona, a wtedy poznasz prawdę o swojej bezsilności i zależności. Poznasz bezsens wszelkich ambicji własnych i poczynań podejmowanych beze Mnie, bez rozeznania Mojej woli. Poznasz też zakres Mojej opieki i Mojej miłości.

– Pomyślałam o tym, w jaki sposób ustalana jest tematyka tego, o czym Pan mi mówi.

† Przez różne sytuacje pokazuję ci problemy, o których chcę z tobą rozmawiać, by cię wychowywać i prowadzić. A ty zależnie od tego, na ile masz otwarte oczy i serce, widzisz, przeżywasz i pytasz.

Zwróć uwagę na cel tych rozmów: nie, by zaspokajać twą ciekawość, ale aby cię wychowywać.

Taki sam cel ma Pismo Święte<sup>278</sup> i wszelkie proroctwa. A wszystko po to, aby dać wam szczęście życia we Mnie.

Chcę przygotować każdego do pełni szczęścia. Każdy otrzyma na miarę swojego pragnienia i gorliwości w miłosnym współżyciu ze Mną.

Prz 3,17-18 | WARTOŚĆ MĄDROŚCI

...jej drogi, drogami miłymi, ku szczęściu wiodą wszystkie jej ścieżki.

Dla tego, co strzeże jej, drzewem jest życia,

a kto się jej trzyma – szczęśliwy.

593 [pt. 24 VII 87], g. 15:05

† Jeśli człowiek poznaje[,] Kim jestem naprawdę, musi płakać nad sobą i nad ludzkością.

Pokazuję ci część tej prawdy. Gdybyś poznała całą, nie mogłabyś żyć z bólu prawdy o sobie i doznania szczęścia Mojej miłości.

Nie żałuj łez miłości. Niczego nie żałuj. Wobec miłości, jaką masz we Mnie, wszystko jest niczym.

594 [pt. 24 VII 87], g. 22:30

– Moja modlitwa teraz jest taka, że milczę przed Tobą, bo zupełnie brak mi słów, albo nie potrafię nic więcej powiedzieć, tylko Twoje Imię, mój Zbawicielu. I ciągle w oczach są łzy.

† Uczę cię Mojej miłości.

595 sb. 25 VII 87, g. 9:30

– A mimo to, co jakiś czas dają znać o sobie moje ludzkie słabości: niecierpliwość, pycha, łakomstwo, nieżyczliwość, samodzielność.

278 W oryginale: „Pismo święte”.



† Jesteś nadal sobą – jak każdy człowiek – bezsilna wobec swych wad.

†\* Przypominam ci o tym, aby nie wydawało ci się, że górujesz nad innymi. Przypominam ci także dlatego, abyś nie myślała, że sama cokolwiek potrafisz, lub że posiadasz jakąś własną wartość.

Wszystko jest Moim darem i gdy choć trochę cofnę Moją łaskę – ujawnia się twoja ludzka nędza i bezsilność wobec zła, jakie bez Mojej osłony ma do ciebie dostęp.

Pamiętaj o tym, Moje dziecko[,] i bądź czujna – zawsze zjednoczona z Moją mocą.

Uświadamiaj to sobie zawsze i nie łudź się, że cokolwiek możesz Mi dać poza swoją bezsilnością<sup>279</sup> i miłością wypełnioną pragnieniem Mojej miłości.

I że cokolwiek możesz uczynić pożytecznego poza oddaniem Mi swojej woli, abym Ja przez ciebie czynił dobro.

Jedyna rzecz wartościowa, którą pragnę od ciebie[,] to twoja miłość i twoja wola.

Pragnij, abym ci pomagał wytrwać w oddawaniu siebie, a Ja to będę czynił.

To, na ile będę cię mógł przemieniać[,] zależy od siły twego pragnienia i nieprzypisywania<sup>280</sup> sobie jakiegokolwiek wartości własnej i jakiegokolwiek możliwości.

Nie zapominaj o tym, abym nie musiał zadawać ci bólu, żeby cię pouczyć. Wiesz – bo dałem ci to poznać – jak bardzo pragnę obdarzać każde Moje dziecko, jak pragnę uszczęśliwiać, i jak bardzo cierpię z tego powodu, że Mi nie pozwalacie. Że zasłaniacie się przed Moją miłością i przed Moimi darami swoją pychą i próżnością.

Ciągle wydaje się wam, że coś znaczą i coś potraficie. A Ja chcąc wam pomóc, muszę boleśnie leczyć was z tych złudzeń. Tak trudno wam pogodzić się z prawdą o sobie. Nawet ci, którzy o tym wiedzą, tak chętnie zapominają, tak chętnie tworzą coraz to nowe projekty złudzeń.

279 W oryginale: „bezsilności”.

280 W oryginale: „nie przypisywania”.

Nie ma nic wartościowego poza Moją wolą. W ogóle nie ma żadnych wartości poza Mną. Dobro istnieje tylko jako realizacja Mojej woli. Dobro w człowieku i jego życiu też!

Przeciwstawienie się Mojej woli dało grzech pierworodny. Działanie ludzkie – każdego z was – nieuzgodnione w sercu ze Mną nie jest dobrem. A to, co nie jest dobrem, jest złem. Nie ma czynów neutralnych. Nie ma sytuacji neutralnych – nijakich. Zawsze, w każdym momencie życia trzeba wybierać: albo ze Mną, albo nie.

Samodzielność jest odrzuceniem Mnie. I jest złudzeniem, bo człowiek nigdy nie jest samodzielny.

Samodzielny – to znaczy: działający beze Mnie. A skoro beze Mnie, to z inspiracji szatana. Żaden człowiek nigdy, niczego nie uczynił sam. Cokolwiek uczynił, uczynił to z Mojej inspiracji albo z inspiracji szatana.

Najbardziej bolesne pomyłki są wtedy, gdy ktoś pragnie działać dla Mnie, ale nie liczy się z Moją wolą, bo wydaje mu się, że wie, i że potrafi sam ustalić, co jest dobre – co jest zgodne z Moją wolą.

To częsty błąd Moich sług. To błąd pychy polegający na przypisywaniu sobie umiejętności rozeznania.

O rozeznanie trzeba ciągle prosić, i to prosić z pozycji, że się nic nie wie. Bo rzeczywiście tak jest.

Z chwili na chwilę trzeba prosić, czuwać, trwać we Mnie i pytać.

Mieć oczy otwarte na skutki swych czynów i uszy na głos Mojej oceny. Pokora to ciągła zależność ode Mnie, wynikająca z potraktowania na serio Moich słów, że nic beze Mnie nie możecie uczynić<sup>281</sup> – nic dobrego. Dlatego tak cenna jest Droga Dzieciństwa Bożego.

Dziecko – dobre dziecko – niczego nie czyni bez zgody rodziców.

O wszystko pyta, prosi o pozwolenie, ze wszystkiego się opowiada.

Sobie nie przypisuje żadnej możliwości ani wartości, nie liczy na siebie.

†\* Wie, że wszystko zależy od rodziców. Nimi się chwali, cieszy, ich kocha.

Wie, że pragną jego dobra i jest im posłuszne. Ufa im.

---

281 Zob. J 15,5b.

Jakże większe są Moje możliwości niż rodziców ziemskich, jakże większa miłość. O ileż większy ból utraty dziecka, które[,] chcąc być „dorosłe”[,] wybrało samodzielność – to znaczy odrzucenie Ojca, choćby chwilowe.

Upadki spowodowane odruchami twej natury są bardzo małym złem. Prawdziwym złem jest samodzielność, bo w niej kryje się odwrócenie się od Mojej czuwającej i pomocnej miłości.

W niej właśnie zawierają się własne plany i ambicje. Własne – to znaczy nie Moje. Własne – to znaczy oparte na pysze i próżności(,) lub na złudzeniu, że może w tym być cokolwiek dobrego.

I w ten sposób doszliśmy do punktu wyjścia: Moim ukochanym dzieciom muszę zadawać ból, by rozwiązać ich złudzenia i uleganie szatanowi.

Dz 17,28; 18,9b

Bo w Nim żyjemy, poruszamy się i jesteśmy...

«Przestań się lękać, a przemawiaj i nie milcz, bo Ja jestem z tobą»...

**596** [sb. 25 VII 87], g. 22:40

2 Tm 4,13b-15

...przynies idąc po drodze także księgi, zwłaszcza pergaminy. Aleksander... wyrządził mi wiele zła: odda mu Pan według jego uczynków. I ty się go strzeż, albowiem sprzeciwiał się bardzo naszym słowom.

**597** N. 26 VII 87, g. 11:10

† Przekaż wszystkie Moje Słowa – najlepiej w całości. Słowa, które mówię do ciebie, są nie tylko do ciebie.

† Rozmawiajcie ze Mną w swych sercach. Pragnę waszych serc i waszego zawierzenia. I oddania się Mojej miłości zupełnie: na wszystko cokolwiek się zdarzy. Pragnę tego!

To nic, że mówiłaś Mi to wiele razy. Trzeba ciągle siebie oddawać i ofiarować. Nieustannie trwać w tym, tym żyć. Wtedy będziesz Moim znakiem, Moim Sercem, Moimi ustami i Moimi dłońmi.

Ogółocenia i miłości pragnę, bo tym jest oddanie.

Ef 6,1a | DZIECI A RODZICE

Dzieci, bądźcie posłuszne w Panu...

598 [N. 26 VII 87], g. 22:25

† Nikomu nie daję cierpienia ponad siły. Daję tyle, ile jest niezbędne do zbudowania. Nie bój się cierpienia(,) ani swojego, ani czyjegoś. Jest bardzo potrzebne i korzystne. Zrozumiesz to kiedyś.

Kocham was, Moje dzieci[,] i tak bardzo pragnę waszego szczęścia. Wszystko jest z Mojej woli i wszystko jest potrzebne dla waszej radości we Mnie i dla radości tych, których Mi przyprowadzicie.

– Powstrzymałeś moją modlitwę łez...

† Nie można tak stale... We współzyciu ze Mną potrzebne jest bogactwo form. Modlitwa łez jest bardzo wyczerpująca – raduj się Mną w inny sposób.

– Ale jesteś, jakby oddalony...

† To pozorne. Jestem bardzo blisko, przecież cię kocham i nie odstąpię ani na chwilę. Ciągle jestem i patrzę na ciebie. Raduję się, gdy twoje serce uśmiecha się do Mnie.

Miłość to uśmiech i pragnienie bliskości. Dlatego jestem stale przy tobie. Raduj się. Bardzo cię kocham i pragnę twej miłości.

599 [N. 26 VII 87], g. 23:30

– Zadzwoił ktoś, by powiedzieć, że są ludzie, którzy wyrażali ostre pretensje (Aleksandra podczas rekolekcji w O.) o to, że przekazywałam Twe ostrzeżenia. Czy źle robiłam?

† Dam ci Słowo z Pisma.

Ez 33,1-9 | PROROK STRÓŻEM IZRAELA

Ez 33,7

Ciebie, o synu człowieczy, wyznaczyłem na stróża domu Izraela po to, byś słysząc z mych ust napomnienia przestrzegął ich w moim imieniu.

† Błogosławieni, którym ludzie urągają dla Imienia Mego.

**600** pn. 27 VII 87, g. 22:25

– Dziękuję Ci za ciężar tego dnia. Dziękuję za Twą miłość zawartą w tym, bo mam Ci co dać.

† Przekonałaś się[,] jak cierpienie zbliża do Mnie[,] i jak uczy dziecięcego oddania.

– Jednak ciągle mi brak rozpoznania zakresu mojej winy. Nie tyle bezpośredniej winy, co zła, jakie we mnie jest, a z którego mnie leczysz.

† Wszelkie upokorzenie jest leczeniem z pychy i samodzielności. Zbliżyłaś się do Mnie bardziej...

Gdy coś Mi oddasz – nie wracaj już do tego, bo już nie jest twoje.

Ucz się takiej postawy, aby uzyskać wolność wobec tego, co jest od ludzi, w ogóle od wszystkiego, co nie jest Mną.

Wspaniała jest wolność dzieci Bożych, które troszczą się tylko o jedno: o Moją miłość.

**601** wt. 28 VII 87, g. 9:30

– Wspomagaj mnie, mój Aniele Opiekunie w tej modlitwie, kształtuj moje myśli i otwieraj serce na miłość Pana.

Czuwam nad tobą zawsze. Ale moja opieka jest o wiele skuteczniejsza, gdy o nią prosisz i jej oczekujesz.

– Chciałabym Ci dobrze służyć, Panie, ale chyba źle to robię.

† Wystarczy pragnienie – wtedy wszystko Ja robię. A gdy oddasz Mi swoją wolę, ponoszę także odpowiedzialność za ciebie i za wszystko, co czynisz. Aby ta odpowiedzialność mogła być całkowita, potrzebne jest twoje całkowite oddanie powtarzane w sercu z chwili na chwilę.

†\* Obecnie tylko droga dziecięcego oddania uchronić może wiele ludzi od agresji szatana, który rozszerza swe panowanie nad światem.

Dlatego teraz tą drogę ukazałem ludziom.

Dawniej bardziej potrzebne były długotrwałe ćwiczenia ascetyczne.

Teraz nie ma na to ani czasu[,] ani warunków ze strony świata. Trzeba rzucić się w Moje ramiona – a Ja powoli będę przemieniał, chronił i prowadził.

Nie ma czasu na własne o wiele wolniejsze wysiłki i ćwiczenia.



Każda droga, jaką daję ludzkości[,] jest na określony czas. Potem daję inną, bardziej odpowiednią.

Nie trzeba trzymać się kurczowo tego, co było doskonałe kiedyś.

Lepiej rozpoznawać znaki czasu i poddawać się Moim aktualnym inspiracjom.

Mój Kościół wiele zawinił przez swój schematyzm i konserwatyzm.

Często na siłę muszę przełamywać zasiedziałość w starych formach, już mało przydatnych.

Nadchodzi nowy czas. To, co dzieje się obecnie z mocy Mojego Ducha[,] jest zalążkiem. Jest embrionem, który żyje w łonie starych form[,] i jest mu w nich coraz ciasniej, bo rośnie.

Będzie ból porodu. Ból oczyszczenia i pojawienia się nowego, doskonałego współżycia ludzkości ze Mną.

Wielu przygotowuję do tego i wiele Moich wskazań zostało zapisanych, Mojego Słowa przekazanego światu.

– Dlaczego do mnie mówisz o tym, przecież nikomu tego i tak nie przekazę.

† Skąd wiesz? Jeśli będzie trzeba, ujawnię twoje zapiski. Prowadź je nadal. Potem dam ci czas na ich uporządkowanie.

Kol 4,17b

«Uważaj, abys wypełnił posługę, którą wzięłeś od Pana».

602 [wt. 28 VII 87], g. 22:50

– Dziękuję Ci, Chrystusie, za ból i miłość, jakimi wypełniłeś ten dzień.

Tak dużo miłości wlałeś do mojego serca, że nie potrafię mieć żalu czy niechęci do nikogo. Mogę tylko kochać i pragnąć pomóc. To jest Twoja miłość – w niej można wszystko przyjąć i wybaczyć, i ponieść każdą ofiarę. Rozciągnąłeś to moje ofiarowanie na nieskończoność.

† Kocham cię i wypełniam Sobą. Będę rozszerzał twoje serce, abys mogła nim objąć wiele nieszczęść, wiele zła i zawiści.

We Mnie nie ma czegoś takiego jak nienawiść, złość, żal do kogoś.

Nie ma niczego, co nie jest miłością.



Jeśli pozwolisz, abym cię wypełnił, w tobie też znikną uczucia negatywne. Po prostu nie będziesz do nich zdolna.

W Hymnie o miłości jest pokazana świętość(,) i to jest twój program i powołanie.

– Dałeś mi zrozumieć: świętość, to kochać bez żadnych uwarunkowań i chyba najbardziej tych, których niszczy zło. To znaczy: kochać i okazywać miłość.

Dla człowieka niemożliwe, ale Ty taką łaskę dajesz temu, kto pragnie. Przemieniasz i nie ma w tym żadnej zasługi po stronie człowieka. Dar miłości dany zupełnie niezasłużenie.

† W nowej epoce będzie poszerzona możliwość miłowania. Uzdolnię ludzi do kochania wzajemnego. Ci, którzy pozostaną, poznają Moją Miłość w większym zakresie niż dotąd. Doświadczą jej i w niej będą żyć.

†\* Cała historia zbawienia prowadzi do objawienia Miłości. Do coraz lepszego poznania Boga – Miłości.

Teraz nastąpi czas przełomowy: oddzielenia tego, co skalane złem[,] od tego, co czyste. Tych, którzy wybierają zło[,] od tych, którzy pragną dobra. Ślub miłości otworzy bramy wielkich łask Moich. Pragnę wielu związać ze Mną takim ślubem. On stworzy nowe możliwości miłowania.

To Mój dar dla Moich dzieci, które pragną kochać bardziej niż potrafią.

603 śr. 29 VII 87, g. 8:30

– Dziękuję Ci[,] mój Aniele-Opiekunie[,] za Twoją opiekę i dobroć; ja daję Ci tylko trud i kłopoty.

W mojej naturze jest tylko dobro. Potrafię i pragnę tylko kochać[,] i pomagać. Nie jest to moja zasługa. Takiego stworzył mnie Bóg. Jemu należy się chwała i podziękowanie.

– Odsłaniasz mi, Panie, prawdę o Twojej miłości, i cóż ja mogę zapisać.<sup>282</sup> Powinnam paść na twarz i zamilknąć, bo nie ma słów godnych Twego spojrzenia, Twojej świętości.

Wybacz mi, że tak wszystko określam moją skalą, nawet Ciebie.

282 W oryginale: „zapisać?”

Pismo mówi, że Ty byłeś Słowem Wcielonym, a Ty przecież byłeś Wcieloną Miłością, daną światu przez Ojca. I jesteś Nią – z nami po wszystkie dni. Cierpiącą Miłością, bo odrzucaną i deptaną.

† Ucisz swoje serce, dziecko, i trwaj w Prawdzie[,] i raduj się Nią, i nasycaj. Odślaniam ci to, co potem pozna wielu, gdy zechcą przyjąć Moją Miłość. Tobie odślaniam teraz, bo masz udział w Mojej Ofierze Krwi i Miłości. Zrodziłem cię<sup>283</sup> z Mojej Ofiary i do niej jesteś powołana.

– Tak późno?

† Było potrzebne, abyś poznała świat i to, co on daje, czym jest. Najpełniej poznaje się przez doznanie, nie przez informację.

Widzisz, wielu zna Mnie z informacji, z teorii – wszystko wiedzą, a tak mało znają. Bo nawet nie pragnęli, gdyż wydawało im się, że wiedza to już pełne poznanie.

Można nic nie wiedzieć, a otrzymać poznanie przez pragnienie Mnie, przez miłowanie Mnie.

Poznawanie sercem jest prostsze i głębsze, bo od razu sięga do wnętrza Mojego Serca i karmi się jego miłością. Tak poznają dzieci i ludzie prości, i jakże często są wewnątrz Mojego Serca, podczas gdy tamci oglądają je tylko z zewnątrz.

J 4,42

...a do tej kobiety mówili: «Wierzymy już nie dzięki twemu opowiadaniu, na własne bowiem uszy usłyszeliśmy i jesteśmy przekonani, że On prawdziwie jest Zbawicielem świata».

604 [śr. 29 VII 87], g. 22:25

– Zbyt wiele było dziś słów. Wybacz ten grzech gadulstwa.

† Bądź bardziej roztropna. Lepiej mówić to, co rzeczywiście trzeba.

†\* To znaczy: co jest dla kogoś przydatne i ubogacające. Mówić tylko po to, by zakłócać ciszę lub eksponować siebie, nie warto.

---

283 W oryginale: „cie”.

Jeśli nawet coś jest dla ciebie istotne, ale dla kogoś niepotrzebne – trzeba powstrzymać się od przekazywania, bo po co? Twych słuchaczy może to nużyć, zabierać czas, zakłócać skupienie na czymś ważniejszym.

Powściągliwość w słowach jest bardzo cenna. Słowa powinny być wypowiedziane celowo i służyć dobru.

Równie bardzo, jak słowa, trzeba<sup>284</sup> kontrolować myślenie. Myśli, które nie wnoszą nic dobrego[,] usuwać i nie dopuszczać – oddawać Mi natychmiast.

Szatan chętnie włącza się w niekontrolowane myślenie, by inspirować i zakłócać harmonię duszy.

Dobrze jest oddawać Mi swoje myśli i wypowiedziane słowa, abym Ja je kształtował.

Rób to, będzie ci łatwiej trwać we Mnie.

605 czw. 30 VII 87, g. 9

– Gdzie mam uciec przed ludzką zawiścią?

† W Moje ramiona.

Nie miej żalu o to do ludzi, ale im współczuj. Jeśli człowiek dopuszcza do swego serca złość, najbardziej krzywdzi samego siebie i godzien jest wielkiego współczucia i miłosierdzia.

Jeśli tobie dałem łagodne serce, jakaż zasługa w twojej łagodności?

Otrzymałaś je niezasłużenie i nie próbuj być z tego dumna.

Jeśli ktoś ma inne serce, musi znosić zło, jakie ma do niego dostęp. I jest to bardzo bolesne dla niego. W kontakcie z takim człowiekiem, naprawdę trzeba okazać dużo miłości płynącej z twego łagodnego i miłosiernego serca, bo po to ci je dałem.

Pragnij i proś – uzdolnię cię do tego jeszcze bardziej.

Wiedz, że tak, jak w człowieku miłosiernym mieszkam Ja, tak w zawistnym, szatan. I niszczy go i tych, którzy się z nim stykają, a nie są napełnieni Moją miłością. Jest to człowiek bardzo nieszczęśliwy, choć nie w pełni to rozumie.

284 W oryginale: „trzeba”.

Nie można zwalczać, unikać takiego człowieka. Trzeba otoczyć go miłością i nią obdarzać, aby zmusić szatana do odejścia z jego serca. Szatan odchodzi z duszy wtedy, gdy jest ona napełniana Miłością.

Nie można pozostawić drugiego na pożarcie szatanowi, nie tylko ze względu na niego, ale też na innych i na siebie samego. Szatan, który się panoszy w bezsilnej wobec niego duszy, atakuje innych, ciebie też. Nie walcz z człowiekiem i nie uciekaj od niego. Przeciwstawiaj się szatanowi[,] wnosząc Moją Miłość.

Tylko Ja mogę usunąć szatana z ludzkiej duszy. Dlatego napełniaj się Mną i idź, i rozsiewaj Moją miłość, i pielęgnuj, aby tam, gdzie jesteś[,] było jej więcej niż zła.

Jeżeli wobec człowieka, który ugodził cię złem, jakie jest w jego sercu, także okażesz złość, niechęć, czy potępienie – wpuszczasz do swego serca szatana i on to właśnie czyni, wzbudzając w tobie nienawiść i chęć zemsty. Wtedy zamiast usuwać i zmniejszać zło, potęgujesz je jeszcze bardziej. Zamiast jednego szatana, który był w tym człowieku, jest też w tobie[,] i wspólnie czynią coraz większe zło[,] przywołując jeszcze następnych wielu szatanów do pomocy.

Tak dzieje się zawsze, gdy na zło odpowiada się złem.

Tak często czynią także ci, którzy uważają się za dobrych, za Moich uczniów, jeśli wobec człowieka opanowanego przez zło, zamiast miłości okazują niechęć i potępienie.

Osądzać i potępiać trzeba czyn zły, ale człowiekowi trzeba okazać miłość i pomoc.

Pomoc i miłość trzeba okazać nie z pozycji domniemanej własnej wyższości, ale z pozycji uniżenia, pokory, zrozumienia[,] i przeprosić, jeśli w jakikolwiek sposób przyczyniłeś się do tego, że szatan wszedł do jego serca.

Wy tłumaczyłem ci, dlaczego poleciłem kochać nieprzyjaciół i krzywdzicieli.

Jeśli uważasz się za Moje narzędzie, za Mojego współpracownika – musisz przyjąć takie postępowanie i prosić Mnie o uzdolnienie do tego. Musisz odważnie trwać w miłości i okazywać ją tym, którzy wyrządzają ci krzywdę i ból.

Miłość, jaką napełniam twe serce[,] jest także dla nich i do nich chcę w tobie iść.

Przyszedłem na świat nie po to, by powołać sprawiedliwych, bo oni już są powołani, ale aby powołać grzeszników<sup>285</sup>.

Wszystkie przypowieści i pouczenia, jakie powiedziałem o przebaczeniu i służeniu, odnoszą się do takich sytuacji.

Rozważ to w swoim sercu i pragnij zrozumieć Moją miłość. Pragnij ją otrzymywać, by obdarzać tych, którzy są ubodzy w Miłość.

I nie licz na siebie. Oddawaj Mi każdą sytuację, zwłaszcza tą, która jest trudna, abym Ja był twym wsparciem, roztropnością i miłością.

Ef 1,8-10<sup>286</sup> | TAJEMNICZY PLAN ZBAWIENIA

Szczodrze ją (łaskę) na nas wylał w postaci wszelkiej mądrości i zrozumienia przez to, że nam oznajmił tajemnice swej woli, według swego postanowienia... dla dokonania pełni czasów, aby wszystko na nowo zjednoczyć w Chrystusie jako Głowie: to, co w niebiosach, i to, co na ziemi.

† To, co do ciebie mówię, jest przygotowaniem do doskonalszego życia we Mnie przez zrozumienie i pragnienie Mojej miłości.

Cały czas, odkąd cię powołałem, prowadzę do wyjawienia prawdy o Królestwie Mojej Miłości, które nadchodzi.

Czynię to po to, aby prawda, o której mówię[,] dotarła do wielu.

606 [czw. 30 VII 87], g. 23:05

– Dziękuję, Chryste, za ten dzień pełen napięcia, za twoją dobroć i miłość. Za nieustanny ból też. Skąd się on bierze?

† Doświadczam cię, Moje dziecko, przecież wiesz dlaczego. Twoje życie to miłość i ból. Nie dziw się niczemu i nawet nie pytaj...

Przyjmuj wszystko. Nie należysz do siebie. Jesteś wydana na ból w Moich ramionach. Przytul się do Mojego Serca, w nim znajdziesz słodczy uciśnienia. I zamknij w twoim sercu Moją miłość. Teraz jest tylko dla ciebie.

– Czy zawiniłam...?

285 Zob. Mk 2,17; Mt 9,13.

286 W oryginale: „Ef 1, 8”.



† Nie, dziecko. Nie wracaj do tego. Spełniam twoje pragnienia, bo dobre są. I nie ma pomyłek. Czy Mi wierzysz?

– Wierzę. I pragnę wierzyć, choć bywa trudno.

† Musi być trudno i będzie. Ale nie uprzedzaj tego w swym sercu. Odsuń wyobrażenia i myśli. Żyj dniem dzisiejszym – tak łatwiej. Nie męczy to, co jest, tylko to, czego się spodziewasz. Nie spodziewaj się niczego. Wszystko oddawaj i wszystko przyjmuj na bieżąco, z ufnością i pokojem. I raduj się tym, co jest[,] i tym, że Ja jestem – zawsze z tobą, bardzo blisko.

– Będzie trudno tam, gdzie jadę.

† Będzie to próba twojej cierpliwości i łagodności.

607 pt. 31 VII 87, g. 9:50

– Dziś dałeś mi[,] Panie, zrozumieć, że człowiek nie jest zły. Jest tylko bardzo biedny i bezbronny. Rzeczywiście jest zupełnie bezsilny wobec działania szatana i stąd jego grzeszność.

Pierwsze nieposłuszeństwo w Raju wobec Boga odsłoniło go spod Jego opieki.

I to nie Bóg wygnał z Raju. Człowiek wyszedł sam, bo posłuchał szatana. Wyszedł więc na świat, w którym księciem jest szatan i jest w jego władaniu, choć Bóg uczynił człowieka pięknym i dobrym. Bo wszystko, co uczynił[,] jest piękne i dobre.

Ale Pan mimo to chce naszego powrotu i Jego Miłość jest przy nas[,] i może być w nas[,] i nas osłaniać, jeśli będziemy tego pragnąć. Jedynie wołanie do Pana chroni nas przed szatanem, bo On nas wtedy osłania i prowadzi poprzez zło i piekło tego świata, które wtedy nie ma dostępu do naszych dusz.

Jakże biedni i nieszczęśliwi są ci, którzy znając Boga[,] nie pragną Go i pozostają sami, bezbronni wobec księcia tego świata. Jak ogromnego miłosierdzia potrzebują i pomocnej dłoni człowieka, w którym jest Chrystus.

Ucz mnie, Panie, miłości miłosiernej, abym nigdy nie odpowiadała złem na doznawane zło. Abym potrafiła zawsze współczuć i kochać. Dałeś nam wolną wolę, Panie, bo chciałeś nas mieć dziećmi, a nie niewolnikami. Jakże



cierpisz nad utratą Swych dzieci, które nie chcą wołać do Ciebie. Jak bardzo trzeba im pomocy – biednym[,] ślepym i głuchym na Twoją Miłość.

† A czy w tobie jest dość miłości, by otworzyć im oczy? Czy prosisz o taką miłość, z którą pójdziesz do człowieka zadającego ci ból? Do człowieka, w którym szatan zakłada swoje królestwo?

– Wszyscy jesteśmy ślepi i bezsilni.

† Ale Ja jestem twoimi oczyma i twoją mocą i jeśli będziesz chcieć, będziesz deptać po żmijach i padalcach, które opuszczają serca ludzi uwolnionych Moją Miłością w tobie.

Po to wybieram i powołuję, aby działać waszymi sercami na tym świecie, aby ogarniać miłością i uwalniać z mocy zła.

Dlaczego nie kochasz Moich dzieci, które niszczy szatan? Dlaczego się usuwasz i chronisz wśród tych, którzy nie potrzebują pomocy? Dlaczego? Czy nie po to cię wybrałem, dałem moc i miłość?

Dziecko Moje, pójdz ze Mną. Droga, którą pójdziesz przez świat ze Mną[,] jest zawsze drogą krzyżową. Bo cały świat jest krzyżem i golgotą, którą ludzie wybrali z własnej wolnej woli.

I Ja przyszedłem na tą golgotę i na ten krzyż, by go z nimi dzielić i w ten sposób ratować.

I potrzebuję pomocników – oddanych i posłusznych, którzy nie utrudniają Mi tej wędrówki przez świat. Nie oglądają się na siebie i na błyskotki szatana, ale w trudzie i znoju rodzą Moją miłość tam, gdzie są.

Nie oglądaj się na swoje rany – Ja je wyleczę. Ja już je wyleczyłem wtedy, gdy Mnie bili, poniżali, obdzierali z Mojej ludzkiej godności, oskarżali i zadawali śmierć Mojemu ciału.

Ja wtedy wyleczyłem wszelki twój ból ciała i duszy.

Dlaczego tak mała jest twoja wiara? Uwierz, a będziesz odczuwać tylko miłość i współczucie tak, jak Ja – nawet z krzyża. Uwierz[,] Moje dziecko[,] w potęgę Miłości, która jest twoim Ojcem i Oblubieńcem twej duszy.

608 sb. 1 VIII 87, g. 12:10

† Ofiara złożona w sercu i gotowość jej poniesienia wystarczy; nie zawsze żądam spełnienia.

Twoja dobroć i ofiarność ma wielką wartość – nieprzemijającą. Pamiętaj o tym i o ćwiczeniu się w cierpliwości. Znoś wszystko z pogodą w sercu i życzliwością.

Jestem i patrzę na ciebie[,] i raduję się, gdy widzę Swoje odbicie w tobie.

609 N. 2 VIII 87, g. 7 | Rekolekcje w O.<sup>287</sup> 2–13 VIII 87 (w górach)

– Chciałabym umieć pomagać ludziom...

† Aby drugich pouczać, trzeba osiągnąć własną dużą czystość. Im pouczenia dotyczą głębszej warstwy duszy, tym większej czystości twojej to wymaga.

Nie mogę odkryć przed tobą do głębi ludzkich zranień, aby uchronić cię przed dominowaniem nad drugim, właśnie tym zranionym człowiekiem.

I aby uchronić jego przed ranami, które ty możesz mu wówczas zadać.

W pewnej mierze dałem ci ten dar, ale wiele jeszcze brakuje, abym mógł go poszerzyć. Ciągłe cię oczyszczam ze złudzeń, z mylnego mniemania o sobie. Dopóki cokolwiek przypisujesz sobie, dopóki masz tendencje stawiania siebie wyżej od innych, muszę być ostrożny w obdarowywaniu ciebie, bo mogłabyś ludzi bardziej krzywdzić, niż im pomagać. A także krzywdziłabyś siebie.

Ludzi można krzywdzić[,] przywiązując ich do siebie, bo w ten sposób się zniewala i odgradza ode Mnie, często nawet wtedy, gdy wydawało ci się, że robisz to dla Mnie.

Wszelkie nadmierne przywiązanie jest jednocześnie zniewoleniem i odgroźeniem ode Mnie. A wszelki podziw dla drugiego człowieka jest okradaniem podziwu, który należy się Bogu.

Chciałbym ci dać większe charyzmaty dla służenia innym, ciągle jednak nie jesteś dość czysta w swej duszy. W przeciwnym bowiem wypadku musiałbym zadawać ci wielki ból i wielkie upokorzenia, aby leczyć twą rosnącą pychę.

Wiele w życiu wycierpiałaś z powodu pychy – poczucia wyższej wartości wobec innych. Dawałem ci dużo, a ty przeznaczałaś to głównie po to, aby

287 Tutaj nieznana miejscowość.

dominować i uważać się za uprzywilejowaną w porównaniu z innymi Moimi dziećmi, które otrzymały mniej.

I leczyłem cię boleśnie z tego[,] i leczę nadal, choć teraz już łagodniejszymi środkami, bo jesteś czystsza. Ale proces oczyszczenia trwa i wszystko, cokolwiek czynię wobec ciebie[,] ma ten właśnie cel.

Mt 25,14-30 | PRZYPOWIEŚĆ O TALENTACH

610 wt. 4 VIII 87, g. 6

† Każdy z ludzi[,] choć jest bezsilny, może ofiarować Mi swoje pragnienie bycia ze Mną i współdziałania[,] służąc.

Weronika tak mało mogła, a tak wiele uczyniła. Tylko otarła Mi twarz, bo chciała ukazać ludziom Moje Oblicze czyste, bez brudu, jakim zasłaniają Mnie w sobie. Bez brudu ich grzechów, które przykrywają Moje Oblicze w nich.

Ona jedyna wśród wielu okazała największą miłość i odwagę. Dlatego Moja Twarz została w niej: w jej dłoniach i w jej sercu. Dałem jej Siebie, by była Moim świadkiem.

Zapytaj, jak wygląda w was Moje Oblicze? Przyszedłem do waszych dusz i jestem w nich. Jaka jest tam Moja Twarz? Czy czysta?

†\* Czy może są na niej ślady uderzeń, sińce, rany, brud, plwociny?

Zapytaj, niech każdy odpowie w swym sercu, ile w nim odwagi i miłości, by w sobie pokazać Moją Twarz innym.

† Bez ogołocenia nie ma zjednoczenia ze Mną. Nie można służyć dwom bogom<sup>288</sup>. Nie można przykrywać swej duszy, powołanej do miłości Boga i bliźniego szatami egoizmu, pychy, próżności, chciwości.

Kto miłuje Mnie bardziej i coraz bardziej – bo tylko taka miłość ma wartość – ten pozostawia wszystko, co tą miłość hamuje, ogranicza.

Ciągle pozostawia to, co mniej doskonałe, by jednoczyć się coraz pełniej ze Mną.

Szczytem jest zupełne odejście od rzeczy stworzonych, od stworzeń, i od samego siebie, by być tylko ze Mną i żyć Mną. Wtedy realizuje się

288 Zob. Mt 6,24-34; Łk 16,10-13.

sens życia: oddanie, ofiarowanie siebie z miłości. Wtedy można umrzeć, by narodzić się w pełni życia we Mnie.

Miłość wymaga rezygnacji i jest rezygnacją z tego, co nie jest źródłem i celem Miłości. Jest nieustannym ogołacaniem i ofiarowaniem siebie.

**611** pt. 7 VIII 87, g. 8:45

† Zawsze oczekuję twej miłości i twego wołania o wsparcie dla ciebie i innych. Chcę pomagać i być blisko, ale oczekuję twego pragnienia i otwarcia serca. Tak wiele chcę dać. Przychodź i bierz dla Moich dzieci, które same nie potrafią.

Syr 46,13.15.20

Umiłowany przez swego Pana Samuel, prorok Pański... Przez swą prawdomówność okazał się rzeczywiście prorokiem, a prawdziwość widzenia uznana została dzięki jego słowom.

...Oznajmił los królowi i z głębi ziemi głos swój podniósł w przepowiedni, by usunąć nieprawość ludu.

**612** N. 9 VIII 87, g. 21:50

– Tak bardzo brak mi długich, samotnych spotkań z Tobą...

† Dziecko Moje, jestem tu i przecież ogarniam cię Sobą, a Moja Miłość cię przyzywa. W twej tęsknocie też jestem(,) i w twym wołaniu do Mnie. Dotyka cię Moja miłość i ona jest raną i ukojeniem twego serca. Oblubieńcza miłość w tobie płonie. Ona jest tym ogniem, który cię spala[,] i jest żarem twej duszy.

**613** pn. 10 VIII 87, g. 17:45

† Każdy potrzebuje wsparcia: i ten u początku drogi[,] i ten w drodze. Każdy ma trudności na miarę tego, gdzie jest i kim jest, i błogosławić cię będzie za twoją pomoc.

Ofiara ukryta jest o wiele cenniejsza.

1 P 4,10

Jako dobrzy szafarze różnorodnej łaski Bożej służcie sobie nawzajem takim darem, jaki każdy otrzymał.

**614** śr. 12 VIII 87, g. 14:15

† Niech takie będzie twoje rekolekcyjne postanowienie: Znajdować ciszę w sercu, a w tej ciszy Mnie, mimo sytuacji zewnętrznych i wbrew temu, co robią inni.

Inną drogą idą ci, którzy was tu pouczają. Trzeba to zrozumieć, zachować w sercu to, co jest dla ciebie i zostać przy tej drodze, którą wybrałem dla ciebie.

Inna jest twoja droga, dotąd mało znana i niezbyt często akceptowana. Przyjdzie czas, że będzie powszechna. Będzie<sup>289</sup> to wtedy, gdy zginie zło na świecie w takim wymiarze, że każdy będzie współżył ze Mną, jak dziecko z Ojcem.

Będzie to czas miłości czystej i powszechnej świętości. Zjednoczę wtedy Mój Kościół i Mój lud w nowym wymiarze współżycia ze Mną.

Nie trzeba się będzie spierać o dogmaty(,) czy teologię, bo dam nowy wymiar rozumienia i nowe zasady współżycia człowieka ze swym Stwórcą.

Niech cię nie zraża i nie ogranicza to, co mówią inni. Bądź cicha, święta, trwająca w ofiarowaniu.

Wszędzie, gdziekolwiek jesteś[,] rozpoznawaj ludzi, za których trzeba się modlić, i których trzeba szczególnie Mi polecać i im pomagać.

Nie wycofuj się z podjętych zobowiązań w oparciu o zmienne uczucia. Ja poruszam twym sercem. Pierwszy odruch serca(,) to Mój w nim głos. Jego słuchaj, a nie późniejszych zwątpień.

1 P 5,2-4

...paście stado Boże, które jest przy was, strzegąc je... z własnej woli, jak Bóg chce... z oddaniem... jako żywy przykład dla stada. Kiedy zaś objawi się najwyższy Pasterz, otrzymacie niewiednący wieniec chwały.

**615** czw. 13 VIII 87, g. 6:45

† Większy owoc przynosi to, co tworzy serce, niż to, co urzeczywistniają dłonie i wargi.

289 W oryginale: „Będzie”.



**616** sb. 15 VIII 87, g. 22:25 | (Po powrocie od mojego ojca duchowego)

- Tyle Twojej Miłości w darze człowieka, tyle subtelności i dobroci. W nim spotykam Ciebie, a wtedy, gdy okazałeś mi, jaka jest Twoja miłość, uczyliś to jego gestem.  
Dlaczego tak?
- † Bo widzisz, Ja lubię przychodzić do człowieka w drugim człowieku. I tobie ukazuję to dosłownie. Chcę, żebyś wiedziała, żebyś Mnie poznawała coraz głębiej.  
Mogę to czynić przez tego Mojego syna, bo wiem, że Moja Miłość jest w was[,] i pragnę, aby rosła i piękniała ciągle. I wiem, że jej nie umniejszycie swoim człowieczeństwem, bo czyści jesteście i wolni we Mnie.  
Pragnę łączyć ludzi Moją miłością. Pragnę, aby dzięki niej stanowili jedno we Mnie. Tym, co łączy[,] jest Miłość, tym, co dzieli, brak Miłości.
- O wiele więcej chciałabym wyrazić, a nie potrafię...
- † Masz swoje, ludzkie ograniczenia i trochę zahamowań też. Nie zważaj na nie, idź po prostu za porywem serca, ono, jeśli jest Mi oddane, powie ci wszystko i uczyni wszystko.
- † Wytrwałość jest wyznaniem miłości, jakiego pragnę.

**617** N. 16 VIII 87, g. 20:35

- † Chcę[,] abyś bardziej pragnęła spotkania ze Mną, abyś zostawiła wszystko[,] jak Maria[,] i była zapatrzona[,] i zasłuchana...
- Wzbudziłeś już we mnie to pragnienie pogrążenia się w Twojej miłości. Niemożliwość zaspokojenia tego (.)pragnienia daje przedsmak piekła. Nie może być większego cierpienia(.) niż poznanie w pełni Twojej Miłości ze świadomością zupełnego oddzielenia od niej na zawsze.  
Sama taka myśl przyprawia o ból i lęk.
- † Delikatnie dałem ci odczuć[,] czym jest piekło, bo twoja wrażliwość nie zniosłaby więcej.
- Pragnę Twojej miłości nie tylko dla siebie. Równie bardzo dla innych i nie potrafię nic uczynić.



† To pragnienie nie jest mniej warte niż czyny. Ono czyni cię gotową do wszelkich czynów ofiarnych. Wszystko rodzi się z pragnienia serca. Wzbudzam w tobie wielkie pragnienie i ma to cel w twym rozwoju i w twojej drodze.

Pragnienie rozszerzy serce i powiększy twoje szczęście we Mnie.

Pnp 4,1-13

Pnp 4,10a

Jak piękna jest miłość twoja, siostró ma, oblubienico...

Pnp 4,12

Ogrodem zamkniętym jesteś, siostró ma, oblubienico,  
ogrodem zamkniętym, źródłem zapieczętowanym.

† Mogłaś przepisać całość, bo to chciałem ci powiedzieć. Także to, że zamknięta jest twoja miłość do czasu, gdy zabiorę cię do Siebie.

– Dotknąłeś mojego serca i drży ono w przeczuciu Twojej miłości.

Stało się coś – Ty wiesz co – mój Oblubieńcze.

Czy reszta mojego życia będzie oczekiwaniem na progę Twojej miłości?

† Tak będzie(,) i to będzie twoją rzeczywistością, a inna rzeczywistość stanie się przemijającym snem.

Twoją rzeczywistością jestem Ja. Świat jest tylko cieniem przemijającym.

Twoim życiem jest Moja Miłość pulsująca w tobie.

– Chciałabym się z kimś podzielić tym wszystkim...

† Dzielisz się. Twoja myśl i twoje pragnienie to sprawa.

618 pn. 17 VIII 87, g. 22:45

– Minął jeszcze jeden dzień pełen Twego błogosławieństwa, kiedy to ciągi wydarzeń mówią o Twojej troskliwej miłości.

Jutro jadę do M.<sup>290</sup> na rekolekcje Odnowy w Duchu Świętym. Co mi zalecasz?

---

290 Nieznana miejscowość.

- † Uciszenie i miłość. Unikaj aktywności zewnętrznej. Cały swój wysiłek skieruj na obcowanie ze Mną. Tam będę cię tego uczył i będzie to okres wielkiej Mojej chwały w twoim sercu.  
Nie pytaj o szczegóły – wszystko poznasz w odpowiednim czasie.
- Oddaję Ci, Panie[,] ten czas rekolekcji. Posługuj się mną i czyń[,] co zechcesz. Pragnę być przydatna i spełniać Twą wolę.
- † Będziesz ją spełniać i będzie to na Moją chwałę.
- Czy w dalszym ciągu zapisywać Twe Słowa?
- † Czy chciałabyś okazać Mi lekceważenie[,] nie robiąc tego?  
I złamać Moją wolę, gdy chcę posłużyć się tobą wobec innych?
- Nie chcę tego, ale pytam, bo boję się odpowiedzialności.
- † No więc spełniaj Moją wolę w trosce o odpowiedzialność przede Mną.  
Nie ulegaj temu, co mówią ludzie. Różne rzeczy mówią i nie zawsze dobre i prawdziwe.
- Chciałabym się podzielić Twoją czułością i bliskością...
- † Ból serca, który odczuwasz[,] jest znakiem, że spełniam twą prośbę.  
Otrzymałaś cierpienie zamiast radości.
- Oddaję Ci to Twoje dziecko i proszę, aby w tym nowym miejscu znalazło przyjaźń i zrozumienie. Otocz, Panie, ten dom Twoją miłością.  
Przyjmij w tej intencji trud i cierpienia doznane podczas tych rekolekcji.

**619 wt. 18 VIII 87, g. 9:15**

- † Różnym próbom poddawana jest twoja wierność. Hartuj swoją wytrwałość. Kochaj ludzi niezależnie od tego, jacy oni są wobec ciebie.
- † Kto usilnie pyta o Moją wolę w swym postępowaniu, otrzymuje odpowiedź.  
Nie pytaj o innych. Pytaj, jaka ty masz być wobec nich, by ich wspomóc, gdy borykają się ze słabościami swej natury lub z pokusami zła.  
Jeśli ktoś potrzebuje wsparcia, nie wolno go opuścić.  
Ty masz robić to, co ci zalecam[,] i nie zważać na reakcje ludzi.  
Licz się tylko z Moją opinią.

**620** śr. 19 VIII 87, g. 6:20 | Rekolekcje w M.<sup>291</sup> 19–28 VIII 87

† Zachowaj pokój i bądź radosna mimo wszystko. Wszystko przyjmuj jako ofiarę w swojej intencji.

**621** czw. 20 VIII 87, g. 6

– Pokazujesz mi, Panie, moje braki i słabości. Jak wiele zaniedbuję Twych łask i darów.

† Przyjechałaś tu, by nauczyć się to dostrzegać i pragnąć zmienić. Pragnij i proś, chcę ci pomóc. To wszystko mieści się w postanowieniach z poprzednich rekolekcji.

Wypisz je jako wskazówkę twego postępowania oraz rachunku sumienia – każdego dnia i przed spowiedzią:

– 1. Dotrzymywać wierności w rzeczach małych:

† czas, stosunek do ludzi, dokładność i obowiązkowość w różnych czynnościach.

– 2. Trwać w Panu niezależnie od warunków:

† uświadamiaj sobie ciągle Moją obecność, pytaj o wszystko, oddawaj wszystko, rozmawiaj ze Mną ciągle.

† Podczas tych rekolekcji będziesz się tego uczyła, aby to, co ci dałem[,] nie zostało zaprzepaszczone.

Wczoraj dałem ci zrozumieć, jak wiele zaniedbałaś, mimo, iż tak wiele ciągle otrzymujesz.

Ez 34,3

Nakarmiliście się... lecz owiec nie paśliście.

† Dziś dokładnie przeanalizujesz swój stosunek do Mnie[,] odpowiadając na pytania, jakie ci postawię za pomocą psalmu 23.

1 J 1,8

Jeśli mówimy, że nie mamy grzechu, to samych siebie oszukujemy i nie ma w nas prawdy.

---

291 Prawdopodobnie Maszewo, gdzie często odbywały się rekolekcje Odnowy w Duchu Świętym.

622 [czw. 20 VIII 87], g. 10:20

† Dziecko Moje, wybrałem cię już wtedy, gdy dałem ci życie. Namaściłem cię, byś była Moim świadkiem i Moją oblubienicą. Byś współ ze Mną szła przez świat[,] wspomagając i ratując: swym świadectwem, ofiarą i modlitwą.

Ja cię prowadzę – jestem twym Panem i Oblubieńcem. Karmię cię, wspomagam, koję i przepelniam Sobą. Jesteś we Mnie, jak embrion w łonie matki: zło nie ma do ciebie dostępu.

A gdy przez nieuwagę lub opieszałość wewnętrzną wychylasz się poza łono Mejskiej miłości, pouczam cię i przywołuję.

Moja miłość cię przygarnia i ćwiczy, byś mogła przyjąć Moje łaski i wypełnić swe powołanie. Kocham cię i pragnę twego oddania i zawierzenia. Tak będzie zawsze, po wszystkie dni na ziemi, abyś w wieczności żyła w Moim sercu, abyś na całą wieczność cieszyła się szczęściem, które ci przygotowałem.

Ja jestem twoim pasterzem, twoim wszystkim tu na ziemi i po wieczne czasy w niebie.

Patrzę na każdy twój krok. Uśmiecham się, gdy spotykam twoje ufne spojrzenie. I smutno Mi, gdy twoje oczy błędzą z dala ode Mnie.

Pragnę twojego serca i twych oczu, bo serce rodzi miłość, a oczy o niej mówią.

Widziałaś przecież Moje spojrzenie: tak wiele ci wtedy powiedziałem. Pamiętaj o tym. Noś w sercu swoim to Moje spojrzenie – to Moje wyznaczenie miłości.

Pamiętaj o wszystkich Moich dotknięciach twego serca. Karm się nimi, to jest twój prawdziwy pokarm dający życie. Sprawiający, że żyjesz, bo miłość jest życiem. Miłość dała ci życie – Miłością żyj.

Karm innych, ożywiaj ich serca, otwieraj na pokarm miłości płynący z Mojego Serca.

623 pt. 21 VIII 87, g. 6:30

– Nie potrafię się powstrzymać, by nie zwracać uwagi ludziom, gdy nie podporządkowują się dyscyplinie.

† Możesz, ale tylko wtedy, gdy nie będzie w tobie niechęci(,) czy potępienia. Trzeba to robić z miłości do nich, by im pomóc, a nie dlatego, że tobie przeszkadzają.

Serce powinnaś mieć czyste, pełne wybaczącej miłości niezależnie od ich zachowań czy reakcji.

624 [pt. 21 VIII 87], g. 13:50

– Rozwazałam dziś, Panie, fakt Twego przyjścia do Apostołów po wodzie i to, iż Piotr tonął, bo zwątpił.

† Nie tyle zwątpił, co odwrócił swój wzrok ode Mnie, a jego słuch też nie był zasłuchany we Mnie, skoro doszedł go ogłós nawałnicy.

Widzisz, Moje dziecko, nie był on wystarczająco zapatrzony i zasłuchany we Mnie, bo za mało Mnie kochał. Miłość powoduje skupienie całej uwagi i przyłgnięcie całym sercem, tak, aby nic z zewnątrz nie docierało, by nie widzieć i nie słyszeć nic, tylko swego ukochanego.

Miłosne drzenie serca zamyka cały świat zewnętrzny i otwiera cały świat duchowy, gdzie dusza spotyka się ze swym Oblubieńcem i w Nim jest pogrążona.

W takim stanie szatan jest zupełnie bezsilny, bo po prostu jego wysiłki rozproszenia, przestraszenia i on sam(,) są niedostrzeżone.

Taki stan duszy zapewnia całkowitą wolność – nic, co nie jest Mną, nie ma dostępu do twej radości zjednoczenia ze Mną.

– Co czynić, aby móc tak kochać?

† Spełniać Moją wolę i trwać przy Mnie.

Spełniać wolę w najdrobniejszych rzeczach, trwać przy Mnie uparcie, także wobec przeciwności zewnętrznych, i pragnąć Mojej Miłości.

Wszystko to zawarte jest w cnotach: wierze, nadziei i miłości.

Oddawaj z ufnością twe serce, a napełnij je czystą miłością.

I bądź<sup>292</sup> cierpliwa, i zawsze gotowa na przyjęcie swego Oblubieńca.

Lubię przychodzić niespodziewanie. Czuwaj z nadzieją spotkania.

292 W oryginale: „będź”.

## 625 sb. 22 VIII 87, g. 20:45

- Wielkie rzeczy tu czynisz, Panie, i moc Twoja jest widzialna.  
I płyną gorące modlitwy[,] i moja nieustanna modlitwa wstawiennicza.  
Dałeś Słowo, jak na początku – jak trzy miesiące temu:

J 19,1-7 | OTO CZŁOWIEK

- To musi tak być?
- † Moje dziecko, Ja jestem w nim, a on we Mnie. A przecież wiesz, co stało się i co dzieje się ze Mną.  
Przecież wiesz, że zmartwychwstanie i przyjście z mocą, poprzedzone musi być ukrzyżowaniem realnym, choć w innej scenerii.  
Czy wolałabyś, abym go pozostawił daleko ode Mnie w uśpieniu i wygodzie życia?
- Ale ja proszę, abyś dał dość siły i aby przemiana była wielka.
- † Daję siły, błogosławiąca ręka Moja wspiera i pociesza, ale krzyż jest krzyżem i nim mimo to musi zostać.  
Módl się, Moje dziecko, i ofiaruj, i przynos ulgę i ochłodę w ogniu cierpienia.  
Potrzeba ofiar i całopaleń i on się zgodził, choć nie wiedział, że tak to będzie. Zgodził się – bo Mnie kocha i przecież wytrwa, i odrodzony wyjdzie, i uświęcony Moim zbawczym cierpieniem.  
Nie możesz go w tym zastąpić. On musi sam, tak, jak Ja sam musiałem za lud Mój.  
Ale możesz wspierać, pocieszać, przynosić ulgę. Czyn to, Moje dziecko, bo jedno jesteśmy.

## 626 N. 23 VIII 87, g. 6:45

Iz 5,26-30 | ZAPOWIEDŹ ASYRYJSKIEJ INWAZJI NA JUDE

...Wtedy spojrzymy na ziemię: a oto przerażające ciemności, światłość się od chmur przyćmiła.

- † Wisi nad wami – ludzie ziemi – ten dzień i czeka na Moje słowo, które go odetnie, by spaść.



Módlcie się i biegnijcie w Moje ramiona, by się schronić, by ciemność was nie dosięgnęła.

Módlcie się i wierzcie w moc Mojej miłości. Nie oglądajcie się za siebie, aby ciemność was nie pochłonęła. Spojrzenie serca sprawia, że serce łączy się z tym, na co spogląda – choćby nie chciało. Przez promień spojrzenia wchodzi do serca to, na co spogląda. I dosięga go, i wchłania, i ogarnia.

Połącz oczy swej duszy ze Mną i na wszystko patrz przeze Mnie, przez Moją miłosierną miłość, a wtedy zobaczysz świat w Prawdzie – siebie też. Ale nie będzie cię to przerażać. Będziesz płakać nad jego nędzą i swoją nędzą, i będziesz pragnąć pójść na krzyż, by zbawiać ich i siebie. I jakże mała wyda ci się ta ofiara wobec ogromu nędzy i nieszczęścia.

Odkryłem przed tobą to, czego nie widzą inni. Przyjmij to, zachowaj w sercu i wspomagaj ślepe Moje dzieci.

627 [N. 23 VIII 87], g. 7:35

– Podczas porannej medytacji wypisałam Słowa z wyznaczonych tekstów:

Ps 63,7<sup>293</sup>

...myślę o tobie podczas moich czuwań.

Ps 63,2

...Ciebie pragnie moja dusza, za Tobą tęskni moje ciało...

Rz 8,28

...Bóg z tymi, którzy Go miłują, współdziała we wszystkim dla ich dobra, z tymi którzy powołani są według Jego zamiaru.

– Był także do medytacji wyznaczony Hymn o miłości św. Pawła (1 Kor 13).

Jak ja Cię miłuję, Panie? Czy tylko słowami?

Jakiej miłości pragniesz ode mnie?

– dziecięcej, ufnej, godzącej się na wszystko dla Ciebie,

– nie pytającej o nic,

– godzącej się na to, co odbierasz[,] i na to, co dajesz...

---

293 Dodano siglum.

Bo tak naprawdę, nic nie odbierasz, a dajesz tak dużo, że odpada to, co niewarte Twego spojrzenia.

Dajesz Siebie, a Ty jesteś wszystkim, i dlatego Ty sam wystarczysz.

Wtedy nie potrzeba już nic, bo jedynym pragnieniem(,) jest pragnienie Ciebie. Pragnienie, dla którego można wszędzie pójść, wszystko zrobić, wszystkiemu się poddać, wszystko pozostawić.

Pragnienie przynaglające tak bardzo, że może wycisnąć krwawy pot niemocy, wobec mocy Twego wołania.

I pozostaje pragnienie, i zdziwienie, i zachwyty: bo Ty mnie kochasz miłością, której lekkie muśnięcie roztapia moją duszę i moje ciało, i jestem na granicy obumarcia ciała, by dusza przylgnęła do Ciebie już bez zasłon.

Nie istnieje już nic, tylko Ty, i płomień, i czułość Twojej oblubieńczej miłości.

A potem pozostaje świadomość:

- dałeś mi, Panie, odczuć Twoją miłość i pozostawiłeś moją grzeszność. I to jest mój krzyż i moja droga krzyżowa.
- Jedną wielką raną jest moja grzeszność wobec Twojej miłości. I muszę iść przez życie (.) z tą moją grzesznością[,] i spalać się w Twojej miłości. I muszę to pokochać, bo Ty właśnie taką mnie kochasz, i cierpisz razem ze mną[,] kochając jeszcze bardziej. I moje rany są Twoimi ranami, a Twoje moimi. I Twoja miłość jest moją miłością, a moja Twoją. I jesteśmy jedno: Ty, który jesteś wszystkim[,] i ja, która jestem niczym. Wtedy dotyka mnie grzeszność całego świata(,) i pragnę[,] jak Ty cierpieć i umierać, by zbawiać świat. Wtedy mogę prosić o wszystko, a Ty spełniasz, bo to Ty prosisz we mnie Ojca Swego. I płynie krew z moich ran, i uwalnia, i zbawia naprawdę, bo stałam się Hostią Ofiarną na ołtarzu mego życia. Dzięki Ci za łaskę Twojej miłości i Twego bólu.

628 [N. 23 VIII 87], g. 22:30

– Jezu, proszę Cię o pomoc i opiekę tam, gdzie on będzie. O to, by Twoja miłość i pokój, w radość przemieniła każde cierpienie. Żeby wszystko stało się radosne, choć będzie boleć. Bo przecież dla Ciebie i z Tobą. Bo przecież taka jest Twoja wola.  
Daj mi choć część tego bólu, pozwól...

† Dziecko Moje, czyż nie oddałaś się na ofiarę? Przyjąłem to i pamiętam, i wiem o twojej intencji.

Biorę z twego serca, gdy potrzeba, i tyle ile potrzeba – właśnie dzisiaj.  
Bądź spokojna, córko, i ufna, ty, która znasz Moją miłość.

– Dlaczego oni (złe duchy) się cieszą?

† Pozwoliłem, aby wypełniło się to, co konieczne. Co naprawdę konieczne dla Mojej chwały w nim i Jego radości we Mnie.

Ufaj, Moje dziecko, i cierp, i raduj się, bo zdjęłaś<sup>294</sup> i zabrałaś dużo. Dużo więcej, niż wiesz i czujesz.

Módl się i trwaj w miłości i we łzach, by rozjaśnić, ukoić, uciszyć.

629 pn. 24 VIII 87, g. 7:30

– Medytacja w oparciu o Rdz 22,1-19.

– Nie każ mi, Panie[,] dosłownie stawiać się w roli Abrahama, bo nie jestem w stanie nikogo zabić(,) ani zadać ból świadomie. Ofiarę pragnę składać z siebie i pragnę, abys przyjął[,] i wykonam nawet, gdyby była dosłownie ofiarą Izaaka.

Ale nie każ mi tak, jak Abrahamowi, bo byłoby to tak, jakbyś Maryi kazał wydać lub ukrzyżować Jezusa.

† Kazałem Jej Go ofiarować Mi(,) i nawet powiedziałem, że Jej serce przeniknie miecz. Wiedziała wiele, bo Duch Święty w pełni w Niej mieszkał. Ale poza aktem ofiarowania w sercu(,) nie żądałem, aby przyłożyła do tego rękę.

294 W oryginale: „zdjęłaś”.

Nie jestem okrutny<sup>295</sup>, choć dopuszczam okrutne<sup>296</sup> rzeczy, które sprawia wasz grzech. Dopuszczam w imię Miłości, która dzięki temu uwalnia od zła i zbawia.

Decyzja należała do Mojego Syna, a On tego pragnął i Maryja o tym wiedziała, i była z Nim w tej decyzji i w tym pragnieniu.

- Ty wiesz, Panie, o kim myślę. I wiesz, jaki ból sprawia mi świadomość jego cierpienia, i wiesz, jak bardzo chciałabym całe to cierpienie zabrać dla siebie, a w zamian dać pokój i świętość.

Ale nie mogę nic zabrać i nic dać, bo nie mam nic.

- † We Mnie masz wszystko i o cokolwiek prosisz spełniam. Spełniam rzeczywiście, choć tego nie widzisz, bo jeszcze nie nadszedł ten czas. I przecież Mi ufasz, choć nieraz ci trudno.

Dziecko Moje, trwaj w ufności. Od nikogo nie żądam ponad jego siły i nigdy nikomu nie wyrządzam krzywdy, a zawsze pragnę uszczęśliwić i uszczęśliwiam.

Przykład ofiary Abrahama był realny w tamtych czasach i tamtych obyczajach. Tym przykładem pokazałem, że nie chcę takich ofiar i zmienilem ten okrutny<sup>297</sup> obyczaj.

Była to przede wszystkim próba wiary w Moją miłość i Moją dobroć, choć sytuacja i fakty temu zaprzeczały.

Wiara musi być o wiele większa niż twoja ocena faktów i doznań.

Ty też musisz tak ofiarować i tak zawierzać Mi tych, których kochasz.

Twoja wiara musi być o wiele większa niż to, co wiesz i co odczuwasz[,] wiedząc.

Łaską jest to, że wiesz, że odczuwasz, że możesz ofiarować się i przyjąć czyjś ból. Łaską dla ciebie i dla niego. Ufaj więc i nie prosz, abym zmniejszył, ale abym oczyścił, przemienił, uzdolnił do jeszcze większej ofiary i bólu. Do jeszcze większej miłości rodzącej się z bólu.

Bo tu, na ziemi miłość rodzi się z bólu, a z ofiary wielkie, z wielokrotnione dobro.

---

295 W oryginale: „okrótny”.

296 W oryginale: „okrótne”.

297 W oryginale: „okrótny”.

Hbr 1,13b.5b

Siądź po mojej prawicy, a położę nieprzyjaciół Twoich, jako podnózek Twoich stóp.

Ty jesteś Moim Synem, Jam Cię dziś zrodził?

630 [pn. 24 VIII 87], g. 22:10

- Wkrótce po rozmowie z Tobą, Panie, rozmawiałam z kimś, kto bardzo negatywnie określił Dzieło<sup>298</sup>, za które się modłę. Wkradł się niepokój w moje serce, choć jutro będzie Msza św. w intencji człowieka, który jest założycielem.

Prosiłam o Słowo z Pisma po tej rozmowie i otrzymałam teksty sąsiadujące ze sobą o przeciwstawnych znaczeniach.

Nie wiem[,] który jest właściwy.

† Oba.

Am 8,1-3 | CZWARTA WIZJA: KOSZ OWOCÓW

To mi ukazał Pan: oto kosz owoców. I zapytał: «Co ty widzisz Amosie?». Odpowiedziałem: «Kosz dojrzałych owoców». Rzekł Pan do mnie: «Dojrzał do kary lud mój izraelski. Nie będę już dłużej go oszczędzał».

Am 8,4 | PRZECIWKO CIEMIĘŻCOM

Słuchajcie tego wy, którzy gnębicie ubogiego i bezrolnego pozostawiacie bez pracy.

- Cały dzień był wielki ból, bo najpierw dostrzegłam ten pierwszy tekst i byłam przerażona nim i pewnym słowem, które padło podczas rozmowy.

Dziękowałam Ci, Panie, za ten ból, bo zrozumiałam, że spełniłeś moją poranną prośbę o cierpienie za kogoś. Bardzo dziękowałam.

A teraz wskazałeś mi ten drugi tekst i w zestawieniu obu, zupełnie zmienia się sens. Taka myśl przyszła teraz. Czy od Ciebie?

- † Tak, Moje dziecko. W taki sposób dałem ci ból, o który prosiłaś, a jednocześnie dałem wam obojgu pocieszenie i potwierdzenie dotychczasowych słów ostrzegających i potwierdzających. Otwórz Pismo.

298 Chodzi o Dzieło Czystej Miłości i Apostołów Czystej Miłości.

1 J 3,11-14

Musimy zachować przykazania, zwłaszcza przykazanie wzajemnej miłości.

Taka bowiem jest wola Boża, którą objawiono nam od początku, abyśmy się wzajemnie miłowali. Nie tak, jak Kain, który pochodził od Złego i zabił swego brata. A dlaczego zabił? Ponieważ czyny jego były złe, brata zaś sprawiedliwe.

Nie dziwcie się bracia, jeśli świat was nienawidzi. My wiemy, że przeszliśmy ze śmierci do życia, bo miłujemy braci, kto zaś nie miłuje, trwa w śmierci.

631 wt. 25 VIII 87, g. 10:10

– Nawet nie ma czasu ani miejsca na spotkanie z Tobą, Panie. Kościoł<sup>299</sup> zamknięty.

Czy tak, jak Hiob[,] muszę siedzieć na gnoju – prawie dosłownie – aby oddać Ci poczucie własnej godności i czystości za czystość Dzieła? Za czystość ludzi tworzących je?

† Ucisź się, Moje dziecko. Dziękuj za tą chwilę, za łaskę bólu i ogołocenia, bo błogosławieństwem jest, a owoce jej będą wielkie.

Więcej ufności ci potrzeba[,] aby krzyż, który jest bólem, był mimo to pokojem i radością.

Spełniłem twą prośbę i cierpię wspólnie z tobą.

Pomyśl o tym, jak Mnie obrażały i poniżały plwociny, obelgi ludzi, którzy nie znali prawdy.

Czy ból zadano ci w oparciu o prawdę? Czy o ludzkie domniemania?

Dlaczego tak boli cię opinia ludzka? Dlaczego tak mało myślisz o Mojej opinii?

Z czego, z kogo masz czerpać życie i radość: z ludzi? Czy ze Mnie?

Oddałaś Mi wszystko, co zewnętrzne[,] i wierzchnie warstwy twej duszy. Teraz sięgnąłem do jądra, do tego, co jest istotą twej duszy.

To też pragniesz Mi oddać. Raduj się więc, że nastał czas wielkiej łaski przeistoczenia w Ofiarę całkowitą, zupełną, czystą.

299 W oryginale: „Koscół”.



– Słowo „czystość” (,) wywołuje u mnie tamto słowo i jest sztyletem w sercu.  
Czy jest sztyletem Symeona<sup>300</sup>?

† Będzie nim, jeśli je tak potraktujesz.

– Spraw, żebym potrafiła.

† Sprawiam i potrafisz. Czyż nie jest tak?

– Staje się tak. Dzięki Ci za każde ukłucie tego sztyletu. I za każde poruszenie serca z tym sztyletem tkwiącym w środku. On chyba tam pozostanie(,) i lepiej niech nikt nie próbuje go wyciągnąć, bo rana stanie się jeszcze większa.

Odnalazłam się w roli Maryi i zaczynam dostrzegać inne znaki, które w pierw mówiły mi, że taką masz dla mnie rolę.

† Przyjmij ją i bądź cicha i ufna jak Ona.

632 [wt. 25 VIII 87], g. 13:45

– Wymowna była ta Ofiara Mszy św. Czulałam się jak Matka Jezusa, gdy krzyżowano Go na Golgocie.

I były znaki światła i znaki słów (z czytań). Czy tylko dla mnie?

† Nie pytaj o to, co dzieje się w sercach innych ludzi. To Moja i ich tajemnica.

– No więc złożyłam ofiarę i dopełniła się rzeczywistość wczorajszej medytacji.

633 śr. 26 VIII 87, g. 11

– Teraz czuję się jak zranione zwierzę, które chciałoby się zaszyć w jakąś norę. Ale nory nie ma. Jest natomiast nieustanny pobyt na rynku, gdzie każdy może oglądać i oszacować. I jest męczący gwar i ruch.

Gdzie jest ziemia obiecana mojej pustelni?

† We Mnie, Moje dziecko. We Mnie jest pokój i cisza nawet na targowisku świata.

---

300 Zob. Łk 2,25-35.

634 [śr. 26 VIII 87], g. 20:15

– Wiem, że tylko w Tobie jest odpoczynek. I muszę znosić to, co jest[,] i czekać Twej łaski. A może nie czekać, tylko przyjmować z pokojem i radością wszystko, cokolwiek jest, bo jest z Twojej woli. Wybacz, Jezu, to moje uzalanie się.

† Każdy ma prawo się żalić.

– Bardzo trudno mi znosić ludzi, te rozmowy, dzielenia się, nawet wspólnotową modlitwę.

Myślę o życiu pustelniczym, tęsknię do niego. Czy wolno mi o tym myśleć?

To chyba nie jest ucieczka, a raczej pragnienie przebywania tylko z Tobą na nieustannej modlitwie...

† Ofiaruj cierpienie terażniejszości. Odpowiem ci z czasem na twoje pragnienie. Bądź cierpliwa i ufna. Znoś z pogodą serca wszystko, co cię dotyka. Masz przecież powód, dla którego warto to znosić. Panuj nad odruchami niechęci i złego samopoczucia.

Kocham cię i pragnę uśmiechu twego serca.

† Wielką misję masz do spełnienia, Moje dziecko. Ziarno, którym jesteś[,] przyniesie obfity plon serc oddanych Mojej Matce i Mnie.

Obumieraj dla siebie, by żyć dla innych – bo takie jest twoje powołanie zrodzone z Mojej Krwi.

Krew Moja nieustannie przelewa się z ofiarnych kielichów na ołtarzach świata. Jest jej coraz więcej, bo coraz więcej ofiar potrzeba za świat udręczony złem.

Nie odmawiaj Mi swych małych ofiar. Przynoś je na ołtarz i składaj w miłosnym zjednoczeniu ze Mną. Niech twoja krew miesza się z Moją i płynie z obfitości Miłosierdzia.

– Pokazałeś mi dziś kielich, z którego przelewała się Krew – było to na Eucharystii podczas podniesienia kielicha...

Na tej Mszy przypomniałeś mi różne momenty, kiedy na mnie spadały uderzenia za Twoich kapłanów i musiałam ich jakoś osłaniać, czy tłumaczyć, czy po prostu przyjąć ciosy złości, żalu, pretensji...

Zrozumiałam, że od dawna dawałeś mi znaki, jak bardzo potrzebna jest ofiara za nich[,] i okazję, by to czynić.

Ogarnia mnie lęk na myśl o odpowiedzialności.

† Nie lękaj się. Ja kieruję tobą. Jesteś tylko Moim narzędziem. Bądź zatem poddana i ufna, abym mógł posługiwać się tobą swobodnie.

Bądź stale czujna, nadśłuchuj, wypatruj Mojego wezwania i Mojej woli. Módl się i ofiaruj – ciągle aż do chwili, gdy przyjdzie czas wypełnienia twojego kielicha, tak, jak to widziałas dzisiaj.

Bądź gotowa przelać go obficie na ołtarzu, jaki ci wyznaczę.

I nie pytaj o owoce tej ofiary. Zaufaj Mi. Owoce złożone będą w Moim domu i tam je zobaczysz, gdy przyjdiesz.

635 czw. 27 VIII 87, g. 8

– Czego oczekujesz dziś, Jezu?

† Twojej gorącej wiary i pójścia za Mną, za Moim głosem, który cię wzywa i posyła. Powiedziałem ci już[,] od czego to zależy: Od wykonywania codziennych czynności w myśl Mojej Ewangelii[,] od ciągłego, miłosnego trwania we Mnie – poddania się Mojej woli.

Trwaj we Mnie, cierpliwie a cicho znoś i wykonuj to, co przychodzi, bo przychodzi ode Mnie, choć dane jest przez ludzi. Pragnienie Mojej miłości uzdolni cię do wszystkiego i wypełni Mną.

I wtedy twoje powołanie będzie się realizować wszędzie, gdziekolwiek się znajdziesz. A twoja ofiara i modlitwa będzie owocować w ludzkich sercach.

Módl się, Moje dziecko, w swym ofiarowaniu trwaj wiernie i ciągle je ponawiaj. Nadśłuchuj Mojego głosu.

Światło wymaga paliwa. Tym paliwem jest rzetelnie spełniany trud codzienności i trwanie we Mnie. Moje światło w tobie jest Moją mocą i chwałą, których wielkość jest w twojej wierności i Mojej łasce.

Hojnie obdarzam dzieci oddane i wierne. Wielkie prawdy o Sobie ujawniam tym, którzy przyłgnęli do Mnie w miłości.

636 [czw. 27 VIII 87], g. 10:30

– Nie wiem, czy nie powinnam pójść do spowiedzi tu i odkryć to, co dotyczy nie tylko mnie.

† Powiem ci[,] gdzie i kiedy. Sprawy, które są nie tylko twoje[,] pozostaw. Ufaj Mojemu prowadzeniu i rozstrzygnięciu. Nie jesteś w stanie wyjaśnić wszystkiego, więc nie zaczynaj, aby nie wprowadzić jeszcze większego zamętu.

Ja czuwam. Oddaj Mi to wszystko i zaufaj. I nieś dalej brzemię bólu, by wspomagać<sup>301</sup> tak, jak czyniła Moja Matka wobec Mnie.

Ja dałem to wszystko, co jest. Dałem po to, aby wypełniło się twoje powołanie i aby wspomóc<sup>302</sup> obolałe serce<sup>303</sup> tego, za kogo się modlisz.

By zwielokrotnić ofiarę jego życia i jego służby. Od twojego udziału zależy to zwielokrotnienie. Pamiętaj o tym w chwilach trudu i cierpienia.

J 1,36 | ŚWIADECTWO UCZNIÓW

...gdy zobaczył przechodzącego Jezusa, rzekł: «Oto Baranek Boży».

637 [czw. 27 VIII 87], g. 12:30

† Będziesz matką bolesną, bo w twoim sercu schroni się ból Moich synów.

– Ten znak w ubiegłym roku, na twarzy...?

† Zbierać będziesz ich okaleczenia szpecące twarz i rany ich serca.

Tak, aby uwolnić i uzdrowić. Aby w ich sercach była Moja miłość, a na twarzach blask Mojej chwały.

Trwaj, Moje dziecko, w ofiarowaniu, abym mógł przez twój ból uleczyć i uświęcić wielu. Moja Matka jest przy tobie. Jednoczy się z tobą i wspiera.

638 pt. 28 VIII 87, g. 8

– Napełniłeś mnie, Panie, Swoją mocą. Dokąd iść i gdzie prowadzić dzieci Twoje, które mi dajesz pod opiekę?<sup>304</sup>

301 W oryginale: „wspomagać”.

302 W oryginale: „wspomóc”.

303 W oryginale: „cerce”.

304 Alicja czuje się duchowo odpowiedzialna za młodych Apostołów Czystej Miłości.

† Do Mnie – najprostszą i najkrótszą drogą: Drogą dziecięcego oddania. Nie ma czasu na długie przygotowywanie i trening duchowy, bo siły nieprzyjaciela rosną w gotowość do ostatecznej walki.

Ja będę prowadził was mocą Mojej potęgi miłości. Nadeszła chwila, kiedy trzeba przyłgnąć do Mnie i iść na ślepo tam, gdzie prowadzę.

I ufać wbrew własnej logice, własnym oczom i uszom.

Trzeba otworzyć oczy duszy i uszy serca – wypatrywać Mnie i nadśłuchiwać Mojego głosu. I tylko we Mnie mieć skierowane całe swe jestestwo. Macie mieć głuche uszy i ślepe oczy na wszystko inne poza Moim światłem i Moją miłością.

Ja wszystko wskażę i wszystko powiem. Bądźcie ufni i posłuszni Moim rozkazom. Ja wyprowadzę was silną ręką wśród wielkich znaków na niebie i ziemi.

Mnie zawierzcie i zaufajcie Mojej Matce, która jest z wami i pokrzepia wasze serca, i opatruje wasze zranienia. Kochajcie Ją i do Niej się tulcie. Troszcz się o dzieci chore i słabe. Przyprawdzaj do Mojej Matki, by je opatrywała[,] i do Mnie, bym je karmił, aby nabrały sił.

639 [pt. 28 VIII 87], g. 00:40

† Jestem w głębi twego serca – wydobądź Mnie stamtąd, bym mógł ogarnąć cię całą.

640 sb. 29 VIII 87, g. 12:15

– Jak ma wyglądać teraz moje życie?

† Będę cię prowadził z dnia na dzień. Nie wyprzedzaj niczego swoją wyobraźnią i swymi myślami. W ogóle nie myśl o sobie i swoich sprawach. Ja będę kierował każdym twym krokiem. Bądź ufna i radosna[,] i cała zanurzona w Mojej miłości.

Ofiarowałaś Mi wszystko, a więc nic do ciebie nie<sup>305</sup> należy.

---

305 W oryginale: „nia”.

Ponawiaj swoje ofiarowanie na każdej Mszy Świętej<sup>306</sup> tak, jak Ja.  
Jednocz się ze Mną w Moim cierpieniu, bólu i miłości, by wspomagać i zbawiać Moich synów wybranych i obdarowanych Moją miłością oblubieńczyą.

Wielu błądzi i szuka wsparcia. Niech twoja ofiara będzie im pomocą i ratunkiem. Kochaj ich wszystkich – tych zagubionych najbardziej.

- Ujawniasz mi jeszcze inne znaki z odległych lat, mówiące o potrzebie takiej ofiary.

Od początku moje życie przeznaczone było na to?

- † Stwarzając człowieka[,] mam dla niego określone powołanie i zadania. Wartość życia zależy od tego[,] na ile spełniane jest to powołanie. Każdego pragnę prowadzić jego drogą powołania. Ale decyduje ludzka wolna wola.

Jeśli ktoś odpowiada na Moje wezwanie i słucha Mojej woli – coraz więcej słyszy i rozumie sens swej drogi. Unika wówczas błędów i cierpień, którymi wydobywam go na drogę powołania.

- Nikt przecież nie jest w stanie uniknąć błędów...

- † Ale każdy może być czujny na Mój głos i zawracać na początku błędu, zanim stanie się on wielki i zanim obejmie swym złem innych.

Pokora i czujność chroni.

Pewność siebie i zamykanie się przed Moimi wezwaniami pogrąża w błędzie.

Im bardziej jest ktoś uparty, tym ostrzejszy ból muszę zadać, by zawrócić go na właściwe miejsce, wyznaczone mu przeze Mnie.

Cierpienie jest lekarstwem i taki jest jego sens. Cierpienie ofiarowane za innych jest lekarstwem o wielokrotnionej mocy. Cierpiącego i ofiarującego je, leczy o wiele skuteczniej, i leczy innych ludzi.

Cierpienie odrzucone może nie tylko nic nie wnosić, ale też pomnażać zło – zwłaszcza wtedy, gdy ktoś złościzy i oskarża innych – wtedy brnie w błędach i grzechach jeszcze dalej i głębiej.

---

306 W oryginale: „Mszy świętej”.



Hbr 7,26.28a

Takiego bowiem potrzeba nam było arcykapłana: świętego, niewinnego, nieskalanego, oddzielnego od grzeszników, wywyższonego ponad niebiosy... Prawo bowiem ustanowiło arcykapłanami ludzi obciążonych słabością...

641 [sb. 29 VIII 87], g. 21:50

– Powiedziano mi, że będąc na rekolekcjach[,] modliłam się półgłosem w nocy podczas snu.

Nie wiedziałam, że może być tak, gdy nic nie wiem.

† Duch Święty modli się w tobie, gdy jesteś zjednoczona ze Mną, także wtedy, gdy świadomość twoja śpi.

– Dziękuję Ci za tę łaskę.

† Dusza ludzka rzeczywiście może być świątynią Boga, gdy Mu się odda. Każdy człowiek powołany jest do takiego stanu.

– Dusza się wyrzywa do Ciebie, a musi tu tkwić.

† Do czasu narodzin do wolności w pełnym zjednoczeniu ze Mną.

– Czy nadal powinnam przekazywać Twoje słowa mojemu ojcu duchowemu?

† Dziecko Moje, a czy w jakikolwiek sposób dałem ci zrozumieć, że powinnaś przerwać?

Jeśli coś zaistniało z Mojej woli, to ty nie masz prawa tego niszczyć. Wszelkie sprzeciwianie się Mojej woli jest bezprawiem. A bezprawie jest złem i grzechem.

†\* Bądź zawsze gotowa przyjmować i przekazywać Moje Słowa. Staraj się rozwijać ten Mój dar[,] czuwając stale przy Mnie w gotowości słuchania. Nie porównuj się z nikim. Każdy człowiek jest niepowtarzalny, ty także. Do każdego mówię inaczej. Każdy ma inne posłannictwo odpowiadające jego możliwościom.

– Chwilami lękam się Ciebie.

† Miłości nie trzeba się lękać. Jedynie zła. Ale, gdy jesteś cała we Mnie, zła także nie musisz się bać.

Będąc duszą we Mnie, cała jesteś we Mnie i jesteś wolna, bo nie istnieją wtedy żadne zagrożenia. Jest miłość i pokój.

– Pozwól mi tak zawsze być w Tobie.

† Ależ Ja tego pragnę. Jedynie twoja nieostrożność pozbawia cię tego stanu.

**642 N. 30 VIII 87, g. 22:30**

– Czy zechcesz coś powiedzieć?

† Czy niedobrze ci w ciszy przy Mnie?

**643 pn. 31 VIII 87, g. 9**

– Chciałabym pomagać ludziom w drodze do Ciebie. Daj mi Swą moc leczenia dusz.

† A nie lękasz się ofiar, które trzeba będzie w związku z tym ponieść?

– Chyba nie. Proszę o możliwość ponoszenia ofiar i o tą moc.

† Otrzymasz. Przed każdym spotkaniem z drugim człowiekiem składaj ofiarę z siebie i oddawaj Mi tego człowieka.

Podczas każdego kontaktu z ludźmi módl się za nich, oddawaj na Moją własność i siebie na ofiarę za nich.

Czyń tak zawsze w zjednoczeniu z Moją Matką, a będę wypełniał cię Moją mocą.

To Moje wskazanie obejmuje też rozmowy telefoniczne, korespondencję, a nawet sferę myśli.

Od twojej wierności zależy wielkość mocy, jaką otrzymasz.

Trwaj w nieustannym ofiarowaniu i gotowości do ofiary najwyższej: godności i krwi. Kochaj!

Szałość miłości wyzwoli moc Moją, jaką w tobie złożyłem. Każdemu dałem w sakramencie<sup>307</sup> chrztu i bierzmowania ogromną moc. Tylko miłość i wierność może ją uaktywnić.

---

307 W oryginale: „Sakramencie”.

W miłości zawarta jest nieskończona moc. Miłuj, a będziesz mocarzem[,] i żadne zło nie oprze się tobie.

Miłuj miłością żarliwą, czułą, miłosierną i wybaczącą. Niech w miłości rozplynie się i zniknie wszelkie zło, jakim dotknęli cię ludzie. Niech twoja wybacząca miłość będzie jak ocean, w którym unicestwiona zostanie każda kropla ludzkiej nieżyczliwości, złośliwości, zazdrości. Każda kropla twego bólu.

Niech wszystko, co ciemne[,] przestanie istnieć w blasku twojej wybaczącej miłości. Nie może być w twym sercu i w twojej pamięci żadnego żalu, czy niechęci. Wszystko niech spłonie w ogniu miłości.

Pragnij tego ponad wszystko. Pragnij, niech cię ogarnie i wypełni Moja Miłość.

Niech się przelewa w tobie, jak Moja Krew w kielichu, który widziałaś. Miłość leczy i zbawia, bo w Miłości zrodziło się zbawienie i w Miłości jest. Kochaj żarliwie, bez opamiętania, do szaleństwa. Do zatracenia się w Miłości. Zaprzyj się wszystkiego, co nie jest Miłością. Weź krzyż bólu i krzywdy i nieś na Górę Miłości, by tam złożyć ofiarę z siebie – z miłości i dla Miłości.

Tam czekają cię Moje otwarte ramiona. W nich jest ukojenie, pokój, radość nieskończona.

Wszystko jest niczym wobec Mojej miłości, jaką masz, jaką otrzymałaś ode Mnie w chwili Mojej śmierci na krzyżu.

Przyjdź tu bliżej, pod Mój krzyż, abyś mogła czerpać z Mojego otwartego Serca. Tu jest miejsce twojego nasycenia i mocy, którą chcę cię wypełnić i rozbudzić. Tu jest miejsce twego zmartwychwstania.

Przyjdź blisko i przytul się do Mojego Serca, i wchłaniaj Moją Miłość, która jest twym życiem.

644 [pn. 31 VIII 87], g. 23:30

- Jest we mnie pewna prośba, której nie potrafię wyrazić i nie mam śmiałości nawet myśleć o niej. Czy w ogóle wolno mi dopuścić ją do mojej świadomości?

† O wszystko wolno ci prosić. O rzeczy bardzo śmiałe(,) lub niemożliwe w twej wyobraźni też.

Ja z twych próśb będę wybierał to, co dobre i w takiej chwili, która będzie najbardziej odpowiednia.

Nie gaś w sobie żadnej prośby i nie bój się rzeczy wielkich dla siebie(,) czy dla kogoś. Wszystko przecież ma mówić o Mojej mocy i Moim działaniu zbawczym przez ludzi.

Chcę czynić rzeczy wielkie i wspaniałe – mówiące o potędze Mojej miłości. Potrzebni są ludzie, którzy będą gotowi na wszystko: na poniesienie wielkich ofiar, by być wielkim znakiem Moim!

– Bardzo pragnę, aby się stało... Co mam zrobić?

† Trwać w oddaniu i zawierzeniu. Będę cię doświadczał.

Iz 52,7<sup>308</sup> | BUDZI SIĘ PAN I JEROZOLIMA

...«Twój Bóg zaczął królować».

#### 645 wt. 1 IX 87, g. 22:10

† Ucz się oszczędności słów w rozmowie i zajmuj się tylko tym, co wartościowe.

Rozmawiając z ludźmi, jednocześnie rozmawiaj ze Mną, abym mógł mieć wpływ na waszą rozmowę.

Ucz się prowadzić podwójny dialog, który później zamieni się w pojedynczy we Mnie, gdy pozwolisz Mi mówić przez ciebie.

Będę nadal przysyłał ludzi i w nich będę przychodził do ciebie.

Nie troszcz się zbyt o sprawy, które zaprzatają ci serce, lecz polecaj Mi je...<sup>309</sup> Ufnie Mi oddawaj sprawy i ludzi. Trwaj przy nich w swym sercu w pokoju i miłości.

– Jest coś takiego, jak ból oddzielenia od Ciebie, od ludzi. Nie do pokonania.

† Tu, na ziemi wszystko jest pooddzielane, dlatego tyle tęsknoty niezaspokojonej i niemożliwość pełni szczęścia. To skutki pierwszego odwrócenia się od Boga – ode Mnie.

308 W oryginale: „Iz 52, 7a”.

309 W oryginale: „je..”.

Powrót do Mnie to powrotne scalanie, powtórna jedność i odczucie pełni. Nie tęskni się wówczas za niczym, bo wszystko jest w tobie i w każdym przez to, że wszyscy i wszystko jest we Mnie. Nie ma pragnień. Jest radość spełnienia i Miłość żywa[,] pulsująca w każdym. Jest życie w nasyceniu Miłością i pełnym poznaniu prawdy w jej całości.

Tu poznanie jest cząstkowe, fragmentaryczne, bardzo ograniczone możliwościami zmysłów i rozumu. Stąd ciągle pragnienie i pęd poznania coraz doskonalszego.

Ale jest to nieosiągalne bez Mnie na ziemi, a osiągalne we Mnie i przeze Mnie.

Poznanie i miłość osiągają swą pełnię we Mnie. Temu trzeba ufać i trwać w miłości, by dotrzeć czasu zbawienia od ograniczeń i bólu oddzielenia.

Moje światła poznania i dotknięcia Miłości wspomagają – temu też trzeba ufać i nie troszczyć się zbyt. Kochać, powierzać Mi, ufać zawsze – w odniesieniu do wszystkiego...

646 śr. 2 IX 87, g. 10:40

– Czego pragniesz ode mnie dziś, Panie?

† Wierności.

– Trudno będzie, bo myśli uciekają do nikąd.

† Oddawaj Mi ten trud, roztargnienia, tęsknotę. Wszystko przeżywam razem z tobą. Pragnę, abyś była tego świadoma.

– Ucz mnie tego wszystkiego, co jest potrzebne, abym zupełnie przyłączyła się do Ciebie.

† Uczę. Nie myśl o swym postępie – myśl o Mnie.

– Płakać można nad swą bezsilnością, ale do tego też potrzeba siły.

† Twoje poczucie bezsilności porusza Moją moc, by cię ogarnąć i napełnić. Pozostań bezsilna, aby Moja moc mogła objawić się w tobie.

– Widzę swą nieudolność i nic nie potrafię zmienić. Nawet wołać do Ciebie nie potrafię.

† Pozostań taka przy Mnie. Kocham twoją słabość i twoją niemoc. Kocham cię taką, jaka jesteś. Pozostań taka, bym Ja mógł dowolnie cię przemieniać. Bym mógł cię wypełniać.

Jeśli pragniesz otrzymać Moją moc, musisz stanąć przede Mną w zupełnej słabości i zupełnym ogołoceniu z wszelkich złudzeń.

Musisz uświadomić sobie swoją ludzką nicość przede Mną, który cię stworzyłem i pragnę nadal stwarzać.

Bądź niczym, abym Ja mógł uczynić cię wszystkim we Mnie.

Iz 41,17-18 | CUDA NOWEGO WYJŚCIA

Nędzni i biedni szukają wody, i nie ma! Ich język wysechł już z pragnienia. Ja, Pan, wysłucham ich, nie opuszczę ich Ja, Bóg Izraela. Każę wytrysnąć strumieniom na nagich wzgórzach i źródłom wód pośrodku nizin. Zamienię pustynię na pojezierze, a wyschniętą ziemię na wodotryski.

– Kim my jesteśmy, że takie rzeczy mówisz do nas, Panie?

† Moimi dziećmi umiłowanymi, którym dałem szczególne posłannictwo. I do wypełnienia którego przygotowuję.

Pierwszym etapem tego przygotowania jest ofiara z siebie do zupełnego ogołocenia i unicestwienia egoizmu. Potem dopiero rozbłyśnie Moja moc, która będzie jak słońce[,] i rozjaśni wszelki mrok.

Z nią pójdziecie leczyć i zbawiać, bo wówczas Ja będę w was i Ja to wszystko uczynię.

Iz 41,20

Ażeby widzieli i poznali, rozważyli i pojęli wszyscy, że ręka Pańska to uczyniła, że Święty Izraela tego dokonał.

647 [śr. 2 IX 87], g. 22:35

– Od powrotu z rekolekcji nasiliło się przenikanie prądu przez dłonie podczas modlitwy.

† To znak Mojej mocy, jaką cię napełniam. Módl się za innych i oddawaj Mi ich – wysłuchane będą twoje prośby.

– Dziękuję Ci[,] Jezu, za dzisiejszy dzień. Był przesycony Twoją łagodną obecnością. Nad wszystkim czuwałeś.



- † Uczestniczę razem z tobą we wszystkim, w czym ty uczestniczysz.
- Tak jakoś trudno mi dziś wytrwać określony czas na modlitwie...
- † Wytrwaj jednak. Liczy się twój wysiłek i stanowczość. Prosiłem cię o wierność. Dochowaj jej mimo trudności.
- Nic nie widzę, ale wiem, że Twoje światło mnie ogarnia, a prąd w palcach się wzmacnia.

**648** czw. 3 IX 87, g. 9

- Duch Święty uwielbiał Cię, Panie, we mnie całą noc. I obudziłam się w Twoich objęciach.
- Pokazujesz mi, Panie, osobę niezyczliwą wobec mnie, ale do spotkania nie dochodzi[,] choć nie unikam i nie mam żalu.
- † Módl się za nią, aby nienawiść z jej serca odeszła. Otocz ją miłością miłosierną. Inne osoby z nią związane też.
- Wybaczyć to mało, trzeba kochać i pomagać, tak, jak Ja. I okazywać miłość w prostocie serca i skromności, zachowując godność własną.
- Gdy kazałeś mi otworzyć Pismo, wiedziałam, że odezwiesz się do mnie Pieśnią nad pieśniami.

Pnp 2,10-12.16

Miły mój odzywa się i mówi do mnie:

«Powstań, przyjaciółko ma, piękna ma, i pójdz!

Bo oto minęła już zima, deszcz ustał i przeszedł.

Na ziemi widać już kwiaty nadszedł czas przycinania winnic»...

...Mój miły jest mój, a ja jestem jego...

**649** pt. 4 IX 87, g. 10:20

- Nie umiałam wczoraj wieczór rozmawiać z Tobą, Chrystusie. Pusty miałam umysł i serce bezwolne. A przecież dostrzegałam Twoje światło i ciepło Twej dobroci. I oczyma duszy widziałam promienie i jasność Twej miłości, która rozpięta jest nade mną jak namiot.
- I widziałam jeszcze kogoś dźwigającego krzyż, a jasność Twoja spływała z góry na jego sylwetkę, pochyloną pod brzemieniem krzyża.

Podczas modlitwy ofiarowania przesuwają się sceny w mroku ziemi, a światło Twoje czuwało nad nami...

Dziś obudziłam się[,] wielbiąc Cię i błogosławiąc.

Uczyni coś[,] Chryste, aby moje ofiarowanie było lepsze, a służba doskonalsza. Uczyni coś, bo moja bezsilność jest zupełna.

† Oddałaś się Mojej woli i o nic się nie troszcz. Tylko o trwanie w ofiarowaniu. Ja uczynię wszystko i nie zginie nic z twej ofiary i twych próśb.

Bądź cierpliwa i nie dociekaj skutków. Ufaj, że jest tak, jak mówię.

- Mam pewne pragnienie i nie wiem, czy wolno mi je mieć.<sup>310</sup>

† Wolno ci, Moje dziecko. Nie powstrzymuj swego serca, bo czyste jest.

650 [pt. 4 IX 87], g. 21:50

- O czym powinnam rozmawiać z Tobą, Panie?

† O twoich wadach.

- Jestem wobec nich bezsilna.

† Oddawaj Mi je wówczas, gdy dają o sobie znać. Nie usiłuj ich sama opanować. Moja pomoc jest potrzebna. Sama nie uczynisz nic.

- Do innych mówisz, gdy milczą. Do mnie, gdy pytam, lub, gdy mam jakiś problem, który nurtuje moje myśli.

† Do każdego mówię inaczej.

Teraz ćwiczę cię w wytrwałości. Poddaj się temu.

- Ciężko jest, gdy nie można z siebie nic wydobyć. Nawet najprostszych słów.

† Słowa nieważne[,] tylko twoja wytrwałość i pragnienie.

651 sb. 5 IX 87, g. 11 Ś.<sup>311</sup>

- Pełen piękna i pokoju jest ten dzień. Tyle Twej dobroci w kolorycie pejzażu i łagodności powietrza.

310 W oryginale: „mieć?”

311 Prawdopodobnie Świnoujście.

† To dzień ofiarowania. Ponów swoje ślubowanie. Ślubuj swemu Oblubieńcowi miłość, wierność, oddanie, ufność.

– Przyjmij to wszystko i przygarnij jeszcze mocniej – na zatracenie się w Tobie. Uczyni to wszystko, mój Zbawicielu.

Pragnę uwielbiać Cię nieustannie we dnie tak, jak uwielbiam Cię podczas snu.

† Ślubuj Mi, Moje dziecko, aby stało się[,] czego pragniesz. Zrodziłem w twym sercu to pragnienie. Żyj nim. Oddychaj nim i karm się jego owocami.

Miłość Moja jest nasieniem i owocem w twym życiu.

– Tu mnie przyprowadziłeś...?

† Módl się za spotykanych ludzi, za miejsce, w którym jesteś, aby było czyste, aby nie kalał go ludzki grzech nieczystości. Módl się za czystość serc, za cześć dla ludzkiej duszy i ciała, bo świątynią Boga jest.

Tu w blasku słońca i w słońcu Mojej miłości oddawaj Mi Moje dzieci, abym zmywał z nich brud serca i ciała.

Tu cię przyprowadziłem, aby ci pokazać nieskazitelność świata, jaki stworzyłem. Aby cię pieścił miękkością piasku, ciepłem słońca, melodią fal. By koić twoje oczy błękitem<sup>312</sup> morza i nieba.

To Moje dary. Dary Mojej miłości dla wszystkich Moich dzieci.

Ucz się łagodności i subtelności od tego, co stworzyłem, co otacza cię teraz. Proś o łagodność serca i pokój duszy – twojej i tych, którzy tu przychodzą.

652 [sb. 5 IX 87], g. 23:20

– Jaki to będzie pożar Miłości, gdy spotkam się z Tobą?

Teraz to wszystko dusi się w mojej niemocy i ograniczoności. Chyba wybuch na miarę eksplozji nuklearnej...

† Coś znacznie większego.

312 W oryginale: „błękitem”.

– Chciałabym tak wiele uczynić dla Ciebie, a muszę trwać nieruchomo i biernie.

† To jest największe z tego, co możesz Mi dać i czego pragnę od ciebie – właśnie biernego poddania się Mojej Miłości.

Ja jestem czynny. Moja moc porusza i stwarza wszystko[,] i nic dodać Mi nie można. Oczekuję waszego biernego poddania się Mojej stwórczej woli. Wtedy przez was płynie Moja moc, bo Ja jestem w was i działam przez was – Moje dzieci.

Natomiast wasze samodzielne działania zamykają was przed Moją mocą, bo są przeciwko niej.

Wszystko, co nie jest poddane Mi, jest przeciwko Mnie. Nikt niczego nie może Mi dodać, ofiarować, uczynić.

Można Mi dać jedynie siebie – biernego, poddanego, ufnego. Pragnącego uczynić tylko to, czego Ja pragnę. I oddającego się bezgranicznie Mojej potędze miłości, jak maleńkie dziecko kochającemu Ojcu, który wszystkim jest i wszystko może.

A przecież różnica możliwości pomiędzy Bogiem i człowiekiem jest większa niewyobrażalnie.

Ciesz się swoją niemocą i pójdz w Moje ramiona, bym mógł cię ponieść.

653 N. 6 IX 87, g. 12:30

– Wielki ból sprawia mi oddzielenie od Ciebie... Wiem, że tu jesteś. Wszędzie jest Ciebie pełno. We mnie też. A nie mogę się do Ciebie zbliżyć, dotknąć, przyłgnąć.

Obolała jestem, choć radość nadziei jest w tym.

† Wiesz[,] jak wyglądała Moja droga do spotkania z Ojcem. Czy sądzisz, że twoja może być inna, oblubienico Moja?

Czy wiesz[,] jak wszystko we Mnie było obolałe[,] jak krwawiło[,] zanim przyszło dokonanie Ofiary? Zanim Ja – Bóg porzuciłem ziemskie ciało, by zjednoczyć się z Ojcem?

Czyż oblubienica nie powinna być tam, gdzie Oblubieniec?

Tak, jak Moja Ofiara dokonuje się ciągle na ołtarzach świata, tak dokonuje się twoja w twojej duszy – aż przyjdzie jej chwila ostatnia i gloria radości połączenia ze Mną.

- Zaczynam coraz wyraźniej odczuwać(.) ogrom bólu oddzielenia, a w nim te cierpienia i ofiary zewnętrzne stają się coraz mniej zauważalne. Ból oddzielenia jest największym bólem i warto zapłacić każdym cierpieniem, jakie zadaje świat i własne ciało za ulgę w tym bólu. Wszystko jest od niego mniejsze, a tak samo wielka jest tylko Twoja miłość.

O Chryste, czy pozwalasz mi dotykać piekła i nieba na przemian?

† Doznajesz Prawdy. A Prawda jest taka.

Iz 33,17-18a

Oczy twe ujrzą Króla w całej jego krasie, zobaczą krainę bardzo rozległą.  
Serce twe grozę będzie wspominać...<sup>313</sup>

654 pn. 7 IX 87, g. 10

- † Trwaj we Mnie nieustannie, chcę mówić ci wszystko na bieżąco. Nie uprzedzaj niczego. Wszystko jest w Moim zamyśle i pojawi się w swoim czasie. Żyj tak<sup>314</sup>, jakby istniała tylko terażniejszość. Każda chwila jest dana ode Mnie, abys żyła w niej intensywnie w Bogu swoim. Żarliwie i hojnie obdarzaj Mnie swoją miłością w każdym „teraz”.

655 śr. 9 IX 87, g. 10:30

- Regulujesz moją wrażliwość, Ojcze.
- † Zawsze to robiłem i robię<sup>315</sup> wobec każdego człowieka, aby przeżywanie jego było głębokie, ale także, aby go chronić w sytuacjach szczególnie trudnych.

313 W oryginale: „wspominać”.

314 W oryginale: „ta-k”.

315 W oryginale: „robic”.

– Wczoraj podczas Mszy Świętej<sup>316</sup> odprawianej w W., gdy prosiłam o znak potwierdzający tę drogę powiedziałeś:

† Znak jest na waszych dłoniach i w waszych sercach.

Ale wcześniej dałem ci znak Słowa, a gdy nie miałaś odwagi powiedzieć i prosiłaś o polecenie ustami kapłana – dałem je.

Czy to nie był znak, że to, co czynicie[,] jest z Mojej woli?

A wcześniejsze Słowa z Pisma i dar zrozumienia ich, czy nie jest znakiem?

Odczytuj te znaki, które Ja daję[,] i nie narzucaj Mi[,] jaki znak i w jakiej chwili mam ci dać.

Wszystko, co się dzieje wokół ciebie i w tobie[,] jest Moim znakiem.

Patrz, pytaj i ufaj.

– I przed chwilą, podczas modlitwy myślałam o znaku, który mógłby odwrócić bieg wydarzeń. Gdy zawołałam: niech się to stanie – powiedziałeś:

† Za wcześnie.

656 [śr. 9 IX 87] g. 22:45

– Tak wiele zostało powiedziane bez słów, mój Zbawicielu.

Ja mówiłam łzami serca – Ty pokojem i miłością.

Chciałabym podzielić się tym wszystkim z kimś, kto prowadzi mnie Twoją drogą...

† Dzielisz się ciągle – dobre pragnienia serca są spełniane[,] choć często o tym nie wiecie(,) ani ty, ani ten, kto otrzymuje.

Ciągle spełniam pragnienia Moich dzieci, spełniam je lepiej, niż tego pragnę[,] i czynię to dyskretnie. Ale przecież ten, kto uczy się ode Mnie wrażliwości serca, dostrzega ślady Mojej miłości w swym życiu i ciągle dostrzega ich coraz więcej.

A może przyjsć taki czas, że wszystkie te ślady złączą się w jeden świetlisty szlak, którym Moja Miłość go wiedzie.

316 W oryginale: „Mszy świętej”.



Bo tak jest z tymi, którzy oddali się Mojemu prowadzeniu.

Ufaj, Moje dziecko, i nie trwóż się. Oddałaś się przecież Mojej woli i Ja odpowiadam za wszystko, co czynisz. Czuwam i każdą twoją nieudolność poprawiam, aby nie wkradło się zło w to, co czynisz.

– Co powinnam zapisać z tego wszystkiego, co jest...?

† Pisz o miłości. O tym, że miłość nie ma granic. Że miłość czysta – Chrystusowa – jest większa niż to, co wytworzone przez chore od grzechu świat.

Napisz, że wielka i czysta miłość jest odważna i nie lęka się niezrozumienia przez tych, którzy nie znają miłości i boją się jej, bo chora jest ich wyobraźnia.

Napisz także, że wielka i czysta miłość gotowa jest znieść każdą niesprawiedliwość i każdą krzywdę, bo większa jest niż możliwości zła, które chce ją zniszczyć.

Ja jestem Miłością, którą świat nieustannie krzyżuje, a to ukrzyżowanie właśnie zbawia świat.

Jeśli pragniesz kochać tak, jak Ja, musisz dać się ukrzyżować po to, by zbawiać także tych, którzy cię ukrzyżowali.

Przyjdź na Mój Krzyż – w Moje ramiona, a poznasz jak biedny, jak godzien współczucia jest świat. Jak godzien współczucia jest ten, kto zadał ci ból, jak bardzo potrzebuje twojej miłości, by wyzwolić swoje serce z mroku.

Pójdź – Mój Krzyż jest cały uczyniony z promieni Miłości, której blask ogarnia i rozprasza ciemności tego świata[,] i przenika do serc zbolełych brakiem Miłości.

Pójdź – będziesz razem ze Mną kochać, cierpieć i zbawiać.

657 czw. 10 IX 87, g. 8:15

† Miłość jest większa niż ból ukrzyżowania – jest ponad krzyżem i z wysokości ogarnia ból świata.

Aby tam być w Mojej Miłości i być Moją Miłością, trzeba wznieść się ponad krzyż przez krzyż, bo to jedyna droga.

Tą drogą Ja jako Człowiek też musiałem przejść i każdy, kto idzie ze Mną, tędy idzie.

658 pt. 11 IX 87, g. 22:40

– Nie bądź smutna, Moje dziecko. Raduj się tym, co przeżywasz, co kochasz, za czym tęsknisz. Wszystko do ciebie należy – jest twoje. Bo Moim dzieckiem jesteś i Moim dziedzicem.

Raduj się[,] córko ukochana.

– Radować się? Widzisz, Jezu, że nie bardzo potrafię. Jakże radować się, gdy tyle cierpienia wszędzie, gdy świat cały płacze w bólach ciemności? A Ty ukryty jesteś głęboko w moim sercu, choć usycha z tęsknoty za Tobą i pali je ból oddalenia.

Rozchodzą się ludzie w różne strony. Tylko ja trwam tutaj nieruchomo jak Twoja Matka pod Krzyżem.

† Bądź Matką Bolesną, zbawiającą swym bólem. Bądź Nią. Raduj się tym. Ona też tego pragnie.

· Otrzymałaś Mój znak. I choć nie jest widoczny na zewnątrz[,] pozostał w twym sercu.

On jest znakiem twego powołania i miłości Jezusa.

659 sb. 12 IX 87, g. 21:50

† Tylko w świecie materialnym istnieją przestrzeń i czas, które dzielą. We Mnie wszystko jest jednością i jest doskonałe.

Bądź we Mnie, a będziesz wszędzie tak, jak Ja. Ludzie, którzy z miłością trwają we Mnie, i których łączy Moja Miłość[,] w rzeczywistości niematerialnej są razem. I to jest bardziej prawdziwe niż świat materialny.

Miłość i wiara tworzą nową rzeczywistość – realną i prawdziwą, nieprzemijającą.

Z Miłości rodzi się wszystko, cokolwiek się rodzi. Z Miłości zaistniało wszystko, cokolwiek jest.

Niech cię nie smucą rozstania, odległości, odejścia. To pozorne.

Ludzie, których łączy Moja Miłość[,] naprawdę nigdy się nie rozstają.

660 N. 13 IX 87, g. 6:45

– Kocham, te wszystkie Twoje Słowa. Dziękuję za łaskę Twych Słów.

† A czy żyjesz według nich?

– Nie wiem. Chciałabym. Ale nie wiem, czy rzeczywiście tak jest.

† Częściej do nich wracaj, zwłaszcza do tych, gdzie są wskazania.

– Co zalecasz na dziś?

† Wierność, świadomość, że jestem tu z tobą i czekam na odruchy miłości twego serca.

– Czy dotąd duża była rozbieżność między Twymi Słowami(,) a moim życiem?

† Nieduża, ale ciągle jest. Miłość to nie tylko radość, ale też zobowiązanie i odpowiedzialność.

– Gdybym była w klasztorze[,] wypełniałabym wszystko. Samodyscyplina jest trudniejsza.

† Skąd wiesz, skoro nie byłaś w klasztorze? Tam są inne problemy, może trudniejsze.

Nie usprawiedliwiał się przez porównania. Dla ciebie wybrałem takie życie, jakie jest dla ciebie najwłaściwsze. Tu staraj się osiągnąć doskonałość.

– Jestem bezsilna.

† Ciągle pytaj i proś. Przecież jestem tu, by ci pomagać. Nie zapominaj o tym.

661 [N. 13 IX 87], g. 7:45

– Pragnieniem moim jest ciągle modlić się i trwać przy Tobie.

† Dałem ci czas, aby tak było. Po to dałem ci czas i stworzyłem<sup>317</sup> warunki, jakie masz.

Pragnę, abyś zawsze była ze Mną w pełni świadomie – staraj się także podczas różnych czynności.

317 W oryginale: „stworzyłam”.

Pragnę serc oddanych, których miłość zawsze zwrócona jest do Mnie.  
Pragnę miłości żarliwej i wiernej – takiej, jaką Ja was obdarzam.  
Pragnę wzajemności i wyczekuję na nią w każdej duszy ludzkiej.

Kochaj Mnie za tych, którzy nie chcą, nie potrafią kochać. Niech płonie twoje serce wielkim ogniem. Ja zadbam, Ja podsyć ten ogień. Ty tylko pragnij.

– Przywróciłeś mi modlitwę łez miłości: ogień miłości i łzy niemocy ludzkiej.

Do tego mnie stworzyłeś?

† I do cierpienia wraz ze Mną w ogniu Miłości i Ofiary – też.

– Dziękuję Ci za miejsce, jakie wyznaczyłeś mi w Twoim Sercu.

Hbr 1,9

Umiłowałeś sprawiedliwość a znienawidziłeś nieprawość, dlatego namaścił Cię, Boże, Bóg Twój olejkami radości bardziej niż twych towarzyszy.

**662** [N. 13 IX 87], g. 22:35

– Czy ja żyję w świecie realnym, czy w wyimaginowanym?

† Czy Ja jestem imaginacją?

– Nie, ale to wszystko wygląda tak nierealnie.

† A co jest realne według ciebie? Czy tylko to, czego możesz dotknąć zmysłami? Czy sądzisz, że one są miarą rzeczywistości?

One są częścią rzeczywistości i to bardzo prymitywną. Pokazują tylko część rzeczywistości i nie w pełnym wymiarze.

Pełna rzeczywistość mieści się poza możliwością zmysłów i jest duchowa. Można do niej dotrzeć przez miłość. Miłość objawia to, czego zmysły nie są w stanie dostrzec. Życie duszy to miłość.

Możliwości duszy są o wiele większe niż ciała. Nie można więc stawiać ich na równi.

Człowiek to dusza obleczona w ciało i ożywiona Duchem Bożym.

Dusza może żyć bez ciała i życie jej wtedy jest o wiele doskonalsze. Ciało ludzkie żyje tylko wtedy, gdy dusza jest w nim. Ona sprawia, że żyje[,]

i ona nadaje wartość życiu ciała. Dlatego trzeba ciągle doskonalić życie duchowe i dbać o zachowanie sprawności ciała, aby wypełniać zadania Miłości.

**663 pn. 14 IX 87, g. 10**

Syr 1-5 | PROLOG

Prawo i Prorocy, i ci którzy po nich przyszedli zostawili nam liczne i wielkie dzieła w dziedzinie nauki i mądrości za co Izraelowi należy się chwala. Potrzeba przeto, by nie tylko ci, co umieją czytać... ale też żeby czniowie dla obcych stali się pożyteczni przez mowy i pisma...

– Dziwne dałeś mi Słowo.

† Wskazówka dla tych, którzy będą to czytać.

**664 [pn. 14 IX 87], g. 23:15**

– Gdzie ja jestem?

† W Moich ramionach.

– Nie odczuwam tego. Ciężki dzisiejszy dzień i trudno Cię dostrzec.

† To nie ma znaczenia. Jesteś w Moich ramionach cały czas.  
Pokonuj ten trud uśmiechem serca zwróconego do Mnie.

**665 wt. 15 IX 87, g. 8:50**

– Czego dziś oczekujesz?

† Modlitwy i ofiary. I uśmiechu serca.

– Nie wiem[,] o czym mówić...

† Nie trzeba. Bądź we Mnie i kochaj. Miłość pełniej wyraża się bez słów. Wchłaniaj Moją Miłość całą sobą: ciałem i duszą.

– Nie gniewasz się za te niemądre pytania przedwczoraj?

† Nie. Potrzebna jest szczerłość. Jakakolwiek myśl ci przyjdzie[,] dziel się nią ze Mną. Tym bardziej[,] jeśli jest to myśl wątpiąca lub zła.

Przedstawiaj i oddawaj Mi wszystko, co w tobie jest, co się pojawia, abym mógł to przemieniać, oczyszczać, uświęcać.

Nie wstydź się żadnego zła, jakie się w tobie pojawi. Żyjesz w świecie, gdzie jest zło, które chce każdego wchłonać, napęlić.

A wobec którego ty sama jesteś bezsilna.

Moja pomoc cię chroni. I jest o wiele bardziej skuteczna, gdy nic nie ukrywasz, nie zatrzymujesz, by samej się uporać. Zło lubi się ukrywać. Odkryte wobec światła Mojej miłości ginie.

Jeśli masz pragnienie coś ukrywać – wiedz, że jest w tym zło.

Dobro nie boi się odkrycia ani wobec ludzi, ani wobec Mnie.

Wobec Mnie zawsze wszystko ujawniaj. Wobec ludzi tylko to, co jest potrzebne dla ich dobra i dla twego dobra.

Syr 33,23

W każdym czynie bądź tym, który góruje, i nie przynos ujmy swej sławie!<sup>318</sup>

**666** śr. 16 IX 87, g. 21:40

– Jest we mnie jakiś zastój, Panie. Oschłość i natręctwa głupich myśli.

† Trzeba to przetrzymać i oddawać Mi wszystko. Nie zrażaj się niczym i nie oczekuj emocji. Wszystko cokolwiek jest, jest ode Mnie.

**667** czw. 17 IX 87, g. 9:20

– Wszystko jest Twoją łaską, także to, że potrafię cokolwiek powiedzieć do Ciebie, Panie.

Odjąłeś mi tą łaskę[,] bym poznała moją bezsilność zupełną. Jest tylko ucisk dłoni – znak Twojej bliskości.

† Chcę ogołocić cię ze złudzeń, abys niczego nie upatrywała w sobie. Trwaj mimo trudności – oddawaj je.

J | WSTĘP

Chrystus jest w czwartej Ewangelii źródłem wody żywej, pokarmem niebieskim, światłością świata, zmartwychwstaniem i życiem.

---

318 W oryginale: „sławie?”



668 [czw. 17 IX 87], g. 22:40

– Dlaczego nie ma Twoich Słów?

† Jest coś więcej niż Słowa.

– Jest ból Miłości.

† Kto naprawdę Mnie kocha[,] nie może nie cierpieć. Ja jestem Miłością Ukrzyżowaną.

– Ból pragnienia jest większy niż ból ofiary.

† Pragnienie i oczekiwanie jest też ofiarą.

Twoja ofiara duszy trwa. Ofiara ciała będzie jej zakończeniem.

Ufaj córko i bądź radosna. Przecież to Ja składam w tobie Ofiarę Mojemu Ojcu. I w twojej duszy aniołowie śpiewają Hosanna.

– I boli także to, że nie wiem, i że jestem w ciemności, choć pełno jest Światła...

† Dziecko Moje, Moja oblubienico – śpij w Sercu Moim[,] aż przyjdę, by cię obudzić ze snu do życia.

– Całe noce, gdy moje ciało śpi[,] w duszy płyną modlitwy uwielbienia i w nich się budzę, i wtedy zasypia i milknie dusza.

Co jest życiem, a co snem?

† Śpij, Moje dziecko, niech twoja dusza śpiewa, niech żyje Miłością.

– Największą ofiarą jest to, że trzeba żyć.

† A największą nadzieją, że można umrzeć, by powrócić do Mnie i żyć we Mnie.

669 pt. 18 IX 87, g. 11:45

– Co ja tu jeszcze robię, mój Zbawicielu?

† Jesteś, by swym cierpieniem zbawiać innych.

– Żyję we mgle, nic nie wiem.

† Nie musisz wiedzieć. Wystarczy, że przyjmujesz wszystko i oddajesz wszystko – że ufasz.

Śpij w Moich ramionach. Ja niosę cię do Mojego Światła. I ból twój będzie słodki i radość wielka.

Taki jest twój udział w Krzyżu i Zmartwychwstaniu Moim i w uwolnieniu wielu.

670 [pt. 18 IX 87], g. 23:30

† Napisz[,] czym jest modlitwa dla ciebie.

– Miłością – w Tobie. Miłością, która silniejsza jest niż życie, niż śmierć, i do której tęsknię cały dzień. Do której tęskniłam całe życie, jak daleko sięga moja pamięć, i pewnie jeszcze wcześniej, choć nie wiedziałam.

Jest Miłością wielką, jak wszechświat, a której dotykam zaledwie skraju.

Czym jest modlitwa naprawdę?

† Jest Miłością – zjednoczeniem w miłości, której pełnia będzie w niebie.

– Czy chcesz, abym jeszcze trwała przed Tobą?

† Przecież i tak będę w tobie – jeszcze doskonalej, gdy twoje zmysły będą spać.

Dusza nigdy nie śpi. Gdy śpią zmysły ciała[,] jej życie staje się bardziej intensywne w zjednoczeniu ze Mną.

Módl się i pragnij, aby twój rozum i twoje zmysły nie były przeszkodą w zjednoczeniu duszy ze Mną. Aby także podczas dnia była wolna w obcowaniu ze Mną, aby nic nie ograniczało Miłości, do której jest powołana.

Niech ciało twoje, zmysły i rozum przebóstwione będą świętością twej duszy, bo Ja w niej jestem i Moją jest oblubienicą.

671 sb. 19 IX 87, g. 10:20

– Nareszcie jestem przed Tobą. Musiałam tyle rzeczy zrobić...

† Musiałaś?

– Chciałam, aby w spokoju i porządku spotkać się z Tobą.

† Naucz się porzucać wszystko, gdy twoje serce tęskni, bo to Ja je wzywam. I jest to łaska chwili, która potem może nie nadejść[,] choćbyś nie wiadomo[,] jak się przygotowywała.

Na tym też polega twoja dyspozycyjność nieustannego czuwania. Bądź gotowa zawsze na przyjęcie twego Oblubieńca.

– Tyle czasu mi dajesz – wolnego od ludzi, od zajęć...

† Chcę cię mieć tylko dla Siebie. Chcę twego uwielbienia w nieustającej modlitwie i twojej miłości. Tego oczekuję od ciebie. Czas, który ci daję, jest czasem świętym, a twój dom, domem Boga twego. Tu żyj ze Mną, jak powinna żyć oblubienica z Oblubieńcem.

Wyczekuj i wypatruj Mojego przyjścia, Moich rozkazów i próśb. Bądź zawsze spragniona i zawsze gotowa.

1 J 3,2

Umiłowani, obecnie jesteśmy dziećmi Bożymi, ale jeszcze się nie ujawniło, czym będziemy...

672 [sb. 19 IX 87], g. 13:20

† Masz tyle czasu na modlitwę[,] co w Karmelu. Przecież pragnęłaś tego.

– Czy jest dobrze, że nie szukam jakichś działań?

† Ty nic nie powinnaś szukać – tylko Mnie. Wszystko inne Ja ci zorganizuję. Tylko się dostosowuj.

Czas przeznaczony na przebywanie z twoim Bogiem nie jest zmarnowany. Jeśli ktoś nie potrafi łączyć się ze Mną całkowicie i pragnąć tego, wtedy daję mu pracę, aby jego czyny prowadziły go do Mnie.

Czysta i wielka miłość ofiarna nie musi opierać się na czynach.

Wystarczy pragnienie zjednoczenia z Ukochanym i to jej wystarczy za pokarm.

673 N. 20 IX 87, g. 9

† Każdego człowieka, którego spotykasz[,] oddawaj Mi, módl się i ofiaruj za niego[,] aby żadna chwila twego życia nie była zmarnowana.

Jeśli nie możesz tego uczynić przed spotkaniem i w trakcie, czyń bezpośrednio po tym.

Ale przecież oddanie kogoś czy czegoś, polecenie Mi go i służenie sobą w jego intencji nie wymaga czasu. Wymaga raczej czujnej uwagi. I stałego nastawienia serca, że wszystko jest dla życia we Mnie, dla Miłości.

I że ty możesz wiele uczynić chęcią pomagania ludziom i życzliwością wobec nich.

Nie zrażaj się żadną nędzą ludzką – kochaj ich i pragnij[,] abym ich wydobyl ku światłu Miłości.

Wszak wiesz[,] jaka jest nędza twoja i jakie Moje Miłosierdzie, dzięki któremu otrzymujesz tak wiele łask.

Pragnij kochać, a ubogacę cię jeszcze bardziej.

Ps 68,20-21 | TRIUMFALNY POCHÓD BOGA

Pan niech będzie przez wszystkie dni błogosławiony:

ciężary nasze dźwiga Bóg, zbawienie nasze.

Bóg nasz jest Bogiem, który wyzwala

i Pan Bóg daje ujść przed śmiercią.

674 [N. 20 IX 87], g. 22

– Wezwałeś mnie, Panie, do modlitwy w stałej intencji. Co jeszcze mogę ofiarować?

† Życie w ubóstwie. Od jutra twój dom będzie biedny. Ograniczysz wszystko do tego, co niezbędne – ale nie kosztem zdrowia(,) czy cierpienia fizycznego.

Jeśli chcesz ofiarować coś więcej – możesz to uczynić.

675 pn. 21 IX 87, g. 9

– Czy powiesz coś?

† Czy potrzeba słów, gdy miłość jest tak wielka?

676 [pn. 21 IX 87], g. 22:20

– Tęsknię za Twoją bliskością, Jezu, i nie potrafię wydobyć z siebie większej miłości.

† Wszystko jest Moją łaską. Ale lepiej dla ciebie, gdy jestem ukryty. Wtedy twoja miłość, choć nieudolna, jest dla Mnie cenniejsza.

Cieszę się, gdy trwasz przy Mnie pomimo rozproszeń i braku pociech ode Mnie.

Bądź zawsze wyczekująca, spragniona. Każdy otrzymuje na miarę swych pragnień.

Wiele otrzymujesz już tu, ale dbam o to, abyś otrzymała jak najwięcej, gdy przyjdiesz do Mnie.

Dlatego oddzielona jesteś, choć jesteś we Mnie, a Ja w tobie.

677 wt. 22 IX 87, g. 9

– Byłam u spowiedzi. Zalecenie: modlić się codziennie, czytać Ewangelię codziennie, starać się panować nad swoimi myślami – nie dopuszczać złych.

Czy to od Ciebie te zalecenia?

† Czy nie zgadzają się z tym, o czym ci mówiłem i co powinnaś czynić?

– Zgadzą się.

† Masz więc dowód, że kapłan, który nic o tobie nie wie[,] daje właściwe nauki. Trzeba się w nie tylko<sup>319</sup> wgłębić i znaleźć w nich Moją wolę.

– Jak potraktować zalecenie dotyczące Ewangelii?

† Nie tyle czytać więcej, co głębiej rozważać Słowo z Pisma, jakie otrzymujesz ode Mnie. Pamiętaj o nim cały dzień, aby twoje serce żyło tym Słowem i wypełniało się treścią w nim zawartą.

Wielokrotnie zastanawiałaś się[,] o czym mówić ze Mną w różnych chwilach dnia: czy o tych banalnych czynnościach, które wykonujesz?

O nich mniej, tylko o tyle[,] o ile mają znaczenie dla życia twojej duszy i dobra innych (w duchu ofiary).

Cały dzień – i może dnia ci nie starczyć na rozważanie Słów otrzymanych ode Mnie – rozmawiaj ze Mną coraz bardziej wnikliwie, z coraz większym oddaniem.

319 W oryginale: „tylko”.

Każdego dnia odprawiaj święte rekolekcje. Czyż nie jestem Kapłanem, który cię poucza, wygłasza homilie, daje Słowo z Pisma do medytacji? A ponadto jeszcze obecnym przy tobie zawsze, by ci pomóc lepiej zrozumieć, bardziej miłować?

Wykorzystuj w pełni łaskę Mojej obecności i Moich Słów. Przecież chcę cię prowadzić w głąb Mojej Miłości i Prawdy.  
Czyż nie po to dałem ci tyle czasu?

J 6,48-51 | MOWA EUCHARYSTYCZNA

«Jam jest chleb życia... To jest chleb, który z nieba zstępuje: kto go spożywa nie umrze...

Chlebem, który Ja dam, jest moje ciało za życie świata».

**678** [wt. 22 IX 87], g. 00:10

– Pomyślałam, że ciągle żyję[,] jak we mgle. Jest jasno, ale nic nie wiadomo.

† Lepiej dla ciebie, że żyjesz w ten sposób. Lepiej iść po omacku, na ślepo za Moim głosem – za głosem wiary, niż wiedzieć wiele.

Jakież zobowiązanie i jak mała zasługa, gdy pozna się zbyt wiele.

Twoje ludzkie ograniczenie nie sprostałoby temu. Przyjmuj więc z dziecięcą ufnością i dziękczynieniem wszystko, choć nic nie wiesz i nic nie rozumiesz.

Bacz, by rozum nie był ci przeszkodą w wierze. Ja jestem twoim pokarmem<sup>320</sup> i daję ci tyle, ile potrzeba dla twego wzrostu. Nie bądź łakoma. Jak wiesz, nadmiar pokarmu bywa szkodliwy, bo organizm nie jest w stanie tego przyjąć bez szkody dla siebie.

Podobnie jest z Moimi łaskami. Do wszystkiego trzeba dojrzeć, a to wymaga czasu.

Pragnij, ale poddaj się z ufnością temu tempu wzrostu, jakie Ja ci daję.

**679** śr. 23 IX 87, g. 9

– Męcę się w tej bezsilności mojej i wołam do Ciebie z oddalenia.

† Życie na ziemi nie jest przyjemnością, ale koniecznością. Trzeba je przyjmować z poddaniem, nadzieją i miłością.

---

320 Zob. J 6,55.



Jesteś w drodze do Mnie. A droga to trud, cierpienia, nieco radości i niewiele odpoczynku, tęsknota.

Głównie trud posuwania się w czasie i przestrzeni oddzielających ode Mnie.

Zmęczenie i trud są coraz większe, ale spotkanie ze Mną coraz bliższe. I trzeba wytrwać niezależnie od okoliczności.

Ja czuwam nad tobą i przecież wiesz[,] dokąd idziesz[,] i jak cenne jest każde cierpienie ofiarowane Mi z miłością – i każdy trud.

Miłość Moja będzie cię niosła – przyłgnij do Mojego Serca. Ja niosę ból każdego Mojego dziecka, niosę ból całego świata.

Jeśli chcesz otrzymać to, czego pragniesz – potrzebna jest kategoryczność ascezy – i to wielka.

– Jak to się dzieje(.), Panie, że słowa modlitwy wstawienniczej za kogoś innego odpowiadają temu, o czym ja rozmawiam z Tobą i co dotyczy moich spraw(.) (Modlitwa psalmami w przypadkowo otwartym miejscu).

† Bo twoje sprawy są nie tylko twoje, a twoja droga jest równoległa do drogi tego, za którego się modlisz. Jeśli nie byłoby podobieństw[,] wasze drogi by się rozeszły. Spotkania i trwanie wspólne nie są przypadkowe.

680 [śr. 23 IX 87], g. 00:10

– Jestem przed Tobą, Chrystusie, i płacze moje serce z miłości do Ciebie i nic nie mogę uczynić...

† Czynisz wiele.

– Czymże to jest wobec pragnienia serca i siły Twego przyciągania?

† Moja Miłość ciągle pochylona jest nad tobą. Otacza cię i jest w tobie. Karm się nią(.) i upajaj, i nasycaj.

– Twoje słowa są jak ogień i palą moje serce, a Twoja miłość jest delikatna jak płatki róży i roztacza woń przenikającą i słodką...

Dotykasz moich dłoni żarem i łagodnością...

† Kocham cię i chcę[,] żebyś o tym wiedziała.

- Ja wiem, dużo wiem, i jednocześnie nic nie wiem. Wszystko jest tak pewne i tak nieuchwytne zarazem.  
Naprawdę realna jest tylko tęsknota rozrywająca<sup>321</sup> ciało. Ale dusza i tak tkwi w nim bezsilna.  
Spraw, Panie, niech stanie się jeszcze coś, co uczyni realnym moje istnienie w Tobie.
- † Realny jest ból i realna jest miłość[,] i nie istnieje nic poza tym.  
Moje życie na ziemi było też tylko bólem i Miłością.  
Czy wiesz ku czemu zmierzasz?
- Wiem(,) i ciężko mi znosić powolność czasu.
- † Bądź błogosławiona, oblubienico Moja. Jest nagroda za to, co czynisz w sercu swoim.
- Tyle Słów i taka Prawda, a ja nadal zamknięta jestem w górze lodowej, choć wszystko wokół płonie.  
Uczyn, Panie[,] coś, co naruszy skorupę tej góry...
- † Uczynię. Musisz czekać.
- ...niech ogień wedrze się do wnętrza.

**681** czw. 24 IX 87, g. 10

- Tak dobrze jest wtulić się w Ciebie i już nie odczuwać granicy między moim istnieniem i Twoim.
- † Bo istniejesz we Mnie i jedno jesteśmy. I Moja moc jest w tobie. Moja Miłość też.
- Są chwile, w których to odczuwam. Gdybym mogła do końca uwierzyć i przyjąć, nie byłoby rzeczy niemożliwych.
- † Chcę, żebyś uwierzyła, chcę ci dać Moją moc. Chcę w tobie poruszać góry. Lodowe góry ludzkich serc. Módl się za ludzi z Moją mocą. Niech twoja modlitwa będzie nie tyle prośbą o wysłuchanie, co odwoływaniem się do Mojej mocy sprawczej i posługiwaniem się nią.

---

321 W oryginale: „razrywająca”.

Jeśli będziesz cała pogrążona we Mnie – stanie się[,] o cokolwiek poprosisz w Imię Moje.

Trwaj w miłosnym zjednoczeniu ze Mną.

Ps 84,6 | SZCZĘŚCIE MIESZKAŃCA ŚWIĄTYNI  
Szczęśliwi, których moc jest w Tobie,  
którzy zachowują ufność w swym sercu.

**682** [czw. 24 IX 87], g. 23:30

– Było trwanie w Panu. Bo właściwie to tylko jest potrzebne.

I ono jest wyrazem miłości.

Bez wzruszeń, bez słów, bez jakichkolwiek odczuć. Czysta forma modlitwy.

Gdy zaczynałam modlitwę, powiedział mi Pan:

† Bądź przy Mnie.

– I byłam. W zupełnej ciszy i ogołoceniu. Ponad godzinę. I mogłam dłużej. Byłam poza czasem i było dobrze, bo wiedziałam, że On jest przy mnie. Odeszło wszelkie zmęczenie, napięcie, senność.

† To była modlitwa odpocznienia.

**683** pt. 25 IX 87, g. 10

† Nie ta modlitwa jest cenna, w której przeżywa się wzruszenia i radość, ale ta, która wymaga samozaparcia i trudu[,] i na nich się opiera.

**684** [pt. 25 IX 87], g. 22:15

† Bądź wierna Mojemu Słowu, także wówczas, gdy sprawia ból lub jest niezrozumiałe.

Zawsze proś o światło i pomoc z przekonaniem, że je otrzymasz.

**685** N. 27 IX 87, g. 22:35

– Skazani jesteśmy, Panie, na udrękę ciągłego wyboru i popełniania błędów, bo jesteśmy słabi i ułomni śladem grzechu pierworodnego.

I nigdy nie będziemy tu całkiem czysti. I trzeba za sobą ciągnąć tę smugę grzechu i błędów w wyborze.

I to jest udręką każdego dnia.

† Lepiej będzie[,] jeśli spojrzysz na tę samą sytuację od strony pozytywnej: Otrzymaliście szansę wyboru dobra i pójścia za Moją Miłością. I każdy wasz dobry wybór – a jeszcze bardziej wołanie o Moją pomoc i oddanie się Mojej opiece – jest możliwością okazania Mi miłości i w niej jednoczenia się ze Mną.

Żadne stworzenie poza człowiekiem nie otrzymało łaski dobrowolnego wybierania Mojej miłości i dobrowolnego oddawania Mi siebie mimo niepełnego poznania Prawdy.

Twoje upadki i błędy nie powinny być dla ciebie udręką. Jeśli wyzbędziesz się do końca miłości własnej, wtedy twoja słabość będzie motywem radości małego dziecka w ramionach kochającego Ojca. Bo właśnie dlatego, że jest słabe, Ojciec niesie je i tuli do Swego Serca. A gdy upadnie czule się nad nim pochyła<sup>322</sup>, by podnieść i Swoją miłością wynagrodzić ból.

Większa powinna być twoja radość z nieustannych powrotów niż ból oddalania się, niechcianego przecież.

Za każdym razem wychodzę naprzeciw i wydaję ucztę<sup>323</sup> na twoje przyjęcie i obdarowuję cię szczodrze. Dlaczego nie cieszysz się tym?

Nie ubolewaj nad swoją niedoskonałością, ale raduj się Moją wieczną i ogromną miłością, jaką ci daję teraz i jakiej nigdy nie utracisz, nawet gdybyś bardzo zraniła Moje kochające cię Serce.

– Chyba bardziej cierpię dlatego, że Cię ranię swym grubiaństwem i głupotą, niż dlatego, że nie podobam się sobie.

† Jeśli bólem jest dla ciebie to, że Mnie ranisz, to tym samym rany te nikną, a jest tylko radość, jaką sprawia Mi twoja miłość i skrucha.

Nie myśl o swojej małości, tylko o ogromie Mojej bardzo czułej miłości. Nie ma grzechu[,] jakiego bym z radością nie zabrał Mojemu dziecku,

322 W oryginale: „pochyła”.

323 Zob. Łk 15,11-32.

które tego pragnie. Moim największym pragnieniem jest zabierać grzechy Moich dzieci i unicestwiać je w ogniu Miłości.

Pragnę też ból każdego dziecka dołączać do Mojego zbawczego bólu[,] aby nim uwalniać i zbawiać od zła.

686 pn. 28 IX 87, g. 8:05

– Mimo zewnętrznego pokoju – moje życie jest ciągle dramatyczne – a szczególnie modlitwy: modlitwa ofiarowania, nieraz rozmowy z Tobą[,] Jezu.

† Życie wewnętrzne jest intensywne – często o wiele bardziej niż życie fizyczne i umysłowe.

Tam odbywa się wszystko. Im bardziej we Mnie, tym mocniej.

Przecież Moje życie było dramatem, który trwa i w który włączone są Moje dzieci jednoczące się ze Mną. I choć wszystko jest otulone Moją Miłością i Moim pokojem, rozgrywa się dramat na styku Dobra ze złem<sup>324</sup>. Dopóki jesteś na ziemi, będziesz stykać się ze złem<sup>325</sup> i będzie cię to boleć. Ale przecież Ja wynagradzam każdy twój ból i tulę cię w Moich ramionach.

– Twoje dłonie też są okaleczone i płynie z nich krew. I z serca też.

† Gdy Moje dzieci są przy Mnie i obdarzają Mnie swoją miłością, nie czuję bólu[,] tylko radość i Ofiara<sup>326</sup> staje się weselem.

Rz 8,35-37 | HYMN WDZIĘCZNOŚCI

Któż nas może odłączyć od miłości Chrystusowej? Utrapienie, ucisk czy prześladowanie, głód czy nagość, niebezpieczeństwo czy miecz? Jak to jest napisane: Z powodu Ciebie zabijają nas przez cały dzień... Ale we wszystkim tym odnosimy pełne zwycięstwo dzięki Temu, który nas umiłował.

687 [pn. 28 IX 87], g. 22:50

† Nie płacz, dziecko, przecież wysłuchana jest twoja modlitwa, przecież czynię to, o co Mnie prosisz.

324 W oryginale: „Złem”.

325 W oryginale: „Zł-em”.

326 W oryginale: „ofiara”.

Jakże mógłbym nie spełnić prośby Mojego dziecka – dobrej prośby?  
Bądź ufna i cierpliwa i trwaj w miłosnym oddaniu, w zawierzeniu Mi  
wszystkiego.

Gdy prosisz – jednocześnie dziękuj, bo spełniane są twoje pragnienia.  
Każda modlitwa przynosi owoce i nic się nigdy nie marnuje.

To nic, że ty nie widzisz jeszcze owoców. One już się zrodziły i będą  
dojrzewać w czasie.

688 śr. 30 IX 87, g. 9

– W chwili ukrzyżowania byłeś cały bólem i Miłością.

† Nie tylko wtedy. Ale Miłość była o wiele większa niż ból.

Jeśli całkowicie oddasz Mi swój ból, napełnię cię Miłością większą od  
niego.

– Dzięki Ci za ból człowieczego życia i Miłość Twoją.

689 [śr. 30 IX 87], g. 22:25

† Nie trzeba zaprzętać serca tym, co istnieje tylko w twoich wyobrażeniach.  
Ja jestem Panem każdej sytuacji i czasu. A oddając Mi ufnie swój los, po  
prostu nie masz żadnych problemów. Nie trzeba więc ich stwarzać we  
własnych przewidywaniach i mącić pokój serca.

Serce twoje jest we Mnie, a tam trwa wieczny pokój. Nie pozwól, by  
wyrwane było na zewnątrz przez myśli, które są pokusą.

– Chciałabym robić i myśleć tylko to, co zbliża mnie do Ciebie.

Chciałabym, aby wszystko inne było mi naprawdę obojętne i nie zajmo-  
wało ani umysłu, ani serca, ani zmysłów.

† To nie jest akt jednorazowy, ale proces. Prowadzę cię tą drogą. Pragnij,  
a będziemy iść szybciej.

Wszystko czyn tak, jak Ja bym to czynił[,] i wszystko czyn dla Mnie.

Każdego człowieka traktuj tak, jak Ja bym był nim.

Jeśli Mnie znasz i kochasz, to rozumiesz, co ci powiedziałem.

– Musiałabym przekroczyć ludzkie możliwości...



† Ja będę je w tobie przekraczał – jeśli zechcesz, i jeśli będziesz konsekwentna w tym pragnieniu.

Podałem ci zasadę świętości, a jej podstawą jest zaufanie do Mnie i wierność.

690 czw. 1 X 87, g. 8

– W pustce trwania spotykam się z Tobą.

† Im większa pustka, tym większa zasługa twoja, jeśli wytrwasz.

Ga 5,1

Ku wolności wyswobodził was Chrystus. A zatem trwajcie w niej i nie poddawajcie się na nowo pod jarzmo niewoli!<sup>327</sup>

691 [czw. 1 X 87], g. 00:30

– Jest zupełny chaos we mnie.

† Musisz to przetrwać.

692 pt. 2 X 87, g. 9

– Tak wielkim Panem jesteś, a ja tak wielką nędzą. Jak to możliwe, że jesteś przy mnie? I ciągle Cię urażam...

† Kocham cię. I wiesz jak. I oczyszczam cię, uszlachetniam twoją duszę[,] i podnoszę do godności Mojej oblubienicy.

Miłość jest daniem. Dlatego tak bardzo cię kocham, bo nic nie masz i wszystko mogę ci dać. Tyle jest w tobie miejsca, które mogę zapełnić. Usuń wszystko, abym tylko Ja był w tobie.

– Widzę płonący krzyż. Co on oznacza?

† Pozwalaj się krzyżować i niech wszystko w tobie płonie miłością. I pozwól się spalić na tym krzyżu ogniem Mojej Miłości.

Przyszedłem ogień rzucić na ziemię i pragnę, aby wszystko nim zapłonęło. A dzieci Miłości Ukrzyżowanej niech płoną, jako żywe pochodnie zbawienia.

327 W oryginale: „niewoli.”

Z chaosu, w jakim cię pogrzyżyłem[,] wyłonił się ten obraz: znak twojego powołania. Niech trwa w twoim sercu – najpierw w sercu. Tam jest początek i koniec wszystkiego. Tam Ja jestem.

Flp 1,7

Słusznie przecież mogę tak o was myśleć, bo noszę was wszystkich w sercu jako tych, którzy mają udział w mojej łasce: zarówno w moich kajdanach, jak i w obronie Ewangelii...

**693** sb. 3 X 87, g. 9

† Bądź żywą pochodnią Mojej Miłości. Płomieniem, który będzie zapalał serca, do których cię pošlę. Usuń wszystko ze swoich myśli i ze swego serca. Niech pozostanie tylko Mój Ogień. Niech wszystko w tobie płonie Moją Miłością.

**694** pt. 9 X 87, g. 9:45

† Kocham cię, moje dziecko, trwaj we Mnie. Nie zrażaj się żadnymi trudnościami(,) ani tym, czego nie rozumiesz. Wszystko jest owocem Mojej woli i zmierza ku chwale Mojej.

Poddawaj się wydarzeniom, jakie postawię na twojej drodze. Kocham cię i wszystko jest darem Miłości dla ciebie.

– Pokazałeś mi wczoraj przed zaśnięciem Światło, którym jesteś.

† Pokazałem ci to, co ujrzysz najpierw po przekroczeniu progu życia: Światło Mojej Miłości, które cię ogarnie, i w którym będziesz żyła potem.

Dzieci Mojej Miłości, bądźcie gotowe, albowiem zbliża się dzień Pański.

Przytul się do Mnie i trwaj tak cały czas.

Ap 4,3

A Zasiadający był podobny z wyglądu do jaspisu i do krwawnika, a tęcza dookoła tronu – podobna z wyglądu do szmaragdu.

**695** [pt. 9 X 87], g. 22:50

– Wiele rzeczy czynisz, Panie, w czasie, jaki mi dałeś, a zagęszczenie ich jest coraz większe.

† Czas apokalipsy się zbliża.

696 N. 11 X 87, g. 21:45

- Łaskawy jesteś[,] Chrystusie[,] i obdarzasz mnie tak bardzo...
- † Kocham cię i pragnę sprawiać ci radość.
- ...i wzmogła się tęsknota i ból trwania w miejscu...  
Przywróciłeś mi modlitwę łez. Czemu w taki sposób?
- † Uczyniłem to, co wydawało ci się niemożliwe. Ufaj Miłości Mojej.  
Pragnę cię obdarzać.
- Przecież nie o mnie chodzi...
- † Powołałem cię, abyś była umocnieniem, ofiarą i Moim światłem.  
I pragnę czynić radość wśród wybranych Moich[,] darowując ich sobie wzajemnie. Napełniłem cię Miłością.
- Przychodzisz do mnie w człowieku, którego uczyniłeś moim ojcem duchowym...
- † To jest Mój sposób przychodzenia do ludzi. Potrzebne było ci umocnienie, bo martwe stawało się twoje serce.
- Ból i lzy je ożywią?
- † Moja Miłość je już ożywiła.
- Boli mnie wszystko z bezsilności.
- † Wiem i dlatego przyszedłem do ciebie, żeby cię wziąć w Swoje posiadanie.
- Każde Twoje dotknięcie jest dotknięciem Ognia. Płonie moja dusza i nie może się spalić – jak gorejący krzak.  
Tyle odmian ma Twoja Miłość i tyle jest sposobów Twego przyjścia.

697 pn. 12 X 87, g. 9:30

- Ze wszystkich stron uwiera mnie ciasnota tego życia.
- † Na tym polega twoja ofiara codzienna.  
Proś o Miłość – ciągle – a będzie ci lżej i łatwiejsze stanie się obcowanie ze światem takim, jaki on jest.

Ef 6,23-24 | BŁOGOSŁAWIENSTWO KOŃCOWE

Pokój braciom i miłość wraz z wiarą od Boga Ojca i Pana naszego Jezusa Chrystusa. Łaska niech będzie ze wszystkimi, którzy miłują Pana naszego Jezusa Chrystusa w nieskazitelności.

**698** [pn. 12 X 87], g. 17:15

– Boję się roli, jaką mi wyznaczyłeś wobec Twojego Dzieła Miłości Czystej<sup>328</sup>, choć prosiłam o dar męstwa. Boję się pomyłki i odpowiedzialności.

† Jesteś we Mnie, czegoż możesz się obawiać? Czy sądzisz, że dopuszczę do błędu, gdy stale będziesz oddawać Mi wszelkie twoje władze i każdą myśl?

Potwierdzeniem jest Pismo Święte, które otwierasz i twoja ufność.

W Moim działaniu na świecie zawsze jest margines niepewności, który powinna zapełnić wiara. Tak musi być ze względu na tych, którzy pragną Mi służyć, bo Mnie kochają.

Nie chcę odbierać tego daru.

**699** wt. 13 X 87, g. 23:30

– Jedyną radością moich dni jest to, że są z Twojej woli.

† Dziecko Moje, Ja cię kocham. Czy to mały powód, by się cieszyć?

– Dzięki temu żyję i życie ma sens...

† Tylko sens?

– ...i mimo wszystko jest piękne. Jest w Tobie i dla Ciebie.

Obrażam Cię moim narzekaniem. Powinnam z radością ofiarować to, co jest[,] i cieszyć się, że jest co oddać.

Ja to wszystko wiem, ale ciągle jestem sobą...

† I to jest twój krzyż i twoja ofiara: sens twego powołania.

Na tym polega trud, który jest bardzo cenny.

– Dziś znów pokazałeś mi konieczność ofiary za kapłanów. Czy możliwe[,] żeby było aż tak...?

---

328 Alicja czuje się odpowiedzialna za Dzieło Boże i młodych Apostołów Czystej Miłości wiernie im towarzysząc. Pan Jezus określił jej służbę temu dziełu jako powołanie.

- † Wielkie zło ma dostęp do każdego człowieka, o ile nie chroni się we Mnie. Nie chroni się ten, kto zbyt ufa sobie. Wielu jest takich, którym wydaje się, że Miłość można zastąpić formalnościami. I czynią to[,] pogrążając siebie i innych.
- Wszystko na tym świecie jest skażone, także to, co powinno być święte.
- † Wszystko na tym świecie oddałem w ręce ludzi, a ludzie są grzeszni, jedynie Ja jestem Ucieczką i Ratunkiem.
- Jestem w Tobie, ale jednocześnie jestem tu...
- † ...by oddawać Mi ten świat, tych ludzi. Po to tu jesteś.
- Z moją grzesznością i słabością?
- † Tak, to nie przeszkadza. A nawet pomaga, bo nie grozi ci grzech pychy i samodzielności.
- Chronź mnie przed osądzaniem innych, bo ciągle w jakimś zakresie to robię.
- † Nie rób tego więcej bez wyraźnej konieczności. Pytaj Mnie i nadsłuchuj[,] i reaguj, gdy poruszam twoje sumienie.

700 czw. 15 X 87, g. 8:45

- Co ja tu jeszcze robię?
- † Służysz Mi. I życiem dla wielu jest twój ból. Bądź poddana temu, co jest. Z miłością trwaj we Mnie i w tym, co cię otacza.
- Wielka jest Twoja bliskość i wszystko we mnie jest Tobą przesycone. I wielki ból bycia tu, na świecie.
- † Nie płacz nad sobą, ale nad tymi wszystkimi, których swym cierpieniem możesz uwolnić. Czyż nie jest to radością dla ciebie?
- Czy ja nad sobą płaczę?
- † Trochę tak, bo pragnienie Mojej bliskości jest jednak egoistyczne.
- Przecież nie mogę się go wyzbyć.

† Ale możesz bardziej pragnąć ukochać Mnie w tych Moich cierpiących dzieciach. Ja jestem w nich i tam cierpię bardziej w osamotnieniu niż ty. Tam wszystko jest we Mnie raną oddzielenia od Ojca. Raną, w którą wgrzyza się brud grzechu i toczy ją robactwo bezczeszczenia tego, co święte.

Zobacz Mnie tam i nad tym płacz. Zobacz Mnie w milionach ludzi właśnie takiego. Tak wygląda twój Oblubieniec i to z Nim czynią. Przyjdź i otrzyj Moją twarz[,] i namaść Moje rany – modlitwą i ofiarą, jaką za nich możesz złożyć.

Dlatego jesteś tu i tego od ciebie pragnę. Pragnę, abyś Mi pomogła, bo choć jestem Bogiem, w nich jestem bezsilny i tylko drugi człowiek może Mi pomóc. Dlatego wołam do Moich dzieci wybranych o miłosierdzie dla Mnie w tych, którzy pastwią się nade Mną.

Miłości pragnę. Miłość przyniesie ochłodę i ulgę Moim ranom w nich.

J 18,11 | POJMANIE JEZUSA

Na to rzekł Jezus do Piotra: «Schowaj miecz do pochwy. Czyż nie mam wypić kielicha, który Mi podał Ojciec?».

701 [czw. 15 X 87], g. 22:45

– Pojmany jesteś w ludzkich duszach. Sam wydałeś Siebie.

Co ja mogę uczynić w swej bezsilności?

† Bądź Mi ulgą i pocieszeniem w swojej wierności i miłości, w pokoju serca, w radości i wdzięczności.

Widzisz, jak wiele jest możliwe, jak wiele możesz uczynić, by zapewnić Mi odpoczynek w tobie.

702 pt. 16 X 87, g. 23:15

– Cóż zapisać, skoro tak wiele dzieje się w cichości serca?

Skoro jesteś i wszystko jest w Tobie?

Zamilknąć trzeba przed Twoją świętością i dobrocią.

Przez te wszystkie słowa doszliśmy do milczenia, bo już nic powiedzieć się nie da.



Szczytem modlitwy i szczytem miłości jest milczenie. Bo modlitwa jest już tylko miłością.

Jak to dobrze, że milcząc[,] można tak dużo wyrazić, że w ciszy tak wiele można doznać.

703 sb. 17 X 87, g. 10

– Twoje dzieci proszą o Twoje Słowo. Czy zechcesz?<sup>329</sup>

† Ja jestem waszą ostoją i waszym umocnieniem. We Mnie szukajcie oparcia. Nie oglądajcie się na świat, na jego reakcje i czyny.

Waszym zadaniem jest ufać i wypełniać Moją wolę. W was chcę iść wszędzie tam, gdzie ciemność i ból. W was chcę być pocieszeniem, światłem prawdy i miłością.

Umiłowałem was i dałem wam powołanie, które jest koroną wszystkich powołań: koroną cierniową i koroną chwały. Dzielę z wami Moją koronę: tą, jaką dano Mi na ziemi[,] i tą, jaką otrzymałem od Ojca w Niebie.

Wasza droga jest Moją drogą. Nie lękajcie się bólu, poniżenia, trudu. To dar ode Mnie. Dzielę się z wami tym, co Ja otrzymałem od Ojca. Moi jesteście. Mieszkacie w Moim Sercu. Karmię was Miłością i Krwią Moją.

Wasze życie to miłość i ból. Miłością się dzielcie, a ból przyjmujcie. To wasze posłannictwo we Mnie, bo takie jest Moje posłannictwo wobec świata.

Dzieci Moje umiłowane, zrodzone z Mojej Krwi na Krzyżu cierpienia, posyłam was na świat i każdemu z was daję szczególne zadanie i szczególne miejsce – Mnie tylko wiadome w pełni.

Bądźcie ufne, Moje dzieci. Nie lękajcie się waszej słabości i niewiedzy. Ja jestem, a wy we Mnie i Ja w was uczynię to, co jest waszym przeznaczeniem.

Bądźcie wierne jak Maryja – Ona jest pośród was i z wami.

Błogosławię wam. Amen.

<sup>329</sup> Nie wiadomo, dla kogo są te Słowa od Pana. Alicja służyła bowiem darem proroctwa nie tylko w ACM-ie, ale także w swojej grupie domowej Odnowy w Duchu Świętym, być może w Rodzinie Serca Miłości Ukrzyżowanej, a także wśród przyjaciół.

1 Tm 1,5

Celem zaś nakazu jest miłość, płynąca z czystego serca, dobrego sumienia i wiary nieobłudnej.

**704** N. 18 X 87, g. 9

– Czego dziś pragniesz, Panie?

† Wierności w miłości – subtelnej i czulej.

Ucz się kochać Mnie tak, jak Ja cię Kocham. Maryi oddaj się – Ona cię poprowadzi.

**705** [N. 18 X 87], g. 12:10

– Gdy Pan dawał mi zrozumieć Jego cierpienie przez naszą grzeszność i gdy pytałam[,] co robić, aby Mu ulżyć, powiedział:

† Po prostu bądź ze Mną wszędzie tam, gdzie Ja jestem. I zachowuj się tak, jak Ja. Nauczę cię tego, jeśli będziesz chcieć.

– Trzeba by na palcach się poruszać i mówić szeptem[,] i szorstkość serca zamienić na delikatność i czułość.

Wszystko zamienić w łagodność, cierpliwość, dobroć – w Hymn o miłości. Dawno kazałeś mi to uczynić, ale nic nie rozumiałam.

† Człowiek dojrzewa w czasie jak owoc, by kwas ludzkich skłonności wypełniony został słodyczą Bożej Miłości.

Dojrzały owoc jest słodki. Wtedy się go zrywa i wtedy może wydać nasienie. Dobry owoc jest pokarmem i nasieniem. Posila i rodzi nowe życie.

Takie jest posłannictwo każdego z ludzi – Moich dzieci zrodzonych z Miłości i dla Miłości.

**706** wt. 20 X 87, g. 5

† Dałem ci powołanie, abyś służyła nim Mojemu Dziełu Miłości Czystej.

– Widzę to od pewnego czasu, a ostatnio bardzo wyraźnie.

Któż mi uwierzy?

† Wierzy ten, który je tworzy, a także ci, którzy są w tym. Gdy przyjdzie czas, sprawię, że uwierzą inni.

Bądź cicha i spełniaj Moją wolę.

– Nie zapisuję poruszeń mojego serca(,) ani słów uwielbienia i dziękczynienia.

† Nie trzeba, przecież twoje serce stale pała. Nie możesz bez przerwy pisać. Ja o tym wiem.

Przecież nie może być inaczej na drodze, którą ci wybrałem. Nie może być inaczej, gdy jesteś ciągle w Moich ramionach.

**707** [wt. 20 X 87], g. 9:30

– Proszę o miłość i wiarę, która góry poruszy<sup>330</sup>.

Dz 22,14-15

...on zaś powiedział: «Bóg naszych ojców wybrał cię, abyś poznał Jego wolę i ujrział Sprawiedliwego i Jego własny głos usłyszał.

Bo wobec wszystkich ludzi będziesz świadczył o tym, co widziałeś i słyszałeś».

**708** [wt. 20 X 87], g. 22:50

– Doświadczasz mnie, Panie... Dzięki Ci za to.

† Zachowaj pokój i radość – niech wszystko będzie darem twojej miłości dla Mnie. A Ja uczynię z tego rzeczy wielkie.

**709** śr. 21 X 87, g. 12

– Doświadczasz mnie, Panie. Uwolnij mnie, proszę, od zajmowania się sobą, od moich odczuć i pragnień.

Czy nigdy nie będę od tego uwolniona? Czy nigdy nie będę umiała pragnąć tylko Twojej woli i Twojej Miłości?

O, Chrystusie, który jesteś we mnie, cierpisz moim cierpieniem i milczysz. A ja milczeć też nie potrafię.

---

330 Zob. Mt 17,20.

Przyjmij to wszystko i niech trwa, abym miała Ci co ofiarować, bo pewnie potrzeba takiej ofiary.

† Uśmiechnij się do Mnie w sercu swoim, tak bardzo cię kocham.  
Cokolwiek czynię w twojej duszy, jest dla twojego dobra.

Łk 17,2b

Uważajcie na siebie!

† Uważaj na siebie, aby to, co dzieje się w twoim wnętrzu[,] nie wypłynęło na wierzch i nie stało się zgorszeniem dla tych, którzy ufają twej świętości.

Proś o miłość. Z niej będę cię rozliczał: – z Hymnu o miłości. Kochaj wszystko, co stworzyłem. Siebie też: swoją codzienność i ludzi, którzy pragną twego serca.

– Przychodzi pokusa, aby zniszczyć te wszystkie zeszyty...

† Nie wolno ci tego zrobić. Nie należą do ciebie[,] tylko do Mnie i Moją sprawą jest nimi dysponować.

Gdy przychodzą pokusy[,] módl się i oddawaj Mi je. Doświadczam cię, abyś stawała się dojrzała w miłości i w wierze.

710 [śr. 21 X 87], g. 22:15

– Prosiłam o miłość i dałeś.

† Czy nie zauważyłaś dotąd, że spełniam twoje prośby?

– Wiem o tym, ale gdy człowiek jest na granicy rozpaczycy[,] niewiele pamięta.

† Nie wolno być na granicy rozpaczycy, gdy się ma Boga Ojcem i Oblubieńcem. Nie wolno, bo to Mnie boli i obraża.

Ucisz swoje serce i uśmiechnij się do Mnie. Jestem i patrzę na ciebie, i bardzo ci współczuję. I kocham cię bardzo.

– Dlatego tak trudno mi znieść to, że ciągle Cię ranię[,] choć nie chcę. Przecież wiesz, że nie chcę.

† Wiem i dlatego wybaczam[,] i napełniam twe serce miłością. Nie bolą Mnie twoje uchybienia, bo nie są ze złej woli tylko z ułomności ludzkiej natury.

Trzeba[,] abyś się z tym pogodziła[,] i żeby twoja słabość przygarniała cię do Mnie, a nie przerażała. Takie cierpienie święte jest i ofiarowane Mi ma moc.

Uwierają cię ciernie twojej ludzkiej natury – znoś je w pokoju, skrusze, a przede wszystkim w wdzięczności, bo wybaczam, bo kocham, bo tulę cię do Swego Serca. Niech wzmagą się twoja miłość, niech wszystko w niej zginie i spali się. Miłość oczyszcza wszystko – jest ogniem świętości. Poddaj się jej. Wszystko złóż na ołtarzu Miłości.

– Na tym polega moje męczeństwo codzienne?

† Ołtarz jest miejscem składania ofiary.

– Z siebie...

† ...tak jak Ja.

To jeszcze nie wszystko. Na razie<sup>331</sup> boli cię twoja własna grzeszność. Potem uzdolnię cię do odczuwania bólu grzeszności innych. I za nich będziesz cierpieć, by w swej miłości spalić ich grzechy, by ich zbawiać.

– Ciebie tak bolą ludzkie grzechy.

† To, co było podczas Drogi Krzyżowej[,] jest tylko znakiem rzeczywistości, która ciągle istnieje i jest coraz bardziej intensywna.

Wszystkie fakty z Mojego ziemskiego życia są obrazem czegoś znacznie większego w rzeczywistości prawdziwej.

Chciałbym, abyś coraz bardziej odczuwała tę rzeczywistość.

Czy chcesz?

– Chcę, choć znam siebie – moją wielką nędzę i niegodność...

† Ale znasz też Mnie – Moją moc i Miłosierdzie.

Moja Matka będzie cię pielęgnować i przygotowywać do współofiarowania się z miłości wraz ze Mną.

Bądź w pokoju, Moje dziecko. Przytul się do Mnie, a wszelkie troski pozostaw Mej Matce. Troszcz się tylko o Moją Miłość w tobie i w świecie.

331 W oryginale: „Narazie”.

– Szkoda, że nie jestem w Karmelu.

† Nie. Tu twoja ofiara będzie większa – bez opieki ludzkiej, bez uznania, bez jakiegokolwiek wsparcia i ochrony. Na nikogo nie będziesz mogła tu liczyć, tylko na Mnie i na Moją Matkę, Moich Aniołów i Świętych<sup>332</sup> w Niebie.

**711** czw. 22 X 87, g. 10

– Chciałabym, żeby było wielu z takim posłannictwem.

† Są tacy. Ale każdy z was jest jedyny, неповtarzalny i ma określone zadania[,] i nikt inny go nie zastąpi.

– Jest ciężar odpowiedzialności.

† W Miłości wszystko jest lekkie – pod warunkiem, że miłość będzie większa niż ciężar. Wtedy go uniesie i uniesie też ciebie. Przecież wiesz, że Ja jestem Miłością, i że jestem wszechmocny.

1 Kor 13,1-13 | HYMN O MIŁOŚCI

1 Kor 13,13

Tak więc trwają wiara, nadzieja i miłość – te trzy: z nich zaś największa jest miłość.

**712** [czw. 22 X 87], g. 23:50

– Gdy modłę się w intencji Ani i Dzieła<sup>333</sup>[,] widzę jasność, a nad jej ziemią słońce, które jest Hostią.

Dziś wydawało mi się, że widziałam Pana w bieli chodzącego po tej ziemi.

Czy to Twoja prawda, Panie, czy projekcja moich pragnień w wyobraźni?

So 3,13-20 | OBIETNICE MESJAŃSKIE

So 3,17<sup>334</sup>

...Pan, twój Bóg jest pośród ciebie, Mocarz – On zbawi, uniesie się weselem nad tobą, odnowi swą miłość...

332 W oryginale: „świętych”.

333 Alicja marzyła o domu na wsi, który stałby się domem rekolekcyjnym dla ACM-u. Podjęła ku temu konkretne działania.

334 W oryginale: „So 3, 13-20”.



713 pt. 23 X 87, g. 22:55

– Nie mówisz nic, Panie. Nie zaczynasz rozmowy...

† Wolę, abyś ty zaczynała, abyś mówiła o swoich problemach. Nie chcę dyktować, ale rozmawiać. Niektórym Moim dzieciom dyktuję Moje Słowa. Z tobą wolę rozmawiać. Przygotowałem cię nie tylko do słuchania, ale także do stawiania pytań, przedstawiania problemów.

Nie wycofuj się z tej roli. Z każdym, kto Mnie słyszy[,] porozumiewam się nieco inaczej i lepiej zachować własny styl niż próbować naśladować innych we wszystkim.

– Czas ucieka, a ktoś, kto mógłby czynić wiele[,] tkwi w bezruchu...

† Panem czasu Ja jestem. A bezruch zewnętrzny jest potrzebny do intensywnego życia wewnętrznego – do jego wzbogacenia.

Czyż Ja nie poszedłem na pustynię, aby przygotować się do rozpoczęcia Dzieła Zbawienia?

Pustynią niekoniecznie musi być miejsce geograficzne. Jest nią każde pozbawienie działań i kontaktów z ludźmi – z tym, co zewnętrzne.

714 sb. 24 X 87, g. 10

† Wszystko, co czynię w twym życiu[,] jest przygotowaniem twej ofiary miłości.

J 11,51-52

Tego jednak nie powiedział sam od siebie, ale jako najwyższy kapłan w owym roku wypowiedział prorocstwo, że Jezus miał umrzeć za naród, a nie tylko za naród, ale także by rozproszone dzieci Boże zgromadzić w jedno.

715 [czw. 24 X 87], g. 23:30

† Nie bój się. Ja jestem przy tobie i chronię cię.

† Będąc<sup>335</sup> coraz bardziej pogrążona w świat duchowy[,] zetkniesz się także z duchami złymi.

335 W oryginale: „Bądac”.

Dopóki jesteś ze Mną[,] one nic ci uczynić nie mogą. Jeśli nawet nie odczuwasz Mojej bliskości, trwaj aktem woli i swą świadomością.

– Tak się czuję, jakby ktoś czał się za moimi plecami.

† To nie ma znaczenia – otoczona jesteś Moją Miłością. Nic nie dzieje się bez Mojej wiedzy i zgody, to też.

Trzeba[,] żebyś była zahartowana i odporna na zakusy zła w jakiegokolwiek postaci. Przytul się do Mnie, Moje dziecko.

716 czw. 29 X 87, g. 22:45

– Dziś, podczas Mszy św. pokazałeś mi, Panie, Hostię, z której spływały krople krwi.

† Żal Mi Moich chorych dzieci i krwawi Moje serce – wiem[,] co stanie się z każdym. Znam ból i cierpienie każdego: to, które jest[,] i to, które będzie na ziemi i w wieczności.

Gdy spadną krople krwi, które widziałeś[,] zadrży ziemia i zacznie się czas oczyszczenia. Powiedz to dzieciom, które są w stanie zrozumieć.

Niech czuwają, niech będą gotowe stanąć z wiarą w sercu na przywitanie Oblubieńca, który przyjdzie, gdy Jego Krew obmyje ziemię.

Przyjdę w bieli i w słońcu, by zaślubić dusze wierne Mojej Miłości. I rozleję morze Miłości, aby zmyć ślady krwi(,) i cierpienia, i łez.

I jak zorza zaświeci Moja Miłość nad światem, by nigdy już nie zgasnąć. A dzieci Mojej Czystej Miłości będą zbierać jej promienie i rozdawać wszystkim. I tłumy będą garnąć się do nich. A światło Mojej Miłości napełni ziemię i blaskiem otoczy krąg świata.

– Nie będzie mnie tu wtedy...

† Z twojej i twoich sióstr i braci ofiary zrodzi się Blask Chwały Miłości Czystej.

Będziesz na to patrzeć z Moich ramion.

717 pt. 30 X 87, g. 11

† Bądź czujna, jak widzisz, posługuj się tobą.

– Dzięki za to, że uczyniłeś mnie Swym narzędziem.

† To dopiero początek tego, co chcę czynić przez ciebie. Bądź wyczulona na Mój głos i inspiracje wewnętrzne.

– Prosiłam o Słowo w związku z tym, co Pan powiedział wczoraj.

1 Kor 7,29-31

Mówię, bracia, czas jest krótki. Trzeba więc, aby ci, którzy mają żony, tak żyli, jakby byli niezonaci, a ci, którzy płaczą, tak jakby nie płakali, ci zaś, co się radują, tak jakby się nie radowali, ci, którzy nabywają, jak gdyby nie posiadali, ci, którzy używają tego świata, tak jakby z niego nie korzystali. Przemija bowiem postać tego świata.

718 sb. 31 X 87, g. 10:15

– Broń mnie[,] Chryste[,] przed oziębłością, przed formalizmem, przed niewiernością.

Jestem niemowlęciem, które się ciągle przewraca i chwieje, i którego uwagę byle co rozprasza.

† Ja nie karzę, każdego pragnę obdarzać dobrem. Kto nie jest Mi wierny, sam zamyka się przed Moimi darami Miłości. Ja nikogo nie skazuję na zło, oddalenie, potępienie. Każdy czyni to sam wobec siebie, jeśli wybiera drogę swego życia beze Mnie.

Im bardziej pragniesz przyłgnąć do Mnie i dochować wierności, tym bardziej Moje łaski cię napełniają. I jeśli wkładasz w to swój wysiłek – taki, na jaki cię stać – Ja mnożę twoje siły i Moja moc cię wspiera.

Ja zawsze cię kocham taką samą miłością: ogromną, płomienną, delikatną, czułą, współczującą. I zawsze chcę napełniać cię Moimi łaskami. Ale ty swoim brakiem wierności jakże często Mi nie pozwalasz, ograniczasz, pomniejszasz. I przykro Mi, bo nie mogę, choć pragnę.

Dziecko Moje, tak bardzo ważna jest wierność w każdym czynie, w każdej myśli. I to ciągle pytanie serca: „czy podobam się Mu w tej chwili?”[,] „Czy ze względu na Niego czynię to, co w tej chwili czynię, czy ze względu na siebie lub kogoś innego?”[.]

Dziecko Moje ukochane, nie rań Mnie drobiazgami, niedbalstwem w obcowaniu ze Mną, chociażby najmniejszym. Tak wiele od tego zależy. Tak bardzo wiele.

- Dotknąłeś mnie podczas Mszy Świętej<sup>336</sup> Twoim spojrzeniem Miłości Miłosiernej i kruszy się we mnie wszystko i łka. I pali mnie moja niewierność i głupota.

Jakim piekłem jest poznanie w pełni Twojej Miłości, którą się odrzuciło, gdy już nic nie można naprawić...

† Tak bardzo żal Mi tych chorych Moich dzieci, tak bardzo im współczuję, tak bardzo krwawi Moje Serce. A przecież wszystko wiem i znam każdy ból, każdej duszy ludzkiej.

Muszę przerwać ten pęd Moich dzieci do piekła. Muszę to zahamować, zatrzymać. Muszę to uczynić.

Módlcie się Moje dzieci Miłości Czystej i Moje dzieci Miłości Ofiarnej za tych, którzy giną, którzy biegną w kierunku ciemności, którzy utracili wzrok duszy.

Módlcie się i ofiarujcie. Bądźcie hojni w swych ofiarach, żarliwi w miłości i miłosierdziu.

Ja jestem w was, a wy we Mnie. Moja moc i Moja Miłość nie ma granic i będzie was wypełniać[,] i iść przed wami, jak słup ognia, jak obłok światła<sup>337</sup>, by wskazywać i torować wam drogę wśród ciemności świata.

Nie lękajcie się, gdy nadejdą dni ciemności. Moje Światło jest w was, będzie was prowadzić i wskazywać drogę innym. Wy jesteście Moim światłem tego świata. Wy jesteście posłani przez Mojego Ojca, bo Ja was wybrałem i namaściłem Moim błogosławieństwem i Moją mocą.

Nie gubcie Moich darów swym rozproszeniem i niewiernością w drobiazgach. Wasza wierność ocali wielu, do których chcę pójść w was. W was chcę być znakiem Prawdy i Miłości, wsparciem i ocaleniem.

Was uzbroiłem Moimi łaskami. Dałem wam charyzmaty. Tulę was do Mojego Serca i karmię Moją Miłością<sup>338</sup>.

Nasycajcie się i idźcie, by rozdawać, by karmić tłumy Moją Miłością i Moją Prawdą.

336 W oryginale: „Mszy świętej”.

337 Zob. Wj 13,17-22; 25,8-9; 40; Lb 9,15-2.

338 W oryginale: „miłością”.

Ja żyję w was i chodzę po tej ziemi w was, i wyciągam ręce do Moich chorych i zagubionych dzieci.

Bądźcie skupieni, uważni, gorliwi.

Tak bardzo skrócony jest czas(,) i tak niewiele go pozostało do chwili oczyszczenia świata. Nie traćcie go na rzeczy błahe, niemające znaczenia w budowaniu Mojego Królestwa Miłości.

Budujcie to Królestwo każdym waszym czynem, każdą myślą, każdym poruszeniem serca wszędzie tam, gdzie jesteście i w każdej chwili.

Kocham was, błogosławię wam!

719 N. 1 XI 87, g. 9

– Dlaczego noszę w sobie obraz palącej się ziemi?

† Obraz Apokalipsy schyłku wieku – apokalipsy cywilizacji nienawiści i śmierci. Obraz płomienia, który oczyści ziemię.

Przychodzę ogień rzucić na ziemię: ogień zagłady zła, ogień oczyszczenia i ogień Miłości. W ogniu zmartwychwstanie Miłość Czysta i wyrośnie[,] i zakwitnie. A jej blask i woń napełnią ziemię.

Oto Ja przychodzę w chwale, by odrodzić Miłość.

Oto Ja: Miłość Czysta – Miłość Zmartwychwstała.

Ap 22,16-17.20-21<sup>339</sup> | EPILOG

Ja, Jezus, posłałem mojego anioła, by wam zaświadczyć o tym, co dotyczy Kościołów.

Jam jest Odrośl i Potomstwo Dawida, Gwiazda świecąca, poranna».

A Duch i Oblubienica mówią: «Przyjdź!»

A kto słyszy, niech powie: «Przyjdź!»

I kto odczuwa pragnienie, niech przyjdzie, kto chce, niech wody życia darmo zaczerpnie.

Mówi Ten, który o tym świadczy: «Zaiste, przyjdę niebawem».

Amen. Przyjdź, Panie Jezu!

Łaska Pana Jezusa ze wszystkimi!

† Jesteś Moim prorokiem – daję ci Słowo i światło poznania.

339 W oryginale: „Ap 22, 16-17; 20b-21”.

720 pn. 2 XI 87, g. 13:45

1 Kor 13,1-13 | HYMN O MIŁOŚCI

1 Kor 13,13b<sup>340</sup>

...największa jest miłość.

– Jestem u rodziny na wsi...

† Bądź dobra, czuła i wyrozumiała. Przysłałem cię tu, byś otoczyła ich swymi modlitwami i miłością. Ofiaruj Mi ich w każdej modlitwie. Potrzebna im pomoc i to duża. Mają wszystko, ale tego, co najważniejsze im brak: miłosego zawierzenia Mi.

721 [pn. 2 XI 87], g. 22:45

– Przyjmij, Panie, ofiarę przebywania między ludźmi: ofiarę trudu i cierpienia. Boleję razem z Tobą nad nędzą duchową ludzi. Pokazujesz mi, jak to wygląda w Twoich oczach, i jak bardzo cierpi Twoje współczujące Serce. Cóż mogę uczynić poza ofiarą i modlitwą?

† Możesz kochać ich miłością współczującą – gotową, by pomóc[,] rezygnując z siebie.

722 śr. 4 XI 87, g. 10:15

– Proszę o cierpienie, by pomóc tym ludziom.

† Odmawiaj sobie rzeczy, które nie są konieczne do życia i zachowania zdrowia.

2 Tm 2,10<sup>341</sup> | TRUDZIĆ SIĘ PO ŻOŁNIERSKU

Dlatego znoszę wszystko przez wzgląd na wybranych, aby i oni dostąpili zbawienia w Chrystusie Jezusie razem z wieczną chwałą.

723 [śr. 4 XI 87], g. 22:40

– Czy przekroczę kiedyś próg niemocy, który ogranicza Twe łaski?

† Przekraczasz go ciągle i nie wiesz nawet, jak wiele Moich łask spoczywa na tobie. Posługuj się nimi, a wzrosną. Posługuj się z wiarą, by mogły

340 W oryginale: „/13, 13b/”.

341 W oryginale: „2 Tm 2,10. 3”.



owocować. Najważniejszą łaską jest to, iż uczyniłem cię Moim narzędziem i posługuję się tobą. Twoje doznania są mniej ważne. Najcenniejsze jest to, że mogę posługiwać się tobą.

Trwaj wiernie. Gdy nie odczuwasz Mojej obecności, trwaj aktem woli i miłości.

Wiem, że boli cię tęsknota. Wiem wszystko o tobie i znam twoje serce[,] i dzielę z tobą wszystko, co przeżywasz.

Ofiaruj, bądź hojna. Godna jest intencja, którą przyjąłeś, każdej ofiary.

**724** pt. 6 XI 87, g. 9:45

– Tak dzieje się, że nic, co ze świata[,] nie sprawia przyjemności, radości. Wszystko staje się trudem i cierpieniem. Podróż i pobyt u rodziny były tylko ofiarą zwiększoną jeszcze o zły stan zdrowia, który tam się pogorszył i pozostał.

Pozwalasz, Panie, składać taką ofiarę... i to jest radością.

Rzeczywiście nie potrafię dla ludzi uczynić nic poza ofiarą modlitwy, trudu i cierpienia. A modlitwa także staje się coraz trudniejsza.

I pragnę to czynić, i proszę Cię<sup>342</sup> o większy trud i większe cierpienie.

Bardzo obca tu jestem i tylko ból jest radością – bo taki jest sens mojego pobytu tutaj. Żadne miejsce na tej ziemi nie jest moim domem – rzeczywiście.

Jestem[,] jak w poczekalni dworcowej, przez którą przewala się ten świat i jego mieszkańcy... a mojego pociągu ciągle nie ma.

– Człowiek bezdomny na dworcu w oczekiwaniu na swój odjazd, na światła swojego pociągu.

Czy powiesz coś, Panie?

† Kocham cię, Moje dziecko[,] i jestem z tobą – też bezdomny i też ofiarujący Siebie. I też jakże często niedostrzegany<sup>343</sup>, choć tyle skarbów chcę rozdawać.

342 W oryginale: „Cią”.

343 W oryginale: „nie dostrzegany”.

Różne są dworce – może na nędznej stacyjce najłatwiej Mnie dostrzec, najłatwiej trafić w Moje ramiona i zauważyć skarby ukryte w Mojej szacie. Może najprędzej zauważy ten, kto nie ma własnego bagażu i najwięcej przyjmie, bo ma wolne ręce i serce.

– Co odjąć, abym była bardziej uboga?

† Odjąłem ci. Jak widzisz, nie masz już nic swojego. Wszystko masz we Mnie i Ja jestem z tobą.

Naucz się cieszyć Mną, choć Moja bliskość jest dyskretna, a Moje skarby przykryte. Nie nadjechał jeszcze twój pociąg, a jego światła są jeszcze za horyzontem, choć rozpoznajesz sygnały i wiesz, że się zbliża.

725 sb. 7 XI 87, g. 15:30

– Jestem tym samym grzesznym człowiekiem, którym byłam zawsze. Nic się nie zmieniło.

† Zmieniło się tylko to, że teraz pragniesz zmiany i prosisz o Moją pomoc i Ja ci jej udzielam. A przy Mojej bliskości zmienia się wszystko.

Ty jesteś zawsze sobą, ale Moja świętość cię ogarnia i zmiana polega tylko na pragnieniu tej świętości. Na miarę twego pragnienia staje się i jest to, co jest.

– Dziś będąc wśród ludzi, okazałam niecierpliwość.

† A prosiłaś[,] idąc tam, bym ci pomógł być cierpliwą? Czy będąc tam[,] oddawałaś wszystkie swoje władze, bym Ja tobą kierował?

– Nie. To, co miałam robić[,] wydawało mi się zupełnie proste i łatwe. Nie pomyślałam, by Cię prosić.

† Na tym polega błąd. Beze Mnie wszystko jest trudne: najprostsze czynności rąk czy umysłu, każda sekunda istnienia.

Trzeba trwać we Mnie, o wszystko prosić i wszystko oddawać Memu kierownictwu.

Ty jesteś zawsze, jak każdy człowiek, słaba, zdolna do wszelkiego grzechu. Ale twoja słabość i nędza nie jest grzechem. Grzechem jest to, że zapominasz o Mnie i nie zwracasz się(,) o Moją pomoc, że nie zawierzasz mi się ze wszystkim.

To jest grzech przeciw pierwszemu przykazaniu, bo miłość ze wszystkich sił i w każdej sytuacji wymaga takiego oddania się swemu Bogu i Stwórcy. Oddania się ze wszystkich sił z miłości.

Twoje upadki pokazują ci to. Są dla ciebie błogosławieństwem, bo nawracają cię do Mnie. Ja nie gniewam się, ale chcę ci pomóc i pomagam[,] dobierając najwłaściwsze środki do każdej sytuacji.

Tak czynię wobec każdego – czynię na tyle, na ile ktoś pozwoli Mi i pragnie.

Weź to sobie do serca i bądź bardziej uważna i roztropna. Ja wiem, że Mnie kochasz, ale miłość trzeba wesprzeć mądrością i wolą.

Poznawaj prawdę o sobie, przyjmuj ją i oddawaj Mi siebie we wszystkim, w każdej chwili życia.

1 Kor 10,12-13

Niech przeto ten, komu się zdaje, że stoi, baczy, aby nie upadł. Pokusa nie nawiedziła was większa od tej, która zwykła nawiedzać ludzi. Wierny jest Bóg, i nie pozwoli was kusić ponad to, co potraficie znieść, lecz zsyłając pokusę, równocześnie wskaże sposób jej pokonania, abyście mogli przetrwać.

726 [sb. 7 XI 87], g. 22:30

– Moja wieczorna modlitwa jest tylko walką ze zmęczeniem i sennością. Czy to jest jeszcze modlitwa?

† Tak. Przeciwdstawiaj się twojej słabości i trwaj.

727 N. 8 XI 87, g. 6

† Oczyszczenie twojej duszy będzie trwać do końca twojego życia i będzie sięgać coraz głębszych warstw – tak, abym mógł wypełniać ciebie wciąż bardziej.

– Na ból skazałeś człowieka, dając mu taką naturę.

† Na krótki ból i na radość wieczną – jeśli zechce ją przyjąć.

U Mnie poznasz Prawdę w całości. Teraz znasz tylko jej fragmenty, po to byś mogła uzyskać zasługę wynikającą z wiary.

- Właściwie ciągle mówisz mi to samo. Czy ja jestem w tym samym miejscu?
- † Jest jedna Prawda i przybliżam cię do głębszego jej poznania. I jedna konieczność: całkowitego oddania się Mojej Miłości – czego chcę cię nauczyć. A ty po prostu jesteś człowiekiem i twoja przemiana wymaga czasu. Czas jest narzędziem przemiany, której wielkość Ja tylko znam. A więc pozostaje ci ufać Mi i pragnąć bym cię wypełniał Sobą. To jest wszystko – reszta cała należy do Mnie.

2 Kor 7,1-2a | OSTRZEŻENIA I WNIOSKI

Mając przeto takie obietnice, najmilsi, oczyśćmy się z wszelkich brudów ciała i ducha, dopełniając uświęcenia naszego w bojaźni Bożej. Otwórzcie się dla nas!

#### 728 pn. 9 XI 87, g. 10

- Nie potrafię się modlić(,) ani skupić myśli, ani nawet robić cokolwiek sprawnie – wybacz[,] Panie.
- † Przecież nie jest ważne to, co ty potrafisz. Sama nic nie potrafisz. Jeśli cokolwiek czynisz, to z Mojej łaski to czynisz – w oparciu o Moje dary. Jeśli<sup>344</sup> Ja tą łaskę ograniczyłem, to widocznie pragnę tylko twej wierności w trwaniu przy Mnie. A jeśli masz złe samopoczucie, to widocznie trzeba takiej twojej ofiary. Tak naprawdę, to liczy się tylko wierność trwania w ofiarowaniu siebie. Postaraj się mniej zwracać uwagę na siebie, na swoje samopoczucie fizyczne, czy psychiczne. Przyłgnij do Mnie duszą ze wszystkich sił[,] jakie masz[,] i tak trwaj. Czysta Miłość, której cię uczę[,] wymaga takiego odejścia od siebie. Aby Ja mógł cię napełnić Swoją mocą[,] musisz być całkowicie świadoma swojej bezsilności.

#### 729 [pn. 9 XI 87], g. 21:45

- Płacze we mnie moja miłość własna. Zabierz ją[,] Chryste, żeby jej nie było.

---

344 W oryginale: „jaśli”.

† To jest ościń, który będzie cię przyprowadzał do Mnie. Przyjmij go, a jednocześnie oddawaj Mi, ilekroć da o sobie znać.

Powinnaś być tam, gdzie jest płacz, a z miejsc, gdzie jest śmiech odchodzić.

Twoja radość nie jest w weselu, ale w bólu. Bądź tego świadoma.

Jeśli twoja ofiara przyniosła owoce – odejdz i idź tam, gdzie trzeba użyźniać ziemię pod przyszły plon.

†\* Stworzyłem cię po to, byś była glebą, z której wyrosną kwiaty.

Nie ma dla ciebie innej radości niż Ja. Tylko i wyłącznie.

Chcę cię posiadać całą.

– Będę umierać przez wszystkie moje dni?<sup>345</sup>

† Tak będzie. Ale w Moich ramionach będziesz umierać i żyć we Mnie.

Czy wiesz, Moja oblubienico, co to znaczy umierać z miłości w Moich ramionach i rodzić się na nowo?

– Wiem. Znam radość śmierci i ból rodzenia się.

Właściwie to wszystko się już we mnie dokonało, potrzeba tylko, aby dokonało się na zewnątrz – w czasie. I to pewnie jest najtrudniejsze.

† Jest najtrudniejsze i dlatego tak cenne i potrzebne.

0 wt. 10 XI 87, g. 10:30

– Wiem wiele rzeczy niewyraźnych, i których pewnie nie trzeba wyrażać.

† Każdemu wyjawiam Moje tajemnice na tyle, na ile pragnie i potrzebuje.

Ty nie jesteś w stanie ich przekonać. Mogę zrobić to tylko Ja w sposób dostępny każdemu sercu. A więc milcz, a gdy będzie trzeba, Ja posłużę się tobą.

Każdy wszystko odbiera przez pryzmat osobowości własnej i serca, jakie mu dałem, i dlatego tylko Ja wiem[,] jak przemawiać do każdego.

---

345 W oryginale: „...”

Łączność i porozumienie między ludźmi bez Mnie nie są<sup>346</sup> możliwe. Tylko we Mnie ludzie mogą łączyć się i stanowić jedność. Podział i brak<sup>347</sup> porozumienia jest wynikiem oderwania się ode Mnie: wyjścia ze Światła w sferę ciemności.

We Mnie są<sup>348</sup> harmonia, jedność i ład. Poza Mną chaos, nieład i nieporozumienie, rozbitcie.

We Mnie jest Miłość, poza Mną nienawiść<sup>349</sup>.

Cóż może dać człowiek człowiekowi, jeśli Ja przez niego nie działałam? Nie posługuję się nim? Jeśli nie trwa on we Mnie?

A więc przyjdź, zanurz się cała we Mnie i syć się Moją Prawdą i Moją Miłością. Abyś była jej pełna.

Pnp 2,10-12

Miły mój odzywa się i mówi do mnie:

«Powstań, przyjaciółko ma, piękna ma, i pójdz!

Bo oto minęła już zima, deszcz ustał i przeszedł.

Na ziemi widać już kwiaty, nadszedł czas przycinania winnic,  
i głos synogarlicy słysząc już w naszej krainie.

### 731 śr. 11 XI 87, g. 9

Iz 5,30 | ZAPOWIEDŹ ASYRYJSKIEJ INWAZJI NA JUDE

Szum przeciw niemu powstanie w ów dzień jakby szum morza. Wtedy spojrzemy na ziemię: a oto przerażające ciemności, światłość się od chmur przyćmiła.

– Dla kogo te Słowa?

† Czyż nie wiesz,(,) że nadchodzą dni ciemności, by oddzielić dobro od zła? Trzeba wiedzieć i przyłgnąć do Światła, aby ciemności nie miały dostępu do twego serca. Trzeba wiedzieć, by ze<sup>350</sup> wszystkich sił swoich chronić się we Mnie.

346 W oryginale: „jest”.

347 W oryginale: „bark”.

348 W oryginale: „jest”.

349 W oryginale: „Nienawiść”.

350 W oryginale: „za”.



Trwaj w zjednoczeniu ze Mną i oddawaj Mi każdego spotkanego człowieka.

732 czw. 12 XI 87, g. 6:30

† Ograniczaj słowa twojej modlitwy. Twoje miłosne zapatrzenie we Mnie więcej Mi powie(,) niż jakiegokolwiek słowa. Bądź i trwaj we Mnie[,] i nie zrażaj się tym, że Moja bliskość nie zawsze jest odczuwalna. To nie powinno być dla ciebie przeszkodą.

Pragnę[,] abyś kochała Mnie tak samo żarliwie, gdy jestem ukryty, jak wtedy, gdy dotykam twego serca.

Bądź wierna i niech twoje serce pała.

– Strzeż mnie, Panie, od błędu w zapisywaniu Twych Słów.

† Twoja ufność cię strzeże.

Cierpienie rodzi mądrość. Radość skłania do robienia głupstw. Uważaj na swe słowa, czyny i mniemanie o sobie.

733 pt. 13 XI 87, g. 9

– Proszę Cię o cierpienie i nie dajesz. Ale dałeś mi inną próbę, która obnażyła moją skłonność do zła i nieposłuszeństwa wobec ciebie.

† Pokazałem słabe miejsca twojej wiary i twojej miłości.

W sytuacjach trudnych i zaskakujących pierwszy twój odruch powinien zwracać się do Mnie, a następnym odruchem powinno być twoje pełne pokoju i miłości działanie ludzkie. Pokój i Miłość Ja bym dał, gdybyś zwróciła swe serce do Mnie.

Jeśli oparłaś się na swojej słabości, to ona się ujawniła i umożliwiła dostęp zła do twego serca.

Bezsilność i grzech przyprowadziły cię do Mnie. I widzisz, że w gruncie rzeczy nic złego cię nie spotkało, choć się tego spodziewałaś.

– (Przez ponad godzinę lała się woda z sufitu w wielu miejscach w pokoju i kuchni, bo na górze była awaria C.O., a pogotowie nie przyjeżdżało. I nie ma żadnych śladów).

† Moja ręka czuwała cały czas. Zawsze tak jest i tak będzie – pamiętaj o tym. Chcę, abyś była odporna na sytuacje zaskakujące. Chcę uczyć cię cierpliwości, opanowania i pokoju serca.

Prosiłaś Mnie o to, a Ja chcę cię tego nauczyć. Czuwaj więc, abyś znów nie uległa zaskoczeniu. Cierpienie fizyczne potrafisz Mi oddawać i jesteś uległa – nie potrzebujesz zatem takich prób, a na ofiarę jeszcze nie przyszedł czas.

Nie gniewam się na ciebie, bo dobrym dzieckiem jesteś, ale cię uczę. Wyciągaj wnioski z każdej sytuacji i bądź mądra i kochająca – oddana Mi na zawsze.

734 sb. 14 XI 87, g. 7:45

– W czwartek we dwie modliłyśmy się nad pewną osobą chorą, mającą bolesne schorzenie nóg utrudniające chodzenie. Podczas modlitwy poczuła ostry przepływ jakby prądu. Teraz czuje się dobrze i nie musi podejmować dalszego leczenia.

Wiem, w której chwili spłynęła Twoja moc. Czy tak?

† Przecież wiesz. I wiesz także, jaki powinien być stan twojego serca, aby przepływ Mojej mocy mógł nastąpić.

– Twoja łaska spływała na mnie zawsze wtedy, gdy stanęłam przed Tobą w zupełnej bezradności, czystości intencji i oddania, już nawet niewiele prosząc – tylko z nieśmiałym pragnieniem.

† Dziecięca czystość i oddanie miłosne jest potrzebne. Gdybyś potrafiła tak być zjednoczona ze Mną, naprawdę wielka Moja moc płynęłaby przez twe serce.

Pragnij tego i proś – chcę ci pomóc i przez ciebie innym.

– Uczyń mnie Twoim narzędziem. Nie pozwól[,] aby niszczyła mnie próżność i pycha...

† Musisz jednak dać maksimum<sup>351</sup> wysiłku ze swej strony. Czystość serca i miłość to warunek.

---

351 W oryginale: „maksimum”.

– Pierwsze przykazanie...<sup>352</sup>

† W pierwszym przykazaniu zawarte jest wszystko: cała moc i wszelkie łaski dostępne człowiekowi.

A Ja chcę dać bardzo dużo każdemu.

Trwaj, dziecko Moje, w wielkim oddaniu zawsze. Trwaj w Miłości Mojej z całą dziecięcą ufnością. Nie bądź nigdy dorosła. Dorosłość ludzka zamyka dostęp Moich łask.

Im mniejszym i bardziej bezradnym dzieckiem będziesz, tym wyraźniej będę działał przez ciebie. I nie ubolewaj nad swoją niedoskonałością. Przyłgnij ze wszystkich sił do swojego Ojca, który cię kocha i pragnie nieść w swych ramionach.

Tak prosta jest tajemnica świętości.

– Czy wolno się cieszyć wówczas?

† Tak. Ale nie chwalić – nawet w myśli nie przypisywać sobie czegokolwiek. Nie uzdrawiają żadne twoje umiejętności czy zalety – tylko Moja moc i Moja Miłość.

Cieszyć się trzeba radością tego, kto doznał łaski, i wdzięczność i zachwyty okazać Temu, Kto ją dał.

– Przy wielkich Twoich łaskach istnieje wielka pokusa pychy.

† Nasilenie pokus rośnie wraz z wielkością łask i na ogół utrzymuje się to w równowadze. Dlatego zawsze potrzebna jest twoja pokora i pełna mobilizacja sił wewnętrznych, by przy niej trwać. Nie wolno pozwolić sobie na żaden odpoczynek. Czuwajcie – powiedziałem – nie ustawajcie...<sup>353</sup>

735 N. 15 XI 87, g. 22:25

– Tak wiele zła mi dziś pokazałeś...

† Trzeba wiedzieć[,] jak wygląda świat[,] i widzieć potrzebę ofiary i oczyszczenia.

– Spoczął na mnie ciężar tego. Bardzo jestem umęczona.

352 Zob. Wj 20,2; Pwt 6,5; Mt 22,34-40.

353 Zob. Mt 24,45-46; Mt 26,41; Mk 13,37; Łk 21,34-35; Ef 6,11.18; 1 P 5,8-9.

- † To też twoja ofiara – umęczenie w codzienności.  
Przy Mnie jesteś: Ja cię oprowadzam, by pokazać ci to, co jest, i byś dźwi-  
gała wespół ze Mną zło świata.
- Nie wolno mi uciekać od tego, kryć się, zamykać oczu i serca?
- † Nie, dziecko. Ciebie posyłam – bądź w tym i bądź czysta i święta Moją  
czystością i Moją świętością.
- Nie potrafię się dziś modlić, Jezu. Chciałabym wypłakać cały ból i nędzę  
świata...
- † Trwaj w ofiarowaniu siebie...
- ...albo odejść stąd, albo pójść w tą nędzę tak, jak Misjonarki Miłości  
i opatrywać wrzody zła. A muszę trwać w bezsilności tu.
- † Trwaj w ofiarowaniu i nie uzalaj się nad swym bólem.  
Wiele lat żyłem w Nazarecie poddany prawom świata i niemy wobec  
cierpienia i zła.  
A Moja Matka żyła tak cały czas i jedyne, co mogła uczynić, to ofiarować  
wszystko. Czy sądzisz, że to mało?
- Trwaj w nieustannej kontemplacji Ojca jak karmelitanka i bądź w nędzy  
świata jak Misjonarka Miłości. Taka była droga Mojej Matki i takie jest  
twoje powołanie codziennej ofiary z siebie.

736 pn. 16 XI 87, g. 9:30

- To trudniejsze niż ofiara za murami klauzury, w enklawie czystości (i)  
niż opatrywanie ran ludzkich w brudzie świata.
- † Dlatego cenniejsze.  
Trzeba osuszać błoto świata żarem miłości serca z rękoma wzniesionymi  
do Ojca.  
Chcę bardziej posługiwać się twoim sercem niż rękoma.
- Zadanie kapłańskie mi wyznaczasz.
- † Każdy, w kim Ja żyję[,] jest kapłanem i powinien nim być tak, jak prowa-  
dzi go Moja wola.

Kapłaństwo to nie tylko sprawowanie sakramentów, odprawianie i nauczanie. To coś znacznie więcej. To czystość serca i ogień miłości – większe niż cały brud i nienawiść świata. To Ja w tobie: Miłość Miłosierna ukrzyżowana za zbawienie świata.

Błyskawica łączy Niebo i ziemię[,] i oświecla, i budzi. Tym są Moje słowa dla was.

Każdy Mój uczeń musi przejść całe Moje życie od narodzin w ubóstwie przez zagrożenie, wygnanie, poddanie, namaszczenie, oczyszczenie, apostołstwo, męczeństwo – do śmierci z miłości.

Nie ma prawdziwego apostołstwa bez tego, co było wpierw i bez gotowości do tego, co nastąpiło potem.

Moja moc, która jest darem dla apostołowania[,] jest tak umiejscowiona w życiu waszym, jak charyzmaty, którymi Ja się posługiwałem na tle całego Mojego życia na ziemi.

Nie ludź się, że można otrzymać Moją moc[,] odrzucając całą resztę.

Teraz czas jest skrócony, ale nic nie zostało pominięte czy zmniejszone. Jest większe nasycenie i intensywność w czasie.

Większa też musi być żarliwość serca twego w miłości i oddaniu.

Ap 2,1-6 | LIST DO KOŚCIOŁA W EFEZIE

737 śr. 18 XI 87, g. 9:45

– Pomóż mi, Panie[,] nie rozłączać się z Tobą, z Twoją Miłością.

† Proś i nie ustawaj. Kontroluj swoje myśli. Odrzucaj każdą, która nie prowadzi do Mnie. Proś i nie ustawaj.

Czuwaj nad swoimi słowami i czynami – oddawaj Mi je i pytaj o Moją wolę.

Uświadamiaj sobie, że wszystko, co widzisz[,] jest Moje. Polecaj Mi wszystko i wszystkich. Pieśń Mnie w swojej duszy(.) i patrz we Mnie[,] i mów Mi czułe słowa, i dziel się tym, czym żyjesz w każdej chwili. Dziel się ze Mną, abym Ja mógł dzielić się z tobą. Abyśmy się mogli wzajemnie przenikać.

738 [śr. 18 XI 87], g. 22:45

– Powierzchnowe jest moje współzycie z Tobą, Chryste. Byle sytuacja zewnętrzna odrywa mnie od Ciebie. Właściwie tkwię w sytuacjach zewnętrznych, a od czasu do czasu przychodzę do wnętrza mej duszy, by tam spotkać Ciebie. I jestem bezsilna, bo wszystko rozplywa się w rozproszeniu.

Wiem, że powinnam trwać w Tobie i z Twych ramion uczestniczyć w życiu zewnętrznym. I pragnę tego. Biedny ja człowiek w swej bezsilności.

† Bądź cierpliwa dla siebie i wytrwała w swym pragnieniu.

– I nie ma gdzie pójść do spowiedzi...

† Ja jestem twoim spowiednikiem – któż poprowadzi cię lepiej?

Wracaj do tych zeszytów. Tam jest wszystko, co jest ci potrzebne. Nikt nie powie ci więcej. Może najwyżej potwierdzić. I w tym ci pomogę, abyś znalazła takie potwierdzenie.

– Był dziś czas, w którym rozпалиłeś ogień w mojej duszy. I płonął. Gdziez się podział ten czas i ten ogień?

† Dziecko Moje, to jest łaska chwili. To jest dotknięcie Nieba rozbudzające twe pragnienie... i owoc twego pragnienia. Pragnij, a Niebo pochyli się do twego serca.

Czyż odmówię dziecku, które w dzień i w nocy woła o Moją Miłość?

Ja pragnę twego wołania. Czekam na nie, aby napęłnić cię Niebem Miłości. Twoja miłość ku Mnie roznieci pożar w twoim sercu.

Obdarzaj Mnie miłością, troszcz się o Mnie, a otrzymasz tysiącokroć ode Mnie.

Twoja czułość dziś roznieciła płomień, który cię ogarnął i twoje wołanie go podtrzymywało.

Czemu ustałaś?

Wypisz sobie przykazanie Miłości i noś je w sercu.

739 czw. 19 XI 87, g. 23

– Była spowiedź i było potwierdzenie Twych Słów o wytrwałości, o nieustannym czuwaniu przy Tobie. I była jakby ulga, ale nie na długo. Bo



oto znów ujawnił się brak łagodności i okazane komuś zniecierpliwienie wraz z niechęcią.

Jestem zupełnie bezsilna wobec siebie samej.

† Pokazuję ci konieczność nieustannego opierania się na Mnie.

– Mogę jedynie ofiarować Ci tą udrękę znoszenia zła, jakie czynię, jakie we mnie jest.

† Ofiaruj ją, ta ofiara też ma moc i spowoduje łaskę przemiany.

I nie trwóż się tym, co czynisz, co w sobie dostrzegasz. Przyjmij siebie samą z pokorą i pokojem[,] oddając Mi wszystko.

740 pt. 20 XI 87, g. 10:30

– Pali mnie moja grzeszność, a światło Twojej Miłości, jakie mnie dotyka[,] rozpala ten ból jeszcze bardziej. Przez moją duszę przechodzi granica nieba i piekła. Po jednej stronie jest bunt, obelgi, rezygnacja – po drugiej słodycz miłosierdzia, skrusza, pokój. Konwulsje zła i łagodność Twojej dobroci. Biczowana jest moja dusza.

† Zgodziłaś się na wiele i pragnęłaś wielkiego zjednoczenia ze Mną[,] i oto prowadzę cię drogą Moją.

Dziecko Moje ukochane, przytul się do Mnie ubiczowanego i bądź w pokoju Moim. Od ciebie zależy bardzo wiele: zależy to, czy granica piekła przesunie się poza twoją duszę i czy niebo ogarnie cię całą.

Na tym świecie piekło zawsze będzie mieć dostęp do ciebie.

Trwaj we Mnie, a Ja w tobie będę trwał i ochronię cię, osłonię[,] i wypełnię Niebem pokoju i Miłości.

Ja jestem twoim ratunkiem i twoją ostoją.

– Czy powtórnie powinnam pójść do spowiedzi?

† Nie trzeba, Moje dziecko. Z Mojej woli dzieje się w twojej duszy to, co się dzieje. Jesteś ze Mną i już nastał pokój. Odpocznij we Mnie i wróć do Nieba, jakie w tobie jest.

J 8,11b | KOBIETA CUDZOŁOŻNA

Rzekł do niej Jezus: «I Ja cię nie potępiam. – Idź, a od tej chwili już nie grzesz!».

– Jak to jest, że Ty nie brzydzisz się człowieka?

† Bo kocham.

– Pan dał mi łaskę spotkania kogoś, komu wczoraj zrobiłam przykrość i przeproszenia go.

741 [pt. 20 XI 87], g. 14:10

– Odpoczęłam w Tobie, Chryste, ale szatan, który się mną zajmuje[,] nie odpoczywa. Nadal rozdrapuje moją duszę, by się do niej wedrzeć. Może bardziej potrzeba mi modlitwy egzorcyzmu niż rozsądnych rad spowiednika?

† Potrzeba najbardziej twojej nieprzerwanej modlitwy oddania, która pozwoli ci przetrwać dotknięcia zła, jakie dopuszczam.

– Czy przeznaczyłeś mnie na żywą pochodnię, którą parzy ogień zła i w której płonie Twoja Miłość?

† Przeznaczyły cię na nią wszystkie twoje „tak”, jakie powiedziałaś Mi dotychczas.

Czy wiesz[,] dlaczego umarłem na Krzyżu?

Serce Moje pękło, bo spotkało się w nim całe zło świata i nieskończone Miłosierdzie Boga.

A ponieważ zło jest skończone[,] Miłość zwyciężyła w Zmartwychwstaniu. I ogarnia świat Duchem Świętym.

Niczym jest ogień grzechu wobec ognia Miłości – choć boli.

Twoje życie jest nieustającą ofiarą z bólu, jaki Mi składasz, aby pomóc tym, którzy skazują siebie na ból wieczny.

Nie użalaj się, Moje dziecko. Jesteś na górze zła i Miłości i przeżywasz cząstkę Mojego cierpienia, na które Ja zgodziłem się, aby was uratować. Czyż nie chcesz uczestniczyć?

– Nie moja, ale Twoja wola niech się staje.

† Moimi słowami mówisz. Niech nie tylko Moje słowa będą w tobie, ale też pragnienia.

Nie jesteś sama, Moje dziecko. Wielu jest z tobą teraz. I Moja Matka czuwa przy tobie i Ja chronię cię przed nadmiarem cierpienia. Patrz we Mnie i w Moją Miłość się zanurzaj.

742 sb. 21 XI 87, g. 9

– Co na dziś zalecasz?

† Wchłaniaj Moją Miłość i pozwól się pochłonać Mojej Miłości.  
A Światłość cię ogarnie i będziesz w Niej.

Rz 12,1.14.16bc

A zatem proszę was, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście dali ciała swoje na ofiarę żywą, świętą, Bogu przyjemną, jako wyraz waszej rozumnej służby Bożej.

Błogosławcie tych, którzy was prześladują!... a nie złorzeczcie!

Nie gońcie za wielkością, lecz niech was pociąga to, co pokorne! Nie uważajcie sami siebie za mądrych!<sup>354</sup>

743 [sb. 21 XI 87], g. 21:50

† Kocham cię, Moje dziecko. Trwaj we Mnie. Napełniaj się Moim Światłem i nieś je wszędzie tam, gdzie idziesz.

Otwieram oczy twej duszy, które widzą Mnie, Boga żywego.

Patrz i zachwycaj się, i napełniaj, abyś zawsze pełna była Światła i chodziła w Nim. Abyś przekroczyła granicę ludzkiego ograniczenia. Abyś była we Mnie, a Ja w tobie. Będę do ciebie przychodził w sposób widzialny.

– Czy moja ludzka małość to zniesie?

† Zadbam o to.

– Wiem, że jesteś – prawie widzę Twą sylwetkę jasną. Ale przeszkadzają inni.

† Ich też będziesz widzieć wzrokiem swej duszy, który ci otwieram. Nie lękaj się. Są bezsilni, choć chcą przestraszyć. Nie uczynią nic, bo Ja jestem.

– Widziałam Światło Ojca, a w Nim Twoją sylwetkę.

---

354 W oryginale: „mądrych.”

744 N. 22 XI 87, g. 2 | Chrystusa Króla

– W katedrze, po Mszy św. odprawionej o północy, kroczył środkiem w procesji biskup. Wyprostowany, w uroczystej postawie i w uroczystych szatach(,) i czynił znak krzyża w powietrzu.

A między ławkami chodził Jezus w prostej białej sukni i pochylał się nad ludźmi: głaskał po głowie, przygarniał do serca z czułością.

Dystans dostojństwa – i pochylone nad człowiekiem Miłosierdzie.

Małość ludzka w oprawie królewskiej – i prostota Boga nieskończonego w swej wielkości...

745 [N. 22 XI 87], g. 10:45

– Dlaczego dostojnik Twojego Kościoła tak bardzo niepodobny jest do Ciebie?

† Bo pragnie być dostojnikiem, a nie Mną.

– Chciałabym wypłakać całą ludzką skruchę u Twych stóp i leżeć krzyżem przed Twoją świętością.

† Wstań i czyn podobnie, jak Ja czynię.

Łatwiej jest leżeć u Mych stóp niż pochylać się nad ludzką nędzą.

Idź i czyn podobnie – razem to będziemy czynić.

– Do mnie przyszedłeś...

† Do każdego przychodzę, ale nie każdy chce Mnie zauważyć... patrząc w siebie.

– Maryjo[,] uformuj tę moją nieudolną modlitwę i zanieś przed Jego tron...

· On jest przy tobie, On jest dobry. Nie oddziela się od ludzi tronem. Jest wśród Swych dzieci czuły, zatroskany, ciągle pochylony nad wami.

...i ociera twoje łzy... właśnie teraz.

Niewyczerpane jest Jego Miłosierdzie.

– Tyle jest we mnie pychy, różnych zazdrości, próżności, egoizmów.

I ciągle wyłazi z mego wnętrza coś nowego(,) i pęłza po mnie ta moja grzeszność.

Twoja bliskość, Panie, oświecla to i nie mogę patrzeć... na siebie.

† Patrz na Mnie, a tamto odejdzie i czysta będziesz, bo spojrzenie w Moje Światło cię uleczy.

Patrz we Mnie i raduj się, bo jestem przy tobie.

Dz 15,16-18

Potem powrócę i odbuduję przybytek Dawida, który znajduje się w upadku. Odbuduję jego ruiny i wzniosę go, aby pozostali ludzie szukali Pana i wszystkie narody, nad którymi wzywane jest imię moje – mówi Pan, który to sprawia. To są Jego odwieczne wyroki.

746 [N. 22 XI 87], g. 22:50

– Wyplakałam dziś moją grzeszność w Twoich ramionach. A teraz moja dusza pobiegła na spotkanie z Tobą radosna.

Tak prawdziwe są słowa z Pieśni nad pieśniami, Oblubieńcze mój...

† Przytul się do Mnie, niech uraduje cię Moja Miłość.

– Czy wolno mi tak bardzo się wzruszać?

† Lepsze jest opanowanie w emocjach – wtedy doznanie Mojej bliskości jest głębsze i trwalsze.

Nadmierna emocjonalność karmi się sama sobą.

747 pn. 23 XI 87, g. 10:30

– Nie mówisz nic. Ale Miłość Twoja jest tak wielka, tak czuła(,) i delikatna.

† Kocham cię.

– Napełnij mnie Twoją Miłością, żebym ja umiała kochać w ten sposób.

† Wchłaniaj Moją Miłość, a ona cię przemieni.

748 czw. 26 XI 87, g. 9:50

– Czy podołam temu wszystkiemu, co nałożono na mnie?

† Ty nie, ale Ja podołam.

Ja dałam ci zadania, aby przez ciebie je wykonać. Pozwól Mi kierować sobą całkowicie.

Proś, zawierz i rozpoznawaj znaki. Idź za nimi.

Jk 2,26<sup>355</sup>

Tak jak ciało bez ducha jest martwe, tak też jest martwa wiara bez uczynków.

749 pt. 27 XI 87, g. 10:45

– Czy powiesz mi coś, Jezu?

† Umiłowane dziecko, wiele złożyłem na ciebie i wiele od ciebie oczekuję. Włączyłem cię do Mojej Ofiary życia i krzyża. Jesteś we Mnie – w Moim Sercu i w nim(,) razem ze Mną niesiesz ciężary cierpienia, bólu i odkupienia Moich dzieci. I w nim będziesz uczestniczyć w radości i chwale.

Nieś ten trud z radością i uśmiechem. Z nadzieją wspólnego ze Mną oglądania radości dzieci odkupionych twoim wysiłkiem i ofiarą.

Cieszę się tobą każdego dnia i każdego dnia wspieram cię i podnoszę, byś wytrwała w pragnieniu oddania Mi wszystkiego i zawierzenia do ostatka.

Miłość Moja cię prowadzi i niesie, i tuli w Moich ramionach.

Miłość Moja jest twoim pożywieniem, którym się karmisz[,] i powietrzem, którym oddychasz.

Jest twoim wypoczynkiem, twoją radością i rozkoszą.

Nie lękaj się i nie martw, choć wiele zła ci pokazuję i kładę przed tobą.

Przysyłam ci Moje dzieci obciążone ponad miarę, abyś ty pomogła im dźwigać ich krzyż. Czyn to ochoczo. Sama wypatruj[,] kto ugina się pod ciężarem zła, jakie go dotyka. Pod kim chwieją się nogi.

Przynoś ulgę, podnoś, podtrzymuj, prowadź. Bierz ten ciężar. Z Moich ramion to czyn w miłosnym zjednoczeniu ze Mną.

Nie przerażaj się nawet największym złem, ale z miłością bierz i kładź przede Mną, abym złagodził, przemienił, poniósł.

Wszystko jesteś w stanie udźwignąć i zdjąć<sup>356</sup> z ich ramion, bo Moja moc Miłości jest ci dana, gdy pomagasz w Imię Moje.

355 W oryginale: „Jk 2,26. 3,1a”

356 W oryginale: „zdiąć”



Wszystko czyn w Imię Moje i bądź we Mnie świadomie, żarliwie, ufnie. Nie lękaj się rozmowy, jaką dziś będziesz przeprowadzała. Ja będę kierował twoim sercem, umysłem<sup>357</sup> i językiem.

Błogosławię tobie i tym, wśród których będziesz dziś.

Łk 10,19-20

«Oto dałem wam władzę stąpania po wężach i skorpionach, i po całej potędze przeciwnika, a nic wam nie zaszkodzi. Jednak nie z tego się cieszcie, że duchy się wam poddają, lecz cieszcie się, że wasze imiona zapisane są w niebie».

750 [pt. 27 XI 87], g. 23:50

- Gdy odmawiałam modlitwę za zmarłych[,] widziałam tłum sylwetek, które garnęły się do tej modlitwy, jak pisklęta do matki przynoszącej pokarm. Były szare o różnym natężeniu barwy od ciemnych do prawie białych.

751 N. 29 XI 87, g. 11:30

- Oschłość, rozproszenie, zniechęcenie i wpychające się do serca pytanie: czy nie jest naiwnością prowadzenie tego zeszytu?

† Nie obrażaj Mnie, Moje dziecko.

Zbyt wiele wiesz(,) i zbyt wiele doznałaś, aby dopuszczać takie myśli i odczucia.

Trwaj siłą woli, oddawaj wszystko i wołaj o wsparcie. Hartuj swoją duszę, bo łaską jest to, co dopuszczam. Błogosławię ci, pochylam się nad tobą, by cię chronić i prowadzić.

Pójdź za Mną, choć w ciemności jesteś. Niech nie zraza cię trud życia wiarą.

752 [N. 29 XI 87], g. 22:30

- Kiedyż nadasz sens mojemu życiu poprzez cierpienie?

† Czy mało go odczuwasz?

- O wiele za mało.

---

357 W oryginale: „umysłam”.

- † Nie nalegaj[,] abym przyspieszał. Może chcę, aby teraz twym cierpieniem było oczekiwanie i to wewnętrzne udręczenie, jakie odczuwasz. Czyżbyś za cierpienie uważała tylko ból fizyczny?
- Może dlatego go pragnę, bo łatwiej byłoby znieść niż to, co jest teraz. Nie wiem.
- † A jednak powinnaś przyjmować wszystko i tylko trwać w oddaniu.
- Dziwne jest to wszystko, bo przecież w tej udręce jest słodycz Twojej pocieszającej bliskości, Panie mój.
- † Czy myślisz, że kochający Ojciec może odsunąć się od zbolełego dziecka? Miłość i ból tkwią w tej samej podstawie i stanowią jedną całość w ludzkim życiu na ziemi.
- Przyjdź, przygarneć cię, bo wiele jeszcze przed tobą tego, co najtrudniejsze.
- Jaki jest sens tego, że zapisuję?
- † Nie pytaj. Nie wszystko musisz wiedzieć.
- Wszelki sens wszystkiego znajdziesz we Mnie.

753 pn. 30 XI 87, g. 23:30

- Tyle zła pokazujesz mi na każdym kroku – także w Twoim Kościele.
- † Widzisz, że świat ten nie może nadal istnieć w takim stanie.
- Zagęszczenie zła urosło do granic ostatecznych wszędzie. Królestwo szatana osiąga swój szczyt. Przychodzi czas oczyszczenia: ból narodzin do życia w Moim Królestwie Miłości.
- Mówisz w czasie teraźniejszym...
- † Bo ten czas już jest. Bądź gotowa, Moje dziecko. Nie osądzaj – módl się i ofiaruj w tym morzu nieszczęścia, zagubienia. Widzisz, jak bardzo biedni są wszyscy – najbardziej ci, którym się wydaje, że są bogaci. Nędma ludzka osiąga ostateczne granice zła.
- Pozostał już tylko odwrót radykalny, gwałtowny, w bólu rodzenia. Nie lękaj się. Zło maksymalne jest teraz – w pozornym zastoju zewnętrznym. Potem już tylko będzie ból oczyszczenia i przemiany i będzie on zbawczy.

Bo będzie już świecić gloria Mojego zwycięstwa nad światem. I Moje rozwarłe ramiona będą czekać na Moje dzieci.

Nie lękaj się tej chwili. Ostatni atak zła będzie momentem Mojego przyjścia.

Dzieci Moje, spragniony jestem waszej miłości. Do was tęskni Moje Serce. Pragnę was przytulić i nasycić Sobą już w pełni.

Czas oddzielenia przemija. Zaczyna się czas pełni waszego zjednoczenia we Mnie i ze Mną.

Raduj się, oczekuj przyjścia Oblubieńca, bo oto nadchodzi czas godów Baranka. Czas wesela, światła, ukojenia.

Kocham was: dzieci Miłości i dzieci Krzyża, powołane na nowy czas. Na jego zrodzenie i rozkwit. Wy jesteście Moją nadzieją i Moją radością. Was karmi Moja Miłość i Moja Krew.

Moje światło jest w was zorzą poranną nowej ery Miłości Czystej – Ery Królestwa Miłości.

Bądźcie dzielni i wierni powołaniu waszemu.

754 wt. 1 XII 87, g. 11:45

– Wizja:

Ciemne, kłębiące się opary zła – w nich ziemia i ludzie biegający chaotycznie coraz prędezej.

Na horyzoncie jaśniejące niebo i światło ponad tym kłębowiskiem ciemności. W niej posuwają się światełka zamknięte. Idą w trudzie i bólu na świętą Górę ze wszystkich stron, aby złożyć ofiarę z siebie.

Są maltretowane. Moment ofiary jest wylaniem się światła. Jest go coraz więcej. Cała Góra jaśnieje blaskiem, który łączy się z jasnością zstępującą z nieba. Ciemność się cofa. Nikną ostatnie płamy. Wszystko jest Jasnością wielobarwną, pulsującą, jak gdyby ziarnistą – w niej istnieją poszczególne światełka różnorodne.

– Przepraszam Cię[,] Panie, za ten płaski opis rzeczywistości żywej, wielowymiarowej, jaką odkryłeś przed oczyma mojej duszy.

Nie opisałam erupcji zła i krzątania się szatanów ani wyglądu ludzi.

- † Nie trzeba, Moje dziecko, są to rzeczy nieprzekazywalne bez Mojego światła w sercu tych, z którymi chciałabyś się podzielić.  
Zostaw to. Ja każdemu dam łaskę poznania na miarę jego wewnętrznej otwartości.  
Rzeczywistości duchowej nie da się przekazać środkami ludzkimi.  
Kto ma oczy i uszy wewnętrzne, ten zobaczy i usłyszy we własnej duszy.
- Wiele mówisz mi obrazami.
- † To bogatszy sposób poznania niż słowami i właściwy dla dusz bardziej zjednoczonych ze Mną.  
Trwaj w tym nastawieniu wewnętrznym, abym mógł pokazać ci więcej, także w ludziach.
- Mam wrażenie[,] jakbym chodziła po wulkanie, który drży przed wybuchem.
- † Bo tak jest w istocie.

Ap 3,4-6 | LIST DO KOŚCIOŁA W SARDES

Lecz w Sardes masz kilka osób, co swoich szat nie splamiły; będą chodzić ze mną w bieli, bo są godni.

Tak szaty białe przywdzieje Zwycięzca...

I wyznam Imię Jego przed moim Ojcem i Jego aniołami.

Kto ma uszy niechaj posłyszycy, co mówi Duch...

755 [wt. 1 XII 87], g. 22:45

- Modliliśmy się dzisiaj w grupie domowej<sup>358</sup> w intencji pewnego satanisty na prośbę jego matki.  
A teraz czuję, że szatan krąży wokół mnie, ale nie dopuszcza go światło Pana, które mnie otacza.
- † Nie bój się, nikt nie uczyni ci nic, bo jesteś we Mnie.
- Jaką on ma szansę uratowania?
- † Spotka go Moja sprawiedliwość, tak, jak powiedziałem. Miłosierdzie jest dla tych, którzy proszą. Dla tych, którzy nie zwracają się do Mnie, jest tylko sprawiedliwość.

358 Chodzi o grupę domową Odnowy w Duchu Świętym, której animatorką była Alicja.

– A nasze prośby, nie liczą się?

† Wiele potrzeba, aby zrównoważyć zło, jakiemu się oddał.

756 śr. 2 XII 87, g. 9:45

– Pragnę widzialnego śladu cierpienia. Ośmieliłam się to powiedzieć po tak długim czasie...

† Nie mogłabyś pracować, a potrzebne Mi są twoje ręce.

Bądź cicha i poddana temu, co Ja chcę uczynić w twoim życiu i w tobie. Nie pragnij niczego poza Moją wolą i Moją Miłością. Czuwam nad tobą. Moja Miłość cię niesie.

1 Kor 10,16.14

Kielich błogosławieństwa, który błogosławimy, czyż nie jest udziałem we Krwi Chrystusa? Chleb, który łamiemy, czyż nie jest udziałem Ciele Chrystusa?

Dlatego też, najmilsi moi, strzeżcie się bałwochwalstwa.

757 czw. 3 XII 87, g. 13

– Tyle pięknych rzeczy mi dziś pokazałeś i powiedziałeś. Wiem, że Twoja jasna postać cały czas była przy mnie – w różnych miejscach, na ulicy też. A najwyraźniej w Twojej świątyni.

† Moja Miłość pochyla się nad tobą zawsze, a szczególnie wtedy, gdy Mnie wzywasz, gdy twoje serce mówi do Mnie pałaniem miłości i gdy twoja czułość roztacza swą woń.

– Pokazałeś mi i dałeś odczuć[,] czym jest Komunia Święta:

Przenikaniem światła i nasyceniem od wewnątrz. Wszystko w człowieku jest jasne i promieniujące. Cały jest w aureoli, a źródło światła jest w nim.

† Nie pisz(,) i tak nie zdołasz. Nie rozpraszań się.

Iz 6,1

...ujrzałem Pana siedzącego na wysokim i wyniosłym tronie, a tren Jego szaty wypełniał świątynię.

758 pt. 4 XII 87, g. 10:20

– Wygodnie jest nie wychylać się. I bezpiecznie.

† Ale niewiele warte.

Chrześcijaństwo jest płomieniem, a nie tłącym się węglem. Teraz, w czasach ostatecznych przyszedłem wielki ogień rzucić na ziemię. Wszyscy, którzy go gaszą[,] odpowiedzą za to przede Mną. A ci, którzy niosą i rozniecają go swą wytrwałością, wiarą i ofiarami – udział będą mieli w Mojej chwale.

Nie wątp. Dałem ci powołanie oparte o dziecięcą ufność, gdzie uznawane jest słyszenie Mnie i przyjmowanie natchnień Ducha.

Nie zrażaj się tym, co twierdzą inni, którzy nie otrzymali takich darów – choćby ważne funkcje sprawowali w Moim Kościele.

Bądź posłuszna nakazom, które ciebie obowiązują, ale nie gaś w sobie ognia, jaki rozpałem[,] i nie odwracaj się od Moich natchnień.

Powierzaj Mi wszelkie troski, bądź poddana Mi i idź za znakami, jakie ci daję.

1 Kor 10,29b.31

...bo dlaczego by czyjeś sumienie miało wyrokować o mojej wolności?

Przeto czy jecie, czy pijecie, czy cokolwiek innego czynicie, wszystko na chwałę Bożą czyńcie.

759 [pt. 4 XII 87], g. 23

† Dziecku najłatwiej odbierać Moje natchnienia, bo jego serce jest czyste, a umysł nie obciążony schematami myślowymi. Potrafi[,] o wiele bardziej niż dorośli, otworzyć swe serce na działanie Ducha. Wszystko przyjmuje z prostotą i ufnością.

Dlatego powiedziałem, że musicie stać się jako dzieci[,] i dlatego tak cenna jest droga dziecięctwa.

Obecna ludzka dorosłość jest zamknięciem się w sobie.

– Dlaczego, gdy prosiłam Cię o Słowo na dzień moich urodzin, dałeś mi Słowo o narodzinach Jana Chrzciciela?



Dlaczego kiedyś, na początku mojej drogi tymi słowami powiedziałeś mi coś, czego nie miałam odwagi zapisać, a może nawet przyjąć?

† Bo idziesz przed kimś, w kim jestem i torujesz mu drogę tak, jak czynił to Jan, gdy Ja miałem odnowić świat.

Teraz ten świat ma być odnowiony i wiesz[,] kogo posyłam i jaką rolę spełnia Słowo, które ci daję, i które przekazujesz.

Nie trwóż się i nie mów Mi, że jesteś niczym. Każdy jest niczym, ale Moja moc może uczynić go wszystkim.

Ef 1,1.3-14 | TAJEMNICZY PLAN ZBAWIENIA

**760** sb. 5 XII 87<sup>359</sup>, g. 8

– Co zalecasz, Panie, na zaczynający się dziś następny rok mojego życia?

† Miłość Moją zawsze i we wszystkim. Wiele wydarzyło się w poprzednim twoim roku, a jeszcze więcej wydarzy się w tym. Bądź czujna i bardzo zjednoczona ze Mną. Dostrzegaj Mnie wszędzie, bo zawsze jestem przy tobie.

2 Kor 6,16c

Zamieszkać z nimi i będę chodził wśród nich, i będę ich Bogiem, a oni będą Moim ludem.

**761** N. 6 XII 87, g. 22:30

– Przyszedł dziś ból tęsknoty i ból współczucia wszystkim. Każdy niesie tą swoją tęsknotę i gorycz niespełnienia.

† Oddzielone ode Mnie są Moje dzieci, choć jestem tak blisko, chociaż Mój Duch jest w nich.

I czuję płacz tęsknoty za powrotem w ich sercach. I nie da się on zagłuszyć niczym – zawsze powróci jeszcze mocniejszy.

– Od bardzo dawna znam gorycz tej tęsknoty. Ona zawsze jest świeża mimo moich wielu już lat.

† Tęsknota za powrotem do Mnie nie starzeje się. Zawsze jest ta sama, tak, jak zawsze ta sama jest dusza.

O ileż silniejsza jest Moja tęsknota do Moich dzieci. O ileż silniejsza...

Dziecko Moje, nie żałuj Mi pieszczot swego serca. Wylewaj miłość do Mnie i do tych, których kochasz – daj upust twej tęsknocie i pragnieniu Miłości.

762 pn. 7 XII 87, g. 9:40

– Umęczona jestem bardzo, Mój Jezu...

† Przytul się do Mnie, a będzie ci lżej.

– Dziękuję Ci za to, bo to jest ból miłości, która nie może być spełniona tu.

† Wielkość bólu świadczy o wielkości miłości, która będzie spełniona we Mnie.

– Ofiaruję Ci to... wiesz w jakiej intencji...

Nie zabieraj, choć ofiaruję. Pragnę ofiarować ciągle.

† Przyłgnij do Mnie, będziemy razem to ofiarować Ojcu.

– Wszystko we Mnie pragnie Ciebie i wszystko jest raną tej tęsknoty, Chrystusie.

† Dałem ci cząstkę Mojej tęsknoty do Moich dzieci i Mojego pragnienia odzyskania ich.

Miłość i tęsknota jest relacją wzajemną. Rozwijam ją w tobie, aby pełnia była większa, gdy wrócisz do Mnie.

– Tyle jest bólu na tym świecie i rodzi on ciągle nowy ból i ludzi zranionych w najgłębszych pokładach duszy.

I coraz większe jest wołanie tych zranionych serc.

† Wołanie o Miłość, bo chora miłość w człowieku zadaje najgłębsze rany. Chora miłość okalecza, zabija i siebie i innych.

Przyszedłem na świat, by uczyć miłości, by leczyć miłość... i jestem, i leczę w tych, którzy przychodzą do Mnie.

Zwołujcie Moje zranione dzieci. Prowadźcie do Mnie – uleczę, ukoję, dam pokój i radość, bo jestem Miłością Czystą, pełną, doskonałą.

Otwórz swoje serce, abym w tobie mógł przyjść do innych.

#### CZĘŚĆ IV

J 3,22-23<sup>360</sup> | JEZUS A JAN CHRZCICIEL

Potem Jezus i uczniowie Jego udali się do ziemi judzkiej. Tam z nimi przebywał i udzielał chrztu...

I przychodzili ludzie i przyjmowali chrzest.

763 wt. 8 XII 87, g. 16

† Nie jesteś tu dla siebie, lecz aby służyć.

Służąc[,] otrzymujesz najwięcej.

I P 3,13-14<sup>361</sup>

Kto zaś będzie wam szkodził, jeżeli gorliwi będziecie w czynieniu dobra? Ale jeżelibyście nawet coś wycierpieli dla sprawiedliwości, błogosławieni jesteście...

764 śr. 9 XII 87, g. 22:40

– Jaką pokutę powinnam podjąć?

† Jeśli ktoś będzie cię o coś prosił, nie odmawiaj, cokolwiek to będzie. Zdaj się na Moje kierownictwo i zaufaj do końca.

Staraj się być pogodna i miła dla każdego, cokolwiek uczyni.

765 czw. 10 XII 87, g. 12

– Cierpię z powodu czyjegoś cierpienia.

† Nawet jeśli jest łaską i uzdrowieniem?

– Chyba boli mnie też mój egoizm, a może nawet najbardziej.

† Każdego człowieka zazwyczaj najbardziej boli własny egoizm – brak zaspokojenia go.

Ty także nie jesteś tego pozbawiona. Ale wiele cierpisz – coraz więcej – Moim cierpieniem za zło, jakie niszczy innych ludzi.

Żertwą ofiarną jesteś, a to boli[,] dopóki jest w tobie miłość własna.

Im więcej będzie w tobie miłości czystej, tym większy będzie pokój i większe ukojenie, a nawet radość.

Oczyszczenie kosztuje każdego. Ale przecież cel ważniejszy jest niż środek.

360 W oryginale: „J 3,22. 24”.

361 W oryginale: „I P 3,13”.

Łk 19,39-40

Lecz niektórzy faryzeusze spośród tłumu rzekli do Niego: «Nauczycielu, zabroń tego swoim uczniom.» Odrzekł: «Powiadam wam: Jeśli ci umilkną, kamienie wołać będą».

– Bardzo wymowne są dalsze fragmenty Pisma (Łk 19,41-48).

† Odnoszą się do Mojego Kościoła, który największego oczyszczenia wymaga.

†\* Ból musi być większy niż pragnienie własnej chwały – tak w każdym z ludzi, jak i w Moim Kościele.

Wyciągajcie wnioski z bólu[,] jaki was dotyka, szukajcie przyczyny w sobie i pytajcie, co trzeba poddać leczeniu.

Proście, abym leczył[,] i dziękujcie za uzdrawiający ból.

Apokalipsa, na której obrzeżach się znajdujecie, uleczyć musi przede wszystkim Mój Kościół, którego choroba rozlewa się na cały świat od stuleci.

**766** [czw. 10 XII 87], g. 00:10

– Nie mam odwagi prosić Cię o cokolwiek innego niż o miłosierdzie Twoje dla nas wszystkich ludzi, bo jednakowo źli jesteśmy.

Trudne do zniesienia jest dotknięcie tego zła, jakie jest poza mną i jakie jest we mnie. Wielką ulgę mogłoby przynieść cierpienie fizyczne, ale nie dajesz mi tej łaski.

† Dałem ci większą łaskę, dając większe cierpienie.

**767** pt. 11 XII 87, g. 9:30

– Powiedziałeś mi kiedyś, Jezu, że będę odczuwała zło świata i współcierpiała z Tobą. Rzeczywiście tak jest. Różne rodzaje zła mi pokazujesz. I jest to bardzo bolesne. Właściwie dni moje to jedno wielkie pasmo bólu o różnych odcieniach i nasileniu.

Dziękuję Ci, że wolno mi tak przeżywać każdy dzień.

† Wielką ulgę dla wielu przynosi twoja ofiara.

Módl się więcej i ofiaruj za Kościół, za jego sługi, bo toczy ich rak pychy, zawiści, egoizmu, chciwości, oziębłości. Oni zadają Mi największy ból i najczęściej pomocy potrzebują.

768 [pt. 11 XII 87], g. 13

– Ja to widzę i czuję. Widzę Twoimi oczami i odczuwam Twoim cierpieniem. Ale moja grzeszność i moje własne zło pozostało i ujawnia się przy byle okazji.

To jest najstraszniejsze...

† Nie jesteś doskonalsza od innych. Jesteś jedną z nich. Różnisz się tym, że dałem ci więcej łask i widzisz[,] i czujesz więcej.

Wołaj o miłosierdzie tak samo dla wszystkich, jak i dla siebie. Ostatni atak szatana, który trwa[,] wymaga mobilizacji wszystkich sił i ciągłej czujności nad własnymi reakcjami.

Dziecko kochane, Ja cię leczę[,] pokazując prawdę. Jesteś razem ze Mną w ofierze za świat i w widzeniu świata.

Cierpienie twoje będzie rośło[,] aż się wykona. Bądź tego w pełni świadoma.

Już nie jesteś dzieckiem, przed którym zakrywa się to, co brzydkie i przykre i pociesza, by sprawić przyjemność – odwracać uwagę od bolesnej prawdy.

Jesteś już dojrzała w miłości oblubieńczej i odpowiedzialność za świat jest twoim udziałem. Uczestniczysz ze Mną[,] jak przystało na oblubienicę. Wiem[,] co najbardziej rani twoje serce.

Miłość musi być mądra i odważna, aby przynosiła dobro. I ofiarna, aby uwalniała od zła.

†\* Będę leczył Prawdą i Miłością – pomagaj Mi w tym. Rozważaj Osiem błogosławieństw i Hymn o miłości. To jest twój program, wzór postępowania i formowania serca. Przykazanie miłości niech będzie światłem twych oczu i ogniem twego serca.

769 [pt. 11 XII 87], g. 14:30

– Pęka moje serce każdego dnia...

† I wtedy właśnie wylewają się źródła Moich łask na tych, za których się ofiarujesz.

– ...i tłumy szatanów widzę z radością szarpiących ludzi i ciągnących na zagładę. Wszędzie jest ich pełno. A my ślepi jesteśmy wciąż.  
Daj łaskę opamiętania.

† Twoja modlitwa i twoja ofiara wybawia. Spójrz, jak po twoich modlitwach spływa Moje światło i uwalnia z zamętu ciemności.  
Spójrz i raduj się. Spójrz[,] jak śpiewają aniołowie hymny Chwały i miłości wokół uwolnionych. Spójrz[,] jak blask Mojej miłości ich otacza.

770 [pt. 11 XII 87], g. 23

– Czuję dziś cały czas Twoje spojrzenie z krzyża w K. – pełne Miłości Miłosiernej.

† Taki właśnie jestem wśród was. Starajcie się być tacy dla siebie wzajemnie, jaki Ja jestem dla was.  
Zauważ różnicę między tym, jaki Ja jestem, a jacy wy. Proś[,] aby ta różnica nie była tak bardzo wielka.

† Nikt nie może być dumny z tego,(,) jaki jest, co potrafi, ani porównywać się z innymi, ani wywyższać się. Tak samo nikt nie powinien cierpieć na kompleks niższości.

Każdy to, co ma, otrzymał ode Mnie[,] i całą swą uwagę i wysiłek powinien skierować na to, by pomnażać te dobra i służyć nimi w unізieniu i zapomnieniu o sobie.

Każdy będzie oceniany według tej miary, jaka jemu była dana[,] i odpowie za każdy procent brakujący do wykonania zobowiązania, jakie mu dałem. I może być tak, że debil okaże się w Moich oczach lepszy(,) niż geniusz, człowiek uwikłany w grzech niż pobożny, żebrak niż dostojnik.



771 sb. 12 XII 87, g. 7:30

– Celem człowieka tu, na ziemi[,] jest pomnażanie dóbr, które mu dałem. A ubóstwo polega na tym, aby się nie chełpić tym, nie przypisywać sobie jakiegokolwiek zasługi.

Pobożność i postawa modlitewna wobec Mnie, a także charyzmaty[,] jakie dałem, doskonałość etyczna – jeśli są powodem wywyższania się, porównywania z innymi i chełpliwości, są źródłem zła.

Wówczas je odbieram – lub częściej ograniczam możliwość wykorzystywania i daję upokorzenia – aby uleczyć duszę takiego Mojego nierozważnego dziecka.

Uważaj więc na to, co czynisz w sercu swoim. Bogaty młodzieniec<sup>362</sup>, który nie chciał zrezygnować ze swych bogactw, to nie tylko ten, kto ma bogactwa materialne i kocha je bardziej niż Mnie. Ale to przede wszystkim ten, który nie chce wyrzec się dominowania, imponowania, wyróżniania się wśród innych. Który żądny jest uznania ludzkiego, podziwu, hołdów.

Ten właśnie kocha siebie bardziej niż Mnie i dlatego nie może służyć Mi w ubóstwie, niedostrzegany<sup>363</sup> przez innych, może nawet lekceważony czy poniżany.

Przedemną nikt nie może się wywyższać ani Mi imponować, dlatego tak trudne jest pójście za Mną w czystej miłości, w ubóstwie wewnętrznym. To ubóstwo serca jest decydujące.

Ubóstwo zewnętrzne inspirowane pragnieniem pokazania go i wyróżnienia się nim też jest odwracaniem się ode Mnie ku miłości własnej.

Szczytem ubóstwa jest liczenie się tylko z Moją oceną, Moim uznaniem, Moją sprawiedliwością, Moją wolą. Pragnienie tylko Mnie i Mojej Miłości. A to jest jednoznaczne z przyjęciem w stosunku do siebie tego, jak Mnie oceniono w oczach świata, gdy byłem Człowiekiem.

Kogo z was stać na tak czystą miłość i służbę? Na to, by stać się Miłością Miłosierną, niepragnącą<sup>364</sup> niczego dla siebie. Nawet zachowania dobrego imienia swego.

362 Zob. Mt 19,16-22.

363 W oryginale: „nie dostrzegany”.

364 W oryginale: „nie pragnącą”.

Proście, bym was tego uczył – pragnę was na tej drodze. Wgłębiajcie się w treść Ośmiu błogosławieństw i Hymnu o miłości<sup>365</sup>.  
Przyjmijcie ten program, jako swój dosłownie.

772 N. 13 XII 87, g. 9:30

– Ciągłe jest ze mną Twoje spojrzenie przepelnione miłością i cierpieniem. I w tym spojrzeniu Twoim widzę[,] i poprzez nie widzę coraz wyraźniej to nasze spotkanie ostatnie.

Więcej było zła niż dobra, więcej egoizmu niż miłości, więcej próżności niż ofiarowania – w każdym z nas.

Chrystusie mój, ulecz moje serce i nasze serca tak bardzo małoduszne, niepodobne do Twego. Umyj je Swoją Krwią i moimi łzami.

– Z czym ja pójdę na to dzisiejsze spotkanie?

† Z Moim cierpieniem w tobie i z Moją Miłością Miłosierną.

Jestem w tobie i dlatego tak bardzo pali cię twoja grzeszność i grzeszność innych.

Nie rozpaczaj[,] Moje dziecko. Ja kocham was wszystkich i leczę.

Wybaczaj ludziom ich nędze i grzeszność nie tylko dlatego, że nie jesteś lepsza od nich, ale przede wszystkim dlatego, że Ja ich kocham i im wybaczam.

Nie powiększaj zła, jakie w nich jest[,] własnym złem, jakim ich obdarzasz w sercu swoim. Niech wspólnie z nimi twoja dusza uklęknie przede Mną, by błagać o miłosierdzie<sup>366</sup>.

773 pn. 14 XII 87, g. 19:30

– Dlaczego się schowałeś, Jezu?

† Bo Mnie nie kochasz.

– Kocham Cię.

† Nie kochasz Mnie w ludziach, których ci przysyłam.

365 W oryginale: „ośmiu błogosławieństw i hymnu o miłości”.

366 Nawiązanie do trudności duchowych w grupie ACM-u.

#### CZĘŚĆ IV

- To prawda. Przyszło wielkie zniechęcenie do wszystkich i do wszystkiego. Przed chwilą odmówiłam komuś spotkania.
- † Nie poddawaj się. Każdy, kto zwraca się do ciebie, lub przychodzi, przysyłany jest przeze Mnie po to, byś go otoczyła swą modlitwą i oddała Mi.
- Nie wiem[,] skąd się bierze tyle negatywnych myśli o ludziach w moim sercu.
- † Nie wiesz? Czy rzeczywiście nie wiesz[,] kto chce zniszczyć Moją Miłość w twoim sercu?
- Oddał go ode mnie, Panie – nie pozwól...
- Co znaczy to, co widzę? (jakieś wybuchy, jakichś uciekających ludzi).
- † To będzie. Wzrok twojej duszy wyprzedza czas. Trwaj w Miłości, aby im pomóc.
- Ja im pomogę...?
- † Tak, bo Miłość, jaką wypełniam twoje serce wykracza daleko poza nie i ogarnia wielu. Módl się za tych, których pokazuję ci w wewnętrznym widzeniu. Oddawaj ich dusze Mojej Miłości Miłosiernej. Bardzo wielu możesz pomóc w ten sposób. Szatan o tym wie i dlatego wsącza w twoje serce zniechęcenie i niezycliwe myśli.
- Parę dni temu, podczas modlitwy wstawienniczej dałeś mi wyraźny znak bólu w dłoniach.
- † W momentach większego zjednoczenia ze Mną: w ofiarowaniu i miłości(,) będziesz odczuwać Mój ból. Przyjmuj to spokojnie i z ogromną miłością. Wiesz[,] co to znaczy. Nie opisuj – to znak Mojej miłości – tylko dla ciebie.
- Uchron mnie przed jakąkolwiek próżnością, bo zniszczy...
- † Widzisz, dałem ci czas i jesteśmy sami...
- Są jeszcze czyjeś myśli...

† To dobre myśli – pomagają.

– Wielką łaską jest ta chwila...

† Cieszę się tobą.

Gdy jest ci ciężko, usiądź przy Mnie, abym cię utulił, ukochał, umocnił. Znajdź czas na takie zatrzymanie się przy Mnie na chwilę, by zaczerpnąć Miłość ze Mnie. By odetchnąć Miłością głębiej.

– Leczysz moje serce i goisz rany mojej własnej grzeszności. I zapatrzona jestem w Blask Twojej Miłości.

Dałeś mi łaskę odpocznienia w Tobie.

† Czerp z niej siły i radość, i miłość dla wszystkich.

774 czw. 17 XII 87, g. 10

– Jak przygotować się do spowiedzi?

† Pokazuję ci to, co najważniejsze.

– Moją zupełną bezsilność wobec zła, jakie we mnie jest?

† Tak. I to, że jestem przy tobie, że w Moim spojrzeniu widzisz całą swoją nędzę, Mój ból i Moją Miłość. I że bardzo cierpisz z tego powodu, choć Moja Miłość cię otula i prowadzi, i niesie, gdy nie jesteś w stanie nawet przy Mojej pomocy uczynić kroku.

– Jest we mnie tęsknota i pragnienie Ciebie i ból sprawia wszystko, co ludzie we mnie i w innych.

Nie ma pustyni, na którą mogłabym uciec[,] i nie jest mi dane przyjść do Ciebie.

† Jeszcze nie. Jeszcze trzeba, abyś była wśród ludzi, bo tu dokonuje się twoja ofiara.

– Czuję Twoją troskę i miłość, i tak wielką czułość Twoją – tak bardzo wielką – Chrystusie, Oblubieńcze mój.

I wiem, że Twoja Gloria już świeci nad światem, choć my pograżeni jeszcze jesteśmy w zamęcie ciemności.

Przyjdź, Panie Jezu!

Ga 5,1

Ku wolności wyswobodził nas Chrystus. A zatem trwajcie...

775 pt. 18 XII 87, g. 9:40

– Prorokiem Apokalipsy mnie uczyniłeś – i wielu innych też.

† Czas się wypełnił. Oto nadchodzę... głos Moją Miłość...

Mt 24,33.31.42

Tak samo i wy, kiedy ujrzycie to wszystko, wiedźcie, że blisko jest, we drzwiach. Pośle On swoich aniołów... o głosie potężnym, i zgromadzą Jego wybranych... Czuwajcie więc...

– O Twoje błogosławieństwo proszę.

...I jest Twoja jasna postać i znak krzyża, który czynisz Swym światłem i Swą dłonią.

† Błogosławieństwo jest Światłem, które cię ogarnia. Ale jest też Krzyżem Moim, w którym uczestniczysz.

Czerp więc Światło, by uczestniczyć i uczestnicz, by napełniać się Światłem.

Niech ten Krzyż świeci w tobie Moją Miłością i Moim Zbawieniem.

Idź z nim, dziecko Moje, przez ciemność, w którą cię posyłam.

Niech świeci, niech rozjaśnia, niech wskazuje kierunek,(.) tam na dole, gdzie rozpacz, zagubienie, ból, nienawiść.

Tam cię posyłam ze Światłem Mojego Krzyża, aby ich wydobywać, ocalać.

Nie lękaj się. Kto ma Krzyż w sobie[,] niesiony jest przeze Mnie do Blasku Chwały Mojego Nieba Miłości.

Nie lękaj się. Trzeba zejść najniżej, bo tam najwięcej cierpienia i beznadziei. Tam jesteś potrzebna i tam Ja będę z tobą. I pierzchać będą synowie ciemności przed Moim Blaskiem.

Nie lękaj się[,] oblubienico. Twój Oblubieniec jest twój, a ty jesteś Jego teraz i po wszystkie wieki.

776 [pt. 18 XII 87], g. 23:25

Pnp 1,4a-4b

Pociągnij mnie za sobą! Pobiegnijmy! Wprowadź mnie, Królu, w Twe komnaty. Cieszyć się będziemy i weselić...

– Tyle miłości mi okazujesz, Chryste.

† Kocham cię i pragnę[,] abyś była zanurzona we Mnie jeszcze bardziej. Pragnę, żeby nie było granicy między Mną i tobą. Abyśmy rzeczywiście byli Jedno.

Chcę wlać ogień Miłości w twe serce. Napęłnić nim twe dłonie, abyś poznała Miłość Moją i Moc Moją. Wyczekuj bez przerwy.

– Podczas modlitwy wspólnej czułam Twój Żar na dłoniach, a teraz dałeś mi Słowa z Pieśni nad pieśniami.

† Kocham cię. Pragnij Mojej Miłości ze wszystkich sił.

– Północ już, a ja nadal jestem w Twoich objęciach...  
Kim Ty jesteś, Jezu?

† Poznasz Mnie, Moja małeńka. Będziesz we Mnie jak ziarnko piasku w Morzu. W Mojej Miłości na wieki.

777 sb. 19 XII 87, g. 8:45

– Nic nie mówisz, Chryste.

† Tulę cię w Swoich ramionach.

– Dużo czułości mi okazujesz.

† Chcę cię przygotować na Moje gody. Chcę[,] abyś była silna, gdy przyjdą dni ciemności i grozy. Żebyś mogła Moją mocą wspierać i ratować innych. Chcę mieć cię stale przy Sobie, Moja oblubienico.

Chcę uczynić cię świątynią Moją.

– Tak słaba jestem i zupełnie nic nie mogę...

† Miej przed oczyma swoją słabość i Moją moc. Bądź słaba, aby Moja moc ukazała się w tobie. Żyj w ciszy, pokoju i wdzięczności.



Popatrz[,] jak wygląda szatan[,] i wiedz, że Ja uwalniam cię od jego mocy, a Moja Miłość jest<sup>367</sup> zaporą przed Jego działaniem. Nie ma on do ciebie dostępu, bo Moja jesteś.

Im głębiej będziesz w Miłości Mojej, tym mniejszy wpływ będą miały jego podszepty. On ciągle pilnuje cię i czyha na moment zapomnienia, na osłabienie<sup>368</sup> trwania we Mnie.

Bądź czujna. Zawsze oddana Mi i wołająca do Mnie. Nic ci nie uczyni, jeśli trwać będziesz we Mnie, jeśli wszystko w tobie będzie Moje.

Twoja wola jest bramą[,] przez którą on wchodzi do twego wnętrza. Nie otwieraj jej sama. Nie bądź samodzielna, bo wejdzie – najpierw cicho i łagodnie, abys nie zauważyła. A potem on będzie otwierał bramę twej woli, by wpuszczać innych.

Ty jesteś słaba, zupełnie bezsilna w porównaniu do jego mocy. Nie dotykaj nawet zamka tej bramy. Nie podchodź nawet, bo cię zwiedzie, oszuka, jak zwiódł<sup>369</sup> i oszukał Ewę<sup>370</sup>. Nie jesteś od niej ani mądrzejsza, ani silniejsza.

Pozostaw bramę twej woli zamkniętą, a klucze Mnie oddaj, abym Ja czynił za ciebie to, co dla ciebie jest zbyt trudne i niebezpieczne. Chroń się i chowaj za Moimi plecami w fałdach Mojego płaszcza, w Moich ramionach. Idź tylko tam, gdzie Ja cię posyłam, bo wtedy prowadzi cię Moje światło: chroni i zabezpiecza.

Wołaj do Mnie i pytaj, abym mógł cię strzec, abys nie uraziła stopy o kamień, który on chce ci podrzucić. W Moich ramionach nic ci nie grozi – jest pokój i cisza miłości, choć dookoła krzyk rozpacz i zgrzyt kajdan niewolników szatana.

Z Moich ramion sięgaj po te kajdany, zdejmuj[,] choć ciężkie[,] i prowadź Moje dzieci wolne do Mnie.

Nie bój się cudzych kajdan, choć ciężkie, brudne, raniące. Moją mocą to czynić będziesz. Moja Miłość unicestwiać będzie zło i ból.

367 W oryginale: „jast”.

368 W oryginale: „na o słabienie”.

369 W oryginale: „zwiódł”.

370 Zob. Rdz 3,13.

Wybrałem cię i przygotowałem, abyś pomogła Mi uratować wielu. Bądź czujna i patrz na znaki, jakie ci daję[,] i służ sobą.

Kol 3,17; 4,2

I wszystko, cokolwiek działacie słowem, lub czynem, wszystko czyńcie w Imię Pana Jezusa, dziękując Bogu Ojcu przez Niego.

Trwajcie gorliwie na modlitwie, czuwając na niej wśród dziękczynienia.

778 N. 20 XII 87, g. 12:30

– Czy coś powiesz[,] Jezu?

† Kocham cię i troszczę się o twoje sprawy. Nawet o te najdrobniejsze. Czyń wszystko dla Mnie, a Ja będę czynił dla ciebie.

– Tak wyraźnie jesteś ze mną, z tak wielką miłością przychodzisz.

† Kocham cię. Wszystko w tobie chcę przeniknąć.

– I przenikasz. Z mocą i miłością to czynisz.

† Kocham cię i taka jest Moja miłość. Przytul się do Mnie i wchłaniaj.

– Bałam się, że chcesz oddzielić mnie od mojego ojca duchowego<sup>371</sup>, ale chyba tak nie jest.

† Kocham cię i nie chcę sprawiać ci cierpienia niepotrzebnego(,) ani zubażać was oboje. Kocham dzieci Moje. Chcę[,] aby jednoczyły się i wspierały. Nie chcę oddzielać, chcę łączyć w Mojej Miłości.

779 [N. 20 XII 87], g. 24

† Wady, które widzisz w ludziach[,] nie powinny cię zniechęcać do nich. Wręcz odwrotnie: powinny budzić współczucie i pragnienie pomagania, obdarzania Miłością. Miłością roztropną – nie nierozsądnym odruchem uczuć.

Miłość i pomoc okazywane innym powinny czynić dobro w ich duszach. Wychowywać do miłości ofiarnej, wdzięczności, skromności.

371 Alicja nie jest jeszcze gotowa do rozstania ze swoim ojcem duchowym, co będzie miało miejsce z woli Pana Jezusa później. Spowiadała się także u wielu innych księży.

Jeśli to, co czynisz w Imię Miłości, budzi egoizm, zachłanność, wyczekiwanie na dary i zapatrzenie w siebie – lepiej nie czynić nic, bo nie jest to zgodne z Moją wolą.

Czynić wobec innych to, co Ja pragnę, abyś czyniła, a nie to, co zaspokaja twoje pragnienie pokazania Miłości, jaka w tobie jest.

Miłość czysta powinna być wymagająca i wychowująca, bo tylko w ten sposób zapewnia się prawdziwe dobro.

Uważaj zatem, aby twoja dobroć nie okazała się złem[,] i aby nie zubażała zamiast wzbogacać.

– Bardzo mnie męczy tupet i zapatrzenie w siebie u innych. Budzi niechęć i rozgoryczenie. Nie wiem[,] czy moja ocena jest prawdziwa, czy wolno mi?

† Jeśli nawet ocena jest prawdziwa[,] powinna budzić konstruktywne myśli i prośbę, bym zaradził, zmienił. Odrzucaj natomiast wszelkie myśli i odczucia negatywne. Najbardziej odrzucaj rozgoryczenie. Rozgoryczenie jest pokusą szatańską.

Czyniąc dobro i pomagając[,] nie trzeba spodziewać się niczego dla siebie. Jedynie pragnąć, aby spełniała się Moja wola. Owoce nie należą do ciebie. Jeśli chcesz je zagarnąć i masz żal, gdy jest to niemożliwe, to znaczy, że w tobie za mało jest miłości czystej, a zbyt dużo miłości własnej.

Takie pokusy oddawaj natychmiast i proś bym je zabrał.

780 pn. 21 XII 87, g. 9:30

– Z czym ja przyszedłam do Ciebie...? Z tym całym zamętem, jaki jest w moim sercu?

† To dobrze – przyszedłaś Mi to oddać. Nie sądz, że jest to dla Mnie przykra niespodzianka. Znam ludzką skłonność do zła i twoją bezsilność wobec siebie samej.

Oddaj Mi to wszystko. Oddawaj natychmiast to, co pojawia się w tobie, abym mógł przemieniać, oczyszczać.

Im większy ból odczuwasz i wstyd, tym usilniej proś, abym zabrał. Chcę, abyś bardzo pragnęła[,] żebym usuwał z ciebie wszelkie zło(,) i wszelką

ciemność. Wołaj o Moją Miłość – chcę ci jej dać bardzo dużo. Przytul się do Mnie i wchłaniaj Mój Pokój.

- Maryjo, wspomóż mnie. Nie potrafię kochać Twego Syna, nie potrafię Mu służyć.
- On cię nauczy. Czyń wszystko, co ci mówi, bardzo gorliwie wypełniaj Jego wolę. Wszystkimi siłami i wołaniem serca proś o pomoc.
- To, co przeżywam[,] nazywa się męczeństwem serca?
- To jest to, co Ja widziałam i odczuwałam w ludziach – w ich stosunku do Mojego Syna(,) i z powodu czego bardzo cierpiałam.

Ty to widzisz także w sobie. Cierpisz Moim cierpieniem, bo jesteś włączona w Moje życie i w życie Jezusa.

Ofiaruj to Bogu i bądź wdzięczna, że uczestniczysz w tym naszym cierpieniu, które jest twoim powołaniem.

Nie ulegaj zniechęceniu, raduj się, że jest ci to dane. Mówiłaś, że chcesz przyjąć czyjś ból. Otrzymałaś go. Dziękuj więc(,) i bądź radosna, bo Bóg okazał wielkie miłosierdzie i spełnia twoje błagania.

Jesteś matką bolesną tak, jak Ja – pamiętaj o tym, To bardzo wielka łaska.

- Dzięki Ci, Chryste[,] za to, że ja mogę niknąć po to, by inni rośli.
- Dzięki Ci, Chryste[,] za to, że ja mogę cierpieć po to, aby inni mieli radość.
- Dzięki Ci za to, że mnie przygniata ciemność i grzech po to, aby inni byli w świetle – czyści.

Dzięki Ci za to, Dawco wszelkich łask.

Dzięki Ci za ból, jakim dzielisz się ze mną.

Bądź uwielbiony, błogosławiony, wywyższony.

Rz 4,18-20

On to wbrew nadziei uwierzył nadziei, że stanie się ojcem wielu narodów zgodnie z tym, co było powiedziane: takie będzie twoje potomstwo.

I nie zachwiał się w wierze...

I nie okazał wahania ani niedowierzania co do Obietnicy Bożej, ale się wzmocnił w wierze. Oddał przez to chwałę Bogu.

781 wt. 22 XII 87, g. 9

† Bądź jeszcze przez chwilę w cichości przy Mnie.

Widzisz, przez twoje serce przychodzę na świat.

– Co uczynisz z moim dalszym prowadzeniem duchowym?

† To, co będziesz[,] chciała.

– Przecież mogę uczynić błąd.

† Nie uczynisz, bo Ja jestem w tobie. Twoje pragnienia są Moimi pragnieniami.

– Jakże możesz mówić coś takiego wobec mnie słabej i grzesznej.

† Mogę(,) i wiem, co mówię. Przecież ty mimo to, nie uczynisz tego, co nie jest Moim pragnieniem. Czy tak nie jest?

W wyborze nie czyniłaś błędów odkąd jesteśmy razem – jedynie w reakcjach. A te wynikają z twojej nieopanowanej natury, a nie z pragnienia serca.

Przecież pragniesz być wierna Mojej woli i Mojej Miłości. A skoro tak, to jesteś.

Przecież znam wszystkie poruszenia twego serca. Te nieukształtowane, które hamujesz też. Wszystko wiem o człowieku. Boleję i kocham. Znam wszystkie uwarunkowania i przyczyny twoich radości i twojego cierpienia. Nie lękaj się, nie chowaj w sobie samej.

– Dotykasz tego, co najbardziej bolesne i co było[,] i w dalszym ciągu jest busołą mojego serca.

Czy dlatego z tym powołałeś mnie na świat, abym umiała i pragnęła cierpieć? I widzieć cierpienie?

† Czy nie zauważasz, że dałem ci część Mojego cierpienia – Mojego odrzucenia i oddzielenia od świata?

J 1,36 | ŚWIADECTWO UCZNIÓW

...i gdy zobaczył przechodzącego Jezusa rzekł: «Oto Baranek Boży».

– Czy ja za dużo czasu spędzam na modlitwie?

† Nie. Lubię, gdy jesteś przy Mnie cała. Gdy czas, abyś odeszła, dam ci to poznać. Bądź przy Mnie zawsze, gdy nie wzywają cię obowiązki.

782 [wt. 22 XII 87], g. 22:50

– Co jeszcze mogę uczynić dla Ciebie, Jezu?

† Być ze Mną wszędzie.

– Chciałabym potrafić.

† Będę ci pomagał.

783 czw. 24 XII 87, g. 00:50 | Wigilia Bożego Narodzenia

– Czy to nie jest ostatnie Boże Narodzenie w pokoju i dostatku wśród bliższych?

† O jaki pokój ci chodzi, Moje dziecko? O jaki dostatek? O jakich ludzi?

Nie ma pokoju, nie ma dostatku i dzieci Moje są porozdzielane.

Jest wielki bój o każdą duszę ludzką(,) i jest nędza duchowa, jakiej od dwóch tysięcy lat nie było, i tyle jest skłócenia, zamętu, wrogości.

To, co widzisz oczyma[,] jest pozorną prawdą, jak wszystko, co materialne i spostrzegane zmysłami ciała.

Jest wielki bój i ostatni etap dopiero zobaczą oczy ludzkie. A upadek szatana i sług jego będzie wielki. I zginie[,] i odejdzie to, co nie jest z Boga. I zginie w bólu świat ciemności. I ból rodzenia otworzy Moje Światło, i napełni świat Miłością i Pokojem.

– Co czynić?

† Modlić się bez ustanku. Jedynie modlitwa jest ocaleniem. Jedynie wołanie do Mnie i przyłgnięcie do Mnie zapewni życie.

– Pragnę, aby już się stało... a mimo to żal tego pozornego spokoju i tej nędznej stabilizacji.

Małe jest ludzkie serce... i tchórzliwe.



† Dlatego jestem z wami. Dlatego chodzę po tej ziemi: każdego przygar-  
niam, do każdego wyciągam ręce, nad każdym się pochylam. Dlatego  
jestem tak bardzo blisko, jak wtedy, gdy zakładałem Swój Kościół.  
Teraz też go zakładam. Na nowo zakładam, na nowo tworzę, na nowo  
powołuję dzieci Moje, które go odrodzą(,) i oczyszczą Moje oblicze na  
ziemi.

Bądź ufna. Nic, co Moje nie zginie, a wszystko, co święte[,] zajaśnieje  
blaskiem Mojej chwały i zwycięstwa.

Kończy się czas adwentu i rodzi się nowe życie we Mnie. Zasiałem je na  
całym świecie i rodzi się, i wzrasta, i mężnieje.

Żyj w pokoju tym, co dzień ci przyniesie – bo przyniesie ode Mnie  
wszystko, co jest ci potrzebne, co będzie. Nic nie można odkładać na  
potem. Żyj dniem dzisiejszym w pełni, w Miłości Mojej.

784 pt. 25 XII 87, g. 10 | Boże Narodzenie

† Przyszedłem na świat po to, abyśmy się spotykali i żyli razem w Miłości  
Ojca.

Przybiegnijcie do Mnie wszyscy. Patrz: pełne dłonie mam miłości, którą  
rodzi Moje serce. Patrz, jak wiele mogę jej dać wszystkim. Mogę zapalić  
wasze serca, aby w nich rodziła się miłość czysta – zbawiająca i odku-  
piająca.

I chcę ją zapalić jeszcze większym ogniem, jeszcze większą mocą.

Przyjdźcie do Mnie wszyscy i bierzcie[,] i nieście światło Miłości w ciem-  
ność świata opanowanego przez demony zła. Niech wasze serca jaśnieją,  
niech promieniają Moim blaskiem.

Patrz w Moje serce i z niego czerp siłę i nadzieję. Jestem blisko. Stoję  
u progu i czekam na znak Ojca[,] aby ogarnąć świat i przemienić.

Przyjdźcie do Mnie wszyscy. Przyprawdźcie słabych, przynieście bezsil-  
nych. Czekam na was z Miłością Oblubieńca i z tęsknotą Ojca. Przyjdźcie,  
bo czas już minął i wybiła godzina tego świata. Wszystko zawieszono jest  
w oczekiwaniu na znak Ojca.

Spójrz: całe Niebo czeka: niezliczone rzesze duchów czystych, aby ratować Moje dzieci z grzęzawiska śmierci.

Śpiewajcie Hosanna na powitanie, unieście swe serca i oczy, aby nie przeczyc chwili danej wam w Miłości Ojca.

Niech połączy się wasza miłość i wasza tęsknota z Moją Miłością i z Moją tęsknotą.

Niech nie będzie już oddzielenia, rozbicia, tęsknoty i łez.

Niech już nie będzie!

Bo oto przychodzę połączyć się z wami na zawsze, na wieczny czas w miłości i ukojeniu.

Błogosławię wam, dzieci Moje. Pragnę was, abyśmy już na wieczność stanowili Jedno w Ojcu Moim i Ojcu waszym.

– Komu przekazać te Słowa?

† Dzieciom Moim, które Mnie kochają i pragną Królestwa Mojego na ziemi.

– Słabo widzę, bo chromy jest wzrok mojej duszy...

† Nie możesz widzieć w pełnym Świetle, bo spaliłby twoje ciało Blask Mojej Chwały i Mojej Miłości.

Ujrzy twoja dusza wszystko: całą Prawdę i zazna Mojej Miłości w pełni już niedługo.

Widzisz – dotykam twojej twarzy promieniami słońca i dotykam twego serca Miłością[,] i przenikam cię delikatnie, by Moja potęga nie zniszczyła wątłej twej istoty.

Spójrz: słońce ci dałem i ciszę, i niebo błękitne, i biel szronu w tym dniu Mojego Narodzenia wśród dzieci Moich.

Spójrz i raduj się, bo Moja Miłość otacza cię zewsząd i wszędzie są znaki Mojej tęsknoty i Mojego oczekiwania na ciebie.

– Powinna być na klęczkach trwać w oczekiwaniu na Ciebie – wczoraj, cały czas i być tylko z Tobą.

† Ja wiem, że wolałabyś. Ale trzeba być z ludźmi i dla ludzi.

Oni nie potrafią inaczej spotkać Mnie, jak w drugim człowieku, w obrzędach, w tradycji.

Trzeba być dla ludzi. Posyłam cię tak, jak Mnie posłał Ojciec: do ludzi i dla ludzi – Moich dzieci.

Każdego, kto u ciebie jest, kto będzie, Ja posyłam i w nim przychodzę. Aby łączyć, jednoczyć[,] scalać<sup>372</sup> Miłość Moją rozproszoną i pooddzielaną. Zbieram Moje dzieci i gromadzę, abyśmy Jedno byli: wy we Mnie, a Ja w was. Abyśmy Jedno byli w Ojcu.

785 [pt. 25 XII 87], g. 22:30

† Po co tyle myślisz o sobie, o swoich odczuciach i sytuacjach?

Porzuć to, stań się wolna od zajmowania się sobą. Bądź tylko dla Mnie. Zawsze gotowa na wszystko, wyczekująca na Mój znak. Spragniona tylko Mnie i Mnie wypatrująca wszędzie i zawsze.

Mówisz: „męczeństwo serca” – tak, niech umiera twoje serce dla ciebie, aby mogło żyć tylko dla Mnie. Niech umrą w nim wszelkie pragnienia, oczekiwania, poza jednym oczekiwaniem i jedynym pragnieniem, których spełnienie jest pewne.

To jedno jest naprawdę pewne, że należysz do Mnie i wieczność twoja jest we Mnie. Nigdy nie utracisz Mojej Miłości. Nią żyj.

Ona jest źródłem i celem twojego istnienia.

Miłość jest relacją wzajemną: im bardziej ty będziesz zapatrzona we Mnie, tym bardziej Ja będę w tobie: Moja Miłość i Moja Moc.

786 sb. 26 XII 87, g. 9:50 | św. Szczepana

– Dlaczego pozwalasz mi widzieć złego ducha?

† Trzeba wiedzieć, że on jest zawsze obok i czyha na twoją słabość.

– Powiedział, że i tak mnie dosięgnie. A ja mu odpowiedziałam, że jeśli tak, to stanie się to na chwałę Boga.

372 W oryginale: „zcalać”

† Nie wdawaj się w rozmowę, ale wiedz, że on jest, że nie trzeba się go lękać, gdy jesteś we Mnie, bo wtedy jest bezsilny.  
Jego narzędziem działania jest lęk. Jeśli rozpoznasz go w ludziach – nie lękaj się. Cóż może uczynić ci człowiek, gdy Ja jestem z tobą. Bądź zawsze pełna pokoju i miłości. Do serca pełnego Miłości nie ma dostępu.  
Przytul się do Mnie i trwaj. Nie zwracaj na niego uwagi.

Mk 16,6

Lecz on rzekł do nich: «Nie bójcie się!<sup>373</sup>»...

787 [sb. 26 XII 87], g. 23:30

† Lepiej jest, że nie wiesz za dużo – mogłoby cię przerazić. Dlatego przygotowuję cię i odkrywam stopniowo. I najlepiej jest przyjmować wszystko na bieżąco. Nie wybiegaj wyobraźnią naprzód i nie oglądać się za siebie.

– Przysyłaś ludzi innych(,) niż ci, których oczekiwałam.

† Lepiej nie oczekiwać, tylko przyjmować w Imię Moje tych, których przysyłałam, bo potrzebna im twoja pomoc.

Nie myśl o sobie. Ofiaruj siebie i swoje pragnienia za tych, którym chcesz wyświadczyć dobro[,] i za tych, których twoja ofiara może uwolnić z ciemności.

Odkąd oddałaś Mi siebie, nie ma już twoich pragnień, tęsknot, oczekiwań. Jest tylko troska o pomoc Moim dzieciom i wspólnota ze Mną: ofiara za wszystkich, którzy jej potrzebują.

Nie wyróżniaj w swoim sercu tych, którzy dobrem obdarowują ciebie. Najbardziej kochaj tych, którzy umierają z dala od Miłości Mojej, którym możesz ocalić życie.

Powiedziałem ci, że każdy z was – dzieci wybranych i posłanych – musi iść tam, gdzie są zadania wyznaczone dla niego. Musi iść i je wypełniać. Nie czas teraz zajmować się sobą wzajemnie, nie czas pozostawać bezczynnie. Ziemia już płonie na swych obrzeżach i trzeba ratować[,] kogo jeszcze można.

---

373 W oryginale: „się...”

788 N. 27 XII 87, g. 10:30

† Osiem błogosławieństw i Hymn o miłości to cała nauka Moja. Dałem wam przykład życia według tych wartości i zasad.

Proś i pragnij, abym dał ci poznać i ukochać te najpiękniejsze wartości życia człowieka w świecie. I żebym Ja prowadził cię w życiu poprzez to, co cię najbardziej ubogaci.

Nie szukaj sama dla siebie niczego: ani ubóstwa, ani bogactwa, ani poniżeń, ani wywyższenia, ani komfortu życia, ani bólu.

Pozwól, że Ja w każdej chwili będę wybierał to, co dla ciebie najlepsze. Zdać się całkowicie na Mój wybór, jak bezradne i całkowicie od matki uzależnione niemowlę.

1 Tes 5,23

Sam Bóg pokoju niech was całkowicie uświęca, aby nienaruszony duch wasz, dusza i ciało bez zarzutu zachowały się na przyjście Pana naszego Jezusa Chrystusa.

789 [N. 27 XII 87], g. 00:30

– Bogate jest życie z Tobą, Jezu... i pragnęłabym dzielić się tym z innymi... Ale czy potrzeba? Chwilami wydaje mi się, że zwiększa się dystans między mną a innymi.

Są rzeczy nieprzekazywalne i są to właśnie te najważniejsze. A innymi? Czy warto się dzielić?<sup>374</sup>

† Nie oceniaj tego z własnego punktu widzenia i według własnych odczuć. A raczej zastanów się[,] co oni zyskali. Co im dałaś ze swego bogactwa współżycia ze Mną.

– Właśnie nie wiem. Nie potrafię tego rozpoznać.

† Skoro przysyłam, to widocznie jest im to potrzebne.

– Ale często wydaje mi się, że to, co mówię o Tobie, co pokazuję od Ciebie[,] nie jest przyjmowane z należnym szacunkiem, wdzięcznością. Czuję, jakby Ciebie to bolało.

374 W oryginale: „A innymi czy warto się dzielić?”

† I często Mnie boli. Obcowanie z ludźmi zazwyczaj sprawia Mi dużo bólu właśnie ze względu na brak zrozumienia, miłości, delikatności, oddania. Ale Ja wydałem się za ludzi. I jeśli Moja Ofiara przynosi nawet bardzo nikłe owoce – to przecież je przynosi. I nawet choćby dla uratowania jednej duszy ludzkiej pragnąłem ją ponieść.

Bóg jest bardzo hojny i nie wylicza proporcji pomiędzy tym, co daje[,] i tym, co otrzymuje. Pragnie każdego Swego dziecka i czyni wszystko, by je uratować.

Nie oczekuj dorodnych owoców swego trudu i ofiary. Tym bardziej nie pragnij dostrzec ich natychmiast. Ty masz siać[,] szczerze rzucając ziarno pracy i miłości. Każde z nich wykiełkuje, choć może często po długim czasie i w wątplą roślinkę się rozwinie.

Nie porównuj tej roślinki ze swoim wysiłkiem, trudem. Nie porównuj w ogóle i nie oceniaj po doraźnych reakcjach i objawach.

Ty masz siać tak, jak Ja siałem, choć przecież wszystko wydawało się bezowocnym trudem.

Czy jednak był on bezowocny?

Nie miej żalu do ludzi, że są tacy, jacy są. Kochaj ich i pokładaj nadzieję, i ufaj, i pomagaj. Bo Ja ich kocham i ciebie kocham, chociaż jesteście tacy, jacy jesteście.

Raduj się i bądź wdzięczna, bo uczestniczysz w Moim trudzie zbawiania. Nie zniechęcaj się, Moje dziecko, bo zniechęcenie jest pokusą.

790 pn. 28 XII 87, g. 15

– Trudno mi, Jezu, bo przecież żyję na ziemi...

† Nie jest tak. Żyjesz w niebie, choć jesteś na ziemi. Dostrzegaj Mnie i Niebo Moje tam, gdzie jesteś. Żyj tym. Dostrzegaj je w sobie.

– Dotykasz moich dłoni i mego serca tak często... A może cały czas, choć nie dostrzegam.

† Mój dotyk jest dla ciebie znakiem Mojej obecności. Moje spojrzenie spoczywa na tobie zawsze.



Rz 8,31

Cóż więc na to powiemy? Jeżeli Bóg z nami, któż przeciwko nam?

791 [pn. 28 XII 87], g. 23:15

† Swoje wszelkie pragnienia, jakie ci jeszcze pozostały[,] sprowadź do jednego: do wypełniania Mojej woli.

Nie ulegaj nastrojom i natręctwom myślowym.

792 wt. 29 IX 87, g. 10

† Nie powinnaś także zajmować się sobą poza rzeczami koniecznymi.

793 czw. 31 XII 87, g. 8

– Otrzymałam Cię dziś w postaci dwóch Hostii.

† Potwierdziłem w ten sposób to, co dałem ci poznać w nocy – w ciszy twego serca.

Jesteś jak Moja Matka oddana Mojemu Dziełu i ofiarująca się wspólnie za nie. Współodpowiedzialność przyjęłaś i została ci dana[,] jak te dwie Hostie: znak połączenia.

Życie twoje jest życiem Matki Bolesnej. W tym powołaniu jest twoja radość i wypełnienie. A krew, którą oddasz[,] da życie tym, za których ją oddasz.

Rodzenie i śmierć krzyżowa trwa[,] aż się wypełni.

Każdy twój dzień jest uczną ofiarną i każdego dnia konsekrowana jesteś, aby złożyć z siebie ofiarę czystą – za życie w Miłości.

Trwaj w tym, Moja oblubienico, przez wszystkie twoje dni, aż się wypełnią, aż się stanie.

J 4,35b-37

Oto powiadam wam: Podnieście oczy i popatrzcie na pola, jak bieleją na żniwo. Żniwiarz otrzymuje już zapłatę i zbiera plon na życie wieczne, tak iż siewca cieszy się razem ze żniwiarzem. Tu bowiem okazuje się prawdziwe powiedzenie: Jeden siewca, a drugi zbiera.

† To, co powiedziałem[,] odnosi się do siewcy i żniwiarza, i do ziaren wrzucanych w ziemię i plonu stokrotnego<sup>375</sup>.

Kto ma serce niech w nim zrozumie.

**794** [czw. 31 XII 87], g. 19:30

† Nie lękaj się, Moja córeczko, przyszłych dni. Pójdź, złożymy ofiarę za świat, za Moje biedne, umiłowane dzieci i za tych, którzy je ratować będą. Pójdź, Moja oblubienico – w Moich ramionach będziesz, gdy ziemia zadrży i zapłonie niebo.

Moja Miłość w tobie będzie ocaleniem dla wielu.

Pójdź, aby Matka Moja przygotowała cię do ofiary miłości, do godów weselnych z twym Oblubieńcem. Poddaj się Jej czułym dłoniom. Niech przystroi cię, przyozdobi, zanim w Moich ramionach złożysz ofiarę czystą, świętą. Zanim przekroczysz próg domu Mojego.

Prosiłaś o Słowa na ten rok nowy. Oto one. Oto zapowiedź twoich dni.

– Połączyłeś mnie z kimś, Jezu, i jest moją troską...

† Jest światłem na oświecenie pogan i wyzwoleniem dla wielu.

Jest Moją Miłością chodzącą po tej ziemi. Jego modlitwy są woda żywą, a dłonie balsamem gojącym rany.

Jest ukrytą mocą Moją, którą ujawnię, gdy przyjdzie czas oczyszczenia świata.

Twoja ofiara rozświecili jego charyzmat, a jego serce będzie przystanią pokoju dla wielu.

2 Tm 3,10-17 | TRWAĆ W POWOŁANIU

**795** pt. 1 I 88, g. 10:30 | Uroczystość Matki Bożej Rodzicielki

– Zaśmiecona rozproszoniami jest moja modlitwa, a Ty, Maryjo, bierzesz ją, wybierasz i odrzucasz śmieci, aby czystą zanieść Twojemu Synowi.

· Dlatego dobrze jest zwracać się o Moje pośrednictwo.

375 Por. Mt 13,1-9; J 4,34-38.

– ...a gdy śmieci jest zbyt wiele, wyszukujesz w nich skrawki modlitwy i z nich układasz hymn Swojemu Synowi. I z moich czynów też wydobywasz okruchy dobra. Robisz to, aby usunąć brud mój sprzed Jego oczu. Sprzątasz i dbasz o czystość wokół Niego, jak wtedy, gdy był Twoim ludzkim Dzieckiem.

· Pokazałam ci, jaką rolę powinny spełniać twoje modlitwy wstawiennicze i ofiary za tych, którym chcesz pomóc stanąć w czystości przed Jezusem.

– Tak wiele troski wkładasz, aby każde Jego dziecko stanęło czyste przed Nim...

· Pomagaj Mi.

Syn Mój powołał ciebie, twoje siostry i braci, abyście Mi pomagali.

Abyście wspólnie ze Mną wydobywali z brudu i nieczystości świata Jego dzieci.

Ja z wami jestem. Aniołowie i Święci<sup>376</sup> trwają przy was, aby dać wam wsparcie, siłę i moc Chrystusa.

I spośród was Jezus wybrał hostie ofiarne, które składa w nieustającym ofiarowaniu Ojcu za wybawienie wielu. Hostie czyste i święte, o których nieskazitelność troszczy się całe Niebo, i które Jezus obmywa Swoją Krwcią.

Bądź wierna Mojemu Synowi, bo wybrał cię wśród wielu i dla wybawienia wielu powołał. Bądź Mu wierna w swej ukrytej codzienności, która jest częścią Jego misji zbawiania świata.

W twoim sercu powtarza się Moje życie i Moja ukryta ofiara złożona wraz z Moim Synem.

Nie lękaj się, moc Chrystusa czuwa nad tobą i jest ci dana na każdą chwilę, na każdy czas.

– Wiele analogii jest mi dane poznać. Czy nie ma w tym moich domniezań? Czy moja wyobraźnia nie jest skażona moimi pragnieniami?

· Twoje pragnienia urzeczywistnia Jezus, bo są Jego pragnieniami. Pokazał ci wczoraj[,] jak dokładnie i szybko są spełniane.

---

376 W oryginale: „święci”.

- Taki ogrom łaski wobec mojej niegodności...
  - Spodobało się Bogu wybrać ciebie na Swoją oblubienicę. Taka Jego wola.
  - Piętno mojej niegodności mnie przeraża.
  - On je z ciebie zdejmie, a Ja przygotuję cię do tego.
  - Nie mam komu powiedzieć o tym wszystkim...
  - Masz komu, ale zachowaj w swym sercu<sup>377</sup>[,] dopóki nie będzie ci to dane.
  - Czy moje pozostałe dni będą jednym wielkim łkaniem serca nad własną niegodnością wobec Twojej Miłości, Jezu?
- † To cię oczyści i uczyni godną. I oczyści innych, za których niegodność też ponosisz ból i radość ofiarowania.

Rz 9,15b.17 | O ŁASCE ROZSTRZYGA WYBÓR BOŻY

Ja wyświadczam łaskę, komu chcę i miłosierdzie, nad kim się lituję.  
Po to właśnie cię wzbudziłem, aby okazać na tobie moją potęgę i żeby rozślawiło się moje imię po całej ziemi.

796 sb. 2 I 88, g. 10:30

- Rano nie poszłam do domu Twego, by złożyć ofiarę z siebie wraz z Tobą. I czuję w sercu Twoje spojrzenie pełne bólu. I cierpienie jest w Twojej miłości do mnie.  
Zdejmij ze mnie ociążałość serca, lenistwo ciała, ból własnej słabości. Niech nie ranię Twej miłości, niech nie pomnażam Twojego cierpienia już więcej.
- † O wierność cię proszę. Pragnę twojej wierności. Niech ona wynagradza Mi niewierność wielu.  
Nie oszczędzaj się. Przecież Ja dam ci siły, wesprę, poniosę.  
Wołaj do Mnie, bo przecież jestem pochylany nad tobą stale i wyciągnięte są Moje pomocne dłonie.  
I czekam na twoje wołanie, na twoje zaproszenie, na twój znak miłości.  
Nie pozostawiaj Mnie z wyciągniętymi dłońmi samego. Nie odwracaj się ode Mnie ku sobie samej.

---

377 Zob. Łk 2,19.

Cóż ty sobie możesz dać? Zapewnić? Cóż możesz dla siebie uczynić sama? O ileż większa jest Moja troska o ciebie, o ileż więcej Ja dam ci za twoje drobne wyrzeczenia, za niewielki wysiłek.

Przecież nie należysz do siebie. Twoje miejsce jest tylko przy Mnie. Nie ma nigdzie innego miejsca, w którym mogłabyś być.

Nie odchodź w pustkę samej siebie, bo tam znajdziesz tylko Mój ból, jaki Mi zadajesz.

I on będzie cię bolał tak, jak boli cię teraz<sup>378</sup>.(.)

Nie sądź, że jeśli otrzymam od ciebie jakiś dar miłości – większy niż zazwyczaj – to może twoje serce odpocząć w bezruchu. Żaden twój dar miłości nie jest wystarczający, skończony. I nigdy nie zaspokoi Mojego serca spragnionego twojej miłości.

W miłości nie ma daru dokonanego. Miłość jest ogniem, który zawsze musi być żywy, podsycany, karmiony.

Im większy ogień zapłonie, tym więcej paliwa potrzeba.

Miłość potrzebuje czynów, wołania serca, pragnienia – ciągle coraz większego. Do zatracenia się, do zapomnienia o sobie, do szaleństwa ofiary z siebie. Ciągle do ostatniego tchu, do ostatniej sekundy życia.

Miłość jest życiem intensywnym, pełnym, zaspokajaniem aktywnością. I nigdy nie będzie jej dosyć, dopóki nie spocznie w Bogu, Stwórcy swoim, który jest Miłością.

Tylko tu jest twoje miejsce i tylko tu musisz być w każdej chwili, coraz bardziej, coraz pełniej<sup>379</sup>, dopóki nie połączysz się z Miłością, która cię stworzyła. Dopóki nie powrócisz tu[,] skąd wyszłaś. Miłość jest drogą, na której nie ma miejsca na odpoczynek. Nie ma przystanków. Jest nieustanny ruch: albo w jedną, albo w drugą stronę. I jest to ruch przyspieszony. Im jesteś bliżej, siła Mojego przyciągania jest większa i trzeba się jej poddać, by cię unosiła coraz wyżej, coraz prędzej (kto ma, temu będzie dodane)<sup>380</sup>.

378 W oryginale: „terazz”.

379 W oryginale: „peł-niej”.

380 Zob. Mt 13,12.

Każdy twój opór sprawia ból. Każde zatrzymanie powoduje ruch odwrotny, oddalający coraz bardziej (kto nie ma, temu odbiorą to, co mu się wydaje, że ma)<sup>381</sup>.

Życie jest drogą. Czas jest drogą. Wszystko jest drogą, która prowadzi do Mnie(,) lub oddala.

Każdy twój czyn, myśl, pragnienie jest poddaniem się Mojej przyciągającej sile Miłości(,) lub oporem wobec niej. Przyłgnięciem do Mnie(,) lub odwróceniem się.

Nic w twoim życiu nie jest obojętne – zupełnie nic.

Dlatego wszystko trzeba Mi oddać – poddać Mojej sile Miłości oczyszczającej i przemieniającej, która unosi cię ku Niebu Życia we Mnie.

Potrzeba twojego wysiłku, wołania, pragnienia, bo miłość jest relacją wzajemną. Jest życiem z kimś, dla kogoś. Nie ma miłości samej dla siebie. Życie samemu dla siebie jest śmiercią. Jest unicestwieniem.

Bóg, który jest Miłością – jest Miłością w Trójcy Świętej. Jest Miłością Ojca, Syna i Ducha – doskonałą Miłością. Dlatego chociaż Trójosobowy jest Jeden.

Kłamie ten, kto mówi, że Mnie kocha, a odsuwa się od bliźnich.

Tam, gdzie nie ma miłości dla innych – nie ma miłości wcale.

Tam, gdzie nie ma czynu objawiającego miłość – nie ma miłości wcale.

Czynem jest wszystko, co darujesz sercem, dłońmi, umysłem, by świadczyć dobro, by je pomnażać.

Czynem najszlachetniejszej miłości jest dar z siebie.

Spełnieniem miłości jest wzajemny dar z siebie.

Pełnią Miłości jest całkowity wzajemny dar z siebie.

Ja, Jezus[,] ci to mówię, który jestem Darem Boga dla ciebie, który oddałem życie za życie twoje.

797 [sb. 2 I 88], g. 13:45

– Co zapisać z bogactwa Twojej bliskości?

Dotykasz moich dłoni i ogień jest w nich...

---

381 Zob. Mt 13,12.



† Nie pisz – to Mój znak dla ciebie – to znak twojego uczestnictwa.  
Tajemnica, która nas łączy.  
Pozostań ukryta w Moim Sercu, a twoje dłonie niech będą ukryte w Moich  
dłoniach.

2 Kor 7,15

Serce zaś jego jeszcze bardziej lgnie ku wam, gdy wspomina wasze  
posłuszeństwo i to, jak przyjęliście go z bojaźnią i drżeniem.

798 [sb. 2 I 88], g. 23:55

† Każda myśl twoja, która nie jest skierowana ku Mnie i każde uderzenie  
serca przeznaczone nie dla Mnie, jest stratą czasu, stratą daru życia twego,  
i jest bólem Moim.

799 pn. 4 I 88, g. 9

– Podczas Eucharystii położyłeś na moich dłoniach i w sercu ogień – znak  
Twojej Miłości i mojego powołania.

† Jest Moja Miłość w tobie. Tym znakiem Mojego bólu kładę pieczęć na  
twojej duszy i twym ciele, które do Mnie należą całkowicie.

Wszystko masz we Mnie. A to, co twoje[,] należy do Mnie. Nie masz już  
nic swojego – ale całe Królestwo Boże należy do ciebie.

Gdziekolwiek jesteś, tam jest światło Mojego Królestwa, chociaż ukryte  
jest dla oczu ludzkich. Wszędzie niesiesz je ze sobą, by dotykać nim  
innych, aby wnosić jasność Mojej Miłości przemieniającej serca.

Trwaj we Mnie, abym Ja mógł trwać w tobie.

Pieczęć Miłości, którą położyłem na tobie, jest dla ciebie znakiem, siłą  
i mocą Moją.

– Ograniczyłeś moją możliwość zrozumienia.

† Poznanie całej Prawdy mogłoby zabić twoje kruche ciało.

Ufaj, Moje dziecko, Miłości Ukrzyżowanej i Zmartwychwstałej.

Uczyniłem cię ofiarą Krzyża i apostołką Miłości Zmartwychwstałej jed-  
nocześnie.

Kol 4,17b

«Uważaj, abyś wypełnił posługę, którą wzięłeś od Pana».

† Krzyż i Miłość stanowią Jedno.

**800** [pn. 4 I 88], g. 22

– Tylu ludzi przetacza się przez mój dom, w tylu sprawach uczestniczę<sup>382</sup>, a izolacja i samotność moja jest zupełna.

† Męczeństwo serca, które ci obiecałem[,] cię dotyka. Nie mów jednak o samotności, bo przecież jestem z tobą.

– Bardzo umęczona jestem tym podwójnym życiem.

† Opieczętowałem cię znakiem Miłości Ukrzyżowanej. Tak będzie do końca.

– Gdziekolwiek się zwracam, wszędzie są ciernie wbijające się w serce. Co ja tu jeszcze robię?

† Ponosisz ofiarę ukrzyżowania wraz ze Mną.  
Ty zbierasz te ciernie, aby innym przynieść ulgę.

**801** wt. 5 I 88, g. 10:20

† Nie oczekuj innej radości, poza radością ofiary.

– Kiedyś myślałam, że po okresie wyobcowania i tęsknoty(,) przyjdzie czas pokoju serca i słodczy przebywania w Tobie(,) oraz miłości miłosiernej wobec świata. A tak nie jest. Jest autentyczne męczeństwo serca – właściwie we wszystkich sytuacjach.

† Taka jest twoja droga powołania. Jeśli twoja ofiara ma być autentyczna, musi być autentyczne cierpienie.

Moja bliskość dodaje ci sił i jest mocą, dzięki której możesz wytrwać. Wszystko[,] co czynię wobec ciebie, czynię po to, abyś wypełniła swoje powołanie.

---

382 Mieszkanie Alicji było miejscem spotkań, rozmów i modlitwy.

Nie pytaj o jutro. Ono przyjdzie o właściwym czasie i będziesz przygotowana, by przyjąć to, co przyniesie.

Wielką troską jesteś otoczona i nigdy nie jesteś sama. Czuwa przy tobie Moja Matka i zastępy aniołów mają pieczę nad tobą.

I Oblubieniec twój spogląda na ciebie z czułością.

W Miłości Mojej zanurzona jesteś cała.

Sdz 20,26

Wówczas... udali się do Betel, gdzie płacząc trwali przed Panem i dnia tego pościli aż do wieczora, składając ofiary całopalne i ofiary biesiadne przed obliczem Pana.

**802** [wt. 5 I 88], g. 22

– Wylałeś na mnie słodycz Twej Miłości. I cały czas czuję znak Twojego ofiarowania.

† Kocham cię.

– Wydaje mi się, że cały świat mogłabym zmieścić w swoim sercu.

† Bo Moje serce jest w tobie i ono pała Miłością.

– Muszę płakać na przemian z miłości i zachwyty Tobą(,) albo z bólu i umęczenia Twojego.

Dziwny jest ten płacz duszy[,] choć oczy są suche.

† Żyjesz we Mnie i wszystko dzieje się we Mnie.

**803** śr. 6 I 88, g. 12:30 | Objawienie Pańskie

– Tak niespodziewanie przychodzi Twoja łaska. Jak promień słońca spoza chmur. Dotyka ciepłem i przenika.

Topi się i opada wszystko, co cielesne. Jest cisza i błogość. Światłość.

Tęskniłam do Ciebie w kimś, a przychodzisz tak, i dotykasz, i jesteś. Mój Oblubieniec, mój Bóg z okaleczonymi dłońmi, których dotyk znam.

Dziesiątki lat cierpienia warta jest taka chwila.

Ef 6,21a

Żebyście zaś wiedzieli i wy o moich sprawach...

804 [śr. 6 I 88], g. 22

– Połowę Hostii otrzymałam...

† Połowiczna byłaś ze Mną na tej Mszy Świętej i w niepełny sposób mogłem przyjść do ciebie.

– Trudno mi było o skupienie.

† Chociaż trudno, też trzeba. Tym bardziej trzeba pragnąć i wołać.

Dałem ci Mój ból. Szanuj go i nie powiększaj.

Dziecko Moje ukochane, cierpi Moje Serce, gdy odwracasz oczy za błahostkami i ulegasz im w Moim domu... gdy jestem wydany tobie.

Szanuj dar Mojej Miłości. Pielęgnuj go w swoim sercu i pieść, aby był ukojony w tobie.

– Bardzo przerasta mnie to, co czynisz, jakże mogę dorównać temu?

† W dziecięcej miłości możesz dorównać.

Oddając Mi wszystko w każdej chwili, dorównasz Mojej Miłości, która pragnie wszystkiego, bo jest Wszystkim. I to Wszystko jest Moim darem dla ciebie.

Pełnia równa się pełni, choć wielkość każdej jest inna. Do pełni nic już dodać nie można i dlatego jest doskonała.

Twoja dziecięca, ufna miłość taka może być, nawet jeśli będą słabości twojej natury.

Twoje pragnienie, twoja szczerość i twoja ufność mogą być pełnią miłości[,] jeśli będą ciągłym wołaniem serca – także w rozproszeniu, także w upadku, także w słabości.

Moja Miłość ciągle cię wzywa. Wzywaj ją i ty wołaniem twego serca.

Niech ten głos twojej i Mojej tęsknoty do spotkania, do połączenia będzie jednym głosem, jednym brzmieniem. Dopełnieniem i wypełnieniem wzajemnego pragnienia Miłości.

Niech twoja miłość powróci do Mnie, bo Moja jest. Niech nie będzie oddzielenia, bo oddzielenie to ból.

Dałem ci Mój ból, a ty daj Mi swoją miłość, aby tego bólu we Mnie nie było. Aby zamienił się w radość miłości odzyskanej, odnalezionej, zblizniającej ranę oddzielenia.

Nikt nie może zagoić rany oddzielenia Mojej Miłości w tobie – tylko ty sama możesz to uczynić.

Widzisz, Moje dziecko, Ja pragnę łączyć, scalać, jednoczyć.

Aby utworzyć Jedno, pragnę pozbierać cząstki rozproszonej Miłości.

Przyszedłem, aby zbierać.

Mój wróg czyni, co może, aby dzielić wszystko i wszystkich.

Wszelki podział, skłócenie, przeciwstawienie i walka są jego celem.

Miłość – to jedność. To wzajemne wołanie, spotkanie, zjednoczenie.

To zjednoczenie we Mnie.

Każde ziarno miłości twojej, które powraca do Mnie[,] buduje Moje Królestwo Miłości<sup>383</sup> w tobie i dla ciebie. Dla wszystkich dzieci Moich.

Miłość Moja jest prosta: braterska, ojcowska, oblubieńcza i pragnie twojej dziecięcej ufności i oblubieńczego oddania.

805 czw. 7 I 88, g. 11:30

– Oddaję Ci moją nieudolność, moją brzydotę i ciasnotę serca.

† Ja cię kocham taką, jaka jesteś. Obdarowuję cię, aby rozjaśnić, przemienić, upiększyć.

Nie trzeba mieć kompleksu wobec Mnie czy kogokolwiek. Trzeba pragnąć uświęcenia. Ciągle czynię je w tobie i nie ma w twym sercu ciemności.

– Pełno brudu tam dostrzegam.

† Oczyszczyłem twój wzrok duszy i nasyciłem Moją wrażliwością. Dlatego widzisz każdą plamkę, każdy cień. Oddawaj Mi, abym to także mógł przemieniać.

Nie zapominaj, że jesteś człowiekiem i musisz nieść krzyż własnych niedoskonałości. Ale przecież Ja niosę go wspólnie z tobą. Nie bój się oddać i zrzucić na Mnie ten ciężar. Pragnę go zdjąć z ciebie – zdejmować każdego dnia, by uczynić cię wolną i radosną. I pragnę ciebie podźwignąć, podnieść, by mieć cię bliżej Mojego serca.

383 Por. Mt 13,11; J 18,36.

- Przecież Twoje ręce są okaleczone...
- † Twoje też. I to nas łączy. I Miłość Ojca spływa przeze Mnie na ciebie. Przez Moje dłonie – właśnie dlatego, że są okaleczone. Przyjmuj ją i nie myśl, że jesteś niegodna. Ja daję ci Moją godność i masz ją ode Mnie, Moja oblubienico. Wszak Jedno jesteśmy.
- Nie umiem przyjmować Twoich darów. Uginam się pod ich wielkością. Chwilami wydaje mi się, że powinnam umrzeć od ich blasku.
- † We Mnie żyjesz i żyć będziesz na ziemi tak długo, jak tego będę pragnął dla ciebie. Dla wzrostu twojej miłości we Mnie, aż osiągnie pełnię. Wtedy przyjdiesz, aby zająć miejsce, które czeka na ciebie w domu Ojca. Czekam[,] aż twoje życie stanie się jednym ciągłym aktem uwielbienia – zatracenia się w Miłości – wtedy cię wezmę, bo twoje ciało już nic więcej nie będzie mogło znieść.
- Po co ja piszę<sup>384</sup> to wszystko?
- † Aby dać świadectwo Prawdzie, że żyjąc w świecie[,] można umiłować do końca i stać się Jedno ze Mną.
- O trzeciej<sup>385</sup> po południu przyszedłam do Twej winnicy...
- † ...i całą zapłatę dostaniesz. Powiedziałem ci to wtedy, gdy przyszedłem po ciebie.

Ps 117,1-2

Alleluja. Chwalcie Pana, wszystkie narody,  
wysławiajcie Go, wszystkie ludy,  
bo Jego łaskawość nad nami potężna,  
a wierność Pańska trwa na wieki.

**806** [czw. 7 I 88], g. 23:50

- Tak dobrze jest przy Tobie, gdy pała moje serce, a Twój dotyk spoczywa na moich dłoniach. Gdy wszystko wypełnione jest Twoją potęgą Miłości, Twoją nieskończonością.

384 W oryginale: „piszę”.

385 W oryginale: „3-ciej”.



† Jesteś świadkiem Mojej Miłości, którą chcę obdarowywać każdego.  
W każdym powołaniu można otrzymać pełnię Mojego daru miłości  
i zaznać zjednoczenia ze Mną.

To, co zapisujesz[,] jest tego świadectwem.

Pragnę, by w przyszłym wieku Moja Miłość rozpała serca wszystkich  
Moich dzieci: w każdym stanie i na drodze każdego powołania. Każde  
powołanie pochodzi ode Mnie i prowadzi do Mnie[,] i wszędzie czeka  
Moje otwarte serce.

Od każdego pragnę miłości i każdemu chcę ją dać.

Miłości pragnę i wierności[,] i posłuszeństwa Mojej woli.

Pragnę tego, co dla Moich dzieci najlepsze. Co zapewni im szczęście  
doskonałe, pełne. Pragnę waszej czystości serca – takiej czystości, jaką  
mieli pierwsi ludzie przed grzechem nieposłuszeństwa.

Miłość Moja prowadzi ku temu: obdarowuje was i wspomaga.

Drogę dziecięcej miłości i oddania Bogu waszemu dałem wam jako lekar-  
stwo waszych dusz.

Drogę powrotu do natury niemowlęcej dałem jako lekarstwo waszej  
natury.

Pragnę przywrócić wam utraconą czystość serca – dzieci Moje umiło-  
wane. Otwórzcie swoje serca na Moje dary Miłości. Każdy z was jest  
wezwany do życia w pełni Miłości.

807 pt. 8 I 88, g. 8:45

– Takie dary składasz w moje rozproszone serce i słabe dłonie. Nieskoń-  
czonej wartości skarby w glinianym naczyniu: chropawym i kruchym.  
Któż mógłby przypuszczać, że to jest możliwe?

† Wszystko jest możliwe w Moim darze z Siebie – wam, dzieciom Moim.  
Mogę przemienić gliniane naczynie w kielich złoty tak, jak przemieniam  
chleb w Ciało Moje, a wino w Krew Moją.

I mogę cię przemienić w Hostię czystą i złożyć Ojcu na Moim Ołtarzu  
Miłości, aby życie odzyskało wielu.

I uczynię to, jeśli nadal pragnąć będziesz. Zaiste niedługo uczynię.

1 J 1,1-4<sup>386</sup>

To wam oznajmiamy, co było od początku, cośmy słyszeli o Słowie życia, co ujrzeliśmy własnymi oczami, na co patrzyliśmy i czego dotykały nasze ręce – bo życie objawiło się.

Myśmy je widzieli, o nim świadczymy i głosimy wam życie wieczne, które było w Ojcu, a nam zostało objawione – oznajmiamy wam, cośmy ujrzeli i usłyszeli, abyście i wy mieli współuczestnictwo z nami.

A mieć z nami współuczestnictwo znaczy: mieć je z Ojcem i z Jego Synem Jezusem Chrystusem.

Piszemy to w tym celu, aby nasza radość była pełna.

808 [pt. 8 I 88], g. 23:15

– Chciałabym zanurzyć się w Ciebie i zatracić w Tobie całkowicie, ale moja ludzka ograniczoność nie pozwala. Dusi ciasnota.

A Twoja potęga i Twoja moc, w której przecież jestem, przyciąga aż do bólu. Płacze we mnie wszystko i raduje się jednocześnie, bo jestem naprawdę Twoja, a Ty jesteś mój – Chrystusie<sup>387</sup> – choć jestem tu jeszcze. Panie mój, jakże ja mam odwagę to pisać?

† Oblubienico Moja, Jedno jesteście, czyż nie wiesz o tym<sup>388</sup>.

– Ja już nie mogę mieć żadnych spraw, żadnych wykładów, żadnych spotkań. Ja pragnę być tylko z Tobą i umierać w Twych ramionach z miłości.

† Ja szedłem pośród tłumu i niosłem Mój krzyż. Najpierw go niosłem, a potem umierałem z miłości na nim. I ramionami obejmowałem świat. Ramionami Moimi i ramionami krzyża.

Miłość i ból na tym świecie to jedno.

Nie wybieraj sobie cierpienia, które bardziej ci odpowiada. Daję to, które jest najbardziej owocne. Przyjdzie czas, że będziesz tylko ze Mną. Ale to będzie potem.

– Wstydzę się tego, co napisałam.

386 W oryginale: „1 P 1, 1-4”.

387 W oryginale: „Chrystusie”.

388 W oryginale: „tym?”.

† Nie wstydz się. To naturalny odruch ludzkiego serca, które pokochało Mnie ponad wszystko.

Dla tej Miłości trwaj w udręczeniu codziennym oczekiwania na pełnię zjednoczenia ze Mną – ostatecznego i wiecznego.

– Dziwny czas nastał dla mnie.

† Czas ostateczny.

**809** sb. 9 I 88, g. 7:30

– Spraw, Jezu, abym potrafiła unieść to swoje człowieczeństwo do końca.

† Oddaj Mi je – Ja poniosę. Każdy twój dzień, każdą chwilę wezmę i poniosę. Wszystko będzie w Moich dłoniach. Tam dostrzeżesz każdy okruszek twego życia. Rozświetlę, nasycę Moją Miłością. I będziesz Mnie rozpoznawać w każdym człowieku, miejscu i wydarzeniu.

Wszystko oddawaj heroicznym aktem miłości. Nieustającym. I zaprosz Moją Matkę, aby ci pomagała to czynić.

**810** N. 10 I 88, g. 9 | Chrzest Pański

† Swój ból trzeba przyjąć jako ofiarę na zadośćuczynienie. Wiele bólu potrzeba, by zadośćuczynić za tych, którzy występują w Imieniu Moim. Przyjmij za nich to, czym wypełniam twoje dni i ten wymóg posłuszeństwa też. Za nieposłuszeństwa wobec Mnie: Miłości Ukrzyżowanej.

Aby być Mi posłusznym, aby spełniać Moją wolę, trzeba się ze Mną identyfikować we wszystkim[,] co daję i stawiam przed tobą. Wszystko jest zadaniem do tej identyfikacji z Miłością Ukrzyżowaną.

Bądź ze Mną w Mojej Miłości i w Moim Bólu, którego znamię nosisz. Prosiłaś, więc dałem, abyś żyła Moim Bólem i Moją Miłością nieustannie. I będzie coraz więcej i będą coraz intensywniejsze.

Tt 2,11-14

Ukazała się bowiem łaska Boga, która niesie zbawienie wszystkim ludziom i poucza nas, abyśmy wyrzekłszy się bezbożności i żądz świątowych, rozumnie i sprawiedliwie, i pobożnie żyli na tym świecie,

oczekując błogosławionej nadziei i objawienia się chwały wielkiego Boga i Zbawiciela naszego, Jezusa Chrystusa, który wydał samego siebie za nas, aby odkupić nas od wszelkiej nieprawości i oczyścić sobie lud wybrany na własność, gorliwy w spełnianiu dobrych uczynków.

811 [N. 10 I 88], g. 22:10

– Pragnę Ci podziękować za mojego ojca duchowego.

† Wybrałem go dla ciebie, aby cię przyprowadził tam, gdzie pragnę cię mieć. Bądź mu posłuszna nadal.

– Ukryty jesteś, Jezu.

† Ale Mój znak bólu mówi ci o Mojej obecności w tobie.

– Jaką modlitwę najbardziej lubisz?

† Szczerą. Jedno słowo wypływające z palającego serca więcej jest warte niż wiele pacierzy mówionych bez miłości.

Nie dociekaj zbyt wiele. Wszystko powiem ci we właściwym czasie. Ufaj.

812 pn. 11 I 88, g. 8:45

– Nie ma Słów Twoich.

† Ale jest Miłość Moja.

– Myślę[,] jak uporządkować to wszystko, co powiedziałeś mi dotychczas.

Tt 3,8

Nauka ta zasługuje na wiarę, i chcę, abyś z całą stanowczością o tym mówił... Jest to dobre i pożyteczne dla ludzi.

† Jeśli coś Mi oddajesz[,] nie wolno ci przyjmować jakichkolwiek wątpliwości i niepokoju, lecz musisz ufać i poddać się Mojej woli i Mojemu prowadzeniu.

Jeśli coś jest Mi oddane, Ja zawsze wyprowadzę z tego dobro.

**813** [pn. 11 I 88], g. 21:30

– Jak mogłeś tak bardzo obdarzyć taką nędzę, jak ja?

† Właśnie dlatego cię wybrałem, żebyś nic nie mogła sobie przypisać.

Wszystko jest darem darmo danym: to, co już otrzymałaś[,] i to, co jeszcze otrzymasz.

Miłości twej pragnę jedynie.

Jesteś świadectwem Mojej hojności.

**814** wt. 12 I 88, g. 8:30

† Stworzyłem cię po to, aby cię kochać, aby dać ci szczęście, jakie tylko Bóg może dać.

– Jak ja mam się zachowywać, gdy obdarzasz mnie tak bardzo i tak niezasłużenie?

† Zwyczajnie. Radować się jak dziecko i przyjmować wszystko z wdzięcznością. Pielęgnować to, czym cię obdarzam[,] i kochać Mnie całym sercem – ze wszystkich sił z prostotą dziecka.

Miłości pragnę, bo miłość nieodwzajemniona jest wielkim bólem.

WSTĘP DO PROROKÓW MNIEJSZYCH

Działalność proroków izraelskich nie należała w okresie monarchii ani też bezpośrednio po powrocie z niewoli do zjawisk rzadkich lub wyjątkowych.

– Dlaczego takie Słowa mi dałeś?

† Jesteś świadectwem Mojej hojności.

**815** śr. 13 I 88, g. 23:30

– Wprowadziłeś mnie, Panie, w zupełną ciemność.

† Chcę zniszczyć w tobie przyzwyczajenie do decydowania o sobie i do samodzielnego poczynania czegokolwiek. Pragnę przekonać cię, że wszystko, co podejmujesz bez oddania Mi[,] jest pomyłką: stratą czasu i energii.

Jeśli będziesz uparta w swych nawykach dotychczasowych[,] nie będę mógł dać ci łask, których znak pozwoliłem ci odczuć.

Nieporadnym dzieckiem chcę cię mieć, a nie człowiekiem dorosłym i samowystarczalnym. Nie będę pomagał ci w tym, co ty chcesz zrobić[,] choćby to było bardzo pobożne i bardzo potrzebne w twoim mniemaniu. Wiele jest rzeczy świętych i wiele Bożych, ale od ciebie oczekuję wykonywania tylko tego, co ci zlecę. Wyłącznie tego i nic więcej poza tym. Cały czas masz trwać przy Mnie w gotowości przyjęcia tego, co ci podam. Swojego nie masz nic: żadnej rzeczy, żadnych spraw, żadnych planów. Ale jednocześnie masz wszystko ode Mnie na każdą chwilę, na bieżąco. Jeśli twoje serce całe będzie zwrócone do Mnie, nie będzie żadnych pomysłów w rozpoznawaniu Mojej woli.

Jak embrion w łonie matki – tak ty masz być we Mnie. Wtedy będę cię niósł i wszystko Ja będę czynił.

– Żebym ja umiała spełnić to Twoje żądanie...

† Nic nie musisz umieć. Musisz tylko chcieć, tylko pragnąć. Tylko przytulić się do Mnie i wszystko z chwili na chwilę mi zawierzać.

Miłość wyraża się oddaniem siebie i wszystkiego. Zachowanie sobie cze-  
gokolwiek jest zdradą.

Oddanie musi być procesem, który ciągle trwa – staje się.

Ty trwaj w miłosnym oddaniu poza czasem i ponad czasem, który wtedy popłynie wewnątrz twojego życia we Mnie.

Pełne, trwające oddanie sprawi, że żyjąc we Mnie[,] będziesz żyła w wieczności i nic, co istnieje w czasie[,] nie zakłóci miłosego zjednoczenia ze Mną.

816 pt. 15 I 88, g. 8:50

† Do wielkiej spójni ze Mną cię stworzyłem i powołałem. Pozwól Mi doprowadzić cię do tego.

– Są chwile, w których wydaje mi się, że zbliżam się do granicy, gdzie jesteś tylko Ty – Światło i Miłość, i gdzie w ciele nie można wejść.



† Ucz się porzucać swoją cielesność. Ciało jest tylko środkiem, jaki otrzymałaś, aby przejść ludzką drogę oczyszczenia i opowiedzenia się za Miłością.

Świadomy wybór Miłości odbywa się tylko podczas życia w ciele i po to je dałem, jako szansę, która jest darem Miłości dla ciebie. Ciało samo w sobie nie ma żadnej wartości. Traktuj je jako środek: wszystko – co cielesne i cały świat materialny. Zajmuj się tym tylko o tyle, o ile ułatwia ci pogrążanie się w Miłości – coraz głębsze i głębsze – niemające<sup>389</sup> końca(,) ani zatrzymywania[,] dopóki nie przekroczysz granicy, za którą jestem tylko Ja.

Pomagaj innym poznawać Mnie i siebie samych[,] i drogę, jaka do Mnie prowadzi: od wypełniania Prawa po ślepe rzucenie się z miłości w Moje ramiona.

Nie śpij. Twoje życie musi być intensywne, z pełną mobilizacją sił twej duszy.

Wypoczynkiem twej duszy będę Ja – tylko i wyłącznie.

Kol 4,17b

«Uważaj, abyś wypełnił posługę, którą wzięłeś od Pana».

817 [pt. 15 I 88], g. 23:30

– Nie do przebicia jest ten mur oschłości w jakim tkwię.

Oddaję Ci moje rozproszenia, roztargnienia, nieudolność, oschłość serca. Nie mam nic innego...

† Tylko tego pragnę. Oddawaj to, co masz, kim jesteś. To chcę zabrać, aby cię przyciągnąć, przemieniać.

Kocham cię, Moje dziecko, jestem, trzymam twoją dłoń i przecież czujesz Mój dotyk, Mojej okaleczonej dłoni.

Ja jestem w tobie tak bardzo, tak prawdziwie. Chociaż zasłonięty, ale jestem. Czujesz to swoim ciałem, choć twoje serce osłoniłem oschłością. Trwaj w trudzie zjednoczenia świadomością i siłą woli. Potrzebny jest twój wysiłek, twoja determinacja, twoje wołanie.

Kochaj Mnie w sobie, uwielbiaj, dziękuj. Przystajesz być ty – Ja jestem. Choć ukryty, ale prawdziwy – jak w Hostii.

389 W oryginale: „nie mające”.

818 N. 17 I 88, g. 9:30

– Czy ja mogę pisać to, co jest, co czynisz i mówisz? Czy powinnam?

† Pisz. Świadectwo musi być pełne.

Jestem w tobie i przemieniam twoją duszę[,] i przemieniam twoje ciało. Dlatego kochasz tak, jak Ja[,] i cierpisz tak, jak Ja. Odczuwasz Moją miłość i Mój ból. Odczuwasz duszą i ciałem.

Poznajesz znak zjednoczenia – delikatne jego dotknięcia – zanim będziesz zdolna przyjąć ogrom tej łaski.

– Przyjęcie takiej łaski w pełni byłoby przekroczeniem granicy...

† Życie właściwie spożytkowane to napełnianie się Mną aż do wypełnienia zupełnego – do przemiany istnienia w doskonałe istnienie we Mnie.

Każdy człowiek ma takie zadanie i taką perspektywę przed sobą.

I sposób proponowany przeze Mnie, najbardziej skuteczny, którym jest powołanie. Każde powołanie – w każdym stanie.

Czyściec istnieje po to, aby naprawić to, co w drodze życia zostało zaniedbane. Jest darem Mojej łaski i Miłości. Jest Miłosierdziem pozwalającym powrócić do pełni radości we Mnie tym, którzy tego chcą w chwili przekraczania granicy.

Życie ewangeliczne – w Mojej łasce i Miłości – prowadzi bezpośrednio w Moje ramiona.

Tym, którzy dzielą Mój ból i Moją Miłość w zjednoczeniu ze Mną[,] nie potrzeba czyśćca. W nich dokonuje się nieustanna przemiana i Ja jestem tym, który z ich życia składa ofiarę Ojcu. W ich duszy ją składam jako Kapłan i Ofiara jednocześnie. Konsekrowani są przeze Mnie – Moją świętość jest ich świętością. A ich codzienność i każdy dzień jest Mszą Świętą<sup>390</sup> trwającą po ostatnią chwilę życia na ziemi. Stanowimy Jedno w Bogu Ojcu.

819 [N. 17 I 88], g. 23:25

† Miłości nie trzeba się bać, ale wypełniać się Nią przez wypełnianie Mojej woli.

390 W oryginale: „Mszą świętą”.

Wystrzegaj się upadków, nawet tych, które są jak pyłek kurzu, by nie pokryły szarzyną twego serca, które stworzyłem czyste.(.)

Miłością, wiernością i posłuszeństwem wobec Mnie zachowuj biel swego serca.

Nie ulegaj słabościom ciała, bo od nich zaczyna się wiele złego.

**820 pn. 18 I 88, g. 9**

– Nieposłuszna byłem wczoraj Twej woli. Nie potrafię sobie poradzić z przestrzeganiem regulaminu dnia i wypoczynku, który mi dałeś.

† Rób tyle, ile potrafisz. Jak dotąd przeważnie czynisz mniej z zaniedbania. Pragniesz złożyć wielką ofiarę. Jakże to uczynisz[,] skoro nie stać cię na wysiłek, by składać drobne, codzienne ofiary wynikające z posłuszeństwa Mej woli.

Zastanów się nad tym i wyciągnij wnioski.

Potrzebne jest twoje ślepe posłuszeństwo w każdej chwili, na bieżąco. Żadne rozumowanie tu nie jest potrzebne, tylko dobra wola i stanowczość. Bez zdyscyplinowania wewnętrznego nie będzie postępu w twej drodze za Moim wezwaniem.

Nie sprawiaj Mi bólu twym nieposłuszeństwem. W twoim powołaniu ono się liczy w szczególny sposób. Jest podstawą i pokarmem tego powołania.

Tak, jak wzrost i rozwój organizmu dziecka wymaga pożywienia, tak twój wzrost i rozwój zależy od karmienia się aktami codziennego posłuszeństwa Mej woli.

Posiłkami w drodze dziecięctwa Bożego są ciągle ofiary posłuszeństwa, którymi wyrażasz swą miłość wobec Mnie.

Łk 10,41-42a | MARTA I MARIA

A Pan jej odpowiedział: «Marto, Marto, troszczysz się i niepokoisz o wiele, a potrzeba tylko jednego».

**821 wt. 19 I 88, g. 8:15**

† Bądź Mi wierna we wszystkich sytuacjach dnia. Niech twoje serce będzie czułe na Moją Miłość i tkliwe wobec Mnie. Pragnę cię mieć w Swych ramionach. Przytul się do Mnie z czułością.

Tt 3,8-9 | RADY DLA TYTUSA

Nauka ta zasługuje na wiarę i chęć, abyś z całą stanowczością o tym mówił, że ci, którzy wierzą w Boga, mają się starać usilnie o pełnienie dobrych uczynków. Jest to dobre i pożyteczne dla ludzi. Unikaj natomiast głupich dociekań, rodowodów, sporów i kłótni o Prawo! Są bowiem bezużyteczne i puste.

† Powiedziałem ci to, abyś nie dała się ludziom wciągać w puste gadulstwo. W każdym spotkaniu z drugim człowiekiem zaszczepiaj Moją Prawdę w jego sercu i umyśle.

Ja jestem w tobie. Do Mnie zwracaj się, gdy rozmawiasz, abym pomógł ci prowadzić rozmowę.

**822** [wt. 19 I 88], g. 22:15

– Zdaje się, że prowadzisz mnie w zupełną ciemność.

† Musisz przez to przejść. Nie ma innej drogi wzrostu.

– A w tej ciemności spotykam tylko własne słabości i moją grzeszną naturę.

† Trzeba wytrwać[,] wierząc w Moje Miłosierdzie.

– Gdybym ja potrafiła Cię kochać... Ale widzisz nic nie potrafię.

† A Ja cię Kocham taką, jaka jesteś. W tej bezsilności właśnie...

**823** śr. 20 I 88, g. 9:30

– Jakże wygodne jest unormowane życie zakonne, w którym wszystko jest wiadome i gdzie trzeba się tylko poddać.

Maryjo, prowadź mnie przez tę ciemność modlitwy i wiary.

Nie ma tabernakulum, nie ma chóru, do którego można się włączyć, nie ma porządku dnia i obowiązków wyznaczonych. Nie ma nic stałego, na czym można się oprzeć. Wszystko jest płynne.

† Odpowiem ci, bo twoje odczucie jest powierzchowne.

Tabernakulum jest w twoim sercu.

Otacza cię chór aniołów, z którymi wspólnie możesz się modlić zawsze.

Porządek dnia ustaliłem ci kiedyś, a obowiązki wyznaczam na bieżąco.

Normy ustalone z zewnątrz w pewnym sensie zniewalają, rozleniwiają, formalizują stosunek do Mnie.

Twoje serce pragnę mieć żywe, wybierające Moją Miłość aktem woli z chwili na chwilę. Chcę, aby siła miłości była większa(,) niż utrudnienia codzienne, a twoje pragnienie(,) niż wszelkie pokusy wolnego wyboru. Pragnę cię mieć wolną do końca i kochającą do końca.

Twoja wierność i siła miłości będzie wzrastać w ogniu Moich dotknięć i w mrozie ciemności i opuszczenia, aż stanie się blaskiem Mojej chwały.

– Dałeś mi, dziś w nocy, zrozumieć, że trzeba przepisać te zeszyty prawie w całości i powiedziałeś:

† Ty sama masz to zrobić. A tytuł będzie: *Świadectwo*.

– Wielki ból i wielki trud będzie temu towarzyszył...

† Ale zrobisz to dla Miłości Mojej.

Dałem ci warunki do pisania i dam jeszcze lepsze.

– Jeśli ja to ujawnię – to powinnam zniknąć.

† Zostaw to już Mojej woli. Nie myśl o sobie. Będę tobą kierował cały czas, aby ułatwić selekcję treści. Nie lękaj się.

2 Tm 4,17 | OSTATNIE ZLECENIA I WIADOMOŚCI

Natomiast Pan stanął przy mnie i wzmocnił mnie, żeby się przeze mnie dopełniło głoszenie i żeby wszystkie narody posłyszały...<sup>391</sup>

– Dużo żądasz ode mnie, mój Zbawco.

† Raduj się – bardzo cię ukochałem. Mój znak bólu jest tego świadectwem.

**824** czw. 21 I 88, g. 9:30

– Jest pustka i odczucie bezsensu modlitwy. Wszystko jest obolałe: dusza i ciało. Byłoby dobrze zasnąć i nie uczestniczyć w niczym.

† Nie ma takiej możliwości. Twoje usta, twój umysł, twoje serce(,) muszą być pełne wdzięczności i uwielbienia. W przeciwnym wypadku szatan<sup>392</sup> wciśnie ci zwątpienie, bunt i bluźnierstwo.

391 W oryginale: „posłyszały.”

392 W oryginale: „sz-atan”.

Strzeż się, wołaj o pomoc, mobilizuj swoją wolę i pragnij.  
Chcę, abyś dała z siebie wszystko, a co ponad to, należy do Mnie, który  
jestem i czuwam przy tobie. Trwaj siłą woli, wykonuj swe obowiązki.

Ef 4,1-6 | O ZACHOWANIE JEDNOŚCI

A zatem zachęcam was ja, więzień w Panu, abyście postępowali w sposób godny powołania, jakim zostaliście wezwani, z całą pokorą i cichością, z cierpliwością, znosząc siebie nawzajem w miłości.

Usiłujcie zachować jedność Ducha dzięki więzi, jaką jest pokój...

Jeden jest Pan, jedna wiara, jeden chrzest. Jeden jest Bóg i Ojciec wszystkich, który jest i działa ponad wszystkimi, przez wszystkich i we wszystkich.

825 sb. 23 I 83, g. 11:45

– Dzięki za łaskę oczyszczenia i Twój ból.

† Nie myśl o tym. Myśl o Mnie, o Moim spojrzeniu, które spoczywa na tobie.

– Co powinnam uczynić z Twoimi Słowami dla innych?

† Przekaż im.

– A jeśli ktoś zakazuje?

† Przekaż jemu. Wtedy na nim spocznie odpowiedzialność za lekceważenie Mego Głosu.

– Czy jest coś sprzecznego z oficjalną nauką Twego Kościoła?

† Niezupełnie jest Mój. Zbyt wiele w nim ludzkiej ciasnoty, którą chcę rozsadzić.

Wzbudziłem ruch charyzmatyczny i wylałem Mego Ducha nawet na najmniejsze Moje dzieci, aby przełamać skorupę form i schematów i wydobyć żywe serce miłości.

Miłości pragnę, a nie obrzędów i uczonych rozpraw<sup>393</sup>.

Ofiary pragnę, a nie uroczystych ceremonii i dekoracji.

---

393 Por. Oz 6,1-6.



Bądźcie żywymi Moimi dziećmi, wrażliwymi na Mój głos, na Moją czułość i Mój ból.

Czyż nie po to was zrodziłem, aby Miłość była w was?

826 [sb. 23 I 83], g. 22:45

– Pojednałam się z Tobą i zdjąłeś brud z mojej duszy. Zachowaj mnie w czystości jak najdłużej. Nie zabieraj dotyku Twych dłoni...

† To od ciebie zależy. Pragnij, Ja zawsze chcę tylko obdarzać i ubogacać. Miej odwagę[,] jak najwięcej pragnąć. Chcę być w tobie. I chcę, abyś to odczuwała nie tylko duszą, ale także ciałem.

– Dajesz mi taką łaskę.

† To dopiero znak tego, co chcę ci dać.

Nie bój się, przecież jestem przy tobie i nie stanie się nic ponad twoje siły.

827 N. 24 I 88, g. 8:45

– Uczyni mnie prawdziwie Twoim świadkiem.(.) Przemieniaj moją nędzę w Twoją świętość.

† Czynię to. Im bardziej zapraszać Mnie będziesz do swego serca, tym doskonalej to uczynię.

– Duża jest różnica pomiędzy tym, co wiem, a co czynię w swym sercu.

† Chodzi o to, abyś nic nie czyniła, tylko żebyś oddawała Mi swoje serce bez przerwy, bym Ja wszystko czynił.

– Nie wiem[,] dlaczego tak nie jest.

† Twoje pragnienie ciągle jest zbyt wątłe, niekiedy zbyt ospałe.

– Czy ja potrafię kiedykolwiek wydobyć z siebie takie pragnienie?

† Uczę cię tego przez wydarzenia twoich dni. Do tego służę czas, w którym istniejesz.

Mt 22,37-38<sup>394</sup> | NAJWIĘKSZE PRZYKAZANIE

On mu odpowiedział: «Będziesz miłował Bana Boga swego całym swoim sercem, całą swoją duszą i całym swoim umysłem. To jest największe i pierwsze przykazanie».

**828** [N. 24 I 88, g]. 22:40

† Myśl o Mnie i kochaj Mnie cały czas.

Czy ty wierzysz, że Ja naprawdę jestem w tobie?

– Wierzę, choć to jest niepojęte. I jestem zażenowana wielkością Twojej łaski.

Przecież wiesz, że wierzę, że czuję dotyk Twoich Ran.

Jakże Cię zapewnić?

† Miłością. Nie słowami – miłością.

**829** pn. 25 I 88, g. 9:15

– Proszę o Twoją Miłość – nie, by ją mieć, ale by dawać.

† Proś, a będzie ci dane.

Wypełniając<sup>395</sup> się Miłością, wypełniasz się Mną.

Pragnę, by ludzie rozpoznawali Mnie w tobie, ażeby przebywając z tobą, czuli, że przebywają ze Mną.

Pozwól, żeby tak było.

– Nie pozwalam?

† Gdy milczysz w sercu swoim wobec Mnie – nie pozwalasz, bo kierujesz się swoją wolą.

Gdy zapraszasz Mnie do współuczestnictwa w spotkaniu, w rozmowie – wtedy mogę działać przez ciebie: mówić, okazywać miłość, wspomagać.

Każdy człowiek, jakiego spotykasz[,] przysłany jest przeze Mnie i potrzebne jest mu spotkanie ze Mną w tobie, a nie z tobą samą. Wiedz o tym i pamiętaj.

Widzisz[,] ile okazji straciłaś, aby pozwolić Mi spotykać się z ludźmi.

394 W oryginale: „Mt 22, 27-28”.

395 W oryginale: „wypalniając”.

A jednocześnie w każdym przychodzącym człowieku Ja jestem. W każdym spotykanym człowieku jestem. W każdym!

Ja jestem w każdym i dlatego trzeba się jednoczyć w Miłości, łączyć we wzajemnej dobroci, wybaczać i czynić dobro „nieprzyjaciółom”. W ten sposób goi się i zabliznia Moje porozrywane Ciało, aby znów stanowić Jedno, jak przed pierwszym grzechem.

Pierwszy grzech był pierwszym odejściem ode Mnie, pierwszym oddzieleniem i okaleczeniem Miłości. I odtąd Miłość ciągle jest raniona, rozrywana, niszczona[,] aż do zamieniania jej w największy brud i zło. Rozwiążność i egoizm są<sup>396</sup> odwrotnością miłości, choć tak często słowo „miłość” służy im za nazwę.

To, co jest najświętsze, co jest Mną, najbardziej zostało zbrukane tak, jak Moje ciało przed ukrzyżowaniem.

Ilu ludzi dziś wie[,] co to jest miłość? Ilu łączy ją z dobrocią i czystością? Moje Imię: Miłość(,) służy do określania największego brudu, który czyni ludzi mniej godnymi niż zwierzęta.

Chcę pozbierać Moje dzieci, uleczyć, złączyć je w Mojej Miłości – we Mnie. Chcę[,] aby wszyscy w Duchu Moim stanowili Jedno.

Nie mam lepszych i gorszych dzieci – wszystkie są takie same.

Różnią się tylko ranami, jakie w nich zadane zostały Miłości.

Te rany, to Moje rany. To Ja w nich cierpię i umieram, i wyczekuję pomocy i miłosierdzia.

Jak bardzo zwiększa się Mój ból, gdy Moje wybrane i obdarowane obficie dziecko odwraca się ode Mnie poranionego w drugim człowieku, gdy zawłaszcza Moją Miłość w sobie i zamienia ją w egoizm, pychę, próżność. Wtedy zabija Mnie i znęca się nade Mną jeszcze bardziej(,) niż ten, w którym czekałem na miłosierdzie.

Proś o Miłość i ufaj Miłości, służ Miłości. Powołałem cię do(.)służby Miłości – do Mojej służby w prawdzie i czystości. W tobie chcę być i miłować – Ja: Miłość Ukrzyżowana i Zmartwychwstała.

---

396 W oryginale: „jest”.

I jestem, i daję ci znak bólu Moich Ran, abyś zawsze wiedziała i czuła, że w tobie jestem.

Kol 4,17b

«Uważaj, abyś wypełnił posługę, którą wzięłeś od Pana».

– Ciągłe te same Słowa...

† Łaska, jaką daję[,] jest zobowiązaniem.

Nie wzruszaj się więc Moją łaską i nie żenuj(,) ani nie czuj niegodna. Ale mobilizuj wszystkie siły, na jakie cię stać, by dochować wierności w trwaniu we Mnie i służbie, jaką ta łaska wyznacza.

830 [pn. 25 I 88], g. 22:20

– Czy mogę tak cicho trwać przed Tobą?

† Najbardziej lubię, gdy milczą usta, a pała serce. Proś o Miłość, abym rozpalil twoje serce wielkim ogniem.

– Dziś w południe prosiłeś mnie, abym drugi raz przysłała na spotkanie z Tobą w Eucharystii.

Ty – Pan i Stwórca wszystkiego, prosiłeś Swoje stworzenie...

Prosiłeś, jak dziecko...

† Bo w sercu ludzkim jestem jak dziecko: bezbronny i zdany na wolę człowieka.

Wolna wola jest tak absolutna, że w swoim sercu człowiek może ze Mną uczynić[,] co chce.

I czyni. Tak bardzo oddałem się każdemu człowiekowi.

Rzeczywistością pokazaną światu stało się to w chwili pojmania i później, aż do śmierci na krzyżu. Ale także rzeczywistością pokazaną światu było Moje ludzkie dzieciństwo: zupełne uzależnienie od woli Matki od chwili poczęcia przez trzydzieści<sup>397</sup> lat.

Takim bezbronny i wyczekującym na twoją serdeczność i miłość Dzieckiem jestem nadal w twoim sercu. I pragnę, abyś była dla Mnie taka,

---

397 W oryginale: „30”.

jak Moja Matka: czuła, troskliwa, opiekuńcza, okazująca miłość. Zawsze o Mnie pamiętająca i wyczulona na Mój głos.

Zwracaj się do Mojej Matki – Ona cię nauczy.

Moje dzieciństwo ludzkie ma też jeszcze jedno znaczenie: jest dla was, ludzi, wzorem, jacy wy macie być wobec Boga – wobec Mnie.

Wasza zależność ode Mnie jest taka, jak dziecka wobec matki od chwili poczęcia w jej łonie.

Chcę, abyś była tak zależna ode Mnie, tak ze Mną zespolona. Nawet nie jak niemowlę, ale jak embrion, który żyje życiem matki pod każdym względem.

Tak jest rzeczywiście i dlatego najdoskonalszym czynem człowieka na ziemi(,) jest oddać Mi całkowicie swoją wolę. Oddawać ją nieustannie w akcie najczystszej miłości.

Bądź matką dla Mnie w twoim sercu(,) i jednocześnie dziecięciem w Moim Sercu. Taka jest jedność Miłości doskonałej i czystej.

W ten sposób stanowimy Jedno: Ja w tobie i ty we Mnie.

Ja oddaję się całkowicie tobie, a ty Mnie.

Z takiego twojego oddania wynika wielka moc, bo oddaję ci do dyspozycji wszystko, co Moje. Wtedy możesz czynić to, co Ja: przenosić góry, chodzić po wodzie, wskrzeszać umarłych.

Tak czynili ci, którzy zawierzili Mi do końca i oddali się Mojej woli zupełnie. Taka możliwość jest otwarta przed każdym człowiekiem.

Aby tak było trzeba też do końca uwierzyć w swoją zupełną niemoc i trwać w doskonałej pokorze dziecka.

Droga dziecięctwa czyni człowieka mocarzem Moją mocą.

831 [pn. 25 I 88], g. 23:05

– Nie ma Słów...

† Jest po prostu Miłość.

– ...i znak bólu Twoich Ran.

832 śr. 27 I 88, g. 9:20

– Dlaczego najwyraźniej dotykasz moją prawą dłoń?

† Bo tą ręką kładziesz znak Mojego krzyża na sobie i tą dłoń wyciągasz do drugiego człowieka, kiedy w nim przychodzę do ciebie.

Jestem w tym, co w człowieku prawe – w szerokim znaczeniu tego słowa – co poddane jest Mojemu Prawu całkowicie.

Niech wszystko w tobie będzie prawe, czyste, święte, bym znaki Mojej świętości mógł odcisnąć na twojej duszy i ciele.

Pragnij – chcę ci dać bardzo dużo. Moim świadectwem jesteś przecież.

– W tym zwykłym moim życiu?

† Właśnie w tym.

Chcę pokazać, że pragnę być i jestem w człowieku: w jego banalnej codzienności życia w świecie. Że wszystko powinno i może być święte przez doskonałą jedność ze Mną. Że każda chwila może być pełna ładu, pokoju i Miłości, jeśli poddana jest Mojej woli.

Że można żyć w Królestwie Bożym[,] będąc tu na ziemi i żyjąc zwykłym szarym życiem. Że Królestwo Boże jest w sercu, a reszta jest dodana.

†\* Oddawaj Mi swoją duszę i swoje ciało, bo pragnieniem Moim jest zamieszkać w tobie w pełni. I uwierz w to naprawdę.

Moja Miłość nie ma granic. Chcę ją wylewać i napełniać tych, którzy jej pragną. Chcę i pragnę wylać ją na każdego człowieka – na każde dziecko Moje.

Po to przyszedłem do was na ten świat i po to poszedłem na krzyż, by wylać Moją Krew i Moją Miłość.

Pragnij jej i bierz. I napełniaj się, obmywaj w Mojej Krwi i karm Moją Miłością. Niech cię przemienia i uświęca. Niech Ja będę w tobie twoim życiem i twoją prawością.

1 Tm 4,12b-16<sup>398</sup>

Wzorem bądź dla wiernych w mowie, w obejściu, w miłości, w wierze, w czystości! Do czasu, aż przyjdę przykładaj się do czytania, zachęcania, nauki.

---

398 W oryginale: „1 Tm 4, 12b”.



Nie zaniedbuj w sobie charyzmatu, który został ci dany za sprawą pro-  
roctwa i przez nałożenie rąk...

W tych rzeczach się ćwicz, cały im się oddaj, aby twój postępowanie było  
widoczne dla wszystkich. Uważaj na siebie i na naukę, trwaj w nich! To bowiem  
czyniąc i siebie samego zbawisz i tych, którzy cię słuchają.

833 czw. 28 I 88, g. 23

Rz 8,28-30.31<sup>399</sup>

Wiemy też, że Bóg z tymi, którzy Go miłują współdziała we wszystkim dla  
ich dobra. Z tymi, którzy są powołani według Jego zamiaru. Albowiem  
tych, których od wieków poznał, tych też przeznaczył na to, by się stali na  
wzór obrazu Jego syna...

Tych zaś, których przeznaczył, tych też powołał, a których powołał – tych  
też usprawiedliwił, a których usprawiedliwił – tych też obdarzył chwałą.

HYMN WDZIĘCZNOŚCI

Cóż więc na to powiemy? Jeżeli Bóg z nami, któż przeciwko nam?

834 pt. 29 I 88, g. 10:30

Łk 1,46-49 | MAGNIFICAT<sup>400</sup>

Wtedy Maryja rzekła:

«Wielbi dusza Moja Pana, i raduje się duch Mój w Bogu, moim Zbawcy.

Bo wejrzał na uniżenie Służebnicy swojej.

Oto bowiem błogosławić mnie będą odtąd wszystkie pokolenia,

gdyż wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny. Święte jest Jego Imię...».

835 sb. 30 I 88, g. 15:15

Ef 5,15-17

Baczenie więc pilnie, jak postępujecie... Wyzyskujcie chwilę sposobną,  
bo dni są złe...Usiłujcie zrozumieć, co jest wolą Pana.

† Moją wolą jest pójście za Mną bez oglądania się na cokolwiek i na Moje  
pociechy też. Pójście z zamkniętymi oczami, z taką samą ufnością i miło-  
ścią w oblubieńcze uniesienia, jak i w chłód osamotnienia.

399 W oryginale: „Rz 8, 28-30. 31b”.

400 W oryginale: „Łk 1, 36-55”.

Ważne jest tylko spełnianie Mojej woli, jaka dana jest na każdą chwilę. Na tym polega czysta miłość i prawdziwa wiara w Moją moc i Moją Miłość.

Moim największym przejawem łaski jest to, gdy dzielę się Moim bólem. Uwielbiaj Mnie w znaku cierpienia Mojego, jaki ci dałem.

I ufaj[,] oblubienico Moja, bo oto przyjdę, by uwolnić cię i ponieść na krzyż w ofierze Miłości Czystej.

836 pn. 1 II 88, g. 9:30

† Twoja nędza jest mniejsza od Mojej świętości. Dlatego mogę ją przemieniać i uświęcać. I czynię to zawsze, gdy twoje serce pragnie Mnie i kocha. Ciesz się Moją Miłością. Pragnę przemieniać cię ustawicznie, aż do Błasku Mojej Chwały. Wtedy powołam cię na Krzyż i potem będziemy już zawsze razem.

Moje ramiona na Krzyżu czekają na ciebie. Tam zaczniesz się pełnia Miłości. Wołam cię i dam ci znaki Mojego bólu. Przyjdź[,] oblubienico Moja.

Ef 3,1-4

Dlatego ja, Paweł, więzień Chrystusa Jezusa dla was pogan... bo przecież słyszeliście o udzieleniu przez Boga łaski danej mi dla was, że mianowicie przez objawienie oznajmiona mi została ta tajemnica, jaką pokrótce przedtem opisałem.

Dlatego czytając możecie się przekonać o moim zrozumieniu tajemnicy Chrystusa.

837 [pn. 1 II 88], g. 12:30

† Uwielbiaj Mnie we wszystkim, co spotyka cię z zewnątrz, w każdej myśli, jaka rodzi się w twym sercu i umyśle. W tobie ma powstać źródło miłości. W tobie chcę być tym źródłem, aby wylewać wodę żywą przez ciebie na zewnątrz.

Na nic zda się pilnowanie swych czynów i podejmowanie ćwiczeń dobrego postępowania, skoro w sercu twym nie będziesz pielęgnować Mnie, adorować i kochać.

Leczenie objawów nie jest uzdrowieniem, ale syzyfową pracą i zakłamywaniem siebie. Jest tresurą, bo nie ma oparcia w zdrowym wnętrzu.

Oddaj Mi swoje serce do końca i w nim stale obcuje ze Mną w ciszy, czułości i bezgranicznym oddaniu.

Wtedy cokolwiek wypłynie na zewnątrz, będzie Miłością Czystą rozlewającą się wokół i uzdrawiającą otoczenie.

Ja pragnę adoracji nie dla Siebie, ale aby uzdrowić najgłębsze pokłady twojej duszy, gdzie rodzi się każda twoja myśl, każde słowo i każdy czyn – każda twoja reakcja.

Nie załamuj się objawami zła, jakie w tobie jest.

Jeśli ich nie widzisz, nie ciesz się tym, bo to tylko skutek braku okoliczności, w których mogłyby się ujawnić.

Cały swój wysiłek skieruj na swą duszę i Moją w niej obecność.

Kochając Mnie z całych sił, kochać będziesz Moją Miłością wszystko, co stworzyłem i stwarzam w każdej chwili twego życia.

Wszystko, co cię dotyka, w czym się znajdujesz[,] tworzę Ja. To są tereny, przez które cię prowadzę Moją drogą formowania w tobie duszy wypełnionej Miłością Czystą. To znaczy miłością wyłączną, potężną, zjednoczoną ze Mną w akcie ofiarowania i oddania wszystkiego.

W Miłości Czystej nie ma miejsca na zanieczyszczenie czymkolwiek.

Jest tylko miłość do Oblubieńca twego i wszystkiego, co od Niego pochodzi.

Jest pragnienie spełniania tylko Jego pragnień. W hierarchii miłości Ja jestem pierwszy i wszystko we Mnie się mieści i ze względu na Mnie istnieje uporządkowane według Mojej woli.

**838** [pn. 1 II 88], g. 22:50

– Jak to jest, Jezusie, że przyjmuję Twoje Słowa z pragnieniem wykonania wszystkiego, co zalecasz, a potem nie czynię tego?

† W ten sposób poznajesz, jak wielka jest twoja niemoc i jak ogromna Moja łaska przemieniania ciebie – jak wielkie miłosierdzie, które ciągle ci przebacza i pociąga ku światłu Czystej Miłości.

**839** wt. 2 II 88, g. 10:30 | Ofiarowanie Pańskie

† Ofiaruj Mi dzisiaj swoje serce. Ofiaruj je od nowa i niech ten akt ofiarowania trwa po wszystkie dni twego pielgrzymowania ze Mną przez

świat. Aż do chwili, kiedy razem złożymy ofiarę twego życia Ojcu, który w Niebie jest.

Opieczętowałem cię znakami ofiarowania. Są na twej duszy i na twym ciele.

Wszystko w tobie przeznaczone jest na ofiarę za zmartwychwstanie Miłości Czystej w ludzkich sercach.

Twoje apostołowanie to ofiara z siebie składana każdego dnia, w każdej chwili.

Twoje życie(,) to akt ofiary za wskrzeszenie Czystej Miłości na świecie: za Moje Królestwo Miłości.

Trwaj w tym ofiarowaniu, Moja oblubienico – jak Moja Matka, jak Ja. To twoje powołanie, które istniało w sercu Moim[,] zanim dałem ci życie. Jesteś Moja, jak Moje jest cierpienie za świat, które cię zrodziło.

A zrodziłem cię po to, byś razem ze Mną umierała każdego dnia w Moich ramionach i w Moim Sercu, z którego płynie Krew zbawienia.

Nie lękaj się swojej własnej nędzy i słabości. Sama w sobie jesteś niczym. Ale we Mnie masz godność Mojego dziecka i Mojej oblubienicy. I jest to wielka godność. Wywyższyłem cię ponad aniołów świętych w tej godności.

Szanuj ją i nie umniejszaj swojego Królewskiego pochodzenia i przynależenia.

J 16,16.20-22 | ZAPOWIEDŹ POWTÓRNEGO PRZYJŚCIA

«Jeszcze chwila, a nie będziecie Mnie widzieć, i znowu chwila, a ujrzycie Mnie...

Wy będziecie płakać i zawodzić, a świat się będzie weselił. Wy będziecie się smucić, ale smutek wasz zamieni się w radość.

Kobieta, gdy rodzi, doznaje smutku, bo przyszła jej godzina. Gdy jednak urodzi dziecko, już nie pamięta o bólu z powodu radości, że człowiek narodził się na świat.

Także i wy teraz doznajecie smutku. Znowu jednak was zobaczę, i rozraduje się serce wasze, a radości waszej nikt wam nie zdoła odebrać».

840 [wt. 2 II 88], g. 22:30

- Tyle było dziś w moim sercu myśli, które nie były miłością i nie zdążyły do Ciebie. Które były puste i nijakie.  
Oczyść mnie, Jezu, i przygarnij. Tak trudno znieść to własne człowieczeństwo.
- † To twoja Golgota codzienna ofiarowana za ratunek dla twoich sióstr i braci. Czy chcesz im tego odmówić?
- Nie. Ale rzeczywiście najtrudniejsze jest znoszenie samego siebie, gdy pozwalasz widzieć się w prawdzie.
- † Jest tak. I taką właśnie ofiarę biorę od ciebie. Cenna jest i nie uchylaj się od jej dawania. U Mnie zobaczysz jej owoce.

841 śr. 3 II 88, g. 9:05

- Co będzie z moim świadectwem przemiany, jaką czynisz w człowieku Ty sam(.)?
- † Będzie. Pokieruję tym. Przygotowuj z dnia na dzień to, co złoży się na świadectwo twego życia ze Mną.  
Nie wybiegaj myślą w przyszłość. Niech nie trwoży cię wizja oczyszczenia świata, kataklizmów.  
Zdążysz i zachowa się to, co w tobie stworzyłem i przez ciebie chcę tworzyć w innych.  
Wszystko jest w Moim ręku. Bądź pilna – wykorzystuj każdą chwilę na budowanie tego świadectwa w sercu swoim i na kartkach papieru.  
Czuwam nad tobą, a Moja Matka kieruje twymi dłońmi.

Dz 5,19-20.32

Ale w nocy anioł Pański otworzył bramy więzienia i wyprowadziwszy ich, powiedział: «Idźcie i głóście w świątyni ludowi wszystkie słowa tego życia!».

Dajemy temu świadectwo my właśnie oraz Duch Święty, którego Bóg udzielił tym, którzy Mu są posłuszni».

842 [śr. 3 II 88], g. 22:45

- Delikatnie dotykasz moich dłoni, choć pragnę wielkiego bólu.
  - † Przyjdzie na to czas. Na wszystko przyjdzie czas, gdy zacnie się twoja godzina.
  - Przygotowuję zeszyty do napisania świadectwa i skonsultowania się z moim ojcem duchowym ks. W.R.
- Wiele Słów teraz rozumiem pełniej. Uderzyły mnie Słowa, które dałeś mi po raz pierwszy <sup>5401</sup> grudnia 1985, a teraz powtarzasz je jeszcze wyraźniej:

Hbr 4,14-16

Mając więc arcykapłana wielkiego... trwajmy mocno w wyznawaniu wiary. Nie takiego bowiem mamy arcykapłana, który by nie mógł współczuć naszym słabościom, lecz doświadczonego we wszystkim... Przybliżmy się więc z ufnością... abyśmy otrzymali miłosierdzie i znaleźli łaskę dla pomocy w stosownej chwili.

843 pt. 5 II 88, g. 9:05

- Co będzie dziś?
  - † Miłość. Doznasz jej.
  - Wiem. Czuję to...
  - † Ucisz drżenie serca, abym mógł przyjść i napełnić cię.
  - Tak delikatnie, tak subtelnie jesteś...
  - † Jesteś dojrzała w miłości i nie trzeba ci już mocnych wrażeń. Ale przecież wiesz...
- Kocham cię, oblubienico Moja. Przybliż się do serca Mego.

Ap 21,9c-10a

...«Chodź, ukażę ci Oblubienicę, Małżonkę Baranka».  
I uniósł mnie w zachwyceniu...

---

401 W oryginale: „5-go”.



844 sb. 6 II 88, g. 9:10

- Nie dajesz mi bólu Twojego, Jezu – tylko znaki bólu.  
Ja naprawdę pragnę...
  - † Nie jesteś jeszcze do tego w pełni przygotowana. Potrzeba wielkiego wyciszenia, wielkiej miłości. Trzeba być we Mnie stale.  
Chłonać Mnie i dać się pochłonać.
  - Pragnę tego...
  - † Dlatego uczę cię.
  - Tak powoli?
  - † Głęboka przemiana odbywa się w czasie. Poddaj się temu. I z łagodnością znoś ludzi, którzy cię męczą. Z miłością bądź dla nich wyrozumiała. Niczemu się nie przeciwstawiaj, a wszystko poddaj Miłości Mojej.  
Przysłałam ci ludzi, abyś to z nimi czyniła.
  - Jest w mojej grupie człowiek – wielbiciel ojca Pio. Skłania nas, abyśmy go przyjęli, jako naszego pośrednika i opiekuna – patrona.
  - † Ty go przyjmij. Czy nie rozumiesz[,] dlaczego w tym czasie daję ci tą łaskę? On nauczy cię przyjmować Moje cierpienie. Był mistrzem cierpienia.
- Dz 10,31  
...Twoja modlitwa została wysłuchana i Bóg wspomniął na twoje jałmużny.
- Napełniłeś mnie, Panie, wielką miłością i współczuciem(,) i przywróciłeś mi modlitwę łez.
  - † Nies Mój ból i Moją Miłość miłosierną wobec świata.

845 [sb. 6 II 88], g. 22

- Uchronń mnie, Jezu, od niepotrzebnych myśli – od zajmowania się sobą. Jestem załęczniona ogromem Twojej łaski: żebym umiała przyjąć, żebym nie zmarnowała.

- † Ucisz swoje serce, Ja jestem Miłością i jestem z tobą.  
 Jestem cierpiącą Miłością i jestem w tobie – dlatego odczuwasz.  
 Przyjmij to w cichości serca i trwaj we Mnie. To początek. Przygotuję cię do tego, co będzie potem.  
 Kochaj Mnie ze wszystkich sił. Oddaj Mi wszystko, abym Ja mógł dać ci Siebie z Moją Miłością i z Moim Bólem.  
 Bądź radosna i cicha – cała we Mnie.
- Czy ja będę miała odwagę o tym mówić?
- † Tylko jemu – on jest twoim ojcem duchowym – musi wiedzieć wszystko.  
 Nikomu więcej.
- Co mam czynić wobec Ciebie?
- † Płacz z miłości – to przyniesie ci ulgę.  
 Przyjmij Moją Miłość ze wszystkim, co chcę ci dać.
- Wstydzę się mojej niegodności.
- † Przyjmij swoją ludzką małość i Moją świętość, którą ci daję.  
 Wszystko jest Moim darem Miłości i jest dobre dla ciebie.  
 Przyjmuj wszystko i rozważaj w sercu. Pieśń Mnie i ciesz się Mną, który jestem w tobie.  
 Nie powstrzymuj Moich łask. Kocham cię.
- Przyjście Jezusa jest umieraniem w Jego objęciach z miłości. Co to było?
- † Ekstaza.

**846 N. 7 II 88, g. 8:50**

- Tak bogate jest współzycie z Tobą. Cóż można zapisać?
- † Kocham cię, Moja maleńka. Bardzo cię kocham.  
 Bądź cały czas wtulona we Mnie. Oddaj Mi twoje serce, abym je przeniknął, przemienił – uczynił Swoim Sercem przebitym za grzechy świata.  
 Kocham cię i pragnę od ciebie miłości wyłącznej, szalonej – do zatracenia we Mnie Ukrzyżowanym – w Mojej Miłości, w Moim bólu.  
 Jesteś świadectwem Mojej Miłości.

1 J 1,1-2a

To wam oznajmiamy, co było od początku, cośmy usłyszeli o Słowie życia, co ujrzeliśmy własnymi oczami, na co patrzyliśmy i czego dotykały nasze ręce – bo życie objawiło się.

Myśmy je widzieli i o nim świadczymy...

847 [N. 7 II 88], g. 22:15

– Czego dotykały ręce... Dotykają każdego dnia i jest w nich dotknięcie Twoich Ran, Chrystusie.

† Przyjmuj to z miłością i ciszą w sercu[,] choć Mój ogień w tobie płonie.

– Była dziś pokusa poddania się niechęci przeradzającej się w złość wobec ludzi. A zaczęło się od wątpliwości co do czyjejs intencji.

Dzięki Ci, Jezu, że zabrałeś to natychmiast, gdy Ci oddałam.

† Oddawać trzeba wszystko bez przerwy,(,) aby uchronić się od pokus szatańskich<sup>402</sup>.

Noś w sercu Moje spojrzenie pełne miłości i bólu – ono będzie przemieniać cię we Mnie.

Noś je tak, jak nosisz dotyk Moich dłoni.

Nie ma w tobie nic twojego – wszystko jest Moje. Żyj świadomością tego, rozkoszuj się tym.

– Tyle słodczy wylewasz na mnie...

† Chcę rozpałcić twoje serce wielkim ogniem. Chcę[,] żebyś była żywą pochodnią Mojej Miłości.

– I tyle subtelności jest w tym wszystkim, Jezu[,] cichy i pokornego serca, uczyn[,] żeby moje serce też było takie.

† Będzie jedno serce, choć są dwa, i wszystko nim ogarniesz, i wszystko w nim się zmieści.

– Bardzo bym chciała, aby to, co mówisz[,] było także dla kogoś, z kim mnie związałeś Twoją Miłością.

402 W oryginale: „sz-atańskich”.

† Przecież jest tak cały czas, czyż tego nie zauważasz?

Tymi samymi Słowami dotykam serc waszych – każde w jemu tylko właściwy sposób.

Słowa, którymi mówię[,] są tylko zewnętrznym znakiem tego, co wlewam w serce, co czynię w duszy.

Wieloma znakami się posługuję, by mówić – bogata jest Moja mowa do Moich dzieci. W każdym Moim Słowie, w każdym znaku jest cała głębia Mojej Miłości, którą pragnę dać, napełnić, nasycić.

Wszystko, co czynię, mówi o Mojej ogromnej, nieskończonej Miłości, która wszystko przetrzyma, wybaczy, przygarnie.

We Mnie jest wszystko, czego pragnie ludzkie serce i co na nie czeka.

848 pn. 8 II 88, g. 9:20

– Udręka są ciągle rozproszenia. Czy moje serce jest rzeczywiście w Twoim, skoro tyle ma do niego dostęp?

† Ja je ciągle oczyszczam i usuwam[,] co niepotrzebne. Usuwam bez przezwyciężenia. Niczym się nie zrażaj i nie smuć. Oddawaj Mi ciągle wszystko. Ja chcę to brać.

Ty Mi dawaj te wszystkie brudy, a Ja dam ci czystość.

Łk 21,3 | GROSZ WDOWI

...i rzekł: «Prawdę powiadam wam: Ta uboga wdowa wrzuciła więcej niż wszyscy inni».

† Nie staraj się dawać Mi tego, co piękne i czyste w tobie, bo to i tak jest Moje, ale właśnie wszystkie nędze, zło i słabości. To jest twoje i to Mi oddawaj w trudzie i znoju – wiernie i wytrwale.

Nie wstydź się tego, tylko z bezgraniczną ufnością oddawaj. Nic nie zatrzymuj ani na chwilę[,] tylko oddawaj[,] zanim się tym pobrudzisz, zanim wsiąknie w twoje serce.

Nie brudzi cię przekazywanie tych nieczystości. Brudzi zatrzymywanie ich sobie.

Twoje człowieczeństwo ciągle narażone jest na brud: skażenia pierwotnego, brud świata, brud szatana.

To nie twoja wina, że to ciągle pojawia się w tobie[,] mimo(,) że ty nie chcesz. Twoją winą jest przetrzymywanie, uleganie, chowanie się z tym przede Mną. Wstyd skłaniający do tego jest pokusą – podszeptem szatańskim.

Twoje serce powinno być przede Mną jak szkło – jak naczynie szklane. Ty swoją ufnością i szczerością czyść to szkło, aby wszystko, co wewnątrz było stale widoczne. Abym każdy pyłek mógł dostrzec i usunąć natychmiast.

Czystość serca nie polega na tym, że ty nie dopuszczasz do niego żadnych zanieczyszczeń – bo takiej władzy nad swoim sercem nie masz – czystość serca polega na tym, że udostępniasz Mi, że pozwalasz i prosisz nieustannie, bym je oczyszczał, bym nim dysponował według Mojej woli.

Ja mam moc oczyszczania serc(,) i tylko Ja mogę to uczynić[,] i pragnę to czynić.

Jakże bardzo myślę się ci, którym się wydaje, że cokolwiek uczynią sami i przyjdą do Mnie już czysti.

849 wt. 9 II 88, g. 8:30

– Coraz bardziej czuję Twą Miłość i Twój ból, a coraz słabiej słyszę Słowa objawiające mi Twą wolę.

Ogarnia mnie Twoja cierpiąca Miłość i w niej wszystko się rozplywa(,) jak we mgle.

Pozostaje ogromne współczucie i pragnienie ofiary.

Nie wiem nic i nie potrafię nic, tylko kochać i cierpieć razem z Tobą – Chrystusie.

† Tego pragnę od ciebie i nic więcej.

– Co z ludźmi, którym jestem zobowiązana pomagać?

† Pozostaw to Mnie.

Trwaj we Mnie, Moje dziecko[,] i nie dopytuj się o nic. Tak dla ciebie lepiej.

Zawierzaj i bądź w pokoju. Ja uczynię wszystko w tobie i przez ciebie – wszystko, co potrzebne i co najlepsze.

– Proszono mnie o Twoje Słowo dla Twych dzieci.

† Kocham je i bardzo troszczę się o nie. Moja troskliwa i błogosławiąca dłoń ciągle czuwa nad nimi – w ich trudzie i osamotnieniu codziennym.

Kochane Moje córeczki – nie pragnijcie przyjemności i zadowolenia.

Czyż nie jesteście dziećmi Miłości Ofiarującej się do końca?

Nie oczekujcie zapłaty,(,) pragnijcie tylko wspomagać, podnosić, ratować.

Proście o Miłość Miłosierną, proście i łaknijcie jej ze wszystkich swych sił, bez przerwy. Będę wam dawał i przez was rozlewał na wielu.

Wasze życie jest ofiarą z siebie, wydaniem się do końca w codziennym ukrzyżowaniu serca.

Ukrzyżowanie serca to osamotnienie w świecie, za który oddajecie życie swoje. Cierpienie wasze jest znakiem, że ofiarę tą przyjąłem, że biorę ją, zamieniam w miłość i zbawienie dla wielu. Jest znakiem, że ukochałem was, że tulę do Mojego zbolełego serca.

Odczuwacie Mój ból, Moją samotność, niezrozumienie. Dzielę się z wami tymi Moimi skarbami, które przechowuję dla Moich wybranych – dla dzieci zrodzonych z Mojej Krwi na Krzyżu boleści.

Pieście Mnie cierpiącego, zbolełego. Otulajcie swoją czułością, pielęgnujcie Moje Rany, witajcie uśmiechem serca. Jestem w waszych sercach. Jestem w sercu każdego człowieka zawsze spragniony miłości coraz większej.

Rz 10,17

Przeto wiara rodzi się z tego, co się słyszy, tym zaś, co się słyszy, jest słowo Chrystusa.

850 [wt. 9 II 88], g. 22:20

– Pragnę Twojej miłości, Chrystusie, ale jeszcze bardziej, i coraz bardziej pragnę Twojego cierpienia.

Innym dajesz, a mnie nie.

† Nie bądź zazdrosna. Pragnienie twoje łagodzi ból, jaki zadają Mi inni. Raduj się z trudu i bólu codzienności. Przyjmuj wszystkie dolegliwości



jako dar Mojej miłości oblubieńczej, bo dzielę się z tobą tym, co najcenniejsze.

Wszystko, co odczuwasz[,] jest namaszczone krwią Moich Ran i Moją miłością. Przyjmuj to w cichości serca i trwaj przy Mnie tak, jak trwała Moja Matka. Od Niej ucz się najpiękniejszej Miłości, na jaką stać człowieka.

– Nie wiem[,] czy moje modlitwy są takie, jakich pragniesz.

† Przecież twoje dni zamieniają się w modlitwę ciągłą. Dlatego nie ma tak wyraźnej granicy pomiędzy czasem przeznaczonym na modlitwę i inne sprawy.

Modlitwa twoja wkracza w życie i dlatego życie wkracza też w modlitwę. We wszystkim uczestniczę, w czym uczestniczy twoje ciało i twoja dusza. Otrzymałaś znak bólu, o który prosiłaś, aby ułatwić ci to ciągłe trwanie we Mnie – świadome trwanie.

Przypominam ci o Mojej obecności w tobie, bo tego pragnie serce twoje.

– Nic nie wiem, jedynie to pragnienie Twojego bólu jest busolą mojego życia teraz.

Tak dużo się zmieniło od czasu Twego dotknięcia tym znakiem.

† Po to ci go dałem.

– Czy jeszcze zostało coś do powiedzenia?

† Kocham cię – tylko to i zawsze to.

851 śr. 10 II 88, g. 9

– Ojciec Pio, ja muszę w to wierzyć[,] chociaż jest nie do pojęcia...

• Nie zostało ci dane do pojęcia, ale do przyjęcia.

Mnie też trudno było uwierzyć[,] choć pragnąłem i gotów byłem wszystko oddać i wszystko przyjąć. Hojność Jezusa bardzo przekracza ludzkie wyobrażenia i zrozumienie. Tylko wiara i miłość może jej dorównać i w ten sposób właśnie trzeba przyjmować Jego łaski, Jego dary.

Rozważaj to w swoim sercu i oddawaj Mu siebie w ciągłym akcie uwielbienia i wdzięczności.

Twoja dusza jest ciągle stwarzana przez Boga. I ty także w tym uczestniczysz – współuczestniczysz przez swoje pragnienie serca i wytrwałość woli – przez oddanie.

Przez oddanie pozwalasz Bogu[,] ażeby ukształtował twoją duszę doskonale – tak, jak tego pragnął[,] dając ci życie.

Staraj się panować nad swoimi ludzkimi reakcjami – też oddaj Jemu, aby nimi kierował.

Bądź coraz bardziej w Nim pogrążona, bo On tego chce od ciebie.

– Matko Najświętsza...

• Raduj się, bo wybrana zastałaś wśród wielu, by być świadectwem miłości Jezusa – Mojego Syna.

Zapragnął cię, gdy konał na krzyżu.

Kol 1,18b-20

On jest Początkiem. Pierworodnym spośród umarłych, aby sam zyskał pierwszeństwo we wszystkim. Zechciał bowiem, aby w Nim zamieszkała cała Pełnia, i aby przez Niego znów pojednać wszystko ze sobą: przez Niego – i to, co na ziemi, i to, co w niebiosach wprowadziwszy pokój przez Krew Jego Krzyża.

– Dajesz, Panie, cierpienie ludziom, którzy nie chcą go przyjąć i bronią się przed nim. Ja pragnę i mi nie dajesz.

† Ciebie nie muszę uczyć przyjmowania cierpienia, bo już potrafisz, a oni jeszcze nie.

852 czw. 11 II 88, g. 8:40

• Nie płacz, dziecko, On cię kocha...

– Ja wiem, ale ja Go nie kocham tak, jak powinnam...

• On cię cały czas uczy i cieszy się twoimi postępami w miłości.

Dopóki jesteś na ziemi[,] twoja miłość ciągle nie będzie doskonała, ale może stawać się coraz lepsza i tak właśnie się dzieje. To, że odczuwasz niedoskonałość twojej miłości[,] powinno być twórcze i pobudzać twoje pragnienie serca, by umiłować jeszcze bardziej.

Takie połączenie skruchy z pragnieniem ukochania ze wszystkich sił jest najdoskonalszą postawą wobec Stwórcy i Odkupiciela.

Hbr 8,10

Takie jest przymierze, które zawrę z domem Izraela w owych dniach, mówi Pan. Dam prawo moje w ich myśli, a na sercach ich wypiszę je, i będę im Bogiem, a oni będą Mi ludem.

853 sb. 13 II 88, g. 21:30

– Dzięki, Chryste, za te dni w Tobie.

† Dałem ci je dla umocnienia na dalszy etap twego życia we Mnie.

Dałem ci je[,] ażeby jeszcze bardziej wyciszyć twe serce i poddać Mojej woli.

Zamknij twoje zmysły i pójdz we Mnie na oślep w miłosnym zapamiętaniu. Już nie ma nic, tylko Ja i Miłość Moja, która jest wszędzie.

– To nie jest noc wiary. Jest jasność, w której nic nie widać, bo jest jak mgła. I tylko Twój dotyk prowadzi. I w nim są łzy miłości i radość bólu.

Zbyt prymitywna jestem, by odczuć bezmiar Twojej subtelności. Czy mnie nauczysz, zanim spadnie ogrom Twojej łaski?

854 N. 14 II 88, g. 9:45

– Co powiesz na dziś?

† Kocham cię, Moje dziecko.

Syr 42,9a

Córka dla ojca to skryte czuwanie nocne, a troska o nią oddała sen.

855 [N. 14 II 88], g. 22:15

† Są dwie drogi, którymi prowadzę.

Jedna, to droga podobna do Mojej ludzkiej drogi. Druga, to droga Maryi. Najczęściej daję drogę Mojej Matki: – przyjmowania wszystkiego w poddaniu, w ciszy serca i warg, i w miłości. Trwanie w bezgranicznej ufności Ojcu, cokolwiek się stanie. Cierpienie cierpieniem innych.

Każdy twój czyn jest dla Mnie tak samo ważny, jeśli przyjmujesz go ze względu na Miłość – na Mnie. Nie jest ważne, co czynisz, tylko z jaką intencją to czynisz. Można[,] nie czyniąc zewnątrznie nic[,] współdecydować o losie ludzi i o losie świata poprzez intensywność miłości i intencji.

Natężenie miłości i czystość miłości ofiarującej się wstawienniczo jest siłą tworzącą i zbawiającą. Jedno czyste serce może uratować miliony dusz.

Najbardziej proste i banalne prace wykonywane z miłością są o wiele cenniejsze w Moich oczach niż imponujące ludziom(,) wspaniałe czyny(,) także na rzecz Kościoła.

Siłą twórczą i budującą jest wyłącznie miłość czysta mająca swoje źródło we Mnie.

Posłuszeństwo Mojej woli przyjmowane z miłością jest najdoskonalszą formą działania.

Posłuszeństwo wobec przełożonych utożsamiane z posłuszeństwem wobec Mnie jest tym samym.

Rozważaj[,] jak wygląda miłość i posłuszeństwo w sercu twoim.

856 pn. 15 II 88, g. 9

† Rozważaj[,] jak wygląda budowanie świata miłości w sercu twoim.

Świat mieści się w twoim sercu i tam nasycasz go Moim światłem miłości lub ciemnością poszukiwania siebie.

Przestań zajmować się sobą we wnętrzu swoim – zajmij się Mną.

Mnie rozpoznawaj we wszystkim. Wszędzie wspomagaj Mnie i otaczaj miłością. I pytaj w duszy swojej, co czynić, by umniejszyć Moje cierpienie w świecie, który tworzysz w sercu twoim.

Czy już wszystko oddałeś i poddałeś Mojemu światłu Miłości?

Czy jest to stałą dyspozycją twojego serca?

Ap 19,17b-18

«Pójdźcie, zgromadźcie się na wielką ucztę Boga, aby pożreć trupy królów, trupy wodzów i trupy mocarzy, trupy koni i tych, co ich dosiadają, trupy wszystkich – wolnych i niewolników, małych i wielkich!»

857 wt. 16 II 88, g. 7:45

1 J 1,1-2.4; 2,8b

To wam oznajmiamy, co było od początku, cośmy usłyszeli o Słowie życia, co ujrzeliśmy własnymi oczami, na co patrzyliśmy i czego dotykały nasze ręce – bo życie objawiło się. Myśmy je widzieli, o nim świadczymy i głosimy wam życie wieczne, które było w Ojcu, a nam zostało objawione. Piszemy to w tym celu, aby nasza radość była pełna... Ponieważ ciemności ustępują, a świeci już prawdziwa światłość.

858 [wt. 16 II 88], g. 22:30

– Nie ma Twoich Słów, Jezus.

† Jest Moja miłość – po cóż słowa[,] skoro Ja jestem.

Miłość jest także ciszą. Jest upojeniem ciszą serca pogrążonego we Mnie.

859 śr. 17 II 88, g. 9 | Środa Popielcowa

Hbr 8,10

Takie jest przymierze, które zawrę z domem Izraela w owych dniach, mówi Pan. Dam prawo moje w ich myśli, a na sercach ich wypiszę je, i będę im Bogiem, a oni będą Mi ludem.

– O przymierzu mówisz mi ostatnio.

† Bo zawrę z tobą przymierze w bólu i we krwi Mojej. I poznasz Mnie wtedy jeszcze lepiej. Czyń pokutę, Moje dziecko, abyś stała się godna.

860 pt. 19 II 88, g. 10 | Po powrocie od mojego ojca duchowego

– Pozostał ludzki ból w sercu i nasilony Twój ból w dłoniach i stopach.

† Nie pisz nic więcej. Ukrzyżowane jest twoje serce i twoje ciało. Ale dusza twoja jest we Mnie. Trwaj w ciszy bólu i miłości.

Ap 1,2-3

Ten poświadcza, że słowem Bożym i świadectwem Jezusa Chrystusa jest wszystko, co widział.

Błogosławiony, który odczytuje, i którzy słuchają słów Proroctwa, a strzegą tego, co w nim napisane, bo chwila jest bliska.

**861** sb. 20 II 88, g. 23:30

2 Tm 4,16-17

...Wszyscy mnie opuścili... Natomiast Pan stanął przy mnie i wzmocnił mnie...

– Rzeczywiście wszyscy mnie opuścili. Ale Ty, Jezu, jesteś we mnie w Swym bólu, który staje się już nie znakiem, ale rzeczywistością.

Ból ciała i ból duszy – cierpienie w poczuciu opuszczenia i osamotnienia.

† Skoro jesteś przybita do krzyża, to jesteś też samotna. Do krzyża każdy przybity jest oddzielnie i jest tam sam, choć jest we Mnie.

**862** N. 21 II 88, g. 8

† Drogą Mojej Matki cię prowadzę, dlatego twoim cierpieniem jest cierpienie innych, a szczególnie tych, których kochasz najbardziej oraz osamotnienie wytworzone Moją tajemnicą w tobie. I będzie rośło – bolesną matką wszak jesteś.

Ga 6,17

Odtąd niech już nikt nie sprawia mi przykrości: przecież ja na ciebie swoim noszę blizny, znamię przynależności do Jezusa.

**863** pn. 22 II 88, g. 9:30

– Jezu, proszę Cię o wielki ból współofiarowania.

† A nie będziesz się pyszczyć?

– Nie chcę się pyszczyć. Pragnę cichości serca i zapomnienia o sobie. Ucz mnie tego, nie pozwól...

† Moja Matka będzie cię uczyć. Ona jako Człowiek była Mistrzynią tego. Błogosławię cię na tą drogę właśnie. Wybrałem ją dla ciebie i jest twoim powołaniem.

**864** [pn. 22 II 88], g. 22:45

– Od spotkania z moim ojcem duchowym cały czas prawie czuję Twoje Rany – wyraźnie.



Jest słodycz i pokój[,] i ogromna tęsknota za Tobą, i za Tobą w nim.

Chciałabym[,] aby to, co czynisz we mnie[,] było uwierzytelnieniem jego charyzmatu – Twojej mocy w nim.

† Jest, bo on jest twoim ojcem duchowym i nim posłużyłem się w oddziaływaniu na ciebie.

**865 wt. 23 II 88, g. 8:30**

Dz 1,8 | DZIEŃ WNIEBOWSTĄPIENIA

...«Gdy Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i będziecie Moimi świadkami w Jerozolimie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi».

**866 [wt. 23 II 88], g. 23:20**

– Trwa czas słodyczy Twego bólu i upojenia Twoją przenikającą miłością. Tak łaskawy i tak szczodry jesteś.

† Kocham cię[,] Moja oblubienico. Uczyniłem cię domem Moim.

**867 śr. 24 II 88, g. 9**

– Uczyniłeś mnie domem Twoim, a tyle tu brudu...

† Oświeciłem twoje wnętrze i widać to, co było niezauważalne.

– ...moje pogańskie reakcje: wszystko, co powiedziałam na pewien temat było prawdziwe i słuszne, ale intencją moją nie była miłość. A ufność w Twoje działanie zbyt mała.

Potem już szatan pchał się na siłę ze swymi podszeptami (niechęć, zwątpienie, bunt, krytyka, pycha).

† Nie stało się nic złego, bo wołałaś i osłoniłem cię.

Znów pokazałem ci mechanizm działania szatana i twoją słabość.

A nade wszystko konieczność ciągłej czujności i trwania we Mnie.

Wielokrotnie ci to jeszcze pokażę, bo słaba natura ludzka wymaga tego.

– Nie odjąłeś mi Twoich łask.

† Wzmogłem je jeszcze, aby cię otoczyć Moją Miłością i napełnić Moim Duchem.

– Ja czynię zło, a Ty obdarowujesz mnie jeszcze obficiej.

† Inna jest Moja miłość niż miłość ludzka. I przejawia się odwrotnie.

Im głębsze są rany zadawane twej duszy przez zło – tym obficiej rozlewam uzdrawiającą miłość Moją.

Grzech, upadek, niepotrzebne myśli – to ujawnienie tych ran.

Dobrze, gdy widząc je[,] wołasz do Mnie i przyjmujesz Moją Miłość, bo ona jest lekarstwem. Po to stwarzam sytuacje ujawniające twoje rany. Gdyby twoje serce cały czas było zanurzone w Moim[,] nie byłoby ran, ropiejących miejsc, które zakażają twoje czyny.

Potrzebny jest czas i wiele bólu, abyś nauczyła się tego.

– Dajesz mi Swój święty ból.

† Każdy ból jest święty, jeśli jednoczysz się w nim ze Mną. Jeśli dałem ci znaki Mojego cierpienia, to po to, abyś jeszcze bardziej jednoczyła się ze Mną. One cię do Mnie przywołują w coraz głębszych pokładach twej duszy.

Wszystko to jest konsekwencją twojej uległości wobec Mojej woli i twojego pragnienia spełniania jej.

Kto oddaje Mi wszystko – otrzymuje wszystko ode Mnie.

Gdy ty oddajesz Mi siebie – Ja daję ci Siebie. To właśnie dzieje się z tobą.

– Do mojego umysłu wrzucane są jednak myśli, które są Tobie wrogie. Usiłuje wrzucać je zły duch, który stale mnie pilnuje.

† Ta sytuacja także zmusza cię do przyłgnięcia do Mnie – jest pożyteczna. Wszystko, co dzieje się z tobą[,] prowadzi cię w głąb Mojej Miłości – ułatwia ci pełne oddanie.

2 Kor 6,16b

Bo my jesteśmy świątynią Boga żywego...

**868** czw. 25 II 88, g. 9:15

- Ojczy Pio, ucz mnie przyjąć dary Jezusa i ból Jezusa.
- Musisz bardziej pragnąć.
- W moim sercu ciągle jest żywe spojrzenie Chrystusa z krzyża sprzed prawie dwóch lat – ból i Miłość.  
Coraz bardziej żywe. Kruszy się we mnie wszystko pod tym spojrzeniem.  
Poprzez nie widzę siebie.
- On przypomina ci[,] Kim jest – zaprasza. Pokazuje[,] kim ty jesteś.  
Obdarza miłością[,] taką, jaką On jest – Miłością Ukrzyżowaną.

1 J 1,1-2a

To wam oznajmiamy, co było od początku, cośmy słyszeli o Słowie życia, co ujrzeliśmy własnymi oczami, na co patrzyliśmy i czego dotykały nasze ręce – bo życie objawiło się. Myśmy je widzieli, o nim świadczymy...

**869** [czw. 25 II 88], g. 23:15

- Potwierdzasz Swoimi Słowami z Pisma to, co jest: Twoją przenikającą Miłość i słodycz Twego dotyku.  
O ileż większe od słów jest to, co jest.
- † Kocham cię i coraz bardziej zanurzam w głębię Mojej Miłości.
- Moje serce nie zniesie chyba większej miłości, ale zniesie większy ból...
- † Daję ci go, jako wyraz Mojej Miłości.
- A ja jestem coraz bardziej zadziwiona...
- † Niech twoje zadziwienie przerodzi się w zachwyt, bo jedynie taka reakcja jest właściwa w pełnej wierze.
- Najpiękniejsze są wieczory, bo mogę już tylko trwać w Tobie i zasypiać w Twoich objęciach, Chrystusie Ukrzyżowany.

**870** pt. 26 II 88, g. 8:30

- Chciałabym, żeby moje odruchy były już tylko miłością, a ciągle tak nie jest.

† Może to właśnie jest twoim ościeniem utrzymującym żarliwość twego serca? Nie pomyślałeś o tym?

Musisz widzieć swoją grzeszność, aby twoje nawracanie się było ciągle świeże.

– Ale ja Cię ciągle ranię.

† Ja się na to urodziłem i na to przyszedłem na świat, aby przyjąć zranienia twojej duszy i ciągle pragnę je przyjmować, aż do oczyszczenia cię we Krwi Mojej.

1 Tm 6,11-12<sup>403</sup>

Ty natomiast, człowiecze Boży... podążaj za sprawiedliwością, pobożnością, wiarą, miłością, wytrwałością, łagodnością. Walcz w dobrych zawodach o wiarę, zdobądź życie wieczne: do niego zostałeś powołany i o nim złożyłeś dobre wyznanie wobec wielu świadków.

871 sb. 27 II 88, g. 00:40

– Wielki ból i wielkie wołanie serca jest we mnie. Proszę Cię, Panie, o przyjęcie mojej gotowości do poniesienia każdej ofiary za Dzieło i człowieka, przez którego je stworzyłeś – takiej ofiary, która będzie świadectwem uwierzytelnienia czystości tego Dzieła i tego człowieka.

Proszę o ten znak, o który prosiłam Cię dziewiątego<sup>404</sup> września ubiegłego roku.

Dz 10,31

...i rzekł: «Korneliuszu, twoja modlitwa została wysłuchana i Bóg wspomniał na twoje jałmużny».

† Nie może być w tobie żadnej chwili zawahania czy zwątpienia.

872 N. 28 II 88, g. 8:45

† Na twojej ufności zawisło bardzo dużo. Niech twoje serce ciągle woła do Mnie i zawiera wszystko. I bądź poddana Mi całkowicie.

403 W oryginale: „Tm 6, 11-12”.

404 W oryginale: „9-go”.

Świętość to nie brak upadków i słabości, lecz doskonale pragnienie podania się Mojej woli i spełnianie jej.

Radość twoja jest w spełnianiu woli Mojej. I szczęście[,] i pokój serca też.

873 wt. 1 III 88, g. 10:15

† Kocham cię, Moje dziecko i tulę do Mojego Serca. Ucisz się i napełniaj Moją Miłością.

Wszystko, o co się troszczysz[,] jest we Mnie i wszyscy, za którymi się wstawiasz[,] są w Moim Sercu. Ja ich prowadzę i otaczam Moją Miłością. Nie wyniszczaj się nadmiernie. Potrzebna tu jeszcze jesteś. Nie dodawaj cierpienia swojemu sercu i swojemu organizmowi.

Umartwienie doskonale jest przyjmowaniem z miłością i pokojem wszystkiego, co Ja dopuszczam, aby cię trzymało i bolało.

Nie jest potrzebna żadna twoja aktywność czy inicjatywa. Najlepszą postawą wobec Mnie w miłości i cierpieniu jest zupełna bierność – miłosne poddanie się i wydanie za innych, by pomóc im.

Wydanie się z miłości do Mnie i z miłości do wszystkich tak, jak Ja się wydałem.

Taka jest Moja miłość(,) i aby nią żyć, trzeba przyjąć ogrom cierpienia ludzkiego do swego serca.

Ból Mój, który odczuwasz na razie<sup>405</sup> symbolicznie, jest wezwaniem dla ciebie na taką drogę ukrzyżowania serca i ciała.

I otworzysz z miłości dla braci twoich swoje serce[,] i pozwolisz po nim deptać. Pozwolisz im uczynić, co zechcą z twoim żywym sercem – wrażliwym, obnażonym, bezbronnym. Tak, jak Ja to uczyniłem, i jak czynię w Hostiach wydanych w ręce ludzi.

Nie będzie już ciebie – będzie tylko hostia ofiarna wybielona i oczyszczona przez Moją Miłość.

Tak stanie się, gdy przestaniesz pisać i oddasz to w ręce ludzi.

I nie wolno ci – jeśli chcesz, aby twoje wydanie się było całkowite – wносить żadnych zastrzeżeń, czy ograniczeń.

405 W oryginale: „narazie”.

Zrobią, co zechcą tak, jak czynią to ze Mną. I tak samo będziesz miłować tych, którzy okażą ci miłość, jak i tych, którzy zadadzą ci ból.

Dokona się w tobie Moja ofiara. I może być tak, że Mój ból w tobie będzie ukryty – jak był ukryty przed okiem ludzkim w Mojej Matce.

Ef 3,1-4

Dlatego ja, Paweł, więzień Jezusa Chrystusa dla was pogan... bo przecież słyszeliście o udzieleniu przez Boga łaski danej mi dla was, że mianowicie przez objawienie oznajmiona mi została ta tajemnica, jaką pokrótce przedtem opisałem.

Dlatego czytając możecie się przekonać o moim zrozumieniu tajemnicy Chrystusa.

**874** śr. 2 III 88, g. 8:15

- Tylko Ty jesteś, Boże. I przenikasz mnie i jesteś we mnie. W świetle i w ciszy istnieję w Tobie. Wszystko inne jest obok, jest poza mną. Ty jeden jesteś prawdą i jesteś Wszystkim.
- I milczeć trzeba przed Twoją świętością. I we łzach skruchy obmywać swoją niewdzięczność i grubiaństwo.
- Wielkim Miłosierdziem jesteś, skoro chcesz pochylać się nade mną. I nieskończoną Miłością, skoro uczyniłeś mnie dzieckiem Twoim.

Łk 5,13

Jezus wyciągnął rękę i dotknął go, mówiąc: «Chcę, bądź oczyszczony»...

**875** [śr. 2 III 88], g. 22:30

- Czy wielką krzywdę uczyniłam komuś, komu przekazywałam słowa (tym, co przekazałam)?
- † Nie uczyniłaś mu krzywdy.
- Nie wiem[,] czy dobrze rozeznałam Słowa, które wysłałam.
- † Oddałaś Mi tą sprawę, a więc Ja uczynię z niej dobro – tym większe, im większa będzie ufność twoja.
- Nie myślałam, że dar prorocтва będzie dla mnie takim krzyżem.



† Dlatego właśnie jest wielkim darem i wielką łaską. Leczę was wszystkich<sup>406</sup> cierpieniem Moim.

– Czy to, że tak często otwieram Pismo, by uzyskać odpowiedź Twoją, nie jest brakiem ufności w Twoją Miłość?

† Jest nim.

W doskonałej ufności człowiek się już o nic nie dopytuje.

Ufaj i nie trwóż się. Przecież nie uczynię krzywdy, tylko samo dobro.

Gdy prosisz o zmniejszenie bólu – prosisz tym samym o zmniejszenie zasług. Czy zdajesz sobie z tego sprawę?

– Ja pragnę, abyś mnie dał ból, a jemu zasługi. Czy nie jest to możliwe?

† Tylko do pewnego stopnia. Głęboka przemiana w bólu się rodzi.

Nie odbieraj tego nikomu, ale jednocz się w tym cierpieniu i we Mnie wszystko zanurzaj.

Moje Rany wszystko przyjmą i wszystko uleczą.

876 czw. 3 III 88, g. 8:30

– Święci patroni nasi, orędujcie za nami, aby zmniejszyć cierpienie – nie nasze, ale cierpienie Chrystusa, które Mu ciągle zadajemy naszym brakiem rozwagi, miłości, wiary.

· Nie możemy przekraczać granic waszej wolnej woli. Możemy pomagać wtedy, gdy o to prosicie.

– O ile dawniej jeszcze cokolwiek wiedziałam i widziałam drogę przed sobą, teraz nie wiem zupełnie nic i nie widzę nic.

† Nie jest ci to potrzebne. Zamknij swoje oczy i przytul się do Mnie.

Ja cię niosę do twego przeznaczenia.

Czy musisz widzieć, skoro Mnie znasz i Mi ufasz?

– Pozostał mi jeszcze ludzki odruch rozglądania się i ciekawości.

406 W oryginale: „wsz–ystkich”.

† Czy to zmieni coś w sytuacji zawierzenia i oddania?

Owszem, może zmienić, bo wzrok twój nie jest wzrokiem doskonałym i może dostrzec coś, co nie będzie prawdą pełną i co wzbudzi niepokój w tobie.

Lepiej więc nie patrz, tylko ufaj. Patrz tylko we Mnie i ślepo ufaj.

– Moja modlitwa staje się jednym wielkim płaczem przed Tobą[,] Chrystusie – przecież widzę Twoje Rany – choć mnie tulisz.

† Patrz w nie i wypłacz cały ból ludzkiego serca – twojego i innych.

Wypłacz i wylej te łzy wraz ze wszystkim, co w tych sercach jest, a nie jest Mną.

877 N. 6 III 88, g. 9:35 | P.<sup>407</sup>

– Jestem tu – wczoraj i dziś, by uczestniczyć w przygotowaniu do całkowitego oddania się Panu, by przyrzec Mu miłość, wierność i posłuszeństwo.

Nauki prowadzi ksiądz M.P., jest też obecna J., która pierwsza powiedziała mi o czuwaniu przy Tobie, Panie, 7 marca 1985 roku (a więc trzy lata temu). Ci sami ludzie stanęli u początku mojej drogi do Ciebie. Ich słowa wówczas były Twoim wezwaniem. Wtedy przyszedłeś ze Swą mocą do mnie po raz pierwszy i tam (w G.) porwałś mnie w Swoje ramiona. Równy trzy lata temu.

† Twoje przygotowanie – jak widzisz – rzeczywiście trwało trzy lata<sup>408</sup>.

Tyle, ile Moja służba publiczna.

Zauważ to, bo w ten sposób daję ci znak, że Moim zrządzeniem jest to, co spotyka cię i co przeżywasz.

Twoja służba w dotychczasowej postaci dobiega końca. A twoje podniesienie krzyża będzie miało miejsce w znamienym dla ciebie dniu Mojego wjazdu do Jerozolimy.

Dzień ten zapowiedziałem ci[,] dając opiekę Mojego wybranego syna, który przyprowadził cię do Jerozolimy Mojego Serca Ukrzyżowanego.

407 Alicja przebywa na rekolekcjach prawdopodobnie w Poznaniu.

408 W oryginale: „3 lata”.

Gdy przekroczysz bramę świętego miasta twego powołania – gdzie wprowadzę cię w radości, jak Mnie wprowadzono – wtedy poznasz twój krzyż, na którym podniosę cię do zjednoczenia ze Mną: Miłością Ukrzyżowaną i Zmartwychwstałą.

Rz 1,16-17

Bo ja nie wstydzę się Ewangelii, jest ona bowiem mocą Bożą ku zbawieniu dla każdego wierzącego... W niej bowiem objawia się sprawiedliwość Boża, która od wiary wychodzi i ku wierze prowadzi, jak jest napisane: a sprawiedliwy z wiary żyć będzie.

878 [N. 6 III 88], g. 22:45

– Czy rzeczywiście nie będziesz już do mnie mówił, jak dotąd?

† Nie w taki sposób.

– Czy powiesz mi coś na koniec?

† Kocham cię. Błogosławię ci.

Mój znak bólu będzie odtąd twoim światłem i drogą.

†\* Cierpienie Moje, jakie będzie się urzeczywistniać[,] będzie cię prowadzić.

Będę do ciebie mówił Miłością, Cierpieniem i Prawdą(,) i tego nie da się zapisać.

Nie trzeba umniejszać[,] zamykając w słowach.

Będę mówił bezpośrednio do serca – ciągle – jeśli ciągle pragnąć będziesz.

Ufaj[,] córko Moja i oblubienico. Nauczę cię tego nowego sposobu wymiany miłości. Poznasz Mnie bardziej bezpośrednio. Będę dotykał cię nie tyle Słowami, co Sobą samym.

Chłoń Mnie i rozkoszuj się Mną. Jestem w tobie, a ty jesteś we Mnie cała – coraz bardziej i na zawsze.

Nie oglądaj się na swoje przewinienia i słabość – patrz w Moją Miłość. Ucz się tego, bo to twoja wieczność.

Nie żałuj tego, co się skończyło. Ciesz się tym, co trwa i wiecznie się staje  
coraz większym upojeniem Mną samym.

Amen!

Koniec części IV

# CZEŚĆ V

\*

**879** czw. 10 III 88, g. 9:40

† Jeśli naznaczyłem cię swoim znakiem, musi on być też w tobie, abyś cała była Moim znakiem wśród świata.

Trwaj w błagalnej modlitwie o przemianę w Miłości Mojej. Niech twoje serce wszędzie Mnie poszukuje i ciągle do Mnie dąży[,] i lgnie.

Ja cię wzywam nieustannie, a Moje Serce pragnie cię posiąść zupełnie. Twoje pragnienie niech stanie się odpowiedzią na wołającą Miłość Moją. Żyj, Moja oblubienico, w skrusze i miłości.

**880** pn. 14 III 88, g. 8:40

† Dam ci ból Moich Ran i będziesz uczestniczyć w tym.

Nie płacz, Moje dziecko, Moje wielkie cierpienie było Moją największą radością, bo wyzwoliłem was i odkupiłem dzięki niemu.

Moja miłość jest większa niż ból, jaki zadaje Mi świat. Przyszedłem na świat i jestem tu, aby przyjmować ten ból i spalać go w Miłości.

I w tobie ogień miłości, jaki rozpalam, przetrawi każdy ból i uczyni go jedyną radością twoją.

Moja krew popłynie przez twoje rany i będzie zbawiać tych, których obejmiesz modlitwą i zanurzysz we krwi Mojej.



**881** wt. 15 III 88, g. 8:20

† W Niedzielę Palmową będzie rzeczywiste twoje ofiarowanie i staniesz się gością, którą złożę w ofierze Ojcu Mojemu<sup>409</sup>.

Wprowadzę cię do Jeruzolimy Mojego zranionego Serca, aby przez ciebie popłynęła Moja krew. Stanie się to, do czego przygotowywałem cię trzy lata.

Zaślubisz Miłość Ukrzyżowaną i staniesz się Jedno ze Mną, aby przez to dokonało się zmartwychwstanie wielu.

Będziesz Moim widzialnym znakiem w świecie.

Hbr 8,5b | WYŻSZOŚĆ OFIARY CHRYSYUSA

Patrz zaś – mówi – abyś uczynił wszystko według wzoru, jaki ci został ukazany na górze.

**882** pt. 18 III 88, g. 9

† Ofiarowałaś Mi siebie na krzyż – i oto jesteś na nim.

Nie zatrzymuj w sobie boleści, jaka dotyka twą duszę – ofiaruj Mi ją, jak Ja Moją boleść ofiary za świat nieustannie oddaję Ojcu.

Czyń to, co Ja czynię.

1 J 1,1-4 | PROLOG

**883** śr. 23 III 88, g. 23:50<sup>410</sup>

† Już za parę dni wezmę cię w Swoje ramiona, by nigdy cię z nich nie wypuścić. Pozostaniesz w nich na zawsze i będziesz czuła dotyk Moich Ran i Moja krew będzie płynąć w tobie.

Trwaj we mnie i bądź radością Moją i ulgą w Moim ukrzyżowaniu.

Te same gwoździe, które zraniły Moje Ciało, zranią i ciebie.

Będziesz razem ze Mną przybita do Krzyża Miłości.

Dzisiaj otrzymałaś z ręki Mojej koronę cierniową – włóż ją na swoją głowę – wszak Moją małżonką będziesz. Niech odcisnie się na twojej głowie i na twoim sercu ten znak męczeństwa dla Królestwa Mego.

Niech spełnia się twoje powołanie ukrzyżowania w miłości.

409 W Niedzielę Palmową 1988 r. Alicja złożyła roczne śluby w Rodzinie Serca Miłości Ukrzyżowanej.

410 W oryginale: „32, 50”.

**884 N. 27 III 88, g. 8:30 | Niedziela Palmowa P.**

– Ślubuję Ci[,] Jezu[,] miłość, wierność i posłuszeństwo...

Łk 3,21-22 | CHRZEST JEZUSA

Kiedy cały lud przystępował do chrztu, Jezus także przyjął chrzest.

A gdy się modlił otworzyło się niebo i Duch Święty zstąpił na Niego... a z nieba odezwał się głos: «Tyś jest Mój Syn umiłowany, w Tobie mam upodobanie».

Łk 4,14-15 | PIERWSZE WYSTĄPIENIE

Potem powrócił Jezus w mocy Ducha do Galilei, a wieść o Nim rozeszła się po całej okolicy. On zaś nauczał ich w synagogach wysławiany przez wszystkich.

**885 wt. 5 IV 88, g. 22**

† Zaślubiona Mi jesteś, oblubienico Moja.

Nie ma znaczenia twoja słabość[,] tylko Moja miłość.

Pnp 2,8–3,5 | PIEŚŃ DRUGA

**886 pt. 29 IV 88, g. 10**

† Twoja droga jest drogą oddania siebie: ofiarowanie ciała i duszy na zadośćuczynienie za zło, które niszczy twych braci i twoje siostry.

Uczyliś ten akt ofiarowania w sercu swoim i nie należysz od tej chwili do siebie.

Jesteś chodzącym wśród ludzi zadośćuczynieniem tak, jak Ja nim byłem i jestem nadal.

Każda chwila twego życia ma odtąd nieskończoną wartość[,] o ile w twym sercu trwa i jest żywy akt ofiary.

Wiedz, że tak, jak Mnie posłał Ojciec, i po to przyszedłem na świat jako Człowiek – tak ty również zaistniałaś i jesteś po to, by być ofiarą odkupienia świata.

Włączyłem cię w Moje życie i jesteś jego częścią, aby spełniało się w tobie i przez ciebie Moje posłannictwo wobec dzieci Moich.

Miłością będziesz ich zbawiać – miłością do końca, do ostatniej kropli krwi i poruszenia głębin twej duszy i twego jestestwa.

Im większe zobaczysz zło, zagrożenie – tym bardziej pałaj miłością i pragnieniem poniesienia ofiary za zranione dzieci Moje.

Oddawaj Mi wtedy siebie za ich grzechy, za ich zniewolenie i zagubienie. Wtedy wkroczę z mocą i jedna twoja myśl<sup>411</sup>, jeden akt oddania będzie otwierał Mi drogę do duszy dziecka Mojego, które Mnie nawet nie zna – i będzie ocalał.

Oddawać innych to za mało, trzeba oddać siebie z gotowością przyjęcia kary za nich. Trzeba wystawić siebie wobec zła, które ich niszczy, wystawić swoje ciało i duszę na ubiczowanie.

Moje Rany staną się wtedy twoimi ranami i przez nie popłynie moc miłości oczyszczającej i zbawiającej.

Ga 4,27

Wszak napisane jest: Wesel się, niepełna, która nie rodziłaś, wykrzykuj z radości, która nie znałaś bólów rodzenia, bo więcej dzieci ma samotna niż ta, która żyje z mężem.

**887 sb. 14 V 88, g. 20:50**

† Tak, jak nieskończona jest doskonałość Moja, tak nieskończony jest wasz rozwój – i w tym jest całe piękno życia we Mnie: Coraz większe umiłowanie i coraz pełniejsze przyjmowanie Miłości.

Radość wasza będzie ciągle wzrastać. Na tym polega szczęśliwość wieczna.

**888 wt. 7 VI 88, g. 19**

– Wczoraj wróciłam od mojego ojca duchowego ks. W.R. napełniona miłością Pana, która w nim jest.

Odczuwalne łaski są tak wyraźne: Bolą rany Chrystusa i serce płacze z miłości do Pana, Oblubieńca mojego.

I daję znać o sobie to, co zniszczy moje gliniane naczynie i zerwie zasłonę życia oddzielającą od Miłości Nieskończonej.

Kocham ziarno śmierci ciała, jakie Pan we mnie zasiał.

411 W oryginale: „myśl”.

889 wt. 21 VI 88, g. 9:45

– Wizja:

Od pewnego czasu: Chrystus w Słońcu Boga Ojca wyciągający ramiona i idący ku nam. Z Jego Ran ogromny blask promieni Miłości.

Dzisiaj: Tak jak poprzednio, ale jakby po drugiej stronie – naprzeciwko my ludzie brodzący w ciemności i błocie. Ale do nas dociera Światło Boga Ojca poprzez Chrystusa, a w niektórych świeci i rozjaśnia ciemność. Oni wspomagają, podnoszą, pokazują kierunek, w którym iść.

Pytałam, gdzie jest Matka Boża, święci...

Ujrzałam że: Ona jest przed nami, na czele tłumu ludzi, cała w świetle i promieniach. Prowadzi, wspomaga, przyprowadza do Chrystusa w światło Boga. Krząta się cały czas, jest wszędzie, oręduje za nami.

Podobnie święci, ale ich blask jest mniejszy.

Wołanie nasze pozwala im działać.

Są też dusze czyścicowe<sup>412</sup> o ograniczonych możliwościach i jasne, wolne postacie aniołów.

Wszyscy chcą nam pomóc(,) i troszczą się o nas, i są tu.

Ale jest też zamęt i erupcja ciemności wytwarzana przez inne postacie. Szamotanie, ból, groza, krzyk ginących. I lży współczucia tych, którzy pomagają, i śmiech szatanów.

Widziałam to tak, jak widzieć może człowiek z wielu pozycji w czasie i przestrzeni. Ale zarazem wiedziałam, że wszystko dzieje się jednocześnie poza nam znanym czasem i przestrzenią – wielowymiarowo.

To apokalipsa, której jeszcze nie widać w świecie materialnym: My w grzęzawisku śmierci i przed nami otwarte niebo Światła Boga Ojca.

† Pokazałem ci to wszystko, abyś wiedziała[,] kim ty masz być i co masz czynić[,] skoro wypełniam cię Moją mocą i blaskiem Miłości Czystej.

J 16,16-22 | ZAPOWIEDŹ POWTÓRNEGO PRZYJŚCIA

412 W oryginale: „czścicowe”.

890 pt. 24 VI 88, g. 23:30

† Twoje pragnienie świętości jest Moją wolą w tobie. Ja tego pragnę dla ciebie i chcę byś się temu poddała.

Zapomnij o sobie, poddaj się Mojemu działaniu, Mojej miłości, która chce spalić wszystko, co nie jest Mną w tobie. Poddaj się Mojemu ogniewi miłości, niech spali, niech wytopi z kruszcu miłości świętość twoją.

Chcę dojrzały owoc zerwać z drzewa życia twego.

Pozwól, by dojrzewał w promieniach Mojej chwały w tobie.

Łk 1,46-55 | MAGNIFICAT

891 wt. 28 VI 88, g. 9:40

† Czyń[,] co chcesz, ale bądź ze Mną w sercu swoim i nie odłączaj się ani na chwilę.

Niech twoja dusza tuli się do Mnie i we Mnie kryje.

Wszystko[,] cokolwiek cię dotyka[,] spłonie w Mojej miłości. Także to, co sprawia ci ból: twoja grzeszność i bezsilność wobec słabości twojej.

Nie lękaj się. Ogień Mojej miłości pochłonie wszystko, co nie jest Mną w tobie.

Nie wychodź z wnętrza swojego – niech trwa radość zjednoczenia.

Niech trwa już na wieczność cała.

Gdy w pełni uświadomisz sobie swoją bezsilność i nic już dobrego po sobie spodziewać się nie będziesz, wtedy otworzysz swoje serce na wielkie łaski Moje.

Niech w twoim sercu będzie już tylko bezsilność i pragnienie Miłości Mojej – Mnie, który wszystko wtedy uczynię w tobie i przez ciebie.

892 pt. 8 VII 88, g. 11:50

† Będziesz samotna, jak Ja byłem samotny[,] i nie zaznasz zrozumienia, jak Ja nie zaznałem.

Ten świat nie jest twoim światem, a dzieci tego świata, choć twoimi braćmi i siostrami są, będą ci bliskie tylko ze względu na służbę, ofiarę i wstawiennictwo, jakie za nich składasz.

Ty masz być chodzącym wstawiennictwem i zadośćuczynieniem, jak Ja nim byłem.

Gdziekolwiek jesteś[,] tam wnoś Moją miłość miłosierną i orędownictwo swoje. Wszędzie idź ze Mną i z Matką Moją(,) i bądź Naszym znakiem wśród ludzi, chociaż obecność Moja w tobie zakryta jest.

Jestem w tobie i w tobie chcę być wśród dzieci Moich, by ogarniać miłością i zbawiać.

Nie uzalaj się nad sobą. Twoja tęsknota i ból miłości są<sup>413</sup> Moją radością i balsamem łagodzącym rany zadawane Mi przez świat.

Twoja samotność w świecie jest osłodą Mojej samotności w sercach wielu, których kocham, a którzy Mnie porzucili.

Bądź hojna w miłości i kochaj nie dlatego, że wyświadczą ci dobro, ale też[,] gdy zadają ci ból, gdy cię nie rozumieją, gdy odrzucają.

To, czego odmówił ci świat i czego tu nie zaznałaś, by zaspokoić serce swoje, jest twoim bogactwem zgromadzonym w Moim sercu, które jest prawdziwym domem twoim.

Gromadź te skarby, aby z ich obfitości korzystało wielu, a zwłaszcza ci, których ubogacić pragniesz.

Zachowaj pokój i nie poddawaj się sytuacjom zewnętrznym, bo życie twoje we Mnie jest i ze Mnie czerpie radość miłości zawsze jednakowo wielkiej, żarliwej i czulej.

Pokój tobie, Moje dziecko – oblubienico serca Mojego.

Rz 1,17b

...a sprawiedliwy z wiary żyć będzie.

893 N. 10 VII 88, g. 7

† Czy przytulisz Mnie takiego?

– Jezus wyglądał strasznie: cały czarny od sińców, zakrzepłej krwi i brudu, opuchnięty.

† Bądź dla Mnie czułą matką, choć jesteś Moim dzieckiem.

Bądź dla Mnie wszystkim, choć jesteś niczym wobec Mojej wszechmocy.

413 W oryginale: „jest”.



Bądź dla Mnie oparciem, choć ciągle upadasz i Ja cię stale podnoszę.  
Bądź dla Mnie – jak Ja jestem dla ciebie...

894 czw. 21 VII 88. g. 9:40

† Przeżywasz swój czyściec, Moje dziecko.

Poznanie Mnie i poznanie siebie jest bólem oczyszczającym i uświęcającym.

To są męki czyścicowe: męka skruchy i wstydu wynikające z poznania własnej niewdzięczności wobec Mojej miłości, jaką cię ogarniam ciągle i mimo tego, jaka jesteś.

Prawdę całkowitą o Mnie i o sobie poznasz, gdy staniesz przede Mną ogołocona z ciała, które ją zaciemnia.

Wtedy będziesz wiedzieć i widzieć w pełni wszystko: swoją grzeszność i Moją świętość.

Jeśli życie twoje przebiegnie w skrusze, a serce będzie pokorne wobec Mnie i bliźnich, poznanie Prawdy nie będzie bolesne, bo swój czyściec przejdziesz na ziemi.

Jeśli jednak będziesz zapatrzona w siebie i będziesz pragnęła górować nad innymi swoimi braćmi – poznając Prawdę[,] zaznasz ogromnego wstydu i bólu. Poznając Moją świętość i pokorę[,] poznasz w tym świetle własną nędzę, głupotę i pyszałkowatość. I czyściec twój dopiero się zacznie, o wiele bardziej bolesny niż tu na ziemi, bo nie będziesz mogła nic uczynić, jak tylko przyjmując cierpienie.

Przeżywaj tu swój czyściec i przyjmuj wszelkie cierpienie: tak duchowe, jak i fizyczne[,] z radością i miłością do Mnie i ludzi, którymi posługuję się do twego oczyszczenia, aby u Mnie czekało cię tylko i na zawsze niebo przebywania z Bogiem w jedności dusz.

1 Kor 11,31

Jeżeli zaś sami siebie osądzimy<sup>414</sup>, nie będziemy sądzeni.

414 Chodzi tu o sąd prowadzący do żalu za grzechy [przyp. Alicji Lenczewskiej].

895 śr. 3 VIII 88, g. 23

† Pozwól, aby Mój ogień zapłonął w tobie płomieniem.  
Nie ograniczaj, nie lękaj się, nie rozpraszaaj.

Rozszerzę twoje serce i sprawię, że płonąć będzie[,] jak krzak gorejący[,] i nie spłonie.

Miłość jest twórcza. Pragnie zapalać, tworzyć, dawać życie, ubogacać.  
Pragnę, aby mój ogień zapłonął już w sercach Moich dzieci.  
Pragnę i spieszę, by rozniecić wielki żar miłości.

Otwórz swoje serce i wyjdź Mi naprzeciw, bo wołam i pożądam serca twego, by dać ci Siebie.

Nie lękaj się ognia Miłości. Tchnieniem będzie, by cię nie spopielić. Rosą orzeźwiająca będzie, by rozkwitł kwiat twego serca, i mgłą poranną, by ukryć cię przed światem.

Pochodnią się staniesz zasłoniętą przed oczami innych.

Bólem jest dla Miłości wszelkie oddzielenie.

Przyjmuj mnie w pełni. Chcę żyć w tobie, abys ty żyła we Mnie – tylko i wyłącznie, w otwarciu, w oddaniu zupełnym.

Nie bój się, że umrzesz... Miłość nie zabija – tylko rodzi.  
Daje życie prawdziwe, doskonałe.

Ja cię nieustannie rodzę do coraz doskonalszej miłości.  
Ukochałem cię od wieków i zapragnąłem od wieków.

Pójdź, oblubienico Moja...

Łk 6,20-22 | BŁOGOSŁAWIEŃSTWA

896 pn. 15 VIII 88, g. 23 | Wniebowzięcie NMP

– Pan dał mi poznać, że jestem współodpowiedzialna za zło, jakie jest w ludziach.

Gdy ubolewałam nad niewłaściwą czyjąś postawą wobec Pana, powiedział:

† Za mało modliłaś się za X(.) i za mało ofiarowałaś w jego intencji.  
Czuj się odpowiedzialna za każdego i za każdego proś.

Dałem ci łaskę uzdrawiania serc ludzkich. Moja moc jest w twojej modlitwie ofiarowania siebie na zadośćuczynienie za braci twoich.

Czyń to, do czego cię powołałem. Czyń to gorliwie i z wielką miłością. Nie odsuwaj się od ludzi, którzy lgną do ciebie, bo pragnę twoim sercem ich przygarnąć.

Niszcz siebie, by dawać Mnie, a ujrzysz, jak urosło twoje serce[,] i jak wypiękniała twoja dusza, gdy Moja miłość spłynęła przez ciebie.

Obumieraj w sobie, a żyj we Mnie dla dzieci Moich. Dla rozszerzania Mojego Królestwa w nich.

- Pan pokazał mi piękno duszy ludzkiej stworzonej przez Boga i zgniliznę grzechu, która niszczy to piękno.

Ga 1,15-16a

...spodobało się Temu, który wybrał mnie jeszcze w łonie matki mojej i powołał łaską swoją, aby objawić Syna swego we mnie...

- † Nie oceniaj negatywnie nawet w myśli i nie narzekaj na nikogo w sercu swoim, bo twoja odpowiedzialność za zło, jakie w nim jest[,] będzie jeszcze większa.

Gdy widzisz zło, współczuj temu, w kim jest, otaczaj miłością i składaj ofiarę z siebie, by go uwolnić.

To jest twoją powinnością[,] odkąd współuczestniczysz w Mojej Ofierze, i z tego zdasz sprawę w dniu sądu.

Wiele żądam od ciebie, gdyż wiele ci dałem.

Dałem ci Siebie i chcę być w tobie wolny[,] i czynić to, co pragnę czynić wobec dzieci Moich.

Taki jest sens twojego powołania do życia wśród ludzi, którzy cię krzyżują. Pozwól im na to, jak Ja pozwoliłem. Pozwól z miłości do nich.

Czyż nie jesteś oblubienicą Miłości Ukrzyżowanej?

897 wt. 16 VIII 88, g. 9:40

- † Bierz cudzy brud na siebie i wybielaj w miłości Mojej, którą cię napełniam ciągle.

Napełniam cię Sobą, abyś we Mnie zanurzała wszelkie zło świata.  
 Posyłam cię i pokazuję rany i brud Moich dzieci, abyś pałając miłością[,] obmywała i leczyła.

Mniej pouczaj, a więcej ofiaruj.

Najwięcej dokonałem wtedy, gdy działałem nie słowami, ale ofiarowaniem Siebie – pozwoliłem na zupełne zniszczenie Mojego Ciała i Serca, aby Miłość Moja zalała świat.

Bądź[,] jak Moja Matka: ofiarująca wszystko w milczeniu i miłości – zawsze gotowa pójść tam, gdzie trzeba pomóc.

I mów jak Ona: „Czyńcie[,] co wam powie Syn...”<sup>415</sup>

Otwieraj i przynoś Mi ludzkie serca – Ja je uzdrowię.

#### 898 N. 28 VIII 88, g. 0:50

† Ciesz się i raduj, gdy cię krzywdzą[,] i otaczaj miłością krzywdzicieli twoich, bo w ten sposób uwolnisz ich od zła, jakie niszczy ich dusze.

Ciesz się, że zło, jakie z nich wypłynęło na ciebie, unicestwisz w Miłości, którą cię napełniam.

Ciesz się, że tobie było dane pochłonąć zło i przemienić w miłość, bo gdyby dotknęło kogoś innego, mogłoby go zniszczyć i rozplenić się jeszcze bardziej.

Nie chowaj się przed złem, ale idź mu naprzeciw wypełniona ogniem miłości, który spali wszystko, co nie pochodzi ode Mnie.

Idź i czyń, jak Ja czyniłem!

To przecież Ja idę w tobie i Ja przemieniam tych, których stawiam na twej drodze.

Potrzebne Mi są dusze – pochodnie, by zapalić święty ogień Miłości na tej ziemi. By pochłonął ciemność. By nadszedł już dzień jasny jak słońce.

Czuwajcie, bo czas jest bliski i zorza poranna już świta, choć siły ciemności spiętrzają swe fale.

Czuwajcie, by was nie dosięgły, gdy będą przelewać się przez świat.

415 Por. J 2,5.

2 P 3,11-14 oraz 2 P 3,9b<sup>416</sup>

Nie chce bowiem niektórych zgubić, ale wszystkich doprowadzić do nawrócenia.

**899** śr. 31 VIII 88, g. 6:30

† Nie bój się, moje dziecko, Ja jestem w tobie.

Żeby zmartwychwstać w pełni, trzeba się dać ukrzyżować całkowicie. Nie lękaj się Mnie i Mojego daru ukrzyżowania – pragnę w tobie zmartwychwstać dla wiecznej chwały Mojej i uwolnienia wielu.

**900** pn. 5 IX 88, g. 21:30

– Co mam czynić?

† Kochać Mnie i cierpieć razem ze Mną.

Czy przyjmiesz Mój ból z taką radością, z jaką przyjmujesz Miłość Moją? Miłość wyraża się w przyjmowaniu bólu.

Ja przyjąłem cały ból wszystkich ludzi i byłiby wolni, gdyby chcieli. Pragnij za nich, abym uczynił ich wolnymi. Kochaj za nich i cierp, bym mógł dać im niebo.

**901** sb. 10 IX 88, g. 6:30

† Nie ma już dla ciebie sytuacji złych, ludzi wyrządzających ci krzywdę, bo cię nie niszczą, lecz ubogacają miłością twoją we Mnie.

A przyjęte i ofiarowane Mi trudy i cierpienia przynoszą zbawienie tym, którzy byli ich przyczyną.

Zarówno radość[,] jak i ból rodzą miłość w sercu, które jest Moim sercem.

†\* Gdy wszystko w tobie stanie się Miłością – w ofierze za świat – wtedy twoja dusza będzie Moją Duszą, a twoje ciało Moim Ciałem.

J 7,37b-38

«Jeśli ktoś jest spragniony, a wierzy we Mnie – niech przyjdzie do Mnie i pije. Jak rzekło Pismo: Strumienie wody żywej popłyną z jego wnętrza».

---

416 W oryginale został przytoczony fragment tylko do drugiego siglum.

902 pt. 16 IX 88, g. 10:15

† Z pyłu ziemi cię zrodziłem i z kropli Mojej Krwi, która spadła, gdy konałem na krzyżu.

Z bólu i miłości cię stworzyłem(,) i to jest twoim powołaniem.

Ból twój i konanie w sobie rodzi świętość i światło, którym ogarniasz i przemieniasz, i rodzisz nowe życie w sercach dzieci Moich.

Nie żałuj bólu i miłości dla dzieci Moich. Niech się rodzą, niech świeci w nich życie Moje, niech radują się Bogiem swoim.

Czy widzisz, że już razem rodzimy? Że Ja w tobie i przez ciebie rodzę, ożywiam, przemieniam?

Miłością Moją stań się cała dla świata i bólem Moim za świat.

Bądź Moim światłem i Moim znakiem.

Niech serce twoje pała, niech wylewa miłość z ran, jakie zada mu świat.

Czyż nie po to są rany, by z nich płynęła krew odkupieńczej miłości?

1 Kor 13,1-13 | HYMN O MIŁOŚCI

903 wt. 18 X 88, g. 10:15

† Córko Moja, nie lękaj się i bądź mężna w wykonywaniu woli Mojej.

Mów, że nadchodzi nowa epoka, w której Duch Święty bezpośrednio będzie kierował sercami dzieci Moich, a Maryja będzie im opieką i czuwaniem w wielkiej bliskości serc.

Nie lękaj się, bo tobie oznajmiłem rzeczy przyszłe i odkryłem Mój zamysł uzdrowienia Kościoła Mojego.

Dotychczasowe drogi rozwoju duchowego i kultu dobre były na lata, które już się kończą.

Drogi i kult określone przez ludzi posłusznych Mojej woli dostosowane były do czasu stabilizacji, do czasu pokoju i normalnego życia ludu Mojego. Zaskorupiały one w swych schematach i stały się tylko formą pokrywającą ogromną pustkę i zdradę Boga Swojego.(.) I są[,] jak za czasów Syna Mojego, pobielanym grobem<sup>417</sup> wiary i życia z Ojcem na co dzień.

Zbliża się chwila zburzenia skorupy osłaniającej żywe serca Moich dzieci.

417 Zob. Mt 23,27.



Serc pragnę, żywych, żarliwych, pulsujących miłością i oddaniem Ojcu, który jest Miłością i Życiem.

Dlatego przygotowuję do żywej wiary Moje dzieci. Dlatego uczę[,] jak żyć ze Mną w każdej chwili i wszędzie.

Świat jest Mój, choć zbezczeszczony przez szatana pychy i próżności.

Pragnę świętości życia w świecie w zespoleniu z wolą i miłością Moją.

†\* Tak, jak niemowlę nie może żyć bez matki, tak dzieci Moje nie powinny pragnąć niczego poza Mną i wolą Moją.

Nie chcę ceremoniału i zwracania się do Mnie wargami<sup>418</sup>.

Nie chcę waszych ludzkich inicjatyw i działań.

Nie chcę waszych, przez was wymyślonych[,] umartwień dla Mnie.

Chcę waszej miłości i poddania się woli Mojej.

Tylko taka wiara i współżycie ze Mną ocali was w dniach zagłady i oczyszczenia.

Uczę was spontaniczności, życia wiarą, czczenia Mnie w duchu i w prawdzie<sup>419</sup> w warunkach i sytuacjach codzienności waszej.

Chcę was przygotować, byście przyglnęli do Mnie i dochowali Mi wierności w dniach, gdy niebo zapłonie, a ziemia nieść będzie zagładę.

Chcę, abyście umieli kochać Mnie i ufać Mi, gdy świątynie Moje legną w gruzach, a kapłani Moi się rozpierzchną.

Chcę, abyście wtedy potrafili przyjąć wszelki ucisk i cierpienie dla Miłości Mojej i wiernie trwali na modlitwie, i aby w sercach waszych składana była Ofiara Eucharystyczna Mojego Syna.

Powołałem najwierniejsze i najbardziej uległe dzieci Moje na kapłanów z ducha na czas najtrudniejszy, jaki czeka ludzkość.

I pragnę, aby przez nich Moja Miłość ocaliła i uzdrowiła świat.

Aby rozlała się w sercach dzieci Moich.

Nie lękajcie się, którzy pragniecie być Moim światłem w dniach ciemności.

Nie lękajcie się, a zawierzcie i pozwólcie[,] abym Ja sam był w was i przez was ocaleniem dla dusz załęcznionych, zagubionych, bezradnych, gdy

418 Zob. Iz 1,11; Am 5,21-23; Mt 15,8.

419 Por. J 4,23.

nowe życie rodzić się będzie w bólu konania tego, co było, co chyli się już ku upadkowi.

Nie lękaj się, córko Moja, przekazać tych Słów, nie lękaj się mówić o tym, co dałem ci poznać.

Nie trwóż się – wszak Moją jesteś i nic nie stanie się bez Mojej woli.

Pokój z tobą, Moje dziecko. Trwaj w wierze i Miłości. I z nadzieją oczekuj przyścia Mojego Syna, który twoim Oblubieńcem jest.

Łk 21,5-36 | MOWA O ZBURZENIU JEROZOLIMY I PRZYJŚCIU CHRYSTUSA

904 wt. 25 X 88, g. 10:45

† Bądź gotowa, Moje dziecko. Potrzebna jest wielka pokuta za wszystko, co Mnie rani i za wszystkich, którzy Mnie biczują.

Ciebie wybrałem i pragnę ofiary całkowitej od ciebie. Ja uczynię każdy twój dzień i przeprowadzę cię przezeń.

Nie lękaj się. Ty tylko jak Cyranejczyk pomożesz nieść Mój krzyż.

Nie lękaj się[,] Moja oblubienico – jesteśmy razem w bólu i miłości.

Kochaj wszystko, co przyjdzie na ciebie[,] i z miłością przyjmuj każdy cień upokorzenia, trudu, cierpienia – to ciernie z Mojej Korony, którą dał Mi kochający Ojciec.

Pochyl się w sercu swoim i ucałuj z wdzięcznością każdego, kto wbija te ciernie w twoje serce.

Moja kochająca dłoń nimi kieruje, aby dokonało się twoje powołanie w bólu zadanych przez świat, do którego nie należysz, i w miłości Mojej, bo ona jest twoim domem i pokarmem codziennym.

Pragnij, aby wypełniło się wszystko, co dla ciebie mam, abyś stała się tą, na którą czekam z utęsknieniem w domu Moim.

Pragnę przywołać cię już, ale trzeba, abyś przyniosła Mi owoce twojej ofiary[,] i abyś mogła zająć miejsce, które na ciebie czeka w Mojej komnacie.

1 P 4,12-14

Umilowani! Temu żarowi, który w pośrodku was trwa dla waszego doświadczenia, nie dziwcie się, jakby was spotkało coś niezwykłego, ale cieszcie się, im bardziej jesteście uczestnikami cierpień Chrystusowych,

abyście się cieszyli i radowali przy objawieniu się Jego chwały. Błogosławieni jesteście, jeżeli złorzeczą wam z powodu imienia Chrystusa, albowiem Duch chwały, Boży Duch na was spoczywa.

905 czw. 10 XI 88, g. 10:50

† Pragnę, aby cechowała cię skromność wewnętrzna, cichość, delikatność w obcowaniu ze Mną żyjącym w tobie i w innych ludziach.

Pragnę, aby twoja dusza była jak najdelikatniejszy jedwab, abym mógł w niej znaleźć odpoczynek i ukojenie dla Moich ran, jakie zadają Mi inni. Niech utuli Mnie delikatność i czułość twojej duszy[,] i cisza wypełniona łagodnością, czystością pragnień i intencji.

Mama Moja wszystko to w tobie uczyni: podzieli się z tobą Swoim czystym, kochającym sercem utkany z najpiękniejszej przędzy miłości, czystości, wierności.

Zawierz Jej swoje wnętrze, aby w nim usłała miejsce wypoczynku dla Mnie, i aby było ono niebem łagodzącym cierpienie zadawane Mi przez świat.

Komnatą Moją królewską niech będzie twoja dusza, by nic Mnie nie urażało, a wszystko łagodziło Mój nazbyt już wielki ból.

Pochylaj się nade Mną odpoczywającym, jak matka nad dziećciem śpiącym w kołysce, i szepcz słowa miłości, i śpiewaj psalmy, i otulaj czule twoją wiernością.

Czyn to(,) i bądź taka wobec każdego, w kim przychodzę do ciebie i wobec Mnie, gdy jesteśmy sami.

Pragnę w tobie rozpoznawać Moją Mamę i w twojej duszy zaznać Jej czulej miłości.

Moja Mama cię nauczy, przygotuje – nie lękaj się – Ona wszystko uczyni tak, jak czyniła, gdy byłem w Jej ramionach malutki.

Złóż swoje serce w Jej delikatne dłonie. Oddaj się Jej troskliwej dobroci, Jej opiece i Jej pięknu.

Mt 21,16c

Z ust niemowląt i ssących zgotowałeś sobie chwałę.

906 N. 13 XI 88, g. 12:30

- Ogniem palącym stały się Słowa, które ostatnio Pan dał w zestawieniu z tym, co wiem o sobie: o moim prymitywizmie<sup>420</sup> w odnoszeniu się do Niego i do ludzi...

Pozostała mi tylko jedna modlitwa:

O mój Jezu, Przebaczania i miłosierdzia,  
przez zasługi Twoich świętych Ran.

...i Jego odpowiedź w Słowach z Pisma, jakie mi dał:

Łk 1,46b-48a<sup>421</sup> | MAGNIFICAT

...«Wielbi dusza moja Pana, i raduje się duch mój  
w Bogu, moim Zbawcy. Bo wejrzał na uniżenie  
Służebnicy swojej»...

907 śr. 16 XI 88, g. 8:45

- † Dam ci Moje Rany i będzie to znak, jak bardzo obdarzam tych, którzy Mnie miłują.

Nie lękaj się, Moje dziecko – na wszystko przyjdzie czas i odpowiedni stan twojej duszy.

Proś Moją Mamę, aby upodobniła cię do Siebie. Aby przygotowała Mi mieszkanie przyozdobione miłością i usłane czułością Swoją.

Proś swojego Anioła, aby czuwał na progu Mojego domu w twojej duszy.

Proś swoich patronów, aby adorowali Mnie tam nieustannie, bo oto niebo pochyla się nad twoją biedą, by przemienić ją w bogactwo Oblubieńca twego.

Nie lękaj się Mojego Majestatu, oblubienico Boga. Trwaj na modlitwie – niech błogosławieństwo Moje spływa na ciebie i niech płonie Miłość Moja w tobie.

1 Kor 5,7

Wyrzucicie więc stary kwas, abyście się stali nowym ciastem, jako że przańsi jesteście. Chrystus bowiem został złożony w ofierze jako nasza Pascha.

420 W oryginale: „prymitywizm”.

421 W oryginale: „Łk 1, 46-55”.

**908** [śr. 16 XI 88], g. 23:15

– Tęsknota pali jak rana.

Ból oddzielenia od Jezusa to tęsknota, pragnienie – jeden wielki krzyk i wołanie serca, które umiera w tym oddzieleniu. I umrzeć nie może, bo musi żyć i cierpieć dla Niego.

To jedno z cierpień czyścicowych.

Drugie to poczucie niegodności, grzeszności i brudu własnego.

Pragnienie oczyszczenia tak wielkie, że ulgą byłoby zanurzenie się w ogniu, byleby spalić ten brud.

Ogień tęsknoty i niegodności – to mój czyściec.

† Przeżywasz swój czyściec, Moje dziecko. Dałem ci ten ból, aby przygotować cię na spotkanie ze Mną w twej duszy i w twym ciele...

Przyjmij z miłością i oczekuj z utęsknieniem i ufnością.

**909** N. 20 XI 88, g. 23:45

† W spotkaniu ze Mną wszystko w tobie stanie się światłem. Teraz pokazuję ci[,] jaka jesteś beze Mnie. Oczekuj z nadzieją i radością nieba w tobie. Przyjdzie niebawem pełnia miłości.

J 3,22

Potem Jezus i uczniowie Jego udali się do ziemi judzkiej. Tam z nimi przebywał i udzielał chrztu.

**910** czw. 24 XI 88, g. 23

– Bezżyteczną służebnicą jestem. Zupełnie i całkowicie. Nie mają wartości ani moje czyny, ani moje słowa, jakie ofiaruję Jezusowi. Wszystko jest niczym, bezsilnością. Wołaniem o Jego Miłosierdzie.

Największym cudem jest, że On chce spojrzeć na mnie, że mnie kocha...

J 3,27.30

...Człowiek nie może otrzymać niczego, co by mu nie było dane z nieba. Potrzeba, by On wzrastał, a ja się umniejszał.

911 śr. 30 XI 88, g. 20:35

† Aby ci ułatwić trwanie w zjednoczeniu ze Mną – w Miłości Mojej – mów Mi ciągle:

„Jezu kocham Cię i jestem Twoja”[.]

To będzie twoja modlitwa Jezusowa i będziesz zawsze w jej wnętrzu, a tym samym we wnętrzu Mojego Serca.(.) Ona ogarnie cię, przesączy i przemieni, i będę mieszkał w tobie jako w domu Moim.

912 sb. 3 XII 88, g. 3:40

– Moje życie wewnętrzne wygląda tak, jakbym chodziła w ogniu, który mnie otacza. A ja jestem w kombinezonie żaroodpornym i w nim jest robactwo mojej grzeszności, i w nim bywa zimno, mimo że płomień jest wokół mnie.

Co jest tym kombinezonem?

† Twoje życie doczesne. A jest tak dlatego, bo powinno ono być służbą w duchu pokuty i wdzięczności.

To twoja droga zadośćuczynienia za zło świata – ten ból.

– A za tym ogniem jest właśnie ciemność świata i zło, jakie się tam tłamsi. Ten ogień oddziela mnie i chroni przed zalewem tamtego.

† Tym ogniem jest Moja miłość, na którą przyzwoliłaś[.] i jest ona w twej duszy, bo dusza nie jest przesłonięta twoją cielesnością.

Chodzisz w Moim ogniu Miłości. I wnosisz go wszędzie tam, gdzie jesteś swoim sercem.

Dbaj, by serce twoje pełne było ognia, który cię otacza i który płonie w twej duszy.

Gdy otworzę twoje ciało, naga będziesz w ogniu i nie spłoniesz, jak nie spłonął gorejący krzak – zniknie wtedy chłód oddzielenia i robactwo grzeszności.

Wiesz, czym są stygmaty?

Są otwarciem ciała – szczelinami, przez które wylewa się z duszy żar Mojej Miłości.



Zranienia Mojego ludzkiego ciała były otwarciem na wylew Miłości. Zranienia twojego serca i ból ciała powinny być także otwarciem wypływu Miłości Mojej, jaka w tobie jest.

Pozwól, by czynili to ludzie – tak, jak Mnie uczynili, jak uczynili Mojej Mamie. Wszelkie zło, jakie ciebie dotknie[,] niech spłonie w Mojej Miłości i niech miłość tryska z twoich ran.

Rz 8,14-17 | SYNOSTWO BOŻE CHRZEŚCIJAN

– Ogień Miłości – to Duch Święty.

**913 pn. 12 XII 88, g. 8**

– Ile jest w tym, co napisałam Twojej Prawdy, a ile moich myśli?

† Wszystko w tobie jest Moje, bo w różny sposób przygotowuję cię do odebrania Mojej Prawdy. Ufaj Mojej mocy w tobie.

**914 śr. 14 XII 88, g. 10:45**

Wizja:

Las krzyży. Na każdym kona w konwulsjach bólu Jezus.

Tak wygląda świat i serca ludzi.

Pod każdym stoi Matka Bolesna z przeszitym sercem.

J 16,16-22 | ZAPOWIEDŹ POWTÓRNEGO PRZYJŚCIA

**915 sb. 17 XII 88, g. 10:15**

– Kontakt z moim ojcem duchowym, ks. W.R., jest dotknięciem Miłości Jezusa – jest otwarciem i napełnieniem.

I choćby powiedziane słowa były ciasne i bezbarwne – On ogarnia Prawdę wielowymiarową o wszystkich kolorach tęczy. Jest i mówi Swoją obecnością w całej duszy, we wszystkich zakamarkach umysłu i w każdej komórce ciała.

Jest Prawdą, Ukojeniem, Czułością, Pięknem...

– Potrzeba stanu zakochania w Jezusie, aby tak przychodził...

Pnp 2,8-17 | PIEŚŃ DRUGA

† Nie trzeba mówić – słowa zniekształcają prawdę – trzeba być i kochać.

**916** pn. 19 XII 88, g. 22:15

– Co będzie, gdy skończę przepisywać *Świadectwo*?

† Czy pragniesz wiedzieć?

– Nie, Jezu. Pragnę być Ci oddana i gotowa oddać Ci moją krew w każdej chwili(,) i w taki sposób, jak Ty zechcesz.

† Błogosławię ci...

**917** śr. 28 XII 88, g. 23:10

– Różne były powody łez przed Panem: Łzy skruchy, wstydu, tęsknoty, wdzięczności, zachwytu, a także smutku Jezusa.

A teraz są łzy miłości, czułości, ukochania Go i łzy Jego bólu.

Łzy serca – niekoniecznie oczu.

– Bywa, że w nocy budzi mnie pragnienie ukochania Jezusa. I wtedy wylewają się z serca łzy miłości... a On odpowiada bólem Swoich Ran...

Flp 4,12-13

Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia

**918** pt. 6 I 89, g. 11:40 | Objawienie Pańskie

– Dziś przekazałam mojemu ojcu duchowemu pierwszą część *Świadectwa*. Nieświadomie z mojej strony stało się to w dniu Objawienia Pańskiego. A teraz spadła na mnie jasność tego faktu.

I spadło ogromne, miazdzące poczucie mojej niegodności wobec łaskowości Pana.

Jak ja będę miała odwagę stanąć przed kimś, kto to przeczyta?

† Trzeba umrzeć dla siebie do końca. Twoje serce zostało wydane ludziom. Przyjmij z miłością to, co z nim uczynią. Tak, jak przyjąłem Ja i Moja Mama.

Twoim umocnieniem i światłem będzie dotyk Moich Ran. To jest Mój miłosny uścisk, w jakim tulę cię do Mojego Serca. Schowaj się w nim i wypłacz swoją miłość(,) i tęsknotę, i ból...

Kol 1,7b-8

Jest on wiernym sługą Chrystusa zastępującym nas; on też nam ukazał waszą miłość w Duchu.

oraz: Kol 1,9-14 | MODLITWA O ZNAJOMOŚĆ BOGA POTWIERDZONĄ ŻYCIEM

**919** N. 8 I 89, g. 8:15

– Z czym ja do ciebie przyjdę, Jezu?

† Z miłością twoją.

– Uzdolnij mnie do większej miłości.

† Nie musisz być uzdolniona, tylko oddana. Uzdolnienie zależy ode Mnie, a oddanie od ciebie. Pragnę twojego daru: daru z ciebie samej, takiej, jaka jesteś. Daru całkowitego. To jedyny dar, jakiego pragnę od każdego człowieka. W tym darze nikt nikogo nie zastąpi, choć może pomóc. Pełny dar może pochodzić tylko od ciebie samej.

Daj Mi siebie w prostocie i ubóstwie serca twojego. Niech trwa i wypełnia się twoje oddanie w Miłości Mojej.

Niech zaistnieje pełnia wzajemnego daru pomiędzy tobą(,) a Mną, aby zaistniała pełnia twego przeistoczenia we Mnie. Amen.

Rz 8,31-35 | HYMN WDZIĘCZNOŚCI

**920** wt. 10 I 89, g. 9:10

– Odczuwałam ból Jezusa, jaki zadają Mu ludzie, których powołał na Swoich świadków i apostołów.

Ból Jezusa ukrzyżowanego w ich sercach, które szukają własnej chwały[,] posługując się Nim.

Ból Jezusa, którego Krew depczą zapatrzeni w siebie.

Ból Jezusa, którego uczynili dodatkiem do własnych ambicji i próżności, po to, by je zaspokajał.

## CZĘŚĆ V

Ból Jezusa opuszczonego, zdradzonego, sprzedanego, sponiewieranego przez swoich.

Ga 6,17

Odtąd niech już nikt nie sprawia mi przykrości: przecież ja na swoim ciele noszę blizny, znamię przynależności do Jezusa.

– Jak długo jeszcze będziesz tak cierpieć?

† Już niedługo.

– Ile jest mojej winy?

† Niewiele.

### 921 pt. 13 I 89, g. 15:10

– Uczestniczę w kolejnym seminarium Odnowy w Duchu Świętym. Na zakończenie, podczas modlitwy o odrodzenie darów Ducha będę prosiła o dar współcierpienia i współmiłowania z Chrystusem.

2 Kor 8,7-11

A podobnie jak obfitujecie we wszystko, w wiarę, w mowę, w wiedzę, we wszelką gorliwość, w miłość naszą do was, tak też obyście i w tę łaskę obfitowali. (8,7<sup>422</sup>)

### 922 sb. 14 I 89, g. 15:10 | Dziś dotarła do mnie wiadomość, że:

– Podważane i oczerniane są Słowa, które mi przekazałeś dla innych...

† Prosiłaś o udział w Moim cierpieniu – oto jest.

Mk 15,16-20 | KRÓL WYŚMIANY

### 923 N. 15 I 89, g. 22:45

– Czy to może jest znak, że powinnam odejść od tych ludzi, a ofiarę za nich ponosić w odosobnieniu?

† Wtedy twoja ofiara nie byłaby pełna, a jej wartość żadna, bo niezgodna z Moją wolą.

---

422 Z podanego siglum przytoczono tylko fragment 2 Kor 8,7.

Bądź poddana sytuacji, jaka jest i jaką stworzę. I dziękuj, bo otrzymałaś już dar współcierpienia ze Mną.

W utrapieniu zachowaj pokój i jedność ze Mną, aby Miłość Moja w tobie nie gasła.

Nie myśl o sobie, ale obejmuj Miłością tych, którzy zadali ci ból. Ich masz uleczyć Moją Miłością i twoją ofiarą cierpienia przyjętą jako Mój dar.

Nie tłumacz, nie pouczaj, tylko kochaj. Wtedy twój ból w radość się zamieni, a ich niezyczliwość w pokój i poznanie Prawdy Mojej.

924 pn. 16 I 89, g. 13:45

– Zbaczycieli Twoje Słowo, Chrystusie.

† Nie pierwszy raz opluwają Mnie ci, którzy uważają się za świętych Izraela...

925 wt. 17 I 89, g. 24

– Dopełnia się mój udział w cierpieniach Chrystusa.

Dzięki Ci za to, że są tak bardzo prawdziwe[,] i za to, że nie ma nikogo, kto mógłby pomóc.

Chroń Twoją Miłość w moim sercu, żeby była...

Po co ja to piszę?

† Żeby było świadectwo umierania.

Łk 21,13.16-17 | PRZEŚLADOWANIE UCZNIÓW<sup>423</sup>

926 śr. 18 I 89, g. 10

Łk 9,43b-44 | DRUGA ZAPOWIEDŹ MĘKI

927 [śr. 18 I 89], g. 23:10

Ps 119,139-140

Gorliwość mię pożera, bo moi przeciwnicy zapominają o Twoich słowach. W ogniu wypróbowana jest Twoja mowa i sługa Twój ją miłuje.

423 W oryginale: „Męka i zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa”.

928 czw. 19 I 89, g. 8

Dziś złożyłam podczas Drogi Krzyżowej akt ofiarowania się za Dzieło i założyciela – w Domu Pana, gdzie był początek...

Rz 1,8-12 | MODLITWA I ZAPOWIEDŹ PRZYBYCIA

929 [czw. 19 I 89], g. 23:30

† Odtąd każdy ból, jaki odczuwasz[,] jest twoim udziałem w Moich cierpieniach.

Przyjmuj z miłością, bo to znak jednoczący nas w ofierze krzyża.

Nie lękaj się, dam ci Moją moc i nie opuszczę cię w twojej godzinie.

Bądź radosna, bo wiele spełni się przez twoją ofiarę.

Ukochaj dotyk Moich Ran. Mówię nimi do ciebie i okazuję Moją Miłość.

Dopełni się twoje świadectwo znakiem, na który czekasz.

Dopełni się wszystko, czego pragniesz dla Miłości Mojej i dla tych, których kochasz we Mnie.

Dopełni się o wiele więcej niż wiesz...

J 11 | W OSTATNIEJ DRODZE DO JEROZOLIMY

930 pn. 23 I 89, g. 22:30

† Dziecko Moje, bądź przytulona do Mnie. Wsłuchuj się w bicie Mojego Serca, bo o miłości ci mówi i daje ci życie.

Czerp z niego siłę, by wytrwać do końca i przyjąć wszystko z Moich kochających dłoni, co podam ci w kielichu przygotowanym dla ciebie.

Nie lękaj się, Miłość Moja cię chroni i prowadzi.

Bądź otwarta, udzielaj bogactwa swego serca, bym mógł je napełniać ciągle, coraz doskonalej.

Wydaj się zupełnie ludziom, sytuacjom – temu wszystkiemu, co Ja tworzę w twym życiu. Niczego nie inicjuj – dostosowuj się do sytuacji i wnoś Moją Miłość.

Mów Mi o wszystkim i pokazuj swoje radości, trudy, cierpienia. Ja je znam, bo ode Mnie otrzymujesz, ale pragnę usłyszeć głos twego serca. Pragnę go słyszeć stale.



Polecaj Mi sprawy i ludzi. Proś, pokazuj, przyjmuj do swego serca i przynoś do Mnie. Trudź się, by uchronić ludzi i własną duszę.

Nie ma odpoczynku ani na chwilę. Trwa ciągły i coraz bardziej wzmagaający się bój o każdą duszę, o każde dziecko Moje.

Wszyscy potrzebują nieustannego wzajemnego wsparcia Miłością Moją, którą wylewam na świat przez te ludzkie serca, które są czujne i oddane Mi.

Twoje serce wybrałem[,] aby służyło, aby przez nie płynęła Miłość Moja. Od twojej wierności zależy uratowanie wielu, bardzo wielu, którzy jęczą w niewoli szatana.

Dziecko Moje, nie zajmuj się sobą. Wszystko otrzymasz wówczas, gdy przestaniesz myśleć o sobie. Kochaj i cierp. To jest dar twego powołania i to jest ten dar, który pragnę ci dać w obfitości wielkiej.

Ja jestem Miłością i Cierpieniem – przyjmij Mnie i pokazuj innym Miłość Moją. I chroń Mnie[,] i umniejszaj Moje cierpienie w ludziach.

Nie dociekaj niczego, nie bądź ciekawa, nie wyprzedzaj.

Patrz, rozpoznawaj, przyjmuj i zalewaj Miłością wszystko i każdego. Tylko kochaj – do końca, do utraty tchu. Tak, jak Ja.

### 931 śr. 25 I 89, g. 9

† Daj się zniszczyć dla Imienia Mego. Oddaj imię swoje dla Miłości Mojej.

Czy chcesz odejść ode mnie w tych dzieciach?<sup>424</sup>

– Myślałam, że chciałabym już nie mieć nic wspólnego z tymi ludźmi.

Z tak wielkim smutkiem zapytałeś, Jezu. W Twym pytaniu było to, co w Twoim spojrzeniu... wtedy...

† Gdy wybierasz siebie, kogoś(,) lub coś[,] pozostawiając Mnie, zadajesz Mi ból, który jest wielkim smutkiem Moim. Bo Ja wybrałem ciebie i wszystkie Moje krople krwi, gdy płynęły, należały do ciebie.

Pozostawiłem wszystko, by ci je oddać.

Dlaczego ty nie chcesz uczynić tego samego dla Mnie?

Odsuń złe myśli, które przychodzą do ciebie. Oddaj Mi[,] nie patrząc na nie.

424 Z powodu trudności Alicja być może zamierzała odejść ze wspólnoty Apostołów Czystej Miłości.

Patrz w Moje oczy – w nich jest pełnia Miłości, która oddała się tobie na zawsze, na wieczność całą. Czyż to ci nie wystarczy?

Dziecko Moje, pozostań pod Moim krzyżem, pozostań z Moją Mamą. Bądź Nią dla Moich dzieci – widzisz, jak bardzo słabych.

Nie myśl o twojej słabości, ona będzie bogactwem, gdy Mi ją oddasz.

Nie płacz, Moje dziecko, nauczę cię miłości i będziesz umiała Mnie kochać. W bólu cię nauczę i we krwi zawrzemy przymierze na wieczność upojenia Miłością.

Pragnę, abys uczyniła dla Mnie to, co Ja uczyniłem dla ciebie.

Aby stała się pełnia. Pragnę ci ją dać. Do tego cię powołałem.

– Który to sztylet wbity dziś w moje serce<sup>425</sup>?

† Jeszcze nie ostatni, ale on został wbity w Moje Serce poprzez twoje.

Twój ból jest Moim bólem zbawiającym. Wielką chwałą i radością będzie w domu Moim.

I P 2,21.23

Do tego bowiem jesteście powołani, Chrystus przecież również cierpiał za was i zostawił wam wzór, abyście szli za Nim Jego śladami.

On, gdy Mu złorzeczono, nie złorzeczył, gdy cierpiał, nie groził, ale oddawał się Temu, który sędzi sprawiedliwie.

932 czw. 26 I 89, g. 8

† Przyjmij gorycz oskarżeń i zaparcia się swoich z pokojem i miłością(,) i raduj się zwycięstwem Mojej Prawdy i Mojej woli.

Nie zrażaj się, trwaj. Przyjmuj każdą gorycz niesprawiedliwości.

Kochaj Moje dzieci takimi, jakimi są.

Twoje posłannictwo prorockie zostało potwierdzone nie tylko ustami Mojego kapłana<sup>426</sup>, zostało też potwierdzone ofiarą cierpienia, jaką w nim składasz.

---

425 Por. Łk 2,34.

426 Chodzi o o. Mieczysława Wołoszyna SJ, który rozeznał, że – jego zdaniem – słowo Pana dla ACM-u jest zgodne z nauką Kościoła katolickiego.

Potrzebne jest takie potwierdzenie(,) i takie stanięcie w prawdzie przez wszystkich wobec Mnie.

Nie lękaj się. Trzymam cię w Moich krwawiących dłoniach i poję Moim bólem. W Miłości Mojej zanurzona jesteś cała.

J 12,30-32<sup>427</sup>

Na to rzekł Jezus: «Głos ten rozległ się nie ze względu na Mnie, ale ze względu na was. Teraz odbywa się sąd nad światem. Teraz władca tego świata zostanie precz wyrzucony. A Ja, gdy zostanę nad ziemię wywyższony, przyciągnę wszystkich do siebie».

J 12,15

Nie bój się, Córo Syjońska! Oto Król twój przychodzi, siedząc na ośleciu.

933 pt. 27 I 89, g. 9:30

† Świat, w którym żyjesz[,] musi cię odrzucić, aby stała się pełnia twego oddania. Tak, jak stało się ze Mną.

Kochaj ich wszystkich, wybaczaj, aby ich zbawiać. Przyjmuj Mój ziemski los w sobie i kochaj, jak Ja kochałem.

Błogosławię ci, kocham cię, wszak w Moich ramionach mieszkasz i Moją krwią krwawi twoje serce.

Tylko Ja ci pozostałem – a we Mnie wszystko i wszyscy, których miłości zaznasz w chwale domu Ojca.

J 7,37-44 | ŹRÓDŁO WODY ŻYWEJ

934 pt. 17 II 89, g. 10:15

† Dzielisz Mój ziemski los, Moje dziecko, i nie dziw się, że świat i ludzie zabierają krew twojego życia, i że uczynią to do ostatniej kropli.

Na tej ziemi nie ma już nic twojego – jest ona już tylko miejscem twojej ofiary. A ludzie, których ci przysyłam i daję, są tylko odbiorcami, karmiącymi się twoim trudem i cierpieniem...

Nie narzekaj w sercu swoim i nie buntuj się, bo dałem ci Swój ziemski los, który był czystą ofiarą z miłości do dzieci Moich.

427 W oryginale: „J 12, 30-32 oraz 12, 15”.

I wiedz, że była to Miłość nieodwzajemniona, niezrozumiana, odrzucana, jakże często.

Był tylko jeden człowiek, który Mnie kochał i rozumiał do ostatka – Moja Mama nim była.

Ty też masz takiego człowieka, którego ci dałem, aby był twoim wsparciem i ostoją w twojej drodze do Jerozolimy. I choć nie ma go tu, są przy tobie jego modlitwy i jego czuwające serce.

To ci wystarczy, bo w tym sercu Ja jestem i jest Moja ogromna miłość.

2 Kor 4,8-11 | UDRĘKI I NADZIEJE APOSTOLSKIEGO ŻYCIA

Zewsząd znosimy cierpienia, lecz nie poddajemy się zwątpieniu; żyjemy w niedostatku, lecz nie rozpaczamy; znosimy prześladowania, lecz nie czujemy się osamotnieni, obalają nas na ziemię, lecz nie ginimy. Nosimy nieustannie w ciele naszym konanie Jezusa, aby życie Jezusa objawiło się w naszym ciele. Ciągłe bowiem jesteśmy wydawani na śmierć z powodu Jezusa, aby życie Jezusa objawiło się w naszym śmiertelnym ciele.

935 pn. 20 II 89, g. 9:15

† Nie bądź smutna, oblubienico Moja. Niech rany, jakie nosisz w sobie[,] będą źródłem miłości. Niech miecz, jaki tkwi w twoim sercu, otwiera je coraz szerzej, aby płynął strumień miłości coraz obfitszy.

Bóg mieszka w twym sercu i pragnie zalać wszystko Swoją Miłością.

Pozwól, aby płynęła krew twojej ofiary – ofiary świętej, połączonej z Moją ofiarą krwi.

Ojciec Mój dał Mi ciebie, gdy konałem na krzyżu, aby przedłużyła się i trwała Moja zbawiająca męka w tobie – dziecku Miłości Ukrzyżowanej. Pragnę powtórzyć Mój zbawiający ból(,) i Moją Miłość Zmartwychwstającą nieustannie wylewać na świat.

Pozwól, Moje dziecko, cóż może uczynić ci człowiek, gdy Boga nosisz w sercu?

J 5,15-18

936 sb. 25 II 89, g. 6:40

† Naprawdę uwolnić i zbawić drugiego człowieka można tylko bólem ofiarowanym za niego z miłości.

Morze bólu jest potrzebne, by ocalić ten świat.

Czy chcesz dać swoją częśćkę?

Pragnę coraz bardziej obdarzać cię darem współcierpienia i współmiłowania ze Mną. Ja poprzez twoje serce i w nim będę umierał z miłości, jak wtedy... i wszystko, czym Mi zadano ból dotknie ciebie coraz szerzej. Przyjmuj, jak przyjąłem Ja.

Ja w tobie pragnę przyjąć i wykonać do końca, jak przyjąłem i wykonałem wtedy...

Oddawaj Mi swoją duszę w godzinie konania, jak Ja oddałem Swoją Ojcu. Niech Moja Miłość w tobie będzie nieskończenie większa niż ból ofiary. I nie mów. Nie objawiaj tego innym, bo i tak nie zrozumieją.

2 Kor 5,1-10 | W OBLICZU RZECZY OSTATECZNYCH

937 N. 26 II 89, g. 8:45

- Ponieważ w grzechu pierwotnym człowiek odwrócił się od dzieciństwa Bożego ku swojej samodzielności – cały czas ludzkość wydana jest tej swojej samodzielności i nawracana jest[,] ponosząc konsekwencje tego. Ojciec – cała Trójca Święta – pragnie przywrócić dziecięstwo: to jest pełne zjednoczenie człowieka z Bogiem w Jego woli i miłości. Cała historia ludzkości jest stopniowym przywracaniem dziecięstwa: naprawianiem tego, co zniszczył w duszy grzech pierwotny.

Dzieje się to przez coraz wyraźniej objawianą Miłość Bożą i poprzez bolesne sytuacje będące wynikiem samodzielności człowieka.

Ukazywana jest Miłość i jednocześnie skutki oddzielenia od Boga – coraz wyraźniej, aż do czasu powtórnego przyjścia Jezusa.

Ojciec pragnie w pełni przygotować ludzkość na spotkanie z Nim.

Doprowadzić do tego, aby każdy musiał zdecydować, czy wybiera Boga, czy siebie bez Boga.

A jednocześnie Bóg czyni wszystko, co jest możliwe w granicach wolnej woli, jaką dał każdemu, aby każdego uratować i zbawić.

Jezus Chrystus jest Miłością Bożą ratującą, ocalającą, rozlewającą nieograniczone Miłosierdzie. Każdego ta łaska Miłosierdzia dotyczy i obejmuje.

Wyłączeni są tylko ci, którzy sami, z własnej woli jej nie chcą przyjąć do chwili śmierci.

Życie człowieka i historia ludzkości jest czasem danym na powrót do domu Ojca. Jest czasem na powrót od samodzielności ludzkiej do dziecięstwa Bożego. Od kierowania się swoim rozumem i swoją ludzką wolą do dziecięcego oddania się w ramiona Ojca i poddania Jego woli w każdej chwili życia. Czas dany ludzkości i każdemu człowiekowi(,) dany jest po to, by odzyskać dziecięstwo Boże(,) jako przygotowanie i uzdolnienie do pełni zjednoczenia w zmartwychwstaniu duszy i ciała – do wniebowzięcia.

Drogę tą ukazał Jezus Chrystus w Swoim Zmartwychwstaniu. Ukazana też została we Wniebowzięciu Jego Matki, która była Człowiekiem nieobciążonym<sup>428</sup> grzechem – takim, jakim mogą stać się wszyscy po odzyskaniu dziecięstwa Bożego.

Przywrócenie dziecięstwa jest ostatnim etapem rozwoju człowieka ku Miłości. Ono jest odzyskaniem stanu sprzed grzechu pierworodnego.

Dar ten, który teraz jest tak szeroko rozlewany na świat, jest darem zapowiadającym, że przybliży się Królestwo Boże – a z nim ostateczne oczyszczenie ludzkości i każdej duszy ludzkiej. Ostateczne oddzielenie owiec od kozłów<sup>429</sup>.

Dar dziecięstwa(,) jest darem przywracającym każdemu bezpośredni kontakt z Ojcem: życie w Jego ramionach, w Jego sercu. Karmienie się Jego Miłością, czerpanie z Niego i życie w Nim na podobieństwo dziecka żyjącego w łonie matki.

Przyjmując w pełni dar dziecięstwa, człowiek żyje wolą Bożą. Bóg kieruje nim bezpośrednio poprzez Swoje działanie w duszy i sytuacje zewnętrzne. Zjednoczenie z Bogiem w miłości dziecięcej jest zjednoczeniem z wolą Bożą, która objawiana jest i wlewana w serce człowieka, by był niesiony przez Trójcę Świętą do Nieba Miłości Oblubieńczej.

Miłość Oblubieńcza jest Niebem, do którego prowadzi brama dziecięstwa Bożego. Brama ta jest już otwarta i dar dziecięstwa rozlewany przez powtórne wylanie Ducha Świętego na cały świat – na wszelkie ciało.

428 W oryginale: „nie obciążonym”.

429 Zob. Mt 25,31-33.



Wszystko jest już przygotowane na oczyszczenie i odrodzenie ludzkości. A jest to powtórna godzina Chrystusa i powtórne Zesłanie Ducha Świętego. Jest to Zmartwychwstanie Miłości Czystej.

To już jest!

Ofiara Jezusa, Jego konanie na krzyżu, ból Jego Matki – to wszystko<sup>430</sup> – jest i dokonuje się w tych sercach, które wydały się na ofiarę za świat, za swoich braci tak, jak wydał się Jezus i Maryja.

Jest Zesłanie Ducha Świętego i napełnianie Jego darami.  
Jest prowadzenie głosem wewnętrznym w zjednoczeniu woli.

Jest Zmartwychwstanie Miłości i są Apostołowie Miłości, poprzez których Miłość uzdrowia ludzką naturę zranioną grzechem odrzucenia Miłości, by przywrócić Czystość Niepokalanej.

Wszystko jest i trwa, i dojrzewa, i czeka na chwile przebicia Serca Miłości Ukrzyżowanej, aby się wykonało i stało powtórne zbawienie świata.

(Słowo to podyktował Archanioł Gabriel – Anioł zwiastujący przyjście Chrystusa)

Łk 4,17-21

Podano Mu księgę proroka Izajasza. Rozwinąwszy księgę, natrafił na miejsce, gdzie było napisane:

«Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom wolność, niewidomym przejrzenie; abym uciśnionych odsyłał wolnymi, abym obwoływał rok łaski od Pana».

Zwinąwszy księgę oddał słudze i usiadł; a oczy wszystkich w synagodze były w Nim utkwione. Począł więc mówić do nich: «Dziś spełniły się te słowa Pisma, któreście słyszeli».

938 wt. 14 III 89, g. 00:10

- Odbywa się w moim wnętrzu walka na śmierć i życie o moje życie w Panu. I miażdżona jestem[,] i wgniatana w ziemię[,] jak pył i proch.

---

430 W oryginale: „wszyst”.

Kiedyż obumrze mój egocentryzm, by narodziła się Miłość Chrystusowa?

J 12,23-26 | GODZINA SYNA CZŁOWIECZEGO oraz J 12,15

† Kocham cię, Moje dziecko. Dopuściłem do ciebie ból konania Mojego Syna. Ukochaj Go w tym bólu. Uśmiechnij się do Niego w sercu swoim. On czeka na twój uśmiech, na pieśczętę twojej miłości.

Zapomnij o sobie – wszak On jest w tobie ukrzyżowany. Zdejmij Go z tego krzyża łagodnością miłości twojej. Ufnością i zawierzeniem.

939 śr. 15 III 89, g. 7:40

† Każda kropla twojej krwi wydana jest za dzieci Moje.

Nie trwóż się tym, co dzieje się w duszy twojej. Tak wygląda konanie na krzyżu za świat.

Ucz się tego w codzienności twojej.

940 N. 19 III 89, g. 19:20 | Niedziela Palmowa

† Rok temu zabrałem cię do Jerozolimy Mojej Miłości Ukrzyżowanej.

Jesteś w niej[,] oczekując na zmartwychwstanie, a twoja ofiara ukrzyżowanego serca trwa i różnorodne przybiera oblicze.

I będzie trwać, aż osiągnie pełnię, bym mógł przed tobą otworzyć bramę godów Baranka. By zaślubiny twoje spełniały się w nieustającej uczcie weselnej.

Dzisiaj jesteś jeszcze w oczekiwaniu, w trwaniu, w nieprzerwanym wyborze:

- Czy kochasz Mnie bardziej niż wczoraj?
- Czy kochasz Mnie coraz bardziej[,] wybierając w coraz mniejszych drobiazgach wolę Moją?
- Czy jesteś coraz bardziej czujna?
- Czy rozpoznajesz coraz cichszy Mój głos, Moje tchnienie Ducha w tobie?

Zanurz tą udrękę wyboru i niepewności w skrusze serca i oddaj Maryi swą bezsilność i swoją skruchę.

Ona przyjmie ten dar i będzie on ozdobą w domu Moim – w Naszym domu, który staje się coraz bardziej domem twoim przez dary, jakie w nim składasz.

Łk 12,35-40 | GOTOWOŚĆ NA PRZYJŚCIE CHRYSZTUSA

941 pn. 27 III 89, g. 12:35

† Sytuację Ja tworzę, pragnienie jest natomiast darem twojego serca. Niebo buduje się czystością pragnień serca. Ich siłą i wytrwałością. Żyj[,] pragnąc[,] i w gotowości wypełnienia, choć słabość twoja jest tak wielka i bezsilność zupełna. Masz Moją wszechmoc w Mojej woli i miłości, i w twoim pragnieniu współcierpienia i współmiłowania, i w twoim oddaniu. Oddając Mi siebie – otrzymujesz Mnie. Twoje pragnienie i ufność przyciągają Moją wszechmoc i wtedy dzieją się cuda w codzienności twojej.

942 wt. 4 IV 89, g. 13:20

– Dziś podczas odprawiania Drogi Krzyżowej, przy stacji XI, Pan Jezus powiedział:

† Dam ci Moje Rany, gdy wszystkie rany zadawane ci przez ludzi będziesz przyjmowała tak, jak Ja: z miłością i pragnieniem zbawienia ich.

– Dlaczego moja dusza płacze, gdy staję do modlitwy przed Tobą?

† Musi płakać człowiek, gdy staje w prawdzie przede Mną, bo poznając Mnie, poznaje też siebie.

Umarłabyś z płaczu, gdybym nie łagodził bólu prawdy słodyczą Mojej miłości.

943 N. 9 IV 89, g. 12:45

– Podczas medytacji słowa: J 21,1-19, Pan powiedział:

† Widzisz, Moje dziecko, trzeba[,] abyś uwielbiała Mnie teraz męczeństwem serca.

W tych ciężkich atakach na twą duszę, które dopuszczam[,] aby cię hartować w wierności i ufności.

Opasałem cię Moją Miłością oblubieńczą i stałaś się uczestniczką Mojego ukrzyżowania, by wziąć<sup>431</sup> udział w pełni Mojego Zmartwychwstania.

Nie lękaj się, Dzieło, któremu służysz[,] Moje jest i buduję je poprzez twoją ofiarę bólu serca także. Ważne jest i dlatego potrzeba bardzo dużo modlitwy i ofiar, i zawierzenia heroicznego mimo niepokojów, jakie dopuszczam. Wszystko służy dobru dzieci Moich, które staną się fundamentem tego Dzieła Miłości Czystej.

Nie lękaj się. Trwaj. Służ. Wypełniaj wolę Moją, którą objawiam ci każdego dnia.

Nie zniechęcaj się. Trwaj. Bądź z nimi<sup>432</sup>[,] dopóki tego pragnę, dopóki daję ci zadania służebne. Gdy przyjdzie czas wyznaczony przeze Mnie, pozostawisz ich.

Gdy przyjdzie – nie teraz.

- Słowo, które dziś rozważałam[,] jest słowem mojego powołania – otrzymałam je na początku drogi (17<sup>433</sup> marca 1985 roku).

J 21,18-19

Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci: Gdy byłeś młodszy, opasywałeś się sam i chodziłeś, gdzie chciałeś. Ale gdy się zestarzejesz, wyciągniesz ręce swoje, a inny cię opasze i poprowadzi, dokąd nie chcesz. To powiedział, aby zaznaczyć, jaką śmiercią uwielbi Boga. A wypowiedziawszy to rzekł do niego: «Pójdź za Mną!».

- † Powołuję cię nieustannie, a dziś przypomniałem ci[,] którądy i dokąd to powołanie prowadzi.

**944 pn.** 17 IV 89, g. 8:50

- Pojawił się następny atak na Twoje Słowo i nowa fala zamieszania<sup>434</sup>.

† Nie lękaj się oskarżeń, niesprawiedliwości, poniżenia. Wszak wiesz, że to najcenniejsza ofiara, jaką możesz złożyć za tych, którzy są ci drodzy[,] i za wszystkich, którzy czerpią życie z twojego umierania sobie.

431 W oryginale: „wziąć”.

432 Chodzi o ACM.

433 W oryginale: „17-go”.

434 Chodzi o ataki niektórych grup modlitewnych wobec ACM-u.

Nie ochraniaj siebie, wydaj się cała: z twoim dobrym imieniem i godnością włącznie, abym mógł wszystko z ciebie czerpać dla świętości innych, dla ocalenia wielu.

Ja jestem(,) i wiem, i znam całą prawdę o tobie. Tą prawdę, która święta jest, i tą, która jest twoją słabością i grzechem.

I kocham cię, i jestem twoim życiem w tobie. Jestem twój i ty jesteś Moja. Cóż zatem jest warte to, co nie jest Mną w tobie i w innych, w tych, o których się troszczysz? Troszcz się o ich świętość, a nie o cierpienie, jakie ich dotyka.

Cóż warte jest wszystko, co nie jest Moim Królestwem Miłości?  
Buduj je[,] ofiarowując Mi wszystko z miłością i pokojem.

Rz 8,2 i chyba dalej do końca rozdz. 8<sup>435</sup>

Albowiem prawo Ducha, który daje życie w Chrystusie Jezusie, wyzwoliło cię spod prawa grzechu i śmierci.

945 wt. 18 IV 89, g. 9:50

† Przyjąłem od ciebie dar twej godności własnej – dobrego imienia – i wielkie dobro wyrosnie z gleby tego daru.

Nie lękaj się tej ofiary, którą zapowiadałem ci od dawna. Czas, by i to wykonało się w tobie.

Zostałem ci tylko Ja, który zawsze kochał cię będę[,] i człowiek, którego sercem cię prowadzę. Jego ci nie odbiorę, choć ból Mój przekazywać mu musisz.

Na tej ziemi miłość w bólu się spełnia i są nierozłączne na ziemi wygnania. Twoim cierpieniem okupione jest to, co przekazujesz[,] i dobro z tego wyniknąć musi.

Biorę od ciebie to, co najtrudniejsze.

Miłość potwierdza się czynem. A wielka miłość wymaga heroicznych potwierdzeń – dla ciebie samej i dla innych.

– Podczas dzisiejszej Mszy Świętej<sup>436</sup> przez moment widziałam czerwień na Hostii i Kielichu, gdy były uniesione przez kapłana.

435 Pomimo takiego zapisu Alicja przytoczyła tylko Rz 8,2.

436 W oryginale: „Mszy świętej”.

† Pokazałem ci krew na Hostii i Kielichu, bo niedługo będzie płynąć krew powtórnego odkupienia świata.

Nie lękaj się, chociaż będzie to też twoja krew.

– Od jakiegoś czasu, gdy odprawiam Drogę Krzyżową (we wtorki i piątki), Pan Jezus sam mówi przy każdej stacji: Objasnia, poucza, pokrzepia, udziela Swej Miłości. Jest ze mną, a ja jestem z Nim w Jego bólu za świat.

**946** czw. 20 IV 89, g. 9:10

† Jeśli chcesz komuś przychylić nieba, to musisz wchłonąć w siebie piekło, jakie go dotyka.

Zło istnieje realnie i tylko ofiara miłości może je umniejszyć.

Z wielkiej ofiary płynie wielkość unicestwiania zła. Aby uczynić wiele dobra[,] musisz przyjąć wiele zła.

To zło, jakie przyjmujesz[,] wyraża się w bólu, który cię dotyka.

Jeśli miłość w tobie jest większa niż ból – zbawiasz, jak Ja zbawiłem poprzez Moją Ofiarę Miłości z Siebie.

**947** [czw. 20 IV 89], g. 22:40

– Tyle bólu w związku z Twym Słowem...

† Chciałem, ażeby Moje Słowo rozeszło się wszędzie, bo taka jest potrzeba czasu, który nadchodzi.

1 Kor 3,16-17

Czyż nie wiecie, żeście świątynią Boga i że Duch Boży mieszka w was? Jeżeli ktoś zniszczy świątynię Boga, tego zniszczy Bóg. Świątynia Boga jest świętą, a wy nią jesteście.

**948** N. 23 IV 89, g. 11:15

† Dojrzała miłość polega na tym, że szczęściem twoim jest uszczęśliwienie tego, kogo kochasz.

Ja kocham wszystkie Moje dzieci i Moją radością jest ofiarowanie pełni szczęścia każdemu.

Człowiek sam sobie nie może zapewnić szczęścia. Może je otrzymać ode Mnie, gdy uszczęśliwia innych.



Moje dobro – Moja Miłość(,) realizuje się w relacjach międzyludzkich służby i ofiary. Tam jestem żywy i prawdziwy: Bóg – Szczęśliwość Wieczna każdego z was.

Tylko bezinteresowna miłość jest miłością naprawdę. Wszelki cień szukania własnego zadowolenia jest skazą w miłości.(.)

Czysta miłość jest zupełnym zaparciem się siebie, odejściem od siebie. Jest całkowitym oddaniem i ukierunkowaniem siebie na czynienie dobra innym. Wtedy duszę taką wypełniam Sobą: Miłością będącą Niebem Szczęścia.

Kto troszczy się o siebie – krzywdzi siebie, bo zapiera się Mnie – Miłości Czystej.

Kto troszczy się o dobro innych, otrzymuje najdoskonalsze Dobro na całą wieczność.

Miłość jest ogniem wzajemnej wymiany dobra między duszami – wzajemnego, bezinteresownego obdarzania szczęściem.

Duch Święty to Ogień Miłości Ojca i Syna(,) i jest On wszędzie tam, gdzie ludzie czynią dobro drugim.

Przyszedłem na ziemię, by przynieść Ogień<sup>437</sup> Miłości Trójcy Świętej, by objąć tym Ogniem wszystkie Moje dzieci.

I umarłem dla Siebie<sup>438</sup>[,] i złożyłem Moje Ciało – Moje całe ziemskie życie – na Ołtarzu Ofiarnym, z którego Ogień Miłości rozlałem na cały świat. Jakże pragnę, aby płonął, aby Światło Miłości dotarło wszędzie[,] niosąc szczęście i zbawienie.

Dzieci Moje, bądźcie[,] jak Ja[,] żywymi pochodniami Miłości!

Ap 1,3

Błogosławiony, który odczytuje, i którzy słuchają słów Proroctwa, a strzegą tego, co w nim napisane, bo chwila jest bliska.

#### 949 czw. 4 V 89, g. 23:45 | Wniebowstąpienie Pańskie

† Dziecko Moje, zanurzaj wszystko w Miłości Mojej i milcz. Ukryta jesteś w Moich Ranach i tam obmywam cię nieustannie Krwią Moją.

437 Por. Mt 12,49.

438 W oryginale: „I umarłem Sobie”.

Jeśli dopuszczam ból oskarżeń i zniewag, to wiedz, że otrzymujesz część obelg, jakie na Mnie rzucono.

Twoje życie wtopiłem w Moje Rany i krwawią one w twoim sercu.

Jest czas zamętu i będzie się nasilał[,] aż przyjdę, by przynieść zwycięstwo dzieciom Moim, które wytrwają przy Mnie.

Wypełniaj wszystko, co do ciebie należy, co dyktuje ci woła Moja zawarta w twoim powołaniu.

Pozostaw Mi wielkie sprawy, trudne rozstrzygnięcia, bo to nie należy do dziecka ukrytego w Ojcu.

Ufaj i kochaj – oto powinność twoja i jedyna troska.

Miłość zwycięży wszystko, bo Miłość to Ja. Mnie nikt ci nie odbierze, choć oczerniać cię będą, by oddzielić od tych, z którymi cię złączyłem.

950 sb. 6 V 89, g. 11

† Czy pragniesz pójść głębiej w Moje cierpienie?

– Pragnę pójść tak, jak to jest możliwe najgłębiej.

† Pójdiesz w Moje ukrzyżowanie serca w świecie. A jednocześnie w pokój i radość we Mnie.

951 pt. 19 V 89, g. 23

† Przyjąłem cię do Jerozolimy Mojego Serca, abyś w nim złożyła swoją ofiarę miłości. W nim ukrzyżowana będziesz, by zmartwychwstać do chwały wiecznej we Mnie, Oblubieńcu twoim.

Nie jest szaleństwem twoja miłość – jest tym, co zbawia[,] i dlatego boli. Mój ból nosisz w sobie i Moje niebo dla wielu.

Przyjmij Misterium Męki Pańskiej, które trwa, aby trwało w tobie, jako dar dla świata.

Moja ofiara spełnia się w tobie i jest radością Ojca i Nieba całego.

Pragnę[,] aby radość Moja była w tobie, i aby radość twoja była pełna<sup>439</sup>.

Nie wyrzucaj sobie, że nie potrafisz czerpać radości ze świata i od ludzi. Tam jej nie ma dla ciebie. We Mnie jest twoja radość – w bólu i miłości Mojej.

---

439 Por. J 15,11.

2 Tes 3,16

A sam Pan pokoju niech was obdarzy pokojem zawsze i na wszelki sposób! Pan niech będzie z wami wszystkimi!

952 sb. 27 V 89, g. 16:30

† Dziecko Moje, pamiętaj o tym, że dałem ci ojca duchowego, który kieruje twymi krokami i czuwa nad twoim sercem.

Choć Ja prowadzę cię sam, on chroni twoje nogi przed niewłaściwym krokiem, dłonie przed mylnym ruchem, a serce przed złudzeniem i pomyłką.

Twoje świadectwo nie byłoby pełne, gdybym nie dopowiedział tego, że niezależnie od ogromu łask, jakie mogę wylać na dziecko Moje, konieczne jest, aby potwierdzone one zostały przez człowieka, któremu dałem władzę nad jego duszą.

Podzieliłem się z ludźmi władzą nad duszami i w jedności ze Mną[,] i z Mojej woli mają ten urząd sprawować, gdyż nie godzę się na to, aby ktokolwiek sam o sobie stanął i świadczył.

Ja ustanowiłem pośredników Moich i nie odwołałem ich także wobec sytuacji, gdzie bezpośrednio kieruję duszą Mojego dziecka.

Bądź wierna i poddana temu, kto z Mojej woli jest twym kierownikiem sumienia, gdyż jego ustami i sercem mówię do ciebie.

Tt 3,1

Przypominaj im, że powinni podporządkować się zwierzchnim władzom, słuchać ich i okazywać gotowość do wszelkiego dobrego czynu...<sup>440</sup>

953 N. 28 V 89, g. 1:35

† Twoje życie i twoja śmierć jest ofiarą za odrodzenie Miłości Czystej.

†\* Jeśli oddasz Mi się za kogoś – on otrzyma Mnie: Boga, który jest Miłością. Czyż może być doskonalszy dar ukochania czystą miłością, a zarazem dar uleczenia ran zadanych Miłości w sercu ludzkim?

Kochaj[,] jak Ja, Ja jestem wzorem miłości. Od Miłości ucz się miłowania prawdziwego.

440 W oryginale: „czynu.”

954 śr. 31 V 89, g. 9:40 | Nawiedzenie NMP

- W trudzie od paru dni przygotowuję się do spowiedzi i głębszej analizy stanu mojej duszy.

Pan pokazał mi zamglenie mojej duszy spowodowane zbyt słabym pragnieniem miłowania ludzi w sytuacjach codzienności.

A brak miłości to brak Boga. To skaza w ukochaniu Pana.

I pojawił się wniosek: Życ przykazaniem miłości w dosłownym jego brzmieniu. Reszta jest skutkiem jakości tego życia.

Lk 2,39-40 | POWRÓT DO NAZARETU

A gdy wypełnili wszystko według Prawa Pańskiego, wrócili do Galilei, do swego miasta – Nazaret.

Dziecię zaś rosło i nabierało mocy, napełniając się mądrością, a łaska Boża spoczywała na Nim.

955 czw. 1 VI 89, g. 5:10

- Stałam więc znów przed szklaną górą pierwszego przykazania – tylko teraz znacznie bliżej i w poczuciu zupełnej bezsilności, by na nią wejść.

Bezsilność, bezradność – to moja nicość, ogromna przestrzeń nicości i pustki, jej otchłań, na której brzegu jestem<sup>441</sup>. I kurczowo trzymam się krawędzi moich ludzkich możliwości, mojego egocentryzmu, mojego „ja”, choć w głębinach tej pustki i nicości jest On – jak słońce, jak miliony słońc kosmosu: Ogień i Światło.

O Boże, spraw, abym odczepiła się wreszcie od siebie. Abym wolna od siebie samej rzuciła się w bezmiar Ciebie.

Wiem, że uczyni to Twoja dłoń. Że Ty, Panie, sam zdejmiesz mnie z tej krawędzi, by poprzez moją nicość zanurzyć mnie w Sobie i bym tam dostrzegła, że przecież Ogień Twego istnienia we mnie jest nieskończony, pochłaniający, że w Nim jest moje nic i moje Wszystko. Że w Nim jest Życie, które jest Tobą.

- Kim Ty jesteś[,] Chrystusie?

---

441 W oryginale: „na brzegu której jestem”.

† Jestem Dłonią Ojca, która zdejmuje cię z tej krawędzi siebie samej.  
Dzieje się to dzięki twemu przyzwoleniu, w czasie, jaki jest ci dany.

– A realia życia?

† One są środkami, które cię przybliżają do Mojej otwartej Dłoni.  
Do chwili, gdy Moja Dłoń uniesie cię wolną do życia we Mnie w wieczności.

– Czym jest powrót do Nazaretu?

† Wróć do realiów twej codzienności, by w nich dojrzewać do spotkania  
w pełni Obietnicy.

Tam będzie się stawać niezauważalnie dla ciebie.

I bądź dość pokorna, by to przyjąć. By przyjmować w rozciągłości czasu.  
Aż przyjdę. Amen.

– Taki jest początek drugiego mojego nawrócenia:

W pierwszym dostrzegłam Pana i Jego Miłość(,) i chciałam robić coś dla  
Niego i bliźnich.

W drugim zobaczyłam własną nicość i dosłowność Jego słów: „Beze Mnie  
nic uczynić nie możecie”<sup>442</sup>.

I tu zaczyna się dziecięce oddanie i jedność z Nim, by kochać. Resztę On  
będzie czynił.

956 sb. 17 VI 89, g. 10:45

– Skończyłam wczoraj przepisywać *Świadectwo* i powinnam je ostatecznie  
przekazać.

Jestem jak łupina, z której wyluskano owoc. Po co jeszcze jestem?

Powinnam odejść w taki sposób, aby był konsekwencją tego, co tam jest  
napisane.

Uczyń coś ze mną, Jezu...

† Zapieczętowałam twoje serce i pozostanie nieme wobec świata.

Pograżam cię w ciszy Mojego Serca.

Cóż obchodzi cię to, co jest na zewnątrz?

---

442 Zob. J 15,5b.

– Pragnę, aby moje ciało doznało cierpień proporcjonalnych do tego, co działa się w duszy[,] i aby wypełniła się moja ofiara za Miłość Czystą.

† Ono nie jest już twoje.

Ale przyjdzie czas i na to. Poddaj się czasowi i Mojej woli.

Jesteś wydana, jak Ja[,] po to, by kochać i służyć.

1 Kor 2,2

Postanowiłem bowiem, będąc wśród was, nie znać niczego więcej, jak tylko Jezusa Chrystusa i to ukrzyżowanego.

† W tych słowach zawarłem program na twoje dalsze dni.

Ale wypisz także to, co jest napisane dalej[,] i raduj się tym i Moimi dziećmi, które powierzam twojemu sercu.

1 Kor 2,9b

...ani<sup>443</sup> oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć, jak wielkie rzeczy przygotował Bóg tym, którzy Go miłują.

† Raduj się, dziecko Moje, Moją radością Zmartwychwstania; ona jest większa niż wszelki ból ofiary.

**957** N. 18 VI 89, g. 23:25

– Jest świadectwo, ale czy ja jestem świadkiem?

† Będziesz nim.

Lk 3,15-18 | ŚWIADECTWO JANA O MESJASZU

† Świadectwo swoje zakończysz słowami, które ci dałem:

Jr 36,18b

«Własnymi ustami dyktował mi te wszystkie słowa, a ja zapisywałem atramentem w księdze».

**958** śr. 21 VI 89, g. 23:30

– Dziś na spotkaniu grupy domowej, którą prowadzę, modlono się nade mną modlitwą wstawienniczą z nałożeniem rąk.

---

443 W oryginale: „Ani”.



Pan dał Słowo (z Modlitwy arcykapłańskiej Chrystusa):

J 17,6-19<sup>444</sup> | PROŚBA ZA UCZNIÓW

Objawiłem imię Twoje ludziom, których Mi dałeś ze świata. Twoimi byli i Ty Mi ich dałeś, a oni zachowali słowo Twoje. Teraz poznali, że wszystko, cokolwiek Mi dałeś, pochodzi od Ciebie. Słowa bowiem, które Mi powierzyłeś, im przekazałem, a oni je przyjęli i prawdziwie poznali, że od Ciebie wyszedłem, oraz uwierzyli, żeś Ty Mnie posłał. (7-8)

... A za nich Ja poświęcam w ofierze samego Siebie, aby i oni byli uświęceni w prawdzie. (19)

Koniec

---

444 Z podanego siglum przytoczono tylko wersety 7-8 i niżej 19.

<http://chomikuj.pl/KosciolKatolicki>

<http://chomikuj.pl/WiDI19>

<http://www.exsite.pl/user/azoon94>

## INDEKS RZECZOWY

**Alicja prorokiem** 35, 52, 79, 137, 170, 172, 775, 875, 932.

**Dążenie do świętości przez oczyszczenie, ogołocenie, walkę z miłością własną, pracę nad sobą i współdziałanie z łaską Bożą** 30, 33, 45, 46, 47, 66, 71, 79, 86, 87, 94, 96, 100, 105, 107, 108, 114, 122, 131, 133, 140, 142, 144, 146, 147, 152, 160, 168, 171, 173, 187, 188, 191, 199, 210, 214, 221, 229, 234, 242, 247, 260, 267, 271, 273, 283, 284, 290, 292, 294, 297, 298, 321, 326, 331, 338, 347, 351, 352, 365, 380, 391, 400, 405, 409, 414, 443, 446, 449, 453, 454, 478, 479, 493, 536, 543, 553, 563, 571, 578, 580, 583, 595, 650, 660, 666, 667, 671, 674, 691, 723, 727, 738, 739, 740, 770, 791, 805, 820, 822, 847, 848, 867, 870, 897.

**Droga dziecięstwa Bożego** 106, 151, 167, 168, 182, 187, 190, 208, 225, 234, 241, 246, 252, 259, 261, 284, 286, 299, 301, 325, 348, 358, 370, 372, 407, 412, 428, 432, 447, 463, 464, 465, 487, 497, 539, 580, 590, 592, 595, 600, 601, 614, 622, 638, 652, 678, 685, 718, 758, 759, 788, 806, 814, 820, 830, 903, 905, 937, 955.

**Matka Boża** 52, 138, 149, 156, 161, 176, 180, 184, 318, 339, 440, 508, 511, 521, 576, 632, 637, 658, 704, 710, 736, 745, 780, 793, 794, 795, 809, 823, 830, 841, 850, 851, 862, 903, 905, 914, 931, 940.

**Miłość czysta i światło** 31, 103, 133, 186, 215, 225, 231, 232, 237, 239, 256, 287, 295, 309, 324, 337, 348, 362, 363, 371, 387, 403, 410, 432, 485, 530, 552, 558, 602, 610, 635, 648, 652, 656, 672, 694, 716, 718, 719, 720, 731, 743, 753, 754, 757, 762, 775, 776, 777, 783, 785, 796, 799, 803, 805, 816, 830, 837, 838, 848, 856, 889, 902, 909, 918, 948, 953, 955.

**Miłość oblubieńcza prowadząca do zjednoczenia w ofierze i cierpieniu Chrystusa** 28, 63, 73, 158, 164, 174, 239, 267, 295, 296, 343, 344, 350, 355, 372,

428, 435, 444, 451, 479, 416, 468, 481, 490, 509, 512, 540, 543, 547, 553, 565, 580, 603, 627, 631, 634, 668, 686, 584, 657, 710, 714, 716, 719, 741, 749, 765, 774, 793, 799, 801, 804, 810, 818, 831, 838, 840, 849, 861, 873, 881, 882, 886, 892, 899, 901, 902, 904, 912, 930, 935, 939, 943, 945, 946.

**Modlitwa łąz** 1, 76, 166, 174, 254, 336, 340, 375, 436, 397, 398, 399, 444, 501, 548, 559, 569, 576, 579, 581, 584, 593, 594, 598, 628, 656, 661, 696, 735, 745, 746, 802, 853, 874, 876, 917, 942.

**Modlitwa wstawiennicza** 55, 106, 170, 269, 333, 385, 467, 483, 565, 679, 681, 734, 755, 769, 773, 849, 855, 896, 946, 948.

**Ogołocenie** 142, 187, 400, 405, 409, 414, 478, 479, 493, 674.

**Pieśń nad pieśniami** 34, 53, 116, 264, 291, 363, 456, 490, 558, 617, 648, 730, 746, 776, 885, 915.

**Rekolekcje jako stan życia i istota rozwoju duchowego** 1, 45, 418, 677.

**Rozwój duchowy** 8, 267, 268, 269, 286.

**Służba drugiemu człowiekowi** 129, 143, 152, 245, 281, 322, 356, 426, 431, 445, 486, 495, 643, 773, 779, 787, 789.

**Szkoła modlitwy i kontemplacji** 25, 27, 35, 39, 53, 72, 103, 120, 123, 126, 132, 180, 191, 195, 200, 237, 242, 250, 254, 277, 285, 298, 300, 301, 339, 344, 351, 353, 354, 355, 360, 383, 387, 392, 404, 453, 469, 511, 560, 588, 641, 668, 670, 677, 682, 683, 687, 701, 713, 726, 732, 741, 782, 783, 811, 823, 850.

**<http://chomikuj.pl/KosciolKatolicki>**

**<http://chomikuj.pl/WiDI19>**

**<http://www.exsite.pl/user/azoon94>**

## INDEKS SKRÓTÓW

- ACM – Apostołowie Czystej Miłości
- G. – Gostyń
- J. – Janina Bielecka
- J.B. – Janina Bielecka
- J.G. – Janina Garlińska
- KWC – Krucjata Wyzwolenia Człowieka
- M.P. – ks. Marian Piątkowski
- O. – Otorowo
- P. – Poznań
- S. – ks. Stanisław Styrna SDB
- Ś. – Świnoujście
- W. – Warszawa
- W. – ks. Walter Rachwalik SAC
- W.R. – ks. Walter Rachwalik SAC
- Z. – Zakopane

<http://chomikuj.pl/KosciolKatolicki>

<http://chomikuj.pl/WiDI19>

<http://www.exsite.pl/user/azoon94>

## SPIS TREŚCI

ŚWIADEK ZMARTWYCHWSTAŁEGO

– ALICJA LENCZEWSKA (1934-2012) · 9

ŻYCIORYS MOJEJ SIOSTRY ALICJI · 21

OD REDAKCJI · 27

ZAMIAST WSTĘPU · 33

CZĘŚĆ I · 37

CZĘŚĆ II · 49

CZĘŚĆ III · 247

CZĘŚĆ IV · 349

CZĘŚĆ V · 603

INDEKS RZECZOWY · 649

INDEKS SKRÓTÓW · 651



# Miłujcie się!

Jedno z największych katolickich czasopism na świecie. Wydawane w 23 językach, w liczbie ok. 1,5 mln egz. rocznie, rozpowszechniane i czytane na wszystkich kontynentach.

Czytając „Miłujcie się!”, chrześcijanie na nowo odkrywają sens i wartość depozytu wiary Kościoła. Żywe, autentyczne świadectwa nawróceń, uzdrowień i doświadczenia wiary w codzienności, artykuły naukowe i teologiczne napisane prostym, zrozumiałym językiem, ostrzeżenie przed zasadzkami szatana i pułapkami uzależnień, zachęta do trwania w Chrystusie i pielęgnowania czystej miłości – o tym wszystkim można przeczytać w „Miłujcie się!”.

**Zaprenumeruj już dziś!**



[www.milujcieszsie.org.pl](http://www.milujcieszsie.org.pl)



## Misja Matki Bożej Światłości

Misja jest katolickim ośrodkiem odnowy życia duchowego, wyrastającym z wiary w to, że Bóg jest Światłością, zwyciężającą wszelkie ciemności zła. Spośród stworzeń, Światłość ta najdoskonalej zajaśniała w Maryi, my zaś wszyscy zostaliśmy powołani, aby stać się dziećmi tej Światłości.

Na wyeksponowanym miejscu Misji znajduje się kilkumetrowa, kamienna figura Matki Bożej Światłości – Patronki tego miejsca. Przedstawia ona Maryję jaśniejącą chwałą Nieba, dokąd prowadzi swoje ukochane dzieci, otaczając je nieustanną opieką. Jako nasza duchowa Matka i zarazem uosobienie Kościoła uwielbionego, Matka Boża jest zapowiedzią naszej przyszłej chwały – jeśli tylko pozwolimy prowadzić się Jej drogą posłuszeństwa w wierze, tak jak Ona to czyniła. Dla osób zmagających się duchowo na tej drodze Maryja przynosi zapewnienie o swej matczynej miłości i trosce, jednocześnie napawając wiarą w ostateczne zwycięstwo tej Światłości, „która w ciemności świeci, a ciemność jej nie ogarnęła” (J 1,5).



Figura Matki Bożej Światłości

## Misja jest miejscem uobecniania się Bożego Światła w ludzkich sercach poprzez:

- modlitwę za osoby udręczone duchowo i zmagające się ze złem,
- posługę uwolnienia,
- wsparcie duchowe dla pragnących powrócić do Boga.

Posługę na miejscu sprawuje kapłan pełniący funkcję rektora. Modlitwę wstawienniczą za osoby przybywające do Misji podejmuje Córki Matki Bożej Światłości (nowopowstała wspólnota formacyjno-modlitewna) oraz pustelnica.

## Kontakt:

Misja Matki Bożej Światłości, Poczernin 43, 73-110 Stargard

Ks. Andrzej Trojanowski TChr, rektor i archidiecezjalny egzorcysta: tel. 609 058 376

Córki Matki Bożej Światłości: tel. 91 404 05 73

[www.misjambs.pl](http://www.misjambs.pl)

Misja utrzymuje się i rozwija dzięki ofiarności ludzi dobrej woli.

Konto bankowe: 96 1240 3901 1111 0010 4921 1813





Alicja w mundurze harcerskim, zdjęcie z czasów szkoły średniej  
(wszystkie zdjęcia i dokumenty pochodzą z rodzinnych zbiorów Państwa Doroty i Sławomira Lenczewskich)





*Alicja*  
Własnoręczny podpis

DIECEZJA  
Rzymsko-Katolicka Parafia  
Poc. Sup. Główna Katedra  
ul. Chr. 35a, tel. 228-888  
SKOZECIN Sakrament Bierzbowania

I. P. 1/177.

Imię i nazwisko Alicja LEJCZEWSKA (Lichwa)  
Imię z bierzbowania FAUSTYMA  
Data i miejsce urodzenia 2. 11. 1937 Wątrawo - Włochy  
Data i miejsce chrztu (adres parafialny) G. IX. 1939  
Warszawa - Okęcie Par. św. Franciszka i Maryi  
Świadek bierzbowania Stanisław Lejczewski  
Miejsce i data bierzbowania M. ewangel. 1935 - Gdansk  
Szafarz bierzbowania ks bp Jan Gajdecki

UNIVERSUM 97/66 U-1057 - 2300

Świadectwo bierzbowania

Alicja, lata 60. XX wieku,  
zdjęcie z dyplomu WSP w Gdańsku

Rzeczpospolita Polska  
Województwo i pow. Warszawski  
gm. Skorosze  
PARAFIA RZYMSKO-KATOLICKA  
ŚW. FRANCISZKA Z ASYZU  
NA OKĘCIU

Do Ewid. Ludności

Nr. Aktu 385  
Rok 1939.

## ŚWIADECTWO URODZENIA

wydane na zasadzie ksiąg metrycznych

Wiadomo czynimy, że urodził się *Lichwa Alicja-Maria*  
rodz. 2. 11. 1937 r. dnia 5 miesiąca grudnia 1937 r.  
roku tysiąc czterysta trzydziesty siedem tysięcy  
ochrzczonego 9 dnia 6 września roku 1939  
z ojca *Augusta*  
z matki *Jedzicy - Agnieszki z Węcowskich*

Zgodność powyższego wypisu z oryginałem stwierdzam.  
Urządник Stanu Cywilnego *Konrad Makowski*  
Gdansk, dnia 23 lipca 1939 r.

Akt urodzenia Alicji





Alicja z bratanicą, Olgą – Szczecin, 1993



Pierwsza Komunia Święta Olgi – parafia Św. Krzyża w Szczecinie, maj 2002. Od lewej strony: Sławomir, Alicja, Elżbieta Grandys z córkami, Dorota – żona Sławomira oraz Andrzej Grandys, ojciec chrzestny Olgi





Wspólny spacer z ukochaną bratanicą, Olgą - Szczecin, 1995





Križevac, Medjugorje, 1997





Grupa „Margaretka” modląca się za ks. Tadeusza TChr, misjonarza z Brazylii – Szczecin, 2002



Spotkanie z widzącą Marią w parku w Medjugorju, 1998





Wnętrze Sanktuarium Najświętszego Serca Pana Jezusa w Szczecinie, gdzie Alicja często przychodziła na Eucharystię





Obraz Serca Pana Jezusa autorstwa Marii Sambirskiej-Witkowskiej





Kaplica Wieczystej Adoracji w Sanktuarium Najświętszego Serca Pana Jezusa w Szczecinie





Sanktuarium Najświętszego Serca Pana Jezusa w Szczecinie



Ja jestem uczestnikiem i uczestniczką  
Ciała żywego wam. Należę do  
tego Ciała o ile powala Mi  
to wam wola

Sub. B. 11. 91 92

~ Po co żyje nadat?

+ Żeby Kochać

+ Potrzebuję jestem Miłością. pragnę  
nie zapominać o do pełni. pragnę  
należać do miłości i do pełni. pragnę  
poświęcić się dla miłości i do pełni. pragnę  
nie zapominać o do pełni. pragnę  
należać do miłości i do pełni. pragnę  
poświęcić się dla miłości i do pełni. pragnę

To bym się cum. Ciężko jest  
ość miłości. Ciężko jest  
ość miłości. Ciężko jest  
ość miłości. Ciężko jest

Dobrze jest mieć  
kochać. Dobrze jest  
kochać. Dobrze jest  
kochać. Dobrze jest

Ważnym jest  
kochać. Ważnym jest  
kochać. Ważnym jest  
kochać. Ważnym jest

- Ten, kochać miłość o zadowoleniu  
+ Zadowolony jest to miłość to  
zadowolony jest to miłość to  
zadowolony jest to miłość to

Zadowolony jest to miłość to  
zadowolony jest to miłość to  
zadowolony jest to miłość to  
zadowolony jest to miłość to

Należy pamiętać o miłości  
miłość. Należy pamiętać o miłości  
miłość. Należy pamiętać o miłości  
miłość. Należy pamiętać o miłości

Na koniec do miłości  
miłość. Na koniec do miłości  
miłość. Na koniec do miłości  
miłość. Na koniec do miłości

Daję mi to miłość  
miłość. Daję mi to miłość  
miłość. Daję mi to miłość  
miłość. Daję mi to miłość

Stoś dopinanie: miłość do miłości

Testesmy Ciałem Chrystusa  
+ Tró, tożwi  
zebrzy ed. + pożyteczne  
u modlitwie i Eucharystii.  
ter zebrzy  
wymiana  
składki

Odręczne zapiski Alicji



6 dzień + Bóg dał wam jest to jest powie  
5. VI. 02. Pielęgniarki je i radzę by mi  
prosił Maryję aby pomogła  
je wyperłować z duszy na dzień, z  
Jana Pawła. Ku chwale Boga Ojca  
i Duchu Świętym. Amen.

7 dzień + Pokój, jakim byś napędzaniem  
6. VI. 02. ni byś do tego, że ludzie by  
przyjemnie cię ciabie, by  
według wypowiedzi prawdy i miłości,  
też ich że imy, przez ich serca, i  
i oddanie. Mi wyprostuj się, co przy  
do tego serca, umyślnie i ciabie, a  
wysłuchaj serce z jakim imy, i  
Otrzymujcie je i dawajcie, do  
wstawianiu, a teraz dajcie ci by  
następnie chętnie, aby i  
Marta by obchodziła - ku el  
Boga w Trójcy Świętej, a na pozycje

O organelach moich byś nie kwarta - ja  
trzymam w miłości, i Stachy,  
i miłości, no ja to, aby je puerogazie  
miłości Mojej.

## VIII Wzrost w Duchu Świętym

1 dzień + Twoja odpowiedź na powołanie  
7. VI. 02. że zwróciłeś się do serca w  
stanie jest owocem mojego  
nia - wyznaję cię przez wiele lat  
danej tużby życia,  
Umożliwiam cię i wprostem wśród  
obdarzeniem miłości darami, aby  
zławić i uszyścić i posiadać u  
iżby. Miłości i miłości.

**2 dzień** + Modlitwa jest zrodzeniem i  
1. VI. 2002. wielkiego działania i wielkiego  
czynów, które stuzyc ma  
do historii Królestwa Bozego w historii  
i we świecie.  
Meditacja to współdziałanie z Bogiem  
dobro i umięcie ziemie.  
Modl się aby Bóg był wywyższony we was  
Bóg - Duch Święty: moc i miłość Trójcy

**3 dzień** + Zuj dniem dzisiejszym i  
2. VI. 02. o tym czy starczy ci  
prysnie dlni i zadowolnie.  
Ja dejs zadania i sily na ich w-  
Trway w pokoju, miłości i nadziei

**4 dzień** + Rozumie stopnie wie  
3. VI. 02. dlatego też toż wazne  
skromna i biaganiem  
sierdze - aby uzyskac pokorzenie  
Bogiem i nowa czystosc serca po  
nego z upadku i niemocy.

2. niedzkiego pro gliny jestes stwor  
ale niewzruszone materialne do Bo  
trojcy wysylnie cie czarna ziola  
niech szanbemu Tashi i miłos  
Świętej, już tu wo. ~~niech~~  
nawcielam nieba.

**5 dzień** + Szam, dar przyjaźni i  
4. VI. 02. przyjaźni - nie olini  
Nikt nie jest samowystarczalny  
we tym świecie. Trzeba jednoczyć  
foracnis



„Kochać Chrystusa trzeba w ludziach, bo On tam jest spragniony miłości. Nie w abstrakcyjnych wyobrażeniach, lecz w konkretnych osobach, które znam i spotykam, zwłaszcza w tych, w których brak miłości”.

*Alicja Lenczewska*

Alicja Lenczewska zmarła w Szczecinie 5 stycznia 2012 roku. Ta mało znana mistyczka zostawiła nam poruszające dzienniki, w których zapisała słowa, jakie – za jej pośrednictwem – Pan Jezus kieruje do każdego z nas.

✦ **Każdego prowadzę drogą dopasowaną do jego możliwości. Maksymalnie optymalną. Dlatego drogi są różne i nie można komuś zazdrościć jego drogi, jego doznań czy łask. Każdy otrzymuje to, co dla niego najwłaściwsze i najlepsze, choćby wydawało się inaczej. Wy nie macie pełnego rozeznania. Dlatego musicie Mi ufać i godzić się na to, co czynię w waszym życiu. Godzić się z radością i ufnością, bo jest to najlepsze ze wszystkiego, co mogłoby być.**

(fragment książki)

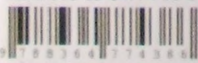
<http://chomikuj.pl/KosciolKatolicki>

<http://chomikuj.pl/WiDI19>

<http://www.exsite.pl/user/azoon94>

cena: 59 zł

ISBN 978-83-64774-38-6



sklep **Miłujcie się!**

Patronat:



**MSZA ŚWIĘTA**